

EKONOMISTA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

KWARTAŁ III

1 9 5 2

P O L S K I E W Y D A W N I C T W A G O S P O D A R C Z E
W A R S Z A W A

S P I S T R E Ś C I

III/1952

Program Wyborczy Frontu Narodowego	3
Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piętego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955	12
ARTYKUŁY	
Artykuł wstępny	31
O niektórych zagadnieniach ustalania proporcji gospodarki narodowej w Polsce Ludowej	36
CZ. PRAWDZIC	
Na marginesie I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu	65
KAZIMIERZ BOCZAR	
Krytyka socjaldemokratycznych teorii imperializmu	75
JÓZEF ZAWADZKI	
Wewnątrz-zakładowy rozrachunek gospodarczy	108
M. PERCZYŃSKI	
DYSKUSJA	
Handel zbożem w Polsce w XVI wieku na tle jego produkcji	125
ANTONI ŻABKO-POTOPOWICZ	
Uwagi do artykułu „Handel zbożem w Polsce w XVI wieku“	150
STANISŁAW PIEKARCZYK	
Zarys historii polskiej myśli ekonomicznej; część I-sza (do r. 1871)	153
Uwagi do „Zarysu historii polskiej myśli ekonomicznej“	162
EDWARD LIPIŃSKI	
Z WYDAWNICTW RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ	
Ogólny kryzys kapitalizmu i jego zaostrzenie w obecnym etapie	169
G. W. KOZŁOW	
Z ŻYCIA NAUKOWEGO	
Komitet Nauk Ekonomicznych PAN	188
Seminarium poświęcone 60 rocznicy urodzin Prezydenta B. Bieruta	192
Zagadnienia ekonomiki okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu	196
Pierwsza partyjno-techniczna konferencja w PA-FA-WAGU	206
Z życia katedr ekonomiki przemysłu	208
RECENZJE I BIBLIOGRAFIA	
System budżetowy Polski Ludowej	210
BRONISŁAW MINC	
Sesja naukowa poświęcona trzeciemu polskiemu wydaniu I tomu „Kapitału“ Karola Marksa	214
SEWERYN ŻURAWICKI	
Koszty własne produkcji	223
H. FISZEL i A. KAGAN	
Spis książek nadesłanych do Redakcji	230

EKONOMISTA

**KWARTALNIK POŚWIĘCONY NAUCE I POTRZEBOM ŻYCIA
ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO**

KWARTAŁ III

1 9 5 2

**P O L S K I E W Y D A W N I C T W A G O S P O D A R C Z E
W A R S Z A W A**

Rada Redakcyjna:

V-PREMIER DR STEFAN JĘDRYCHOWSKI, MINISTROWIE: TADEUSZ DIETRICH, KONSTANTY DĄBROWSKI, FRANCISZEK BLINOWSKI, J. KOLE, LUDWIK GROSSFELD, MIECZYŚLAW LESZ, LEON RZENDOWSKI, WITOLD TRĄMPCZYŃSKI, STEFAN IGNAR, PROFESOROWIE: ANDRZEJ GRODEK, ZYGMUNT WYROZEMBSKI, SEWERYN ŻURAWICKI, TADEUSZ ŁYCHOWSKI, MIROSŁAW ORŁOWSKI, FELIKS STOLIŃSKI, JERZY TEPICHT, BRONISŁAW OYRZANOWSKI, ANTONI KONOPKA, JÓZEF MUJŻEL, TADEUSZ OCIO-SZYŃSKI, KRZYSZTOF JEŻOWSKI, LUDWIK HOROCH, LUDWIK MAYRE.

Komitet Redakcyjny:

EDWARD LIPIŃSKI, JÓZEF ZAWADZKI, OSKAR LANGE, WŁODZIMIERZ BRUS, MAKSYMILIAN POHORILLE, BRONISŁAW MINC, ZENON TOMASZEWSKI, KAZIMIERZ SECOMSKI, KAZIMIERZ BOCZAR.

Redaktor Naczelny — EDWARD LIPIŃSKI

Sekretarz Redakcji — WIESŁAW SADZIKOWSKI

PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO

DO OBYWATELI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!
DO ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC! DO CHŁOPÓW I CHŁOPEK! DO
INTELIGENCJI! DO RZEMIEŚLNIKÓW! DO ŻOŁNIERZY I OFICERÓW
WOJSKA POLSKIEGO! DO KOBIEC! DO MŁODZIEŻY!

ABY ZESPOLIĆ JESZCZE BARDZIEJ NARÓD POLSKI W PRACY
I W WALCE O UMCNIENIE NIEPODLEGŁOŚCI ZJEDNOCZONEJ
OJCZYZNY, O UTRZYMANIE I UTRWALENIE POKOJU, O WZROST
DOBROBYTU I CORAZ LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ LUDZI PRACY
O ROZKWIT I SIŁĘ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ,
my— przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczo-
nego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, związków
zawodowych, spółdzielczych i Samopomocy Chłopskiej, Związku Młod-
zieży Polskiej, Ligi Kobiet.

my — partyjni i bezpartyjni robotnicy, chłopci, przodownicy pracy, przed-
stawiciele inteligencji technicznej, nauczyciele, naukowcy, pisarze,
artyści, działacze społeczni różnych organizacji i środowisk, niezależnie
od poglądów czy wyznania,

ZESPOLENI I JEDNOMYŚLNI W ROZUMIENIU NACZELNYCH
POTRZEB OJCZYZNY — PRZEDSTAWIAMY NARODOWI WSPÓLNY
PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO.



CZYM JEST FRONT NARODOWY?

Jest *jednością działania wszystkich Polaków*, którzy chcą gospodarczego
i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu
jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Jest *jednością działania wszystkich*, którzy chcą utrwalenia pokoju i nie-
podległości Ojczyzny.

Jest *jednością w walce* o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, któ-
rzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najmitami
imperializmu.

Front Narodowy jest *jednością działania* tych wszystkich, którzy chcą, aby
znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności
i otrzymywał zapłatę według pracy.

Front Narodowy jest *jednością działania wszystkich Polaków*, którzy chcą,
aby Polska — „wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierających
się wzajemnie narodów“ — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej
postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i spra-
wiedliwość społeczną.

Front Narodowy jest *jednością wszystkich*, którzy gotowi są oddać swe myśli, zapał i siły walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski.

Front Narodowy

- skupia się wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie, a dziś przewodzi w budowaniu nowego życia,
- opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim,
- wzmacnia coraz ściślejszą więź inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem.

Wielkie, historyczne zdobycze narodu polskiego, osiągnięte w ciągu ośmiu lat niepodległości opierają się na tym,

że dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — klasa robotnicza pod przewodem Polskiej Partii Robotniczej, w sojuszu z masami chłopów pracujących, wzięła władzę w ręce i przewyciężając wiekowe zacofanie kraju, podjęła wielkie dzieło budowy socjalizmu w Polsce,

że wokół władzy ludowej, w walce przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wrogim Polsce siłom imperializmu i ich agenturom rozwijała się i wzmacniała jedność działania patriotycznych i postępowych sił narodu,

że uwalniając naród polski z obciążeń szlachecko-burżuazyjnych, klasa robotnicza jako spadkobierczyni patriotycznej i postępowej historii Polski wyzwoliła potężne siły twórcze narodu,

że w dziejach narodu polskiego dokonał się historyczny zwrot: naród polski związał się przyjaźnią, sojuszem i braterstwem z narodami Związku Radzieckiego,

że w walce o pokój, o zabezpieczenie niepodległości i granicy na Odrze i Nysie zacieśniała się więź narodu polskiego z wszystkimi siłami broniącymi pokoju, niezawisłości narodów i postępu.

Dzięki temu mamy Polską Rzeczpospolitą Ludową — Ojczyznę zjednoczoną na prastarych ziemiach polskich, w narodowych granicach,

Polskę, silną jak nigdy w historii, Polskę, związaną przyjaźnią i wzajemną pomocą ze wszystkimi sąsiadami i wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Państwo ludowe odebrało kapitalistom fabryki, kopalnie, huty, banki — uczyniło je własnością narodu. Państwo ludowe wywłaszczyło obszarników i podzieliło ziemię obszarniczą między chłopów pracujących. Naród wyzwolił się spod panowania kapitalistów i obszarników, którzy niepodległość traktowali jak towar na sprzedaż, stał się panem własnych losów.

Przypomnijmy sobie Polskę sprzed ośmiu lat, dziedzictwo panowania szlachty i burżuazji, dziedzictwo wojny i hitlerowskiej okupacji. Przypomnijmy sobie tę ziemię ruin, gdzie nie było rodziny, która by z rąk faszystowskiego okupanta nie straciła kogoś z najbliższych. Spójrzmy na ogrom pracy, jakiej dokonał nasz naród.

Dźwignęliśmy kraj z ruin i zniszczeń wojennych. Bohaterska Warszawa jest dziś znów tętniącą życiem, coraz piękniejszą stolicą kraju. Pełną parą pracują nasze fabryki i kopalnie, odbudowało się nasze rolnictwo. Na Ziemiach Odzyskanych mieszka i pracuje siedem milionów Polaków.

Naród nasz wkroczył zdecydowanie na drogę wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia.

Nasza produkcja przemysłowa wzrosła trzykrotnie w stosunku do przedwojennej. Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych wielkich fabryk, które pomnażają siłę gospodarczą kraju i służą zaspokajaniu rosnących potrzeb ludności. Stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu, których nie miała Polska za czasów kapitalistów i obszarników. Z zacofanego kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym.

Skończyliśmy raz na zawsze z klęską analfabetyzmu. W Polsce każde dziecko w wieku szkolnym uczy się. Mamy dziś dwa razy więcej wyższych uczelni i trzy razy więcej studentów na tych uczelniach, niż przed wojną. Nie ma dziś w Polsce wsi, z której by ktoś nie uczył się na wyższej uczelni lub nie zdobył wyższej kwalifikacji w przemyśle czy w rolnictwie, w szkolnictwie czy w wojsku.

Trafiły „pod strzechy“ — do robotniczych dzielnic i najdalszych wiosek — nieśmiertelne dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Konopnickiej, dzieła nauczycieli milionów ludzi pracy — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Rozbudowaliśmy szeroko w miastach i wsiach sieć bibliotek, świetlic, placówek kulturalnych wszelkiego typu. Radio i kino, książka i prasa docierają coraz szerzej do najdalszych zakątków kraju.

Nasi pisarze i artyści tworzą dzieła, które wzbogacają kulturę narodu polskiego. Nasi uczeni pomagają masom ludowym w szybkim realizowaniu budownictwa socjalistycznego.

Zasadnicze zmiany dokonały się w położeniu mas pracujących.

Klasa robotnicza nie zna już nędzy i niepewności jutra. Bezrobocie jest już tylko ponurym wspomnieniem kapitalistycznej przeszłości. Robotnik pracuje nie na kapitalistę — pracuje dla swego narodu, dla siebie i swej rodziny.

Tytuł przodownika pracy i racjonalizatora stał się jednym z najzaszczytniejszych wyróżnień obywatela. Rozbudowaliśmy ubezpieczenia społeczne i służbę zdrowia. Milion dzieci wyjeżdża co roku na kolonie letnie, w góry i nad morze. Setki tysięcy robotników korzystają z wczasów wypoczynkowych, wiele tysięcy — z uzdrowisk i sanatoriów. Dziesiątki tysięcy robotników uczą się, podnoszą swe kwalifikacje, obejmują kierownicze stanowiska w fabrykach i w administracji państwowej.

Chłop bezrolny i małorolny — przed wojną skazany na poniewierkę i poniżenie — otrzymał ziemię, możliwość pracy w przemyśle.

Dzięki otrzymanej od państwa ludowego ziemi i pomocy poważna część małorolnych i bezrolnych stała się gospodarzami średniorolnymi. Polityka państwa ludowego i rozwój przemysłu umocniły gospodarstwa chłopów średniorolnych, stanowiących dziś najliczniejszą warstwę ludności wiejskiej w Polsce. Państwo ludowe otacza chłopów pracujących wszechstronną opieką, udostępnia im tani kredyt, dostarcza im nawozów sztucznych, za pośrednictwem ośrodków maszynowych, udostępnia im nowoczesny sprzęt rolniczy, rozwija korzystny dla chłopów system kontraktacji roślin przemysłowych, udziela wszechstronnej pomocy w podniesieniu hodowli. Rokrocznie w setkach nowych gromad zapala się światło elektryczne. Przed młodzieżą chłopską stoją

otworem wszystkie uczelnie, zawody i warsztaty pracy. *Chłop pracujący jest dziś rzeczywistym współgospodarzem kraju.*

Państwo ludowe zwalcza i ogranicza wyzysk kułacki, broni przed nim chłopów pracujących.

Inteligencja wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji, znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju i zastosowania swych zdolności twórczych, stała się niezbędną i cieszącą się szacunkiem częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski.

Rzemiosło rujnowane w warunkach konkurencji i kryzysów kapitalistycznych, uzyskuje w Polsce Ludowej, w ramach narodowych planów gospodarczych, *coraz szersze możliwości rozwojowe.*

Przed *młodzieżą polską*, która w latach przedwojennych była pokoleniem pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, do nauki, do zawodu — szeroko otwarły się wrota szkół i fabryk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełnię praw obywatelskich, powołując ją *do czynnego współdziałania w rządzeniu państwem.* Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski.

Kobiecie, która w ustroju kapitalistycznym była szczególnie upośledzona, władza ludowa zapewniła *równe z mężczyzną prawa*, urzeczywistniając te prawa systematycznie i coraz szerzej.

Kobiety pracują we wszystkich dziedzinach i na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Szeroko rozwinęliśmy opiekę nad matką i dzieckiem. *Chronimy i umacniamy rodzinę*, otaczamy szczególną troską rodziny wielodzietne, zapewniamy *jasną przyszłość dzieciom.*

Przed wojną spadała w Polsce liczba urodzeń, rosła liczba zgonów. Dziś jest odwrotnie. Dzięki przemianom gospodarczym i społecznym, dzięki wzrostowi stopy życiowej i trosce o ochronę zdrowia ludności spada liczba zgonów, rośnie liczba urodzeń.

Dzisiaj staliśmy się narodem o szybko rosnącej liczebności — w ciągu pierwszych ośmiu lat niepodległości wzrosliśmy o trzy miliony, a za niewiele lat będziemy narodem trzydziestomilionowym.

Z dnia na dzień rośnie i rozwija się nasza ludowa Ojczyzna.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym.. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców“.

Te słowa Bolesława Bieruta wyrażają historyczną przemianę w losach narodu polskiego.

Uzuciem dumy i radości napełnia serce każdego patrioty Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyrażająca w każdym słowie dorobek i zdobycze pracy i walki wielu pokoleń naszego narodu.

Słuszna jest nasza duma z wielkich zdobyczy narodu. Ale — jak powiedział Bolesław Bierut — *„mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nielekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania“.*

Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanego przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniedbania wieków, nie wystarczy ośmiu lat. Dla przewyciężenia

wiekowego zacofania trzeba dłuższego, wytężonego i planowego wysiłku całego narodu.

Walka o wykonanie wielkich planów narodowych, o rozwój przemysłu, jako dźwigni wszystkich dziedzin gospodarki narodowej — jest dziś najważniejszym zadaniem.

D l a t e g o :

Wzmagajmy wytrwałą, ofiarną pracę dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu Sześcioletniego,

Podnośmy stale wydajność pracy,

Rozwijajmy ruch współzawodnictwa pracy, mnożmy szeregi racjonalizatorów i przodowników pracy,

Produkujmy więcej, taniej i lepiej

— oto program Frontu Narodowego.

Mimo postępu w produkcji rolniczej nasza gospodarka rolna jest jeszcze zacofana. Pozostaje ona w tyle w stosunku do potrzeb rosnącego przemysłu i ludności miejskiej. Powoduje to trudności, na których żeruje kapitalista wiejski i spekulant.

Polityka władzy ludowej — umacnianie spójni między miastem a wsią — odpowiada wspólnym interesom klasy robotniczej i chłopów pracujących.

Zmierza ona do stałej poprawy zaopatrzenia kraju, do okiełznania spekulacji, niesie pomoc chłopom indywidualnym w podnoszeniu produkcji, popiera rozwijający się na zasadach pełnej dobrowolności ruch spółdzielczości produkcyjnej i wzmacnia państwowe gospodarstwa rolne.

D l a t e g o :

Umacniamy spójnię między miastem a wsią.

Nie szczędzimy wysiłków, aby było więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, aby lepsze było zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe.

Strzeżemy wypełniania obowiązków wsi względem państwa. Prowadzimy nieprzejednaną walkę ze spekulacją.

Zmierzamy wytrwale do tego, aby więcej było artykułów rolnych, aby lepsze było zaopatrzenie miast w żywność

— oto program Frontu Narodowego.

Nasze budownictwo rozwija się w obliczu nieustającego zagrożenia pokoju przez imperialistów amerykańskich, oraz ich wasali zachodnio-niemieckich i innych. Zbrojenia zachodnio-niemieckich odwetowców i całego obozu imperialistycznego zwracają się swym ostrzem przeciwko całości naszych ziem, przeciwko niepodległości Polski, przeciwko wszystkim miłującym wolność narodom.

Jedynie skutecznym środkiem przeciwstawienia się tej groźbie jest:

Wzmacnianie przyjaźni i wspólnej walki o pokój ze wszystkimi narodami broniącymi swej niepodległości.

Wzmacnianie obronności państwa w służbie pokoju.

Wzmacnianie siły gospodarczej kraju i jedności wewnętrznej narodu.

Są to zadania, które wymagają sił i środków. Dzięki władzy ludowej możemy sprostać tym zadaniom. Dzięki naszemu ustrojowi społecznemu łączymy szybki rozwój naszego pokojowego budownictwa ze wzmacnianiem sił obronnych kraju i stopniowym wzrostem dobrobytu mas ludowych.

D l a t e g o :

Zwierajmy szeregi w walce o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego.

Otaczajmy opieką i miłością Ludowe Wojsko Polskie — straż pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Zacieśniajmy i pogłębiajmy przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, umacniajmy jedność światowego obozu obrońców pokoju i niezawisłości narodów

— oto program Frontu Narodowego.

Pozbawieni fabryk i folwarków wyzyskiwacze chcieliby odebrać ziemię chłopom, fabryki — narodowi.

Niedobitki reakcji, zdrajcy i szpiegzy w kraju i na emigracji, nie zaprzestają kłochać przeciwko Polsce ludu pracującego.

D l a t e g o :

Wzmacniajmy na każdym kroku władzę ludową.

Bądźmy czujni, strzeżmy mienia narodowego i tajemnicy państwowej, tępmu sabotażystów i szpiegów.

Walczy przeciw oszustwom, plotkom i oszczerstwom reakcyjnej imperialistycznej propagandy, pogłębiając świadomość polityczną najszerzszych mas

— oto program Frontu Narodowego.

Walce z trudnościami przeszkadza biurokratyzm i kumoterstwo gnieźdzące się jeszcze w niejednym z naszych urzędów i instytucji — tu i ówdzie pokutują jeszcze stare nawyki: brak troski o człowieka pracy, wielkopański stosunek do jego potrzeb.

Każdy przejaw niedbalstwa i niesumienności, naruszania socjalistycznej dyscypliny pracy i nieposzanowania mienia społecznego, niewywiązywania się z obowiązków wobec państwa — przeszkadza naszemu rozwojowi, naszym wysiłkom.

D l a t e g o :

Rozszerzajmy udział mas ludowych w rządzeniu państwem, ulepszajmy pracę Rad Narodowych.

Walczy o to, by każdy urząd przestrzegał praworządności i wskazań władzy ludowej, aby dobrze służył ludziom pracy, troszczył się o nich.

Walczy o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, o wypełnianie obowiązków wobec państwa przez każdego obywatela.

Rozwijajmy poczucie obywatelskiej odpowiedzialności.

Przez śmiałą i szeroką krytykę i samokrytykę obnażajmy i usuwajmy bezliście biurokratyzm, kumoterstwo, bezduszny stosunek do człowieka.

OBYWATELE!

Urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego, przyspieszenie wykonania Planu Sześcioletniego oznacza:

wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta, poprawę zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów,

wzrost poziomu życiowego chłopu pracującego, umocnienie i stałe rozszerzanie zdobyczy ludu pracującego zagwarantowanych przez Konstytucję.

Od nas samych, od naszej świadomości, ofiarności i aktywności zależą postępy naszego budownictwa.

Wykonanie z nadwyżką zadań pierwszych lat pozwoli nam przedterminowo wykonać Plan Sześcioletni.



Przed Sejmem, który wybierzemy, stanie obowiązek wytyczenia dalszych zadań, uchwalenia *nowego Planu 5-letniego*, którego wykonanie zabezpieczy naszemu narodowi *wielkość, siłę i dobrobyt*.

Plan ten zapewni dalszy wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przemysłu i rolnictwa, szybki wzrost dobrobytu mas pracujących i rozkwit kultury narodu.

Potężna rozbudowa przemysłu da w roku 1960 z *górną 10-krotny wzrost produkcji* w porównaniu z produkcją przedwojenną. Mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych wpłynie na wydajność pracy i ulży poważnie trudowi człowieka.

Rozbudujemy nasze bazy surowcowe: zwiększymy wydobycie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, metali nieżelaznych, ropy naftowej i soli potasowej, rozwiniemy produkcję kauczuku i paliw syntetycznych, włókien sztucznych i podstawowych produktów chemicznych.

Rozbudujemy znacznie górnictwo i przemysł w całej Polsce nie wyłączając zacofanych, nie posiadających przemysłu okręgów rolniczych.

Rozwiniemy szeroko przemysł nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn rolniczych wszelkiego typu, aby wesprzeć pracę chłopca najnowocześniejszą techniką, ulżyć pracy jego rąk, zwiększyć plony.

Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli.

Wielkie budowle socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa.

Wzrosną ogromnie możliwości *rozwoju materialnego i kulturalnego wsi polskiej*.

Zwyczajnie wykonywanie planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, dla *zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi*.

Rozwijać będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.

W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metro, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych.

Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne — jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i Wałbrzyskiego, zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne.

Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

Rozwiniemy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi.

Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe.

Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopców i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną.

Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy

— oto program Frontu Narodowego.

OBYWATELE!

Naród nasz, pochłonięty ogromną pracą twórczą, gorąco pragnie zachowania i utrwalenia pokoju.

Na straży pokoju stoi potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, stoją kraje demokracji ludowej, stoi niezwyuczony obóz wolności i postępu od Niemieckiej Republiki Demokratycznej aż do Chińskiej Republiki Ludowej, stoją setki milionów prostych ludzi na całym świecie. Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarznienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec Zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę.

Jedność i rosnąca przewaga obozu pokoju trzyma na uwięzi imperialistycznego napastnika, który w swej grabieżczej, awanturniczej lecz skazanej na klęskę napaści na Koreę pokazał do czego są zdolni imperialiści amerykańscy, sprawcy wojny i mordu bezbronnych, siewcy zarazy, ludobójcy.

Obowiązkiem naszym wobec Polski i wobec ludzkości jest wzmacnianie siły naszego kraju. Obowiązkiem naszym jest *wzmacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim*. Sojusz ten to nasza siła, to puklerz naszych granic, to rękojmia naszej niepodległości, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Pod wspólnym sztandarem pokoju i demokracji, *pod przewodem wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina* łączymy się z milionami prostych ludzi na całym świecie w walce o poszanowanie praw każdego narodu, o zaprzestanie napastniczej wojny na Korei, o zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, ograniczenie zbrojeń, uniemożliwienie odbudowy niemieckiego imperializmu, zjednoczenie niemieckiego narodu w jedno państwo demokratyczne i pokojowe.

Pogłębia się rozkład systemu kapitalistycznego. W obozie podlegaczy wojennych mnożą się konflikty, zaostrza się rywalizacja, wzmagają się wyzysk i ucisk narodów, podporządkowanych przemocy miliardów amerykańskich, rośnie opór mas pracujących i narodów uciskanych.

U nas, w obozie pokoju, demokracji i socjalizmu *umacnia się solidarność, zacieśnia się współpraca*, rozwija się gospodarka i kultura narodów.

POLACY!

Jedność naszego narodu wokół klasy robotniczej i władzy ludowej stała się potężną siłą rozwoju naszej Ojczyzny, zabezpieczenia jej niepodległości, obrony pokoju.

Do Frontu Narodowego przyłączają się przez wzrastający wysiłek swej pracy i pogłębianie swej świadomości politycznej ci wszyscy, którzy nie od razu zdołali przezwyciężyć wątpliwości, wahania czy błędy.

Strzegąc zasad wolności sumienia i wyznania zagwarantowanych przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeciwstawiamy się wszelkim próbom ze strony reakcji nadużywania uczuć religijnych dla szerszenia waśni wśród Polaków.

Udaremniajmy wszelkie próby rozbijania jedności narodu walczącego o pokój i przyszłość Ojczyzny.

Wzmacniajmy i rozszerzajmy jedność narodu, skupiajmy pod sztandarami Frontu Narodowego wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich patriotów.

Niech wyrazem jedności narodu będą wspólne listy Frontu Narodowego, na których znajdują się najlepsi: ci którzy od lat walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne i ci, którzy wyrosli w pracy dla Polski Ludowej, przodownicy pracy i przodujący chłopci, żołnierze, przedstawiciele inteligencji, kobiet, młodzieży. Oddając swoje głosy na listy Frontu Narodowego, głosujecie za:

ROZKWITEM OJCZYZNY,
NIEPODLEGŁOŚCIĄ,
POKOJEM,
ZA ZWYCIĘSKĄ REALIZACJĄ WIELKICH PLANÓW NARODOWYCH,
ZA JEDNOŚCIĄ NARODU W OBLICZU JEGO HISTORYCZNYCH ZADAŃ.

OBYWATELE!

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa do powszechnego udziału w wyborach, do głosowania w dniu 26 października na kandydatów Frontu Narodowego.

Niech dzień 26 października zadokumentuje zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów we Froncie Narodowym, któremu przewodzi wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut.

Niech żyje Front Narodowy!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

PROJEKT KOMITETU CENTRALNEGO WKP(b)

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955

Pomyślne wykonanie czwartego planu pięcioletniego umożliwi przyjęcie nowego planu pięcioletniego, zapewniającego dalszy rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, wzrost dobrobytu materialnego, ochrony zdrowia i kulturalnego poziomu narodu.

Zgodnie z tym XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uważa za konieczne udzielić Komitetowi Centralnemu Partii i Radzie Ministrów ZSRR następujących dyrektyw w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955.

I. W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU

1) Ustalić przyrost poziomu produkcji przemysłowej w ciągu 5-lecia w przybliżeniu na 70 procent przy przeciętnym rocznym tempie wzrostu całej globalnej produkcji przemysłowej w przybliżeniu o 12 procent. Określić tempo wzrostu produkcji środków produkcji (grupy „A“) w wysokości 13 procent, a produkcji dóbr konsumcyjnych (grupy „B“) w wysokości 11 procent.

2) Przewidzieć wzrost produkcji najważniejszych rodzajów produkcji przemysłowej w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1950 w przybliżeniu w następujących rozmiarach: surówka o 76 procent, stal o 62 procent, walcówka o 64 procent, węgiel o 43 procent, ropa naftowa o 85 procent, energia elektryczna o 80 procent, turbiny parowe — 2,3 raza, hydroturbiny — 7,8 raza, kotły parowe — 2,7 raza, urządzenia hutnicze o 85 procent, aparatura naftowa — 3,5 raza, wielkie obrabiarki do skrawania metali — 2,6 raza, samochody o 20 procent, traktory o 19 procent, soda wapienna o 84 procent, soda kaustyczna o 79 procent, nawozy sztuczne o 88 procent, kauczuk syntetyczny o 82 procent, cement — 2,2 raza, wywóz drewna przemysłowego o 56 procent, papier o 46 procent, tkaniny bawełniane o 61 procent, tkaniny wełniane o 54 procent, obuwie skórzane o 55 procent, cukier kryształowy o 78 procent, mięso o 92 procent, ryby o 58 procent, tłuszcze zwierzęce o 72 procent, tłuszcz roślinny o 77 procent, konserwy — 2,1 raza.

3) Zgodnie z planem dalszego rozwoju produkcji przemysłowej zwiększyć państwowe nakłady inwestycyjne w przemyśle w latach 1951—1955 w przybliżeniu dwukrotnie w porównaniu z latami 1946—1950. Jednocześnie z uruchomieniem nowych przedsiębiorstw i agregatów zapewnić zwiększenie mocy czynnych przedsiębiorstw przez ich rekonstrukcję, wyposażenie w nowe urzą-

dzenia fabryczne, mechanizację i intensyfikację produkcji oraz udoskonalenie procesów technologicznych. Wykorzystać rozbudowę istniejących przedsiębiorstw jako niezwykle ważne rezerwy zwiększenia produkcji przy najmniejszych kosztach. Stworzyć rezerwy w budownictwie przedsiębiorstw hutniczych, elektrowni, rafinerii ropy i kopalń węgla, aby zapewnić niezbędny rozwój tych gałęzi przemysłu w latach następnych.

Zapewnić lepsze geograficzne rozmieszczenie budowy przedsiębiorstw państwowych w nowej 5-lacie, mając na uwadze dalsze przybliżenie przemysłu do źródeł surowców i paliwa w celu zlikwidowania nieracjonalnych i nadmiernie dalekich przewozów.

4) W dziedzinie hutnictwa żelaza na równi z dalszym zwiększeniem produkcji metali żelaznych, rozszerzyć asortyment i znacznie zwiększyć produkcję deficytowych gatunków stali walcowanej w szczególności produkcję grubej blachy walcowanej w przybliżeniu o 80 procent, drobnogatunkowej stali i walcówki — 2,1 raza oraz nierdzewnej blachy stalowej — 3,1 raza. Rozwinąć produkcję oszczędnościowych gatunków i profilów stali walcowanej.

Zwiększyć produkcję i podnieść jakość specjalnych gatunków stali i stopów dla potrzeb przemysłu budowy maszyn.

Zapewnić dalszą poprawę wykorzystania czynnej mocy przedsiębiorstw hutniczych. Wzmoc prace w zakresie intensyfikacji procesów metalurgicznych, automatyzacji i mechanizacji agregatów hutniczych oraz pracochłonnych robót w przedsiębiorstwach hutnictwa żelaza.

Zwiększyć w piątej 5-lacie w porównaniu z czwartą 5-latką uruchomienie mocy produkcyjnych w zakresie wytwarzania surowki w przybliżeniu o 32 proc., stali o 42 proc., walcówki — nie mniej niż 2 razy, koksu o 80 proc. i rudy żelaza — 3 razy.

Na równi z rozwojem hutnictwa żelaza w okręgach południowych, na Uralu, w Syberii, w centralnej i południowo-zachodniej części kraju zapewnić dalszy rozwój hutnictwa w rejonach Zakaukazia.

Uwzględnić rozwój produkcji metali żelaznych w resorcie przemysłu miejscowego przez budowę niedużych przetwórczych przedsiębiorstw hutniczych.

5) Znacznie rozszerzyć produkcję metali nieżelaznych. W ciągu 5-lecia zwiększyć produkcję w przybliżeniu w następujących rozmiarach: miedzi rafinowanej o 90 proc., ołowiu — 2,7 raza, aluminium — nie mniej niż 2,6 raza, cynku — 2,5 raza, niklu o 53 proc. i cyny o 80 proc.

Zmechanizować roboty górnicze i pracochłonne, zautomatyzować i zintensyfikować procesy produkcji, zwiększyć kompleksowe wydobywanie metali z rud, zapewnić dalszy wzrost produkcji metali najwyższych gatunków, znacznie rozszerzyć i usprawnić wykorzystywanie mocy czynnych przedsiębiorstw i budować nowe przedsiębiorstwa.

6) W dziedzinie elektryfikacji zapewnić wysokie tempo przyrostu mocy elektrowni w celu pełniejszego zaspokojenia rosnących potrzeb gospodarki narodowej oraz zapotrzebowania ludności na energię elektryczną na cele bytowe a także w celu zwiększenia rezerwy w systemach energetycznych.

Zwiększyć w ciągu 5-lecia łączną moc elektrowni w przybliżeniu dwukrotnie, a elektrowni wodnych — trzykrotnie, zapewniając w zakresie elektrowni ciepłych przede wszystkim rozbudowę czynnych przedsiębiorstw. Oddać do użytku wielkie elektrownie wodne, w tym elektrownię Kujbyszewską o mocy 2.100 tys. kW oraz elektrownię Kamską, Gorkowską, Mingeczaurską, Ust-Kamieniogorską i inne o łącznej mocy 1.916 tys. kW. Zbudować i oddać do użytku linię wysokiego napięcia Kujbyszew — Moskwa.

Rozwinać budowę Stalingradzkiej i Kachowskiej elektrowni wodnej, rozpocząć budowę nowych, wielkich elektrowni wodnych: Czeboksarskiej na Wołdze, Wotkińskiej na Kamie, Buchtarmińskiej na Irtyszu i szeregu innych.

Rozpocząć prace nad wykorzystaniem zasobów energetycznych rzeki Angary w celu rozbudowy na bazie taniej energii elektrycznej i miejscowych źródeł surowców — przemysłu aluminiowego, chemicznego, górniczego i innych gałęzi przemysłu.

W celu poważnego polepszenia zaopatrzenia w energię elektryczną Południa, Uralu i Zagłębia Kuźnieckiego zapewnić znaczny wzrost mocy ciepłych elektrowni rejonowych i fabrycznych w tych okręgach. Dla zapewnienia zaopatrzenia w energię elektryczną miast i rejonów, równocześnie z budową wielkich elektrowni — budować nieduże oraz średnie elektrownie.

W związku z zadaniami dalszej industrializacji zapewnić 2—2,5-krotny wzrost produkcji energii elektrycznej w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR. Zbudować Narwską elektrownię wodną, Ryską elektrownię ciepłą oraz wzmocnić tempo budowy Kaunaskiej elektrowni wodnej.

Zapewnić budowę elektrowni ciepłych i sieci centralnego ogrzewania w celu urzeczywistnienia zakrojonej na szeroką skalę ciepłofikacji miast i przedsiębiorstw przemysłowych.

Stosować na szeroką skalę automatyzację procesów produkcyjnych elektrowni. Zakończyć całkowitą automatyzację rejonowych elektrowni wodnych oraz przystąpić do wprowadzania telemechanizacji w systematach energetycznych.

7) Zapewnić wysokie tempo rozwoju przemysłu naftowego. Przewidzieć dalszy rozwój wydobywania ropy naftowej z pól naftowych położonych na dnie morza.

Zgodnie z zaplanowanym wzrostem wydobywania ropy naftowej, zapewnić rozwój przemysłu rafineryjnego, przybliżając rafinerie nafty do okręgów zapotrzebowania przetworów ropy naftowej.

Zwiększyć w ciągu 5-lecia moc rafinerii w zakresie pierwotnej przeróbki nafty w przybliżeniu dwa razy, a w zakresie krakowania surowca — 2,7 raza, przewidując znaczne pogłębienie przeróbki nafty i zwiększenie procentu jasnych produktów naftowych zarówno w istniejących, jak i w oddawanych do użytku nowych rafineriach nafty.

Rozwinać produkcję sztucznego paliwa płynnego.

Znacznie zwiększyć budowę i uruchamianie głównych rurociągów naftowych oraz zbiorników dla magazynowania ropy naftowej i produktów naftowych.

8) Zapewnić dalszy rozwój przemysłu gazowego. Zwiększyć w ciągu 5-lecia w przybliżeniu o 80 procent wydobywanie gazu ziemnego i gazu wydobywanego się przy eksploatacji złóż naftowych oraz produkcję gazu z węgla i łupków. Rozszerzyć używanie gazu dla potrzeb bytowych, stosowanie go jako paliwa dla samochodów oraz otrzymywanie z gazu przetworów chemicznych.

Zwiększyć produkcję gazu sztucznego z łupków w Estońskiej SRR w przybliżeniu 2,2 raza oraz zakończyć budowę i oddać do użytku gazociąg Kochtla — Jarve — Tallin.

9) W przemyśle węglowym przewidzieć szybki wzrost wydobywania węgla koksującego, zwiększając w ciągu 5-lecia wydobywanie takiego węgla co najmniej o 50 procent.

Podnieść jakość węgla, znacznie rozszerzając jego wzbogacanie i brykietowanie; zapewnić w ciągu 5-lecia wzrost wzbogacania węgla w przybliżeniu 2,7 raza. Systematycznie ulepszać metody eksploatacji złóż węgla. Na szerszą skalę stosować najnowocześniejsze maszyny i mechanizmy górnicze dla komplekso-

wej mechanizacji, dalszej technicznej modernizacji przemysłu węglowego i zapewnienia wzrostu wydajności pracy. Wszechstronnie rozwijać mechanizację najbardziej pracochłonnych procesów wydobywania węgla, a zwłaszcza ładowania węgla na ścianie, ładowania węgla i innych kopalni w toku robót przygotowawczych oraz szerzej stosować zmechanizowane sposoby budowy wyrobisk.

Zwiększyć w porównaniu z czwartą 5-latką moc produkcyjną kopalń węglowych w przybliżeniu o 30 procent.

Zapewnić w ciągu 5-letnia wzrost wydobywania torfu o 27 procent oraz przewidzieć dalszy rozwój wydobywania miejscowych pokładów węgla; zwiększyć produkcję łupków 2,3 raza, zwłaszcza w Estońskiej SRR. Na bazie rozwoju przemysłu łupkowo-chemicznego zwiększyć w Estońskiej SRR w ciągu 5-letnia produkcję sztucznego paliwa płynnego w przybliżeniu o 80 procent.

10) Przewidzieć wysokie tempo rozwoju przemysłu budowy maszyn jako podstawy nowego potężnego postępu technicznego we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej ZSRR. Zwiększyć produkcję przemysłu budowy maszyn i obróbki metali w ciągu 5-letnia w przybliżeniu dwukrotnie.

Uważać za szczególnie doniosłe zadanie w przemyśle budowy maszyn całkowite wyposażenie w sprzęt elektrowni, przedsiębiorstw hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych, budowy rafinerii naftowych i fabryk sztucznego paliwa płynnego. Rozwinąć w niezbędnej ilości produkcję turbin hydraulicznych, parowych, generatorów, aparatury wysokiego napięcia i różnych przyrządów sterujących dla wielkich elektrowni wodnych i ciepłych, dla hut, rafinerii nafty i innych zakładów przemysłowych, wielkich obrabiarek oraz urządzeń kowalskich i pras.

Zwiększyć w ciągu 5-letnia produkcję urządzeń dla walcowni przeszło dwukrotnie, obrabiarek o zwiększonej precyzji w przybliżeniu dwukrotnie, ciężkich maszyn kowalskich i pras — 8-krotnie, przyrządów sterujących i kontrolnych w przybliżeniu 2,7 raza. Określić wzrost produkcji urządzeń przemysłu chemicznego w ciągu 5-letnia w przybliżeniu na 3,3 raza. Znacznie zwiększyć produkcję wielotonowych samochodów dieslowskich oraz samochodów o napędzie gazowym.

Zwiększyć w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1950 produkcję statków towarowych oraz tankowców dla marynarki w przybliżeniu 2,9 raza, rzecznych statków pasażerskich — 2,6 raza oraz statków dla floty rybackiej 3,8 raza.

Zapewnić dalszy rozwój przemysłu budowy maszyn: przemysłu budowy statków, budowy turbin i obrabiarek — w Litewskiej SRR; budowy maszyn elektrycznych, obrabiarek i statków — w Łotewskiej SRR; budowy statków i maszyn elektrycznych — w Estońskiej SRR.

Zapewnić znaczny wzrost produkcji urządzeń dźwigowo-transportowych, maszyn dla mechanizacji robót pracochłonnych, kompletnych urządzeń dla produkcji materiałów budowlanych i urządzeń zautomatyzowanych dla poszczególnych gałęzi przemysłu lekkiego i spożywczego. Zwiększyć produkcję nowych maszyn tkackich.

Rozwinąć produkcję wysokowydajnych maszyn i urządzeń dla wycięcia lasów, przemysłu celulozowo-papierniczego, tartaczno-drewnianego i obróbki drewna.

Przy konstruowaniu nowych maszyn dążyć do zmniejszenia ich wagi przy udoskonaleniu jakości.

W celu wykonania zadań w zakresie produkcji niezwykle ważnych rodzajów urządzeń w latach 1951 — 1955: zbudować i oddać do użytku nowe zakła-

dy oraz zakończyć rekonstrukcję czynnych zakładów budowy maszyn energetycznych, urządzeń walcowniczych, rozpocząć budowę nowych fabryk urządzeń walcowniczych, turbin i kotłów;

rozszerzyć istniejące i oddać do użytku nowe moce produkcyjne do wytwarzania aparatury dla przemysłu naftowego, urządzeń dźwigowo-transportowych oraz kompletne urządzenia dla przemysłu materiałów budowlanych;

znacznie rozszerzyć istniejące i uruchomić nowe moce produkcyjne do wytwarzania wielkich obrabiarek, maszyn kowalskich i pras oraz precyzyjnych przyrządów mierniczych i przyrządów do automatycznego kierowania procesami technologicznymi.

11) W przemyśle chemicznym zapewnić najwyższe tempo wzrostu produkcji nawozów sztucznych, sody i kauczuku syntetycznego, zwracając szczególną uwagę na wszechstronny rozwój produkcji kauczuku na bazie wykorzystania gazów naftowych.

Zwiększyć produkcję mas plastycznych, barwników, surowców dla sztucznego jedwabiu oraz asortyment innych produktów chemicznych. Rozwinąć produkcję materiałów syntetycznych—produktów zastępczych metali nieżelaznych.

Przewidzieć wzrost zdolności wytwórczej w dziedzinie produkcji amoniaku, kwasu siarkowego, kauczuku syntetycznego, spirytusu syntetycznego, sody, nawozów sztucznych, zwłaszcza w postaci granulowanej oraz chemicznych środków walki ze szkodnikami roślin uprawnych.

Zorganizować w Estońskiej SRR produkcję supersfosfatu.

Stworzyć rezerwy w budowie fabryk nawozów sztucznych, zapewniające niezbędny rozwój produkcji nawozów sztucznych w latach następnych. W całej pełni wykorzystywać żużle fosfatowe dla nawożenia pól. Na szeroką skalę stosować tlen w procesach technologicznych różnych gałęzi przemysłu, przede wszystkim w hutnictwie żelaza i metali nieżelaznych, w produkcji gazu z węgla oraz w przemyśle celulozowym i cementowym.

12) Zlikwidować nienadążanie przemysłu leśnego za wzrastającymi potrzebami gospodarki narodowej. Zwiększyć produkcję tarcicy oraz rozwinąć wyrób elementów dla produkcji i budownictwa. Dokonać na szeroką skalę przesunięcia wyřębu lasów do obfitujących w lasy okręgów, zwłaszcza do okręgów położonych na północy, na Uralu, Syberii zachodniej i Karelo-Fińskiej SRR, zmniejszając wyręb lasów w mało zalesionych rejonach kraju. Zmniejszyć sezonowość wyrębu lasów i w tym celu zbudować w nowych rejonach zmechanizowane przedsiębiorstwa, zapewniając im stałe kadry robotnicze. Urzeczywistnić dalszy rozwój kompleksowej mechanizacji robót przy wyrębie lasów. Usprawnić organizację produkcji i wykorzystanie mechanizmów, zapewniając zwiększoną wydajność pracy przy wyrębie. Zwiększyć w ciągu 5-lecia moc tartaków w nowych rejonach rozwoju wyrębu lasów w przybliżeniu 8-krotnie w porównaniu z poprzednią 5-latką.

Zapewnić wszechstronny rozwój przemysłu papierniczego, celulozowego, meblarskiego, fornirowego, chemii leśnej i hydrolitycznego. Zwiększyć produkcję mebli co najmniej 3-krotnie.

13) Dla zaspokojenia wzrastających potrzeb gospodarki narodowej przewidzieć wzrost produkcji podstawowych materiałów budowlanych w ciągu 5-lecia przynajmniej dwukrotnie, podnieść jakość i rozszerzyć asortyment materiałów budowlanych, zapewnić wzrost produkcji cegły w przybliżeniu 2,3 raza, łupku — 2,6 raza, polerowanego szkła — 4-krotnie. W dziedzinie budownictwa mieszkani-

go i przemysłowego energiczniej stosować nowe materiały ścianaowe zwiększając produkcję wielkich bloków z betonu żuźlowego i z betonu. Znacznie zwiększyć produkcję nowych wysokogatunkowych materiałów budowlanych dla prac wykończeniowych i licowania, oraz detali i konstrukcji pochodzenia fabrycznego z ceramiki, gipsu, betonu i żelbetonu, przyczyniających się do dalszej industrializacji budownictwa, obniżających jego koszty oraz podnoszących zalety architektoniczno - budowlane i eksploatacyjne gmachów i budowli. Ustalić wyższe niż dla całego Związku Radzieckiego tempo wzrostu produkcji materiałów budowlanych na Uralu, Syberii, w okręgach nadwołżańskich, na Dalekim Wschodzie i w Azji Środkowej oraz w wielkich okręgach przemysłowych, gdzie prowadzone jest na szeroką skalę budownictwo. Zwiększyć zdolność wytwórczą przemysłu cementowego 2,1 raza.

14) Zapewnić wysokie tempo wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia. Zwiększyć produkcję przemysłu lekkiego i spożywczego co najmniej o 70 procent.

Odpowiednio do zwiększenia zasobów surowców rolniczych zbudować wielką ilość przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego, zwłaszcza kombinatów bawełnianych, fabryk sztucznego włókna, jedwabiu, konfekcji, robót dziewiarskich i obuwia skórzanego, rafinerii cukru, maślarni, suszarni warzyw, fabryk cukierniczych, wytwórni herbaty, fabryk konserw, browarów, fabryk wina, fabryk przetworów mięsnych i rybnych, olejarni i serowni.

Zwiększyć do końca 1955 roku w porównaniu z rokiem 1950 zdolność wytwórczą w dziedzinie produkcji tkanin bawełnianych w przybliżeniu o 32 procent, włókna sztucznego — 4,7 raza, obuwia o 34 procent, zdolność wytwórczą w dziedzinie cukru kryształowego o 25 procent, cukru rafinowanego o 70 procent, herbaty o 80 procent, zdolność wytwórczą fabryk przetwarzających nasiona olejiste — 2,5 raza, suszarni warzyw — 3,5 raza, fabryk konserw rybnych, warzywnych i owocowych o 40 procent, zwiększyć pojemność chłodzi i statków-chłodzi dla zamrażania ryb o 70 procent, produkcję kombinatów mięsnych o 40 procent, produkcję fabryk przetwarzających tłuszcze zwierzęce o 35 procent, serowni — dwukrotnie, fabryk konserw mlecznych — 2,6 raza, mleka w proszku dwukrotnie, mleka niezbieranego o 60 procent.

Na szeroką skalę stosować automatyzację i mechanizację procesów produkcji w dziedzinie wytwarzania artykułów spożywczych i towarów przemysłowych. Przeprowadzić zakrojone na szeroką skalę prace w dziedzinie hodowli ryb w celu zwiększenia zapasów ryb, zwłaszcza w śródlądowych rezerwarach wodnych.

Zwiększyć w ciągu 5-lecia połów ryb w Litewskiej SRR w przybliżeniu 3,9 raza, w Łotewskiej SRR o 80 procent, w Estońskiej SRR o 35 procent. Rozbudować w tych republikach czynne i zbudować nowe fabryki przetworów rybnych.

Zapewnić dalsze polepszenie jakości i asortymentu artykułów spożywczych i towarów przemysłowych masowej konsumpcji, ulepszyć opakowanie i paczkowanie artykułów spożywczych.

15) Zwiększyć produkcję przemysłową w przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego i spółdzielczości rękodzielniczej w ciągu 5-lecia w przybliżeniu o 60 procent, przede wszystkim zaś produkcję towarów użytku powszechnego, artykułów gospodarstwa domowego, miejscowych materiałów budowlanych oraz znacznie podnieść jakość produkcji. Rozwijać w republikach związkowych włas-

ne bazy surowcowe dla przemysłu miejscowego i spółdzielczości rękodzielniczej. Usprawnić pracę warsztatów przemysłu miejscowego i spółdzielczości rękodzielniczej w zakresie obsługi potrzeb bytowych ludności. Zwiększyć rolę rad terenowych w kierowaniu przemysłem miejscowym i spółdzielczością rękodzielniczą.

16) Zapewnić dalszy rozwój przemysłu budowlanego na bazie umocnienia i rozszerzenia istniejących organizacji budowlanych oraz stworzyć nowe organizacje budowlane w okręgach wielkiego budownictwa. Umocnić organizacje budowlane Ministerstwa budowy przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego, budujących przedsiębiorstwa hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych zwłaszcza w okręgach wschodnich, umocnić organizacje budowlane Ministerstwa elektrowni i Ministerstwa przemysłu naftowego, jak również organizacje budowlane Ministerstwa budowy przedsiębiorstw przemysłu maszynowego, realizujących budowę fabryk urządzeń energetycznych i hutniczych, aparatury dla przemysłu naftowego, wielkich i unikalnych obrabiarek, ciężkich maszyn kowalskich i pras, urządzeń dźwigowo-transportowych oraz budowy statków. Stosować na szeroką skalę przemysłowe metody budownictwa.

Zwiększyć zdolność wytwórczą fabryk produkujących konstrukcje metalowe co najmniej dwukrotnie. Zbudować niezbędną ilość wielkich fabryk przygotowujących montażowe konstrukcje żelbetowe. Rozszerzyć istniejące i zorganizować nowe rejonowe kamieniołomy o całkowitej mechanizacji wydobywania i obróbki kamienia, tłuczni, żwiru i piasku oraz sztucznego kamienia z naturalnych minerałów. Zakończyć mechanizację głównych robót budowlanych i zapewnić przejście od mechanizacji poszczególnych procesów do kompleksowej mechanizacji budownictwa. Zwiększyć w ciągu 5-lecia park koparek w przybliżeniu 2,5 raza, zgarniarek i buldożerów 3—4 razy, dźwigów przenośnych 4—5 razy.

Usprawnić projektowanie w dziedzinie budownictwa, skrócić terminy projektowania oraz w porę zabezpieczyć budownictwo w projekty i kosztorysy, stosując na szeroką skalę projektowanie typowe. Wzmocnić biura projektów wykwalifikowanymi kadrami.

17) Zapewnić we wszystkich gałęziach przemysłu dalsze poważne podniesienie jakości produkcji. Rozszerzyć i polepszać asortyment oraz zwiększać produkcję deficytowych rodzajów i gatunków towarów zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej. Wprowadzać zdecydowanie standardy państwowe odpowiadające nowoczesnym wymogom.

18) W celu zaspokojenia wzrastającego zapotrzebowania gospodarki narodowej na surowce i paliwo zapewnić dalszy rozwój prac w dziedzinie poszukiwania bogactw naturalnych, ujawniania zasobów kopalin pożytecznych, a przede wszystkim metali nieżelaznych i rzadkich, węgla koksującego, surowca aluminiowego, ropy naftowej, bogatych złóż rudy i innych rodzajów surowców przemysłowych.

II. W DZIEDZINIE GOSPODARKI ROLNEJ

1) Głównym zadaniem w dziedzinie gospodarki rolnej pozostaje również nadal zwiększenie urodzajności wszystkich kultur rolnych, dalsze zwiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich stanowiących własność społeczną przy jednoczesnym znacznym wzroście ich wydajności, zwiększenie globalnej i towarowej produkcji rolnictwa i hodowli w drodze dalszego wzmocnienia i rozwoju społecznej gospodarki kołchozów, polepszenie pracy sowchozów i ośrodków ma-

szynowo-tractorowych na gruncie zaszczerpienia przodującej techniki i agrokultury w gospodarce rolnej.

Rolnictwo powinno się stać jeszcze bardziej wydajne i specjalizowane, stać się rolnictwem stosującym w szerokim zakresie siew traw i prawidłowe płodozmiany, o wyższym ciężarze gatunkowym obszaru uprawnego kultur przemysłowych, pastewnych, warzywnych i ziemniaków.

2) Zwiększyć w ciągu 5 lat produkcję gospodarki rolnej: globalnych zbiorów zbóż o 40—50 procent, w tym pszenicy o 55—65 procent; surowca bawełny 55—65 procent; włókna lnianego o 40—50 procent; buraka cukrowego o 65—70 procent; ziemniaków o 40—45 procent; słonecznika o 50—60 procent; winogron o 55—60 procent; tytoniu o 65—70 procent; gatunkowych zielonych liści herbacianych w przybliżeniu o 75 procent.

Zwiększyć produkcję lnu oleistego, soi, orzecha ziemnego i innych roślin oleistych.

Zwiększyć produkcję pasz: siana o 80—90 procent; roślin okopowych pastewnych 3—4-krotnie i silosu 2-krotnie.

Zwiększyć wydajność kultur zbożowych z hektara: w rejonach południowej Ukrainy i Kaukazu północnego do 20—22 cetnarów, a na gruntach nawadnianych do 30—34 cetnarów; w rejonach nadwołżańskich 14—15 cetnarów i na gruntach nawadnianych do 25—28 cetnarów; w centralnych obwodach czarnoziemnych do 16—18 cetnarów i na gruntach nawadnianych do 30—34 cetnarów; w strefie nieczarnoziemnej do 17—19 cetnarów; w rejonach Uralu, Syberii, północno-wschodniego Kazachstanu do 15—16 cetnarów i na gruntach nawadnianych do 24—26 cetnarów; w rejonach zakaukaskich do 20—22 cetnarów i na gruntach nawadnianych do 30—34 cetnarów z hektara; zbiory ryżu na obszarach zalewanych doprowadzić do 40—50 cetnarów z hektara.

Zwiększyć zbiory bawełny z hektara: w rejonach Azji Środkowej i południowego Kazachstanu do 26—27 cetnarów, w rejonach zakaukaskich do 25—27 cetnarów i w południowych rejonach części europejskiej na gruntach nawadnianych do 11—13 cetnarów oraz na gruntach nienawadnianych do 5—7 cetnarów z hektara.

Doprowadzić wydajność z 1 ha:

lnu włóknistego w rejonach strefy nieczarnoziemnej do 4,5—5,5 cetnarów oraz w rejonach Uralu i Syberii do 4—5 cetnarów z hektara;

buraka cukrowego w rejonach Ukraińskiej SRR, Mołdawskiej SRR i Kaukazu północnego do 255—265 cetnarów, w rejonach centralnych obwodów czarnoziemnych do 200—210 cetnarów oraz w rejonach Azji Środkowej i Kazachstanu do 400—425 cetnarów z hektara;

ziemniaków w rejonach strefy nieczarnoziemnej do 155—175 cetnarów, w rejonach centralnych obwodów czarnoziemnych do 140—160 cetnarów, w rejonach Południa i Kaukazu północnego do 135—155 cetnarów oraz w rejonach Uralu i Syberii do 125—145 cetnarów z hektara;

słonecznika w rejonach Ukraińskiej SRR, Mołdawskiej SRR i Kaukazu północnego do 17—20 cetnarów, w rejonach centralnych obwodów czarnoziemnych do 14,5—16,5 cetnara oraz w rejonach nadwołżańskich do 10—12 cetnarów z hektara;

3) Zwiększyć produkcję jarzyn, ziemniaków i wytworów produktów zwierzęcej w podmiejskich okolicach Moskwy, Leningradu, miast Uralu, Zagłębia Donieckiego, Zagłębia Kuźnieckiego oraz innych ośrodków przemysłowych i wiel-

kich miast; utworzyć bazy ziemniaczano-jarzynowe i hodowlane w nowych rejonach przemysłowych.

Zwiększyć w ciągu pięciu lat produkcję ziemniaków w strefach skupiających gorzelnie oraz fabryki krochmalu i syropu o około 50 procent oraz jarzyn w strefach skupiających wytwórnie konserw jarzynowych i suszarnie jarzyn — dwukrotnie.

Zwiększyć w ciągu pięciu lat obszary sadów owocowych i jagodowych w kołchozach o około 70 procent, winnic — o 50 procent, plantacji herbaty — o 60 procent i upraw cytrusowych — 4,5 raza.

4) Zwiększyć w ciągu pięciu lat produkcję hodowlaną: mięsa i słoniny o 80—90 procent, mleka — o 45—50 procent, wełny — w przybliżeniu 2—2,5 raza, w tym cienkiej wełny 4—4,5 raza, jaj (w kołchozach i sowchozach) 6—7 razy.

Zwiększyć pogłowie bydła w całej gospodarce rolnej o 18—20 procent, w tym w kołchozach pogłowie bydła — o 36—38 procent, krów zaś w przybliżeniu dwukrotnie; owiec w całej gospodarce rolnej — o 60—62 procent, w tym w kołchozach — o 75—80 procent; trzody chlewnej w całej gospodarce rolnej o 45—50 procent, w tym w kołchozach o 85—90 procent; ilość drobiu w kołchozach — 3—3,5 raza; koni w całej gospodarce rolnej — o 10—12 procent, w tym w kołchozach — o 14—16 procent.

Zapewnić dalszy rozwój w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Estońskiej SRR hodowli o wysokiej produktywności, zwłaszcza hodowli krów mlecznych i trzody chlewnej.

Doprowadzić udój mleka na jedną krowę w kołchozach rejonów strefy nieczarnoziemnej do 1800—2000 kg, w centralnych obwodach czarnoziemnych do 1700—2000 kg, w rejonach Południa i w rejonach nadwołżańskich do 1600—1900 kg, w rejonach Syberii, Uralu i północno-wschodniego Kazachstanu — do 1500—1700 kg, w rejonach Azji Środkowej — do 700—900 kg, na Zakaukaziu do 900—1100 kg.

Podnieść strzyżę wełny w kołchozach rejonów Południa i Kaukazu północnego z jednej owcy cienkorunnej do 5,2—5,8 kg, z jednej owcy półcienkorunnej do 4,2—4,8 kg, w centralnych obwodach czarnoziemnych z jednej owcy cienkorunnej do 4,2—5,0 kg, a z jednej owcy półcienkorunnej do 4,0—4,2 kg, w rejonach nadwołżańskich z jednej owcy cienkorunnej do 4,6—5,4 kg, a z jednej owcy półcienkorunnej do 3,9—4,5 kg, w rejonach Syberii z jednej owcy cienkorunnej do 4,3—4,9 kg, a z jednej owcy półcienkorunnej do 3,8—4,2 kg.

5) Zabezpieczyć wprowadzenie do produkcji nowych bardziej wydajnych odmian zbóż, bardziej produktywnych i wcześniej dojrzewających odmian bawełny, odmian buraka cukrowego o większej zawartości cukru, odmian słonecznika o wysokiej zawartości oleju, jak również stworzenie nowych odmian roślin uprawnych do uprawy na gruntach nawadnianych. Ulepszyć hodowlę roślin w kołchozach i sowchozach.

6) Zabezpieczyć dalsze rozszerzenie robót nad zakładaniem leśnych pasów ochronnych w rejonach stepowych i leśno-stepowych, przeprowadzenie agroleśniczych prac melioracyjnych dla zwalczania erozji gleb, jak również dla zalesienia piasków, sadzenie lasów o znaczeniu gospodarczym, zakładanie pasów zieleni wokół miast i ośrodków przemysłowych, na brzegach rzek, kanałów i zbiorników wodnych.

Założyć w ciągu pięciu lat co najmniej 2,5 miliona ha leśnych pasów ochronnych w kołchozach i sowchozach oraz zasiać i zasadzić ok. 2,5 miliona ha lasów państwowych.

7) Zabezpieczyć wysoką produktywność wykorzystania wszystkich nawadnianych i osuszonych gruntów. Zrealizować powszechne przejście do nowego systemu nawadniania z zastosowaniem tymczasowych kanałów nawadniających zamiast stałych. Uważać za prace podlegające wykonaniu w pierwszej kolejności budowę systemów urządzeń zraszających i nawadniających na bazie wykorzystania elektroenergii Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej i w strefie Kanału Żeglownego Wołga-Don im. W. I. Lenina; przystąpić do budowy systemów urządzeń zraszających i nawadniających w strefie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej oraz kanałów Głównego Turkmeńskiego, Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Przeprowadzić prace przygotowawcze do budowy systemów irygacyjnych dla zraszania i nawadniania ziem stepu Kulundyńskiego. Kontynuować prace nad budową systemów irygacyjnych w centralnych obwodach czarnoziemnych, na nizinie Kura-Araksińskiej, w dorzeczach rzek Syr-Darii, Zerawszanu i Kaszka-Darii, w rejonach Fergany Centralnej, systemu kubańsko-jegorłyckiego, orto-tokajskiego zbiornika wodnego i Wielkiego Kanału Czujskiego. Zwiększyć w ciągu pięciolecia obszar nawadnianych gruntów o 30—35 proc., zbudować w kolchozach i sowchozach 30—35 tysięcy stawów i zbiorników wodnych oraz zabezpieczyć wszechstronne gospodarcze ich wykorzystanie. Przeprowadzić prace nad osuszaniem bagien w Białoruskiej SRR, Ukraińskiej SRR (w pierwszej kolejności w rejonach niziny Poleskiej), Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Estońskiej SRR, w północno-zachodnich i centralnych rejonach RFSRR, na nizinie Barabińskiej i w innych rejonach. W ciągu lat 1951—1955 zwiększyć obszar osuszonych gruntów o 40—45 proc.

8) Dla podniesienia mleczności bydła w kolchozach i sowchozach uważać za sprawę szczególnie ważną dalsze wprowadzanie bardziej intensywnego systemu gospodarki hodowlanej (oborowego systemu chowu bydła), uwzględniając właściwości poszczególnych rejonów.

Dla dalszego rozwoju hodowli owiec urządzić odpowiednio wyposażone pastwiska w rejonach nawadnianych przez Kanał Żeglowny Wołga — Don im. W. I. Lenina, na nizinie Przykaspjskiej, w stepie Nogajskim i w rejonach Kanału Turkmeńskiego, dokonując nawodnienia pastwisk w miarę uruchamiania urządzeń nawadniających w ten sposób, aby w rejonach tych powstały dobrze urządzone pastwiska dla wielkich i największych stad owiec.

W rejonach Azji Środkowej i Kazachstanu zabezpieczyć stworzenie terenów łąk i pastwisk o wysokiej urodzajności, w drodze zastosowania irygacji lokalnej i wykorzystania studzien artezyjskich w ten sposób, aby stopniowo zmniejszyć przegony bydła na dalekie odległości.

9) Zakończyć mechanizację podstawowych robót polnych w kolchozach, rozwinąć szeroko mechanizację robót pracochłonnych w dziedzinie hodowli, uprawy jarzyn, ogrodnictwa, robót związanych z transportem, załadunkiem i wyładunkiem produktów rolnych, z nawadnianiem, z osuszaniem bagnistych obszarów i z oddaniem do uprawy nowych gruntów.

W roku 1955 doprowadzić poziom mechanizacji: orki oraz zasiewów upraw zbożowych, przemysłowych i pastewnych do 90—95 proc., sprzętu upraw zbożowych i słonecznika za pomocą kombajnów do 80—90 proc., sprzętu buraka cukrowego do 90—95 proc., sprzętu bawełny-surowca za pomocą przeznaczonych do tego maszyn o 60—70 proc., zasiewu i sprzętu lnu długowłóknistego do 80—90 proc., sadzenia, międzyrzędowego okopywania i zbioru ziemniaków do 55—60 proc., sianokosu i silosowania do 70—80 proc.

Zabezpieczyć usprawnienie pracy stacji maszynowo-tractorowych, rozszerzyć ich działalność w dziedzinie mechanizacji robót pracochłonnych we wszystkich dziedzinach produkcji kołchozowej i zwiększyć odpowiedzialność MTS za wykonanie planów podniesienia urodzajności upraw rolnych i produktywności hodowli.

Zwiększyć do końca pięciolatki moc taboru tractorowego MTS w przybliżeniu o 50 proc., zwłaszcza specjalnych tractorów zaopatrzonych w narzędzia do międzyrzędowej uprawy roślin. Zapewnić w ciągu pięciu lat podniesienie dziennej efektywnej pracy tractorów mniej więcej o 50 proc. Zakończyć wprowadzenie do użytku bardziej oszczędnych tractorów z silnikami Diesla.

Rozszerzyć sieć stacji maszynowo-tractorowych w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Estońskiej SRR i zrealizować zaopatrzenie ich w traktory i maszyny rolnicze.

Uważać za jedno z najważniejszych zadań wprowadzenie do użytku tractorów elektrycznych i maszyn rolniczych o napędzie elektrycznym, zwłaszcza w rejonach wielkich elektrowni wodnych.

10) Zabezpieczyć skierowanie inwestycji kapitałowych kołchozów przede wszystkim na rozwój gospodarki społecznej — na budowę pomieszczeń gospodarskich i pomieszczeń dla zwierząt gospodarskich, kanałów irygacyjnych i osuszających, zbiorników wodnych, trzebieenie zarośli, zakładanie leśnych pasów ochronnych, budowę elektrowni kołchozowych i innych urządzeń, niezbędnych do pomyślnego rozwoju społecznej gospodarki kołchozów oraz do zwiększenia dochodów kołchozów i kołchoźników.

11) W dziedzinie budownictwa sowchozowego uważać za najważniejsze zadanie zwiększenie towarowości, przede wszystkim pszenicy, wełny cienkiej i półcienkiej, mięsa, jak również dostarczenie hodowli kołchozowej rasowych reproduktorów.

W celu stworzenia trwałej bazy paszowej i całkowitego zaopatrzenia sowchozowego pogłównia zwierząt gospodarskich w pasze objętościowe i treściwe, rozszerzyć zasiewy roślin pastewnych w sowchozach o 45—55 proc. Zapewnić w sowchozach znaczne podniesienie urodzajności wszystkich upraw rolnych. Zwiększyć w sowchozach pogłównie bydła o 35—40 proc., w tym krów o 70—75 proc., owiec — o 75—80 proc. i trzody chlewnej — o 40—45 proc.

W 1955 roku doprowadzić udój mleka w sowchozach na jedną krowę do następujących rozmiarów: w rejonach strefy nieczarnoziemnej — 3500—3900 kg, w centralnych obwodach czarnoziemnych — 3000—3400 kg, na Południu i na Kaukazie północnym — 2800—3200 kg, w Syberii i w północnych obwodach Kazachstanu — 2400—2900 kg, w sowchozach prowadzących hodowlę bydła rasowego nad Wołgą, w Azji Środkowej, na Zakaukaziu i w południowych obwodach Kazachstanu — 2100—2600 kg.

Doprowadzić przeciętną strzyżę wełny z jednej owcy cienkorunnej w sowchozach rejonów Południa, na Kaukazie północnym i Powołża do 5,5—6,5 kg w Syberii, Kazachstanie, Azji Środkowej i na Zakaukaziu do 4,3—5,0 kg.

Zakończyć zasadniczo w sowchozach kompleksową mechanizację wszystkich najbardziej pracochłonnych robót w uprawie roli, w hodowli, w zbieraniu i przygotowywaniu paszy, przeprowadzić w sowchozach, na szeroką

skalę budowę domów mieszkalnych, budynków przeznaczonych na cele kulturalno-bytowe oraz produkcyjne.

12) W celu zabezpieczenia zamierzonego wzrostu produkcji rolnej ustalić na okres pięciu lat wysokość inwestycji państwowych w gospodarce rolnej na sumę w przybliżeniu 2,1 raza większą, przy czym na irygację i meliorację przeznaczyć mniej więcej cztery razy tyle, co w czwartej pięciolatce.

III. W DZIEDZINIE OBROTU TOWARÓW, TRANSPORTU I ŁĄCZNOŚCI

1) Na podstawie wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej zwiększyć w ciągu pięciu lat detaliczny obrót towarów handlu państwowego i spółdzielczego w przybliżeniu o 70 proc.

Zwiększyć w 1955 r. w porównaniu z rokiem 1950 sprzedaż najważniejszych towarów dla ludności w przybliżeniu w następujących rozmiarach: produktów mięsnych — o 90 proc., produktów rybnych — o 70 proc., tłuszczów zwierzęcych — o 70 proc., sera — dwukrotnie, tłuszczów roślinnych — dwukrotnie, konserw jarzynowych, owocowych i mlecznych — 2,5—3,0 raza, cukru — dwukrotnie, herbaty — dwukrotnie, wina gronowego — dwukrotnie, piwa — o 80 proc., odzieży — o 80 proc., tkanin bawełnianych, wełnianych, jedwabnych i lnianych — o 70 proc., obuwia — o 80 proc., pończoch i skarpetek — dwukrotnie, wyrobów trykotażowych — 2,2 raza, mebli — trzykrotnie, naczyń metalowych — 2,5 raza, rowerów — 3,5 raza, maszyn do szycia — 2,4 raza, radiodbiorników i odbiorników telewizyjnych — dwukrotnie, zegarków — 2,2 raza, lodówek, maszyn do prania, odkurzaczy — kilkakrotnie.

Rozszerzyć w ciągu pięciu lat sieć stołówek, restauracji, herbaciarni i zwiększyć produkcję zakładów żywienia zbiorowego w przybliżeniu o 80 proc., ulepiając znacznie asortyment.

Zwiększyć ilość wyspecjalizowanych sklepów dla sprzedaży towarów spożywczych, odzieży, obuwia, tkanin, mebli, naczyń, artykułów gospodarstwa domowego, przedmiotów przeznaczonych do zaspokojenia potrzeb kulturalnych oraz materiałów budowlanych. Znacznie zwiększyć budownictwo chłodni i magazynów w przemyśle i w sieci handlowej. Kontynuować zaopatrzenie składów żywnościowych, stołówek, restauracji i magazynów w instalacje chłodnicze i najnowsze urządzenia.

2) Preliminować wzrost obrotu towarowego w transporcie kolejowym w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1950 o 35—40 proc., transportu rzeczno-ego o 75—80 proc., transportu morskiego o 55—60 proc., transportu samochodowego o 80—85 proc., transportu lotniczego co najmniej dwukrotnie, transportu rurociągowego w przybliżeniu pięciokrotnie.

3) uważać za najważniejsze zadanie w dziedzinie transportu kolejowego. zwiększenie zdolności przepustowej kolei. W związku z tym:

a) oddać do użytku w przybliżeniu o 60 proc. więcej w porównaniu z ubiegłą pięciolatką równoległych torów i 4 razy więcej zelektryfikowanych linii kolejowych. Zwiększyć długość torów na stacjach w przybliżeniu do 46 proc. długości całej eksploatowanej sieci kolejowej;

b) zbudować i oddać do stałego użytku w przybliżeniu 2,5 raza więcej nowych linii kolejowych niż w latach 1946—1950. Zakończyć budowę magistrali południowo-syberyjskiej na odcinkach od Abakanu do Akmolińska.

Zakończyć budowę linii kolejowej Czardżou-Kungrad i przystąpić do budowy linii Kungrad-Makat. Rozwinąć budowę linii kolejowych: Krasnojarsk — Jenisejsk, Guriew — Astrachań, Agryz — Pronino — Surgut. Przeprowadzić konieczne prace w dziedzinie rekonstrukcji linii kolejowych w Litewskiej SRR, Lotewskiej SRR i Estońskiej SRR;

c) zwiększyć pod koniec pięciolatki w porównaniu z rokiem 1950 długość wszystkich odcinków wyposażonych w sprzęt do automatycznego blokowania w przybliżeniu o 80 proc. oraz wyposażonych w hamulce samoczynne nie mniej niż 2,5 raza oraz zwiększyć ilość zwrotnic poruszanych przy pomocy elektryczności i scentralizowanych w przybliżeniu 2,3 raza. Znacznie zwiększyć zastosowanie centralizacji dyspozytorskiej. Zabezpieczyć dalszą mechanizację urządzeń stacji rozrządowych. Kontynuować prace nad zastosowaniem łączności radiowej do kierowania ruchem pociągów i do prac manewrowych;

d) polepszyć stan torów kolejnictwa. Dostarczyć transportowi kolejowemu w ciągu pięciolatki w przybliżeniu o 85 proc. więcej nowych szyn niż w latach 1946 — 1950;

e) całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie transportu kolejowego na dalekobieżne parowozy, lokomotywy elektryczne i spalinowe oraz na wagony towarowe, wagony-chłodnie i wagony pasażerskie. Zakończyć w zasadzie przestawianie na sprzęg automatyczny taboru wagonów, będących w eksploatacji i przystąpić do wyposażenia taboru w łożyska cylindryczne. Przystąpić do produkcji nowych, potężnych parowozów, lokomotyw elektrycznych i spalinowych, w tej liczbie lokomotyw z generatorami gazowymi.

Polepszyć stopień wykorzystania taboru. Skrócić w r. 1955 czas obrotu wagonów nie mniej niż o 18 proc. w porównaniu z r. 1950 i zwiększyć przeciętny przebieg parowozów na dobę nie mniej niż o 12 proc. Znacznie polepszyć wykorzystanie ładowności wagonów i zwiększyć wagę pociągów towarowych.

Zabezpieczyć usprawnienie organizacji pracy pracowników służby ruchu, w szczególności brygad parowozowych.

4) Zwiększyć w przybliżeniu dwa razy zdolność przepustową portów rzecznych. Zakończyć pierwszy etap prac przy budowie i rekonstrukcji portów w Stalingradzie, Saratowie, Kujbyszewie, Ulianowsku, Kazaniu, Gorkim, Jarosławlu, Mołotowie, Omsku, Nowosybirsku, Chabarowsku, Osietrowie, Kotlasie i Pieczorze. Wyposażyć główne porty w urządzenia zapewniające wysoki stopień mechanizacji. Rozszerzyć budowę zmechanizowanych cum dla statków w nadbrzeżnych zakładach przemysłowych.

Zakończyć prace nad rekonstrukcją wołańsko-bałtyckiego szlaku wodnego, zwiększyć głębokość żeglowną na rzece Kamie i stworzyć jednolity system transportowy o dużej głębokości w europejskiej części ZSRR.

Usprawnić żeglugę i zwiększyć przewozy pasażerów i ładunków w basenach rzeki Niemen i Daugawa. Przewidzieć budowę mostu przez Niemen w Kaunas i przez rzekę Daugawę w Rydze.

Zrekonstruować istniejące i zbudować nowe stocznie i doki remontowe dla floty rzecznej. Zapewnić budowę pasażerskiej i towarowej floty rzecznej, odpowiadającej warunkom żeglugi na wielkich zbiornikach wodnych. Zwiększyć rolę transportu rzecznoego w przewozach ładunków w rejonie Syberii i Dalekiej Północy. Zapewnić rozwój przewozów na małych rzekach dla lokalnych potrzeb.

5) Zwiększyć w dużym stopniu tonaż morskiej floty handlowej, rozszerzyć bazę krajowego budownictwa statków morskich przez budowę nowych i rozbudowę istniejących stocznii oraz doków remontowych. Przeprowadzić prace nad rozbudową i rekonstrukcją portów morskich w Leningradzie, Odesie, Zdanowie, Noworosyjsku, Machacz-Kale, Murmańsku, Narian-Marze i portów na Dalekim Wschodzie. Zapewnić dalszy rozwój transportu morskiego w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR, przeprowadzić rozbudowę portów w Rydze i Kłajpedzie.

Zapewnić zwiększenie zdolności przepustowej portów morskich i zwiększyć moc morskich doków remontowych mniej więcej dwukrotnie. Zwiększyć zdolność przepustową portów rybackich.

Zwiększyć przewozy ładunków po Północnym Szlaku Morskim. Uzupełnić flotę morską nowymi łamaczami lodów.

Podnieść jakość pracy floty rzecznej, morskiej i rybackiej, zmniejszyć okres dostawy ładunków dla konsumentów, polepszyć pracę portów, skrócić postoje statków.

6) Zbudować i zrekonstruować szosy samochodowe o trwałej nawierzchni mniej więcej o długości 50 proc. większej niż w latach 1946—1950, w szczególności w rejonach południowych, na Zakaukaziu oraz w republikach nadbałtyckich.

Zwiększyć udział transportu samochodowego dla publicznego użytku w przewozach ładunków i pasażerów. Doprowadzić do końca powiększenie taboru samochodowego poszczególnych resortów. Polepszyć stopień wykorzystania samochodów i obniżyć znacznie koszty własne przewozów. Rozszerzyć sieć zakładów remontu samochodów i stacji technicznej obsługi samochodowej. Zwiększyć w ciągu pięciolatki długość stale funkcjonujących autobusowych linii międzymiastowych mniej więcej dwukrotnie.

7) Zwiększyć znacznie ilość transportowych samolotów lotnictwa cywilnego oraz sieć linii powietrznych i portów lotniczych, wyposażonych w urządzenia umożliwiające pracę w ciągu całej doby.

8) Zabezpieczyć dalszy rozwój środków łączności, zwiększyć nie mniej niż dwa razy w ciągu pięciolatki długość międzynarodowych kabli telefoniczno-telegraficznych. Zwiększyć znacznie moc rozgłośni radiowych. Rozwinąć prace nad zastosowaniem w radiofonii fal ultra-krótkich i łączności przekaźnikowej. Podnieść moc miejskich stacji telefonicznych w ciągu pięciolatki o 30—35 proc.

Usprawnić pracę poczty na odcinku dostarczania ludności prasy i przesyłek pocztowych i zapewnić przewozy poczty na szosach, łączących poszczególne rejon w zasadzie transportem samochodowym.

9) Odpowiednio do planu dalszego rozwoju transportu i łączności zwiększyć państwowe nakłady inwestycyjne w transporcie i łączności w latach 1951—1955 mniej więcej o 63 proc. w porównaniu z latami 1946—1950.

IV. W DZIEDZINIE DALSZEGO WZROSTU DOBROBYTU MATERIALNEGO, LECZNICTWA I POZIOMU KULTURALNEGO NARODU

1) Na bazie nieustannego rozwoju produkcji socjalistycznej i podniesienia wydajności pracy społecznej zwiększyć dochód narodowy ZSRR w ciągu pięciolatki co najmniej o 60 proc. i w związku z tym zapewnić dalszy wzrost dochodów robotników i urzędników oraz dochodów chłopów.

Odpowiednio do wzrostu produkcji i wydajności pracy oraz zadań w dziedzinie budownictwa kulturalnego przewidzieć zwiększenie liczebności robotników i urzędników, zatrudnionych w gospodarce narodowej w r. 1955 — ostatnim roku pięciolatki, w przybliżeniu o 15 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

2) Nieustannie przeprowadzać również w przyszłości obniżanie cen w handlu detalicznym na artykuły masowego spożycia, mając na uwadze, że obniżanie cen jest najważniejszym środkiem systematycznego podnoszenia realnej wartości płac robotników, urzędników i podnoszenia dochodów chłopów. Podnieść realną wartość płac robotników i urzędników z uwzględnieniem obniżenia cen detalicznych co najmniej o 35 procent.

Określić wzrost funduszy państwowych przeznaczonych na ubezpieczenie społeczne robotników i urzędników w okresie pięciolatki w przybliżeniu o 30 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Na bazie zwiększenia wydajności pracy kolchoźników, wzrostu produkcji kolchozowej, zwiększenia produkcji rolniczej i hodowlanej, zwiększyć dochody kolchoźników w pieniądzach i produktach (w przeliczeniu pieniężnym) co najmniej o 40 procent.

3) W celu dalszego polepszenia warunków mieszkaniowych robotników i urzędników rozwijać ze wszech miar budownictwo mieszkaniowe. Przewidzieć w planie pięcioletnim szeroki program państwowego budownictwa mieszkaniowego, zwiększając inwestycje na ten cel mniej więcej dwa razy w porównaniu z poprzednią pięciolatką. W miastach i osiedlach robotniczych oddać do użytku po linii budownictwa państwowego nowe domy mieszkalne o łącznej powierzchni około 105 milionów metrów kwadratowych. Popierać budowę indywidualnych domów mieszkalnych w miastach i osiedlach robotniczych, prowadzoną przez ludność z własnych funduszy oraz przy pomocy kredytu państwowego.

Poprawić komunalną i bytową obsługę ludności miast i osiedli robotniczych, rozszerzyć sieć wodociagową i kanalizacyjną, rozszerzyć sieć centralnego ogrzewania i gazyfikacji domów, transport miejski, rozwinąć urządzenia komunalne w miastach. Nakłady inwestycyjne na budownictwo komunalne zwiększyć pod koniec pięciolatki w przybliżeniu o 50 proc. w porównaniu z r. 1950.

4) Zapewnić dalsze polepszenie i rozwój służby zdrowia.

Rozszerzyć w ciągu pięciolatki sieć szpitali, poradni, domów położniczych, sanatoriów, domów wypoczynkowych, żłobków, przedszkoli, zwiększając liczbę łóżek w szpitalach co najmniej o 20 proc., liczbę miejsc w sanatoriach co najmniej o 15 proc., w domach wypoczynkowych o 30 proc., w żłobkach o 20 proc., w przedszkolach o 40 proc.

Zwiększyć w ciągu pięciolatki liczbę łóżek szpitalnych w Litewskiej SRR w przybliżeniu o 40 proc., w Łotewskiej SRR o 30 proc. i w Estońskiej SRR o 30 proc.

Zapewnić dalsze wyposażenie szpitali, poradni i sanatoriów w najnowocześniejszy sprzęt lekarski i podnieść kulturę ich pracy.

Zwiększyć w ciągu pięciolatki liczbę lekarzy w kraju co najmniej o 25 proc. i podjąć na szeroką skalę kroki mające na celu doskonalenie lekarzy w ich zawodzie.

Skierować wysiłki pracowników naukowych w dziedzinie medycyny na rozwiązanie najważniejszych zadań służby zdrowia, koncentrując szczególną uwagę na zagadnienia profilaktyki, zapewnić szybsze stosowanie w praktyce osiągnięć medycyny.

Zwiększyć w r. 1955 co najmniej 2,5 raza w porównaniu z r. 1950 produkcję lekarstw, urządzeń i instrumentów leczniczych, zwracając szczególną uwagę na rozwinięcie produkcji najnowszych leków i innych skutecznych środków leczniczo-profilaktycznych oraz nowoczesnych urządzeń, diagnostycznych i leczniczych.

Zapewnić dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu.

5) Zakończyć do końca pięciolatki przejście z systemu nauczania 7-letniego do powszechnego nauczania średniego (dziesięciolatka) w stolicach republik, w miastach wydzielonych, w miastach obwodowych, krajowych i w wielkich ośrodkach przemysłowych. Przygotować warunki dla pełnej realizacji w następnej pięciolatce powszechnego nauczania średniego (dziesięciolatka) w pozostałych miastach i ośrodkach wiejskich.

W celu dostarczenia wzrastającej sieci szkół niezbędnej ilości nauczycieli zwiększyć o 45 proc. przyjęcie do instytutów pedagogicznych w latach 1951—1955 w porównaniu z latami 1946—50; przewidzieć zwiększenie przyjęcia do instytutów pedagogicznych Litewskiej SRR 2,3 raza, Łotewskiej SRR o 90 proc. i Estońskiej SRR o 60 proc.

Zwiększyć budownictwo szkół miejskich i wiejskich w przybliżeniu o 70 proc. w porównaniu z poprzednią pięciolatką.

W celu dalszego podwyższenia socjalistycznego wychowawczego znaczenia szkoły ogólnokształcącej i zapewnienia uczniom, kończącym szkołę średnią, warunków swobodnego wyboru zawodu przystąpić do wprowadzenia nauczania politechnicznego w szkole średniej i podjąć kroki, niezbędne do przejścia do powszechnego nauczania politechnicznego.

6) Odpowiednio do zadań dalszego rozwoju gospodarki narodowej i budownictwa kulturalnego zwiększyć w ciągu pięciu lat liczbę specjalistów wszystkich rodzajów, kończących wyższe i średnie specjalne zakłady naukowe w przybliżeniu o 30—35 proc.

Zwiększyć liczbę specjalistów, kończących wyższe zakłady naukowe dla najważniejszych gałęzi przemysłu, budownictwa i rolnictwa w r. 1955 w porównaniu z r. 1950 w przybliżeniu dwukrotnie.

Rozszerzyć w ciągu 5 lat przygotowanie kadr naukowych i naukowo-pedagogicznych przez aspiranturę w wyższych zakładach naukowych i w instytutach naukowo-badawczych w przybliżeniu dwukrotnie w porównaniu z poprzednią pięciolatką.

Polepszyć pracę instytutów naukowo-badawczych i pracę naukową wyższych zakładów naukowych, wykorzystać w większym stopniu siły naukowe w celu rozwiązania ważniejszych zagadnień rozwoju gospodarki narodowej, upowszechniania przodujących doświadczeń, zapewniając szerokie stosowanie w praktyce wynalazków naukowych. Popierać wszechstronnie uczonych przy opracowywaniu problemów teoretycznych we wszystkich dziedzinach wiedzy i utrzymywać więź nauki z produkcją.

Biorąc pod uwagę wzrastające dążenie dorosłej ludności do podniesienia poziomu swego wykształcenia, zapewnić dalszy rozwój korespondencyjnych i wieczorowych wyższych i średnich specjalnych zakładów naukowych, jak

również szkół ogólnokształcących dla nauczania pracujących obywateli, bez odrywania ich od produkcji.

7) W celu zaspokojenia wznoszących potrzeb gospodarki narodowej w dziedzinie wykwalifikowanych kadr, w szczególności w związku z dalszym wprowadzeniem do produkcji przodującej techniki, polepszyć jakość przygotowania młodych, wykwalifikowanych robotników w systemie państwowych rezerw pracowniczych i zapewnić przygotowanie i podniesienie kwalifikacji robotników drogą nauczania indywidualnego i zespołowego w brygadach oraz poprzez system kursów i szkół organizowanych przy przedsiębiorstwach.

8) Zrealizować dalszy rozwój kin i telewizji. Rozszerzyć sieć kin, zwiększając ilość urządzeń kinowych w ciągu pięciolatki w przybliżeniu o 25 proc. oraz zwiększyć produkcję filmów.

Rozszerzyć w r. 1955 w porównaniu z rokiem 1950 sieć masowych bibliotek co najmniej o 30 proc. oraz klubów o 15 proc., udoskonalając ich pracę w dziedzinie obsługi ludności.

Dla zapewnienia znacznego wzrostu nakładu literatury pięknej i naukowej, podręczników, czasopism i dzienników, rozwinąć przemysł poligraficzny i polepszyć jakość prasy oraz szaty graficznej książek.

9) Stosownie do przewidywanego rozwoju ochrony zdrowia, oświaty i instytucji naukowych i kulturalno-oświatowych, zwiększyć rozmiar inwestycji na te cele w ciągu pięciolecia mniej więcej o 50 proc. w porównaniu z poprzednią pięciolatką.

* * *

*

Piąty 5-letni plan oznacza nowy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewnia dalszy znaczny wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu.

Wykonanie piątego planu 5-letniego będzie wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu.

Dla wykonania zadań piątego planu 5-letniego konieczne jest:

a) Zmobilizować źródła wewnętrzno-gospodarcze dla dalszego wzrostu akumulacji socjalistycznej, walcząc o ścisłe przestrzeganie dyscypliny państwowej i o wykonywanie przez każde przedsiębiorstwo planu produkcji w ustalonym dla tego przedsiębiorstwa asortymencie. Ażeby zapewnić wykonanie zadań 5-latki w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej i podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących niezbędne jest globalne zwiększenie państwowego budownictwa inwestycyjnego w latach 1951—1955 w przybliżeniu o 90 proc., a zwiększenie kredytów wyasygnowanych przez państwo na to budownictwo w przybliżeniu tylko o 60 proc. w porównaniu z czwartą 5-latką, z tym ażeby brakujące 30 proc. pokryte zostały przez odpowiednią obniżkę kosztów własnych budownictwa drogą podniesienia wydajności pracy, obniżenia wydatków handlowo-administracyjnych, obniżki cen materiałów budowlanych i urządzeń.

b) Drogą wprowadzenia do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej przodującej techniki, usprawnienia organizacji pracy i podniesienia kulturalno-technicznego poziomu ludzi pracy — podnieść wydajność pracy w ciągu 5-lecia w przemyśle w przybliżeniu o 50 proc., w budownictwie — o 55 proc., w gospodarce rolnej — o 40 proc. Zakończyć w zasadzie w ciągu piątej 5-latki mechanizację robót ciężkich i pracochłonnych w przemyśle i w budownictwie.

c) Obniżyć w ciągu 5-lecia koszty własne produkcji przemysłowej w przybliżeniu o 25 proc. i koszty robót budowlanych co najmniej o 20 proc. Skrócić terminy budowy i zapewnić podniesienie jakości robót budowlanych. Obniżyć koszty własne robót traktorowych ośrodków maszynowo-traktorowych i pracy traktorów w przybliżeniu o 25 proc., transportów kolejowych o 15 proc. i kosztów obrotów handlu detalicznego o 23 proc. Zmniejszyć w znacznym stopniu wydatki handlowo-administracyjne organizacji zbytu w przemyśle oraz wydatki związane ze skupem i zbytem artykułów rolnych.

d) Podnieść na wyższy poziom masowy ruch wynalazców i racjonalizatorów wśród inżynierów, techników, robotników i kołchoźników w celu dalszego technicznego udoskonalenia i rozszerzenia produkcji, w celu wszechstronnej mechanizacji oraz ułatwienia pracy i dalszej poprawy zdrowotnych warunków pracy. Potępić praktykę organizacji gospodarczych, które nie doceniają zadań wprowadzania nowej techniki i mechanizacji pracy i które dopuszczają do nieprawidłowego wykorzystywania siły roboczej.

e) Przeprowadzać nieugięcie na wszystkich zarówno wielkich jak i małych odcinkach budownictwa gospodarczego reżim oszczędności, podnosić rentowność przedsiębiorstw. Pracownicy gospodarczy powinni szukać, znajdować oraz wykorzystywać ukryte rezerwy znajdujące się wewnątrz produkcji, wykorzystywać w maksymalnym stopniu istniejące moce produkcyjne, polepszać systematycznie metody produkcji, obniżać koszty własne produkcji, przeprowadzać rozrachunek gospodarczy.

Zapewnić dalszą znaczną oszczędność zasobów materiałowych drogą likwidacji nadwyżek w zużywaniu materiałów i urządzeń, drogą wzmoczenia walki przeciwko brakoróbstwu, używania oszczędnościowych gatunków materiałów oraz drogą szerokiego stosowania pełnowartościowych materiałów zastępczych i postępowej technologii produkcji.

Wzmocnić kontrolę gotówkową ze strony organów finansowych nad wykonywaniem planów gospodarczych oraz nad przestrzeganiem reżimu oszczędności.

f) Zwiększyć dwukrotnie państwowe rezerwy materiałowe i żywnościowe mogące zabezpieczyć kraj przed wszelkimi ewentualnościami.

* * *

*

Obecny piąty 5-letni plan manifestuje ponownie wobec całego świata wielką siłę żywotną socjalizmu, zasadniczą wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. Ten plan 5-letni jest planem pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Będzie on sprzyjał dalszemu utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej i rozwojowi stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwijać handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści.

Pokojowy rozwój ekonomiki radzieckiej, nakreślony przez plan 5-letni, stanowi przeciwieństwo ekonomiki krajów kapitalistycznych, kroczących drogą militarystyki gospodarki narodowej, otrzymania najwyższych zysków dla kapitalistów i dalszego zubożenia mas pracujących.

Zadania postawione przez plan 5-letni wymagają wielkich wysiłków od organizacji partyjnych, radzieckich, gospodarczych, związkowych, komсомolskich i zobowiązują je do mobilizowania szerokich mas pracujących w celu

wykonania i przekroczenia nowego planu 5-letniego, rozwijając szeroką krytykę braków w pracy naszych organizacji w celu jak najszybszego zlikwidowania tych braków.

Należy koniecznie udzielać wszechstronnej pomocy nowatorom produkcji przemysłowej i kolchozowej, przodownikom transportu i innych gałęzi gospodarki narodowej w ich dążeniu do zwiększenia produkcji, podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych.

Wielka siła współzawodnictwa socjalistycznego, jednomyślne dążenie robotników, kolchoźników i inteligencji do obrony sprawy pokoju, niezachwiane zdecydowanie mas pracujących zbudowania społeczeństwa komunistycznego — powinny być skierowane ku wykonaniu i przekroczeniu nowej 5-latki.

Narody Związku Radzieckiego pod wypróbowanym kierownictwem partii komunistycznej wykonają z powodzeniem nowy plan 5-letni.

*

*

*

Ogłoszone niedawno dyrektywy na 19 Zjazd WKP(b) stanowią olbrzymiej wagi światowo-historyczny dokument zwycięskiego postępu gospodarki i kultury w kraju socjalizmu, kraju budującego świadomie i planowo komunizm. Cyfry planu 1951—1955, planu „budowy społeczeństwa komunistycznego, drogą stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu“ realizują najśmielsze w historii wyobrażenia o możliwościach przyspieszenia rozwoju narodów. Ekonomia burżuazyjna uważała 4% rocznego wzrostu produkcji za normalny, przeciętnie osiągnany w okresach największego rozkwitu kapitalizmu. Tymczasem w Związku Radzieckim osiągnięto w ubiegłym roku poziom wyższy o 73% od poziomu produkcji roku 1940, dochód narodowy w porównaniu z okresem przedwojennym powiększył się o 60%, a na skutek polityki obniżania cen, stopa życiowa podniosła się w sposób niezwykle wydatny.

Dyrektywy pięcioletniego planu 1951 — 1955 dają obraz zaplanowanych osiągnięć w skali wprost gigantycznej. Plan określa „nowe potężne“ podniesienie gospodarstwa narodowego w ZSRR i zabezpiecza dalszy wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu, stanowiąc wielki krok naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu.

W ciągu lat pięciu produkcja przemysłowa ma być podniesiona o 70%, tempo rocznego przyrostu produkcji wyniesie 12%.

Zgodnie z socjalistycznym charakterem uprzemysłowienia wzrost przede wszystkim przypadnie na przemysł ciężki czyli produkcję środków produkcji, stanowiącą podstawę i przesłankę rozwoju i postępu wszystkich innych gałęzi wytwarzania. Przewiduje się mianowicie, że tempo rocznego przyrostu produkcji środków produkcji wynosić będzie rocznie 13%, zaś tempo przyrostu środków konsumpcji 11%. Jest to tempo stanowiące wzrost zupełnie wyjątkowy, niespotykany. Dochód narodowy wzrośnie o 60%, detaliczny obrót w handlu państwowym i spółdzielczym — o 70%, produkcja wyrobów wełnianych 54%, obuwia skózanego — 53%, mięsa — 92%, tłuszczów zwierzęcych o 70%. Inwestycje w budownictwie mieszkaniowym wzrosną dwukrotnie w porównaniu z planem ostatnim, państwo zbuduje domy mieszkalne o ogólnej powierzchni 105 milionów metrów kwadratowych, prócz tego przewiduje się wszechstronną pomoc na cele budowy domków indywidualnych, finansowanych ze środków własnych, przy pomocy kredytu. Realna płaca robocza wzrośnie nie mniej niż o 35%, dochody kolchoźników — o 40%, a sumy przeznaczone na ubezpieczenia społeczne — o 30%. Przewidywane są olbrzymie inwestycje komunalne, rozbudowa urządzeń w zakresie ochrony zdrowia i podniesienia stanu kultury mas i nauki.

W rolnictwie dokona się dalszy wzrost wydajności upraw, wzrost pogłowia bydła i podniesienie jego wydajności. Zbiory zbóż wzrosną o 40—50%, bawełny o 55—65%, kartofli — 40—45%, winogron — 55—60% itd.

Gigantyczny jest plan rozbudowy produkcji surowców, paliwa, maszyn energii elektrycznej, „fantastyczne“ są plany przekształcenia przyrody i przemiany pustyni i nieużytków w ziemię urodzajne. Ale wyrażenia „gigantyczny“ i „fantastyczny“ stały się codzienną rzeczywistością praktyki budownictwa socjalistycznego od kiedy rozwój sił wytwórczych został poddany planowej kontroli ludzi natchnionych wielką, historyczną misją budowy lepszego społeczeństwa ludzkiego, społeczeństwa nie opartego na wyzysku człowieka przez człowieka, od kiedy najśmielsze marzenia najlepszych umysłów ludzkości, przekształcają się w kwitnącą, żywą, namacalną rzeczywistość.

Nowy plan, mówi się w projekcie dyrektyw, „na nowo demonstruje przed całym światem wielką życiową siłę socjalizmu, podstawową przewagę socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. Ten plan pięcioletni występuje jako plan pokojowego gospodarczego i kulturalnego budownictwa. Będzie on współdziałał w dalszym wzmocnieniu i rozszerzeniu ekonomicznej współpracy Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej oraz w rozwoju stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwoju handlu na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści“. Dyrektywy podkreślają, że „Pokojowy rozwój ekonomiki radzieckiej nakreślony przez plan 5-letni, stanowi przeciwieństwo ekonomiki krajów kapitalistycznych kroczących drogą militarystyki gospodarki narodowej, otrzymania najwyższych zysków dla kapitalistów i dalszego zubożenia mas pracujących“.

II.

W Polsce, po uchwaleniu nowej Konstytucji, konstytucji osiągnięć narodu w budownictwie socjalizmu zbliżamy się do wyborów przedstawicielstwa narodowego. Nowy Sejm będzie miał m. in. zadanie uchwalenia nowego planu pięcioletniego, mającego zabezpieczyć „dalszy wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przemysłu i rolnictwa, szybki wzrost dobrobytu mas pracujących i rozkwit kultury narodu“.

Wybory te odbędą się w świadomości ogromu pracy już dokonanej, w świadomości jeszcze większego ogromu pracy, która ma być dokonana, w świadomości przeszkód i trudności obecnie istniejących i takich, które istnieć będą i istnieć muszą.

W oparciu o doświadczenie i bezinteresowną pomoc ZSRR, o wielki i świadomy wysiłek polskich mas pracujących dokonaliśmy rzeczy zdumiewających i nic nam nie odbierze tego przekonania, nic, nawet największe przejściowe trudności na tym lub innym odcinku. „Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne, lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanego przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniedbania wieków, nie wystarczy ośmiu lat. Dla przewyciężenia wiekowego zacofania trzeba dłuższego, wytężonego i planowego wysiłku całego narodu“ (Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego). W rolnictwie nie tylko przewyciężyliśmy zniszczenia lat wojennych, ale dokonaliśmy wielkiego postępu w mechanizacji rolnictwa, posunęliśmy się naprzód na drodze do przekształcenia zacofanych, prymitywnych metod gospodarki przez metody najbardziej naukowe, najbardziej wydajne, zapewniające i największy produkt rolny i największy dopływ ludności pracującej wsi do gigantycznie rosnącego przemysłu. „Chłop bezrolny i małorolny — przed wojną skazany na poniewierkę i poniżenia — otrzymał ziemię, możliwość pracy w przemyśle.

Dzięki otrzymanej od państwa ludowego ziemi i pomocy poważna część małorolnych i bezrolnych stała się gospodarzami średniorolnymi. Polityka państwa ludowego i rozwój przemysłu umocniły gospodarstwa chłopów średniorolnych, stanowiących dziś najliczniejszą warstwę ludności wiejskiej w Polsce. Państwo ludowe otacza chłopów pracujących wszechstronną opieką, udostępnia im tani kredyt, dostarcza im nawozów sztucznych, za pośrednictwem ośrodków maszynowych udostępnia im nowoczesny sprzęt rolniczy, rozwija korzystny dla chłopów system kontraktacji roślin przemysłowych, udziela wszechstronnej pomocy w podniesieniu hodowli. Rokrocznie w setkach nowych gromad zapala się światło elektryczne. Przed młodzieżą chłopską stoją otworem wszystkie uczelnie, zawody i warsztaty pracy. *Chłop pracujący jest dziś rzeczywistym współgospodarzem kraju*“ (Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

Stworzyliśmy nowe gałęzie przemysłu, dotychczas nie istniejące — jak przemysł łożysk tocznych, przemysł okrętowy, chemiczny, farmaceutyczny, samochodowy. Zmobilizowaliśmy eksploatację krajowych surowców, stwarzając pewną bazę rozwoju wielu gałęzi przemysłu przetwórczego, uniezależniając się od kapitalistycznej zagranicy. Stworzyliśmy nowe źródła energii. Rozwinęliśmy przemysł maszynowy, tę podstawę wszelkiego racjonalnego uprzemysłowienia. „Dźwignęliśmy kraj z ruin i zniszczeń wojennych. Bohaterska Warszawa jest dziś znów tętniącą życiem, coraz piękniejszą stolicą kraju. Pełną parą pracują nasze fabryki i kopalnie, odbudowało się nasze rolnictwo. Na Ziemiach Odzyskanych mieszka i pracuje siedem milionów Polaków.

Naród nasz wkroczył zdecydowanie na drogę wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia.

Nasza produkcja przemysłowa wzrosła trzykrotnie w stosunku do przedwojennej. Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych wielkich fabryk, które pomnażają siłę gospodarczą kraju i służą zaspokajaniu rosnących potrzeb ludności. Stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu, których nie miała Polska za czasów kapitalistów i obszarników. Z zacofanego kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym“ (Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

Bogactwa naturalne Polski i jej możliwości produkcyjne daleko jeszcze nie zostały wyzyskane. Jak pisał wicepremier Stefan Jędrzychowski „wielkie zasoby surowcowe węgla kamiennego i brunatnego, cynku, ołowiu i siarki, gipsu i anhydrytu, łupków i glin, ropy naftowej i gazu ziemnego — czekają na ludzi, którzy zbudują nowe kopalnie i wykorzystają zasoby surowcowe dla zaspokojenia potrzeb narodu“.

Czekają uruchomienia i fruktyfikacji zasoby wodne naszego kraju dla rozszerzenia podstaw energetyki, zbudowania dróg wodnych, dokonania wielkich melioracji itp. Dla rozwoju naszego rolnictwa nie wyzyskaliśmy jeszcze w najważniejszym stopniu wszelkich możliwości, które daje dziś nauka agrobiologii i agrotechniki.

Czekają nas zadania jeszcze większe, ale możemy je rozwiązywać, gdyż rozporządzamy już zdobytym doświadczeniem, podstawą surowcową i techniczną, rosnącymi kadrami robotniczo-chłopskiej inteligencji technicznej i administracyjnej.

„Zwycięskie wykonanie planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększenia zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, dla zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi.

Rozwijać będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.

W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metra, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin“ (Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

Szczególne zadania oczekują polską naukę ekonomiczną. Zadania analizy działania i rozwoju gospodarki socjalistycznej, analizy warunków największej sprawności tej gospodarki, obniżania kosztów produkcji, wzrostu produktywności pracy społecznej, analizy cen, z punktu widzenia zapewnienia najlepszego wykonania zadań gospodarki, analizy organizacji życia gospodarczego z punktu widzenia zagwarantowania największej osobistej inicjatywy, sprawności, ducha nowatorstwa i racjonalizatorstwa, walki z zakorzenionymi i nie wytępionymi przesadami burżuazyjnej pseudonauki, demaskowania zgnilizny szerzonej przez amerykańskich i innych burżuazyjnych pseudonaukowców.

Praca nasza, jak praca wszystkich ludzi budujących socjalizm w Polsce przyniesie maksymalne wyniki, jeżeli dokonywać się będzie w atmosferze entuzjazmu, krytyki i samokrytyki, śmiałości intelektualnej i odwagi stawiania zagadnień. Rząd i Partia stwarzając Akademię Nauk, organizując wszechstronną pomoc dla ludzi nauki, stwarza szerokie możliwości dla rozkwitu pracy naukowej. Żyjemy w epoce, w której dokonują się rzeczy gigantyczne.

Kto widział Nową Hutę tego musiała porwać wielkość zamierzeń, przekonać uchwytność marzenia ludzkiego, przeniknąć entuzjazm i podziw dla ogromu podjętego zadania. Kto widział M.D.M., ten nie mógł nie być olśniony nowym pięknem, nową harmonią, nową potęgą słoneczno białokamiennej architektury społeczeństwa budującego socjalizm. Kto sobie uświadamia, że buduje się w nieznanym dotychczas tempie wielkie przedsięwzięcia przemysłowe, Nowe Tychy, Dychów, nowe huty, cementownie, kombinaty włókiennicze, ten widzi jasno różnicę między czasami, w których żyje a czasami które bezpowrotnie przeminęły. To nie zółwi krok ślepo przedzierającej się przez nieprzezwyciężalne przeszkody nędznej rzeczywistości okresu międzywojennego, kiedy wielu żyło pod ciężarem uczucia, że nigdy już w dziejach nie zdołamy przekroczyć zaczarowanego kręgu wielowiekowego zacofania i ubóstwa, to nie zółwi krok czasów skazanych na rozpacz niemocy, lecz to nowa wspaniała epoka kiedy myśl ludzka, ludzkie natchnienie, uskrzydłony rozumny plan ludzki, jest przekuwany w kamień, wcielany w mury, przekształcany w maszyny, przetwarzany w energię, stając się olśniewającą uchwytą rzeczywistością.

Budując podstawy naszego społeczeństwa, współdziałając w powstawaniu nowego socjalistycznego narodu, zdajemy sobie sprawę z istniejących trudności, przeszkód i hamulców postępu. Zdajemy sobie sprawę, że żyjemy nie tylko pośród przyjacielskich narodów świata socjalizmu, ale także pod naciskiem wrogich sił kapitalizmu dążących za wszelką cenę do podkopania naszej egzystencji i zahamowania naszego rozwoju. Zdajemy sobie sprawę, że istnieją jeszcze mocarstwa, które czyhają na naszą pokojową pracę, chciałyby odebrać nam naszą niezależność, uniemożliwić budowę socjalizmu, przekształcić nasz kraj w surowcowy, na wpół kolonialny dodatek do ich gnijącej i pasożytniczej gospodarki.

„Naród nasz pochłonięty ogromną pracą twórczą, gorąco pragnie zachowania i utrwalenia pokoju.

Na straży pokoju stoi potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, stoją kraje demokracji ludowej, stoi niezwykły obóz wolności i postępu od Niemieckiej Republiki Demokratycznej aż do Chińskiej Republiki Ludo-

wej, stoją setki milionów prostych ludzi na całym świecie. Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarznienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec Zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę.

Jedność i rosnąca przewaga obozu pokoju trzyma na uwierzy imperialistycznego napastnika, który w swej grabieżczej, awanturniczej lecz skazanej na klęskę napaści na Koreę pokazał, do czego są zdolni imperialiści amerykańscy, sprawcy wojny i mordu bezbronnych, siewcy zarazy, ludobójcy.

Obowiązkiem naszym wobec Polski i wobec ludzkości jest wzmacnianie siły naszego kraju. Obowiązkiem naszym jest *wzmacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim*. Sojusz ten to nasza siła, to puklerz naszych granic, to rękojmia naszej niepodległości, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Pod wspólnym sztandarem pokoju i demokracji, *pod przewodem wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina*, łączymy się z milionami prostych ludzi na całym świecie w walce o poszanowanie praw każdego narodu, o zaprzestanie napastniczej wojny na Korei, o zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, ograniczenie zbrojeń, uniemożliwienie odbudowy niemieckiego imperializmu, zjednoczenie narodu niemieckiego w jedno państwo demokratyczne i pokojowe“ (Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

Zdajemy sobie sprawę, że nawet wewnątrz własnego narodu musimy jeszcze walczyć z siłami wrogimi, ze złą wolą, a także z nieudolnością, biurokratyzmem, opieszałością, ze wszystkimi wrogimi pozostałościami dawnych czasów, dawnych interesów i dawnych przyzwyczajęń. Ale mimo wszystko droga nasza jest prosta i nic nas nie może sprowadzić na bezdroża. „Każdy dzień i godzina — mówi Bolesław Bierut — przynosi nowe dowody naszej prężności i naszych rosnących, niewyczerpanych sił w budowaniu nowego życia i w usuwaniu niezmiernych krzywd, całej brzydoty i wykoślawienia, którymi obarczyły nas wieki wyzysku feudalnego, a potem kapitalistycznego“¹⁾.

¹⁾ „O umocnieniu spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego“ — Książka i Wiedza, str. 131.

O niektórych zagadnieniach ustalania proporcji gospodarki narodowej w Polsce Ludowej *)

I.

W każdym ustroju społecznym nieprzerwane wznawianie produkcji jest obiektywnym materialnym warunkiem życia społeczeństwa. Jednakże historycznie określone społeczne formy procesu produkcji tj. stosunki produkcji w ramach których rozwija się wytwórczość, uwarunkowują rozmaite ekonomiczne prawa rozwoju właściwe dla danego systemu gospodarczego. Następujące po sobie w miarę rozwoju sił wytwórczych, stosunki produkcji wyrażały, do momentu powstania socjalistycznych stosunków produkcji wyzysk człowieka przez człowieka, uwarunkowywały walkę klasową wewnątrz społeczeństwa. Ekonomiczne prawa rozwoju właściwe dla tych formacji społecznych, działały żywiołowo, panowały nad ludźmi, jako żywiołowa i ślepa konieczność. Dopiero socjalistyczne stosunki produkcji zlikwidowały wyzysk, zlikwidowały klasy antagonistyczne, walkę klasową wewnątrz społeczeństwa i tym samym zmieniły żywiołowy proces rozwoju na świadome tworzenie warunków materialnego życia społeczeństwa, na podstawie poznanych obiektywnych praw ekonomicznych.

W warunkach socjalizmu poznanie obiektywnych praw ekonomicznego rozwoju społeczeństwa nabiera szczególnego znaczenia, gdyż społeczeństwo socjalistyczne, opierając się na tych prawach, organizuje swoją działalność praktyczną. Masy pracujące, prowadzone przez partię klasy robotniczej i państwo socjalistyczne, jednoczące w swoich rękach władzę polityczną, ekonomiczną, tworzą nowe życie, rozwiązując postawione przez partię i państwo zadania gospodarczo-polityczne.

W socjalistycznym systemie gospodarki rozwój produkcji podporządkowany jest, jak wskazuje towarzysz Stalin „zasadzie planowego kierownictwa i systematycznego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących“¹⁾.

Zasada planowania i planowego kierowania przez państwo socjalistyczne jest metodą organizacji walki o urzeczywistnienie praw społeczeństwa socjalistycznego dla dobra wszystkich pracujących.

Planowy rozwój gospodarstwa narodowego w warunkach socjalizmu podporządkowany jest podstawowemu prawu ekonomicznemu — maksymalnemu zaspokajania stale rosnących potrzeb społeczeństwa, na podstawie nieprzerwanego wzrostu produkcji socjalistycznej, na bazie rozwijającej się techniki. So-

*) Fragment większej pracy dySSERTacyjnej.

¹⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 321.

cialistyczne stosunki produkcji stwarzają olbrzymie możliwości rozwoju sił wytwórczych i nieprzerwanego planowego wzrostu produkcji we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego. Planowy proporcjonalny rozwój gospodarstwa narodowego w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb mas pracujących przekształca się w obiektywną konieczność, w prawo rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowego zakłada stałą zmianę proporcji, usuwanie starych i ustalanie nowych proporcji zapewniających planowy, proporcjonalny rozwój gospodarstwa narodowego.

Prawo planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowego w warunkach socjalistycznego systemu gospodarowania jest realizowane poprzez stałe planowe zmienianie proporcji, zastępowanie starych, dawnych proporcji przez nowe, odpowiadające ekonomiczno-politycznym zadaniom danego okresu.

Świadome planowe zmienianie proporcji stosownie do poznanych obiektywnych praw ekonomicznych, zapewnienie na tej podstawie proporcjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowego jest dowodem olbrzymiej wyższości socjalistycznego systemu gospodarowania nad kapitalistycznym.

W warunkach kapitalizmu produkcja podporządkowana jest „zasadzie konkurencji i zapewnienia zysku kapitalistycznego“²⁾. W kapitalizmie powiązania produkcyjne pomiędzy poszczególnymi gałęziami kształtują się żywiołowo, na podstawie ślepo działającego prawa wartości. Wskutek tego dla gospodarki kapitalistycznej charakterystyczne są stałe dysproporcje. Proporcje pomiędzy poszczególnymi gałęziami produkcji wyłaniają się z dysproporcjonalności jako stały proces. W warunkach kapitalizmu, jak wskazuje M a r k s: „Kapryśna gra przypadku i dowolności rządzi podziałem wytwórców towarów i ich środków produkcji pomiędzy różne społeczne gałęzie pracy. Wprawdzie różne dziedziny produkcji stale dążą do równowagi, gdyż z jednej strony, każdy wytwórca towaru musi wytwarzać jakąś wartość użytkową, a więc zaspokajać pewną szczególną potrzebę społeczną, przy czym zakres tych potrzeb jest ilościowo różny, a wewnętrzny związek między różnymi masami potrzeb żywiołowo spaja je w naturalny system; z drugiej zaś strony — *prawo wartości* towarów określa, ile z całego rozporządzalnego czasu roboczego może społeczeństwo obracać na wytwarzanie danego rodzaju towarów. Ale stała tendencja różnych dziedzin produkcji do osiągnięcia równowagi działa jedynie jako reakcja przeciw ciągłemu naruszaniu tej równowagi. Reguła, która jest przeprowadzana... przy podziale pracy wewnątrz społeczeństwa działa już tylko *a posteriori* jako konieczność przyrody, wewnętrzna, ślepa objawiająca się w wahaniach barometru cen rynkowych...“³⁾.

Przy panowaniu prywatnej własności środków, produkcji wykluczona jest możliwość ustalenia współmierności nakładów społecznych w poszczególnych gałęziach produkcji ze społecznym zapotrzebowaniem na produkcję tych gałęzi.

Stać dysproporcja reprodukcji kapitalistycznej na podstawie konkurencji oznacza, że proporcje między różnymi wartościami użytkowymi, niezbędne dla reprodukcji, osiągane są w drodze olbrzymiego marnotrawstwa pracy społecznej. Część produktów zostaje wytworzona na próżno, nie można ich sprzedać

²⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 321.

³⁾ K. Marks: Kapitał, T. 1, str. 384 — 385.

na rynku, ponieważ nie odpowiada zdolności nabywczej na poszczególne rodzaje wartości użytkowej. Jak wskazuje Marks „...anarchistyczny system konkurencji powoduje niezmiernie marnotrawstwo społecznych środków produkcji i sił roboczych...”⁴⁾. Rozwój produkcji kapitalistycznej podporządkowany jest zapewnieniu najwyższego zysku kapitalistycznego, a więc reprodukcja kapitalistyczna jest rozszerzaniem i wzmacnianiem wyzysku. Rozszerzona reprodukcja produktów materialnych jest tylko rozszerzoną reprodukcją warunków wyzysku.

Dla kapitalisty obojętny jest rodzaj wytwarzanej wartości użytkowej i interesuje go on jedynie o tyle, o ile sytuacja na rynku umożliwi mu uzyskanie bardziej wysokiej stopy zysku przy produkcji określonego rodzaju wartości użytkowej. Cała rzecz sprowadza się dla kapitalisty tylko do tego, ażeby uzyskać wartość dodatkową, przywłaszczyć sobie określoną ilość nieopłaconej pracy. Żeby jednak można było zrealizować ucieleśnioną w towarze pracę konieczną, nie jest, ażeby wartość użytkowa wytworzonych towarów zaspokajała jakąkolwiek potrzebę społeczną.

Potrzeba społeczna tj. popyt o odpowiedniej sile nabywczej występujący na rynku, określa kierunek rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego, kształtując się w warunkach kapitalizmu proporcje produkcji materialnej.

Jak powiada Marks: „Potrzeba społeczna, tj. wartość użytkowa w skali społecznej — oto co określa tu udział całego czasu pracy społecznej jaka przypada na rozmaite odrębne dziedziny produkcji”⁵⁾.

Regulowanie poprzez prawo wartości całej produkcji kapitalistycznej warunkuje *żywiolowy* rozwój tego procesu. Jednocześnie produkcja rozwija się w kierunku istniejącego na rynku zapotrzebowania na towary, zapotrzebowania które powstało na gruncie kapitalistycznych stosunków produkcji, na gruncie wyzysku mas pracujących przez kapitalistów. Potrzeba społeczna, jak wskazuje Marks „...uwarunkowana jest w istocie rzeczą stosunkiem jednych klas do innych oraz ich wzajemną sytuacją ekonomiczną”⁶⁾.

Istniejące na kapitalistycznym rynku potrzeby różnią się w sposób zasadniczy od *rzeczywistych potrzeb społecznych*. Zdolność konsumcyjna społeczeństwa kapitalistycznego „określona jest nie absolutną zdolnością produkcyjną i nie absolutną zdolnością konsumcyjną, lecz zdolnością konsumcyjną kształtującą się na podstawie antagonistycznych stosunków podziału, które sprowadzają konsumpcję ogromnej masy społeczeństwa do minimum, zmieniającego się tylko w bardziej lub mniej wąskich granicach. Zdolność konsumcyjna ograniczona jest następnie dążeniem do akumulacji, dążeniem do powiększenia kapitału oraz do wytwarzania wartości dodatkowej w powiększonych rozmiarach”⁷⁾.

W ten sposób wyzysk kapitalistyczny i uwarunkowany przezeń kapitalistyczny podział dochodu narodowego przesądzają proporcje produkcji materialnej kształtujące się w warunkach kapitalizmu. Proporcje te wyrażają właściwe kapitalizmowi antagonistyczne sprzeczności, w szczególności takie jak sprzeczność między pracą żywą i uprzedmiotowioną, między konsumpcją i akumulacją, między przemysłem i rolnictwem itd.

⁴⁾ Tamże, str. 252.

⁵⁾ K. Marks: Kapitał, t. III, str. 648, (wyd. ros.).

⁶⁾ Tamże, str. 189.

⁷⁾ Tamże, str. 254 — 255.

Proporcje reprodukcji kapitalistycznej kształtują się na podstawie cyklicznego przebiegu całego procesu reprodukcji, nierównomiernego rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego jako całości.

Nędza mas pracujących w warunkach kapitalizmu względne i absolutne ich zubożenie nie stwarzają możliwości dla wzrostu produkcji. Gospodarstwo narodowe rozwija się jednostronnie, brak jest warunków dla harmonijnego rozwoju wszystkich jego gałęzi.

Partia klasy robotniczej, państwo, wykonujące funkcje dyktatury proletariatu, opierają się na ogólnych prawach ekonomicznych socjalistycznego systemu gospodarowania i *konkretnych* zadaniach ekonomiczno-politycznych danego etapu, stawiają w państwowym, narodowym planie gospodarczym zadania odpowiedniego zmniejszenia proporcji rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, zapewniając równocześnie proporcjonalność rozwoju całego gospodarstwa narodowego. Walka mas pracujących o wykonanie planu państwowego, wszystkich jego wskaźników jest jednocześnie walką o zachowanie proporcjonalności wszystkich elementów rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej.

„Tylko tam, gdzie produkcja jest pod faktyczną, decydującą o tej produkcji kontrolą społeczeństwa, społeczeństwo stwarza więź pomiędzy ilością czasu pracy społecznej, wydatkowanej na wytworzenie określonego przedmiotu i wielkością potrzeby społecznej zaspokajaną przy pomocy tego przedmiotu“⁸⁾.

Maksymalne zaspokojenie rosnących potrzeb mas pracujących wymaga wszechstronnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego. Szybki wszechstronny wzrost gospodarki narodowej oznacza równoczesny wszechstronny rozwój wzajemnych związków pomiędzy poszczególnymi gałęziami produkcji. Wymaga to od organów planowania coraz lepszej znajomości związków produkcyjnych, dlatego by nie dopuścić do zaistnienia przejściowych częściowych dysproporcji. Tylko na drodze stałego wzmacniania metody bilansowej w planowaniu można w narodowym planie gospodarczym prawidłowo uwzględnić wymogi obiektywnego prawa planowego proporcjonalnego rozwoju.

II.

Planowanie gospodarstwa narodowego wymaga znajomości działania obiektywnych praw rozwoju ekonomiki socjalistycznej w tym celu, ażeby wykorzystywać je w interesie społeczeństwa. Spełnienie wymogów praw ekonomicznych socjalizmu w planowaniu gospodarstwa narodowego możliwe jest jedynie na podstawie zastosowania marksistowsko-leninowskiej metodologii. Niezbędną przesłanką marksistowsko-leninowskiej metodologii jest realizowanie zasady partyjności i naukowości w planowaniu oraz zasady podstawowego ogniwa. Prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowego jest podstawą planowania gospodarstwa narodowego. Metoda bilansowa planowania gospodarczego określona jest przez działanie tego prawa.

W okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, w miarę wzrostu elementów socjalistycznych stwarzane są materialne przesłanki dla coraz to bardziej pełnego obejmowania przez narodowy plan gospodarczy wszystkich gałęzi i wszystkich dziedzin reprodukcji rozszerzonej. Umocnienie metody bilansowej jest niezbędnym warunkiem przejścia na wyższy stopień planowania gospodarstwa narodowego, wyrażającego się w opracowaniu bilansu gospodarstwa narodowego na podstawie schematów reprodukcji M a r k s a.

⁸⁾ Tamże, str. 195.

Bilans gospodarstwa narodowego pozwala na bardziej dokładne wyrażenia w planach gospodarczych wymogów prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowego. Prawo to powstaje już w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. Partia klasy robotniczej walczy o stworzenie warunków dla rozszerzenia i umocnienia działania tego prawa.

Schematy reprodukcji M a r k s a określają podstawowe zasady metodologiczne opracowania bilansu gospodarstwa narodowego.

Badając proces reprodukcji w społeczeństwie kapitalistycznym, M a r k s wykazał, że dla nieprzerwanego przebiegu reprodukcji społecznej konieczna jest zgodność struktury produktu społecznego według jego wartości z jego strukturą naturalno-rzeczową. M a r k s wykrył konkretne powiązania najbardziej ogólnych elementów produktu społecznego w jego wyrazie wartościowym ($C + V + m$) z jego wyrazem naturalno-rzeczowym (I i II dział).

W kapitalizmie proporcjonalność osiąga się poprzez nieuniknione, ciągle zakłócenia przebiegu reprodukcji, poprzez periodyczne kryzysy nadprodukcji, tj. w drodze stałego marnotrawstwa produktu społecznego i pracy społecznej. Nauka M a r k s a o reprodukcji prostej i rozszerzonej a w szczególności jego schematy reprodukcji, nabierają specjalnego znaczenia, gdy zostają stworzone polityczne i ekonomiczne przesłanki planowania gospodarstwa narodowego. L e n i n, wskazując na wielkie znaczenie odkrytych przez M a r k s a praw reprodukcji, podkreślał, że znaczenie ich wykracza daleko poza granice jednej formacji społeczno-ekonomicznej, że w szczególności stosunek I ($V + m$) do IIC zachowa swoje znaczenie nawet w komunizmie. W warunkach socjalistycznego planowego systemu gospodarowania jest koniecznością ekonomiczną zapewnienie proporcjonalności wszystkich elementów reprodukcji społecznej w oparciu o prawa odkryte przez M a r k s a. Jeżeli w warunkach kapitalizmu schematy M a r k s a miały charakter jedynie poznawczy, to z momentem powstania politycznych i ekonomicznych przesłanek planowania gospodarstwa narodowego nabrały one aktywnego gospodarczo-operacyjnego charakteru, określając podstawowe, metodologiczne zasady sporządzania narodowego planu gospodarczego. Jednakże zastosowanie schematów M a r k s a w planowaniu gospodarstwa narodowego wymaga dalszej ich konkretyzacji, wymaga przekształcenia tych schematów w rozwinięty system wskaźników, które łącznie wyrażałyby rozwój całego procesu rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej stosownie do podstawowych praw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Wskaźniki te powinny jednocześnie dać możliwość zapewnienia proporcjonalności reprodukcji w warunkach ciągłego zmieniania proporcji (w zależności od zadań ekonomiczno-politycznych). Takim rozwiniętym systemem wskaźników w planowaniu gospodarstwa narodowego jest bilans gospodarstwa narodowego, bilans gospodarstwa narodowego jest główną metodą zapewnienia planowych proporcji. Stanowi on wyższy stopień planowania gospodarstwa narodowego. Bilans gospodarstwa narodowego powinien zapewnić proporcjonalność w rozwoju poszczególnych gałęzi i dziedzin reprodukcji społecznej, co jednocześnie oznacza olbrzymią oszczędność pracy społecznej. Państwo zabezpiecza w trybie planowym odpowiednie do danych zadań gospodarczo-politycznych stosunki wzajemne pomiędzy spożyciem i akumulacją i zgodnie z nimi ustala gałęziową strukturę produkcji.

W 1929 r. towarzysz S t a l i n postawił przed ekonomistami radzieckimi zadanie: opracowania schematu bilansu gospodarstwa narodowego. „Należy rów-

niez postawić sprawę popularyzacji marksistowskiej teorii reprodukcji. Należy opracować zagadnienie schematu zestawiania bilansu naszej gospodarki narodowej⁹⁾.

Wysuwając zadanie opracowania schematu bilansu gospodarstwa narodowego, towarzysz S t a l i n jednocześnie rozprawił się z teorią „równowagi“ sektorów „samorzutności“ w budownictwie socjalistycznym, z teorią „stałości“ gospodarki drobnotowarowej. Tym samym towarzysz Stalin wskazał, że celem bilansu gospodarstwa narodowego jest takie zespolenie poszczególnych elementów, które opierając się na podstawowych prawach ekonomicznych rozwoju społeczeństwa, zapewniłoby zwycięstwo socjalizmu.

„Potrzebna jest nam nie każda więź między miastem i wsią. Potrzebna nam jest taka więź, która zapewnia zwycięstwo socjalizmu“¹⁰⁾. Tak więc bilans gospodarstwa narodowego powinien zapewnić rozwój podstawowych powiązań i proporcji w rozwoju rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej w różnych okresach, przy czym, każdemu okresowi właściwe są odrębne konkretne zadania. Jeżeli bilans nie rozwiązuje tych zadań przekształca się on jedynie w grę w cyfry.

„To co zostało ogłoszone przez CSU w 1926 roku jako bilans gospodarki narodowej, nie jest bilansem, lecz zabawą w cyferki. Nie nadaje się również ujęcie zagadnienia bilansu gospodarki narodowej dane przez Bazarowa i Gromana. Schemat bilansu gospodarki narodowej ZSRR powinni opracować rewolucyjni marksiści, jeśli w ogóle chcą zajmować się opracowywaniem zagadnień ekonomiki okresu przejściowego“¹¹⁾.

Rozwój planowania gospodarczego od nie powiązanych jeszcze ze sobą planów do jednego narodowego planu gospodarczego, od jednego narodowego planu gospodarczego, który zawiera poszczególne elementy bilansu gospodarstwa narodowego, do planu zawierającego taki bilans, idzie poprzez umocnienie wszystkich zasad planowania: zasady partyjności i naukowości planu, zasady decydującego ogniwa, umocnienia bilansowej metody rozpracowania i sprawdzenia narodowego planu gospodarczego.

Posuwanie się do socjalizmu pociąga za sobą rosnący rozpaczliwy opór resztek klas kapitalistycznych, warunkuje nieuniknione zaostrzenie walki klasowej. „...Posuwanie się do socjalizmu nie może nie prowadzić do oporu wyzyskiwaczy przeciwko temu posuwaniu się naprzód opór zaś wyzyskiwaczy nie może nie prowadzić do nieuchronnego zaostrzenia się walki klasowej“¹²⁾.

Narodowe plany gospodarcze, organizując rozwój procesu posuwania się do socjalizmu, mają tym samym charakter klasowy, partyjny. Postawione w planie zadania wyrażają klasowe interesy proletariatu i prowadzonego przez niego chłopstwa. Wykonanie tych zadań zabezpiecza zwycięstwo klasy robotniczej w walce klasowej z resztkami elementów wyzyskujących. Mówiąc o okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, towarzysz Stalin wskazał: „Uważam, że nie ma u nas i nie może być w warunkach dyktatury proletariatu ani jednego poważniejszego faktu z dziedziny politycznej czy ekonomicznej, który nie odzwierciedlałby istnienia walki klasowej w mieście czy na wsi“¹³⁾.

Zasada partyjności narodowych planów gospodarczych znajduje swój wyraz w tym, że plany socjalistyczne są konkretnymi programami partii, jej linii ge-

⁹⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 177.

¹⁰⁾ Tamże, str. 176.

¹¹⁾ Tamże, str. 177.

¹²⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 11, str. 181.

¹³⁾ Tamże, str. 178.

neralnej. „Nasz program partii — jak mówił Lenin — nie może pozostawać tylko programem partii. Powinien on przekształcić się w program naszego budownictwa socjalistycznego“¹⁴⁾.

Ogólne wytyczne partii przy opracowywaniu planów określają charakter i kierunek tych planów. Jednocześnie przed organami planowania staje zadanie dokładnego opracowania społeczno-ekonomicznego przekroju narodowego planu gospodarczego, opracowania odnośnych wskaźników dających możliwość odzwierciedlenia klasowych przesunięć w gospodarstwie narodowym, oraz umożliwiających aktywne oddziaływanie na te przesunięcia. Konsekwentna realizacja zasady partyjności narodowych planów gospodarczych oznacza zarazem realizację zasady naukowości tych planów.

Plany socjalistyczne są naukowe, ponieważ są budowane na podstawie naukowych prawidłowości rozwoju społeczeństwa, na podstawie opracowanej przez Lenina i Stalina ekonomii politycznej socjalizmu. Każdy narodowy plan gospodarczy jest twórczo opracowanym programem rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej na danym etapie rozwoju w konkretnych warunkach historycznych. Plany powyższe wprowadzają w życie najnowsze osiągnięcia przodującej nauki i techniki, wykorzystują doświadczenie racjonalizatorów i przodowników produkcji, są budowane z uwzględnieniem dalszego postępu nauki i techniki, z uwzględnieniem rosnącej twórczej aktywności mas pracujących. Naukowość narodowych planów gospodarczych polega na wszechstronnym uzasadnieniu zadań planowych, nie mechanicznym, lecz nastawionym na dalszy postęp. Uzasadnienie planu, powiązanie różnych elementów narodowego planu gospodarczego osiąga się na podstawie ciągłego ulepszania i wykorzystania pracy uprzedmiotowionej, powiększania wydajności pracy, i w ostatecznym rachunku, na podstawie ciągle rosnącej oszczędności pracy społecznej, przyspieszonego tempa wzrostu produkcji materialnej. Planowanie gospodarstwa narodowego opiera się na twórczej aktywności produkcyjnej mas pracujących, kierowanych przez partię klasy robotniczej. Plan nie sprowadza się do wyliczenia cyfr i zadań, lecz jak to niejednokrotnie wskazywał towarzysz Stalin, plan jest żywą i praktyczną działalnością milionów ludzi.

Naukowość narodowego planu gospodarczego związana jest nierozzerwalnie z zasadą, że jest on zadaniem obowiązkowym do wykonania, że posiada on charakter dyrektywy.

Ważną zasadą metodologiczną planowania socjalistycznego jest wyodrębnienie w narodowym planie gospodarczym ogniw decydujących stosownie do politycznych i ekonomicznych zadań planowanego okresu.

Podsumowując wyniki pierwszej pięcioletki towarzysz Stalin mówił:

„...Realizacji tak olbrzymiego planu nie można rozpoczynać chaotycznie, od byle czego. Aby zrealizować taki plan, trzeba było przede wszystkim znaleźć główne ogniwo planu, albowiem tylko znalazłszy główne ogniwo i uchwyciwszy za nie można było wyciągnąć wszystkie pozostałe ogniwa planu“¹⁵⁾.

Zadania i zasady socjalistycznego planowania gospodarstwa narodowego określa metoda bilansowa jako podstawowa metoda opracowania i sprawdzania wykonania narodowego planu gospodarczego. Na podstawie tej metody wyjawia się potrzeby gospodarstwa narodowego, uwzględnia się stopień ich ważności, w świetle zadań ekonomiczno-politycznych, oraz konfrontuje się z wy-

¹⁴⁾ W. Lenin: Dzieła, T. 26, str. 45 (wyd. radz.).

¹⁵⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 13, str. 183.

krytymi na podstawie analizy wykonania planu dodatkowymi możliwościami i rezerwami.

W metodzie bilansowej znajdują swój wyraz leninowsko-stalinowskie zasady planowania gospodarstwa narodowego. Oznacza to po pierwsze, że bilanse powinny ustalać takie planowe proporcje, jakie przy ogólnym wzroście wszystkich gałęzi uwzględniały wzrost udziału (tj. szczególnie szybki wzrost) gałęzi będących w danym okresie ogniwem podstawowym z punktu widzenia ogólnych obiektywnych praw ekonomicznych socjalizmu i z punktu widzenia konkretnych ekonomiczno-politycznych zadań planowanego okresu. Oznacza to po drugie, że bilanse powinny ustalać takie planowe proporcje, jakie orientowałyby na posuwanie się naprzód, na postęp w całej wytwórczości. Osiąga się to przez stosowanie w bilansach materiałowych norm średnio-progresywnych. Normy te stają się podstawą ustalania zadań w zakresie wykorzystania środków produkcji. W konsekwencji planowe proporcje nie bazują się na dawnych przestarzałych związkach materialnych między poszczególnymi gałęziami gospodarstwa, lecz na nowych związkach materialnych. Nowe związki uwzględniają współzawodnictwo socjalistyczne, wymianę przodujących doświadczeń produkcyjnych, są bazowane na najlepszych osiągnięciach poprzedniego okresu. Jasno widzimy tu bezpośredni związek planowania gospodarstwa narodowego z twórczą aktywnością mas pracujących, których przodujące doświadczenie produkcyjne przyjmuje się za podstawę przy ustalaniu planowych zadań.

III.

W rozwoju społecznych form wytwórczości podstawowe znaczenie ma wzrost produkcji materialnej. W okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu rozwój wytwórczości, stworzenie nowej wyższej bazy materialno-technicznej jest warunkiem socjalistycznej przebudowy całego gospodarstwa narodowego. Budowa bazy materialno-technicznej dla wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego wymaga walki o likwidację dysproporcji w rozwoju gospodarki, stworzonych przez kapitalizm.

Realizacja prawa planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowego w Polsce Ludowej wymaga przede wszystkim likwidacji dysproporcji w gospodarce, powstałych w warunkach kapitalizmu, jak również ustalenia nowych proporcji produkcji materialnej, które charakteryzują olbrzymi wszechstronny wzrost bazy materialno-technicznej. Umożliwia to osiągnięcie wyższego poziomu wydajności pracy społecznej, tj. podstawowego warunku likwidacji pozostałości bazy kapitalistycznej i całkowitego zwycięstwa socjalizmu w Polsce. Walka o likwidację dysproporcji wymaga zasadniczej zmiany całego systemu produkcji materialnej a w szczególności, takich ważnych związków między poszczególnymi gałęziami gospodarstwa jak proporcje między przemysłem i rolnictwem oraz wewnątrz przemysłu, między różnymi jego gałęziami. Proces powyższy oznacza szeroki rozwój związków materialnych w gospodarstwie narodowym w zgodności z podstawowym polityczno-ekonomicznym zadaniem tego okresu — budową społeczeństwa socjalistycznego. Specyficzną cechą zapewnienia proporcjonalności w rozwoju gospodarstwa narodowego w Polsce Ludowej jest to, że prowadzone jest ono przez masy pracujące Polski w warunkach braterskiej wszechstronnej pomocy okazywanej jej przez potężne socjalistyczne mocarstwo przemysłowe Związek Radziecki. Pomoc Związku Radzieckiego przyspiesza proces industrializacji socjalistycznej Polski, jest

ważnym czynnikiem zmiany podstawowych proporcji gałęzi produkcji; wzrostu udziału przemysłu w globalnej produkcji gospodarstwa narodowego, wzrostu udziału grupy gałęzi przemysłu, wytwarzających narzędzia i środki produkcji, w globalnej produkcji przemysłu. Pomoc ZSRR dla Polski Ludowej w postaci dostaw maszyn i urządzeń dla wszystkich prawie większych nowobudujących się przedsiębiorstw najważniejszych gałęzi przemysłu jest podstawą realizacji olbrzymiego programu uprzemysłowienia socjalistycznego, który ujęty jest w programie budownictwa planu sześcioletniego. Z okazji 7-mej rocznicy podpisania w Moskwie historycznego porozumienia o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR i Rzeczpospolitą Polską, Wicepremier A. Zawadzki pisał: „ponad 40 nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, elektrowni i kopalń zostaje w pełni wyposażone w instalacje radzieckie. Pośród tych przedsiębiorstw mamy gigantyczny zakład hutniczy Nowa Huta, który produkować będzie tyle metalu, ile dawał cały przemysł hutniczy Polski przedwojennej. Wśród tych przedsiębiorstw jest nowy zakład cementowy, który będzie jednym z największych zakładów w Europie, duży kombinat włókienniczy w Piotrkowie i inne przedsiębiorstwa przemysłowe. Radzieccy specjaliści pomagają w pracy naszym inżynierom, technikom i robotnikom, wzbogacają ich wiadomości fachowe, przekazują im swoje cenne doświadczenie, pomagają im przewyżczać trudności wynikające z szybkiego wzrostu gospodarstwa narodowego“.

Wielka pomoc naukowo-techniczna udzielana Polsce przez Związek Radziecki pozwala na wprowadzenie do produkcji osiągnięć najbardziej przodującej w świecie nauki i techniki radzieckiej, pozwala na przyspieszenie dzięki temu tempa wzrostu przemysłu socjalistycznego, na stworzenie nowych proporcji, charakteryzujących wyższą bazę materialno-techniczną.

Gospodarstwo narodowe składa się z dwóch podstawowych gałęzi produkcji materialnej: przemysłu i rolnictwa. Dlatego też proporcje między globalną produkcją tych gałęzi dają nam charakterystykę zasadniczej części pracy społecznej. Związki i proporcje, kształtujące się między produkcją tych gałęzi łącznie ze wskaźnikami określającymi ich poziom rozwoju i wewnętrzną strukturę, dają nam charakterystykę rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa, oraz poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego. Proporcje pomiędzy produkcją przemysłu i rolnictwa są najważniejszymi, najogólniejszymi wskaźnikami, dającymi wyobrażenie o bazie produkcyjnej społeczeństwa, o stosunku wzajemnych klas wewnątrz społeczeństwa w szczególności robotników i chłopów.

W warunkach kapitalizmu proporcje, związki materialne pomiędzy rozmaitymi gałęziami gospodarstwa narodowego, a w szczególności między przemysłem i rolnictwem, kształtują się na podstawie antagonicznych sprzeczności klasowych. Rozwój związków materialnych pomiędzy tymi gałęziami jest ograniczony. W społeczeństwie burżuazyjnym, jak wskazuje M a r k s: „Rolnictwo dostaje się całkowicie pod panowanie kapitału“¹⁶⁾.

Związki między przemysłem i rolnictwem są wykorzystywane przez kapitał (który powstaje głównie w przemyśle i handlu) dla wzmocnienia wyzysku chłopstwa zwłaszcza w okresie imperializmu, gdy panująca w rozwoju całej gospodarki rola przypada kapitałowi monopolistycznemu. Wysokie ceny monopolowe na towary przemysłowe kupowane przez chłopów, przy jednocześnie

¹⁶⁾ K. Marks: Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej, Moskwa 1949, Gospolizdat, str. 221.

niskim poziomie cen na artykuły przez nich wytwarzane, wzmoczenie ucisku biedniejszych warstw chłopstwa poprzez lichwiarskie pożyczki wszystko to sprawia, że równocześnie z wyzyskiem podstawowej masy chłopstwa przez obszarników i kułaków, eksploatuje je także kapitał przemysłowy, handlowy i bankowy.

Przy zachowaniu pozostałości feudalnych form eksploatacji chłopstwa i przy wzmoczeniu wyzysku ich przez monopolistyczny kapitał przemysłowy przyspiesza się proces proletaryzacji chłopstwa; chłopci uzupełniają rezerwową armię bezrobotnych w przemyśle. Nawet jednak i ten związek między miastem i wsią w warunkach wzmagającej się eksploatacji chłopstwa, ma tendencję do zmniejszania się. Tak np. w przedwojennej Polsce burżuazyjno-obszarniczej podstawowe masy chłopstwa starały się zaspokajać swe malejące potrzeby przede wszystkim w drodze własnej produkcji odzieży, obuwia, wstrzymując się od zakupu towarów wytwarzanych przez przemysł.

Ogłaszany w Polsce przedwrześniowej indeks konsumpcji rynkowej miasta i wsi wskazuje, że jeśli konsumpcja miejska obniżała się od roku 1929 do 1933 o 11%, to na wsi spadek wyniósł 57%. Rozwój gospodarstw chłopskich w Polsce przedwrześniowej cofał się, w kierunku gospodarki naturalnej.

Proces proletaryzacji chłopstwa w warunkach kapitalizmu, w szczególności w okresie imperializmu powoduje tanieość siły roboczej na wsi. Dlatego też również i dużym gospodarstwom obszarniczym nie opłaca się stosować wysoce wydajnych ale drogich maszyn rolniczych, wytwarzanych przez przemysł, ponieważ zastępująca je siła robocza kosztuje taniej.

Jak wskazuje M a r k s: „Jeżeli rozpatrujemy maszynę wyłącznie jako środek potaniaenia produktu, to granica jej użytku wyznaczona jest przez to, iż wytworzenie jej kosztuje mniej pracy niż ta, którą zastępuje się przez zastosowanie jej. Jednakże dla kapitału granica ta jest węższa. Ponieważ kapitał opłaca nie pracę zastosowaną, lecz wartość zastosowanej siły roboczej, użycie maszyny jest dlań ograniczone przez różnicę między wartością maszyny a wartością zastąpionej przez nią siły roboczej“¹⁷⁾.

Poniższe dane świadczą o rozmiarach kurczenia się związków między przemysłem i rolnictwem w Polsce burżuazyjno-obszarniczej. Tak więc w 1929 roku polski przemysł wyprodukował 51.037 sztuk pługów konnych, zaś w 1938 — tylko 41.763 sztuki, odpowiednio bron konnych — 99.130 sztuk i 28.699 sztuk, młocarni — 15.396 sztuk i 10.470 sztuk, maszyn do oczyszczania ziarna 23.695 sztuk i 9.438 sztuk¹⁸⁾. Zwężanie się materialnych związków między przemysłem i rolnictwem w przedwojennej Polsce miało miejsce nie tylko w zakresie produkcji przemysłowej zużywanej przez rolnictwo, zmniejszała się również produkcja ważnych kultur technicznych stanowiących surowce dla przemysłu, lekkiego i spożywczego. Jeżeli np. w 1909 — 1913 latach i 1927 — 1931 średni zbiór buraka cukrowego osiągał od 41 do 42 tysięcy cetnarów, to w okresie 1932 r. do 1938 osiągnął on tylko 28 tysięcy cetnarów¹⁹⁾.

Kurczenie się produkcji przemysłowej charakterystyczne dla Polski w okresie między pierwszą i drugą wojną światową w związku z względnym i absolutnym zubożeniem mas pracujących, znalazło w szczególności swój wyraz w upadku produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego. Jednostronnie rozwi-

¹⁷⁾ K. Marks: *Kapitał*, T. 1, Warszawa 1951, str. 422.

¹⁸⁾ *Mały Rocznik Statystyczny*: Warszawa, 1939, str. 140.

¹⁹⁾ *Tamże*, str. 79.

nięty przemysł włókienniczy bawełniany i wełniany uwarunkowywał stały olbrzymi import bawełny i wełny (w 1936 r. 23% wartości całego importu). Jednocześnie własny przemysł nie był w stanie przerobić całej produkcji lnu, i znaczna część jego była eksportowana w formie surowca.

Nierównomiernie rozwinięty przemysł Polski kapitalistycznej nie był w stanie zapewnić przerobu wytworzonych artykułów rolniczych. Główną metodą przerobu artykułów rolniczych była z reguły metoda chałupnicza, co samo przez się oznaczało już ogromne marnotrawstwo pracy społecznej i rozrzutne wykorzystywanie samych produktów.

Przy niskim poziomie produkcji rolniczej i przemysłowej w przedwojennej Polsce przeważała produkcja rolnicza. Proporcje między produkcją przemysłową i rolniczą niewiele różniły się od analogicznych stosunków w Rosji carskiej. Jeżeli w r. 1913 udział wielkiego przemysłu w globalnej produkcji wielkiego przemysłu i rolnictwa carskiej Rosji wynosił 42,1%, to w przedwojennej Polsce w 1937 roku udział ten stanowił około 44%.

Powyższe proporcje pozostawały przez cały okres między pierwszą i drugą wojną światową prawie bez zmian. Niektóre odchylenia w jedną lub drugą stronę spowodowane były nie przez wzrost produkcji tych gałęzi, lecz przez ostry spadek produkcji w latach kryzysów ekonomicznych, a następnie przez pewien wzrost, który jednakże, z reguły, nie osiągał poziomu wyjściowego. Brak danych o globalnej produkcji powyższych gałęzi w poszczególnych latach w okresie między pierwszą i drugą wojną światową nie daje możliwości pełniejszego scharakteryzowania tego procesu. Wystarczy wskazać co następuje.

Produkcja przemysłowa w Polsce przedwojennej, sądząc z indeksów ogłoszonych przez Ligę Narodów, nie osiągnęła poziomu 1913 r. Globalna produkcja rolnictwa, sądząc z indeksów rzeczowych (produkcji w naturze) tylko w latach najwyższego urodzaju przewyższała nieco poziom 1913 r. i to jedynie wskutek rozszerzania powierzchni uprawnej przy ogólnej tendencji spadku urodzajności kultur zbożowych.

Wprowadzenie w Polsce ustroju demokracji ludowej zasadniczo zmieniło społeczne warunki rozwoju gospodarstwa narodowego, między innymi i rolnictwa. Reforma rolna i nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu, stanowiących kluczowe pozycje gospodarstwa narodowego, zlikwidowały obszarników jako klasę oraz zlikwidowały wielki kapitał. Powyższe rewolucyjne przekształcenia umocniły sojusz klasy robotniczej z chłopstwem, stworzyły podstawę dla całkowitej likwidacji sprzeczności między miastem i wsią, między przemysłem i rolnictwem na bazie przebudowy socjalistycznej całego gospodarstwa narodowego. W Polsce Ludowej przemysł socjalistyczny stwarza materialne warunki dla wyswobodzenia biednych i średnich chłopów od kapitalistycznej eksploatacji. Klasa robotnicza kieruje masami chłopstwa biednego i średniego, organizuje ich, pomaga im wyzwolić się z niewoli kułackiej, rozwijając przemysł socjalistyczny, umacniając związek między socjalistycznym przemysłem i rolnictwem, klasa robotnicza pomaga chłopstwu przekształcić produkcję rolniczą na bazie nowej techniki i pracy kolektywnej.

Związki między przemysłem i rolnictwem w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu charakteryzują się przede wszystkim pomocą świadczoną przez przemysł socjalistyczny drobnotowarowemu gospodarstwu wiejskiemu. Pełne zwycięstwo socjalizmu w gospodarce narodowej wymaga znacznego

powiększenia sił wytwórczych społeczeństwa, wymaga powiększenia wszystkich gałęzi produkcji materialnej. Dlatego też, ażeby móc rozwijać wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego, w tym przemysł i rolnictwo, konieczny jest przede wszystkim przyspieszony rozwój przemysłu, który zaopatruje wszystkie gałęzie w środki produkcji, konieczne jest w konsekwencji, zwiększenie udziału przemysłu w gospodarstwie narodowym. Przemysł socjalistyczny musi osiągnąć taki poziom rozwoju, który zapewniłyby rozwój całego gospodarstwa narodowego, w tym również i rolnictwa. Zagadnienie nowych związków między przemysłem i rolnictwem, rozwój spójni gospodarczej między nimi, zagadnienie proporcji między nimi, jest zasadniczym problemem budowy socjalizmu. Podstawową drogą rozwiązania tego zadania jest socjalistyczne uprzemysłowienie. Umożliwia ono rozwinięcie wszystkich form spójni między przemysłem i gospodarką chłopską drogą zaspokajania szybko rosnących osobistych i produkcyjnych potrzeb chłopstwa. Przemysł socjalistyczny rozwija i umacnia sojusz klasy robotniczej z chłopstwem, zapewnia kierownictwo klasy robotniczej w tym sojuszu. Społeczno-ekonomiczna przebudowa rolnictwa w Polsce, rosnąca wszechstronna pomoc, okazywana przez państwo ludowo-demokratyczne chłopstwu pracującemu, uwarunkowały szybkie podniesienie się ich poziomu życiowego. Szybko rosnący przemysł zaczął w znacznej mierze zaspokajać osobiste potrzeby chłopstwa.

Jeżeli w okresie odbudowy gospodarstwa narodowego spójnia między miastem i wsią szła głównie po linii produkcji towarów masowej konsumpcji, to z rozwojem przemysłu socjalistycznego, w przyspieszonym tempie, rozwija się także spójnia produkcyjna, która staje się przeważająca. Towarzysz S t a l i n uczy, że „prócz dawnych form spójni między miastem a wsią, kiedy to przemysł zaspokajał głównie *osobiste* potrzeby chłopca (kreton, obuwie, w ogóle wyroby włókiennicze itd.), potrzebne nam są jeszcze nowe formy spójni, gdy przemysł zaspokajając będzie potrzeby *produkcyjne* gospodarstwa chłopskiego (maszyny rolnicze, traktory, nasiona selekcyjne, nawozy itd.)²⁰⁾. Szeroki rozwój związków produkcyjnych pomiędzy przemysłem i rolnictwem oznacza nowy wyższy stopień rozwoju związków materialnych między tymi dwoma podstawowymi gałęziami gospodarstwa narodowego, oznacza *jakościową* zmianę tych związków.

Rozwój związków wytwórczych między przemysłem i rolnictwem w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu nabiera specjalnego znaczenia. Rosnące zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, traktory, nawozy itd. oznacza stworzenie nowej, wyższej technicznej bazy dla rolnictwa, szybko zwiększa jego siły produkcyjne. Wzrost sił produkcyjnych stwarza z kolei rzeczy materialne przesłanki dla zmiany w sposobie produkcji, prowadzi do szybkiego rozwoju socjalistycznych stosunków produkcji i w rolnictwie.

Rozwój związków pomiędzy przemysłem i rolnictwem w warunkach dyktatury proletariatu podporządkowany jest interesom budowy socjalizmu i likwidacji pozostałości kapitalizmu. Jednąż wieś, drobnotowarowe gospodarstwo chłopskie nie może samorzutnie, żywiłowo iść za miastem socjalistycznym. Demaskując antymarksistowską istotę teorii „samorzutności“ w budownictwie socjalistycznym towarzysz Stalin wskazał „...aby drobnochłopska wieś poszła za socjalistycznym miastem, trzeba jeszcze — poza wszystkim innym — *zakładać* na wsi wielkie gospodarstwa socjalistyczne w postaci sowchozów i kołcho-

²⁰⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 66.

zów jako bazy socjalizmu, które pod wodzą miasta socjalistycznego mogą poprowadzić za sobą podstawowe masy chłopstwa“²¹⁾.

Rozwój spójni produkcyjnej stwarza materialno-techniczne warunki dla powiększenia się rozwoju i powiększenia udziału elementów socjalistycznych w rolnictwie. Z kolei szeroki rozwój spójni produkcyjnej uwarunkowany jest powiększeniem się elementów socjalistycznych w rolnictwie. Małe gospodarstwo chłopskie pozbawione jest możliwości zastosowania nowej techniki i dlatego też tylko połączenie rozproszonych indywidualnych gospodarstw chłopskich w wielkie spółdzielcze gospodarstwa stwarza społeczno-ekonomiczne przesłanki dla wzrostu techniki w rolnictwie. Jak wskazuje towarzysz Stalin „...przebudowa bazy technicznej rolnictwa jest niemożliwa bez równoczesnej przebudowy starego ustroju społeczno-ekonomicznego, bez połączenia drobnych gospodarstw indywidualnych w wielkie gospodarstwa kolektywne, bez karczowania korzeni kapitalizmu w rolnictwie“²²⁾.

Warunkiem szerokiego rozwoju stosunków między przemysłem i rolnictwem jest *jednoczesna* przebudowa bazy technicznej rolnictwa i społeczno-ekonomiczne jego przekształcenie. Już w okresie odbudowy gospodarstwa narodowego Polski Ludowej przemysł socjalistyczny wytwarzał dla rolnictwa znacznie więcej środków produkcji niż w przedwojennej Polsce.

W 1946 r. produkcja maszyn rolniczych dorównywała już produkcji z 1938 r., i przy dalszym szybkim wzroście już w r. 1947 przekroczyła dwukrotnie poziom przedwojenny, produkcja nawozów sztucznych już w r. 1947 była prawie równa produkcji z 1938 r. Jeżeli uwzględnić, że w r. 1946 powierzchnia zasiewów stanowiła jeszcze zaledwie 2/3 powierzchni przedwojennej, to jasne jest, że przemysł socjalistyczny już w najwcześniejszym okresie odbudowy zapewniał rolnictwu na 1 ha powierzchni zasiewów znacznie więcej maszyn rolniczych i nawozów sztucznych niż w Polsce przedwrześniowej.

Słabo rozwinięty w przedwojennej burżuazyjno-obszarniczej Polsce przemysł nie mógł zapewnić nawet zaspokojenia szczupłych potrzeb rolnictwa w zakresie środków produkcji. Poważny udział w ogólnym pokrywaniu tego zapotrzebowania stanowił import. Wartość maszyn rolniczych, jakie otrzymało rolnictwo w r. 1938 wynosiła 23 miliony złotych, z czego import stanowił w przybliżeniu 5 milionów złotych, tj. ponad 20%. W zakresie nawozów sztucznych import pokrywał w przybliżeniu 1/3 zapotrzebowania.

Już pod koniec okresu odbudowy przemysł socjalistyczny Polski Ludowej wytwarzał nie tylko więcej środków produkcji dla rolnictwa, niż przedwojenny przemysł kapitalistyczny, ale również przekroczył poważnie tę wielkość produkcji plus import.

Ażeby stworzyć nową wyższą materialno-techniczną bazę dla rolnictwa sam przemysł socjalistyczny musi podnieść się na wyższy poziom techniczny. Przemysł musi rozwinąć nowe gałęzie produkcji: budowy traktorów, samochodów, powinien opanować produkcję nowych, bardziej wydajnych rodzajów maszyn rolniczych, zwiększyć poważnie produkcję nawozów sztucznych. W celu przyspieszenia podniesienia gospodarki rolnej Odrodzone Państwo Polskie już w okresie odbudowy gospodarstwa narodowego, równocześnie ze szczególnie szybkim rozwojem gałęzi przemysłu wytwarzających środki produkcji dla rol-

²¹⁾ Tamże, str. 155.

²²⁾ Tamże, str. 303.

nictwa, importowało w dużych ilościach traktory, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne.

Już w 1945 r. po raz pierwszy w rolnictwie Polski zastosowano masowo traktory. Jeżeli w Polsce burżuazyjno-obszarniczej było zaledwie paręset traktorów, to już w 1945 r. w rolnictwie pracowało ich 5.500, w 1946 r. — 9.650, a w 1947 r. — 12.050. Od 1949 r. gdy powstają rolnicze spółdzielnie produkcyjne mogą się one już oprzeć na pierwszorzędnej technice ześrodkowanej w stacjach maszynowo-traktorowych.

W wyniku szybkiego rozwoju przemysłu socjalistycznego już w okresie odbudowy gospodarstwa narodowego osiągnięto nowe proporcje między przemysłem a rolnictwem, proporcje ujawniające wzrost udziału przemysłu. Stosunek wzajemny między globalną produkcją przemysłową (bez drobnej) i rolnictwem w Polsce przedwojennej w 1937 r. niewiele różnił się od analogicznego stosunku w Rosji carskiej w 1913 roku.

Polska rozpoczęła plan sześcioletni przy strukturze produkcji cechującej się wyższym udziałem przemysłu niż ZSRR przed rozpoczęciem pierwszego planu sześciolletniego.

Przyczyną tego jest przede wszystkim okoliczność, że proces odbudowy gospodarstwa narodowego Polski następował w warunkach wszechstronnej pomocy okazywanej Polsce przez Związek Radziecki. Sukcesy w zakresie uprzemysłowienia Polski, osiągnięte w okresie odbudowy, nie oznaczały jednak, że dokonany już został całkowity przełom w proporcjach między przemysłem i rolnictwem. Proporcje te podobnie jak poziom produkcji przemysłu i rolnictwa, chociaż i stanowiły postęp w porównaniu z zacofaną Polską kapitalistyczną, to jednak dalekie były od poziomu produkcji i proporcji cechujących materialno-techniczną bazę socjalizmu. Dopiero program socjalistycznego uprzemysłowienia, ucieleśniony w planie sześciolletnim, oznacza decydujący przełom przekształcenia Polski w silny kraj przemysłowy.

W referacie na XVII Zjeździe WKP(b) towarzysz S t a l i n, wykazując wzrost udziału przemysłu w globalnej produkcji gospodarstwa narodowego z 42,1% w 1913 roku do 70,4% w 1933 r., mówił: „Szybki wzrost uprzemysłowienia doprowadził do tego, że w globalnej produkcji całej gospodarki narodowej produkcja przemysłu zajęła czołowe miejsce... Znaczy to, że kraj nasz stał się zdecydowanie i ostatecznie krajem przemysłowym“²³⁾.

Podobne zadania zmiany proporcji między przemysłem i rolnictwem stawia sześcioletni plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce, plan socjalistycznego uprzemysłowienia Polski. Już w 1951 r. osiągnięto proporcje między przemysłem i rolnictwem, odpowiadające zadaniom postawionym w planie sześciolletnim na r. 1953, a zadania planu na r. 1952 odpowiadają zadaniom w planie sześciolletnim na 1955 r.

Szybka zmiana działowej struktury gospodarstwa narodowego Polski została osiągnięta w wyniku szybkiego wzrostu gospodarstwa narodowego. Ogólna wielkość globalnej produkcji gospodarstwa narodowego, (przemysł i rolnictwo łącznie) powiększa się znacznie szybciej niż zadania, postawione przez plan sześciolletni. W 1952 r. notuje się już osiągnięcie poziomu produkcji globalnej gospodarstwa narodowego, jaki według planu sześciolletniego miał być osiągnięty dopiero w 1953 r.

²³⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 13, str. 315.

Jednakże wzrost produkcji globalnej gospodarstwa narodowego i zachodzące na jego podstawie zmiany proporcji produkcji materialnej następuje w Polsce Ludowej w warunkach gdy w rolnictwie, na równi z rozrastającym się sektorem socjalistycznym w postaci państwowych gospodarstw rolnych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych, przeważają drobne biedniacko-średniackie gospodarstwa chłopskie, jak również istnieją jeszcze dość liczne gospodarstwa kułackie.

Zaostrzająca się coraz bardziej walka klasowa, narastający opór kułactwa powodują trudności w dziedzinie rozwoju rolnictwa. Przy ogólnym wzroście globalnej produkcji gospodarstwa narodowego, globalna produkcja rolnictwa w 1951 r. nawet nieco obniżyła się w porównaniu z 1950 rokiem.

Zmiany proporcji między rolnictwem a przemysłem w kierunku powiększenia udziału przemysłu, wyrażają dalszy rozwój związków materialnych między tymi gałęziami gospodarstwa, a przede wszystkim, wyrażają olbrzymi wzrost produkcji przemysłowej przeznaczonej dla rolnictwa.

Wzrost produkcji rolnictwa, powiększając dochody chłopstwa, wymaga powiększenia wytwórczości towarów przemysłowych masowego spożycia, kierowanych na wieś, wymaga dalszego rozwoju spółni przemysłu i rolnictwa w zakresie spożycia. Rozwój jednak tej formy zbliżenia z kolei, opiera się na rozwoju spółni w zakresie produkcyjnym, która przygotowuje warunki dla dalszego wzrostu elementów socjalistycznych w gospodarstwie wiejskim, dalszego rozwoju wytwórczości rolnej, i w konsekwencji, określa również dalsze powiększenie dochodów pracującego chłopstwa.

Wraz z powiększeniem udziału przemysłu w gospodarce narodowej zmienia się sama struktura przemysłu. W przemyśle wzrasta udział gałęzi wytwarzających narzędzia i środki produkcji, a w tym również narzędzia i środki produkcji dla rolnictwa.

W Polsce Ludowej stworzona została dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa nowa gałąź przemysłu — budowy traktorów, której nie było w przedwojennej burżuazyjno-obszarniczej Polsce. Stosownie do zadań postawionych w planie sześcioletnim, produkcja traktorów już w roku 1952 zapewni pokrycie ponad połowy zapotrzebowania rolnictwa polskiego na traktory i pozwoli zmniejszyć wzrastający dotąd import. Jeżeli jeszcze w 1949 r. na jeden traktor umowny w rolnictwie polskim przypadało średnio 1 tys. ha ogólnej powierzchni zasiewów w kraju, to w 1955 roku, przy powiększeniu ogólnej powierzchni zasiewów, na jeden traktor przypada średnio w przybliżeniu 220 hektarów powierzchni zasiewów. Jeżeli w rolnictwie Polski przedwojennej mechaniczna siła pociągowa prawie wcale nie była stosowana, to w r. 1949 stanowiła ona już 6,2%, a w 1955 roku udział jej powiększył się do 18,8% tj. wzrosł więcej niż trzykrotnie w porównaniu do roku 1949. Szczególnie wysoki poziom zastosowania siły mechanicznej będą miały gospodarstwa państwowe, w których już w 1949 r. udział siły mechanicznej wyrażał się cyfrą 55,9%.

Jednocześnie z budową traktorów stworzony został w Polsce Ludowej przemysł samochodowy. W 1955 r. produkcja samochodów ciężarowych wyniesie 25.000. W Polsce kapitalistycznej nie było przemysłu samochodowego i samochody ciężarowe nie były stosowane w rolnictwie. Nawet w największych gospodarstwach obszarniczych posiłkowano się końmi jako siłą pociągową. W Polsce Ludowej samochody ciężarowe są coraz szerzej stosowane, zarówno w państwowych gospodarstwach jak i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

Wprowadzenie traktorów i samochodów ciężarowych w rolnictwie oznacza, że rolnictwo w Polsce przekształca się w poważnego konsumenta materiałów pędnych dla tych traktorów i samochodów i, w konsekwencji, wymaga od przemysłu socjalistycznego maksymalnego powiększenia wydobycia ropy naftowej, stworzenia nowej gałęzi przemysłu chemicznego — wytwórczości benzyny syntetycznej.

Zadanie stworzenia materialno-technicznej bazy socjalizmu dla rolnictwa wymaga także olbrzymiego wzrostu przemysłu budowy maszyn rolniczych, zmiany struktury ich produkcji na bazie opanowywania nowych rodzajów maszyn rolniczych, podwyższających parokrotnie wydajność pracy w rolnictwie. Tak więc, przy wzroście budownictwa maszyn rolniczych w przybliżeniu czterokrotnym, opanuje się i zorganizuje na wielką skalę produkcję nowych rodzajów maszyn rolniczych, jak np. kombajnów dla zbioru kultur zbożowych, snopowiązałek, wysoce wydajnych młockarń, traktorowych pługów wielolemieszowych itp. W produkcji maszyn rolniczych szczególnie wzrośnie udział bardziej wydajnych maszyn na mechaniczną siłę pociągową.

Przemysł chemiczny podwoi produkcję nawozów sztucznych przeznaczonych dla rolnictwa. W okresie sześciolatki będzie zorganizowana w szczególności produkcja soli potasowych dla rolnictwa. W toku planu sześcioletniego w przemyśle chemicznym zostanie rozwinięta wielka produkcja środków owadobójczych dla rolnictwa. Zadania postawione w planie sześcioletnim przed przemysłem socjalistycznym oznaczają, w szczególności, że w końcu tego planu — 1955 roku — produkcja środków produkcji dla rolnictwa powiększy się według szacunków orientacyjnych więcej niż czterokrotnie w porównaniu z 1949 r. oraz więcej niż 10-krotnie w porównaniu ze stanem w Polsce przedwojennej.

Prawie dwukrotne prześcignięcie tempa wzrostu całej produkcji przemysłowej w planie sześcioletnim, przez tempo wzrostu produkcji środków produkcji dla rolnictwa oznacza, że równocześnie ze wzrostem udziału przemysłu w gospodarstwie narodowym zmieni się jego struktura gałęziowa w kierunku wzrostu udziału gałęzi przemysłu wytwarzających środki produkcji dla rolnictwa.

Wzrost środków produkcji, jakie zostaną wytworzone przez przemysł dla rolnictwa, pozwoli powiększyć udział własnej produkcji w ogólnych zasobach środków produkcji, kierowanych do rolnictwa. Jeżeli w przededniu planu sześcioletniego, w 1949 r. na produkcję własną przypadało niewiele ponad połowę (reszta import), o tyle w końcu planu sześcioletniego w 1955 r. udział produkcji własnej wzrasta prawie do 3/4 (odpowiednio zmniejsza się udział importu). Przeważająca część powyższego importu przypada na Związek Radziecki. Dobitnie tu widać jedną z licznych form pomocy Związku Radzieckiego dla Polski Ludowej, pomocy, jaka umożliwia przyspieszenie tempa rozwoju, umożliwia stworzenie adekwatnej socjalizmowi materialno-technicznej bazy w rolnictwie, szybciej, niż na to pozwala rozwój własnej produkcji.

Wzrastające zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji stanowi podstawę szybkiego wzrostu socjalistycznych elementów w rolnictwie. Na podstawie narastającego zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji i na podstawie rozwijania się procesu rozwoju spółdzielczości produkcyjnej szybko powiększa się wydajność pracy w rolnictwie polskim.

W związku ze wzrostem przemysłu socjalistycznego już w okresie odbudowy były osiągnięte poważne sukcesy w zakresie likwidacji chronicznego przeludnie-

nia wsi polskiej. Ukryte bezrobocie na wsi, które w Polsce przedwrześniowej sięgało 6 — 8 mln. było biczem podstawowych mas chłopskich. Brak wzrostu produkcji rolnictwa i równoczesny wzrost ukrytego na wsi bezrobocia oznaczał stałe pogarszanie sytuacji materialnej podstawowych mas chłopskich. Olbrzymie bezrobocie w rolnictwie było w Polsce przedwrześniowej czynnikiem oddziaływającym silnie na obniżanie i tak już niskich zarobków zarówno wyrobników wiejskich jak robotników w mieście. Polska przedwrześniowa nie była w stanie dać zatrudnienia tym milionom ludzi. Polska Ludowa rozbudowując przemysł socjalistyczny dała możliwość chłopom przechodzenia do przemysłu co samo przez się oznacza ogólne podniesienie dobrobytu mas pracujących. Ilustrują to dane o zmniejszeniu udziału ludności utrzymującej się z rolnictwa. Procent powyższy w 1931 r. wynosił 61,4% a w 1950 r. 45,8%. Proces ten równocześnie daje obraz wzrostu udziału klasy robotniczej — kierowniczej siły narodu, pełniejszego wykorzystania pracy społecznej, ogólnego wzrostu społecznej wydajności pracy.

Wielki wzrost wydajności pracy w gospodarstwie narodowym Polski w warunkach ograniczania i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych stwarza przesłanki dla zasadniczego polepszenia materialnego położenia mas pracujących, co z kolei wymaga równocześnie z rozwijaniem przemysłu ciężkiego wszechstronnego rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu wytwarzających towary masowego spożycia. Rozwój jednak grupy gałęzi przemysłu wytwarzających towary masowego spożycia opiera się nie tylko na rozwoju gałęzi przemysłu zaopatrujących w środki produkcji, przede wszystkim w narzędzia pracy, gałęzi przemysłu lekkiego, lecz również na rozwoju rolnictwa, które jest głównym dostawcą surowca poszczególnych gałęzi przemysłu lekkiego.

Szeroki rozwój związków materialnych przemysłu i rolnictwa, na bazie socjalistycznej przebudowy gospodarstwa, jest dźwignią podnoszenia produkcji w obydwóch tych gałęziach. Rosnące związki materialne między tymi gałęziami wymagają systematycznej walki o uniknięcie możliwych dysproporcji. Trudności zapewnienia proporcjonalnego rozwoju przemysłu i rolnictwa związane są z samą specyfiką praw rozwoju produkcji rolnej. Jak powiada Marks „...ilość surowca roślinnego i zwierzęcego, wzrost i produkcja których podlega prawom organicznym i jest związana z pewnymi przyrodniczymi czasokresami, z natury rzeczy nie mogą być nagle powiększone w takim stopniu, jak np. ilość maszyn i innego kapitału trwałego, węgla, rudy itp., których powiększenie, przy niezmiennych warunkach naturalnych, może być dokonane bardzo szybko“²⁴⁾.

Ażeby zapewnić rozkwit produkcji rolniczej konieczne jest nie tylko zaopatrywanie jej w bardziej wydajną technikę, lecz także konieczne jest rozwiązanie szeregu zagadnień agrobiologicznych i problemów przekształcenia przyrody.

Trudności związane z zapewnieniem proporcjonalnego rozwoju przemysłu i rolnictwa w Polsce wynikają z ogromnego zacofania rolnictwa w okresie kapitalistycznym, z tego, że jest ono w przeważającej jeszcze mierze drobnotowarowe i dlatego też nie może rozwijać się w takim tempie jak socjalistyczny przemysł. Wszelka częściowa dysproporcja zaistniała w gospodarstwie narodowym jest wykorzystywana przez wroga klasowego dla powiększenia trudności.

Dopóki jeszcze istnieją elementy kapitalistyczne zapewnienie proporcjonalnego rozwoju przemysłu i rolnictwa napotyka na specjalne trudności. Trudności

²⁴⁾ K. Marks: Kapitał, T. III, str. 124 (wyd. ros.).

te są jednak przewyżczane w Polsce Ludowej w oparciu o szybki wzrost socjalistycznej świadomości klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, w konsekwentnej walce o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

W Polsce coraz bardziej rozszerzają się związki materialne przemysłu i rolnictwa. Następuje jakościowa zmiana tych związków, którą cechuje uzupełnienie spójni w zakresie wymiany i rozwój spójni produkcyjnej, która staje się przeważająca. Rozwój spójni produkcyjnej stwarza materialno-techniczne warunki wzrostu elementów socjalistycznych w rolnictwie. Szerokie z kolei rozwinięcie się spójni produkcyjnej uwarunkowane jest przez wzrost elementów socjalistycznych w rolnictwie. Drobnotowarowe gospodarstwo chłopskie pozbawione jest możliwości opanowania nowej techniki i dlatego tylko połączenie rozproszonych indywidualnych gospodarstw chłopskich w duże kolektywne gospodarstwa socjalistyczne stwarza społeczno-ekonomiczne przesłanki dla wzrostu techniki w rolnictwie.

Proporcjonalny rozwój przemysłu i rolnictwa w Polsce dyktuje konieczność socjalistycznego przekształcenia rolnictwa w drodze przejścia drobnych gospodarstw chłopskich na system dużych socjalistycznych gospodarstw spółdzielczych, które pozwolą przyspieszyć tempo rozwoju rolnictwa. Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie otwiera drogę do przewyżczenia dysproporcji w rozwoju przemysłu i rolnictwa, do planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Przewyżczenie tych trudności, jak wskazał towarzysz B i e r u t na VII Plenum PZPR wymaga przede wszystkim „...wszechstronne go wzmocnienia spójni między miastem a wsią w oparciu o sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym i okiełznania elementów kapitalistycznych, które godzą w nasze budownictwo socjalistyczne“.

Zmiana proporcji gałęzi gospodarstwa między przemysłem i rolnictwem, powiększenie udziału przemysłu w gospodarstwie narodowym jest najogólniejszym wyrazem rozwoju procesu socjalistycznego uprzemysłowienia.

Jednakże, jak wskazał towarzysz S t a l i n: „Nie każdy rozwój przemysłu jest uprzemysłowieniem“²⁵⁾. Uprzemysłowienie socjalistyczne oznacza, że na równi ze wzrostem udziału produkcji przemysłowej w produkcie społecznym, przede wszystkim rozwijają się związki produkcyjne przemysłu w gospodarstwie narodowym, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, który wytwarza narzędzie i środki produkcji dla gospodarstwa narodowego w całości. Na tej podstawie powstają przesłanki nie tylko dla prostego rozszerzenia istniejącej bazy produkcyjnej, lecz również i dla zapewnienia postępu technicznego i w konsekwencji, dla wyższej wydajności pracy społecznej.

W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu przed przemysłem stają nowe zadania. Przemysł, jak mówi towarzysz S t a l i n „...Musiał zrekonstruować na nowej bazie technicznej nie tylko sam siebie, nie tylko wszystkie gałęzie przemysłu, wśród nich również przemysł lekki, przemysł spożywczy, przemysł leśny. Musi jeszcze zrekonstruować wszystkie rodzaje transportu i wszystkie gałęzie rolnictwa“²⁶⁾.

Jedynie przyspieszony wzrost wytwórczości środków produkcji może zapewnić stworzenie nowej, bardziej wysokiej bazy materialno-technicznej, która w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu jest materialną przesłanką

²⁵⁾ J. Stalin, Dzieła, T. 8, str. 129.

²⁶⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 13, str. 316 — 317.

ką likwidacji resztek kapitalizmu w gospodarstwie narodowym i całkowitego zwycięstwa socjalizmu. Przyspieszony wzrost wytwórczości środków produkcji tworząc materialne warunki likwidacji elementów kapitalistycznych tym samym tworzy warunki dla szybkiego podniesienia poziomu życiowego mas pracujących. Dlatego też mówi towarzysz S t a l i n „...Decydujące znaczenie w dziele uprzemysłowienia ma wzrost produkcji narzędzi i środków produkcji w całości kształcie rozwoju przemysłu“²⁷⁾.

Realizacja prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej wymaga równocześnie z powiększeniem udziału przemysłu w gospodarce narodowej równoczesnego powiększenia udziału gałęzi przemysłu wytwarzających środki produkcji, a przede wszystkim, narzędzi pracy. Jedynie na podstawie prymatu produkcji środków produkcji można zrealizować obiektywne ekonomiczne prawo socjalizmu, nieprzerwany wzrost i doskonalenie się socjalistycznej produkcji na bazie wysokiej techniki.

Podstawowe, najbardziej ogólne proporcje wewnątrz przemysłu między grupą „A“ i grupą „B“ dają łącznie w najogólniejszej postaci charakterystykę rozwoju materialnych związków pomiędzy gałęziami przemysłu. Niski udział grupy „A“ oznacza, że powiązania produkcyjne wewnątrz przemysłu są bardzo słabo rozwinięte.

Kapitalistyczne stosunki produkcji i niepodzielne panowanie zagranicznych monopolii w gospodarce Polski przedwrześniowej były przyczyną, że przy ogólnym niskim poziomie rozwoju przemysłu, udział gałęzi przemysłu wytwarzających narzędzia i środki produkcji był niski. W roku 1938 udział grupy „A“ w ogólnej wielkości produkcji przemysłowej (łącznie z rzemiosłem) wynosił 47,0%, grupy „B“ — 53,0%. Proporcje te, odznaczające się przewagą produkcji grupy „B“ w ogólnej wielkości produkcji przemysłowej, świadczą o zacofaniu przemysłu kapitalistycznej Polski.

Jakie czynniki określały mały udział grupy „A“ w produkcji przemysłowej burżuazyjno-obszarniczej Polski?

Przede wszystkim stosunki kapitalistyczne, coraz bardziej wzmacniający się ucisk monopolistycznego kapitału zagranicznego, szeroki system feudalnych metod eksploatacji w rolnictwie, powodowały niski, coraz bardziej obniżający się poziom konsumpcji mas pracujących. Wzrost produkcji towarów osobistego spożycia był ograniczony niewielką, coraz to zmniejszającą się zdolnością nabywczą mas pracujących. Zwężenie rynku na towary osobistego spożycia (nawet rosnący popyt kapitalistów i obszarników na artykuły luksusowe zaspokajany był przez nich coraz bardziej z importu) oznaczało zwężenie jednocześnie rynku na środki produkcji, potrzebne do produkcji tych towarów, tj. w ostatecznym rachunku stawało zaporą rozwojowi produkcji środków produkcji w ogóle. Następnym czynnikiem określającym mały udział gałęzi grupy „A“ w ówczesnej Polsce, było krańcowo niskie zapotrzebowanie na maszyny i instalacje w związku z taniością siły roboczej. Maszyny, które opłacało się jeszcze stosować w innych krajach kapitalistycznych, w Polsce opłacało się częstokroć zastępować tanią siłą roboczą, pracą ręczną.

Następnie mały udział grupy „A“ w produkcji przemysłowej Polski kapitalistycznej powodowany był niepodzielnym panowaniem w gospodarce polskiej zagranicznych monopolii. Zagraniczny kapitał monopolistyczny usiłował zapew-

²⁷⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 13, str. 316.

nić sobie rynki zbytu towarów i nie dopuszczał do rozwoju gałęzi przemysłu ciężkiego (rozwijając jedynie nieznacznie, w miarę swojego zapotrzebowania, poszczególne gałęzie surowcowe). Tak np. w przemyśle górniczym i hutniczym Polski panował monopolistyczny kapitał amerykański, niemiecki, francuski, belgijski, szwedzki. Te gałęzie przemysłu w Polsce nie rozwijały się. W szczególności produkcja surówki z 1055 tys. ton w 1913 r. obniżyła się do 880 tys. ton w 1938 r., produkcja stali — z 1677 tys. ton w 1913 roku do 1441 tys. ton w 1938 r. Kapitał amerykański, niemiecki, francuski, belgijski, szwedzki hamował rozwój podstawowych gałęzi polskiego przemysłu, będąc bezpośrednio zainteresowany w eksporcie tych towarów do Polski. I tak, w szczególności, import złomu, surówki i stali ze Stanów Zjednoczonych zwiększył się z 2,9 mln. zł. w 1935 r. do 30,6 mln. zł. w 1937 r. i 26,3 mln. zł. w 1938 r. Podobna sytuacja była charakterystyczna też i dla innych gałęzi polskiego przemysłu, zwłaszcza przemysłu ciężkiego. Np. w przemyśle budowy maszyn, w którym jedno z pierwszych miejsc zajmował monopolistyczny kapitał niemiecki, produkcja nie wzrastała. Ilość robotników zatrudnionych w 1938 r. w przemyśle budowy maszyn była niewiele większa niż w 1929 r. Kapitał niemiecki hamował rozwój tego przemysłu w Polsce, a jednocześnie import maszyn i instalacyj z Niemiec zwiększył się z 33,3 mln. zł. w 1935 r. do 63,8 mln. zł. w 1937 r. i 114,5 mln. zł. w r. 1938. Import maszyn z Niemiec był w r. 1938 wartościowo prawie równy produkcji wszystkich ważniejszych gałęzi przemysłu budowy maszyn razem wziętych (bez budowy taboru kolejowego).

Panowanie zagranicznego kapitału w gospodarce polskiej warunkowało wzmógłony wyzysk mas pracujących miast i wsi oraz uzyskiwanie na tej podstawie olbrzymich zysków przez kapitalistów, które były wywożone za granicę. To zaś z kolei prowadziło do tego, że z przejściem od najgłębszej depresji do pewnego ożywienia w Polsce nie starczało kapitału dla rozszerzenia produkcji.

Proporcje między grupą „A” i grupą „B” zmieniały się w przedwrześniowej Polsce stosownie do rozwoju cyklu kapitalistycznego. Poczynając od 1928 r. aż do 1932 r. spadkowi produkcji przemysłowej towarzyszyło szczególnie silne obniżanie się produkcji gałęzi grupy „A” tj. zmniejszanie udziału tych gałęzi w ogólnej wielkości produkcji przemysłowej.

Wzrost wytwórczości środków produkcji związany z militaryzacją ekonomii Polski przedwrześniowej nie powiększał strumienia towarów masowego spożycia, lecz przeciwnie, zmniejszał go, nie towarzyszyła mu przebudowa bazy technicznej, stworzenie przesłanek dla wzrostu wydajności pracy, lecz oznaczał on, zwiększenie zależności wobec zagranicy. Równocześnie z obniżeniem poziomu życiowego pracujących następowała militaryzacja polskiej gospodarki kosztem lichwiarskich pożyczek zagranicznych, które zwiększały zależność ekonomiczną Polski, zależność od innych państw kapitalistycznych.

Jak mówi M a r k s, produkcja kapitalistyczna „...jest to produkcja tylko *kapitału*, a nie na odwrót: środki produkcji nie są zwyczajnie środkami dla ciągłego rozszerzania procesu życiowego społeczeństwa wytwórców”²⁸⁾.

W demokratycznej Polsce, w rezultacie obalenia władzy politycznej burżuazji i uspołecznienia podstawowych gałęzi gospodarki, zlikwidowany został udział kapitału zagranicznego. Wzrost roli klasy robotniczej w kierowaniu

²⁸⁾ K. Marks: *Kapitał*, T. III, str. 260 (wyd. ros.).

państwem ludowym określił nową drogę rozwoju gospodarstwa narodowego, nowe warunki społeczne uwarunkowały działanie nowych praw rozwoju i w szczególności, działanie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarstwa narodowego.

W przedwojennej burżuazyjno-obszarnicznej Polsce w 1938 r., podobnie jak i w carskiej Rosji w 1913 r., udział produkcji narzędzi i środków produkcji w ogólnej wielkości produkcji całego przemysłu był mniejszy od udziału produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Zgodnie z sześcioletnim planem, planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce powyższe proporcje zostaną w zasadniczy sposób zmienione i w 1955 roku udział gałęzi przemysłu grupy „A” będzie w przybliżeniu wynosił tyle, ile w ZSRR w ostatnim roku pierwszej stalinowskiej pięcioletki. Jeżeli przeanalizujemy dynamikę związków między gałęziami przemysłu grupy „A” i „B” w Polsce Ludowej, to okaże się, że rzeczywiście powyższe związki zmieniają się znacznie szybciej, niż to było nakreślone w planie sześcioletnim.

Przesunięcia zachodzące w proporcjach między tymi gałęziami w okresie od 1950 r. do 1955 roku, wyrażają się w powiększeniu udziału tych gałęzi grupy „A” w ogólnej wielkości globalnej produkcji przemysłu (bez drobnej) o 4,2 punktu. Faktycznie już w 1951 r. udział grupy „A” powiększył się o 1,6, a według planu na 1952 r. ma jeszcze powiększyć się o dalsze 2,8 punktu.

Zwiększający się przyrost procentowego udziału grupy „A” w globalnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu w Polsce oznacza przyspieszenie tempa uprzemysłowienia. Według planu na 1952 r. stosunek między grupami „A” i „B” będzie równy ich dynamice w ZSRR w okresie pierwszej stalinowskiej pięcioletki. Udział grupy „A” w Polsce w 1952 r. ma powiększyć się o 2,8 punktu, podczas gdy średni roczny przyrost udziału grupy „A” w pierwszej stalinowskiej pięcioletce wynosił 2,9 punktu.

Ta zasadnicza zmiana proporcji między grupą „A” i grupą „B” w przemyśle następuje w Polsce Ludowej na podstawie szybkiego wzrostu produkcji w obydwóch grupach. Zmiana tych proporcji jest jednym z ważniejszych czynników zapewniających szybkie tempo wzrostu produkcji w przemyśle i w całym gospodarstwie narodowym. Oznacza ona przyspieszenie rozszerzonej reprodukcji środków trwałych i obrotowych dla gospodarstwa narodowego. Powiększenie udziału gałęzi wytwarzających narzędzia pracy umożliwi podwyższanie technicznego wyposażenia pracy żywej, tj. stwarza materialno-techniczne przesłanki szybkiego wzrostu wydajności pracy w gospodarstwie narodowym, podwyższenie udziału innych gałęzi grupy „A” zapewnia przemysłowi dostawę niezbędnych dla jego rozszerzenia surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej.

Ze wzrostem wydajności pracy wzrasta spożycie i akumulacja. Ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych w gospodarce polskiej oznacza, że zmniejsza się ich udział w rozdziale dochodu narodowego. Zmniejszenie udziału kapitalistów w rozdziale dochodu narodowego daje możliwość zwiększenia udziału akumulacji przy równoczesnym zwiększeniu udziału spożycia mas pracujących.⁹ Tak np. jeżeli spożycie przedwojenne mas pracujących wahało się w granicach 50% dochodu narodowego to obecnie waha się w granicach 70 i kilku procent tegoż dochodu przy ogólnym wzroście rozmiaru tegoż dochodu. Równocześnie akumulacja, która wynosiła przed wojną około 6% rocznie, obecnie wynosi ponad 25%. Wszystko to stało się w rezultacie

likwidacji pasożytniczego spożycia obszarników i kapitalistów oraz procentów i rat płaconych kapitalistom za granicę.

Zwiększenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym daje możliwość szybkiego wzrostu środków trwałych.

Dynamika proporcji między grupą „A” i „B” w przemyśle Polski Ludowej była rozmaita w różnych okresach. Np. w latach 1947—1948 udział grupy „A” prawie nie wzrastał i dopiero od 1949 r. zaczyna szybko powiększać się. Przyczyna tego zjawiska jest następująca. Duży udział elementów kapitalistycznych w dochodzie narodowym 1947—1948 r. redystrybuujących poprzez handel poważną część dochodu narodowego na swoją korzyść, uwarunkowywał w szczególności konieczność szybkiego uspołecznienia handlu, opanowania rynku przez państwo polskie. To zaś wymagało ze swej strony powiększenia masy towarowej w rękach państwa, tj. powiększenia produkcji towarów masowej konsumpcji. Aby temu zadaniu sprostać, równocześnie ze wzrostem produkcji grupy „B”, w przyśpieszonym tempie wzrastała wytwórczość gałęzi grupy „A”, wytwarzających narzędzie i środki produkcji dla wytwarzania przedmiotów masowego spożycia. Przy tym gałęzie grupy „A” wytwarzające narzędzie i środki produkcji dla swojej reprodukcji rozwijały się w stosunkowo wolniejszym tempie. Wraz z rozstrzygnięciem zagadnienia „kto kogo” w handlu na korzyść elementów socjalistycznych i powiększeniem na tej podstawie akumulacji socjalistycznej — państwo polskie przystąpiło do szybkiego rozwijania *wszystkich* gałęzi grupy „A” i przede wszystkim gałęzi wytwarzających narzędzia i środki produkcji dla samej grupy „A”. To właśnie doprowadziło do przyśpieszenia dynamiki wzrostu udziału całej grupy „A” w latach następnych. Wzrost udziału grupy „A” w ogólnej globalnej wielkości produkcji przemysłowej oznacza, że w Polsce Ludowej rozwijają się związki produkcyjne między przemysłem i innymi gałęziami gospodarstwa narodowego, jak również nowe związki produkcyjne wewnątrz samego przemysłu, że zatem w zasadniczy sposób zmieniają się wszystkie proporcje pomiędzy rozmaitymi gałęziami przemysłu.

Socjalistyczna droga rozwoju przemysłu w przeciwstawieniu do kapitalistycznej oznacza wszechstronny jego rozwój.

W przemyśle polskim powstają nowe gałęzie, w sposób zasadniczy zmienia się struktura branżowa zarówno w grupie „A”, jak i w grupie „B”. Natomiast w warunkach kapitalizmu, zwłaszcza w okresie imperializmu, zagraniczny kapitał monopolistyczny rozwija w krajach zacofanych, kolonialnych i zależnych, zgodnie ze swoimi interesami, przede wszystkim poszczególne gałęzie przemysłu surowcowego. Prowadzi to wprawdzie do wzrostu udziału grupy „A”, ale jednocześnie oznacza to jednokierunkowy rozwój gospodarstwa narodowego. Tak np. w przedwojennej burżuazyjno-obszarniczej Polsce przemysł węglowy był podstawową gałęzią grupy „A”.

Wielkie kraje imperialistyczne starają się przekształcić kraje kolonialne i zależne w dodatki agrarno-surowcowe dla swoich gospodarstw narodowych. Rozwijając w nich jedynie przemysł surowcowy, kapitał monopolistyczny zapewnia sobie z jednej strony tanie surowce na skutek wzmoczonej niewolniczej eksploatacji pracy w tych krajach, z drugiej zaś, hamując rozwój innych gałęzi przemysłu, zapewnia sobie rynek zbytu dla swoich towarów przemysłowych. Zależność importowa i eksportowa tych krajów od zagranicznego kapitału monopolistycznego jest narzędziem wzrostu ich politycz-

nego i ekonomicznego uzależnienia. W krajach kolonialnych i zależnych, przy jednostronnym rozwoju gałęzi przemysłu surowcowego i przy bardzo słabym rozwoju innych pozostałych gałęzi, powiększanie się udziału gałęzi grupy „A” i nawet ich przewaga nie ma nic wspólnego z uprzemysłowieniem.

Rozwijanie procesu uprzemysłowienia wymaga, na równi ze wzrostem udziału przemysłu w gospodarstwie narodowym i ze wzrostem udziału gałęzi grupy „A” w ogólnej wielkości przemysłu, wszechstronnego rozwoju wszystkich gałęzi przemysłu i przede wszystkim powiększenia udziału przemysłu budowy maszyn.

Prawidłowości rozwoju proporcji w przemyśle polskim są ściśle związane z zadaniami stojącymi przed poszczególnymi gałęziami przemysłu w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, kiedy przemysł musi dokonać przebudowy całego gospodarstwa narodowego na nowej bazie technicznej. „Może on jednak spełnić to zadanie jedynie wtedy, jeżeli przemysł budowy maszyn — podstawowa dźwignia rekonstrukcji gospodarki narodowej — zajmie w nim czołowe miejsce”²⁹).

Sposób produkcji obejmuje zarówno siły wytwórcze jak i stosunki produkcji, ale zmiany i rozwój „...zaczynają się zawsze od zmian i rozwoju sił wytwórczych, a przede wszystkim — od zmiany i rozwoju narzędzi produkcji”³⁰).

Z tej podstawowej tezy marksizmu wynika olbrzymia rola przypadająca po ustanowieniu dyktatury proletariatu przemysłowi maszynowemu, jako gałęzi przemysłu, zapewniającej całemu gospodarstwu narodowemu narzędzia produkcji. Wzrost udziału budowy maszyn w przemyśle oznacza stale wzrastające zaopatrywanie wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego w narzędzia produkcji, wzrost mechanizacji w gospodarce narodowej, stworzenie materialno-technicznych przesłanek dla wzrostu wydajności pracy społecznej, co jest w ostatecznym rachunku najważniejszym, najgłówniejszym czynnikiem zwycięstwa nowego ustroju społecznego.

Zmianę proporcji przemysłu Polski Ludowej cechuje przede wszystkim wzrost udziału przemysłu maszynowego, który przekształca się w podstawową gałąź przemysłu polskiego. Udział budowy maszyn w globalnej produkcji przemysłu (bez drobnego) przedwojennej Polski wynosił w 1937 r. 7%, tj. był on mniejszy od udziału przemysłu węglowego w tym roku. W Polsce Ludowej już w 1949 r. budowa maszyn zajmuje trzecie miejsce — po przemyśle spożywczym i włókienniczym. W 1951 r. przemysł maszynowy wyprzedza przemysł włókienniczy, a zgodnie z planem na 1952 r. ma wyprzedzić również przemysł spożywczy i zająć pierwsze miejsce wśród gałęzi przemysłu.

Wzrost przemysłu maszynowego i przekształcenie go w podstawową gałąź przemysłu polskiego najwyraźniej pokazuje rozwój procesu socjalistycznego uprzemysłowienia. Technika w okresie przebudowy rozstrzyga o wszystkim — uczy towarzysz S t a l i n.

Znaczenie nowej techniki w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu w ZSRR scharakteryzowane zostało w „Krótkim kursie WKP(b)” w sposób następujący:

„Bez rekonstrukcji podstawowych gałęzi gospodarki narodowej nie podobna było zaspokoić nowych, coraz to bardziej wzrastających potrzeb kraju i jego gospodarki narodowej.

²⁹) J. Stalin: Dzieła, T. 13, str. 317.

³⁰) J. Stalin: Zagadnienia leninizmu, Warszawa, 1948, str. 508.

Bez rekonstrukcji nie można było doprowadzić do końca ofensywy socjalizmu na całym froncie, należało bowiem bić i dobić kapitalistyczne żywioły miast i wsi nie tylko za pomocą nowej organizacji pracy i własności, lecz również za pomocą nowoczesnej techniki, za pomocą przewagi własnej techniki.

...Trzeba było zaopatrzyć całą naszą gospodarkę narodową w nową technikę, należało zrekonstruować wszystkie gałęzie gospodarki narodowej na podstawie nowej współczesnej techniki. Tak więc sprawa techniki nabierała decydującego znaczenia”³¹⁾.

Rozwój przemysłu maszynowego wymaga ze swej strony istotnych przesunięć w produkcji tej gałęzi przemysłu.

W Polsce przedwrzesniowej, przy ogólnym bardzo niskim poziomie rozwoju przemysłu maszynowego był on rozwinięty jednostronnie. Podstawową jego gałęzią była produkcja taboru kolejowego, stanowiąca w przybliżeniu 30% całej produkcji przemysłu maszynowego w 1937 r. Bardzo słabo rozwinięta była podstawowa gałąź budowy maszyn — przemysł obrabiarkowy. Brakowało gałęzi przemysłu budowy maszyn ciężkich. Przeważała gałąź budowy maszyn dla przemysłu lekkiego. Tak np. globalna produkcja maszyn włókienniczych w 1937 r. była mniej więcej 50 razy większa niż produkcja specjalnych maszyn dla przemysłu górniczego.

W Polsce Ludowej przyspieszony wzrost udziału przemysłu maszynowego oznacza zasadniczą zmianę jego struktury. Przede wszystkim szybko rozwinął się przemysł obrabiarkowy — zasadnicze ogniwo rozwoju całego przemysłu maszynowego. Jeżeli w Polsce w r. 1937 wyprodukowano 4402 obrabiarki do obróbki metalu i drzewa, wagi 1776 ton, to w 1955 r. w Polsce Ludowej, przy prawie trzykrotnym wzroście ilości wytwarzanych obrabiarek, waga ich powiększyła się 24-krotnie.

Nowy znacznie wyższy poziom rozwoju przemysłu obrabiarkowego w Polsce oznacza podniesienie kultury technicznej i postęp we wszystkich gałęziach przemysłu budowy maszyn, oznacza stworzenie nowej materialno-technicznej bazy, zabezpieczającej znacznie wyższy poziom wydajności pracy.

Rozwój przemysłu maszynowego charakteryzuje się następnie stworzeniem nowych gałęzi nie istniejących w przedwojennej Polsce, jak np. budowa maszyn hutniczych, produkcja maszyn i urządzeń dla górnictwa itp.

W Polsce Ludowej gałęzie te tworzone są w takich rozmiarach, że globalna ich produkcja osiąga poziom najbardziej rozwiniętych gałęzi polskiego przemysłu maszynowego. Stosownie do planu sześcioletniego wytwórczość maszyn i urządzeń dla przemysłu hutniczego i górnictwa w cenach 1937 r. wyniesie w 1955 r. mniej więcej tyle, ile wynosiła globalna produkcja wszystkich gałęzi przemysłu maszynowego w burżuazyjno-obszarniczej Polsce w r. 1937. Rozwój tych gałęzi budowy maszyn ma dla gospodarstwa narodowego Polski specjalnie duże znaczenie. W 1948 r. prawie 1/3 wszystkich robotników przemysłu państwowego przypadała na przemysł górniczy i hutniczy. Produkcja globalna tych gałęzi według planu sześcioletniego powiększyła się w okresie od 1949 do 1955 r. mniej więcej dwukrotnie. Z tego wynika, że zagadnienie wzrostu wydajności pracy w przemyśle górniczym i hutniczym ma poważne znaczenie dla podniesienia produkcji całego przemysłu państwowego. Jak wykazał towarzyszy Minc w referacie na V Plenum KC Polskiej Zjednoczonej

³¹⁾ Historia WKP(b), Krótki Kurs, str. 354 — 355.

Partii Robotniczej, zadania planu sześcioletniego w zakresie wzrostu wydajności pracy w przemyśle (bez przemysłu drobnego) mają wzrosnąć od 1949 r. do 1955 r. o 65%, co oznacza oszczędność pracy w przemyśle państwowym 1.300 tys. robotników. Ważną rolę odgrywają w tym najbardziej pracochłonne gałęzie: górnictwo i hutnictwo.

Rozwój przemysłu maszynowego prowadzi do zasadniczej zmiany w materialno-technicznej bazie także i innych gałęzi, co jest podstawą szybkiego wzrostu wydajności pracy. W Polsce powstają w wielkich rozmiarach nowe gałęzie przemysłu maszynowego: przemysł traktorowy, samochodowy, parokrotnie powiększa się wielkość produkcji przemysłu maszyn rolniczych, maszyn energetycznych, elektrotechnicznych, maszyn chemicznych i maszyn dla przemysłu papierniczego. Wielki rozwój przemysłu maszynowego w okresie sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu może być realizowany na podstawie braterskiej pomocy okazywanej Polsce przez Związek Radziecki.

Wielostronna pomoc naukowo-techniczna jaką świadczy Polsce Związek Radziecki, umożliwi zorganizowanie w Polsce produkcji najnowszych typów maszyn i urządzeń stosowanych w ZSRR. Mimo olbrzymiego rozwoju przemysłu maszynowego w Polsce, nie może on jednak, w okresie planu sześcioletniego zaspokoić w pełni rosnącego zapotrzebowania gospodarstwa narodowego. Dlatego też import zwłaszcza z ZSRR odgrywa znaczną jeszcze rolę.

Jeżeli rozwój gospodarstwa narodowego zależy od powiększenia produkcji przemysłu maszynowego, to powiększenie samej budowy maszyn zależy od rozwoju innych gałęzi, w szczególności, hutnictwa.

W referacie na XVIII Zjeździe WKP(b) o trzecim planie pięcioletnim rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR towarzyszący M o ł o t o w wskazał, że „...forsowanie rozwoju budowy maszyn związane jest nierozdzielnie z nowym, jeszcze potężniejszym podniesieniem po pierwsze, hutnictwa żelaznego: surówka żelazna, stal, wyroby walcowane, stале szlachetne, po drugie, hutnictwa kolorowego: miedź, aluminium, cynk, ołów, nikiel i inne metale kolorowe”³²⁾.

Na początku planu sześcioletniego hutnictwo w Polsce było jeszcze za mało rozwinięte by mogło zaspokoić szybko rosnące zapotrzebowanie gospodarstwa narodowego na metal!

Jednostronny rozwój całej ekonomiki w burżuazyjno-obszarniczej Polsce znalazł swój wyraz w szczególności w dysproporcji w rozwoju polskiego hutnictwa, zwłaszcza w dysproporcji między surówką żelazną i stalą, spowodowanej z kolei dysproporcją w rozwoju hutnictwa żelaznego i bazy surowcowej, jak również między hutnictwem żelaznym i kolorowym oraz wewnątrz samego hutnictwa żelaznego.

W wysoce uprzemysłowionych krajach duży udział w produkcji stali ma złom żelazny, wskutek czego obniża się udział zużycia surówki. W przedwojennej kapitalistycznej Polsce, w której przeważało rolnictwo, rozbieżność między wytwórczością stali i surówki żelaznej była wyjątkowo duża. Jeżeli wytwórczość surówki przyjąć za 100%, to wytwórczość stali w 1937 r. wynosiła 180, podczas gdy w Anglii np. wynosiła ona w 1937 r. tylko 153, a w Niemczech — 124. Powyższe proporcje między surówką i stalą w Polsce nie były jednakże związane z używaniem własnego złomu, lecz i jego importem.

³²⁾ Tretij piatiletnij plan razwitja narodowo chazajstwa SSSR. Gospolizdat, 1939, str. 23.

Monopole amerykańskie, które razem z innymi krajami kapitalistycznymi panowały w polskim hutnictwie i górnictwie, były zainteresowane w eksporcie złomu do Polski. Dlatego też hamowały one rozwój wydobycia rudy żelaznej. Od 1928 r. do 1937 r. wydobycie rudy żelaznej w Polsce wzrosło tylko z 700 tys. ton do 800 tys. ton, co nie pozwalało powiększyć wytwórczości surówki, uwarunkowywało pozostanie w tyle wytwórczości surówki, za wytwórczością stali, wzmagало dysproporcje między nimi. Jednocześnie import złomu żelaznego ze Stanów Zjednoczonych od 1935 r. do 1937 r. powiększył się w przybliżeniu dziesięciokrotnie. Używanie importowanego złomu żelaznego w wytwórczości stali w takich rozmiarach oznaczało nie tylko całkowitą zależność polskiego hutnictwa od Stanów Zjednoczonych, lecz jednocześnie oznaczało także rozrzutne jego wykorzystywanie.

Na równi z dysproporcją wewnątrz hutnictwa żelaznego, powiększała się też dysproporcja między hutnictwem żelaznym i metali nieżelaznych oraz wewnątrz hutnictwa metali nieżelaznych. Pomimo istnienia w Polsce bazy surowcowej wydobycie rud cynkowo-ołowianych zmniejszało się (było ono poniżej 1913 r.). W tym samym czasie wzrastał import koncentratów cynkowo-ołowianych.

Równocześnie z postępującą likwidacją bazy surowcowej hutnictwa metali nieżelaznych obniżała się jego wytwórczość, zwłaszcza miedzi. W ten sposób zwiększała się jednostronność rozwoju hutnictwa kolorowego. Wytwórczość hutnictwa metali nieżelaznych zmniejszała się szybciej niż żelaznego. Wytwórczość stali obniżyła się w okresie od 1913 r. do 1937 r. z 1,7 mln. ton do 1,5 mln. ton, tj. o 12%, a produkcja cynku zmniejszyła się w tym samym okresie z 192 tys. ton do 108 tys. ton, tj. o 43%.

Rozwój hutnictwa w Polsce Ludowej dyktuje konieczność likwidacji dysproporcji odziedziczonych po kapitalizmie.

W sześcioletnim planie budowy podstaw socjalizmu postawione zostało zadanie powiększenia globalnej produkcji hutnictwa więcej niż dwukrotnie. Jednocześnie dla zmniejszenia dysproporcji między hutnictwem żelaznym i jego bazą surowcową wydobycie rudy żelaznej ma być podwyższone więcej niż czterokrotnie i osiągnięte w 1955 r. 3 mln. ton. Rozwija się proces likwidacji dysproporcji między produkcją surówki i stali. Jeżeli przyjąć za 100% produkcję stali, to produkcja surówki, która stanowiła w 1937 r. — 56%, osiągnęła w 1949 r. 61%, a w 1955 r. osiągnie już 76%. Na podstawie szybkiego rozwoju bazy surowcowej poważnie zwiększy się wytwórczość metali kolorowych. Jeżeli w przedwojennej Polsce w 1937 r. wytwórczość cynku wynosiła 114 tys. ton, a miedzi tylko 180 ton, to w ludowo-demokratycznej Polsce w 1955 r. wyniesie 198 tys. ton cynku i 25 tys. ton elektrolitycznej miedzi. W ten sposób równocześnie ze wzrostem hutnictwa kolorowego szybko wzrasta udział produkcji miedzi. W całym hutnictwie zmieniają się proporcje między hutnictwem żelaznym i kolorowym.

Rozwój stosunków między hutnictwem i przemysłem maszynowym wyraża się tym, że powstaje nowa, jedna z największych gałęzi przemysłu maszynowego — produkcja maszyn i urządzeń dla hutnictwa. Nowy przemysł maszyn hutniczych zaopatruje hutnictwo nie tylko w nieporównanie większą ilość maszyn, niż w Polsce kapitalistycznej, ale również w nowe, bardziej udoskonalone typy maszyn.

Z rozwojem hutnictwa rozszerzają się stosunki produkcyjne z przemysłem maszynowym w zakresie zaopatrywania go w metale. Wszechstronny rozwój hutnictwa zapewnia rosnące zaopatrzenie przemysłu maszynowego nie tylko w cynk i ołów, ale i miedź, która w Polsce kapitalistycznej była niemal całkowicie importowana. Rozszerza się asortyment stali szlachetnych dla budowy maszyn. Postęp techniczny w budowie maszyn polega również na oszczędniejszym rozchodowaniu metalu, ponieważ nowe, udoskonalone typy maszyn umożliwiają obniżenie zużycia metalu na jednostkę mocy. Jednocześnie trzeba walczyć z istniejącym jeszcze marnotrawstwem w wykorzystywaniu metalu. W warunkach panowania socjalistycznych stosunków produkcji proporcje opierają się na maksymalnej oszczędności, na coraz lepszym wykorzystywaniu techniki i bardziej oszczędnym używaniu surowca, materiałów, paliwa i energii elektrycznej, ponieważ bezpośredni wytwórcy są jak najbardziej zainteresowani w oszczędzaniu pracy społecznej. Oszczędność ta prowadzi do polepszenia ich sytuacji materialnej. Współzawodnictwo socjalistyczne, które nierozzerwalnie związane jest z wymianą przodujących doświadczeń między robotnikami, z udoskonaleniem na tej podstawie metod pracy i samych narzędzi pracy, współzawodnictwo to jest podstawą przyspieszonego podnoszenia wydajności pracy społecznej.

Przyspieszenie tempa rozwoju gospodarstwa narodowego Polski wymaga równocześnie stworzenia potężnej bazy produkcyjnej energetycznej. Wzrastającą rolę energetyki w gospodarstwie narodowym Polski charakteryzuje fakt, że jeżeli w 1949 r. globalna produkcja przemysłu węglowego przewyższała znacznie globalną produkcję energetyki, to w 1955 r. sytuacja zmieni się w sposób zasadniczy. Globalna produkcja (w cenach niezmiennych) stosunkowo najbardziej rozwiniętej gałęzi przemysłu Polski — przemysłu węglowego, pozostanie daleko za globalną produkcją energetyki. Pomimo tego, że udział energetyki w globalnej produkcji przemysłu (bez przemysłu drobnego) pozostanie prawie bez zmian, jednakże, w związku z absolutnym wzrostem wytwórczości energii elektrycznej wyposażenie w energię elektryczną pracy robotniczej całego przemysłu w r. 1955 wzrośnie prawie w takim samym rozmiarze, jak wydajność pracy w przemyśle.

Ważnym czynnikiem powstawania nowych proporcji między energetyką i innymi gałęziami przemysłu polskiego w okresie planu sześcioletniego jest obniżenie norm wydatkowania energii elektrycznej na jednostkę produkcji, niezależnie od poważnego wzrostu wyposażenia pracy robotniczej w energię elektryczną. Równoległe z omówionymi przemysłami ważnym elementem rozwoju materialno-technicznej bazy jest potężny rozwój przemysłu chemicznego.

Jeszcze M a r k s wskazywał, że, w miarę rozwoju nauki, technologia mechaniczna coraz bardziej i coraz dalej będzie ustępowała miejsca technologii chemicznej.

O poważnym rozwoju przemysłu chemicznego w okresie planu sześcioletniego świadczy fakt, że ogólna wielkość jego produkcji w 1955 r. powiększy się prawie trzy i półkrotnie w porównaniu z 1949 r. i prawie ośmiokrotnie w porównaniu z przedwojennym rokiem 1938. Wielkość globalna produkcji przemysłu chemicznego w 1955 r. będzie mniej więcej równa 2/3 całości globalnej produkcji gałęzi wielkiego przemysłu wytwarzającego środki produkcji w 1949 r.

Szybkie tempo wzrostu przemysłu chemicznego prowadzi do podniesienia udziału tej gałęzi produkcji w globalnej produkcji przemysłowej. Jeżeli w 1949 r. przemysł chemiczny w zakresie produkcji globalnej był na piątym miejscu wśród gałęzi przemysłu polskiego (bez drobnego), to w 1955 r. przesuwają się on na trzecie miejsce, prześcigając hutnictwo, przemysł włókienniczy. Taki wzrost przemysłu chemicznego jest związany z wielkim rozwojem stosunków materialnych tej gałęzi z innymi gałęziami przemysłu, jak również z rozwojem rolnictwa. Rozwój bowiem rolnictwa wysuwa konieczność powiększenia produkcji nawozów sztucznych, środków owadobójczych. Poważnie wzrastają i udoskonalają się stosunki produkcji przemysłu chemicznego z innymi gałęziami przemysłu, zwłaszcza z hutnictwem, przemysłem budowy maszyn i gałęziami przemysłu lekkiego.

Wzrost przemysłu chemicznego pozwoli na lepsze wykorzystanie bazy surowcowej, stwarzając na jej podstawie nowe rodzaje surowca przemysłowego i tym samym rozszerzając surowcową bazę przemysłu. Tak np. w okresie planu sześcioletniego zostanie szybko rozwinięty na bazie węgla kamiennego przemysł koksowniczy, jak również stworzona zostanie nowa gałąź przemysłu chemicznego — przemysł syntezy organicznej. Na podstawie chemicznej przetwórczości węgla gospodarstwo narodowe Polski uzyska szereg bardzo ważnych rodzajów surowca przemysłowego. Poważnie wzrośnie również chemiczna przetwórczość drewna. W okresie od 1949 do 1955 r. zostanie podwojona przetwórczość chemiczna drewna na celulozę. Jeżeli stosunek mechanicznej i chemicznej przetwórczości drewna w przededniu planu sześcioletniego wyrażał się jak 7 do 1, to już w 1955 r. przeważający będzie udział chemicznej przetwórczości drewna.

Na równi z wszechstronnym rozwojem gałęzi grupy „A” szybko rozwijają się również i gałęzie przemysłu grupy „B”, które coraz szerzej zaspokajają rosnące potrzeby mas pracujących Polski. Wzrost produkcji gałęzi przemysłu lekkiego i spożywczego w Polsce Ludowej następuje na podstawie przebudowy bazy technicznej tego przemysłu. Pomimo tego, że w globalnej produkcji przemysłowej Polski kapitalistycznej przeważał udział przemysłu lekkiego, był on słabo rozwinięty i nie mógł zapewnić przemysłowej przetwórczości całości surowca rolniczego. Poważną pozycję zajmowała chałupnicza przeróbka surowców rolnych, co prowadziło do marnotrawstwa w samym procesie produkcji i do poważnych strat tego surowca w rolnictwie. Tak np. pomimo dużego pogłowia bydła w rolnictwie Polski, produkcja skóry z surowca krajowego była bardzo niska.

Rozwój przemysłu lekkiego w Polsce Ludowej zapewnia poważne podwyższenie udziału produkcji rolniczej przerabianej przez przemysł, co oznacza ogromną oszczędność pracy żywej i uprzedmiotowionej.

Rozwój przemysłu lekkiego w Polsce Ludowej cechuje się wzrostem jego wszystkich gałęzi. W okresie planu sześcioletniego specjalną uwagę zwraca się na rozwój tych gałęzi przemysłu lekkiego, które wyzwalają ten przemysł z zależności od rozwoju bazy surowcowej gospodarstwa wiejskiego. Tak np. szczególnie szybko rozwija się w przemyśle włókienniczym wytwórczość włókna sztucznego. Udział włókna sztucznego w ogólnej wielkości produkcji (wielkiego) przemysłu tekstylnego powiększył się w okresie od 1949 r. do 1955 r. mniej więcej dwukrotnie. W ten sposób przemysł włókienniczy zmniejsza swoją zależność od rozwoju rolnictwa rozszerzając jednocześnie powiązania produkcyjne z innymi gałęziami przemysłu.

Z rozwojem socjalistycznego uprzemysłowienia w Polsce Ludowej zmieniają się w sposób zasadniczy proporcje w kierunku stałego wzrostu materialno-technicznej bazy, co stanowi konieczny warunek zbudowania społeczeństwa socjalistycznego⁸³⁾.

Wszechstronny rozwój gospodarstwa narodowego cechuje powiększenie udziału gałęzi przemysłu ciężkiego, co pozwala na rozwijanie w coraz większej skali nowego budownictwa w przemyśle i na osiąganie na tej podstawie nowych proporcji branżowych. W nowych stosunkach produkcyjnych coraz większego znaczenia nabiera oszczędzanie pracy żywej i uprzedmiotowionej, o co stara się polska klasa robotnicza, stosująca coraz szerzej przodujące metody pracy radzieckich stachanowców, rozwijająca współzawodnictwo socjalistyczne.

Wzrost twórczej aktywności mas pracujących Polski przekształca Polskę w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy, przyspiesza pełne zwycięstwo socjalizmu w gospodarstwie narodowym.

Budownictwo fundamentów socjalizmu oznacza zarazem likwidację wiekowego zacofania gospodarczego, umocnienie niezależności gospodarczej i siły obronnej Polski Ludowej. „Mamy jeszcze — mówił towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR — wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami oczywiście usłane jest nasze życie, nie lekką jest nasza codzienna praca, nie szczeni nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania. Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym”.

⁸³⁾ Staraliśmy się wykazać jak w poszczególnych dziedzinach produkcji materialnej kształtują się nowe proporcje. Równocześnie jednak powinniśmy pamiętać, że Polska Ludowa odziedziczyła w spadku głębokie dysproporcje charakteryzujące ją jako kraj zacofany, spychany do roli agrarno-surowcowego dodatku do wielkich mocarstw imperialistycznych. Te dysproporcje ciążyą jeszcze i utrudniają nasz rozwój gospodarczy. Stwarzają one szereg „wąskich gardeł”. Dysproporcje te są przyczyną wielu naszych trudności gospodarczych.

KAZIMIERZ BOCZAR

Na marginesie I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu

W świetle wyników VII Plenum KC PZPR ze szczególną ostrością wystąpiło wyjątkowe znaczenie spółdzielczości zaopatrzenia i skupu.

Spółdzielczość jest aparatem dokonującym bezpośredniego skupu we wszystkich podstawowych działach produkcji rolnej. Jednocześnie przez gminne spółdzielnie przechodzi niemal całość zaopatrzenia pracującego chłopstwa w towary przemysłowe.

Spółdzielczość zaopatrzenia i skupu zorganizowana w pionie Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, zrzesza prawie trzy miliony członków w 2.833 Gminnych Spółdzielniach połączonych w 266 Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni.

Rozbudowała ona szeroko swój aparat gospodarczy. W roku 1951 ilość punktów skupu przekroczyła 40 tys., a sklepów 30 tys., ilość gospód ludowych wyniosła 1.671, a zakładów przemysłowych ponad 5.500. Wybudowano m. in. ponad 4 tys. nowych lokali sklepowych, 920 magazynów, blisko 500 gospód, wybudowano i odbudowano setki młynów, piekarni, masarni, powiększono znacznie tabor samochodowy i konny spółdzielni.

Osiągnięcie tak wielkiego rozwoju organizacyjnego i gospodarczego było możliwe jedynie w państwie ludowym. Władza ludowa stworzyła ogólne warunki świetnego rozwoju spółdzielczości, władza ludowa świadczyła spółdzielczości bezpośrednią pomoc. Dość wspomnieć, że dwie trzecie środków pieniężnych na inwestycje spółdzielczości samopomocowej dostarczyło państwo.

Artykuł 11 naszej Konstytucji głoszący, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera rozwój różnych form ruchu spółdzielczego w mieście i na wsi oraz udziela mu wszechstronnej pomocy w wypełnianiu jego zadań, a własności spółdzielczej, jako własności społecznej zapewnia szczególną opiekę i ochronę“, jest jasnym obrazem rzeczywistych osiągnięć.

Mając wszelkie warunki wspaniałego rozwoju i osiągając w rzeczywistości wielkie rezultaty, spółdzielczość samopomocowa nie ustrzegła się poważnych błędów. Mówił o nich Prezydent Bierut na IV Plenum, ostro formułował je minister Szyr na VII Plenum.

Wobec wielkiego rozwoju i wzrostu zadań spółdzielczości oraz występujących w jej pracy błędów zaistniała żywa konieczność odbycia zasadniczej ogólnokrajowej narady dla podsumowania i oceny dotychczasowych osiągnięć pionu CRS, poddania krytyce i samokrytyce braków i niedomagań, wytyczenia dalszych celów i dróg ich realizacji.

Postanowiono zwołać wielki zjazd chłopski, Pierwszy Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu.

Partia i Rząd, całe społeczeństwo, a zwłaszcza masy chłopów pracujących śledziły z dużym zainteresowaniem przygotowania do kongresu i przebieg jego obrad. Kongres stał się niewątpliwie ważnym wydarzeniem w życiu kraju.

Kongres odbył się w Warszawie w dniach 24, 25 i 26 sierpnia 1952 roku. Uczestniczyło w nim 655 delegatów reprezentujących wszystkie rejony kraju. W obradach kongresu udział wzięli przedstawiciele Rządu, przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem E. Ochabem, przedstawiciele NKW ZSL z wiceprezesami W. Baranowskim i S. Ignarem, przedstawiciele Wojska Polskiego, Związku „Samopomocy Chłopskiej“, CRZZ, innych organizacji masowych, gospodarczych i spółdzielczych oraz delegacje spółdzielczości z krajów Demokracji Ludowej i Chin Ludowych. W imieniu Rządu przemawiał wicepremier T. Gede. Zasadniczy referat sprawozdawczy wygłosił prezes Zarządu CRS T. Jańczyk. W obszernej dwudniowej dyskusji wypowiedało się 44 delegatów.

Na podstawie ustaleń i wniosków zawartych w przemówieniach, referatach, głosach dyskusji i przedkongresowych uchwałach organizacji terenowych, kongres powziął szereg ważnych decyzji. Tzw. Uchwała Zasadnicza podsumowała dotychczasowe wyniki pracy spółdzielczości samopomocowej i wyznaczyła najważniejsze dalsze jej zadania. Uchwalenie wytycznych do zmian statutów wzorcowych Gminnych Spółdzielni i ich Powiatowych Związków, powołanie Wojewódzkich Związków Gminnych Spółdzielni oraz przyjęcie uchwały w sprawie zmiany statutu w samej Centrali stworzyło podstawy głębokich ulepszeń organizacyjnych w pionie CRS.

Obrady kongresu toczyły się w atmosferze powagi, płynącej ze świadomości ogromu zadań, a jednocześnie w atmosferze zapału i woli ich realizacji.

Uchwały kongresowe, które zapewne zostaną opublikowane, dostarczą ekonomistom obfitego materiału informacyjnego i przedstawią całe bogactwo problemów występujących w wielkim pionie CRS.

W niniejszych krótkich uwagach zatrzymamy się tylko na najważniejszych zagadnieniach gospodarczych i organizacyjnych spółdzielczości zaopatrzenia i skupu.

Pierwsze Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ zaczęły powstawać już w roku 1945. Stały się one od razu przedmiotem zacieklej ataków wroga klasowego i były namiętnie zwalczane przez prawicowe elementy PPS. Zwycięskie przeprowadzenie „bitwy o handel“ umożliwiło gruntowne przeorganizowanie spółdzielczości działającej na terenie wsi. Od roku 1948 spółdzielczość gminna zorganizowana w pionie CRS stała się powszechnym aparatem społecznego handlu na wsi. Walka klasowa jednak nie skończyła się. Toczy się ona ciągle jeszcze o usunięcie resztek wpływów kułackich ze spółdzielni, o wyplenienie złych nawyków części aparatu, szkodliwego dziedzictwa okresu kapitalistycznego. W ogniu tej walki realizuje spółdzielczość swe zadania.

Analizując na VII Plenum KC PZPR problem więzi towarowej między miastem i wsią, Prezydent Bierut mówił: „Skoro w rolnictwie istnieje jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więzi między miastem a wsią musi być wymiana t o w a r o w a“. Rewolucyjne zmiany dokonane w gospodarce narodowej przez władzę ludową wykluczają z dziedziny wymiany towarowej, charakterystyczną dla gospodarki kapitalistycznej, żywiolowość i anarchię. Niemniej jednak wrogie żywioły kułackie na wsi i kapitalistyczne w mieście próbują w okresie przejściowym doprowa-

dzać do spekulacji. Każdy przejaw spekulacji wzmacnia żywość kapitalistyczne. Wzmocnienie pozycji żywość kapitalistycznych groziłoby poważnymi konsekwencjami politycznymi. „...spójnia gospodarza między klasą robotniczą a chłopstwem, będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego, może się wzmacniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i umacniania tych elementów“. A zatem, żywoć działające w gospodarce kapitalistycznej prawo wartości musi być w okresie przejściowym do socjalizmu poważnie ograniczone. Państwo dyktatury proletariatu ma w swoim ręku odpowiednie środki pozwalające mu ograniczać działanie prawa wartości. Władza znajduje się w rękach klasy robotniczej, do państwa należy kluczowy i średni przemysł, transport i aparat kredytowy: Ważnym instrumentem w ręku państwa, pozwalającym rozwijać obrót towarowy, a jednocześnie ograniczać działanie prawa wartości jest uspołeczniony aparat handlowy. W Polsce tym aparatem na odcinku wymiany ze wsią, jest przede wszystkim spółdzielczość zaopatrzenia i skupu.

Wielką rolę spółdzielczości zaopatrzenia i skupu podniósł na VII Plenum Prez. Bierut, mówiąc: „Ażeby zabezpieczyć i wzmocnić spójnię gospodarza między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:

1. rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zrywać spójnię gospodarza i podważać sojusz robotniczo-chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne, w drodze uchylania się kułaków i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa, w drodze rozpalania spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych;

2. rozszerzać masową kontraktację płodów rolnych i produktów hodowli przez państwo — jako formę wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią a miastem i formę umacniania spójni gospodarczej;

3. powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; uaktywnić chłopski samorząd spółdzielczy w GS, oczyścić aparat placówek obsługujących wieś z elementów kułackich i zdeprawowanych;

4. prowadzić energiczną i ostrą walkę z klikowością, kumoterstwem i biurokratyzmem we wszystkich ogniach władzy państwowej na wsi;

5. zmobilizować wysiłek całej partii w kierunku wzmocnienia pracy polityczno-masowej na wsi, rozbudowy organizacji partyjnej na wsi i podniesienia poziomu kierowania przez partię sprawami wsi w ogóle, a sprawami wzmocnienia kadr w szczególności“.

Najistotniejszym odcinkiem zadań spółdzielczości zaopatrzenia i skupu w realizacji wymiany towarowej między miastem i wsią jest zaopatrzenie chłopa w towary potrzebne w gospodarstwie domowym i w artykuły niezbędne do prowadzenia gospodarstwa rolnego; z zadaniem tym wiąże się prowadzenie pomocniczych zakładów produkcyjnych i usługowych.

Na odcinku zaopatrzenia spółdzielczość odniosła wielki sukces, wypierając z terenu wsi niemal całkowicie prywatnych kupców, którzy w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości w bardzo poważnym stopniu zaopatrywali wieś, stosując tradycyjne formy bezwzględного wyzysku. Jeszcze w 1947 roku zaledwie około 37% masy towarowej idącej z socjalistycznego przemysłu na

wieś przechodziło przez uspołeczniony handel. Udział aparatu Gminnych Spółdzielni w doprowadzeniu masy towarowej do chłopów szybko wzrastał i wynosił w 1948 roku 60%, w 1949 r. 83%, a w 1951 r. prawie 100%. Jednocześnie zwiększała się ogólna masa towarowa, wskutek czego szybko wzrastał wskaźnik obrotów detalicznych wynosząc kolejno — przy przyjęciu obrotu z 1949 r. za 100 — w 1950 r. 156, w 1951 r. 182, w 1952 r. (plan) 200. Prezes T. Jańczyk podał w swym referacie następujące wskaźniki wzrostu masy towarowej w ważniejszych grupach towarowych (1949 = 100):

Grupa towarowa	1952 (plan)
Węgiel	170
Żelazo i wyroby metalowe	170,5
Maszyny i narzędzia rolnicze	116,9
Nawozy sztuczne	152,2
Tekstylia	171,5
Odzież	549,8
Obuwie	237,3

Przedstawiciele terenu stwierdzali na Kongresie stałą poprawę w dziedzinie zaopatrzenia. Delegatka ob. Z a w a d z k a z powiatu Koło mówiła: „Szczególnie duże znaczenie dla wsi ma zaopatrzenie chłopów jako producentów artykułów: narzędzia i maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, artykuły budowlane, węgiel, materiał siewny i pasze. Trzeba stwierdzić, że na przestrzeni ubiegłych lat zaopatrzenie w te artykuły znacznie wzrosło. Jeżeli chodzi o całość zaopatrzenia, to na terenie mojego powiatu wzrost zaopatrzenia na I półrocze 1952 r. wynosi o 56% więcej, niż w roku 1951“.

Wzrost ilości towarów nabywanych przez pracujące chłopstwo jest świadectwem realizacji podstawowego prawa socjalizmu — stałego podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa.

Zwiększenie masy towarowej przeznaczonej dla wsi jest możliwe w warunkach stałego wzrostu produkcji, stałego zwiększania wydajności pracy przez klasę robotniczą. „Załoga nasza jest głęboko świadoma — mówił na Kongresie przedstawiciel delegacji fabryki nawozów sztucznych „Azotox“ w Chorzowie — że im więcej wyprodukujemy nawozów sztucznych, tym szybciej podniesie się poziom produkcji rolnej i zasobności wsi. Tym mocniejsze będą podstawy dla ograniczenia naszych obecnych trudności gospodarczych i polepszenia zaopatrzenia miast w produkty rolne“.

Wraz ze wzrostem masy towarowej rozwija się sieć sklepów i innych form sprzedaży detalicznej. Oto liczby charakteryzujące rozwój ilości punktów sprzedaży w detalu:

1948 r. — 13.000
 1949 r. — 19.655
 1950 r. — 29.885
 1951 r. — 30.308

Panujący dawniej powszechnie najprostszy typ sklepiku tzw. „towarów mieszanych“ coraz bardziej uzupełniany jest przez sklepy branżowe, dające możliwość szerokiego wyboru artykułów, nabywanych uprzednio przez chłopów wyłącznie w mieście. Począwszy głównie od 1951 r., spółdzielnie masowo organizują branżowe sklepy włókienniczo-odzieżowe i skórzanе, sklepy z artykułami gospodarstwa domowego oraz sklepy z towarami zaspokajającymi potrzeby kulturalne. Spółdzielnie starają się dotrzeć z towarem jak najbliższej konsumenta. Obok więc stałych punktów sprzedaży spółdzielnie organizują pomocnicze formy handlu w postaci straganów, handlu obwoźnego oraz tzw. punktów sprzedaży detalicznej, tworzonych na zasadach agencyjnych w najmniejszych nawet gromadach. Rozszerzanie sieci handlowej, doskonalenie jej struktury przez wprowadzenie sklepów branżowych, pozwalających na pełniejszy wybór towarów, stosowanie elastycznej sieci ruchomej, wszystko to świadczy o stałym podnoszeniu kultury handlu w celu coraz lepszej obsługi nabywcy.

Mówiąc o wielkich osiągnięciach na odcinku zaopatrzenia wsi, stwierdzić jednocześnie należy występujące tu również poważne niedociągnięcia.

Spółdzielnie za mało przejawiają inicjatywy w wyszukiwaniu dodatkowych, zdecentralizowanych źródeł zaopatrzenia oczekując, że centralne dostawy masy towarowej powinny zaspokoić wszystkie ich potrzeby. W niektórych spółdzielniach występuje brak należytej dbałości o zapewnienie odpowiednich ilości towarów produkowanych w dostatecznych rozmiarach przez wielki i średni przemysł. Wspomniana już przez nas ob. Zawadzka krytykowała politykę zaopatrzeniową miejscowych hurtowni: „U nas na wsi nie ma kurtek roboczych, nie ma cajtów, nie można dostać i to nie wiadomo dlaczego, obuwia dziecięcego w najmniejszych numerach“. Brak jest w spółdzielniach troski o odpowiednią jakość towarów, o pełny asortyment zwłaszcza artykułów produkcyjnych i towarów zaspokajających potrzeby kulturalne. Zbyt często jeszcze spotykamy w spółdzielniach biurokratyczny, bezduszny stosunek do nabywców, kumoterstwo, niedość energiczne przeciwstawianie się plotce, panikarstwu i akcji przekupniów przechwytyjących bardziej atrakcyjne towary w celu ich dalszej odsprzedaży.

Toteż uchwała zasadnicza kongresu poleca władzom CRS „usprawnić zaopatrzenie, a w szczególności zwrócić uwagę na dobór asortymentu towarów zgodnie z sezonowością i potrzebami członków, uwzględniać w większym niż dotychczas stopniu potrzeby produkcyjne pracujących chłopów, sprzedaż artykułów produkcyjnych i zaspokajających potrzeby kulturalne połączyć z akcją uświadamiającą, zbliżyć towary do odbiorców przez dalszy rozwój pomocniczych form handlu, dostosować się do potrzeb gromad celem zapewnienia równomiernego rozprowadzania towarów, zdecydowanie zwalczać kumoterstwo i próby przechwytywania towarów przez kliki kułacko-spekulacyjne, wypierać ze wsi przekupniów i sklepikarzy, wzmocnić i rozszerzyć zaopatrzenie ze źródeł zdecentralizowanych“.

Zadania spółdzielczości w dziedzinie zaopatrzenia rosną tym bardziej, że jak oświadczył wicepremier T. Gede, „Rząd uważa za dojrzałą myśl wysuwaną przez koła spółdzielcze, aby pracy CRS i stosunkowi zarządu CRS do władz centralnych w państwie nadać nową treść przez wzmocnienie samodzielności i autorytetu zarządu CRS oraz przez rozszerzenie jego praw i obowiązków. CRS, tak jak dotychczas, powinna wchodzić do ogólnonarodowego planu handlu, zestawianego i nadzorowanego przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego.

Istotą natomiast nowej organizacji musi stać się zasada, że CRS nie może być traktowana na równi z licznymi centralami handlowymi, lecz jako potężna organizacja spółdzielcza obsługująca prawie całość wymiany między miastem i wsią, powinna móc uzyskiwać masę towarową bezpośrednio ze źródeł produkcyjnych i powinna mieć prawo występowania w swoich sprawach bezpośrednio przed Rządem“.

Uzupełnieniem działalności zaopatrzeniowej jest prowadzenie przez spółdzielczość samopomocową zakładów produkcyjnych i usługowych. Szeroki początkowo wachlarz produkcji (GS prowadziły np. tartaki, kamieniołomy, wapienniki, ośrodki maszynowe) został ograniczony do zakładów, których zadaniem jest bezpośrednie zaopatrywanie w przetwory i wyroby sklepów GS, jak również prowadzenie działalności usługowej dla miejscowej ludności. Rozwój sieci zakładów tego typu przedstawia poniższe zestawienie:

Rodzaj zakładu	1948	1949	1950	1951
Masarnie	492	1191	1779	1683
Piekarnie	588	1102	1724	1976
Wytwórnie wód gazowych	47	133	316	341
Młyny	687	1191	1289	1555
Gospody ludowe	56	243	700	1671

Wskaźniki wzrostu produkcji tych zakładów przy przyjęciu 1949 r. za 100, kształtowały się w r. 1951: w masarniach — 105, w piekarniach — 440, w wytwórniach wód gazowych — 475, w młynach — 125.

Przed spółdzielczością stoi problem usprawnienia pracy zakładów produkcyjnych i usługowych oraz dalszego rozszerzania ich sieci, zwłaszcza gospód, warsztatów naprawczych i stacji oczyszczania nasion.

Nie mniej ważnym zadaniem, jak zaopatrzenie wsi, jest organizowanie przez gminne spółdzielnie bezpośredniego skupu produktów rolnych.

Skup produktów rolnych ma zapewnić odpowiednią masę towarową dla żywienia miast oraz dostarczyć przemysłowi niezbędnych surowców, likwidując jednocześnie wyzysk chłopa, uprawiany uprzednio przez kupców prywatnych.

Sprzedając swe produkty w ramach skupu, wieś przyczynia się do uprzemysłowienia kraju, do budownictwa nowego życia. I dlatego wróg klasowy koncentruje swe ataki na odcinku skupu, dlatego elementy kułackie próbują uchylać się od wykonywania obowiązków dostaw dla państwa, usiłują powstrzymać od ich pełnego wykonywania średniorolnego chłopa.

Państwo zezwala chłopu na sprzedaż części nadwyżki towarowej na wolnym rynku po wykonaniu przez niego dostaw przewidzianych planami gospodarczymi. Tym konsekwentniej należy walczyć o pełne wykonanie planów skupu, gdyż od ich realizacji zależy możliwość regularnego zaopatrywania klasy robotniczej przy jednoczesnym usuwaniu elementów żywiowości i ograniczaniu elementów kapitalistycznych.

Włączenie aparatu spółdzielczego do wielkiej akcji skupu jest w wielu podstawowych artykułach nieodzownym warunkiem jej powodzenia.

Gminne spółdzielnie przeprowadzają skup zbóż konsumcyjnych, ziemniaków, warzyw, owoców, nasion, żywca, mleka, jaj, drobiu, włókna, wełny, włosia, skór surowych i futerkowych, złomu i odpadków.

Ilość skupowanych przez Gminne Spółdzielnie artykułów rolnych stale rośnie. Wicepremier T. Gede zilustrował ten wzrost następującymi cyframi: „Przyjmując skup zboża w r. 1949/50 za 100, wskaźnik wzrostu w r. 1951/52 wyniósł 110, a plan r. 1952/53 wykazuje dalszy wzrost. Jeszcze poważniejszą dynamikę wykazuje skup ziemniaków, którego wskaźnik 1951/52 r. w stosunku do r. 1949, wynosi 135. Ogólny rozwój skupu przeprowadzonego przez gminną spółdzielczość ilustrują wskaźniki wzrostu wartości masy towarowej skupionej w tym okresie, obliczonej według niezmiennych cen skupu. I tak jeżeli w r. 1949 skup w grupie produkcji roślinnej przyjmujemy za 100, to w r. 1950 wskaźnik ten wynosi 134, a w r. 1951 — 177. W grupie produkcji zwierzęcej, przyjmując r. 1949 za 100, wskaźnik r. 1950 rośnie do 226. Skup mleka wzrasta od 100 w r. 1949 do 235 w r. 1951. Również odcinek kontraktacji upraw roślinnych odznacza się poważnymi osiągnięciami. W 1951 r. gminne spółdzielnie zakontraktowały 4,5 raza więcej płodów rolnych, a w 1952 r. zakontraktują ponad 6 razy więcej niż w r. 1949“.

Spółdzielnie odbierają obowiązkowe dostawy, uczestniczą w akcji kontraktacyjnej, prowadzą skup z tzw. wolnej podaży. Właściwe przeprowadzenie skupu wymaga wielkiej pracy politycznej i organizacyjnej.

Tymczasem w spółdzielczości samopomocowej obok poważnych osiągnięć stwierdzamy w dziedzinie skupu również wielkie braki. Są wprawdzie liczne spółdzielnie, dla których wykonanie planu skupu jest sprawą honoru; przedstawiciel jednej z takich spółdzielni, ob. Machut Bolesław z powiatu chojnickiego oświadczył z trybuny kongresowej: „Dumni jesteśmy, że nasza najbiedniejsza gmina wykonała plan w dostawie zboża w 107⁰%, w dostawie ziemniaków w 113%“, — ale ciągle jeszcze pracę niektórych spółdzielni cechuje bierność, brak inicjatywy, brak wysiłku w zdobywaniu masy towarowej w skupie wolnorynkowym. Praca polityczna na wsi daje wprawdzie duże wyniki; chłop rozumie korzyści, jakie mu niesie nowy ustrój; ob. Grams z Choszczna mówił: „Możemy sobie wyobrazić, jaka byłaby sytuacja biednego i średniego chłopca, gdyby nie pomoc partii i rządu, po jakiej cenie musiałby chłop zboże sprzedać, jaka pojawiłaby się spekulacja, ile by bogacz wiejski tego zboża skupił, po to, aby je w czasie lepszej koniunktury sprzedać“. Ale są niektóre gminy, gdzie spółdzielnia nie wyjaśnia chłopom korzyści, jakie daje wsi nasz ustrój, gdzie nie zwalcza się energicznie wrogiej propagandy, nie tłumaczy się sensu politycznego i gospodarczego dostaw obowiązkowych, nie popularyzuje się warunków kontraktacji. Do tych zasadniczych braków dochodzi plaga kumoterstwa, opieszałości, nieumiejętności technicznej, brak dbałości o bazę materiałowo-techniczną, a zwłaszcza o stan magazynów.

Toteż zasadnicza uchwała kongresu zaleciła Zarządowi i Radzie CRS „usprawnić skup, dostosować sieć punktów skupu do potrzeb pracujących chłopów, uzupełnić urządzenia i podnieść fachowość i uprzejmość obsługi, ściśle przestrzegać zasad klasyfikacji i rzetelnej wagi, wzmocnić walkę z nadużyciami, usprawnić i ulepszyć metody kontraktacji i połączyć je z akcją masowo-uświadamiającą, wykazać korzyści jakie daje kontraktacja każdemu pracującemu chłopu i państwu ludowemu“.

Zapewne niewiele jest odcinków życia gospodarczego w kraju, na których tak silnie występowałoby uzależnienie możliwości wykonania zadań od stanu kadr, jak to ma miejsce w spółdzielczości samopomocowej.

Zakres działalności GS jest rozległy. Możliwość podziału pracy, wobec niewielkich rozmiarów przedsiębiorstwa jest ograniczona. Pracownik, często bez odpowiedniego przygotowania, wykonywa wiele skomplikowanych funkcji znacznie od siebie różniących się. Ogromna większość pracowników gminnych spółdzielni styka się przy wykonywaniu swych obowiązków codziennie z chłopem jako nabywcą towarów czy jako z dostawcą. Działalność tych pracowników jest więc niejako stale przez szerokie masy cenzurowana, jakoś ich pracy jest uogólniana i formuluje się często na tej podstawie oceny dotyczące całej naszej gospodarki. Wrogie elementy kułackie, starają się deprawować pracowników uspołecznionego handlu wiejskiego. Nic więc dziwnego, że problem kadr w spółdzielczości samopomocowej stanowi zagadnienie trudne i złożone, a niedomagania i braki są szczególnie dotkliwe.

Prezydent Bierut mówił na IV Plenum: „Należy również zwrócić większą uwagę na stan kadr obsługujących wielką sieć spółdzielczego zaopatrzenia i zbytu na wsi. W jednej tylko Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska“, zatrudnionych jest około 150 tys. pracowników. Cyfra ta daje obraz ogólny problemu kadr na tym odcinku. Kadry te są poważnie zachwaszczane elementami klasowo obcymi i wrogimi ideologicznie na stanowiskach kierowniczych. Głębsza praca nad polepszeniem tych kadr, intensywne szkolenie i śmiały awans elementów ludowych — to jedyna droga do zmiany niekorzystnego jeszcze stanu kadr na tym odcinku“.

Dzięki pomocy Partii osiągnięto w spółdzielczości samopomocowej na odcinku kadr znaczne sukcesy. Skład pracowników uległ znacznej poprawie, wzrosła ich świadomość polityczna, przeprowadzono wielką akcję szkoleniową, ale braki są jeszcze poważne.

W szeregach pracowników spółdzielczości gminnej tkwią jeszcze ludzie związani z elementami kułackimi, nie wypleniono jeszcze całkowicie kumoterstwa, nieróbstwa, czy wręcz nieuczciwości. Tzw. manka sklepowe pochłaniają wciąż jeszcze poważną część majątku spółdzielni. Niewłaściwa polityka rekrutacyjna, awansowa oraz nie zawsze słuszny system płac, powodują ogromną płynność personelu. Szkolenie dawało dotychczas częściowo efekty raczej ilościowe niż jakościowe.

Jest rzeczą charakterystyczną, że uchwała zasadnicza kongresu najobszerniej zajmuje się problemem kadr zalecając: „Zdecydowanie oczyszczać kadrę pracowniczą z elementów kułackich i zdeprawowanych, zwalczać nieróbstwo i bumelanctwo, przestrzegać ściśle zasad socjalistycznej dyscypliny pracy. Otoczyć większą opieką kadrę pracowniczą, szczególnie przodowników pracy i racjonalizatorów oraz kobiety i młodzież, położyć duży nacisk na dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Zapewnić pracownikom możliwość uzyskania i pogłębiania kwalifikacji zawodowych oraz dostosować system płac do charakteru pracy i jej wydajności, a przez to zahamować nieuzasadnioną płynność kadr. Zwrócić baczną uwagę na szkolenie kadr i w tym celu:

a) rozwijać najtańsze, a najbardziej wydajne formy szkolenia bez odrywania pracowników od pracy;

b) dostosować do potrzeb i odpowiednio wyposażyć ośrodki szkolenia i szkolić w nich na systematycznych kursach kadrę kierowniczą i specjalistów: han-

dłowców, planistów, księgowych, rewidentów, instruktorów, techników przetwórstwa i innych;

c) zapewnić pierwszeństwo w szkoleniu kobietom i młodzieży. Prowadzić stałą działalność kulturalno-społeczną wśród członków i pracowników, walczyć o stały wzrost ich poziomu ideologicznego, wzmocnić czujność członków celem niedopuszczenia do władz spółdzielni kułaków i elementów zdeprawowanych, usuwać z szeregów członkowskich wyzyskiwaczy i spekulantów, którzy deprawują pracowników“.

Wielkim problemem stojącym przed spółdzielczością samopomocową jest sprawa wychowania członków spółdzielni w duchu świadomego współudziału w prowadzeniu uspołecznionego przedsiębiorstwa.

Lenin pisał: „Ale ten ustrój spółdzielczy popierać należy w prawdziwym tego słowa znaczeniu, to jest nie wystarczy przez to poparcie rozumieć popierania wszelkiego obrotu spółdzielczego — przez poparcie to należy rozumieć popieranie takiego obrotu spółdzielczego, w którym rzeczywiście biorą udział rzeczywiste masy ludności“¹⁾.

Na kongresie sprawa wychowania i aktywizacji mas członkowskich była głęboko analizowana. Mówił o niej T. Gede, T. Janczyk, demokracji spółdzielczej poświęcało swą uwagę wielu mówców zabierających głos w dyskusji, a przede wszystkim St. Ignar i E. Pszczółkowski.

Przestrzeganie demokracji spółdzielczej umożliwia spełnienie zasadniczego zadania spółdzielczości: przygotowania chłopca do przejścia na nowe formy gospodarowania. Lenin uczył: „...kooperacja posiada wyjątkowe znaczenie, po pierwsze ze względów zasadniczych (własność środków produkcji w rękach państwa), po drugie, ze względu na przejście do nowego ładu drogą możliwie najprostszą, najłatwiejszą, najdostępniejszą dla chłopca“²⁾.

Dobra praca wśród członków spółdzielni zaopatrzenia i skupu ułatwia rozwój wyższej formy spółdzielczości — spółdzielni produkcyjnych. Praca gminnych spółdzielni zmienia psychikę chłopca, wdraża chłopca do kierowania kolektywnym gospodarstwem, jest szkołą życia społecznego. Żywy przykład tej wielkiej roli wciągania członków do współodpowiedzialności za gminną spółdzielnię podał ze swego terenu delegat na Kongres ob. Strączyński z Włoszczowy: „Dobrze pracujące komitety członkowskie czy komisje rewizyjne mają poważne osiągnięcia na polu budzenia świadomości wśród pracującego chłopstwa np. w gromadzie Nieznanowice gm. Włoszczowa, gdzie dobrze i uczciwie pracował i pracuje komitet członkowski, powstała samorzutnie spółdzielnia produkcyjna, która w krótkim czasie swego istnienia ma już duże osiągnięcia“.

Zasadniczym warunkiem powodzenia akcji wychowawczej wśród członków spółdzielczości samopomocowej jest powszechne stosowanie zasad demokracji spółdzielczej. Samorząd spółdzielczy powinien być wzmocniony i obejmować konsekwentnie wszystkie ogniwa pionu CRS.

Jednym z przejawów demokracji spółdzielczej jest właściwie przeprowadzana i realizowana krytyka i samokrytyka. Jest ona zresztą nieodzownym warunkiem powodzenia w walce z dotychczasowymi błędami spółdzielczości. Działacze spółdzielczy za mało korzystają z tej broni. Nawet część wypowiedzi na kongresie cechował brak śmiałości w podawaniu niedociągnięć i braków.

¹⁾ W. I. Lenin: Dzieła Wybrane, Książka i Wiedza, 1949, t. II, str. 986.

²⁾ W. I. Lenin: Dzieła Wybrane, Książka i Wiedza, 1949, t. II, str. 985.

Żywo reagujące na problemy kongresu pismo „Rolnik Spółdzielca“, zamieściło charakterystyczną wypowiedź Genowefy Strojny, chłopki z Czarnego Boru w pow. Kamienna Góra: „Moim zdaniem wielu dyskutantów zeszło z właściwej drogi dyskusji, na drogę bardzo deklaratywnych stwierdzeń. Mieliśmy mówić o osiągnięciach i brakach, tak w naszych placówkach, jak i w Centrali — z jednoczesnym wskazywaniem przyczyn niedociągnięć i środków jakie zastosowaliśmy, by zlikwidować braki. A właśnie o tych metodach pracy bardzo niewiele dyskutanci mówili i nie słyszeliśmy na sali właściwej krytyki popełnianych błędów“.

Zapewne w toku przenoszenia uchwał kongresu do wszystkich terenowych ogniw spółdzielczości samopomocowej, krytyka będzie pełniejsza i śmielsza.

Przyjęte przez kongres wytyczne w sprawie zmiany statutów i stworzenia wojewódzkich związków gminnych spółdzielni wzmacniają i rozszerzają samorząd spółdzielczy. Zostały stworzone ramy organizacyjne, umożliwiające pełną realizację zasad demokracji spółdzielczej.

Kongres dokonał wielkiej pracy. Realizacja jego uchwał przeniesionych do każdej gromady zwiąże jeszcze bliżej masy chłopskie z państwem ludowym. „Usprawnienie działalności gminnych spółdzielni — stwierdza zasadnicza uchwała kongresu — pełny udział szerokich rzesz członkowskich w zarządzaniu i kontroli władz spółdzielczości, terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa ogółu członków, udział w wyborach i wybranie do Sejmu swych najlepszych przedstawicieli — będzie naszym wkładem w pogłębienie spójni gospodarczej, sojuszu robotniczo-chłopskiego, umocnienia władzy ludowej, przyczyni się do przedterminowego wykonania planu 6-letniego i realizacji wspaniałych założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pomnoży siły naszej Ojczyzny w walce o pokój i socjalizm“.

Krytyka socjaldemokratycznych teorii imperializmu*)

Na przełomie XIX i XX wieku rozpoczęła się nowa epoka w rozwoju kapitalizmu — epoka panowania kapitału monopolistycznego, imperializmu. W tym okresie masowo powstawały potężne zjednoczenia monopolistyczne kapitalistów, obejmujące niekiedy setki dużych zakładów przemysłowych. Kartele, syndykaty, trusty i koncerny opanowują najważniejsze gałęzie przemysłu, narzucają panowanie całemu społeczeństwu, obejmują bezpośrednio ster rządów burżuazyjnych. W celu zabezpieczenia dla monopoli maksymalnych zysków wielcy kapitaliści, połączeni z wielkimi bankierami w „bratnim“ sojuszu, w ścisłej wspólnocie interesów, wznagają do ostatecznych granic wyzysk klasy robotniczej, przy pomocy aparatu państwowego, nadmiernych ciężarów podatkowych, drożyzny, nożyc cen, odpowiedniej polityki celnej itp., rujnują ogromne masy drobnych producentów towarowych, militaryzują ekonomikę swoich krajów, rozbudowują armię i marynarkę wojenną, dokonują zbrojnej agresji lub ujarzmiają przy pomocy nacisku swojego aparatu ekonomicznego, lichwiarskich pożyczek, przekupstwa itp. państwa słabsze, rozpalają wojny imperialistyczne. Kapitalizm wchodzi — według określenia Lenina — w najwyższe stadium swojego rozwoju, które jest równocześnie ostatnim stadium jego istnienia.

W tym czasie, gdy imperializm przenikał do coraz większej liczby krajów kapitalistycznych, obejmując zasięgiem główne państwa świata (Anglię, USA, Niemcy, Francję, Austro-Węgry, Włochy, Rosję carską, Japonię), burżuazja i jej uczeni, — profesorowie, wynosili pod niebiosa ustrój burżuazyjny. W nowych przejawach ekonomicznych, w powstawaniu potężnych monopoli, w ogromnym wzroście kapitału finansowego, w zagarnianiu bogatych kolonii i „przywycieczaniu“ ludów kolonialnych do „dobrodziejstw cywilizacji“, widzieli oni potwierdzenie prężności kapitalizmu i wzrost jego siły. Strumienie złota płynące ze wszystkich części świata do napęczniałych kas metropolii, ogromne zyski przedsiębiorstw, gorączkowa działalność grynderska kapitalistów, przynosząca kolosalne dochody „założycielskie“, wzrost oportunistów w szeregach klasy robotniczej, jako przejaw przekupywania arystokracji robotniczej przez monopolistów i napływu do niej elementów drobnomieszczańskich, wszystko to zdawało się potwierdzać różowe nadzieje burżuazji i jej uczonych lokajów pióra.

Oceniając sytuację ówczesną (na początku naszego stulecia) Lenin pisał: „Kapitaliści całej Europy wyciągnęli łapy ku zaludnionej przez setki milionów części świata, ku Azji, w której dotychczas tylko Indie, oraz niewielka część kre-

*) Fragment większej pracy.

sów, były ściśle sprzęgnięte z rynkiem światowym... Japonia poczęła przekształcać się w naród przemysłowy i podjęła próbę przebicia wyłomu w murze chińskim, odsłaniając tak łakomy kęs, za który od razu uchwycili się zębami kapitaliści Anglii, Niemiec, Francji, Rosji, a nawet Włoch. Budowa olbrzymich kolei żelaznych, rozszerzenie się rynku światowego oraz wzrost handlu — wszystko to spowodowało nieoczekiwane ożywienie przemysłu, wzrost nowych przedsiębiorstw, szaloną pogoń za rynkiem zbytu, pogoń za zyskiem, zakładanie nowych towarzystw, wciągnięcie do produkcji mnóstwa nowych kapitałów, na które złożyły się częściowo również niewielkie oszczędności drobnych kapitalistów¹⁾.

W świecie „pachniało prochem“. Widać było nadciąganie potężnej i groźnej chmury gradowej — światowej wojny imperialistycznej. Od 1894 r. do 1914 r. nie ma prawie ani jednego roku bez wojny. Ekspedycje kolonialne w Afryce i Azji, interwencja „mocarstw cywilizowanych“ w Chinach, wojna hiszpańsko-amerykańska (1898 r.), wojna angielsko-burska (1899—1902), wojna rosyjsko-japońska (1904—1905), wojna włosko-turecka (1911—1912), wojna bałkańska (1912 i następna w 1913 r.) — oto — nie wszystkie bynajmniej — krwawe konflikty wywołane nadejściem nowej imperialistycznej epoki kapitalizmu. Wzrastał się ruch rewolucyjny w klasie robotniczej. W 1905 r. w Rosji, dotychczasowej twierdzy reakcji europejskiej, wybuchła potężna rewolucja burżuazyjno-demokratyczna, na czele której stał bohaterstwo proletariatu. Przez cały kraj szła fala ogromnych masowych strajków politycznych, które przekształcały się w zbrojne walki z samowładztwem carskim. Rewolucja rosyjska, aczkolwiek zakończona klęską, podważyła na zawsze siłę caratu. Wywołała ona potężne echo w całym międzynarodowym ruchu robotniczym. Rosła fala strajków w Niemczech, jak strajki robotników budowlanych, robotników portowych Hamburga w 1910 r. strajk 250 tys. górników w zagłębiu Ruhry. Na ulice miast niemieckich wychodził proletariatu, aby w wielkich demonstracjach protestować przeciwko reakcji. Fala strajków ogarniała również Anglię i Francję. W 1912 r. liczba strajkujących w Anglii wynosiła 1 400 000 osób. Ogólny strajk górników w Anglii w 1912 r. stał się wielką demonstracją polityczną klasy robotniczej. W szeregu krajów do walki poczęły zrywać się masy chłopskie oraz narody kolonialne, domagając się głośno pełni praw narodowych i prawa do samodzielnego bytu państwowego. W 1912 roku znów podniósł się do walki proletariatu Rosji, a echa strajków leńskich rozlegały się głośno w całym świecie.

Było jasne, że okres pokojowego rozwoju kapitalizmu „przeniósł się do wieczności“ (L e n i n), natomiast nastąpiła epoka wojen i rewolucji socjalistycznych. „Drożyzna oraz ucisk ze strony trustów wywołują niebywałe zaostrenie walki ekonomicznej... Wściekle zbrojenia i polityka imperializmu czynią ze współczesnej Europy taki „pokój społeczny“, który najbardziej przypomina beczkę z prochem“²⁾.

Nowa epoka kapitalizmu wymagała od ruchu robotniczego teoretycznego oświetlenia jej charakteru. Jest rzeczą zrozumiałą, że M a r k s i E n g e l s, żyjąc w epoce kapitalizmu przedmonopolistycznego, nie mogli stworzyć teorii kapitalizmu monopolistycznego. M a r k s i E n g e l s przewidywali, że wolna

1) Lenin: Dzieła, T. 5, str. 92—93.

2) Lenin: Historyczne losy nauki Karola Marksa, cyt. wg Dzieł Wybranych, Wydawnictwo literatury w językach obcych, Moskwa 1948, T. 1, str. 72.

konkurencja prywatnych przedsiębiorców powodując upadek słabych konkurentów, prowadzi także do powstawania monopolu. Marks jeszcze w „Nędzy filozofii“ pisze, że monopol „wytwarza konkurencję, konkurencja wytwarza monopol. Monopolisci konkurują ze sobą, konkurenci stają się monopolistami“³⁾. Marks i Engels badali istniejące za ich życia monopole; były to jednak jeszcze „zaledwie dostrzegalne zarodki monopolu“ (Lenin). W ostatnich latach życia Marksa i Engelsa, po kryzysie 1873 r., powstaje już „szerokie pasmo rozwoju karteli“ (Lenin), ale i w tym okresie stanowią one jeszcze raczej zjawiska wyjątkowe a nie typowe. Monopole wtedy „są jeszcze nietrwałe. Są jednak zjawiskiem przemijającym“ (Lenin)⁴⁾. Monopole stają się „jedną z podstaw całego życia gospodarczego“ (Lenin) dopiero w okresie ożywienia ekonomicznego w końcu XIX wieku i kryzysu lat 1900—1903: w tym czasie — „kapitalizm przeistoczył się w imperializm“ (Lenin).

Z tej obiektywnej sytuacji historycznej wynikało, że „Marks i Engels mogli się tylko domyślać owych nowych warunków rozwoju kapitalizmu, jakie wytworzyły się w związku z nową fazą kapitalizmu, która przyszła na miejsce dawnej“⁵⁾.

W pierwszym dziesięcioleciu naszego stulecia pojawia się szereg prac ówczesnych przywódców, teoretyków i pisarzy ruchu socjalistycznego poświęconych zagadnieniu imperializmu. W 1902 roku wyszła książka angielskiego reformistycznego ekonomisty Hobsona pt. „Imperializm“; w 1910 roku „Kapitał Finansowy“ Hilferdinga. W dwa lata później pojawia się dzieło R. Luksemburg „Akumulacja kapitału“, którego podtytuł głosi: „Przyczynek do wyjaśnienia ekonomicznego problemu imperializmu“. W tym samym czasie Karol Liebknecht prowadzi ożywną propagandę antimilitarystyczną wśród młodzieży. W masowej nakładzie ukazuje się broszura J. Marchlewskiego (Karski) pt. „Imperializm czy socjalizm“. W prasie socjalistycznej, codziennej i w periodycznych czasopismach teoretycznych ogłasza się setki artykułów i rozpraw poświęconych zagadnieniu imperializmu. Zagadnienie teoretycznego oświetlenia epoki imperializmu, w celu wyciągnięcia praktycznych wniosków dla walki codziennej klasy robotniczej, zostało więc postawione na porządku dziennym w ruchu socjalistycznym.

Oczywiście, w pierwszym rządzie zagadnienie imperializmu było oświetlane w pracach i artykułach lewicowego skrzydła II Międzynarodówki.

W dziesiątkach płomiennych artykułów występuje przeciwko imperializmowi Róża Luksemburg. „Problemy militarystyki i imperializmu stanowią w chwili obecnej — pisze — centralne zagadnienie życia politycznego, dają one klucz do zrozumienia wszystkich zagadnień sytuacji politycznej“⁶⁾.

Róża Luksemburg występuje w tym czasie z ostrą krytyką stanowiska prawicowego skrzydła partii, popierającego militarystykę i proponującego poparcie dla kredytów wojennych w zamian za ustępstwa ze strony rządu w dziedzinie ordynacji wyborczej. W 1900 roku Róża Luksemburg wnosi na Paryskim Kongresie II Międzynarodówki rezolucję w sprawie walki klasy robotniczej z grożącą wojną. Rezolucja ta przewiduje szereg konkretnych kroków w tej sprawie, jak wychowywanie i organizowanie młodzieży dla walki z militarystyką, głosowanie w parlamentach przeciwko wszelkim kredytom wojskowym i kre-

³⁾ Marks: Nędza filozofii, Wydawnictwo Książki 1949, str. 159.

⁴⁾ Lenin: Dzieła, T. 22, str. 233.

⁵⁾ Stalin: Dzieła, T. 10, str. 99.

⁶⁾ R. Luksemburg: Izbrannyje Soczynienia, T. 1, cz. II, str. 244.



dytom dla finansowania ekspedycji kolonialnych, organizacja międzynarodowych wystąpień proletariatu. W 1907 r. na Kongresie II Międzynarodówki w Sztutgarcie R. Luksemburg idzie razem z Leninem, popiera jego rezolucję, w której określa się militarystę jako narzędzie klasowego ucisku burżuazji, wzywa do propagandy międzynarodowej solidarności wśród młodzieży, stwierdza konieczność wiązania walki parlamentarnej frakcji socjalistycznej z zaostrzającą się walką klasową proletariatu, zobowiązuje partie socjalistyczne do walki przeciwko wojnie imperialistycznej nawet w tym wypadku, gdyby się nie udało przeszkodzić jej wybuchowi. R. Luksemburg występuje przeciwko fałszowi i cynicznemu zakłamaniu argumentacji o „cywilizacyjnej misji“ białej rasy w koloniach i wykazuje, że prawdziwą sprężyną polityki kolonialnej jest pogoń za zyskiem, za tanim surowcem, za możliwością bezkarnej grabieży. Najbardziej typowymi przejawami imperializmu — zdaniem R. Luksemburg — są: „światowa walka państw kapitalistycznych o kolonie, sfery wpływów, możliwości lokaty kapitału europejskiego, międzynarodowy system pożyczek, militarysta, wysokie cła protekcyjne, panująca rola w polityce światowej kapitału bankowego i przemysłu skartelizowanego“⁷⁾.

R. Luksemburg, Karol Liebknecht i ich przyjaciele polityczni stają w Niemczech w okresie wojny na czele lewicowego internacjonalistycznego skrzydła partii socjalistycznej. Główną cechą charakterystyczną tego ugrupowania była — zdaniem Lenina — bezwzględna walka rewolucyjna przeciwko własnemu imperialistycznemu rządowi i własnej imperialistycznej burżuazji. Jej zasadą było: „główny wróg znajduje się we własnym kraju“.

R. Luksemburg na podstawie analizy kapitalizmu imperialistycznego dochodzi w 1915 r. do rewolucyjnego wniosku, że: „kapitalizm obnaża swoją trupa czaszkę, zdradza fakt, że przebrzmiało już jego historyczne prawo do życia, a dalsze jego panowanie nie da się pogodzić z postępem ludzkości“⁸⁾.

Do podobnych wniosków dochodzi w swoich pracach J. Marchlewski. „3 tuziny kapitalistów — stwierdza — panuje w Stanach Zjednoczonych nad olbrzymią produkcją tego gigantycznego państwa. 300 ludzi znajdujących się oświadczenie panuje nad... europejskim życiem gospodarczym... Za potężnymi kartelami, które... podporządkowują sobie coraz bardziej pozostałe gałęzie przemysłu, stoją wielkie nowoczesne banki“⁸⁾.

W odpowiedzi tym wszystkim, którzy wychwalają misję imperialistów w koloniach, Marchlewski podkreśla, że „dopóki klika wielkich, wyzutyk z wszelkich skrupułów handlarzy przygniata swą łapą ludzkość, nie może być mowy o rozwoju kolonii“¹⁰⁾.

W chwili, gdy imperialiści gotują się do wojny światowej, Marchlewski pisze: „Walka przeciwko imperializmowi coraz bardziej wzrasta do zdecydowanej walki między pracą a kapitałem. Niebezpieczeństwo wojny, drożyzna i kapitalizm znajdują się po jednej stronie; pokój, dobrobyt i socjalizm na drugiej stronie. Tak została postawione zagadnienie. Historia idzie ku rozstrzygającym wypadkom“¹¹⁾.

Mimo jednak słusznego podejścia do szeregu zagadnień, mimo rewolucyjnego protestu przeciwko polityce imperialistycznej, lewicowi socjaliści w zachodniej Europie i w Polsce nie potrafili wtedy opracować słusznej teorii im-

⁷⁾ R. Luksemburg: Niekoplenije kapitała, Ogiz 1934 r., str. 388.

⁸⁾ R. L. (Junius): „Kryzys socjal-demokracji“, Książka i Wiedza 1951, str. 163.

⁹⁾ J. Marchlewski: Imperializm czy socjalizm, str. 1.

¹⁰⁾ J. Marchlewski: tamże, str. 2.

¹¹⁾ Cyt. wg E. Prager, Geschichte der U. S. D. P., Berlin 1921, str. 20.

perializmu. Uleganie kautskistowskiej teorii „sił wytwórczych“ w dziedzinie metodologii, uleganie błędnym koncepcjom wymiennym socjal-demokracji, koncepcjom Hilferdinga, Rennera i innych (omówiliśmy te koncepcje w poprzednim artykule), błędna antymarksistowska teoria R. Luksemburg w zagadnieniu akumulacji kapitału, z której wynikała logicznie (choć przez Różę niedopowiedziana) koncepcja automatycznego krachu kapitalizmu, podstawowe błędy socjal-demokratyczne w kwestii narodowej i chłopskiej, traktowanie wszystkich klas prócz proletariatu jako jednej „reakcyjnej masy“ — wszystko to przeszkodziło lewicowcom w stworzeniu słusznej teorii imperializmu.

Lewicowcy nie prowadzili konsekwentnej walki z jawnym oportunizmem i centryzmem, ulegali mu w szeregu ważnych zagadnień (jak np. w zagadnieniu agrarnym, zagadnieniu charakteru partii itp.). Pozycja R. Luksemburg w sprawie stosunku żywiowości do świadomości w ruchu robotniczym, przywiązywanie przez nią nadmiernej wagi do żywiowości, niedocenianie znaczenia czynnika wnoszonej przez partię do ruchu świadomości rewolucyjnej, obawa przed zerwaniem organizacyjnym z oportunizmem, w imię źle pojętej jedności partii — wszystko to przeszkadzało w zajęciu słusznego do końca, konsekwentnie rewolucyjnego stanowiska. Walcząc energicznie z oportunizmem jawnym i zamaskowanym, R. Luksemburg i lewicowcy zachodnio-europejscy nie uderzają z całą siłą w centrystów, w Kautskiego i innych. R. Luksemburg nie widziała głębokiego, wewnętrznego związku istniejącego między faktem opanowania przez oportunistów partii socjal-demokratycznych a faktem istnienia epoki imperializmu. A od słusznego zrozumienia wszystkich tych zagadnień węzłowych zależało określenie prawidłowej strategii i taktyki proletariatu w walce przeciwko imperializmowi, w walce o rewolucyjne wyjście z wojny imperialistycznej.

Stalin w liście do redakcji czasopisma „Proletarskaja Rewolucja“ ocenia stanowisko lewicowych socjaldemokratów na Zachodzie w następujących słowach: „W okresie poprzedzającym wojnę, w partiach II Międzynarodówki wystąpiła na widownię, jako jedna z najbardziej aktualnych kwestii, kwestia narodowo-kolonialna, kwestia narodów uciskanych i kolonii, kwestia dróg walki z imperializmem, kwestia dróg obalenia imperializmu... Jakież stanowisko zajęli wówczas lewicowi socjaldemokraci na Zachodzie? Rozwinęli oni na wpół mienszewicką teorię imperializmu, odrzucili zasadę samookreślenia narodów w jej ujęciu marksistowskim (aż do oderwania się i utworzenia samodzielnych państw), odrzucili tezę o doniosłym rewolucyjnym znaczeniu ruchu wyzwolenczego kolonii i krajów uciskanych, odrzucili tezę o możliwości jednolitego frontu rewolucji proletariackiej z ruchem narodowo-wyzwoleńczym i przeciwstawili cały ten na wpół mienszewicki bigos, który był jednym wielkim niedocenianiem kwestii narodowo-kolonialnej, marksistowskiemu schematowi bolszewików. Wiadomo, że ten na wpół mienszewicki bigos podchwycił później Trocki i wykorzystał go jako broń w walce z leninizmem“¹²⁾.

Lewicowi socjaldemokraci na Zachodzie, Róża Luksemburg, Marchlewski, Klara Zetkin, F. Mehring oraz polscy socjaldemokraci Królestwa Polskiego i Litwy, mimo swoich niewątpliwych zasług w walce rewolucyjnej¹³⁾, mimo

¹²⁾ Stalin: Dzieła, T. 13, str. 103.

¹³⁾ Stalin pisze w cytowanej pracy: „Oczywiście lewicowcy w Niemczech mieli nie tylko poważne błędy. Mają oni za sobą także i poważne czyny rewolucyjne. Mam na myśli szereg zastęp i występów rewolucyjnych w kwestiach polityki wewnętrznej, a w szczególności walki wyborczej, w kwestiach walki wyborczej, w kwestiach walki parlamentarnej i pozaparlamentarnej, strajku powszechnego, wojny, rewolucji 1905 r. w Rosji itd. Właśnie dlatego bolszewicy liczyli się z nimi jako z lewicą i popierali ich, pchali naprzód. (Op. cit. s. 104).

wielu trafnych wypowiedzi o imperializmie, nie potrafili stworzyć słusznej teorii imperializmu, nie umieli dostrzec głównych i podstawowych właściwości tego okresu kapitalizmu i wyciągnąć z tego prawidłowych wniosków dla strategii i taktyki proletariatu.

A tym bardziej nie byli w stanie stworzyć słusznej teorii imperializmu reformiści typu Hobsona oraz centryści typu Hilferdinga i Kautskiego. Mogli oni — odnosi się to szczególnie do Hilferdinga — spostrzec trafnie niektóre cechy charakterystyczne imperializmu; Hilferding np. słusznie oskarża burżuazję monopolistyczną o przygotowywanie wojen imperialistycznych; Hobson słusznie podkreśla pasożytnictwo burżuazji w okresie imperializmu. Lenin wysoko cenił prace obu autorów, mimo że krytykował je bezwzględnie, wskazując na burżuazyjno-liberalny punkt widzenia Hobsona i na „skłonność do godzenia marksizmu z oportunizmem“ u Hilferdinga. Wszyscy ci autorzy pozostają jednak na pozycji reformizmu i burżuazyjnego pacyfizmu, a ten punkt widzenia uniemożliwia im trafne ujęcie teorii imperializmu.

Teorię imperializmu opracował Lenin, on był pierwszym marksistą, który zbadał z punktu widzenia rewolucyjnej nauki Marksa i Engelsa monopolistyczną fazę kapitalizmu. „Zasługa Lenina, a zatem i to, co jest u Lenina nowe, polega na tym, że opierając się na podstawowych tezach „Kapitału“, dał konsekwentnie uzasadnioną, marksistowską analizę imperializmu, jako ostatniej fazy kapitalizmu, ujawniając jego ropiejące wrzody i warunki jego nieuchronnej zagłady“¹⁴⁾.

Teoria imperializmu była następnie rozwinięta przez genialnego kontynuatora dzieła Lenina, Stalina, który w swoich pracach zanalizował imperializm w następnych okresach jego rozwoju. Stalin zbadał i oświetlił teoretycznie zasadnicze właściwości kapitalizmu w okresie jego ogólnego kryzysu.

Stalin pokazał ogromne znaczenie działania, odkrytego przez Lenina, prawa nierównomiernego rozwoju kapitalizmu w okresie imperializmu. Udowodnił na podstawie głębokiej analizy imperializmu, że w wyniku skokowego i katastrofalnego rozwoju kapitalizmu, zaostrzenia wszystkich sprzeczności kapitalizmu, możliwe jest przerwanie łańcucha imperialistycznego w jego najsłabszych ogniwach. Stalin — w walce z kontrrewolucyjną opozycją trockistowsko-zinowiewską wykazał, że proletariatu może nie tylko przerwać „łańcuch“ imperialistyczny, lecz, opierając się o sojusz robotniczo-chłopski we własnym kraju, o sympatie międzynarodowego proletariatu i ludów kolonialnych, wykorzystując sprzeczności w obozie imperializmu, może zbudować socjalizm. Stalin na podstawie głębokiej analizy kapitalizmu imperialistycznego odkrył główne cechy podstawowego prawa kapitalizmu współczesnego. Tow. Stalin uczy, że główne cechy podstawowego prawa kapitalizmu współczesnego polegają na: zabezpieczeniu maksymalnego kapitalistycznego zysku drogą wyzysku, ruiny i zubożenia większości ludności danego kraju, drogą ujarznienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, w szczególności krajów zacofanych, wreszcie, drogą wojen i militaryzacji gospodarki narodowej, wykorzystywanej dla osiągnięcia najwyższych zysków.

¹⁴⁾ Stalin: Dzieła, T. 10, str. 100.

Nie ma ani jednego istotnego zagadnienia współczesnego kapitalizmu, które by nie było zbadane przez Stalina. W ten sposób powstała leninowsko-stalinowska teoria imperializmu, która „opiera się całkowicie o zasady opracowane przez Marksa i Engelsa“ (Stalin).

* *

*

Zanim przystąpimy do omówienia socjaldemokratycznych teorii imperializmu, spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: na czym polega główna, zasadnicza różnica między leninowsko-stalinowską teorią imperializmu, a wszelkimi innymi teoriami imperializmu? Gdzie leży zasadnicza linia graniczna między marksistowsko-leninowskim, a więc rewolucyjnym ujęciem problemu imperializmu, a wszelkimi innymi ujęciami, niezależnie od ich frazeologii, punktów wyjścia, motywacji takiej czy innej tezy?

Nie ulega wątpliwości, że zasadnicza różnica polega na tym, że leninowsko-stalinowska teoria rozpatruje imperializm jako odrębne stadium kapitalizmu, i to takie stadium, które jest przededniem rewolucji socjalistycznej.

Imperializm, będąc bezpośrednim przedłużeniem kapitalizmu, różni się jednak w wielu istotnych punktach od kapitalizmu przedmonopolistycznego. To przeistaczanie się pewnych podstawowych właściwości kapitalizmu w swoje przeciwieństwo polega przede wszystkim na tym, że „miejsce miarowego, ewolucyjnego rozwoju kapitalizmu, zajął rozwój kapitalizmu pełen skoków, pełen katastrof, kiedy nierównomierność rozwoju i sprzeczności kapitalizmu wystąpiły ze szczególną siłą, kiedy walka o rynki zbytu i wywozu kapitału w warunkach krańcowej nierównomierności sprawiła, że nieuniknione stały się periodyczne wojny imperialistyczne o periodyczne nowe podziały świata i sfer wpływów“¹⁵⁾.

Odkryte przez Lenina podstawowe cechy ekonomiczne imperializmu¹⁶⁾ nie stanowią zwykłego wyliczenia różnych właściwości imperializmu, istniejących przypadkowo w tym samym czasie. Przeciwnie, z faktu istnienia monopolu kapitalistycznych wynika nieuchronna konieczność powstania wielkich banków oraz splecenia się kapitału bankowego z przemysłowym. Z faktu istnienia monopolu o wysokim organicznym składzie kapitału i wysokim stopniu koncentracji produkcji oraz z faktu istnienia kapitału finansowego wynika istnienie względnego nadmiaru wolnych kapitałów, szukających dla siebie terenów lokaty. Wielkie monopole wewnątrz krajowe prowadzą nieuchronnie do powstania międzynarodowych nadmonopoli, a ekonomiczny podział świata prowadzi nieuchronnie do podziału terytorialnego. Imperializm nie jest więc przypadkowym nagromadzeniem poszczególnych cech, przypadkowym rezultatem polityki burżuazji. Przeciwnie, gdy immanentne prawa kapitalizmu rodzą na pewnym szczeblu rozwoju monopole, fakt panowania monopolu wywołuje już wszystkie inne skutki, toteż każda następna cecha odkryta przez Lenina logicznie i historycznie wyrasta z poprzedniej, wynika z niej, jest przez nią uwarunkowana i uzasadniona; z drugiej strony, każda następna leninowska

¹⁵⁾ Stalin: Dzieła, T. 10, str. 99

¹⁶⁾ „Imperializm — jak wyjaśnia Lenin — jest to takie stadium rozwoju kapitalizmu, kiedy ukształtowało się panowanie monopolu i kapitału finansowego, kiedy nabrał szczególnego znaczenia wywóz kapitału, rozpoczął się podział świata przez międzynarodowe trusty i zakończony został podział całego terytorium kuli ziemskiej przez największe kraje kapitalistyczne“ (Dzieła, T. 22, str. 304).

cecha imperializmu pozwala lepiej zrozumieć poprzednią, konkretyzuje ją. Tak np. potęga monopoli nie mogłaby być rozumiana bez zrozumienia nowej roli banków. Dopiero w wyniku powiązania z kapitałem bankowym wielcy monopoliści uzyskują możliwość rozporządzania całym kapitałem społecznym.

Stąd wynika, że ujęcie imperializmu jako panowania kapitału monopolistycznego, jakkolwiek ujmuje „rzecz najważniejszą“, nie wystarcza jednak całkowicie; dopiero wszystkie 5 cech imperializmu razem wzięte wszechstronnie ujmują istotę imperializmu.

Imperializm jest więc rezultatem nieuchronnym (przeto nieodwracalnym) rozwoju kapitalizmu. Nie ma żadnego innego wyjścia z imperializmu, jak tylko rewolucja socjalistyczna. Zaś skutek działania prawa nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu, rewolucja ta nie może dokonać się jednocześnie we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Monopole kapitalistyczne — jak wiadomo — powstają jako rezultat wysokiego stopnia koncentracji produkcji. Miliony drobnych producentów ulegają ruinie (np. w USA w przeciągu 20 lat „znikło“ około 2 1/2 miliona gospodarstw farmerskich, w czasie wojny uległo tylko w przemyśle przetwórczym likwidacji ok. 265 tys. drobnych firm). Koncentracja produkcji oznacza równocześnie wysoki stopień uspołecznienia procesu produkcji. Wysoki poziom techniki, ogromne rozmiary przedsiębiorstw, ich znaczenie ogólnospołeczne stwarzają podstawy dla wysokiego poziomu uspołecznienia procesu pracy — stwarzają przeto materialne przesłanki powstania ustroju socjalistycznego.

Równocześnie z tym rozwój monopoli dokonuje się na bazie prywatnej własności środków produkcji, która hamuje rozwój sił wytwórczych społeczeństwa, skazuje klasę robotniczą — najważniejszą siłę wytwórczą społeczeństwa — na niesłychane męki bezrobocia, głodu, nadludzkiej pracy i śmierci w masowych wojnach. „Z ekonomicznego punktu widzenia — wskazywał tow. Stalin — podstawą obecnych konfliktów i starć wojennych między grupami kapitalistycznymi, jak również walki proletariatu z klasą kapitalistów, jest konflikt między obecnymi siłami wytwórczymi, a narodowo-imperialistycznymi ramami ich rozwoju i kapitalistycznymi formami przywłaszczania. Imperialistyczne ramy i kapitalistyczna forma dławią, nie pozwalają rozwijać się siłom wytwórczym“¹⁷⁾.

Istnienie potężnych monopoli zmusza klasę robotniczą do nowych, bardziej masowych i ostrych form walki, do łączenia form walki legalnej — walki parlamentarnej, związków zawodowych itp. — z formami walki naruszającymi legalność burżuazyjną. „Albo zdaj się na łaskę kapitału, pędź nadal nędzny żywot i staczaj się coraz niżej, albo też sięgaj po nową broń — tak oto stawia kwestię imperializm wobec wielomilionowych mas proletariatu“¹⁸⁾. W ten sposób panowanie monopoli stwarza materialne przesłanki dla rewolucji socjalistycznej, uspołecznia produkcję w najwyższym — dla kapitalizmu dopuszczalnym — stopniu, a jednocześnie zaostrza jego sprzeczności do „najwyższego napięcia, do ostatecznych granic, poza którymi zaczyna się rewolucja“ (Stalin).

W tym samym kierunku działa rozwój kapitału finansowego. Banki stanowią ośrodki całego życia gospodarczego; ich rozwój stwarza aparat kontroli

¹⁷⁾ Stalin: Dzieła, T. 5, str. 116.

¹⁸⁾ Stalin: Dzieła, T. 6, str. 81.

i ewidencji działalności gospodarczej przedsiębiorstw; stanowią one „główne węzły nerwów całego kapitalistycznego systemu gospodarczego“ (Lenin). Rozwój banków stwarza materialne przesłanki przejścia do socjalizmu.

Równocześnie rozwój kapitału finansowego zaostża sprzeczności kapitalizmu; proces koncentracji i uspołecznienia procesu produkcji zostaje — dzięki niemu — przyspieszony; następuje ostateczne oddzielenie się kapitału jako funkcji od kapitału jako własności; kapitaliści przekształcają się w obcinaczy kuponów. Zbędność i szkodliwość klasy kapitalistycznej, jej pasożytnictwo występuje szczególnie jaskrawo. „Panowanie kapitału finansowego w przodujących krajach kapitalizmu — wskazywał tow. Stalin — ...ujawnia ordynarnie pasożytniczy charakter kapitalizmu monopolistycznego, czyni po stokroć dotkliwszym ucisk ze strony trustów i syndykatów kapitalistycznych, potęguje wzrost oburzenia klasy robotniczej przeciwko podstawom kapitalizmu, doprowadza masy do rewolucji, jako jedyne ratunku“¹⁹⁾.

Wywóz kapitału wciąga w orbitę gospodarki kapitalistycznej wszystkie kraje zacofane, kolonialne i zależne, powoduje przekształcenie się kapitalizmu w „światowy system ujarzżenia finansowego i ucisku kolonialnego“. W wyniku wywozu kapitału poszczególne gospodarstwa narodowe przekształcają się „w ogniwa jednego łańcucha zwanego gospodarką światową“ (Stalin). Równocześnie z tym wywóz kapitału jest jednym z podstawowych czynników przyspieszania powstania proletariatu i inteligencji narodowej w krajach zacofanych. Podnoszą one do walki swoje narody przeciwko imperializmowi; narody te walczą pod przewodem klasy robotniczej o swoją wolność. Stąd wynika powstanie kryzysu rewolucyjnego w krajach kolonialnych. Kolonie z rezerwy burżuazji światowej przekształcają się w sojusznika i rezerwę proletariatu światowego.

Ekonomiczny i terytorialny podział świata między największe mocarstwa imperialistyczne przyspiesza jeszcze bardziej powstanie „światowego systemu ujarzżenia finansowego“, przekształcenie poszczególnych gospodarstw w ogniwa jednego łańcucha gospodarki światowej. Równocześnie — jak wiemy — proces ekonomicznego i terytorialnego podziału świata odbywa się w warunkach ostrej walki między monopolami a państwami imperialistycznymi. Nierównomierny rozwój kapitalizmu przyczynia się do tego, że układ sił w świecie kapitalistycznym ulega nieustannym zmianom; państwa, które wczoraj jeszcze były potężne i zagarnęły najbogatsze kolonie, dzisiaj są zepchnięte na dalsze miejsca; państwa, które dzisiaj stały się najpotężniejsze, wdzierają się w cudze posiadłości, domagają się nowego podziału świata. To prowadzi do powstawania bloków państw imperialistycznych i do rozpalania konfliktów światowych. Z kolei prowadzi to do osłabienia imperializmu i stwarza dla proletariatu możliwość przerwania frontu imperialistycznego w najsłabszym ogniwie i do zwycięstwa rewolucji w poszczególnych krajach.

Proces koncentracji i monopolizacji życia gospodarczego prowadzi do powstania kapitalizmu państwowo-monopolistycznego. Monopoliści bezpośrednio biorą aparat państwowy w swoje ręce w celu zwiększenia zysków prywatnych przedsiębiorstw kapitalistycznych. Państwo opanowane przez kapitał finansowy chroni, powiększa i gwarantuje monopolom własność prywatną i przywłaszczanie wartości dodatkowej. Nawet przejście we władanie państwa pewnych gałęzi przemysłu (jak np. przemysłu węglowego w Anglii), dokonywa się

¹⁹⁾ Stalin: Dzieła, T. 6, str. 101.

w interesach monopoli; nie likwiduje ono przywłaszczenia przez nie wartości dodatkowej, zmienia tylko formę tego przywłaszczenia. Kapitalizm państwowo-monopolistyczny służy burżuazji w szczególności jako narzędzie militaryzacji ekonomicznej i prowadzenia wojny imperialistycznej w interesie największych zjednoczeń monopolistycznych.

„W Stanach Zjednoczonych — mówił tow. Beria — wzmaga się pochłanianie aparatu państwowego przez monopole kapitalistyczne. Jeżeli przedtem faktyczni gospodarze kraju — magnaci finansowi i przemysłowi — pozostawali sami w cieniu, pozostawiając swoim lokajom politycznym obronę ich interesów w dziedzinie polityki, to obecnie biorą oni bezpośrednio w swoje ręce aparat administracyjno-polityczny i dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych.

Wiadomo, że o najważniejszych sprawach państwowych decyduje geszefciarz z grupy Morgana — Charles Wilson, który bezceremonialnie rozstawia w decydujących miejscach aparatu państwowego ludzi należących do największych zjednoczeń miliarderów — Morgana, Rockefellera, Mellona, Du Ponta i innych, ściśle związanych ze sobą związkami nie tylko ekonomicznymi, lecz i rodzinnymi. Wykorzystują oni bezwstydnie ekonomikę kraju w interesie miliarderów“²⁰⁾.

Kapitalizm państwowo-monopolistyczny jest rezultatem wysokiego stopnia koncentracji produkcji kapitalistycznej, równocześnie przyspiesza on proces koncentracji produkcji kapitalistycznej i uspołecznienie procesu produkcji. Właśnie dlatego Lenin stwierdzał, że „Kapitalizm państwowo-monopolistyczny, to najzupełniejsze materialne przygotowanie socjalizmu, to przedsiönek doń, to ten szczebel drabiny dziejowej, między którym (szczeblem) a szczeblem zwanym socjalizmem, nie ma żadnych szczebli pośrednich“²¹⁾.

Równocześnie kapitalizm państwowo-monopolistyczny zaostrza sprzeczności imperializmu. Właśnie w okresie istnienia kapitalizmu państwowo-monopolistycznego monopole najszybciej zwiększają zyski. Regulowanie gospodarki narodowej przez kapitalizm państwowo-monopolistyczny polega na tym, że „robotników dośrubowują“ aż do głodowania, kapitalistom zaś zapewniają (potajemnie, w sposób reakcyjno-biurokratyczny) zyski wyższe. (L e n i n).

Wzmagając wyzysk klasy robotniczej do ostatecznych granic, imperializm równocześnie rujnuje szerokie warstwy drobnych producentów towarowych, przede wszystkim — biednych i średnich chłopów. Ogromne ciężary związane z militaryzacją ekonomiki zwalają się na barki drobnych producentów w postaci nadmiernych podatków. Wojny imperialistyczne rujnują ich gospodarstwa, zapędzają ich do masowych rzeźni w imię zysku monopolistów. Rośnie drożyzna we wszystkich krajach kapitalistycznych, a w szczególności rosną ceny towarów skartelizowanych. Inflacja zabiera drobnym producentom ich oszczędności. Kartele narzucają chłopom niskie ceny na ich produkty, zabierając wielkie zyski za pośrednictwo w sprzedaży produktów rolnych. Rośnie zadłużenie i stopa procentowa płacona przez drobnych dłużników. Rośnie ogromnie cena ziemi kupowanej przez chłopów. Kapitalizm państwowo-monopolistyczny oznacza dla drobnych producentów wzrost siły potentatów wielkiego kapitału, wzrost ucisku i wyzysku, przyspieszenie ruiny ludzi pracy. Wszystko to przyczynia się do tego, że chłopstwo pracujące przestaje wierzyć burżuazji, przestaje być jej rezerwą i przekształca się w sojusznika klasy robotniczej.

²⁰⁾ Cyt. wg „Prawdy“ z 7 listopada 1951 r.

²¹⁾ Lenin: Dzieła Wybrane, Warszawa 1951 r., T. 2, str. 109.

Leninowsko-stalinowska teoria imperializmu stwierdza więc, że imperializm stwarza obiektywne przesłanki rewolucji socjalistycznej, stawia rewolucję na porządku dziennym. Imperializm zaostrza wszystkie sprzeczności wewnętrzne i zewnętrzne społeczeństw burżuazyjnych, doprowadza do bankructwa stare pseudo-demokratyczne sposoby rządzenia, pokazuje zakłamanie i zgniliznę partii burżuazyjnych i agentur burżuazji w ruchu robotniczym, stwarza przesłanki rewolucji „w całym systemie światowego gospodarstwa imperialistycznego“ (S t a l i n).

* * *

*

Ogromne zyski ciągnięte przez monopole z kraju i zagranicy stają się źródłem masowej korupcji, przekupstwa i łapownictwa. Prasa, sądownictwo, aparat państwowy, aż do najwyższych urzędów włącznie, znajduje się w rękach ludzi na wskroś skorumpowanych. Są to zjawiska obecnie zbyt dobrze znane, szczególnie w najnowszej historii Stanów Zjednoczonych i jej dwóch głównych partii burżuazyjnych, ażeby trzeba je było uzasadniać faktami.

Masowe przekupstwo zachodzi — jak wiadomo — w stosunku do najlepiej płatnej części klasy robotniczej krajów imperialistycznych; w stosunku do „arystokracji robotniczej“. W połowie XIX wieku tylko Anglia posiadała monopol na rynkach światowych, tam też odbywał się proces masowego przekupstwa arystokracji robotniczej. Tym też tłumaczy się, że właśnie w Anglii oportunizm, trade-unionizm, najszybciej opanował ruch robotniczy. „Wówczas klasę robotniczą jednego kraju można było przekupić, zdemoralizować na całe dziesięciolecie. Dziś jest to nieprawdopodobne, zapewne nawet niemożliwe, lecz za to mniejsze (niż w Anglii lat 1848—1868) warstwy „arystokracji robotniczej“ może przekupić i przekupuje każde „wielkie“ mocarstwo imperialistyczne. Wtedy „burżuazyjna partia robotnicza“, według niezwykle głębokiego wyrażenia Engelsa, mogła powstać tylko w jednym kraju, gdyż tylko ten miał monopol, ale za to powstać mogła na czas dłuższy. Obecnie „burżuazyjna partia robotnicza“ jest zjawiskiem nieuniknionym i typowym dla wszystkich krajów imperialistycznych“²²).

Ta drobna, stosunkowo, część klasy robotniczej wywiera w wielu krajach imperialistycznych większy wpływ, niż to by wynikało z jej liczebności. Wynika to z jej związku z burżuazją. Korzysta ona z burżuazyjnego aparatu propagandy, radia, prasy; przy pomocy aparatu państwowego opanowuje nieraz legalne organizacje robotnicze, rozprawiając się ze swoimi przeciwnikami (z rewolucyjnego skrzydła ruchu robotniczego) przy pomocy burżuazyjnego aparatu terroru; uzyskuje pewien wpływ wśród mniej świadomej części robotników, szerzy w ruchu robotniczym zgniliznę burżuazyjną.

Wpływowi tej grupy sprzyjał masowy napływ elementów drobnomieszczańskiej i burżuazyjnej inteligencji do szeregów socjaldemokracji Zachodu. Imperializm rujnuje szerokie warstwy drobnomieszczaństwa. Do szeregów partii socjaldemokratycznych napływają liczne rzesze wczorajszych i jeszcze dzisiejszych, ale już czujących się zagrożonymi kupców, właścicieli warsztatów, bur-

²²) Lenin: Dzieła, T. 23, str. 120.

żuazyjnych inteligentów itp. ludzi o mieszczańskich przyzwyczajeniach, mieszczańskim sposobie myślenia, bez hartu rewolucyjnego i solidarności właściwej proletariuszom. Obecnie są rewolucyjne formy walki proletariatu, strachem je napawa rewolucyjna namiętność mas.

Wpływowi tej zaprzędanej grupy „arystokracji robotniczej“ sprzyja cały mechanizm demokracji burżuazyjnej. „Mechanizm demokracji politycznej działa w tym samym kierunku. Bez wyborów nie można się dziś obejść: bez mas ani rusz, a mas w epoce sztuki drukarskiej i parlamentaryzmu nie można prowadzić za sobą bez szeroko rozgałęzionego, systematycznie realizowanego, rozporządzającego solidną techniką systemu pochlebstwa, łgarstwa, oszustwa, żonglerki modnymi i popularnymi słówkami, obiecywania robotnikom na prawo i na lewo wszelkich reform i wszelkich dobrodziejstw — byle się wyrzekli rewolucyjnej walki o obalenie burżuazji“²³⁾.

Burżuazja dobrze płaci przywódcom arystokracji robotniczej, oportunistom i rewizjonistom. „Dochodowe i ciepłe posadki w ministerstwie... w parlamencie i w różnych komisjach, redakcjach „solidnych“ legalnych gazet lub w zarządach nie mniej solidnych związków robotniczych — oto czym przyciąga i nagradza imperialistyczna burżuazja przedstawicieli i stronników „burżuazyjnych partii robotniczych“²⁴⁾.

Arystokracja robotnicza stanowi główną podporę burżuazji w ruchu robotniczym, jest ona masową społeczną bazą oportunistów, pravicowo-socjalistycznych partii. Partia laburzystów w Anglii, Amerykańska Federacja Pracy oraz Kongres Związków Przemysłowych, partia socjaldemokratyczna w Niemczech, Socjalistyczna Partia Francji, z Blumami, Mochami i innymi na czele, partia socjaldemokratyczna Włoch na czele z Saragatem i jemu podobnymi, przedwojenna PPS na czele z Daszyńskim, Niedziałkowskim, Zarembą i Pużakiem i wiele innych, to właśnie były partie wyrażające wpływ burżuazji na ruch robotniczy.

„Ta warstwa zburżuaznionych robotników czyli „arystokracji robotniczej“ na wskroś mieszczańskiej pod względem całego poglądu na świat, to główna podpora II Międzynarodówki w naszych czasach — główna społeczna (nie militarna) podpora burżuazji. Są to bowiem prawdziwi agenci burżuazji w ruchu robotniczym, robotnicze pachołki klasy kapitalistów (labour lieutenants of the capitalist class), prawdziwe przewodniki reformizmu i szowinizmu. W wojnie domowej proletariatu z burżuazją stają oni nieuchronnie w niemałej liczbie po stronie burżuazji, po stronie „wersalczyków“, przeciw „komunardom“²⁵⁾.

Wielką zasługą Lenina wobec ruchu robotniczego jest pokazanie tego organizacyjnego związku między oportunistami, a imperialistycznym stadium rozwoju kapitalizmu. Postawiło to na porządku dziennym konieczność ostatecznego zerwania organizacyjnego z oportunistami we wszystkich jego odmianach. Pokazało rewolucyjnym działaczom wszystkich krajów, że jeżeli dawniej, w okresie kapitalizmu przedmonopolistycznego tolerowanie oportunistów we wspólnych szeregach partii robotniczej było ciężkim błędem, to w okresie imperializmu, w okresie decydujących walk proletariatu o władzę, utrzymanie jedności organizacyjnej z przedstawicielami oportunistów, jest ciężką zbrodnią, równającą się zdradzie socjalizmu. „Nie rozumiejąc jakie są korzenie tego

²³⁾ Lenin: Dzieła, T. 23, str. 122.

²⁴⁾ Lenin: Dzieła, T. 23, str. 121.

²⁵⁾ Lenin: Dzieła, T. 22, str. 222-223.

zjawiska — pisał L e n i n o oportunizmie — nie oceniwszy jego znaczenia politycznego i społecznego, nie można zrobić ani kroku w dziedzinie rozwiązania praktycznych zadań ruchu komunistycznego i nadchodzącej rewolucji socjalnej“²⁶⁾.

Dalszy rozwój wypadków historycznych w pełni potwierdził te słowa L e n i n a. To właśnie niemieccy socjaldemokratyczni wodzowie przygotowali, wyhołubili i stworzyli warunki dla zwycięstwa hitleryzmu w Niemczech. To Blumy i Mochy ułatwili i umożliwili zdławienie republiki hiszpańskiej przez Franco i interwentów hitlerowsko-faszystowskich, przygotowali haniebną kapitulację Francji w 1940 r. To Beviny i Atlee stali się posłusznymi agentami imperializmu, swojej i amerykańskiej burżuazji, zdusili ruch rewolucyjny w wielu krajach, przygotowali „pakt atlantycki“, przygotowali grunt dla zwycięstwa wyborczego Churchilla i Edena.

Dalszy bieg wypadków potwierdził również i tę myśl L e n i n a, że w warunkach wściekłej walki o podział łupu między potęgi imperialistyczne jest „nieprawdopodobne długotrwałe zwycięstwo takiej partii w szeregu krajów“²⁷⁾. W wyniku ogólnego kryzysu kapitalizmu, zmniejszenia się bazy działania kapitału światowego, ruiny gospodarki kapitalistycznej wywołanej przez wojny imperialistyczne, dla szeregu państw imperialistycznych (Francja, Włochy itd.) zmniejszyła się możliwość przekupywania arystokracji robotniczej. Równocześnie, zaostrenie sprzeczności kapitalizmu wywołało konieczność bezpośredniego angażowania się partii socjaldemokratycznych do obrony kapitalizmu i bezpośredniego duszenia przez nią walki robotniczej. Wszystko to wywołuje kryzys socjaldemokratyzmu w ruchu robotniczym, odejście mas robotniczych w szeregi partii komunistycznych, przejście szeregu masowych organizacji legalnych pod wpływem lewicowego odłamu ruchu robotniczego.

Prawicowo-socjalistyczne agentury burżuazji przeżywają obecnie ciężki kryzys polityczny, kryzys pogłębiany przez fakt, że przekształciły się one w agenturę już nie tylko własnej „narodowej“ burżuazji, lecz w bezpośrednią agenturę imperializmu amerykańskiego, który wspomaga je z godzinowych funduszy, specjalnie na ten cel wyasygnowanych przez parlament amerykański.

Wyrazem kryzysu socjaldemokratyzmu jest likwidacja rozłamu w ruchu robotniczym krajów demokracji ludowej. Setki tysięcy członków i działaczy partii socjalistycznych, przekonawszy się o słuszności marksizmu-leninizmu, przeszły na jego pozycję i stworzyły w ten sposób możliwość połączenia obu partii klasy robotniczej. Zaś prawicowi działacze owych partii, Zaremby, Arciszewscy, Ciołkosze i im podobni, pozbawieni wpływów na masy znaleźli się na śmietnikach emigracyjnych, gdzie prowadzą swój sprzedajny żywot szpiegów i dywersantów za dolary amerykańskie. Nasylają oni dywersantów i szkodników do „swoich“ krajów, starają się wszelkimi sposobami poderwać budownictwo socjalizmu w tych krajach. Lecz ich wysiłki są daremne.

„Daremne są — mówił tow. B i e r u t na VII Plenum KC PZPR — marzenia wszelkich judaszów i wypędków emigracyjnych usiłujących handlować najświętszym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwstydniej podżegaczom wojennym, przenikać do Polski w celach szpiegowskich i dywersyjnych. Niejeden już stracił swój sprzedajny łeb przy tej robocie i czeka to nie-

²⁶⁾ Lenin: Dzieła, T. 22, str. 222-223.

²⁷⁾ Lenin: Dzieła, T. 23, str. 120.

wątpliwie — wcześniej czy później — każdego judasza. Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba“²⁸⁾.

* * *

Zagadnienia imperializmu i zbliżającej się groźby światowej wojny imperialistycznej wymagały odpowiedzi od wszystkich odłamów ruchu socjalistycznego. Wiemy już jaka była odpowiedź bolszewików oraz jaka była odpowiedź lewicowego nurtu w partiach socjalistycznych krajów zachodnich. Popatrzmy teraz jak wyjaśniali te zagadnienia przedstawiciele jawnego, rewizjonistycznego skrzydła II Międzynarodówki.

Kierunek ten głosił jawne poparcie dla imperializmu w ogóle i swojej własnej „narodowej“ burżuazji w szczególności. Tak np. jeden z teoretyków tego kierunku w Niemczech H. Cunow, autor wielu książek i rozpraw, stwierdzał, że imperializm, jako nieuchronny rezultat kapitalizmu jest „zjawiskiem postępowym“ i w pełni zasługującym na poparcie socjalistów“. Jeden z prawicowych pisarzy socjalistycznych w Anglii pomieszawszy internacjonalizm proletariacki z kosmopolityzmem burżuazyjnym stwierdzał, że między imperializmem a internacjonalizmem nie ma żadnych różnic, gdyż oba te kierunki zmierzają do... „likwidacji granic narodowych“.

To zasadnicze poparcie dla imperializmu znajdowało swój wyraz w stosunku do wszystkich zjawisk związanych z epoką imperializmu. Znany pisarz rewizjonistyczny Maks Schippel uzasadniał konieczność poparcia dla militarizmu, „powołując się“ przy tym na... E n g e l s a. Armia — dowodził ten pisarz — oznacza duże zamówienia dla przedsiębiorstw, a przez to i pracę dla robotników. Powołując młodych ludzi do wojska, rząd zmniejsza podaż na rynku pracy i przyczynia się pośrednio do wzrostu płac roboczych. Armia jest to najtańszy sposób uzbrojenia narodu, przez co pozostają znaczne fundusze na cele oświatowe i kulturalne.

Oczywiście, Schippel — w zapale dowodzenia — „zapomniał“, że armia stanowi część aparatu terroru burżuazyjnego i to opłacanego z podatków płaconych przez robotników. Jeżeli nawet armia usuwa część rezerwowej armii przemysłowej z rynku pracy, to tylko po to — jak to słusznie podkreślała R. Luksemburg — by „stworzyć z nich strażników niewolnictwa najemnego“. Teoretyczne nawoływania Schippla trafiały jednak na podatny grunt. Szereg działaczy rewizjonistycznych uzasadnia w tym czasie postulat konieczności rezygnacji z zasadniczo wrogiego stosunku partii do wydatków na cele wojskowe w zamian za koncesje rządowe w dziedzinie ordynacji wyborczej.

Kierownictwo partii i w tej sprawie ustępuje z jednej pozycji po drugiej, spełzając coraz bardziej na pozycje oportunistu. Zamiast analizy imperialistycznego charakteru epoki i zbliżającej się wojny światowej, zamiast analizy charakteru rosnącego konfliktu między Anglią a Niemcami, kierownictwo partii niemieckiej trzyma się formuł o wojnach obronnych i napastniczych, oświadczając pełną gotowość uczestniczenia w wojnie „obronnej“ przeciwko caratowi.

²⁸⁾ Białystok: Przemówienie na VII Plenum KC PZPR, *Nowe Drogi* Nr 6/36/1952 r.

Także polityka grabieży kolonialnych znajduje gorących zwolenników w szeregach partii socjalistycznych. W 1907 r. na Kongresie II Międzynarodówki, Bernstein, David, Van-Cole występują z apologią agresji w stosunku do ludów kolonialnych. „Kolonie — stwierdza Bernstein — istnieją, jest to fakt realny, z którym musimy się liczyć i który musimy przyjąć jako punkt wyjściowy dla naszych rozważań. Określona opieka narodów kulturalnych nad koloniami to fakt pożądany, który musi znaleźć poparcie socjalistów“²⁹⁾. Van-Cole proponował przyjęcie uchwały, która głosiła: „Kongres nie potępia w zasadzie polityki kolonialnej i uzależnia swoje stanowisko od charakteru polityki kolonialnej. Polityka kolonialna może mieć miejsce także po zwycięstwie ustroju socjalistycznego, wtedy będzie ona miała charakter cywilizacyjny“. Jest rzeczą charakterystyczną, że projekt tej uchwały — „która równała się — według słów Lenina — bezpośredniemu przejściu na pozycje burżuazji i jej poglądu na świat“ — uzyskała nieomal połowę głosów delegatów Kongresu.

Idea aneksji kolonialnych — mimo jej potępienia przez Kongres — znajdowała coraz więcej zwolenników wśród prawicowego skrzydła partii socjaldemokratycznych, była coraz bardziej rozwijana i „pogłębiana“. Cunow pisał np., że „wielkie narody mają w określonych warunkach prawo historyczne przyłączania do siebie, nawet w drodze przymusu, narody małe“³⁰⁾... „byłoby szaleństwem — pisał David — gdyby klasa robotnicza zechciała przeciwstawić się naszej ekspansji światowej“³¹⁾. „...niemiecki naród — pisał W. Heine — czuje w sobie powołanie do panowania nad światem“³²⁾. „...Być przeciwnikiem systemu kolonialnego — pisał Renner — oznacza być przeciwnikiem rozwoju historycznego“³³⁾.

Idea ujarzmiania krajów kolonialnych zajęła od tego czasu poważne miejsce w poglądzie na świat prawicy socjalistycznej. Tak np. angielski socjalista prawicowy Buxton pisał w 1925 r.: „Wdarliśmy się do kolonii, grabiliśmy, wywłaszczaliśmy i ujarzmiliśmy. Mimo to nie możemy się teraz wycofać z tych terenów. Wycofanie się białej rasy i pozostawienie tubylców ich losowi przyczyniłoby się do znacznego pogorszenia losów tubylczej ludności“³⁴⁾.

Jak widzimy, autor znajduje się w głębokiej „trosce“ o los „tubylców“. Nawet mu przez myśl nie przechodzi zapytać się, czy owi „tubylcy“, których „grabiliśmy i ujarzmiliśmy“ życzą sobie opieki „wysocy-kulturalnych“ gentlemanów z Labour Party. Prawo do samostanowienia narodów o swoim losie nie dochodzi jakoś do jego „socjalistycznej“ świadomości.

Inny angielski „socjalista“, b. minister kolonii Greech Jones, stwierdza, że socjaliści angielscy „nie mogą pozostać głusi na głos ludów kolonialnych, nie mogą wyrzec się odpowiedzialności za terytoria brytyjskie, mimo że istnieją dążenia do „wyzwolenia się“ (cudzyśłów Greecha — JZ) i do samorządu. Kolonie muszą więc pozostać obiektem zainteresowania socjalistów. Zaś ten fakt, że zostały one uzyskane w sposób dyktatorski, że miały przy tym miejsce wstrętne wydarzenia i wyzysk nie posiada obecnie żadnego znaczenia“³⁵⁾.

²⁹⁾ Internationaler Sozialisten Kongress zu Stuttgart, Berlin 1907, str. 28.

³⁰⁾ H. Cunow: „Partei-zusammenbruch“, Berlin 1915 r., str. 36.

³¹⁾ David: Die Sozialdemokratie im Weltkrieg, Berlin 1915 r., str. 63.

³²⁾ W. Heine: Gegen die Quertreiber, Dessau 1915 r., str. 29.

³³⁾ K. Renner: Marxismus, Krieg und Internationale, Stuttgart 1918, str. 113.

³⁴⁾ Die Gesellschaft, Nr 9, 1925 r.

³⁵⁾ Cyt. wg Palme-Dutt Britains Crisis of Empire, London 1950, str. 124.

Zaś Bevin, „socjalistyczny“ minister spraw zagranicznych, wali prosto z mostu: „Nie mam zamiaru rezygnować z kolonii, gdyż... oznaczałoby to spadek poziomu życiowego naszych wyborców“³⁶).

W ten sposób do troski o położenie ludów kolonialnych, które nie pomnę wdzięczności za „wstrętne wydarzenia i wyzysk“ dążą do wyzwolenia się, dołącza się troska o „poziom życiowy naszych wyborców“, tj. rentierów angielskich, których kapitały są ulokowane wygodnie w koloniach.

Poparcie agresji w stosunku do ludów kolonialnych przerastało w poparcie jawnej agresji w stosunku do narodów europejskich, albowiem, jak głosi przysłowie: „apetyt przychodzi z jedzeniem“.

„Odczuwam wielką radość — mówił minister „socjalistyczny“ we Francji A. Thomas w 1916 r. do robotników fabryki armat — że mogę przemawiać z tej trybuny, która została zbudowana z kul armatnich 155 kalibru“³⁷). „Poprzyjcie Wasze dzielne wojska — pisał za pośrednictwem ambasadora carskiego do frakcji parlamentarnej rosyjskich mienszewików przewodniczący II Międzynarodówki Vanderwelde — które walczą z junkierstwem pruskim“. Z drugiej zaś strony frontu niemieccy socjaldemokraci oświadczaali, że nie zostawią ojczyzny bez pomocy, nie pożałują krwi, by „wyzwolić ludy uciskane przez tyranie carską i przez imperialistyczną Anglię“. W ten sposób „większokim partii socjaldemokratycznych — jak stwierdzał Lenin — a przede wszystkim stojąca na ich czele największa i najbardziej wpływowa partia II Międzynarodówki — partia niemiecka, stanęły po stronie swoich sztabów generalnych, swego rządu, swojej burżuazji przeciwko proletariatu“³⁸). W miarę sukcesów armii niemieckiej przywódcy niemieckiej socjaldemokracji przechodzą od argumentów o obronie ojczyzny do zupełnie innych „argumentów“.

„Jesteśmy za odbudowaniem niezależności Belgii (okupowanej wtedy przez Niemcy) — mówił W. Heine — jeżeli zawrze z nami sojusz wojenny. Chcemy zostawić Francję w tym samym stanie, w jakim się znajdowała przed wojną, jeżeli zrezygnuje na zawsze z Alzacji i Lotaryngii i uzna się za kraj pobity... Co się zaś tyczy Rosji, to oczywiście zatrzymamy niemałą część zdobytego przez nas terytorium, lecz Polsce przyznamy pewne prawa, charakter których należy jeszcze przemyśleć“³⁹). „Czy komu się podoba, czy też nie — stwierdza znany działacz socjaldemokracji niemieckiej Suedekum — jesteśmy wielkim narodem i mamy prawo pretendować do miejsca wśród panujących narodów Europy“⁴⁰). „Zabranie Niemcom Alzacji i Lotaryngii odczulibyśmy — pisał inny znany działacz Lensch — jako skaleczenie naszego organizmu gospodarczego“⁴¹). „Jako przedstawiciel robotników oświadczam — mówił w Landtagu Pruskim s-d. przedstawiciel Grue — że odejście Alzacji i Lotaryngii od Rzeszy stanowiłoby śmiertelne uderzenie dla naszego przemysłu żelaznego i stalowego oraz dla górnictwa“⁴²).

Jak widzimy posłowie i działacze „socjalistyczni“ byli nadzwyczaj uczuleni na potrzeby „naszego przemysłu“ i nawet niemało (jak to pokazało doświadczenie następnych dziesięcioleci) przesadzali w przedstawianiu fatalnych

³⁶) Cyt. tamże, str. 23.

³⁷) Cyt. wg Jean Fréville, *La Nuit à Tours*, Paryż 1951 r.

³⁸) Lenin: *Dzieła*, T. 21, str. 210.

³⁹) Heine, op. cit., str. 29.

⁴⁰) Suedekum, cyt. wg Kozuczenko, *Germanskij socjalszowinizm i centryzm w gody pierwoj mirowoj wojny*, 1948 r., s. 74.

⁴¹) Lensch: *Die deutsche Sozialdemokratie und der Weltkrieg*, str. 43.

⁴²) Cyt. wg Kozuczenko, op. cit., str. 74.

skutków odejścia niektórych francuskich okręgów od niemieckiego imperium. Zupełnie inny ton słyszymy jednak, gdy idzie o prawa innych narodów. Czasopismo „socjalistyczne“ „Die Glocke“ ostrzega przed udzieleniem państwu polskiemu pełnego prawa do samookreślenia „także i po jego ostatecznym stworzeniu“⁴³⁾. Znany renegat, późniejszy morderca R. Luksemburg i Liebknechta, Noske, wita stworzenie na ziemiach polskich „samodzielnego państwa z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym rządem pod protektoratem austro-niemieckim. Zagadnienie polskie powinno być rozwiązane zgodnie z interesem Niemiec... W przyszłości Polska powinna znajdować się w państwowej i wojskowej zależności od Niemiec, gdyż w przeciwnym razie pozycja Niemiec na Wschodzie będzie gorsza niż przed wojną. Przyszłość Kurlandii i Litwy należy również zdecydować zgodnie z interesami Niemiec“⁴⁴⁾.

Socjaldemokratyczny poseł do parlamentu Rzeszy Landsberg stwierdzał, że dla bezpieczeństwa Niemiec niezbędne jest oddzielenie od Rosji i podporządkowanie Rzeszy w formie protektoratu Litwinów, Estończyków, Łotyszów, Polaków, Ukraińców, mieszkańców Kaukazu, Finów. „Jeżeli — pisał on — dla lepszej obrony Rzeszy na wschodzie rzeczywiście potrzebna będzie aneksja linii Narwi, to czy znajdzie się jakiś Niemiec, który by mógł mieć coś przeciwko temu?“⁴⁵⁾.

Warto, być może, zestawić z tym skrajnie imperialistycznym programem niemieckich socjaldemokratów, grożącym śmiertelnym niebezpieczeństwem dla sprawy niepodległości państwa polskiego, suwerenności politycznej i ekonomicznej narodu polskiego, oświadczenia niektórych działaczy prawicowych PPS, które w pełni popierały niemieckich socjalimperialistów.

Oto Daszyński „z uznaniem wita“ oświadczenie niemieckich socjaldemokratów, że „wszyscy socjaliści pójdą do szeregów wojska i bić się będą za całość Niemiec“⁴⁶⁾. A Niedziałkowski, który nie mógł nie wiedzieć o wszystkich wyżej przytoczonych oświadczeniach niemieckiej socjaldemokracji, zapewnia polskich czytelników w 1925 r., że „Ośrodkiem dążeń prawdziwie pokojowych w Niemczech jest socjalna demokracja. Im ona będzie silniejsza, tym większe są szanse pokoju“⁴⁷⁾.

Imperialistyczne dążenia połączone z frazeologią pseudosocjalistyczną nie były obce działaczom prawicowym PPS. Tu ideologia imperialistyczna była propagowana przez poszczególnych działaczy tej partii jeszcze w okresie przed pierwszą wojną światową. Już wtedy PPS-Frakcja tworzyła zbrojne oddziały za pieniądze imperialistów niemieckich i austriackich, a jej działacze służyli w wywiadach tych państw. Już w owym czasie działacze PPS, rezygnując z ziem polskich należących do obu „sprzymierzonych“ imperiów, wysuwali nieraz daleko idące żądania terytorialne pod adresem ziem zaludnionych przez ludność ukraińską, białoruską, litewską, łotewską itd.

Program imperialistyczny szczególnie jednak „nabrał kolorów“ z chwilą uzyskania, dzięki Rewolucji Październikowej, niepodległości państwa polskiego. PPS była wtedy partią bojowego imperializmu i aneksjonizmu. Weźmy kilka przykładów, które to zilustrują:

⁴³⁾ *Die Glocke*, Heft 25, 1916, str. 318.

⁴⁴⁾ G. Noske: *Das polnische Problem*, *Die Glocke*, 33 Heft, 1916, str. 207-217.

⁴⁵⁾ S. Grumbach: *Das annexionistische Deutschland*, *Eine Sammlung von Dokumenten*, Lausanna 1917, str. 113.

⁴⁶⁾ Daszyński: *Polityka proletariatu*, Kraków 1907, str. 29.

⁴⁷⁾ Niedziałkowski: *Położenie międzynarodowe Polski i polityka socjalizmu polskiego*. Warszawa 1925, str. 12.

PPS była wśród inicjatorów zagarnięcia ziem Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. „Nie chcieliśmy i nie mogliśmy zamknąć się w granicach etnograficznych — pisze organ PPS „Trybuna” nr 49 z 1921 r. — Wpływy kulturalne i państwowe Polski sięgają znacznie dalej, aniżeli granice etnograficzne. Zamykać się więc w granicach etnograficznych byłoby szaleństwem, gdyż w ten sposób wyrzeklibyśmy się dobrowolnie posiadanych wpływów kulturalnych na Litwie, Białej Rusi i Ukrainie”. Stąd wynika wniosek, że „w sporze o Litwę, który mamy z republiką Sowieców musi Polska wykazać inicjatywę, która by wykazała, że zdolna jest w kwestiach wschodnich wolę swoją przeprowadzać“⁴⁸⁾. Stąd wynika i drugi wniosek, że: „program niepodległości tzw. Ukrainy Zachodniej — tak głosi rezolucja Rady Naczelnej PPS — odrzucamy. Socjaliści ukraińscy, którzy go wyznają, składają dowód krótkowidztwa“⁴⁹⁾. Ażeby się nie wyrzec swoich „wpływów kulturalnych i państwowych” na Ukrainie i Białorusi, Litwie i innych „ziemiach wschodnich” PPS popiera pochod Piłsudskiego przeciwko młodej Republice Radzieckiej. Po zajęciu Dynaburga (7 stycznia 1920 r.) „Naprzód” pisał: „Wystąpienie czynne i skuteczne Polski na tym froncie bezwątpienia ukaże światu, że Polska jest najważniejszym i najsilniejszym czynnikiem bałtyckim... Ochrona niepodległości narodów bałtyckich będzie zadaniem Polski“⁵⁰⁾. Z okazji podpisania układu między Piłsudskim a kontrrewolucyjnym awanturnikiem ukraińskim Petlurą, w którym to układzie Piłsudski zobowiązał się zająć Ukrainę aż po Dniepr, Daszyński oświadcza w sejmie 22 kwietnia 1920 r.: „zawsze stałem na tym stanowisku, że Polska żąda granic 1772 roku”. Mimo że szereg przywódców prawicowych czuło się zmuszonymi (wobec rewolucyjnych nastrojów mas, wyrażających się w potężnych strajkach politycznych, demonstracjach solidarności z republiką radziecką) udawać przeciwników napadu Piłsudskiego na Rosję radziecką, to jednak PPS popierała go w istocie rzeczy bez zastrzeżeń. W tym samym czasie, gdy kierownictwo partii zapewniało (w listach do zagranicznych partii socjalistycznych), że „klasa robotnicza Polski, pod kierunkiem Polskiej Partii Socjalistycznej, robiła wszystko co do niej należało, aby nie dopuścić do ofensywy przeciwko Rosji”; organ PPS „Trybuna” z 15 maja 1920 r. pisał: „Orły polskie weszły do Kijowa. Armia polska zajęła linię Dniepru... Od Bałtyku po Czarne Morze pada pod ciosami armii polskiej przemoc rosyjska, która panowała tam dwa wieki. Co miecz rosyjski podbił, to miecz polski wyzwala... To jest, to musi być najgłębszy sens zwycięstw oręża polskiego”. A inny organ PPS pisał: „Tak jest, idziemy na podbój, ale nie na podbój mieczem, lecz sercem. Ukraińców, Białorusinów, a nawet tak wrogich nam Litwinów serca podbić sobie chcemy sercem“⁵¹⁾.

Nie tylko na Wschodzie miała Polska — zdaniem PPS — utrwać swoje „wpływy kulturalne”. Bo oto: „Wojnę z Czechami — pisał „Robotnik” z 5 lutego 1919 r. — polska klasa robotnicza winna traktować jako swoją wojnę, bo ta wojna jest złamaniem imperialistycznych zakusów czeskiej burżuazji, ratowaniem polskiej klasy robotniczej na Śląsku od niewoli narodowej, zaś polskiego państwa i jego przemysłu od niewoli ekonomicznej”. Na wiecu zorganizowanym przez PPS w Cieszynie, zebrani wzywają rząd, „aby na

⁴⁸⁾ „Naprzód”, organ PPS, 9 lutego 1919 r.

⁴⁹⁾ „Robotnik”, 1 listopada 1921 r.

⁵⁰⁾ „Naprzód”, 8 stycznia 1920 r.

⁵¹⁾ „Naprzód”, 17 maja 1920 r.

wszelkie umizgi Czechów dał godną narodu polskiego odprawę, nie wchodząc z nimi w żadne stosunki“⁵²⁾.

Zapał nacjonalistyczny i zapędy imperialistyczne prawicowych przywódców PPS były tak wielkie, że nawet prasa burżuazyjna uważała niekiedy za potrzebne wylewać zimną wodę na zbyt rozpalone głowy. „W istocie rzeczy — czytamy w „Rzeczypospolitej” (organie wielkiej burżuazji, należącym do arcybiskupa i arcyreakcjonisty Teodorowicza, Paderewskiego, Strońskiego itp.) — tam, gdzie chodzi o stanowisko wobec Rosji (Radzieckiej — JZ), tam wbrew nie tylko polskiej racji stanu, ale także wbrew niewątpliwym interesom robotnika polskiego, socjaliści nasi z PPS kierują się wyłącznie ślepa, namiętą, dogmatyczną nienawiścią czysto nacjonalistyczną“⁵³⁾.

Prawicowi przywódcy PPS nigdy nie wyrzekli się poparcia dla imperializmu polskich klas posiadających i w latach późniejszych, nawet wtedy, gdy sanacja wpędziła ich w szeregi legalnej i umiarkowanej opozycji. Pisarze PPS dostarczali teoretycznych „argumentów” uzasadniających imperializm, starali się godzić dążenia do aneksji z „socjalistycznym” frazesem.

Weźmy dla przykładu Niedziałkowskiego: W cytowanej wyżej pracy — napisanej już nie w okresie wojny, a więc gorączki szowinistycznej, lecz w 1925 r. — uzasadnia on program przyszłej agresji imperializmu przeciwko ZSRR. Nie wspomina ani słowem w tej pracy o ucisku Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Żydów itp. w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej, nie protestuje przeciwko kolonizacji i osadnictwu wojskowemu na ziemiach Zachodniej Ukrainy i Białorusi, przeciwko zamykaniu szkół „mniejszości narodowych”. Natomiast widzi nierozwiązane problemy narodowe... w Związku Radzieckim, tj. w tym kraju, który stworzył wolny związek narodów wyzwolonych z ucisku klasowego i narodowego i dał wzór demokratycznego (w pełnym tego słowa znaczeniu) rozwiązania zagadnienia narodowego. Niedziałkowski widzi przed polityką polską zadanie „współdziałania przy załatwianiu problemu narodowościowego w tej jego części, która pozostaje do rozstrzygnięcia“⁵⁴⁾, a mianowicie w ZSRR. Praktycznym rozstrzygnięciem tej kwestii może być — zdaniem Niedziałkowskiego — oderwanie Ukrainy, Białorusi, Gruzji i innych ludów Kaukazu od Związku Radzieckiego i przekształcenie tych krajów w „niezależne” państwa burżuazyjne. Tego rodzaju krok ma stanowić „realizację prawa każdego narodu do stanowienia o swoim losie“ przetłumaczonym na „język praktyczny“⁵⁵⁾.

Pod pozorem chłodnych rozważań „naukowych” o nierozwiązanych zagadnieniach stojących przed państwem polskim (kapitalistyczno-obszarniczym, imperialistycznym, ujarzmiającym miliony ludzi należących — według słownictwa ówczesnego — do „mniejszości narodowych”) — Niedziałkowski sieje tu zatrutą propagandę interwencji antyradzieckiej. „Dla Polski — pisze on — przymierze z Francją (imperialistyczną — JZ) stanowi główną podstawę chwilowego bezpieczeństwa“⁵⁶⁾. Tam, w stosunku do Francji, nie widzi on „nierozwiązanych dotąd zadań”, wynikających z konieczności zastosowania prawa samostanowienia narodów. 65 milionów ludów „kolorowych“ nie zasługuje na jego „socjalistyczną” uwagę. O Anglii wyraża się Niedziałkowski z najwyższym uznaniem, stawiając ją niejednokrotnie za wzór Polsce. I tam

⁵²⁾ „Robotnik“ 31 marca 1921 r.

⁵³⁾ „Rzeczpospolita“, 12 stycznia 1922 r.

⁵⁴⁾ Niedziałkowski, op. cit., str. 28.

⁵⁵⁾ Niedziałkowski, op. cit., str. 28.

⁵⁶⁾ Niedziałkowski, op. cit., str. 14.

nie widzi on żadnych „nierozwiązanych dotąd zadań”. Tylko w stosunku do Związku Radzieckiego, do jedyne go kraju socjalizmu, Niedziałkowski uważa, że państwo polskie powinno „pomóc” w rozwiązaniu zadań dotąd nierozwiązanych.

Czy Polska powinna jednak pomagać bezinteresownie w rozwiązaniu tych zadań? Oczywiście, nie! „Rzecz naturalna — pisze on — prawo każdego narodu do stanowienia o własnym losie nie wyklucza bynajmniej ustroju federalnego (dlaczego go więc wyklucza dla Związku Radzieckiego? — JZ), a niekiedy i autonomicznego“⁵⁷⁾. A więc Polska kapitalistyczno-obszarnicza ma „pomagać” w „wyzwoleniu wolnych narodów ZSRR, by im w zamian zapewnić możliwość federacji, a „niekiedy i autonomii” w granicach Polski. Ażeby zaś nie było żadnej wątpliwości o co chodzi, Niedziałkowski dodaje... „popularne na przykład w latach 1917—1920 hasło federacji Polski i ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Kowieńszczyzna, Wileńszczyzna i Mińszczyzna) daje się całkowicie w ramach tego prawa ułożyć“⁵⁸⁾.

A więc interwencja antyradziecka, oderwanie „Kowieńszczyzny, Wileńszczyzny i Mińszczyzny” od ZSRR, tak „popularne” swego czasu w szeregach imperialistów polskich, daje się „całkowicie ułożyć” z frazesami o samostanowieniu narodów. A to właśnie „ułożenie” demokratycznych haseł z imperialistyczną polityką stanowi jedno z głównych zadań „socjalistów” jego typu.

* *
*
*
*

Opracowując swoją teorię imperializmu, Lenin szczególną uwagę poświęcił krytyce stanowiska centrystów II Międzynarodówki. Lenin uważał, że jawny oportunizm, odpychający masę robotniczą od siebie przez cyniczne wysługiwanie się imperialistom, przez swój program aneksji terytorialnych, podbojów kolonii, ukazujący swoje prawdziwe oblicze agentów burżuazji w ruchu robotniczym jest mniej niebezpieczny niż centryzm, który przy pomocy terminologii „marksistowskiej” usprawiedliwia praktykę oportunistyczną, stara się udowodnić przy pomocy sofistycznych argumentów niesłuszność rewolucyjnej taktyki w „danym momencie”, przedwczesność rewolucji itp. Centryzm stanowi sposób maskowania oportunistycznej taktyki socjalimperializmu i szowinizmu przy pomocy pseudomarksistowskiej argumentacji. Stąd wielkie niebezpieczeństwo dla ruchu robotniczego, wynikające z działalności centrystów.

Głównym ideowym wodzem centrystów w okresie przed I wojną światową i w czasie jej trwania był Karol Kautski, stąd centryzm nosił jeszcze nazwę kautskizmu. Był to — według słów Lenina — międzynarodowy prąd ideowy, reprezentowany we wszystkich krajach świata, przez „najwybitniejszych teoretyków”, takich jak Hilferding, Otto Bauer w Niemczech i Austrii, Martow, Czernow, Trocki w Rosji, Ramsay Macdonald i Snowden w Anglii, „oraz przez mnóstwo socjalistów, reformistów, pacyfistów, burżuazyjnych demokratów, klechów“⁵⁹⁾.

Centryzm stanowił „produkt rozkładu, gnicia II Międzynarodówki“ (L e n i n), był on nieuniknionym plodem „ideologii drobnych burżua, których całokształt

⁵⁷⁾ Niedziałkowski, op. cit., str. 29.

⁵⁸⁾ Niedziałkowski, op. cit., str. 29.

⁵⁹⁾ Lenin: Dzieła, T. 22, str. 220.

warunków życiowych trzyma w niewoli przesądów burżuazyjnych". Lenin podkreślał ogromne znaczenie walki o zdemaskowanie teoretycznego tego prądu... „walka z tymi prądami — pisał on — jest obowiązkiem partii proletariatu, która musi wyrwać spod wpływu burżuazji otumanionych przez nią drobnych posiadaczy i milionowe rzesze ludu pracującego, którzy znaleźli się w mniej lub bardziej drobnomieszczańskich warunkach życia“⁶⁰).

Centryści II Międzynarodówki tworzyli swoje własne teorie imperializmu, których celem było osłabienie walki klasowej proletariatu, odebranie mu perspektywy rewolucyjnego wyjścia z imperializmu. Najbardziej wyrefinowaną, najkunsztowniejszą podszytą pod naukowość była kautskistowska teoria „ultraimperializmu“!

Treść tej teorii jest w skrócie następująca: Dążenie państw do zagarniania cudzych terytoriów jest tak stare jak samo istnienie państw. Nowe natomiast jest to, że kraje Europy „nie przejawiają pędu do zagarniania ziemi na terenie Europy⁶¹). Francja odebrała sobie po pierwszej wojnie tylko to, co straciła. Anglia nie chce żadnego terytorium w Europie i nawet „dobrowolnie zrezygnowała“ z małych, lecz ważnych posiadłości. Niemcy i Włochy zwiększyły wprawdzie swego czasu swe posiadłości, ale „tylko na zasadzie narodowościowej“. Nowe w imperializmie, wg Kautskiego, polega więc na tym, że... tego imperializmu w stosunku do krajów europejskich nie ma.

Inaczej przedstawia się ta sprawa wtedy, gdy przejdziemy do innych części świata. W stosunku do krajów zacofanych państwa europejskie przejawiają dążenia imperialistyczne. I tu — twierdzi Kautski — też nie ma nic nowego. „Metody polityki kolonialnej są dziś metodami pierwszych państw“⁶²). W tym miejscu następuje u Kautskiego porównanie obecnej polityki kolonialnej do polityki starożytnej Persji itp. Jest to polityka aneksji w stosunku do krajów słabych i rolniczych. Oczywiście — zdaniem Kautskiego — wszelkie sprzeciwianie się zagarnianiu kolonii byłoby „reakcyjną utopią“. Proletariat nie powinien jednak pomagać tej polityce. „Ta robota jest zanadto brudna, by proletariat miał ponosić za nią współodpowiedzialność. Ta wstrętna robota stanowi zadanie historyczne burżuazji i musi je sama wykonać, a proletariat może być szczęśliwy, że nie musi sobie smarować rąk przy niej, nie obawiając się, że z tego powodu burżuazja zaniedba wykonania swego zadania“⁶³).

Imperializm państw przemysłowych — zdaniem Kautskiego — stopniowo jednak słabnie. Z jednej strony powstają kartele międzynarodowe, które torują drogę do pokojowego wyzysku całego świata. Z drugiej strony, ogromne koszty wojny doprowadzają do tego, że kapitalistom nie „opłaca się“ ryzykować. Do tego dochodzi rosnąca niechęć proletariatu i rebelia narodów kolonialnych. W takiej sytuacji „kapitał finansowy, pouczony być może przez doświadczenie wojny światowej, dojdzie do wniosku, że ta metoda rozszerzania terenów wyzysku jest zbyt ryzykowna, że naraża na wielkie ryzyko cały kapitał i że lepiej opłaca się przejść do ultraimperializmu, do międzynarodowego skartelizowania kapitalistów finansowych wszystkich krajów“⁶⁴).

Tak przedstawia się w skrócie sławetna „teoria“ ultraimperializmu. Nie mamy potrzeby uzasadniać dzisiaj, że jest to teoria od początku do końca

⁶⁰) Lenin: Dzieła, T. 22, str. 221.

⁶¹) Kautski: Die materialistische Geschichtsauffassung, Dietz 1927, T. 2, str. 143.

⁶²) Kautski, op. cit., str. 144.

⁶³) Kautski, Die Agrarfrage, Dietz 1899 r., str. 324.

⁶⁴) Kautski, Die Materialistische Geschichtsauffassung, op. cit., str. 146.

zakłamana i reakcyjna. Nie widzi ona podstawowej cechy imperializmu w istnieniu monopolu, abstrahuje więc od głębokich zmian ekonomicznych, jakie zaszły w kapitalizmie i które uniemożliwiają powrót do kapitalizmu „normalnego”, przedimperialistycznego. Przedstawia ona w fałszywym świetle charakter agresji imperialistycznej, która ma na celu podbój nie tylko krajów agrarnych, lecz także państw wysokoprzemysłowych. Zagarnięcie przez imperializm niemiecki w ostatniej wojnie Polski, Czechosłowacji, Belgii, części Francji itd., dążenie do uwiecznienia okupacji Niemiec zachodnich i Japonii przez imperialistów USA — stanowią jawny przykład kłamliwości tej teorii. Wiemy też dobrze i to, że kapitalizm nie wstąpił w fazę trwałego pokoju po I wojnie światowej, lecz po szeregu „małych” wojen doprowadził do II-jej wojny światowej. Międzynarodowe kartele nie były i nie są czynnikami pokoju, lecz głównymi twierdzami podżegaczy wojennych. Słowem od początku do końca, każde słowo tej pseudoteorii jest kłamliwe.

Mimo to, albo właśnie dlatego, odegrała ona wielką rolę w ideologicznym arsenale wrogów marksizmu-leninizmu. Na tej teorii opierało się trockistowskie, kontrrewolucyjne hasło „Stanów Zjednoczonych Europy kapitalistycznej”. Lenin udowodnił, że z „punktu widzenia ekonomicznych warunków imperializmu, tj. wywozu kapitału i podziału świata przez „przodujące” i „cywilizowane” mocarstwa kolonialne, Stany Zjednoczone Europy są w ustroju kapitalistycznym albo niemożliwe do urzeczywistnienia, albo reakcyjne“⁶⁵). Lenin wykazał, że obiektywny rozwój kapitalizmu w okresie imperializmu prowadzi do zaostrzenia sprzeczności między państwami kapitalistycznymi, lecz nie do zmniejszenia tarć między nimi. „Możliwe są oczywiście tymczasowe porozumienia między kapitalistami i między mocarstwami. W tym sensie są do pomyślenia również Stany Zjednoczone Europy jako porozumienie kapitalistów europejskich... Co do czego? Tylko co do tego, w jaki sposób wspólnie dławić socjalizm w Europie, wspólnie bronić zagrabionych kolonii“⁶⁶).

Lenin zdemaskował więc hasło „Stanów Zjednoczonych Europy kapitalistycznej“ i pokazał jego imperialistyczny charakter, jego reakcyjne ostrze. W przeciwstawieniu do tego stanowiska, Trocki twierdził kłamliwie: „Imperializm stanowi kapitalistycznie-grabieżczy wyraz postępowej tendencji rozwoju ekonomicznego: stworzenia gospodarki ludzkiej w skali światowej, bez hamulców wynikających z istnienia narodów i państw”. Jak widzimy i u Trockiego, podobnie jak u Kautskiego, mamy wyrażony „postępowy” charakter imperializmu, który usuwa „hamulce” dla powstania gospodarki światowej, a więc przyczynia się do powstania gospodarki światowej, a więc przyczynia się do powstania „ultraimperializmu” tj. kapitalizmu rządzonego przez zjednoczonych imperialistów z jednego miejsca w sposób pokojowy. „Gdyby — pisał on — udało się państwom kapitalistycznej Europy złączyć się w jeden trust imperialistyczny, to oznaczałoby to krok naprzód, w porównaniu z dzisiejszym stanem”. A więc i tu mamy perspektywę nie na rewolucyjne obalenie imperializmu, nie na walkę klasy robotniczej przeciwko imperializmowi ich własnej burżuazji, lecz na złączenie się w jeden wielki trust największych rekinów imperialistycznych w celu wyzysku całego świata, co ma — tak się to wmawia robotnikom — stanowić „postęp”.

⁶⁵) Lenin, Dzieła, T. 21, str. 358.

⁶⁶) tamże, str. 360.

Jak wiadomo, w epoce kapitalizmu monopolistycznego istnieje szereg państw imperialistycznych. Lenin wskazywał, że nastąpił podział świata kapitalistycznego na dwie grupy państw: na grupę krajów słabych, zależnych, na wpół kolonialnych i kolonialnych oraz na grupę państw „przodujących”, tj. imperialistycznych wielkich mocarstw. Między mocarstwami imperialistycznymi toczy się zażarta walka konkurencyjna, ekonomiczna, polityczna i nieraz militarna.

Oczywiście, między mocarstwami imperialistycznymi istniały i istnieją poważne różnice w poziomie rozwoju ekonomicznego, w sile finansowej, militarnej itp. Tak np. Stany Zjednoczone A. P. stanowią obecnie główne mocarstwo imperialistyczne świata, stały się one żandarmem świata kapitalistycznego, najbardziej agresywnym państwem imperialistycznym. Mimo jednak istniejących różnic między państwami imperialistycznymi, jedno z nich prześciga inne, w każdym z nich istnieje wysoki stopień koncentracji produkcji, w każdym panują potężne monopole, wszystkie one posiadają rozwinięty system panowania kapitału finansowego itp. W ten sposób, w okresie imperializmu ujawniła się tendencja do wyrównania poziomu rozwoju między największymi mocarstwami imperialistycznymi.

Jak wpływa ta tendencja do wyrównania poziomu na działanie prawa nierównomierności rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu? Stalin przestrzegł wielokrotnie, żeby nie mieszać nierówności poziomu gospodarstw różnych krajów, która wskazuje tendencję do niwelacji, z nierównomiernością rozwoju, która wskazuje tendencję do zaostrzania się. Na podstawie głębokiej analizy imperializmu, tow. Stalin stwierdził, że „niwelacja jest tym tłem i tą bazą, na podstawie której jest właśnie możliwe działanie nierównomierności rozwoju w warunkach imperializmu... Właśnie dlatego, że kraje pozostające w tyle przyspieszają swój rozwój i niwelują się z krajami przodującymi — właśnie dlatego zaostrza się walka o wyprzedzanie jednych krajów przez drugie, właśnie dlatego *powstaje możliwość* prześcignięcia jednych krajów przez drugie i wyparcia ich z rynków, stwarzając przez to przesłanki starć wojennych, osłabienia światowego frontu kapitalizmu, przerwania tego frontu przez proletariuszy różnych krajów kapitalistycznych“⁶⁷⁾.

Kautski, Trocki, Zinowiew i inni renegaci socjalizmu pomieszczeni właśnie istniejącą tendencją do niwelacji poziomu gospodarczego z prawem nierównomiernego rozwoju kapitalizmu, uzasadniali oni na wskroś błędną tezę, że w epoce imperializmu prawo nierównomierności rozwoju kapitalizmu ulega osłabieniu, zamiera. Trocki np. twierdził, że: „W XIX wieku nierównomierność rozwoju była większa niż w XX w”. Zinowiew zaprzeczał, jakoby „nierównomierność rozwoju była przed początkiem epoki imperializmu mniejsza”. Z tego rzekomego zmniejszenia się nierównomierności rozwoju kapitalizmu wynikał szereg wniosków reakcyjnych i kontrrewolucyjnych.

Skoro bowiem nierównomierność rozwoju ulega zmniejszeniu, złagodzeniu, to stąd wynika wniosek, że sprzeczności między państwami imperialistycznymi też łagodnieją, wobec tego wszelkie rachuby proletariatu na przerwanie frontu imperialistycznego w poszczególnych słabych ogniwach i zbudowanie tam socjalizmu są złudne, zjednoczony front imperialistyczny potrafi — zdaniem tych renegatów — zdusić wszelkie próby takiego budownictwa. Stąd między innymi Trocki i Zinowiew wyciągali wniosek o niemożliwości zbudowania

⁶⁷⁾ Stalin: Dzieła, T. 9, str. 110—111.

socjalizmu w jednym kraju. „Rewolucyjna Rosja — głosił Trocki — nie potrafi ostać się wobec konserwatywnej Europy”. Stąd wynikał już „prosty” wniosek o konieczności kapitulacji władzy radzieckiej i restauracji kapitalizmu w ZSRR.

Kautski na podstawie tezy o złagodzeniu sprzeczności między państwami imperialistycznymi zbudował swoją teorię ultraimperializmu, który — jak wiemy — miał stanowić długi okres pokojowego rozwoju kapitalizmu. Hilferding na tej podstawie rozwijał perspektywę powstania światowego koncernu państw imperialistycznych dla „pokojowej” eksploatacji kolonii.

Rozwój kapitalizmu od momentu powstania imperializmu stanowi pełne zaprzeczenie tej na wskroś fałszywej i reakcyjnej teorii. Przede wszystkim, wbrew prorocostwom Trockiego i innych zdrajców, Związek Radziecki zbudował u siebie socjalizm i obecnie przystępuje do budowania komunizmu. Wielkie budowle komunizmu, niedawno otwarty Kanał Wołgo-Doński im. Lenina, wytyczne do nowego planu 5-letniego, przewidujące dalszy wspaniały skok naprzód, są tego żywym świadectwem. Okazało się też, że nigdzie na świecie nie ma, ani nigdy nie było, pokojowego kapitalizmu. Wystarczy przypomnieć sobie wszystkie zbrojne konflikty w okresie po pierwszej wojnie światowej, jak np. interwencja 14 mocarstw imperialistycznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, napad Włoch na Abisynię, interwencja Włoch i Niemiec faszystowskich w Hiszpanii, napad Japonii na Chiny, aneksja Austrii i Czechosłowacji przez Niemcy hitlerowskie, drugą wojnę światową, zagarnięcie tysięcy baz strategicznych przez USA po drugiej wojnie światowej, napad USA na Koreę, walki we wszystkich niemal koloniach, wypadki w Iranie, Egipcie, Tunisie itd. itp. Wreszcie, wystarczy przypomnieć sobie ostre i coraz bardziej rosnące sprzeczności w obozie imperialistycznym, szczególnie między USA a Anglią.

O czym świadczą wszystkie te wymienione fakty? Są one zaprzeczeniem bredni o pokojowym kapitalizmie, o „ultraimperializmie”. Stanowią natomiast potwierdzenie podstawowej tezy Lenina i Stalina o zaostreniu się nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu.

„Co decyduje — zapytuje tow. Stalin — o zaostreniu się nierównomierności rozwoju i o decydującym znaczeniu nierównomierności rozwoju w warunkach imperializmu? Dwa główne czynniki:

po pierwsze to, że podział świata między grupy imperialistyczne jest zakończony, „wolnych” terytoriów więcej nie ma na świecie i ponowny podział tego, co już podzielono, za pomocą wojen imperialistycznych staje się dla osiągnięcia „równowagi” ekonomicznej absolutną koniecznością;

po drugie to, że niespotykany dotychczas olbrzymi rozwój techniki, w najszerszym tego słowa znaczeniu, ułatwia jednym grupom imperialistycznym prześciganie i wyprzedzanie innych grup imperialistycznych w walce o zdobycie rynków, w walce o zagarnięcie źródeł surowców itd.“⁶⁸⁾

Jak już wspomnieliśmy, kautskistowsko - trockistowskie teorie o ultraimperializmie stały się obecnie jednym z głównych atutów propagandowych partii prawicowo-socjalistycznych. „Demokratyczni socjaliści” dążą do ideologicznego uzasadnienia pretensji imperializmu amerykańskiego do panowania nad światem. Wodzowie tych partii przekształcili się w garstkę kosmopolitów,

⁶⁸⁾ Stalin: Dzieła, T. 8, str. 317—318.

zaprzeczających suwerenność swoich narodów. Celem ich jest podporządkowanie narodów Europy, wśród których istnieje silny rewolucyjny proletariat, imperializmowi amerykańskiemu a tym samym odsunięcie nieuchronnego upadku kapitalizmu.

W celu umożliwienia amerykańskiego panowania nad światem, należy — zdaniem prawicowych socjalistów — zreorganizować ONZ. Jednym z podstawowych błędów ONZ — według H. Lasky'ego — jest to, że opiera się ona na zasadzie państwowej niezależności i suwerenności narodów, będących jego członkami, ta suwerenność „nie da się pogodzić z punktem widzenia rozumu ani z zadaniami, które stoją przed tą organizacją“ — twierdzi Lasky. Drugim brakiem ONZ jest to, że „jest ona trybuną dla dyskusji, lecz nie organem zarządzania“. „...zasada suwerenności narodowej stanowi przeszkodę dla szerokiego ruchu o stworzenie rządu światowego“. Blum, wtórując Lasky'emu, stwierdza, że „żadna organizacja międzynarodowa nie jest możliwa bez rezygnacji przez każdego jej członka z części suwerenności narodowej“, lecz „pociesza“ on, narody pozostaną niezawisłe, gdyż... rezygnacja z suwerenności jest „aktem wolnym i dobrowolnym“. Oczywiście, tam gdzie służą imperializmowi amerykańskiemu, tam nie mogło zabraknąć Karola Rennera. „Teoretyk“ ten starał się udowodnić, że u podstaw ONZ leży „wielka idea Marksa o międzynarodowce nowej ludzkości“. Jako dowód tego „marksistowskiego“ charakteru ONZ może posłużyć — zdaniem Rennera — to, że jego belgijski kolega, znany lokaj amerykańskiego imperializmu Spaak przewodniczył na pierwszej konferencji tej organizacji. Wejście państw do ONZ oznacza — zdaniem Rennera — stopniową likwidację ich suwerenności, a to jest „niezbędną przesłanką socjalizmu“. Przyczyną wojen, zdaniem Bluma, Lasky'ego i innych „teoretyków“ jest to, że Europa stanowi „pstrą mozaikę“ państw. Narodowa ekonomika poszczególnych państw przerosła już granice tych państw, przekształciła się w ekonomikę światową, wskutek tego suwerenność narodowa stała się przeszkodą dla rozwoju świata, dla jego marszu do socjalizmu. Stąd „wynika“, że podporządkowanie poszczególnych państw Stanom Zjednoczonym jest „pełnym potwierdzeniem tego — twierdzi Renner — że socjalizm wstąpił już w fazę swojego urzeczywistnienia“. Dla likwidacji „mozaiki państw“ należy stworzyć Stany Zjednoczone Europy, które mają stanowić pierwszy krok dla podporządkowania całego świata Stanom Zjednoczonym Ameryki. Pisarze prawicowo - socjalistyczni pomieszczyli tu — w sposób świadomie — oszukańczy dwie zasadnicze tendencje istniejące w kapitalizmie. Z jednej strony, w rezultacie rozwoju sił wytwórczych, powstaje międzynarodowa „jedność kapitału, życia ekonomicznego w ogóle“ (L e n i n), kształtuje się „tendencja do gospodarczego zbliżenia się narodów, która powstała w związku z utworzeniem się rynku międzynarodowego“ (S t a l i n). Z drugiej strony, istnieje tendencja do powstania państw narodowych, „wyzwolenia się z pęt imperializmu i utworzenia samodzielnego państwa narodowego“ (S t a l i n). Imperializm nie może wyobrazić sobie współpracy międzynarodowej inaczej, niż przez podeptanie niezależności małych i słabych narodów, przez podboje i aneksje, zamaskowane przez hasła „Stanów Zjednoczonych Europy“ lub świata, pod panowaniem tego lub innego państwa imperialistycznego. Walka toczy się nie o to, czy tworzyć tego rodzaju „Stany Zjednoczone“ kosztem ujarznienia narodów słabszych, lecz o to, który imperializm ma rządzić w owych „Stanach Zjednoczonych“. Imperializm „może zbliżać do siebie narody jedynie w drodze aneksji i zaborów kolonialnych“ (S t a l i n).

Ta właśnie polityka aneksji i zaborów kolonialnych jest istotną treścią prawnicowo - socjalistycznej propagandy i dążeń do Stanów Zjednoczonych Europy, stanowi ona „uzasadnienie“ i usprawiedliwienie polityki podbojów i dyskryminacji w stosunkach międzynarodowych.

W Anglii hasło Stanów Zjednoczonych Europy kapitalistycznej stało się oficjalnym hasłem labourzystów. „Suwerenność narodowa — stwierdzał ironicznie oficjalny dokument Labour Party pt. „Feet on the Ground“ w sierpniu 1948 r. — to koncepcja akademicka dla filozofów“. Główny teoretyk partii Cole uważa, że „banki, podstawowe środki transportu, elektrownie, kopalnie węgla i nafty, poczta i kluczowe gałęzie przemysłu... powinny stać się własnością nie poszczególnych państw, które wstąpiły do ponadnarodowego związku, lecz samego tego związku“⁶⁹). Atlee, „wódz“ partii, wysuwa żądanie „ograniczenia absolutnej suwerenności narodów w imię wspólnych interesów cywilizacji“⁷⁰).

Jakie to są wspólne „interesy cywilizacji“, w imię której narody powinny się wyrzec absolutnej suwerenności? To wyjaśnia nam znowu Cole: „Zjednoczona Europa — pisał on (New Stateman and Nation 17 stycznia 1948 r.) — jest potrzebna dla stworzenia wewnętrznego rynku, szerszego niż te, którymi mogą rozporządzać poszczególne państwa europejskie... Brytyjskie gałęzie są przystosowane do eksportu kapitału, a brytyjscy inżynierowie mają wielkie doświadczenie w dziedzinie eksploatacji nierozpracowanych jeszcze źródeł“. Takie to są więc „wspólne interesy cywilizacji“, dla których narody świata, a w pierwszym rzędzie Europy, mają wyrzec się „absolutnej suwerenności“!

Ale nie tylko te „wspólne interesy“ widzą labourzyści. „Powinniśmy śmiało odejść od suwerenności — radzi inny „teoretyk“ Hugh Dalton w pracy „Praktyczny socjalizm dla Brytanii“ — i pójść ku stworzeniu rządu światowego w celu zabezpieczenia trwałego pokoju“, a to zabezpieczenie „trwałego pokoju“ wymaga stworzenia „międzynarodowych sił policyjnych“. Inny pisarz labourzystowski Williams stwierdza, że „Siła Wielkiej Brytanii może, oczywiście, wzrosnąć wskutek istnienia zachodnio-europejskiego sojuszu, tym bardziej że państwa należące do tego sojuszu, takie jak Francja, Belgia i Holandia posiadają w Afryce i na Dalekim Wschodzie kolonie oraz wielki program ich rozwoju, który jest realizowany już obecnie w naszych koloniach przez Brytanię“⁷¹). Jeżeli więc przełożyć na prosty język pięknie brzmiące frazesy o „programie rozwoju“ kolonii, o „utrwaleniu pokoju światowego“ itp., to zadaniem Stanów Zjednoczonych Europy — wg „socjalistów“ brytyjskich — miałyby być zdławienie przy pomocy „międzynarodowych sił policyjnych“ wszelkiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego kolonii. Amerykańskie wojska imperialistyczne, które pod flagą ONZ rozsiewają zarazki chorób epidemicznych w Korei, po zrównaniu z ziemią jej miast i miasteczek — oto praktyczna realizacja „wspólnych interesów cywilizacji“, dla której narody powinny wyrzec się — zdaniem Atlee — absolutnej suwerenności!

Ale nie tylko to. Główny cel „rządu wszechświatowego“ Stanów Zjednoczonych Europy — to stworzenie bloku przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej, to przygotowanie nowej wojny imperialistycznej. „Dlaczegożby — zapypywał w kwietniu ub. roku angielski labourzysta Grossman — członkowie Paktu Atlantyckiego nie mieli stworzyć ponadpaństwowego organu, który by władał energią atomową i kontrolował ją? Dlaczegożby nie stworzyć między-

⁶⁹) por. Cole, Fabian Socialism, str. 109.

⁷⁰) por. Atlee, The Labour Party in perspective, str. 159.

⁷¹) Williams, por. The triple challenge, str. 262.

narodowych sił policyjnych? Jeżeli to zrobimy, to poczniemy przekształcać Pakt Atlantycki w zarodek rządu światowego". Narzucenie panowania imperializmu amerykańskiego i jego angielskich satelitów, zdławienie obozu socjalistycznego, rozpalenie nowej wojny światowej — takie są podstawowe „idee“ ultraimperializmu współczesnego. Co do joty spełniły się więc słowa Lenina o tym, że Stany Zjednoczone Europy kapitalistycznej mogłyby powstać tylko w celu wspólnego dławienia socjalizmu oraz walki narodów kolonialnych. „Stany Zjednoczone Europy w ustroju kapitalistycznym — jak stwierdzał L e n i n — są równoznaczne z porozumieniem w sprawie podziału kolonii. Ale w ustroju kapitalistycznym niemożliwa jest inna postawa, inna zasada podziału prócz siły... Nie ma i nie może być innego środka sprawdzenia rzeczywistej siły państwa kapitalistycznego prócz wojny. W ten sposób „Stany Zjednoczone Europy kapitalistycznej“ nie tylko nie wykluczają możliwości wojen, lecz wprost prowadzą do nich.

Warto zaznaczyć, że walka przeciwko dążeniu narodów do suwerenności państwowej, kosmopolityczne uzasadnianie amerykańskich pretensji imperialistycznych do panowania nad światem, jest wspólną platformą ideologiczną wszystkich „demokratycznych socjalistów“ świata. W 1951 roku na konferencji prawicowych socjalistów 34 krajów we Frankfurcie „demokratyczni socjaliści“ wystąpili przeciwko dążeniom narodów do niepodległości. „System nieograniczonej suwerenności musi zostać przewyżczony“ — głosi deklaracja ideowa tej konferencji.

Tak więc kontrrewolucyjna teoria ultraimperializmu Kautskiego i Trockiego stała się oficjalnym wyznaniem wiary współczesnych prawicowych socjalistów wszystkich krajów, służy ona im za „usprawiedliwienie“ ich lokajskiej służby imperializmowi amerykańskiemu.

* * *

Z teorią ultraimperializmu wiąże się najściślej prawicowo-socjalistyczna, renegacka teoria „kapitalizmu zorganizowanego“. Skoro bowiem międzynarodowe kartele i trusty mogłyby rządzić w sposób pokojowy i planowy całą gospodarkę światową, skoro mogłyby usunąć konkurencję na skalę światową — to dlaczego nie miałyby usunąć jej na skalę jednego państwa i zaprowadzić ładu w gospodarce kapitalistycznej wewnątrz poszczególnych państw? I odwrotnie, usunięcie sprzeczności kapitalizmu wewnątrz poszczególnych krajów kapitalistycznych, anarchii w produkcji, konkurencji, kryzysów ekonomicznych — gdyby ono było tylko możliwe, a to twierdzą kłamliwie twórcy tej teorii — prowadziłoby to do przewyżczenia tych sprzeczności na skalę światową. Dlatego też między teorią „ultraimperializmu“ a teorią „zorganizowanego kapitalizmu“ istnieje związek najściślejczy.

Głównym autorem tej teorii był Hilferding. Według niego „znajdujemy się obecnie w okresie kapitalizmu, który w zasadzie przewyżczył erę wolnej konkurencji panowania ślepych praw rynku; przechodzimy obecnie do kapitalistycznej organizacji gospodarstwa, przechodzimy od wolnej gry sił ekonomicznych do kapitalizmu zorganizowanego“⁷²⁾. Hilferding „precyzuje“ następnie

⁷²⁾ por. „Kapitalizm, socjalizm i socjalna demokracja, zbiór artykułów i przemówień“, wyd. w ros. tłumaczeniu Moskowskiej raboczej, 1928, str. 120.

definicję kapitalizmu zorganizowanego: „oznacza on w istocie rzeczy zasadniczą zamianę wolnej konkurencji przez zasadę socjalistyczną produkcji planowej“⁷³).

Treść tej teorii jest następująca: Z rozwoju kredytu wyłaniają się towarzystwa akcyjne, powstają potężne banki. Rozwój kredytu i towarzystw akcyjnych przyczynia się do tego, że prywatna własność przestaje być przeszkodą dla rozwoju sił wytwórczych. „Własność przestaje wyrażać jakikolwiek stosunek społeczny“⁷⁴).

W rezultacie panującej roli kredytu głównym czynnikiem gospodarki kapitalistycznej stają się banki, które „z natury swojej są wrogami konkurencji i spekulacji“. Już sama techniczna zasada bankowa największej pewności (w oryginale: Das banktechnische Prinzip grösster Sicherheit) odstręcza je od konkurencji. Zmierzają też one do zlikwidowania konkurencji w przemyśle“⁷⁵). Wyłączenie konkurencji prowadzi stopniowo do tego, że jedna grupa bankowa rozporządza całym wolnym kapitałem pieniężnym i „kontroluje całą produkcję społeczną“⁷⁶).

Sparaliżowaniu konkurencji sprzyja też — zdaniem Hilferdinga — wzrost organicznego składu kapitału, w szczególności wzrost kapitału trwałego. Ze względu na rosnące rozmiary niezbędnego kapitału przyływ jego do wielu gałęzi jest nadzwyczaj utrudniony, a odpływ prawie uniemożliwiony. Znika konkurencja międzygałęziowa, tak jak przedtem pod wpływem banków znikła konkurencja wewnątrzgałęziowa. Prawo wartości przestaje działać. Zjednoczenia monopolistyczne, „stanowiące potwierdzenie marksowskiej nauki o koncentracji kapitału, zaprzeczają marksowskiej nauce o prawie wartości“.

„Obiektywne prawo cen realizuje się tylko w wyniku działania konkurencji. Skoro zjednoczenia monopolistyczne likwidują konkurencję, to likwidują one wraz z tym jedyne narzędzie realizacji obiektywnego prawa cen. Cena przestaje być jednostką obiektywnie określaną, staje się zaś czysto rachunkową jednostką tych, którzy ją świadomie kształtują“⁷⁷). Tylko popyt jest jeszcze rzeczą nieznaną, toteż: „cena monopolowa jest określona przez popyt“⁷⁸). A skoro popyt zaczyna odgrywać tak decydującą rolę, to oczywiście dla zbadania popytu należy uwzględnić „czynnik psychologiczny“, który właśnie „wyjaśnia“ kształtowanie się cen monopolowych. W ten sposób Hilferding, zaprzeczywszy działaniu konkurencji musiał przejść na pozycję wulgarnego ekonomisty burżuazyjnego, tłumaczącego ceny przez popyt.

Cenę monopolową można określić — powiada on — „nie w sposób obiektywnie-teoretyczny, lecz tylko w psychologicznie-subiektywny“⁷⁹). A więc i tu mamy ekлекtyczne połączenie marksowskiej teorii wartości, wyjaśniającej — zdaniem Hilferdinga — wartość towarów niezmonopolizowanych z teorią wartości szkoły austriackiej, wyjaśniającej ceny towarów zmonopolizowanych.

W rezultacie działania wszystkich tych „praw“ zarysowuje się (później u innych teoretyków rozwinięty i „uzasadniony“) model dwusektorowej gospodarki kapitalistycznej. W jednym sektorze nie ma już konkurencji, tu przestała działać anarchia produkcji kapitalistycznej, prawo wartości zostało zastąpione przez plan i organizację, teoria M a r k s a przez teorię Mengera. W drugim sektorze

⁷³) op. cit., str. 127.

⁷⁴) Hilferding: Das Finanzkapital, op. cit., str. 190.

⁷⁵) Hilferding, por. op. cit., str. 233.

⁷⁶) Hilferding, por. op. cit., str. 234.

⁷⁷) Tamże, str. 309.

⁷⁸) Tamże, str. 313.

⁷⁹) Hilferding, op. cit.,

działa jeszcze konkurencja, monopole dobijają outsiderów, konkurencja i anarchia wygasa stopniowo.

Jak widzimy, podstawą całej błędnej koncepcji Hilferdinga jest odrzucenie konkurencji w epoce kapitalizmu monopolistycznego. Dla Hilferdinga, jak i dla każdego człowieka obcego dialektyce, monopol stanowi absolutne zaprzeczenie konkurencji. L e n i n udowodnił, że imperializm nie może usunąć wymiany, rynku, konkurencji, kryzysów. Monopole istnieją obok rynku, konkurencji, kryzysów. „Zasadniczy błąd — mówi L e n i n o Bucharinie (a to samo odnosi się do jego mistrza w dziedzinie teorii kapitalizmu zorganizowanego Hilferdinga) — polega na tym, że reprezentuje on „punkt widzenia logiki formalnej, czyli scholastycznej, lecz nie logiki dialektycznej, czyli marksistowskiej“⁸⁰). Monopole nie likwidują więc konkurencji, lecz jeszcze bardziej ją zaostrzają, nie likwidują żywiołowości gospodarki kapitalistycznej i jej praw, lecz jeszcze ją pogłębiają. L e n i n pokazał nowe formy konkurencji w okresie panowania monopoli.

Teoria kapitalizmu zorganizowanego stała się oficjalnym poglądem na świat wszystkich oportunistów i renegatów w ruchu robotniczym w okresie międzywojennym. W Związku Radzieckim tę teorię rozwijał zdrajca Bucharin. „Poszczególny kapitalista — pisał on — znika i przekształca się w Verbandskapitalistę, członka organizacji; nie prowadzi on już konkurencji ze swoimi rodakami, lecz kooperuje z nimi, ośrodek walki konkurencyjnej przenosi się na rynek światowy, wewnątrz kraju konkurencja zamiera“. W artykule „Niektóre problemy kapitalizmu współczesnego“ Bucharin stwierdza, że monopole „zjadają“ coraz szybciej konkurencję, prowadzi to do kapitalizmu państwowego, który oznacza zamieranie konkurencji wewnątrz poszczególnych państw kapitalistycznych. W ten sposób zaprzecza on zaostrzaniu się sprzeczności kapitalistycznych wewnątrz poszczególnych państw. To prowadziło u Bucharina do przecenienia siły gospodarki kapitalistycznej, do niewiary w siły rewolucyjne proletariatu krajów kapitalistycznych.

* * *

W polskim ruchu robotniczym teorie kapitalizmu zorganizowanego były reprezentowane przede wszystkim w publicystyce PPS. Wskazywałem już w poprzednim artykule na pracę Grossa oraz na referat Żuławskiego, z których jasno „wynikało“, że można kapitalizm zorganizować drogą reformy w dziedzinie systemu finansowego, handlu zagranicznego, systemu pieniężnego itp. Z tych „teorii“ wynikały praktyczne wnioski o konieczności poparcia dla karteli i innych form monopoli kapitalistycznych, o potrzebie wciągania robotników do współuczestniczenia w procesie kartelizacji, co miało być rzekomo równoznaczne z „socjalizacją“ życia gospodarczego.

Oto jak uzasadniał tę myśl Diamand w przemówieniu sejmowym z dnia 8 lutego 1930 roku: „Nie jestem zasadniczym wrogiem myśli o kartelu... Gdy w Niemczech tworzono ustawę kartelową, to profesor Schmoller, jeden z najwybitniejszych ekonomistów powiedział: „To jest początek socjalistycznych urządzeń państwa“. A prof. Schallenberg, jeden z najwybitniejszych dziś ekonomistów w Niemczech... powiedział: Czy nie widzicie, panowie kapitaliści, że

⁸⁰) Lenin, Dzieła, tom 32, str. 71. (wyd. ros.).

idziecie drogą K a r o l a M a r k s a... przygotowujecie uspołecznienie produkcji i odbieracie jej charakter indywidualnego panowania kapitalistycznego? Toteż pod tym względem stoję na stanowisku Wysokiego Rządu“⁸¹⁾.

W ten sposób, powołując się na „znakomitości“ wulgarnej nauki burżuazyjnej oraz na rzekomą „drogę K a r o l a M a r k s a“, teoretyk i mówca w sprawach ekonomicznych PPS uzasadniał swoje poparcie dla stanowiska „Wysokiego Rządu“ sanacyjnego w sprawie kartelizacji przemysłu polskiego.

W artykule „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“ nr 12 z 1929 r. pt. „Klasa robotnicza a kapitalizm zorganizowany“ autor uzasadnia ideę kapitalizmu zorganizowanego i stwierdza, że walka, jaką robotnicy toczą z kapitałem dotyczy postulatu ich „współkierownictwa w życiu gospodarczym“ w celu „zneutralizowania wszechwładzy kapitału“. W stosunku do monopolu kapitalistycznych „nie negacja, nie zapomnienie o dodatnich stronach ich działalności, lecz dozór nad nimi, walka z nadużyciem przez nich potęgi gospodarczej, oto stanowisko świadomej klasy robotniczej“. A więc i tu, w organie Centralnej Komisji Związków Zawodowych, wysuwa się postulat poparcia dla „dodatnich stron“ działalności karteli, a także współuczestnictwa „klasy robotniczej“ w kierownictwie kartelami. W artykule „samego“ sekretarza Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, Zdanowskiego stwierdza się, że rozwiązanie karteli wywołałoby wzmoczoną konkurencję, która by się odbyła kosztem robotników.⁸²⁾

W ten sposób Zdanowski „uzasadnia“ pozytywny stosunek reprezentowanego przez niego kierunku do faktu istnienia karteli. „Zdajemy sobie sprawę, że tworzenie się karteli i trustów jest koniecznością, przez rozwiązanie karteli nie osiągnęło by się, naszym zdaniem, polepszenia sytuacji gospodarczej i zakończenia kryzysu“⁸³⁾. Wniosek Zdanowskiego o pozytywnym stosunku do karteli jest zupełnie zgodny z jego oportunistyczną, antyproletariacką, burżuazyjną polityką. Inaczej nieco uzasadniał teorię kapitalizmu zorganizowanego znany prowokator, obecnie znajdujący się na żołądź amerykańskim, działacz PPS — Zaremba. W artykule „Praktyka proletariatu Polski“ stwierdzał on zmianę charakteru państwa i gospodarki. „Zamiast klasycznego kapitalisty na pierwszy plan wysuwa się biurokracja aparatu gospodarczego“. Z tego „faktu“ wyciągał Zaremba wniosek, że „działalność tej biurokracji może się rozwinąć po linii planowej gospodarki społecznej“, pod warunkiem jednakże, że „masy pracujące zdobędą należny wpływ i udział w kierownictwie państwowym“⁸⁴⁾. A więc, kapitalista już nie odgrywa decydującej roli, „na pierwszym planie“ znajduje się aparat urzędniczy, który tylko czeka na to, aż proletariat zdobędzie „należny mu udział i wpływ“ w państwie, by poprowadzić społeczeństwo „po linii planowej gospodarki społecznej“. Wywłaszczenie kapitalistów i obsznarków, obalenie ich władzy, ustanowienie społecznej własności środków produkcji — wszystko to w ujęciu Zaremby wypadło z linii konieczności dziejowej.

Inaczej podchodzą do tej sprawy publicyści lewicowego odłamu PPS. W broszurze „Gospodarka — polityka — taktyka — organizacja socjalizmu“, stanowiącej pracę zbiorową przedstawicieli tego odłamu, uzasadnia się konieczność rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu. Autorzy broszury przeciwstawiają się teorii kapitalizmu zorganizowanego i stwierdzają, że kapitalizm nie jest w stanie stworzyć gospodarki planowej, „gdyż jest ona możliwa tylko

⁸¹⁾ Diamand: Przemówienia w Sejmie Rzeczypospolitej 1919—1930, str. 545.

⁸²⁾ por. nr 1 cyt. czasopisma z 1936 r. art.: „Zagadnienie karteli a Polska“.

⁸³⁾ Cyt. artykuł Zdanowskiego.

⁸⁴⁾ Por. „Światło“, nr 11 z 1933 r.

jako gospodarka socjalistyczna“⁸⁵⁾. Autorzy stwierdzają słusznie, że „kartele i trusty, wielkie koncerty bankowe i wzrastająca interwencja państwa kapitalistycznego w życie gospodarcze prowadzą nie do złagodzenia, lecz wprost przeciwnie, do niebywałego zaostrzenia sprzeczności wewnętrznych gospodarki kapitalistycznej“⁸⁶⁾.

Niebywale ciężki kryzys gospodarczy, przez który przeszły wtedy wszystkie kraje kapitalistyczne świata i który wstrząsał jeszcze organizmem gospodarczym Polski, pokazał naocznie wszystkim całkowite bankructwo teorii Hilferdinga. Tylko jawni i cyniczni zdrajcy w rodzaju Zarembów i Zdanowskich mogli jeszcze głosić teorię zorganizowanego kapitalizmu. Natomiast wśród różnych odłamów partii socjaldemokratycznych szczególnie wśród znajdujących się w bliższym kontakcie z dolami partyjnymi rodził się bunt przeciwko tym teoriom jawnie apologetycznym i jawnie kłamliwym.

Jednak i w tej broszurze, która odgranicza się od teorii kapitalizmu zorganizowanego, znajdziemy elementy tej teorii, nieprzewycięzonej do końca. „... proces koncentracji doprowadził do wykluczenia wolnej konkurencji i zastąpienia jej reglamentacją produkcji przez wielkokapitalistyczne związki monopolistyczne (kartele, trusty, syndykaty) oraz, będące na usługach tych związków, kapitalistyczne państwo“⁸⁷⁾. Interwencja państwa „niszczy do reszty automatyzm gospodarki kapitalistycznej“⁸⁸⁾.

Autorzy wyciągają stąd wnioski o automatycznym krachu kapitalizmu. Ponieważ prawo wartości („automatyzm gospodarki kapitalistycznej“) przestało działać, a to prawo utrzymywało „równowagę między produkcją a zbytem“, to wraz z tym została usunięta podstawa, na „której opierało się automatyczne funkcjonowanie obecnego ustroju“⁸⁹⁾. Kapitalizm mógłby wyjść z kryzysu tylko „wówczas, gdyby mógł wrócić do dawnych metod wolno-konkurencyjnych“. Tę też drogę zalecają „wszyscy rozumni ekonomiści burżuazyjni“⁹⁰⁾. Ta droga jest jednak zamknięta dla kapitalizmu, wobec czego powstaje „sytuacja bez wyjścia“⁹¹⁾.

Tego rodzaju wyjaśnienie jest oczywiście błędne. Imperializm nie likwiduje „automatyzmu“, tj. żywiołowości praw rozwoju kapitalizmu, sam zaś ten automatyzm nigdy nie ustanawiał „równowagi produkcji i zbytu“. I przy imperializmie działa konkurencja i to w jeszcze bardziej ostrych niż poprzednio formach. Prawo wartości w dalszym ciągu „reguluje“ ruchem cen i kapitałów, pogoń za zyskiem maksymalnym jest bodźcem działalności gospodarczej kapitalistów. Imperializm nie przestaje być kapitalizmem, ani jedna jego sprzeczność nie zostaje zlikwidowana, wszystkie występują w jeszcze bardziej ostrej postaci. W związku z takim ujęciem imperializmu leninizm odrzuca teorię automatycznego krachu kapitalizmu i absolutnie „bezwyjściowych“ sytuacji, jako niesłusznej i obiektywnie rozbijającej proletariat w jego walce. Kapitalizm upadnie nie wskutek absolutnie „bezwyjściowej“ sytuacji, lecz wskutek narastających sprzeczności klasowych, wskutek wzrostu rewolucyjnej walki proletariatu, mas chłopskich, narodów kolonialnych. Imperializm zaostrzając sprzeczności,

⁸⁵⁾ „Gospodarka — polityka — taktyka — organizacja“, wyd. Płomień 1934, str. 51.

⁸⁶⁾ Op. cit., str. 55—56.

⁸⁷⁾ Op. cit., str. 48.

⁸⁸⁾ Op. cit., str. 51.

⁸⁹⁾ Op. cit., str. 49.

⁹⁰⁾ Op. cit., str. 50.

⁹¹⁾ Op. cit., str. 52.

połębiając wyzysk, ucisk i ujarzmienie narodów, wyciskając z całego świata maksymalne zyski dla monopolii, wzmagając oburzenie mas. Partie marksistowsko-leninowskie stają na czele mas i prowadzą je do szturmowania kapitalizmu.

* *
*

„Umarli szybko jadą“ — głosi przysłowie. Proces gnicia i rozkładu ideologii i partii prawicowo-socjalistycznych postępuje w zawrotnym tempie. Od początkowych błędów oportunistycznych, partie te coraz bardziej przechodziły do polityki reformistycznej i ugodowej wobec własnej burżuazji, stąd był krok do usprawiedliwiania imperializmu i militarizmu, stąd był dalszy krok do dławienia rewolucji we własnym kraju i obrony kapitalizmu. Dzisiaj socjaldemokracja przekształciła się w czołowy oddział imperializmu amerykańskiego, najbardziej drapieżnego imperializmu świata współczesnego, „teoretycy“ jej stali się nędznymi kosmopolitami, zdrajcami. „Prawicowi socjaliści — głosi uchwała Biura informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych z listopada 1949 r. — występują obecnie nie tylko jako agenci burżuazji swoich krajów, lecz także jako agenci imperializmu amerykańskiego, przekształcają oni partie socjaldemokratyczne krajów europejskich w partie amerykańskie, w bezpośrednie narzędzie agresji imperialistycznej USA... prawicowi socjaliści występują obecnie jako obrońcy i propagandyści grabieżczej ideologii imperializmu amerykańskiego. Ich teorie „socjalizmu demokratycznego“ „trzeciej siły“, „ich brednie kosmopolityczne o konieczności rezygnacji z suwerenności narodowej stanowią nic innego, jak ideologiczne zamaskowanie agresji imperializmu amerykańskiego i angielskiego“.

Głównym ich celem i zadaniem pozostaje ratowanie ustroju kapitalistycznego, przygotowanie mas do zbrojnej agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, walka przeciwko ruchowi komunistycznemu.

„Ja, oczywiście, pragnąłbym — mówił przywódca angielskich labourzystów Attlee w parlamencie angielskim — ażeby wszystkie kraje przyjęły zasady socjalizmu demokratycznego, który, moim zdaniem, jest jedynym dynamicznym przeciwśrodkiem przeciwko komunizmowi“. „W najbliższym czasie — pisał inny przywódca angielskich prawicowych socjalistów Grossman — wszyscy socjaliści Europy zachodniej będą musieli opracować środki i wspólny program działania, dzięki któremu można będzie nawrócić robotników Francji i Włoch, którzy przeszli do komunistów“.

Taki jest cel podstawowy „demokratycznych socjalistów“, do tego celu służą omawiane wyżej i coraz „nowsze“ teorie. Nic dziwnego, że burżuazja czuje wielki sentyment do swoich „socjalistów“, wyraża dla nich nieraz nieukrywaną sympatię. Znany reakcyjny polityk amerykański Harriman, niedoszły kandydat na prezydenta USA, przyznawał „samokrytycznie“, że nie doceniał wielkiego znaczenia socjalistów w Europie i że w przyszłości trzeba będzie ten błąd usunąć. Grupa reakcyjnych amerykańskich pisarzy burżuazyjnych w niedawno wydanej pracy pod znamienym tytułem „Ku totalnemu światu“ po wymienieniu nazwisk wszystkich niemal wybitniejszych przywódców „demokratycznego socjalizmu“ stwierdza, że „ci ludzie, bardziej niż jakkolwiek inna grupa w Europie, bronią tradycyjnych amerykańskich ideałów demokracji“. Znany podżegacz wojenny, stary wilk imperialistyczny Churchill oświadczył w parlamencie: „Jestem przeciwnikiem partii socjalistycznych (oklaski na pra-

wicy), lecz chętnie przyznaję, że partie te mają poważny wkład w dzieło pokoju światowego dzięki swojej zdecydowanej walce z komunizmem". W ten sposób burżuazja wydaje świadectwo dojrzałości swoim agentom, stwierdza, że ci dobrze pełnią swoją robotę.

Tow. Stalin, analizując ewolucję dokonaną w socjaldemokracji, stwierdził, że: „Dzisiejszy socjaldemokratyzm jest ideową ostoją kapitalizmu... Nie podobna skończyć z kapitalizmem nie skończywszy z socjaldemokratyzmem w ruchu robotniczym. Dlatego też era umierania kapitalizmu jest zarazem erą umierania socjaldemokratyzmu w ruchu robotniczym“⁹²). Ta teza tow. Stalina znalazła pełne potwierdzenie w obecnym rozwoju tych partii.

⁹²) Stalin: Dzieła, t. 10, str. 248.

M. PERCZYŃSKI

Wewnątrz-zakładowy rozrachunek gospodarczy*)

Bogate i wszechstronne doświadczenie zdobyte w trakcie budownictwa socjalizmu w ZSRR w sposób wymowny i przekonujący świadczy, że rozrachunek gospodarczy w gospodarce socjalistycznej jest jedyną właściwą metodą kierowania i zarządzania przedsiębiorstwem państwowym.

Zastosowanie rozrachunku gospodarczego, który jest wynikiem wcielenia w życie wskazań W. I. Lenina i J. W. Stalina stanowi jedną z najważniejszych dźwigni w rozwoju radzieckiej gospodarki socjalistycznej w zakresie mobilizacji rezerw wewnętrznych i stałego powiększania akumulacji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Rozrachunek gospodarczy, opierając się w warunkach gospodarki socjalistycznej o działanie prawa wartości, stał się potężnym narzędziem narodowych planów gospodarczych. Olbrzymie zalety rozrachunku gospodarczego jako metody kierowania gospodarką i narzędzia wykonywania planów państwowych ujawniają się przede wszystkim w tym, że rozrachunek gospodarczy jest aktywnym czynnikiem, mobilizującym wszystkie siły danej jednostki produkcyjnej, działającej na zasadach rozrachunku gospodarczego do walki o wykonanie i przekroczenie zadań planowych wysuniętych przez państwo.

Zalety rozrachunku gospodarczego występują dzięki wykorzystaniu wielu różnych czynników, zarówno ekonomicznych jak i moralnych, pobudzających do szerokiego rozwoju twórczą inicjatywę mas pracujących w czasie ich pracy codziennej. Rozrachunek gospodarczy w okresie powojennym, biorąc pod uwagę jego szczególne zalety, miał do spełnienia niezwykle doniosłą rolę. Wysłunięte przez partię komunistyczną zadanie odbudowy i przekroczenia przedwojennego poziomu rozwoju gospodarczego wymagało od całego narodu radzieckiego maksymalnego wyzyskania wszystkich istniejących możliwości produkcyjnych i rezerw gospodarczych. Poza tym, w warunkach narastania agresywnych dążeń imperializmu amerykańskiego, który usiłuje rozpętać nową wojnę światową, przed całym obozem demokracji i socjalizmu stanęło w sposób szczególnie ostry zadanie walki o pokój; najlepszym zaś wkładem w dzieło tej walki, jaki wnosi naród radziecki, staje się zdwojenie wysiłków w pracy nad budownictwem pokojowym.

Każdy nowy krok Związku Radzieckiego stojącego na czele obozu pokoju na jego drodze ku komunizmowi, jest ciosem zadany imperializmowi amerykańskiemu.

*) Artykuł napisany przez polskiego studenta Uniwersytetu Moskiewskiego. Ob. Perczyński opracował artykuł na podstawie osobiście dokonanych badań w zakładach „KALIBR” i Lubereckiej fabryce maszyn rolniczych im. Uchtomskiego. — Redakcja.

kańskiemu, polityce rozpętania nowej wojny, polityce ujarzmiania wolnych narodów i powiększenia ucisku w krajach zależnych i kolonialnych.

Niewyczerpane są możliwości produkcyjne, rezerwy i źródła rozwoju gospodarki socjalistycznej. U podstaw potężnego rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa radzieckiego leży wprowadzenie przodującej techniki radzieckiej, stały wzrost wydajności pracy, wzrost liczebny klasy robotniczej, stałe podwyższanie kwalifikacji robotników, socjalistyczny stosunek do pracy i wiele innych czynników, wynikających z samej istoty gospodarki socjalistycznej.

Wśród tych czynników rozrachunek gospodarczy odgrywa niepoślednią rolę. Towarzysz Stalin w pracy pt. „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego“, nazwał rozrachunek gospodarczy jednym z głównych warunków dalszego pomyślnego rozwoju gospodarki radzieckiej. Towarzysz Stalin pisał: „Wzmacniając i rozwijając dawne źródła akumulacji, trzeba dopiąć tego, aby przemysł ciężki — a przede wszystkim przemysł budowy maszyn — również akumulował.

Na tym polega wyjście.

A co jest do tego potrzebne? Wyplenienie złej gospodarki, zmobilizowanie wewnętrznych zasobów przemysłu, zaszczepienie i utrwalenie zasady rozrachunku gospodarczego we wszystkich naszych przedsiębiorstwach, systematyczne obniżanie kosztów własnych, zwiększenia akumulacji wewnątrz przemysłu we wszystkich bez wyjątku jego gałęziach.

Taka jest droga wyjścia.

A więc *zaszczepić i utrwalić zasadę rozrachunku gospodarczego, zwiększyć akumulację wewnątrz przemysłu* — takie jest zadanie¹⁾

Te niezwykle doniosłe wytyczne towarzysza Stalina są, jak widzimy, aktualne do dnia dzisiejszego.

Jaki więc jest główny kierunek utrwalenia i pogłębienia zasad rozrachunku gospodarczego na obecnym etapie rozwoju, jak też przedstawia się dalsze doskonalenie tej metody kierowania gospodarką? Za taki kierunek należy przede wszystkim uważać zaszczepienie i utrwalenie *wewnętrznego* rozrachunku gospodarczego.

Wewnętrzny rozrachunek gospodarczy, czyli rozrachunek dokonywany w obrębie oddziałów, odcinków produkcyjnych, rozrachunek obejmujący brygady i poszczególnych robotników, stanowi z bogaceniem oraz dalszy rozwój tych form i zasad gospodarowania socjalistycznego, które znajdują swój wyraz w rozrachunku gospodarczym przedsiębiorstw.

Rzecz sama przez się zrozumiała, że wobec różnic, zarówno gospodarczych jak i prawnych, jakie cechują niższe ogniwa organizacyjne przedsiębiorstwa w stosunku do przedsiębiorstwa jako całości, wewnętrzny rozrachunek gospodarczy nie powinien i nie może być kopią rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa. Oddziałowy i indywidualny rozrachunek gospodarczy polega na zastosowaniu głównych zasad rozrachunku gospodarczego jako socjalistycznej metody gospodarowania w warunkach oddziału, brygady czy stanowiska pracy.

Na czym więc, wobec tego, polega istota systemu wewnętrznego rozrachunku gospodarczego?

System wewnętrznego rozrachunku gospodarczego ma na celu stworzenie dla kierownictwa i szeregowych robotników warunków jak największego zainteresowania i pełnej odpowiedzialności za wykonanie i przekroczenie planu,

¹⁾ J. W. Stalin: Dzieła, T. 13, str. 88.

przy jak najmniejszym nakładzie społecznie niezbędnej pracy żywej i uprzedmiotowionej, zużywanej na jednostkę produkcji.

Do tego niezbędne jest przede wszystkim pogłębienie i szczegółowe opracowanie zadań planowych jednostek organizacyjnych, podlegających wewnętrznemu rozrachunkowi gospodarczemu, i to nie tylko według wskaźników ilościowych, lecz również wg wskaźników jakościowych i wg norm techniczno-ekonomicznych, jako też, niezbędne jest ustalenie systemu ewidencjonowania wyników pracy i nakładów w obrębie poszczególnych części przedsiębiorstwa, podlegającym wewnętrznemu rozrachunkowi gospodarczemu. Wprowadzenie wskaźników ekonomicznych do programu produkcyjnego niższych jednostek organizacyjnych przedsiębiorstwa, znajduje swój wyraz w planie nakładów i wydatków w wyrażeniu pieniężnym oraz we wskaźnikach techniczno-ekonomicznych, zmusza wykonawców planu do szukania najlepszych, najbardziej oszczędnych sposobów rozwiązania zagadnień ekonomicznych w toku procesu produkcyjnego, co w orbitę działalności gospodarczej przedsiębiorstwa wciąga nie tylko wielkich, lecz i małych dowódców produkcji, włącznie do szeregowych robotników i pracowników pomocniczych.

W tych warunkach zastosowanie zasad rozrachunku gospodarczego wymaga takiej organizacji, w której oddziały produkcyjne i brygady w ramach planu będą miały w zakresie wykonania postawionych im zadań określoną samodzielność. Samodzielność operatywna oddziału produkcyjnego powinna opierać się na utrwaleniu zasady jednoosobowej odpowiedzialności w zarządzaniu oddziałem, na podniesieniu roli majstra i kierownika oddziału, na zlikwidowaniu wszelkich przejawów niegospodarności i nieprzestrzegania zasady jednoosobowej odpowiedzialności w zakresie wykorzystywania środków majątku trwałego i środków obrotowych, przekazanych do dyspozycji oddziału dla wykonania ustalonego programu produkcji.

Samodzielność w zakresie rozwiązywania produkcyjnych i ekonomicznych zagadnień planu wykonywanego przez dany oddział produkcyjny, brygadę lub poszczególnego robotnika, przejawia się w rozszerzających się coraz bardziej nowych formach ruchu stachanowskiego oraz w szerzeniu się racjonalizatorstwa.

Rozrachunek gospodarczy w warunkach stosunków towarowo-pieniężnych istniejących w gospodarce socjalistycznej jest nie do pomyślenia bez tak ważnej dźwigni ekonomicznej planu, jak kontrola za pomocą pieniądza.

W systemie rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa jako całości, kontrola za pomocą pieniądza wiąże się z wykonywaniem funkcji systemu finansowo-kredytowego. W systemie wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, gdy poszczególne części przedsiębiorstwa nie mają ani samodzielności prawnej ani finansowej, kontrola za pomocą pieniądza jest realizowana przez ustalanie ogólnych, faktycznie poniesionych kosztów na wytworzenie danych wyrobów i porównywanie ich z ustalonymi w planie limitami.

Kontrola przestrzegania ustalonych w planie limitów wydatków, i to według poszczególnych pozycji, jest jednocześnie kontrolą wykonania planu danego oddziału produkcyjnego, na podstawie głównego wskaźnika syntetycznego całej działalności gospodarczej oddziału, a mianowicie kosztów własnych produkcji.

Koszty własne osiągnięte w procesie wykonania planu, tzw. zaoszczędzenie lub też większe niż wynosi społecznie niezbędne zużycie nakładów pracy, decyduje właśnie o poziomie produkcyjnej działalności gospodarczej danej jed-

nostki, znajdującej się na rozrachunku gospodarczym, oczywiście, w warunkach, gdy jednostki te nie rozpatruje się w oderwaniu, lecz w powiązaniu z wykonaniem planu produkcji według wskaźników ilościowych asortymentu i jakości produkcji oraz według norm techniczno-ekonomicznych.

Rozrachunek gospodarczy wymaga, z jednej strony, ustalenia i ścisłego przestrzegania systemu odpowiedzialności materialnej za wyniki działalności gospodarczej każdego ogniwa przedsiębiorstwa, działającego na zasadach rozrachunku gospodarczego, z drugiej zaś, stworzenia dodatkowych bodźców materialnego zainteresowania, które by sprzyjały pogłębieniu walki o uzyskanie lepszych wyników w akcji oszczędzania.

Te tak bardzo istotne wymagania, nie są dziś jeszcze całkowicie zaspokojone w warunkach istniejącego systemu wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. Co prawda, gdy chodzi o stworzenie systemu odpowiedzialności materialnej za wyniki działalności gospodarczej oddziałów produkcyjnych, wielkie znaczenie ma nowy system premiowania pracowników na kierowniczych stanowiskach oddziału, zgodnie z którym, przyznanie premii tym pracownikom za wykonanie i przekroczenie planu produkcji według ilości i asortymentu, zależy od wykonania planu kosztów własnych. Ale system ten wysuwa tylko materialny bodziec w walce o wykonanie planu kosztów własnych, nie rozwiązuje zaś sprawy walki o wzrost ponadplanowej oszczędności. Zainteresowanie materialne w uzyskaniu ponadplanowej oszczędności przez oddziały fabryczne, przez brygady i poszczególnych robotników w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji, albo w ogóle nie istnieje, albo ogranicza się do premiowania z funduszu dyrektora czy majstra (w tych gałęziach przemysłu, gdzie do dyspozycji majstra przekazuje się fundusz w wysokości dwóch procent od sumy zarobków wypłacanych robotnikom produkcyjnym).

Takie, w krótkim zarysie, są główne założenia wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, które trzeba było przedstawić, jako punkt wyjścia dla konkretnego rozpatrzenia samego systemu wewnętrznego rozrachunku gospodarczego i doświadczenia zdobytego przy jego wprowadzaniu w dwóch przedsiębiorstwach moskiewskich i w fabryce narzędzi „Kalibr“ i w fabryce maszyn im. Uchtomskiego.

Wprowadzenie wewnętrznego rozrachunku gospodarczego poprzedza wielka praca przygotowawcza. Nie można bowiem wprowadzić rozrachunku w obrębie przedsiębiorstwa, zanim nie określi się ściśle systemu rozrachunku z punktu widzenia jego przydatności dla specyficznych właściwości produkcji, organizacji i struktury danego przedsiębiorstwa. Te właściwości w każdym poszczególnym wypadku odgrywają rolę istotną, czasem zaś określają wybór takiego lub innego systemu wewnętrznego rozrachunku gospodarczego oraz stosunki wzajemne pomiędzy poszczególnymi ogniwami organizacyjnymi przedsiębiorstwa, które przeprowadza się na wewnętrzny rozrachunek gospodarczy.

Główne wymaganie, które trzeba koniecznie uwzględnić przy opracowywaniu systemu wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, polega na tym, że *nie można podchodzić do sprawy wprowadzenia rozrachunku gospodarczego w oddziałach i na odcinkach produkcyjnych oraz w brygadach według jednolitego wzoru*. Trzeba bowiem, w oparciu o zbadanie konkretnych warunków, znaleźć możliwość zastosowania określonego systemu rozrachunku gospodarczego, *dążąc w miarę rozwoju wewnętrznego rozrachunku gospodarczego do ogarnięcia tym systemem coraz to większej części kosztów produkcji*. Jest to zadanie niełatwe. Wymaga ono nie tylko teoretycznego rozwiązania zagadnie-

nia, lecz również wstępnego sprawdzenia już uprzednio wprowadzonych w tym względzie środków, oparcia się na zdobytych doświadczeniach.

Dlatego wydaje się, że jest rzeczą zupełnie słuszną i uzasadnioną, iż zarówno w fabryce „Kalibr“, jak i w fabryce lubereckiej oddziałowy rozrachunek gospodarczy wprowadzono nie od razu we wszystkich oddziałach, nie od razu w całym zakresie, lecz stopniowo, rozpoczynając od oddziałów, gdzie istniały najkorzystniejsze warunki dla jego wprowadzenia, rozpoczynając od najprostszego systemu, którego zastosowanie, pomimo wszystko, umożliwiała jednak zdobyć pewne doświadczenie, umożliwiało rozwinąć, rozszerzyć i pogłębić zapoczątkowany w obrębie przedsiębiorstwa system wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

W fabryce „Kalibr“ jeszcze w 1948 r. zdecydowano wprowadzić rozrachunek gospodarczy w trzech oddziałach fabrycznych, które osiągnęły już wysoki poziom organizacyjny, gdzie uporządkowano proces produkcyjny pod względem technologicznym, a nomenklatura wyrobów była stosunkowo nieduża itd. Dopiero jednak w 1949 r., na podstawie nagromadzonego doświadczenia, fabryka mogła przeprowadzić na rozrachunek gospodarczy wszystkie swoje oddziały.

Podobną sytuację obserwujemy i w fabryce lubereckiej, w której wprowadzenie rozrachunku gospodarczego dokonano również w kilku etapach. W tej fabryce, w pierwszej kolejności na rozrachunek gospodarczy przeprowadzono 8 oddziałów zaopatrzenia, w drugiej zaś kolejności — 12 oddziałów podstawowych i pomocniczych.

Jakież więc podstawowe zagadnienia musiały rozwiązać te fabryki w czasie przeprowadzania poszczególnych części przedsiębiorstwa na wewnętrzny rozrachunek gospodarczy? Główne ogniwa złożonego łańcucha, na który składają się poszczególne etapy pracy przygotowawczej, jak wykazało doświadczenie zdobyte w tych fabrykach, stanowią: po pierwsze, stworzenie trwałej podstawy dla planowania wewnątrzfabrycznego, drogą ustalenia norm; po drugie, opracowanie odpowiednich cenników na wyroby wytwarzane przez poszczególne ogniwa przedsiębiorstwa i używane przez nie materiały; po trzecie, przeprowadzenie wielu usprawnień organizacyjnych, takich np. jak: uporządkowanie gospodarki magazynowej, zainstalowanie przyrządów pomiarowych umożliwiających kontrolę zużycia energii elektrycznej, pary itp.; po czwarte, polityczne i ekonomiczne przygotowanie całej załogi przedsiębiorstwa i przeszkolenie kadr w zakresie nowej metody gospodarowania, podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników do takiego poziomu, który by umożliwił zrozumienie całego systemu stosunków wynikających z wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

Co się tyczy pierwszego punktu — konieczności oparcia się o normy, doświadczenie zdobyte w rozpatrywanych przez nas fabrykach jeszcze raz uwytknęło, że główny kierunek prac w zakresie ustalenia norm zużycia materiałów powinien iść po linii ustalenia norm średnioprogresywnych nie średnich norm technicznych, lecz norm technicznie uzasadnionych w oparciu o analizę a nie szacunek.

Załoga fabryki lubereckiej miała właśnie możliwość przekonać się na własnym doświadczeniu, że stosowanie norm szacunkowych średniostatystycznych jest rzeczą nie tylko niewłaściwą, lecz wręcz dla sprawy wprowadzenia rozrachunku gospodarczego szkodliwą. W pierwszym okresie wprowadzenia oddziałowego rozrachunku gospodarczego zużycie wszelkiego rodzaju materiałów określone było na podstawie norm średniostatystycznych. Okazało się

jednak że przy takim systemie planowania nie ma wystarczających bodźców, które by mobilizowały do oszczędzania, gdyż nawet w razie wykonania takich norm, obserwuje się dreptanie na miejscu, w pobliżu dawno już osiągniętego poziomu.

Fabryki budowy maszyn w zadaniach planu państwowego otrzymują limity zużycia środków obrotowych i nakładów pracy dla wykonania programu produkcyjnego; limity te są obliczone na podstawie norm średnioprogresywnych.

A więc zadanie polega na tym, aby wzbogacić ogólne zadania państwowe przez szczegółowe ich opracowanie i doprowadzenie do bezpośrednich wykonawców planu, kierując się przy obliczeniach zasadą ustalania norm progresywnych. Tylko bowiem na podstawie progresywnego normowania zużycia na wykonanie państwowego programu produkcji można stworzyć właściwe bodźce do walki o oszczędzanie, o ulepszanie i udoskonalanie procesu produkcji. Fabryka luberecka, wstępując w nowy etap rozwoju wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, wychodząc z tych właśnie założeń, przystąpiła przede wszystkim do stworzenia właściwego systemu norm. W fabryce tej opracowano następujące normy i normatywy progresywne:

1. Normy zużycia surowców i materiałów pomocniczych dla każdej wytwarzanej części i dla każdego wyrobu w zakresie produkcji podstawowej, i to oddzielnie dla każdego oddziału produkcyjnego zużywającego te materiały.

2. Normatywy zapasów produkcji niezakończonych dla każdego oddziału fabrycznego, uwzględniając czas trwania cyklu produkcji.

3. Normy zużycia energii elektrycznej, pary i wody na jednostkę produkcji, z podziałem na zużycie w poszczególnych oddziałach, jak również normy czasu i zużycia materiałów dla wszystkich rodzajów remontów instalacji elektrycznej, oddzielnie dla każdego oddziału fabrycznego.

4. Normy czasu i zużycia dla wszystkich rodzajów remontów i obsługi urządzeń produkcyjnych, normy zużycia materiałów pomocniczych zużywanych przy obsłudze urządzeń.

5. Dokładne ustalenie norm pracy i płac dla każdej części wyrobu, zespołu części i całego wyrobu, dla każdego oddziału fabrycznego oraz norm wydajności i kosztów pracy maszyn, normatywów czasu pracy i etatów robotników pomocniczych, oddzielnie dla każdego oddziału, etatów pracowników inżynierów - technicznych, pracowników i młodszego personelu pomocniczego.

6. Opracowano normy progresywne w zakresie zużycia materiałów tnących i narzędzi pomiarowych, sztanc, przyrządów i modeli, dla każdej części produkowanego wyrobu i dla każdej maszyny wraz z rozbięciem tych norm na poszczególne oddziały produkcyjne.

W podobny sposób rozwiązano sprawę normowania również i w fabryce „Kalibr“. Trzeba koniecznie zaznaczyć, że zarówno w pierwszej, jak i w drugiej fabryce, w opracowaniu nowych norm progresywnych brał udział szeroki zespół kierowniczych pracowników technicznych, robotników stachanowców i racjonalizatorów. Szczególnie wielką rolę w tym względzie odegrało w fabryce „Kalibr“ opracowanie stachanowskiego technicznego planu przemysłowo-finansowego (w 1948 r.). Opracowanie planu stachanowskiego oraz proces wcielania tego planu w życie skierował wysiłki całej załogi fabryki w kierunku szukania nowych źródeł rezerw produkcyjnych dla wykonania powziętych zobowiązań socjalistycznych. Niewątpliwie dopomogło to do ujawnienia możliwości dalszego, progresywnego zmniejszenia norm zużycia.

Ze sprawą właściwego ustawienia normowania wiąże się ściśle sprawa trybu wydawania materiałów i narzędzi oddziałom produkcyjnym i poszczególnym robotnikom. Po to bowiem, aby opracowane normy były rzeczywiście w toku bieżącej pracy przestrzegane, trzeba ustalić taki tryb wydawania normowanych materiałów oddziałom i robotnikom, który by nie prowadził do nieprzestrzegania zasady jednoosobowego kierownictwa i braku odpowiedzialności za zużyte środki przedsiębiorstwa.

Wychodząc z tych właśnie założeń w rozpatrywanych fabrykach w celu uporządkowania gospodarki magazynowej dokonano wielkiej pracy. Dawniej na przykład w fabryce lubereckiej nie ewidencjonowano wydawanych materiałów według poszczególnych miejsc pracy, na których te materiały były następnie zużyte. Magazyn wydawał wiele materiałów na każde żądanie majstra. Dopiero po wprowadzeniu rozrachunku gospodarczego na odcinkach produkcyjnych, magazyn wydawał potrzebne dla produkcji materiały tylko w granicach ustalonych norm, czy limitów, i ściśle ewidencjonował wydaną ilość na karcie magazynowej majstra danego odcinka produkcji. Jeżeli materiał nie był zużyty w ciągu zmiany, magazyn przyjmował go z powrotem, i z karty majstra spisywał zwróconą ilość.

W fabryce „Kalibr“, aby umożliwić ścisłą ewidencję wydawanych na poszczególne odcinki produkcyjne materiałów, trzeba było dodatkowo wyposażyć magazyny w wagi i inne przyrządy pomiarowe, umożliwiające zupełnie dokładne określenie ilości zużywanych materiałów.

Wielkie znaczenie, szczególnie w fabrykach budowy maszyn, posiada kontrola zużycia narzędzi. Zużycie narzędzi dla poszczególnych miejsc pracy nie może bowiem być normowane przez nadrzędne jednostki organizacyjne.

Zlikwidowanie takiego stanu rzeczy, w którym brak jednoosobowej odpowiedzialności za zużycie narzędzi prowadzi do znacznego zmniejszenia wydatków w tej tak ważnej pozycji kosztów własnych fabryk budowy maszyn. Odtąd w fabryce lubereckiej narzędzia wydaje się pod osobistą odpowiedzialność danego majstra, brygadzysty, czy robotnika. Narzędzi wydanych na podstawie obowiązującej normy po zaewidencjonowaniu, nie zwraca się do magazynu, lecz przechowuje w szafie do narzędzi brygady.

Istotne znaczenie dla pełnego wykazania oszczędności, czy przekroczenia zużycia środków przez dany oddział fabryczny ma zainstalowanie przyrządów pomiarowych, umożliwiających ustalenie zużycia, na przykład, energii elektrycznej itp. Sprawę tę rozwiązano pomyślnie w fabryce lubereckiej, gdzie po dokonaniu odpowiedniej przebudowy sieci, w każdym oddziale fabrycznym zainstalowano liczniki.

W fabryce „Kalibr“, wobec braku niezbędnej ilości liczników, koszty zużytej energii elektrycznej trzeba nadal zaliczać do wydatków niezależnych od oddziału produkcyjnego (z wyjątkiem dwóch oddziałów fabrycznych, a mianowicie — obróbki termicznej i galwanizacji, gdzie takie liczniki zainstalowano, wobec szczególnie dużego zużycia energii elektrycznej).

Następnym ważnym etapem stworzenia niezbędnych przesłanek do prowadzenia gospodarki w obrębie przedsiębiorstwa według zasad rozrachunku gospodarczego, było opracowanie cenników półfabrykatów zużywanych i wytwarzanych przez poszczególne oddziały.

Etap ten jest niezbędny, gdyż wszystkie wydatki oddziałowe na produkcję, obliczane jako koszty własne, są podawane, zgodnie z wymaganiami rozrachunku gospodarczego, w wyrażeniu pieniężnym.

Trafnie rozwiązano tę sprawę w fabryce „Kalibr“. Wszystkie materiały otrzymywane z zewnątrz przekazuje się do oddziałów, po oszacowaniu ich w cenach przemysłu. Do cen tych dolicza się koszty transportu i skupu czy uzyskania danego materiału, obliczając wysokość tych narzutów na podstawie procentowego wskaźnika planowego ustalonego dla danego rodzaju wydatków.

Bardziej skomplikowana jest sprawa ustalenia cen półfabrykatów własnej produkcji, zużytkowywanych następnie przez inne oddziały. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o półfabrykaty uzyskane przez oddziały zajmujące się skupem surowca i materiałów czy pozyskaniem ich we własnym zakresie oraz o usługi produkcyjne wytwarzane przez oddziały np. takie, jak — transportowy, remontowy, siłownię, gospodarczy itp. W związku z tym, fabryka musiała wykonać wielką, chociaż konieczną pracę. Punktem wyjścia było opracowanie normatywnych kalkulacji dla poszczególnych oddziałów pomocniczych dla wytwarzanej przez nie produkcji, skupu, pozyskania materiałów czy usług. W ciągu jednego kwartału w fabryce sporządzono 11.000 tego rodzaju kalkulacji. Na tej podstawie opracowano planowe ceny rozliczeniowe półfabrykatów i usług oddziałów pomocniczych oraz stworzono system cenników dla odbiorców, czyli, w danym wypadku — oddziałów produkcyjnych. Planowe ceny rozliczeniowe półfabrykatów i usług stanowią podstawę przy sporządzeniu preliminarzy wydatków na produkcję oddziałów, nie wytwarzających gotowych wyrobów.

Jeżeli dla produkcji oddziałów, wytwarzających gotowe wyroby, są zatwierdzone państwowe ceny zbytu, przeliczenie programu produkcyjnego dla tych oddziałów dokonuje się według tych właśnie cen.

Rozpatrzmy obecnie ostatnią spośród wymienionych spraw dotyczących pracy przygotowawczej przedsiębiorstw przed wprowadzeniem rozrachunku gospodarczego, a mianowicie sprawę *politycznego i ekonomicznego* przygotowania załogi fabrycznej oraz *przeszkolenia* załogi, co umożliwiło wprowadzenie nowej metody gospodarowania.

Ruch zmierzający do wprowadzenia wewnętrznego rozrachunku gospodarczego ma jednocześnie charakter ruchu społecznego. Opiera się na świadomej działalności ludzi pracy i ma na celu nie tylko zadania gospodarcze, lecz również i społeczno - polityczne. Już wyżej wspomniano o tych przesłankach polityczno - ekonomicznych, leżących u podstaw ruchu, mającego na celu wykrycie nowych źródeł akumulacji w okresie powojennym.

Zrozumienie przez całą załogę społeczno - politycznego znaczenia walki o oszczędność i o rentowność przedsiębiorstwa stanowi, w ostatecznym wyniku, czynnik decydujący przy wprowadzeniu wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. W Związku Radzieckim nie ma takiego zakładu, w którym wprowadzenie rozrachunku gospodarczego byłoby niemożliwe. W poszczególnych zakładach warunki produkcji mogą jedynie wpływać na charakter i stopień rozwoju wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. Ale praktyka świadczy o tym, że wprowadzenie nawet najbardziej prostego systemu rozrachunku gospodarczego o ograniczonej liczbie wskaźników, ma wielkie znaczenie ogólnoeconomiczne, stanowi bowiem początek wprowadzenia nowego stylu pracy gospodarczej. Od czego więc wtedy zależy wprowadzenie rozrachunku gospodarczego, jeśli wziąć pod uwagę jego wszystkie nie podlegające kwestii zalety i istniejące wszędzie obiektywne możliwości zastosowania?

Zależy to od inicjatywy i twórczej energii kierownictwa i załogi danego zakładu. Wiadomo, że najlepszym bodźcem pobudzenia energii i inicjatywy ludzi radzieckich jest wykazanie robotnikom i inteligencji radzieckiej społecznego i politycznego sensu przeprowadzanego przedsięwzięcia; dlatego też przygotowaniu polityczno - ekonomicznemu w obu fabrykach poświęcono wiele uwagi, szczególnie w okresie przygotowawczym, poprzedzającym wprowadzenie wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

Komitet partyjny fabryki lubereckiej przeprowadził kilka narad z udziałem aktywu politycznego i gospodarczego zakładu. W naradach tych wzięło udział więcej niż 400 kierowniczych pracowników oddziałów, robotników-stachanowców, kierowników podstawowych organizacji partyjnych i społecznych przedsiębiorstwa. Na naradach omawiano sprawy związane z koniecznością przeprowadzenia oddziałów fabrycznych na rozrachunek gospodarczy i wysuwano konkretne środki, zmierzające do zrealizowania tego zadania.

Podczas przeprowadzania agitacji politycznej w sprawie wprowadzenia rozrachunku gospodarczego posługiwano się prasą fabryczną i radiem, które oświeślały rolę rozrachunku gospodarczego i nawoływały do aktywnego udziału przy jego wprowadzaniu.

W obu fabrykach zorganizowano seminaria i kursy dla kierowników, technologów i ekonomistów oddziałów fabrycznych, poświęcone sprawom rozrachunku gospodarczego, analizie produkcyjnej i gospodarczej działalności oddziałów fabrycznych, w oparciu o konkretne materiały fabryki.

Taki jest krąg zagadnień, których rozwiązanie leży u podstaw wprowadzenia wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. Trzeba zaznaczyć, że dla kierowania sprawą wprowadzenia w życie wszystkich tych środków w obu fabrykach powołano komisje do spraw rozrachunku gospodarczego, do których weszli pracownicy na kierowniczych stanowiskach technicznych oraz odpowiedzialni pracownicy planowania i księgowości danego przedsiębiorstwa.

Przejdźmy obecnie do omówienia wyników charakteryzujących sam system wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, opartych na rozpatrzonych wyżej zasadach organizacyjnych i ekonomicznych. System wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, który w obu przedsiębiorstwach jest systemem skończonym i rozwiniętym, określił właśnie charakter i zakres wykonanej pracy przygotowawczej, jak wykazało zdobyte później doświadczenie. Zarówno w fabryce „Kalibr“ jak i w fabryce im. Uchtomskiego na rozrachunek gospodarczy przeprowadzono obecnie wszystkie podstawowe oddziały fabryczne. W oparciu o oddziałowy rozrachunek gospodarczy pomyślnie rozwija się rozrachunek brygad i poszczególnych robotników.

Głównym dokumentem, na którego podstawie pracuje oddział fabryczny znajdujący się na rozrachunku gospodarczym jest oddziałowy *plan — sprawozdanie*. Wobec tego, że plan ten w sposób najbardziej pełny odzwierciedla zasady systemu rozrachunku gospodarczego, trzeba zapoznać się z jego treścią.

Plan - sprawozdanie oddziału produkcyjnego w fabryce lubereckiej zawiera 10 rozdziałów, które wszechstronnie obejmują zagadnienia związane z produkcyjno - gospodarczą działalnością oddziału.

Rozdział pierwszy zawiera założenia ogólne. Oświetlone są tu zagadnienia związane z wykonaniem programu produkcyjnego, wyrażonego w produkcji towarowej i globalnej według ilości i wartości oraz w normo-godzinach.

Rozdział drugi, poświęcony pracy i płacom, zawiera następujące wskaźniki:

1) liczbę zatrudnionych i fundusz płac; 2) wyzyskanie czasu pracy; 3) wykonana-

nie norm wydajności; 4) płynność siły roboczej; 5) szczegóły dotyczące wydatkowania funduszu płac robotników (to jest zagadnienia związane ze strukturą płac i zapłatą za pracę, na podstawie zwykłego akordu, akordowych płac premiowych, z płacy za godziny nadliczbowe itp.).

Rozdział trzeci zawiera dane dotyczące kosztów oddziałowych.

Rozdział czwarty obejmuje sprawy dotyczące wydatków na materiały i półfabrykaty. Składa się z dwóch części: 1) materiały podstawowe i półfabrykaty i 2) materiały pomocnicze.

Rozdział piąty, poświęcony kosztom własnym produkcji, składa się również z dwóch części: 1) jednostkowych kosztów własnych wytwarzanych wyrobów i 2) kosztów własnych produkcji według schematu kalkulacji. Do tego wchodzi również szczegółowe opracowanie strat powstałych na skutek wybrakowanej produkcji, a także dane dotyczące wydatków nieprodukcyjnych.

Rozdział szósty zawiera dane dotyczące pracy obrabiarek oraz innych maszyn i urządzeń.

Rozdział siódmy odzwierciedla dane dotyczące bezpieczeństwa i ochrony pracy.

Rozdział ósmy obejmuje dane dotyczące wynalazczości robotniczej oraz wprowadzenia usprawnień organizacyjnych i racjonalizatorskich.

Rozdział dziewiąty poświęcony jest sprawom ruchu stachanowskiego, przodownikom, wielowarsztatowcom, łączeniu zawodów i innym formom współzawodnictwa socjalistycznego.

W rozdziale dziesiątym wlicza się wszystkie żądania oddziału produkcyjnego, wysuwane wobec dyrektora i wydziałów administracji fabrycznej.

Jak widzimy, tak rozwinięty plan-sprawozdanie oddziału fabrycznego zakłada nie tylko ujawnienie konkretnych wyników gospodarczych w postaci obniżenia czy przekroczenia kosztów własnych produkcji, lecz również kilka rozdziałów, umożliwiających przeprowadzenie gruntownej analizy działalności gospodarczej oddziału produkcyjnego oraz znalezienie konkretnych przyczyn złej lub dobrej jego pracy. Dane zawarte w takich rozdziałach, jak „wyzyskanie czasu pracy“, „wykonanie norm wydajności“, „koszty oddziałowe“, „praca obrabiarek i maszyn“ oraz inne, w sposób poglądowy wykazują, dzięki czemu uzyskano te osiągnięcia, jakie mianowicie organizacyjno - gospodarcze niedociągnięcia wpłynęły na złe wyniki pracy tego lub innego oddziału. Każdy oddział otrzymuje w postaci konkretnych wskaźników w sposób szczegółowy sporządzone limity, które ustalają zużycie pracy i materiałów na wykonanie programu produkcji, obrazują wszystkie zależne od oddziału koszty własne wytwarzanej produkcji. Do planu oddziałów, w celu pogłębienia odpowiedzialności za przestrzeganie tych limitów, załącza się wyczerpujące wskaźniki, stanowiące zadanie planowe sporządzone na podstawie norm progresywnych. Umożliwia to pracownikom oddziałów w sposób konkretny pogłębić zagadnienia ekonomiczne swojej produkcji.

System rozrachunku gospodarczego zastosowany w fabryce „Kalibr“ różni się pod względem planowania wewnątrzfabrycznego od systemu zastosowanego w fabryce lubereckiej. Różnice te idą w dwóch kierunkach.

Przede wszystkim, w fabrykach tych inaczej rozwiązano sprawę *wyboru jednostki kalkulacyjnej*. W odróżnieniu od fabryki lubereckiej, w której, jak widzieliśmy, kalkulacje sporządza się tylko na jednostkę wyrobu, w fabryce „Kalibr“ stosuje się dwa rodzaje jednostek kalkulacyjnych: pierwszy rodzaj — dla oddziałów, które mają nieliczną nomenklaturę wyrobów stosuje się kalku-

lację na jeden wyrób, oraz drugi — dla oddziałów, które mają wielką nomenklaturę wyrobów, stosuje się kalkulację na 1000 wytwarzanych wyrobów. Czy praktykę tę, stosowaną w fabryce „Kalibr“, należy uznać za słuszną? Należy mniemać, że tak. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że przyjęcie tak nieokreślonej jednostki kalkulacyjnej, mianowicie nie na wyrób, lecz na grupę różnorodnych wyrobów, przeczy zasadzie rozrachunku gospodarczego ścisłej ewidencji nakładów materiałowych. Ale, jak już wspomniano wyżej, przy wyborze systemu rozrachunku gospodarczego należy uwzględnić specyficzne cechy produkcji. W danym wypadku specyficzne cechy produkcji w fabryce „Kalibr“ wywierają decydujący wpływ na rozstrzygnięcie sprawy wyboru jednostki kalkulacji.

Fabryka luberecka, produkując wielkie maszyny rolnicze (kombajny, młocarnie, wialnie, pługi i inne), ma wszelkie możliwości, aby sporządzać kalkulację na jednostkę wytwarzanych wyrobów, gdyż nawet przy stosunkowo dużym zróżnicowaniu produkcji, krąg produkowanych w tej fabryce typów wyrobów jest jeszcze nie tak wielki, w porównaniu na przykład z fabryką „Kalibr“, gdzie asortyment wytwarzanych przez niektóre oddziały wyrobów liczy setki, a nawet tysiące nazw.

Rzecz zrozumiała, że w warunkach produkcji oddziałów, w których wytwarza się znaczną nomenklaturę wyrobów, sporządzanie jednostkowych kalkulacji na każdy wyrób skomplikowałoby w tak znacznej mierze sprawozdawczość oddziałową, że stałaby się ona nie pomocą, lecz, przeciwnie, przeszkodą dla rozwoju wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

Jeżeli, poza tym, uwzględnić tę okoliczność, że gdy mamy wielkoseryjną produkcję w oddziałach fabrycznych, w których wytwarza się wiele różnych wyrobów, o wiele łatwiej przeprowadzić ścisłą kalkulację właśnie na grupę wyrobów, wtedy decyzję wyboru w fabryce „Kalibr“ jednostki kalkulacyjnej w postaci 1000 wyrobów, należy uznać za słuszną.

Również w odmienny sposób rozwiązano w fabryce „Kalibr“ sprawę zakresu kosztów, planowanych i ewidencjonowanych w oddziałach fabrycznych. Kierownictwo fabryki „Kalibr“ uważa, że nie ma potrzeby wliczać do ogólnej sumy kosztów własnych produkcji, obliczanej w oddziale fabrycznym, wartości samych półfabrykatów, zarówno nabytych jak i wytwarzanych w tej fabryce, gdyż, praktycznie rzecz biorąc, oddział, w którym te półfabrykaty podlegają dalszej obróbce, nie ma żadnej możliwości uzyskać z tej pozycji jakiegokolwiek oszczędności, bowiem dla takiego oddziału wartość tych półfabrykatów stanowi koszt od niego niezależny. Oczywiście żadnej oszczędności w pozycji kosztów półfabrykatów oddział fabryczny, w którym podlegają one dalszej obróbce, uzyskać nie może.

Wliczanie półfabrykatów do oddziałowych kosztów własnych uznano za celowe i zastosowano w praktyce w wielu fabrykach ze względu na możliwości zepsucia tych półfabrykatów w oddziałach fabrycznych, w której podlegają one dalszej obróbce przez uzyskanie wyrobów wybrakowanych. Takie wybrakowane wyroby trzeba przecież koniecznie uwzględnić w kosztach własnych wytwarzanej przez dany oddział produkcji, jako koszt, który bezpośrednio zależy od oddziału.

Fabryka „Kalibr“ ewidencję wyrobów wybrakowanych otrzymanych przez zepsucie z winy oddziału półfabrykatów zorganizowała w sposób właściwy, a mianowicie, za pomocą przeprowadzanej co miesiąc inwentaryzacji. W razie ustalenia po inwentaryzacji niedoboru czy zepsucia półfabrykatów, stratę obli-

cza się według cen planowych i kwotą tą obciąża się koszty własne danego oddziału fabrycznego.

Jeżeli, ze względu na uproszczenie systemu ewidencji oddziałowych kosztów własnych ten sposób ujęcia produkcji wybrakowanej będzie dla fabryki dogodniejszy, to oczywiście decyzja fabryki, aby nie włączać półfabrykatów do oddziałowych kosztów własnych, nie jest bynajmniej sprzeczna z zasadami rozrachunku gospodarczego, lecz dowodzi tylko, że rozrachunek jest właściwie rozumiany.

W sposób jednakowy rozwiązano sprawę kosztów ogólnofabrycznych. Zarówno fabryka „Kalibr“, jak i fabryka luberecka im. Uchtomskiego sprawę włączania do kosztów oddziałowych kosztów ogólnofabrycznych rozstrzygnęły negatywnie.

W literaturze teoretycznej poświęconej rozrachunkowi gospodarczemu oraz w praktyce wielu zakładów spotyka się często pogląd, że włączanie kosztów ogólnofabrycznych do kosztów własnych oddziału jest celowe i korzystne, gdyż potęguje to kontrolę społeczną dolnych ogniw organizacyjnych przedsiębiorstwa nad działalnością gospodarczą zarządu fabryki i stanowi bodziec do zmniejszania wydatków z tego tytułu.

Argumentacja ta wydaje się jednak mało przekonująca. W praktyce kontrola i wpływ oddziału na kształtowanie się wydatków ogólnofabrycznych są bardzo ograniczone i dlatego sprawa ta nie jest warta tego, aby doprowadzać do gwałcenia tak ważnej zasady rozrachunku gospodarczego, jaką jest odpowiedzialność wyłącznie za wyniki swojej pracy działającej na zasadach rozrachunku gospodarczego organizacji. Z gospodarczego punktu widzenia oddział fabryczny może doskonale pracować, a nawet uzyskać znaczne zmniejszenie nakładów w pozycjach zależnych od oddziału; a tymczasem nagłe przekroczenie planu wydatków z przyczyn zupełnie od oddziału niezależnych, jeżeli włączymy je do wydatków oddziału może unicestwić całą dobrą pracę. Takiej sytuacji, oczywiście, nie można uważać za czynnik utrwalający rozrachunek gospodarczy.

Przejdziemy obecnie do omówienia sprawy stosunków wzajemnych pomiędzy poszczególnymi oddziałami fabrycznymi w systemie wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, w oparciu o doświadczenie obu tych fabryk.

Jak już wspomniano wyżej, półfabrykaty wytworzone w jednym oddziale produkcyjnym przekazuje się do dalszej obróbki do innych oddziałów, według cen planowych. W fabryce lubereckiej wartość tych półfabrykatów wlicza się do kosztów własnych oddziału, w fabryce „Kalibr“ rejestruje się tylko ich wpływ. W sposób znacznie bardziej skomplikowany przedstawia się sprawa przekazywania z jednego oddziału do innego produkcji w postaci usług, zwłaszcza, gdy nie są one przekazywane w trybie nieprzerwanego strumienia. W takich wypadkach oddział - odbiorca powinien każdorazowo sporządzać dla oddziału - wytwórcy zamówienie na określony rodzaj usługi produkcyjnej. Oddział - wytwórca, na podstawie takiego zamówienia, sporządza kosztorys na wykonanie zamówionej produkcji i dopiero po uzgodnieniu takiego kosztorysu z oddziałem - odbiorcą, przystępuje do wykonania zamówienia. Czasem się zdarza, że w procesie pracy oddziału - wytwórcy ujawnia się wadliwa produkcja powstała z winy oddziału - dostawcy półfabrykatów, czy innych zamówień. W fabryce „Kalibr“, w takich wypadkach natychmiast sporządza się dwustronny protokół, w którym ustala się w wyrażeniu pieniężnym powstałe straty. Na podstawie tego protokołu główna księgowość spisuje z rachunku

oddziału, który rości pretensje i pretensje te udowodnił, kwotę wymienionych w protokole strat, zapisując je na konto oddziału, który te straty spowodował. Pretensje tego rodzaju wynikają na przykład pomiędzy oddziałami produkcyjnymi, a narzędziownią fabryczną, gdy oddziały produkcyjne otrzymają narzędzia nie nadające się do użytku.

Nie zawsze jednak sprawy wynikające w związku ze zgłoszeniem wzajemnych pretensji mogą być rozstrzygnięte za zgodą obu stron. W fabryce „Kalibr“ oddział uznany za stronę winną ma prawo zakwestionować sporządzony przez stronę poszkodowaną protokół i przed udzieleniem rekompensaty za powstałe straty przekazać sprawę do rozpatrzenia wyższej instancji w przedsiębiorstwie. Zwykle taką instancją, rozstrzygającą pretensje wzajemne oddziałów fabrycznych, znajdujących się na rozrachunku gospodarczym, jest działająca w przedsiębiorstwie komisja arbitrażowa. Jednakże w fabryce „Kalibr“ uważa się, że taka komisja arbitrażowa byłaby tylko zbędnym ogniwem w systemie wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. Według zdania pracowników fabryki, powoływanie komisji arbitrażowej nie odpowiada zasadzie jednoosobowego kierownictwa w zarządzaniu produkcją i prowadzeniu gospodarki w fabryce. Funkcje takiej komisji mogą wykonywać wydziały funkcjonalne zarządu fabrycznego, jak to się właśnie odbywa w fabryce „Kalibr“.

Z takim punktem widzenia trudno się jednak zgodzić. Wydaje się rzeczą nie podlegającą żadnej dyskusji, że, z jednej strony dla rozstrzygnięcia wzajemnych pretensji pomiędzy oddziałami fabrycznymi powinien istnieć ściśle ustalony system, z drugiej zaś, że instancja rozstrzygająca pretensje powinna mieć wielki autorytet. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że sprawy sporne, wynikające pomiędzy oddziałami, są nieraz bardzo skomplikowane i rozpatrzenie ich wymaga wszechstronnych wiadomości technicznych i ekonomicznych. W wielu wypadkach poszczególnych pracowników zarządu fabrycznego nie stać na gruntowne i prawidłowe rozstrzygnięcie sporów. Niewłaściwe zaś rozstrzygnięcie wyrządza szkodę rozrachunkowi gospodarczemu, czego oczywiście należy unikać. Według naszego zdania, komisja arbitrażowa, składająca się z pracowników technicznych, ekonomicznych i sprawozdawczości, zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwie, w niczym nie podważa zasady jednoosobowego kierownictwa i w najlepszy sposób da sobie radę przy rozstrzygnięciu pretensji i sporów pomiędzy oddziałami fabrycznymi. Dlatego też praktykę fabryki „Kalibr“ trudno uznać za uzasadnioną.

Co się zaś tyczy fabryki lubereckiej, to panujące w niej stosunki pomiędzy oddziałami fabrycznymi wydają się nieco dziwne. Rzecz zupełnie niezrozumiała, dlaczemu wobec dobrej organizacji planowania, normowania i systemu rozrachunku gospodarczego w ogóle, sprawy wzajemnych pretensji i sporów pomiędzy oddziałami nie uregulowano w sposób właściwy. W artykule pt. „Cech na chozrasczotie“ zamieszczonym w Prawdzie z dn. 7 czerwca 1951 r., towarzysz Georgijewski, kierownik oddziału fabrycznego Nr. 3 fabryki lubereckiej im. Uchtomskiego, skarży się, że za straty wynikłe z winy sąsiedniego oddziału fabrycznego, na skutek dostarczenia materiałów niewłaściwej jakości, oddział, który zawinił, nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Nie rozstrzygnięto również i takich spraw, jak np. dostarczanie narzędziowni przez odpowiedni wydział narzędzi po cenie wyższej niż ustalone w planie, albo też dostarczanie materiałów przez wydział zaopatrzenia również po cenach wyższych niż zaplanowane. Wszystkie te fakty przeszkadzają, oczywiście, utrwaleniu oddziałowego rozrachunku gospodarczego.

Przejdziemy z kolei do omówienia sprawy dotyczącej systemu ewidencji wyników działalności gospodarczej oddziałów fabrycznych w rozpatrywanych przedsiębiorstwach.

Praktyka prowadzenia gospodarki na zasadach rozrachunku gospodarczego wykazała, i to w wielu fabrykach, że im prostszy jest system ewidencji, tym jest bardziej skuteczny. Wszelkie próby stworzenia w związku z rozrachunkiem gospodarczym jakiejś odrębnej ewidencji oddziałowej znacznie komplikowały rozrachunek gospodarczy i nie zapewniały dobrych rezultatów, gdy chodziło o właściwe ujęcie wyników pracy oddziałów fabrycznych, znajdujących się na rozrachunku gospodarczym.

Trzecia konferencja wszechzwiązkowa poświęcona sprawom planowania wewnątrzfabrycznego w przemyśle budowy maszyn, uogólniając doświadczenie zakładów, powzięła następującą rezolucję: „Z reguły, poza ramami systemu księgowości, nie należy tworzyć żadnej odrębnej ewidencji oddziałowych kosztów własnych produkcji“²⁾.

W obu rozpatrywanych fabrykach ewidencja pracy oddziałów fabrycznych, znajdujących się na rozrachunku gospodarczym, jest zgodna z duchem tych wytycznych. Zarówno w fabryce „Kalibr“ jak i w fabryce lubereckiej system ewidencji jest scentralizowany, to jest ewidencję prowadzi główna księgowość przedsiębiorstwa. Wielkie znaczenie ma tutaj ta okoliczność, że ewidencja jest zmechanizowana. Umożliwia to szybko i ściśle ujawniać wyniki gospodarcze pracy oddziałów fabrycznych.

W fabryce „Kalibr“, na przykład, główna księgowość nie później niż dnia 12-go następnego miesiąca, dostarcza oddziałom fabrycznym dane sprawozdawcze, potrzebne dla sporządzenia przez te oddziały sprawozdania o wynikach wykonania przez nich planu. Księgowość w informacji przekazywanej oddziałom fabrycznym ogranicza się, rzecz naturalna, tylko do tych danych, które można ująć systemem księgowości. Dane te, chociaż są najważniejsze, mimo to jednak nie wystarczają dla wyczerpującej charakterystyki rozrachunku gospodarczego oddziału fabrycznego. Przykładowo dane te obejmują następujący zakres zagadnień: faktyczne wydatki oddziału, w rozbiciu według poszczególnych pozycji kalkulacji, sprawozdanie dotyczące wydatkowania funduszu płac, wysokość strat z tytułu produkcji wybrakowanej, dane o obniżeniu kosztów własnych produkcji porównywalnej.

Oddział fabryczny opracowuje sprawozdanie z wyników pracy na podstawie danych uzyskanych ze stacji maszyn rachunkowych fabryki, przede wszystkim odnośnie tych rozdziałów sprawozdania, które umożliwiają głębiej poznać przyczyny osiągnięć w wynikach produkcyjno-gospodarczej jego pracy. Będzie to zdanie sobie sprawy z kształtowania się takich wskaźników, jak wykonanie norm produkcji, wyzyskanie urządzeń, rytmiczności produkcji, wprowadzenie środków organizacyjno-technicznych i innych.

Sprawozdanie stanowi podstawę dla dokonania końcowego etapu pracy w zakresie ustalenia i oceny działalności znajdującego się na rozrachunku gospodarczym oddziału fabrycznego, a mianowicie — analiza jego gospodarczej działalności za okres sprawozdawczy. Gruntowne i wszechstronne poznanie pracy oddziału fabrycznego znajdującego się na rozrachunku gospodarczym przeprowadza obok wydziałów funkcjonalnych zarządu fabryki, specjalna komisja do spraw rozrachunku gospodarczego w składzie kierowniczych pracowników

²⁾ Rzeszenia 3-j Wsiesojuznoj konfieriensii po wnutrizawodskomu planirowaniju w maszlinastrojenii. Moskwa 1948, str. 27.

przedsiębiorstwa, przy współdziałaniu kierowniczych pracowników danego oddziału fabrycznego.

Komisja do spraw rozrachunku gospodarczego, powoływana zarządzeniem dyrektora fabryki, zaznajamia się szczegółowo i skrupulatnie ze wszystkimi wskaźnikami pracy oddziałów, a następnie, na podstawie przeprowadzonej analizy, daje wynikową ocenę ich pracy. Na posiedzeniach komisji podejmuje się uchwały, mające na celu zlikwidowanie niedociągnięć w działalności gospodarczej oddziałów fabrycznych oraz dalsze doskonalenie ich pracy wytwórczej i gospodarczej. Uchwały komisji do spraw rozrachunku gospodarczego przedstawia się do zatwierdzenia dyrektorowi.

Wskaźniki rozrachunku gospodarczego stanowią podstawę premiowania pracowników danego oddziału fabrycznego.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, źródła premiowania wyników rozrachunku gospodarczego w oddziałach fabrycznych są stosunkowo ograniczone. W fabryce „Kalibr“ dla premiowania indywidualnego wyzyskuje się pewną część funduszu dyrektora oraz fundusze majstrów.

W licznych wypowiedziach kierowniczych pracowników przedsiębiorstwa oraz w literaturze teoretycznej, poświęconej rozrachunkowi gospodarczemu, spotyka się często wszechstronnie uzasadnione zdanie o konieczności zmiany istniejącego systemu premiowania. Zmiana ta powinna pójść w kierunku przekazania oddziałom fabrycznym, do ich dyspozycji, części kwot zaoszczędzonych ponad plan, dla premiowania indywidualnego pracowników tych oddziałów.

W tym właśnie duchu były powzięte uchwały na wspomnianej już Trzeciej Konferencji Wszeczwiązkowej, zwołanej do spraw planowania wewnątrzfabrycznego w przemyśle budowy maszyn. W rezolucji tej konferencji na ten temat powzięto następującą uchwałę: „Konferencja stwierdza, że istniejący system premiowania (za ilościowe wykonanie i przekroczenie planu pod warunkiem wykonania zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji) nie sprzyja w sposób należyty sprawie podniesienia rentowności przedsiębiorstw, konferencja uważa, że wysunięte zadanie wykonania planu pięcioletniego w ciągu czterech lat wymaga uzupełnienia obowiązującego systemu premiowania przez wprowadzenie zachęty za ponadplanową oszczędność lub zysk“³⁾.

Obecnie trzy fabryki podległe Ministerstwu Budowy Maszyn Rolniczych, za pozwoleniem Rady Ministrów ZSRR, próbnie stosują premiowanie za osiągniętą ponadplanową oszczędność. Do liczby tych fabryk należy również fabryka luberecka im. Uchtomskiego. Jednakże zbyt krótki okres, jaki minął od czasu wprowadzenia tego systemu w owej fabryce, nie pozwala jeszcze na scharakteryzowanie przydatności i skuteczności tego systemu.

Takie są główne cechy oddziałowego rozrachunku gospodarczego zastosowanego w fabrykach „Kalibr“ i im. Uchtomskiego. Trzeba zaznaczyć, że stosunkowo wysoki poziom oddziałowego rozrachunku gospodarczego w tych fabrykach stanowi trwałą podstawę dalszego jego pogłębienia i objęcia nim stanowisk roboczych. Pod tym względem fabryki te mają olbrzymie doświadczenie.

Na zakończenie, chciałbym wskazać na te *konkretne wyniki*, które stały się osiągnięciem omówionych zakładów przede wszystkim dzięki wprowadzeniu wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

Olbrzymie, mobilizujące znaczenie rozrachunku gospodarczego przejawia się, przede wszystkim, w dalszym rozwoju ruchu stachanowskiego oraz racjonalizatorstwa. Świadczy o tym wymownie przykład tych dwóch fabryk.

³⁾ Rzeszenija 3-j Wsiesojuznoj konfierenции po wnutriezawódskomu planirowaniju w maszynostrojenii. Moskwa 1948 str. 26.

Wystarczy powiedzieć, że w ciągu jednego tylko roku od czasu opracowania w fabryce „Kalibr“ stachanowskiego planu techniczno-przemysłowo-finansowego, który stał się podstawą wprowadzenia rozrachunku gospodarczego, robotnicy zgłosili 800 wniosków racjonalizatorskich dla ustalenia nowych norm techniczno-ekonomicznych. Przykładem tego, jak wewnętrzny rachunek gospodarczy sprzyja wprowadzeniu przodujących metod produkcji i nowej techniki, jest również fakt szerokiego rozpowszechnienia w fabryce lubereckiej, właśnie od czasu przeprowadzenia na rozrachunek gospodarczy oddziałów obróbki elektrotechnicznej, okres używania narzędzi tnących powiększył się 2—3 razy. W tej samej fabryce, w oparciu o wnioski racjonalizatorskie stachanowców pracowników oddziału kowalско-prasowniczego, polepszyło się znacznie skrawanie metali. Dział skrawania metali tego oddziału, który przed pół rokiem, do czasu wprowadzenia rozrachunku gospodarczego, wykazywał nadmierne zużycie metalu, od chwili zastosowania pomysłów racjonalizatorskich na tyle ulepszył pracę, że potrafił nie tylko uniknąć nadmiernego zużycia metalu, lecz nawet z zaoszczędzonej jego ilości, wykonać ponad plan pewną liczbę gotowych wyrobów.

Dla zrozumienia ogólnego stanu rzeczy, jaki nastąpił po wprowadzeniu rozrachunku gospodarczego, charakterystyczny jest taki oto przykład. Jeden z majstrów oddziału mechanicznego, tow. Garanin, szukając lepszych sposobów wykonania planu w zakresie użytkowania materiałów ściernych, doszedł do wniosku, że wprowadzając pewne zmiany w metodzie pracy, może doskonale zużytkować te materiały ściernie, które dotychczas uważano za niczego nieprzydatne. Majster ów zaczął wybierać dla swej pracy ze składu nieużytków materiały ściernie uznane za niezdatne, i pracując na tych materiałach, udowodnił, iż można osiągnąć wyniki nie gorsze, niż mieli majstrowie pracujący na pełnowartościowych materiałach ściernych. Stało się to bodźcem dla majstra Frołowa, który udoskonalił metodę użytkowania materiałów ściernych. Frałow starannie zbadał właściwości swojej szlifierki i znalazł takie sposoby jej udoskonalenia, które umożliwiły zmniejszenie zużycia materiałów ściernych o 2/3.

Jeszcze cenniejszy był wniosek ślusarza Żdanowa, który zaproponował, aby dla wpisywania cyfr na bębnekach mikrometrów Noniusza sporządzić specjalny warsztat, którego zastosowanie podniosło wydajność pracy 80—100 razy. Podobnych przykładów można przytoczyć bardzo wiele.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, gdy chodzi o wykazanie skuteczności rozrachunku gospodarczego i osiągniętych wyników jego stosowania, są wskaźniki ilustrujące rozwój akcji oszczędzania w tych obu fabrykach. Przytoczymy szczególnie wymowny przykład z fabryki lubeckiej. W ósmym miesiącu wykonywania planu za rok 1950, tj. przed wprowadzeniem wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, osiągnięte wyniki w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji były złe. W ciągu ośmiu miesięcy od początku okresu planowego fabryka wykazała przekroczenie kosztów własnych produkcji towarowej o kwotę 1.214.000 rub. We wrześniu wprowadzono w fabryce rozrachunek gospodarczy. Już od razu w ciągu pierwszego miesiąca fabryka zaoszczędziła 814.000 rubli, a w ciągu dwunastu miesięcy, nie tylko wyrównała dotychczasowe miliony straty, lecz nawet w ostatecznym wyniku osiągnęła oszczędność w wysokości 149.000 rubli.

O tym, że osiągnięcia w zakresie oszczędzania są wynikiem polepszenia produkcyjnej i gospodarczej działalności poszczególnych oddziałów fabrycznych w przedsiębiorstwie, świadczą następujące dane: mechaniczny oddział montażowy, produkujący kosiarki traktorowe i konne, w lipcu 1950 r. miał przekrocze-

nie kosztów własnych w sumie 15,7 tys. rub., w sierpniu — 22,3 tys. rub. We wrześniu, po wprowadzeniu rozrachunku gospodarczego, oddział ten uzyskał już oszczędność w kwocie 14,0 tys. rub., w październiku — 30,0 tys. rub., w listopadzie — 22,0 tys. rub., a w grudniu — 143,8 tys. rub.

Podobne zjawisko można zaobserwować również i w oddziale mechanicznym, produkującym międlarki automatyczne: we wrześniu po wprowadzeniu rozrachunku gospodarczego, oddział ten zaoszczędził 35,4 tys. rub., w październiku — 2,1 tys. rub., w grudniu zaś — 73,5 tys. rub.

Wprowadzenie rozrachunku gospodarczego wpływa na polepszenie wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych pracy przedsiębiorstwa. Świadczą o tym dobitnie przykłady zaczerpnięte z praktyki fabryki „Kalibr“. Jeżeli poziom 1940 r. przyjmiemy za 100, to wskaźnik wzrostu wydajności pracy podniósł się do 243 w latach 1948 — 1949, a do 288 w 1950 r., wskaźnik zaś wyzyskania środków majątku trwałego z 274 w 1948 — 1949 r. do 321 w 1950 r.

W związku z prowadzeniem wewnętrznego rozrachunku gospodarczego polepszyła się znacznie rentowność przedsiębiorstwa. Wystarczy przytoczyć, że w 1948 r., kiedy na zasadach rozrachunku gospodarczego pracowały zaledwie 3 oddziały fabryczne (na ogólną ich liczbę 19), z całej sumy zysku ponadplanowego w wysokości 6 mln rub. na oddziały znajdujące się na rozrachunku gospodarczym przypadło 2,5 mln rub.

W 1949 r., po przeprowadzeniu wszystkich oddziałów fabrycznych na rozrachunek gospodarczy, rentowność przedsiębiorstwa, w porównaniu z 1948 r., wzrosła 2,2 razy.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie te liczby wymownie świadczą o skuteczności, sile i znaczeniu wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. Demonstrują one przewagę socjalistycznych metod gospodarowania.

ANTONI ŻABKO-POTOPOWICZ

Handel zbożem w Polsce w XVI wieku.

Zagadnienie handlu zbożem w Polsce w XVI w. znalazło szerokie oświetlenie jeśli chodzi o eksport przez Gdańsk. Opierając się na materiałach archiwalnych, przede wszystkim rejestrach celnych wrocławskich, gdańskich i sundzkich, tacy autorzy, jak Lauffer (1)*, Ellinger-Bang (2), Kutrzeba (3), Rybarski (4), dali obszerne opisy tego eksportu. Pozwoliły one na uświadomienie sobie szeregu spraw z handlem tym związanych, a równocześnie na krytyczne podejście do rozporządzalnych źródeł. Krytyczną ich analizę zawierają, na przykład, niektóre z prac Christiansena (5), Koczego (6) i innych historyków. Liczne inne dzieła polskie i niemieckie, traktujące o gdańskim handlu zbożem pozwoliły na wyjaśnienie wielu spraw, które u powyżej wymienionych autorów były potraktowane bardziej pobieżnie. Natomiast już eksport zboża czy to Wartą i Odrą, czy też kołowy do Brandenburgii, nie znajduje należytego oświetlenia, chociaż był on bardzo poważny (7). Również o sprawie wewnętrznego obrotu zbożem możemy znaleźć jedynie dorywcze uwagi. Zagadnienie komplikuje się jeszcze bardziej, gdy przejdziemy do uwag poświęconych powstawaniu masy towarowej trafiającej do obrotu. Kwestia tworzenia się gospodarstw folwarcznych z produkcją zbożową obliczoną na sprzedaż, ich rozmiarów, rozmieszczenia na ziemiach polskich, przemian w ciągu wieku XVI-go pod względem intensywności prowadzonych upraw — wszystko to są zagadnienia posiadające dotąd wiele momentów należycie niewyjaśnionych. Również oczekują jeszcze wnikliwego badacza liczne materiały archiwalne, które zobrazują wszechstronnie ujemny wpływ rozwijającej się gospodarki folwarcznej na położenie chłopów, na ich gospodarkę na gruntach, z których przynajmniej część urodzaju szła na zaspokojenie ich potrzeb, jak również zobrazują w sposób bardziej dokładny, niż to wiemy obecnie, walkę chłopów przeciw uciskowi pańszczyźnianemu. Rozprawa oparta na rozporządzałnej literaturze, przy wykorzystaniu ogólnych wskazań dotyczących nastawienia toku rozważań, które nam dają historycy radzieccy, jak Bazilewicz (8), Birjukowicz (9), Grekow (10), Kolesnickij (11), Koroluk (12), Kosminskij (13), Mańkow (14), Miller (12), Pochilewicz (15) i wielu innych, może uporządkować poglądy na pewne zagadnienia z zakresu

*) Odnosiłki dotyczą literatury podanej na końcu artykułu.

ustalonej tematyki i uwypuklić pewne niedostatecznie uwidocznione lub nieśluszenie interpretowane momenty. Natomiast jedynie badania źródłowe pozwolą na właściwe rozstrzygnięcie piętrzących się niejasności i wątpliwości. Pragnąc w prowadzonych przez nas rozważaniach powiązać zagadnienie polskiego handlu zbożem w XVI stuleciu ze sprawą powstawania masy towarowej, musimy uprzytomnić sobie te warunki społeczne i gospodarcze, w jakich odbywała się ówczesna produkcja i obrót zbożem. Wymaga to zwrócenia uwagi na fakt, iż dociekania dotyczą określonego okresu historycznego naszych dziejów, a mianowicie tego okresu epoki feudalizmu, gdy w zjednoczonym już i rozszerzającym się na wschód Państwie Polskim następuje formowanie się folwarku pańszczyźnianego, przechodzenie od renty naturalnej i pieniężnej do renty naturalnej i pieniężnej do odrobkowej. Nie jest to zresztą zjawiskiem specyficznym dla ziem polskich; tego rodzaju proces objął i inne kraje Europy centralnej i wschodniej, zachowując, oczywiście, dla poszczególnych spośród nich pewne cechy dla nich charakterystyczne. Proces ten był w swoim czasie nazwany przez Engelsa „drugim wydaniem poddaństwa” (16). Jego przebieg wskazywał na zwycięstwo szlachty i możnowładztwa nad masami chłopskimi, na bezwzględne podporządkowanie tych mas ich interesom na warunkach jeszcze znacznie bardziej uciążliwych od tych, które cechowały okres poprzedni. Przejście od renty naturalnej i pieniężnej do odrobkowej stanowiło równocześnie zarzucenie ustalonych już tradycją norm eksploatacji mas chłopskich i przejście do norm wyższych, egzekwowanych przy tym w sposób szczególnie bezwzględny. Zarazem renta odrobkowa ostatecznie łamała inicjatywę gospodarczą chłopa i zwiększała jego nędzę. Na ten moment wskazują liczni autorzy (17).

Okolicznością szczególnie pobudzającą do masowej rozbudowy gospodarki folwarcznej było rosnące zapotrzebowanie na zboże ze strony Europy Zachodniej, mniej więcej od drugiej połowy XV wieku, przy równoczesnym oswojeniu od Krzyżaków dolnego biegu Wisły (18). Przy zakładaniu folwarków i rozszerzaniu ich ziem uprawnych, częściowo przez zaorywanie nowin, ale przede wszystkim przez odbieranie chłopom lepszych gruntów, klasa panująca zapewniała sobie coraz większe ilości pracy chłopskiej, która była prawdziwym źródłem ich dobrobytu.

Sam proces ujarzmiania i wyzuwania z ziemi chłopów jest zbyt znany, aby nad nim się rozwodzić. Pamiętamy dobrze ustawę z 1496 r., ograniczającą możliwość wychodźstwa ze wsi i szereg dalszych ustaw z pierwszej połowy XVI wieku, rozszerzających jej działanie. Wiemy dobrze o licznych ustawach (z 1496 r., z 1538 r. i inne), zmierzających do walki ze zbiegostwem. Już ustawą z 1496 r. i 1501 usuwają możliwość pozywania chłopów przed sądy miejskie i grodzkie. Możliwości występowania chłopów ze skargami na panów przed sąd królewski zostaje położony kres w drodze judykatury przez szereg wyroków, z których pierwszy został wydany w 1518 r. Równocześnie łącznie ze skupem sołectw usunięto ostatecznie pewne przebliski niezależności samorządu wiejskiego. Wreszcie, od początku XVI wieku szereg ustaw nadaje prawne szaty dokonywanemu przez szlachtę podnoszeniu pańszczyzn. Szczególnie znane w tym zakresie było ustawodawstwo z 1520 roku (statut toruński) (19). Zresztą w czasach późniejszych pełne podporządkowanie chłopa szlachcie bez prawa skargi do sądów królewskich, czyniło uchwalanie norm wysokości pańszczyzny bezprzedmiotowym: klasy panujące mogły wysokość ich kształtować według swoich interesów. W rezultacie, momentem ustalającym górną gra-

nicę robocizny stała się jedynie konieczność zachowania chłopca z rodziną w stanie, pozwalającym mu jeszcze pracować na potrzeby dworu. Z tym łączy się również uszczuplanie rozmiarów prowadzonej przez niego gospodarki. Ziemię odejmowano chłopom posiłkując się różnymi sposobami: przez wymywanie lub nieodnawianie krótkoterminowych umów dzierżawnych, odejmowanie ziemi drogą pomiarów, przez przymusowy wykup ziemi chłopskiej, wreszcie wprost przez zagarnianie tej ziemi (20). Należy dodać, że stopniowo przenoszono scharakteryzowane tu ustawodawstwo również na takie części państwa, jak Mazowsze, gdzie początkowo nosiło ono formy bardziej łagodne (21).

Oczywiście, wieś walczyła z rosnącym uciskiem. Walka ta stanowiła centralny punkt walki klasowej, jaka toczyła się w społeczeństwach posiadających ustrój feudalny (22). Wieś walczyła częściowo w sposób bierny przez zbiegostwo z tych dworów, gdzie ucisk przyjmował szczególnie jaskrawe formy. Szybko rosnąca produkcja zbożowa folwarków powodowała zwiększanie się zapotrzebowania na robociznę, wobec którego szereg dworów przyjmował pokryjomy zbiegów. Ale walka przyjmowała również charakter czynny, pomijany w znacznym stopniu przez dawnych historyków. A przecież nie możemy zapominać powstania Muchy, do którego w 1492 r. w sanockim i samborskim przyłączyło się około 10000 ludzi. W 1497 roku objęło ono myślenickie i oświęcimskie. Nie możemy również zapominać krwawo uśmierzonych sto lat później w 1592 r. strajków i buntów rolnych wybuchłych na Podlasiu. Pomijamy tu liczne ruchy chłopskie, które mieliśmy w międzyczasie. Rzeczą charakterystyczną w nich wszystkich było stawanie po stronie uciskających bogatego mieszczaństwa oraz bogaczy wiejskich, a solidaryzowanie się z masami chłopskimi niezamożnych elementów wśród ludności miast (23).

Pomimo podkreślonego oporu proces kształtowania się folwarków o nastawieniu zbożowym, opartych na pracy pańszczyźnianej odbywał się w szybkim tempie w ciągu XVI wieku. Rzeczą ważną dla naszych dalszych rozważań byłoby dokładne ustalenie zajmowanej przez nie powierzchni i ich rozmieszczenia. Niestety, jak już nadmieniliśmy, stoimy tu przed szeregiem niewiadomych, które nie znajdują rozwiązania bez dalszych prac archiwalnych. Niektórzy autorzy, jak Pawiński, starali się sprawy te uprościć na podstawie materiałów, budzących wiele zastrzeżeń co do możliwości wyciągania z nich ostatecznych wniosków, bez rozporządzania innymi źródłami, pozwalającymi na ich przekontrolowanie, i ustalali schematycznie udział upraw folwarcznych w całokształcie ziem uprawnych kraju. Słusznie też czyni Kula twierdząc, że pogląd Pawińskiego, iż ku połowie XVI wieku w Polsce ziemie folwarczne zwykle zajmowały blisko połowę gruntów ornych, jest tezą ryzykowną, a dla oddzielnych dzielnic wręcz nieprawdziwą (24). Zastrzeżenia te nie zmniejszają, oczywiście, wielkiej roli Pawińskiego przy opracowywaniu źródeł archiwalnych, rzucających światło na nasze stosunki agrarne w XVI wieku. Dla jednych dzielnic Polski liczne spośród tych źródeł zostały opracowane przez niego, dla innych przez Jabłonowskiego (25).

Już przed pierwszą wojną światową stwierdził Warszawski, że sprawa ustalenia okresu kształtowania się u nas gospodarki folwarcznej, budzi wśród przedstawicieli naszej nauki poważne różnice zdań (26). Najbardziej skrajny pod tym względem jest pogląd Kutrzeby, który, uzależniając rozwój gospodarki folwarcznej w Polsce od wzrostu eksportu zboża i ustalając początki jego jako zjawiska stałego, na ostatnie dziesięciolecie XV stulecia, przenosi

ten okres na wiek XVI. Przed końcowymi latami XV w., zdaniem Kutrzeby, folwarki w dobrach szlacheckich i duchownych, o ile w ogóle były, były niewielkie i nieliczne, „a już w dobrach królewskich po prostu ich nie było” (27). Bliższa analiza faktów nie sprzyja temu pogładowi. Dla Małopolski znamienne pod tym względem są materiały zawarte u Długosza (28). Nie wchodząc tu w bliższą ich analizę nadmienimy, że na ich podstawie Bujak dla połowy XV w. stwierdził, że na obszarze prepozytury wiślickiej, leżącej nad dolną Nidą i nad dolnym Dunajcem i Wisłoką, o powierzchni około 6930 km², było około 400 wsi, z których tylko 1/5 nie miała folwarków. Folwarki posiadały tam przeważnie 3—4 łany gruntów ornych, dochodząc w dobrach szlacheckich do 12 łanów, a w klasztornych nawet do 20 (29). Wprawdzie stosunkowo nieduże ilości folwarków (jeden na 61 łanów chłopskich) stwierdził Ingot dla połowy XV wieku w dobrach biskupów krakowskich, jednak i tu na 20 kluczy tylko 2 klucze ich nie miały, a wreszcie było ich 1—5 na jeden klucz (30). Wareżak na podstawie materiałów archiwalnych dotyczących dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego mógł prześledzić kształtowanie się folwarków od schyłku XIII wieku (31) i stwierdził na podstawie swych dociekań, że już wiek XIV był okresem, w którym zaczynały działać czynniki sprzyjające ustrojowi folwaczno - pańszczyźnianemu (32). Niemniej ciekawe są prace archiwalne Niwińskiego, dotyczące dóbr opactwa cystersów w Wąchocku, leżących głównie na szlaku Iłża—Kielce. W drugiej połowie XV wieku ogólna ilość gruntów ornych wynosiła tam 407 łanów, z których 60 przypadało na folwarki (33). Tenże autor stwierdza dalej, że w pierwszej połowie XV wieku i wcześniej ilość folwarków i ich obszar był większy, uległ jednak skurczeniu pod wpływem szeregu momentów lokalnych. W szczególności został odnotowany tu fakt oddawania chłopom ziem folwarcznych posiadających liche gleby (34). W rezultacie Niwiński wysuwa twierdzenie, mówiąc o odtwarzanych przez niego stosunkach, że folwark w XIII wieku zajmował wybitniejsze stanowisko w polityce gospodarczej klasztoru niż dwa wieki później (35). Zaznaczona wymiana gorszych gruntów folwarcznych na lepsze cechowała ogólny proces konsolidacji folwarków, który obejmował wiek XVI. Widzimy to, na przykład, na dobrach katedry gnieźnieńskiej, gdzie następowało scalenie w jednolity kompleks niw folwarcznych (36). Ostatnio ciekawe oświetlenie poruszanych tu spraw dał Grodecki w swej pracy poświęconej początkom gospodarki folwarczej w Polsce. W szczególności wymienia on folwark rolniczy w dobrach książęcych w Zagórzcu nad Nidą, istniejący już w 1166 roku i zaznacza, że do końca XIII w. wymienić można na podstawie źródeł, którymi rozporządza kilkadziesiąt folwarków rycerskich, kościelnych i książęcych na terenie Śląska, Małopolski, Mazowsza, Kujaw i Wielkopolski (37). Wspomina następnie o zachowaniu się rachunków z kilku folwarków królewskich w Małopolsce z 1388/89 r. (38) i stwierdza, że posiadane źródła ze Śląska wrocławskiego nadmieniają o 310 wsiach, w których znajdowały się 244 folwarki. Te ostatnie w przeliczeniu na miary obecne miały 37000 ha gruntów uprawnych, a wsie — 120000 ha. Wreszcie, należy zaznaczyć, że na schyłku XV wieku folwarki królewskie produkujące zboże na eksport widocznie odgrywały dużą rolę, skoro Kazimierz Jagiellończyk żądał w 1482 r. od Gdańska zniesienia zakazu wolnej sprzedaży kupcom zagranicznym zboża z nich dostarczanego (39). Dodajmy, iż rzeczą powszechnie znaną jest rozwój folwarków zakonnych na ziemiach krzyżackich.

Przytoczone uwagi pozwalają na wyciągnięcie szeregu wniosków o charakterze społecznym i gospodarczym. Folwark „zbożowy” daje się stwierdzić znacznie wcześniej niż rozwinął się na szeroką skalę eksport zboża. Służył on do dostarczania niezbędnych produktów spożywczych dla jego właścicieli z liczną nieraz klientelą, dla stołu książęcego i aparatu administracyjnego księcia. Praca w folwarku częściowo opierała się na najmie lub na pracy konwertów, jak to było w dobrach klasztornych (40), częściowo na robotnicach, którymi obciążano chłopów. Małe zagęszczenie ludności, a z nim trudność osiedlenia dostatecznej ilości chłopów, których pracę można byłoby wyszukiwać, skłaniało do nadawania temu wyzyskowi przeważnie form mniej zniechęcających — mianowicie danin i czynszów, przy ograniczaniu pańszczyzn. Fala osadnicza z wieków XII i XIII, oparta na lokowaniu nowych zastępów ludności na warunkach czynszowych, prowadząca nawet nieraz do podziału wśród chłopów już istniejących folwarków, stanowiła zarazem narzędzie, które miało zburzyć gospodarkę czynszową i ułatwić posunięcie do ostatecznych granic wyzysku pańszczyźnianego. Do wręcz błędnych należą poglądy historyków idealizujących stosunki panujące w tych czasach, jak również w czasach Kazimierza W. Analiza tych stosunków wskazuje na walkę, która toczyła się wtedy między klasami panującymi a chłopstwem. Słusznie stwierdza Śreniowski, że statuty Kazimierza W. stały się podstawą do dalszych aktów prawnych, zmierzających do pogłębienia zależności chłopów od dworu (41). Przecież już wtedy kształtowały się elementy, które ułatwiały klasom panującym rozbudowę niewoli chłopskiej. Mieliśmy więc przy rosnącej sile aparatu wykonawczego, zmuszającego masy chłopskie do podporządkowania się żądaniom tych klas, powyżej zaznaczony wzrost zagęszczenia ludności, mieliśmy kształtowanie się wewnętrznego rynku na produkty rolnicze.

Na podstawie posiadanych materiałów nie możemy jednak należycie sprezywać wpływu tego rynku na rozwój gospodarki folwarczej, nie możemy wyjść poza dość ogólne twierdzenia. Oczywiście, w parze z rozwojem rynku następowała zmiana treści gospodarczej folwarku, który stawał się dostarczycielem niezbędnych środków pieniężnych dla klas panujących, przestawał być wyrazem gospodarki naturalnej, stojącej poza ramami nawet rynków lokalnych. Słusznie więc czyni Grodecki podkreślając, że ukształtowanie się już w XIV wieku coraz bardziej chłonnego rynku wewnętrznego w postaci szybko rozwijających się miast stanowiło pierwszą trwałą pobudkę do rozwoju gospodarki zbożowej folwarczej o nastawieniu handlowym (42). Na drodze stoją, szczególnie początkowo, gospodarstwa chłopskie, które gotówkę na opłacenie czynszów i opędzenie swych potrzeb czerpią ze sprzedaży miastom płodów swej wytwórczości, w szczególności zboża. Szlachta łamie jednak z latami zdolność chłopów do wytwarzania nadwyżek sprzedażnych. Z tą chwilą wielkość zbiorów w gospodarce chłopskiej przestaje ją przeważnie interesować. Rosnące w wieku XV a dochodzące do ogromnych rozmiarów w wieku XVI możliwości eksportowe dla zboża poprzez porty bałtyckie czynią ten eksport sprawą pierwszorzędną, jak o tym już powyżej wspominaliśmy, odsuwając na plan dalszy kwestię rynku wewnętrznego (43). Dodajmy, że Korzon wpływ na rozwój folwarków eksportu zboża przez Gdańsk odnosi przesadnie już do schyłku XIV wieku (44).

W rezultacie, wkraczając w wiek XVI, mamy stale zwiększającą się gospodarkę folwarczą, nastawioną głównie na eksport, a wobec tego rozwijającą się w pobliżu rzek spławnych, płynących ku Bałtykowi, przede wszystkim

Wisły. Nie oznacza to, że zanikają folwarki obliczone wyłącznie lub niemal wyłącznie na potrzeby spożywcze oraz obsługujące przede wszystkim potrzeby rynku lokalnego. Typowe pod tym względem są folwarki ks. Oświęcimskiego (45). Ale waga ich w stosunku do całokształtu gospodarki folwarczej ulegała stałemu zmniejszeniu. Na tle podanej literatury i źródeł możemy stworzyć sobie następujący obraz. W Wielkopolsce w drugiej połowie XVI wieku znaczny odsetek ziem uprawnych zajmowała gospodarka zbożowa folwarczna obliczona w jej wschodnich i północno-wschodnich częściach na eksport dorzeczami Wisły, w reszcie Wielkopolski przede wszystkim na eksport Wartą i innymi dorzeczami Odry, częściowo osiłą przez granicę brandenburską (46). Od dawna rozwinęły się folwarki w Prusach Królewskich, przy czym dogodne warunki eksportowe pozwalały tu, w razie niemożności oparcia się o dostateczną ilość pańszczyzny, na rozszerzanie upraw folwarczych przy posiłkowaniu się pracą najemną (47). Istniał tu szereg momentów utrudniających rozbudowę pańszczyzny, przynajmniej w formie otwartej. Wysuwało się w szczególności kresowe położenie tych obszarów, łatwość zbiegostwa czy to do Prus Książęcych, czy też do posiadłości margrabiów brandenburskich, leżących na zachód od naszych granic (48). Zresztą w stosunku do powierzchni gospodarki chłopskiej obszar folwarków nie był tu większy niż w szeregu innych części Polski: na jeden folwark wypadało średnio po pięć wsi (49). Folwarki rozwijały się również jako ośrodki produkcji zboża na eksport na Mazowszu, Podlasiu, w Małopolsce, przy czym traciły ten swój charakter, gdy leżały daleko od rzek spławnych, na terenach górzystych lub otoczonych lasami. Widzimy więc, że nad Bugiem wypadało około 20 kóp zboża krescencji folwarczej na rodzinę chłopską zamieszkującą dane dobra, w Karpatach zaś zaledwie około 2—4 kóp, w lesistych okolicach starostwa ratneńskiego lub lubaczowskiego — po 1 kopie (50). Dodajmy, że czołowi przedstawiciele klas posiadających doradzali, aby na obszarach, gdzie brak było odpowiednich warunków dla rozwoju folwarków, poprzestawać na wyzysku chłopą poprzez czystsze i daniny (51).

Kształtowanie się od schyłku XV wieku wyraźnie rosnącej produkcji folwarczej zboża przeznaczonego na eksport zaostrza sprzeczności istniejące pomiędzy miastami a klasami panującymi. Źródło ich ma szerokie podłoże. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że szlachta, kościół, a nawet korona dążą do rozszerzenia swych zysków nie tylko przez narażający wyzysk chłopą, lecz i przez przejmowanie korzyści z pośrednictwa przy sprzedaży zboża, o które zawzięcie walczyły miasta. Klasy panujące zaczynały masowo handlować zbożem, spławiając je na swoją rękę do krańcowych w ich rozumieniu punktów odbiorczych. Nie umiały one jednak przełamać oporu Gdańska w sprawie dopuszczenia ich do regularnego kontaktu z kupcami zagranicznymi. Staje się to źródłem bogactwa kupiectwa gdańskiego (52). Klasy panujące wywalczają sobie zarazem zwolnienie od cła przy spławie zboża pochodzącego z własnych dóbr. Sprawę tę porusza już ustawodawstwo z 1496 r. (53), a precyzują uchwały sejmowe z 1504 r. (54). Zaznaczone przywileje zostały w 1525 r. rozwinęte na Prusy Królewskie (55), w 1529 r. na Mazowsze, a po przyłączeniu Litwy również i na te ziemie. Chłopi, poddani szlacheccy i duchowieństwo, byli zwolnieni od opłaty cła w 1538 r. (56), lecz wobec techniki jego poboru i zrujnowania samych chłopów, nie posiadała dla nich ta uchwała praktycznego znaczenia. Zwolnienia od cła zostają rozszerzone z reguły na podstawie królewskich decyzji również na produkcję zbóż

w starostwach, a w pewnej mierze nawet i, na niektóre miasta (57). Fakt zwalniania klas panujących od ceł stanowił sam przez się pewne utrudnienie, ale nie uniemożliwiał mieszczańskiemu handlowi zbożem. Nie powinniśmy zapominać, że w komorze wrocławskiej cło wynosiło 11 2/3 gr od łasztu, a łaszt żyta kosztował, na przykład w Gdańsku, w 1567 r., 40 zł, przy wielkiej różnicy pomiędzy ceną Gdańską, a ceną płaconą na miejscu producentowi, a więc przy dużych zarobkach dla pośredników (58). Znacznie głębszym ciosem dla miast było to, że szlachta zdobytą gotówkę zużywała w bardzo dużym stopniu na zakup w Gdańsku towarów zagranicznych i sprowadzała je stamtąd na swoje potrzeby. Fakt ten jako rujnujący miasta słusznie akcentują Koroluk i Miller (59). Te momenty łącznie z innymi niosły stopniowy upadek miast. Niedorozwój ich dla tych spośród przewodców szlacheckich, co widzieli ich znaczenie w wywalczeniu sobie przez chłopów w niektórych częściach Europy Zachodniej lepszej sytuacji, niż w Polsce, był zjawiskiem mającym z punktu widzenia krótkowzrocznego interesu klasowego dużo cech pozytywnych.

Walka o niehamowanie przez cła spławu zboża łączyła się z walką o zniesienie innych utrudnień stawianych swobodnemu jego obrotowi. Niektóre z nich było szczególnie trudno usunąć, a mianowicie te, które było oparte na prawie silniejszego, jak pobieranie opłat za przewożone zboże przez właścicieli gruntów przylegających do rzek spławnych. Wprawdzie już statut piotrkowski z 1447 r. wprowadzał zasadę zniesienia przeszkód dla spławu Wisłą, Narwią, Bugiem, Sanem, Dunajcem, Wieprzem, Wisłoką, Nidą i Tyśmienicą w postaci jazów, płotów itd., hamujących przepływ, a równocześnie przeciwstawiał się pobieraniu opłat przez właścicieli brzegów tych rzek (60). Statut nieszawski z 1454 r. potwierdzał te postanowienia i włączał Drwęcę do rzek spławnych (61). Ale jeszcze przez dalsze sto lat widzimy stałe powtarzanie się w uchwałach sejmowych postanowień zwalczających hamowanie wolności spławu (uchwały z lat 1426, 1511, 1532, 1550) (62). Jednak zbyt duże ilości szlachty były zainteresowane w zniesieniu tych ograniczeń, by nie rosły sankcje karne za nieprzestrzeganie przepisów. Szczególnie doniosłe znaczenie miała uchwała sejmowa z 1557 r., postanawiająca usunięcie wszelkich przeszkód na rzekach spławnych pod znaczną karą pieniężną (63). W rezultacie pobieranie bezprawnych opłat malało, ale zanikało bardzo powoli: w 1564 r. lustracja woj. mazowieckiego wyraźnie stwierdziła ich istnienie (64).

Łatwiejsza była dla szlachty, jako klasy panującej, walka z miastami o wolny spław zboża. Przede wszystkim wybuchła ona przeciw Toruniowi, który miał skład na drodze wodnej. Skończyła się ostatecznym zniesieniem prawa składu w 1537 r. (65). Klasy panujące Rzeczypospolitej nie potrafiły jedynie, jak wiemy, przelamać przywilejów Gdańska dzięki specjalnym warunkom, w jakich on się znajdował. Przywilej, iż na jego targu obcy nie posiadający prawa miejskiego mogą sprzedawać swoje towary tylko mieszczańskiemu gdańskiemu, pozostał w mocy do upadku Rzeczypospolitej. Jedynie mrzonką był projekt ks. Grabowskiego przejęcia przez państwo za odpowiednią zapłatą dziesięcin kościelnych w zbożu i bezpośredniego zbywania jego następcie do Holandii (66). Sytuację Gdańska ułatwiał przywilej z 1457 r. polegający na prawie regulowania żeglugi na całym polskim brzegu morskim, a w szczególności prawo zamykania i otwierania portu za zgodą panującego lub jego zastępcy (67). Zaznaczmy, że Gdańsk stale nadużywał danych mu uprawnień.

II.

Na tle uwag, dotyczących ukształtowania się gospodarki folwarcznej na znacznych obszarach Rzeczypospolitej, winniśmy zastanowić się nad produkcją folwarczną i ewolucją, której ona ulegała w ciągu badanego okresu. Rzeczą bezsporną jest branie pod pług w ciągu wieku XVI coraz to nowych obszarów. Wprawdzie rozszerzanie powierzchni uprawnej folwarków odbywało się w znacznej mierze przez odbieranie lepszych gruntów chłopom, o czym wspominaliśmy i na co zwrócił uwagę już Frycz Modrzewski (68), ale folwarki brały pod pług również lepsze grunty nieuprawne, zresztą z reguły tylko wtedy, gdy ilość pańszczyzny była dostatecznie duża (69), a na gorszych osadzali chłopów. Wiemy na podstawie badań Hładyłowicza, że w Wielkopolsce obszar ziem nieuprawnych (lesistych i bagnistych) wynosił w XIV w. 50,5% powierzchni, a w wieku XVI — 40,9%, liczba zaś osad od 1400 r. do 1523 r. wzrosła o 951 jednostek, czyli o 36% (70). Wiemy już z opisów Kromera, że w XVI wieku rolnictwo w Polsce szeroko się rozwija (71), Kochanowski w „Satyrze” zaznacza, że nimfy i fauny nie będą miały wkrótce w Polsce schroniska wobec wycięcia lasów (72). Jednak nie mamy możliwości uchwycić liczbowo odbywających się przekształceń w użytkowaniu gruntów. Niektóre źródła wskazują na ogromne możliwości rozszerzania powierzchni gruntów ornych również i ku końcowi XVI wieku. Giżycki więc ustala, że w Polsce w trzeciej ćwierci XVI wieku stosunek powierzchni ornej do lasów wahał się pomiędzy 1 : 4 a 2 : 3 (73).

Tenże Giżycki a po nim Stawiski, idąc za Czackim, odnotowują inne bardzo ważne zjawisko, które cechuje przekształcenia odbywające się w nastawieniu rolnictwa w XVI wieku. Otóż do 1540 r. w Polsce stosunek powierzchni łąk do gruntów ornych miał wynosić jak 1 : 1½, a już w trzeciej ćwierci XVI wieku jak 1 : 2½ (74). Na pewno obliczenia te są bardzo niecisłe, ale obrazują dostatecznie tendencję właściwą temu okresowi: ogromnego rozszerzenia gospodarki zbożowej bez liczenia się z potrzebami hodowli i bez dążenia do jej rozbudowy. Wypas bydła idącego na eksport bynajmniej nie zanika, ale, prowadzony na wielką skalę przez magnatów w ich dobrach na stepowych obszarach ukraińskich, nie stanowił konkurencji dla gospodarki zbożowej: odbywał się na terenach, które z racji swego położenia i ówczesnego stanu środków komunikacyjnych nie mogły brać udziału w eksporcie zboża.

Wielokrotnie wspomniany charakter zbożowy rozwijających się folwarków z łatwością możemy uchwycić z danych ówczesnej literatury. Starczy przeczytać Gostomskiego (75), Ostroroga (76), Reja (77). Świetnie odtwarza go dzieło Tarnawskiego poświęcone analizie gospodarki Jana Zamojskiego w jego ogromnych dobrach wynoszących 17479 km² (własne 6445 km², starostwa 11034 km²) a rozrzuconych w różnych częściach Rzeczypospolitej (78), jak i liczne inne prace oparte na materiałach źródłowych. Rutkowski przytacza, że w folwarku zamku malborskiego w latach 1561-64 pieniężny dochód za zboże stanowił 92,4% ogólnego dochodu pieniężnego (79), Baranowski podaje na podstawie rewizji starostw mazowieckich, że, na przykład w Jazdowie, dochód ze sprzedaży zbóż był 24 razy większy niż z obory. Podobne stosunki panowały i w innych folwarkach mazowieckich starostw (80).

Jako podstawowe występują w folwarkach przy uprawach żyto, pszenica i owies, w mniejszym stopniu jęczmień, a już drugorzędną rolę odgrywają

gryka i proso. Wobec tego, że żyto i pszenica stanowiły lwią część zboża trafiającego na rynek, one nas najwięcej interesują. Przewagę bardzo znaczną miała uprawa tego pierwszego. Według Stawiskiego, idąc za Czackim, mazowieckich, małopolskich i ziemi chełmskiej wynosił w latach 1460—1523 jak 1:19, 1529—1564 r. — jak 2:18, 1565—1620 r. — jak 3:17 (81). Co się tyczy województw ruskich, Tatomir mniemał, że stosunek zasiewu żyta do pszenicy wynosił tam, jak 100:96 (82). Nie możemy stwierdzić stopnia ścisłości tych danych, wskazują one jednak wyraźnie na dużą z reguły przewagę uprawy w folwarkach żyta nad pszenicą.

Liczne źródła wskazują na wielkie wahania w plonach z roku na rok w zależności od warunków atmosferycznych. Pomimo tych wahań możemy jednak stwierdzić zwiększanie się z latami globalnej folwarcznej produkcji zbóż w ciągu XVI i pierwszej połowy XVII wieku. Stwierdzenie tego faktu dla zrozumienia sytuacji aprowizacyjnej kraju wymaga dwóch uzupełnień, których niestety nie jesteśmy w stanie dać przy obecnym poziomie naszych wiadomości. Jednym z nich byłoby ustalenie wielkości produkcji na gruntach pozostawionych chłopom, drugim — zmian w gospodarce hodowlanej. Mówiąc o tej ostatniej możemy, oczywiście, stwierdzić istnienie w folwarkach pewnych ilości inwentarza użytkowego, większych gdy folwarki te obsługiwały potrzeby dworu, wyższej hierarchii kościelnej lub możnowładców wraz z wielką ilością osób ich otaczających (83). Nie posiadamy natomiast danych wskazujących, iż następował rozwój folwarcznej gospodarki hodowlanej. Zresztą powyżej wspomniany proces kurczenia powierzchni łąk podkreśla inne zupełnie tendencje ówczesnej gospodarki. Równocześnie trudno mówić w warunkach, w których znaleźli się chłopci pańszczyźniani po ukształtowaniu się pańszczyźnianego folwarku zbożowego, o możliwości rozwoju przez nich hodowli. Nie posiadamy liczb, tym niemniej możemy twierdzić o kurczeniu się w ogóle produkcji chłopskiej, która miała wyżywić wieś, w stosunku do jej ludności, a może nawet i w liczbach absolutnych. Na obszarach feudalnej renty odrobkowej, chłop musiał na coraz mniejszych skrawkach ziemi zdobywać dla siebie środki egzystencji przy dostarczaniu dworom coraz większej ilości pracy. Równocześnie rosła potężnie ilość zagrodników i komorników. Jaskrawo odtworzył nuncjusz Ruggieri w „Opisie Polski” z 1565 r., przeznaczonym dla papieża, rosnącą nędzę chłopca polskiego, jaskrawo odtworzyli ją liczni polscy autorzy współcześni. W tych warunkach stają się oczywistymi przeszkody stojące przed podniesieniem gospodarki chłopskiej. Lepiej przedstawiała się sprawa na krańcach Państwa, gdzie zbożowy folwark pańszczyźniany jeszcze nie zapanował, a warunki zbiegostwa były łatwiejsze, na przykład w Beskidach (84), ale gospodarka stała tam na bardzo prymitywnym poziomie.

W rezultacie, mówiąc o wzroście produkcji rolniczej w Polsce w wieku XVI, musimy mieć na myśli produkcję zbożową folwarczną. Z góry stwierdzamy, że rosnący eksport zboża jest niedoskonałym miernikiem zwiększania się tej produkcji. Wprawdzie na początkach XVII w. przekraczał on 100000 łąsztów, tj., licząc łąszt jako równy 2200 kg (85), przeszło 2 miliony ctm. zboża. Równocześnie jednak mamy szereg danych wskazujących na pogarszanie się odżywiania się ludności Polski.

Przed tym nim do spraw tych wrócimy, należy zastanowić się, w jakim stopniu zwiększenie produkcji folwarcznej następowało dzięki rozszerzeniu jej

powierzchni, a w jakim dzięki zmianom w samym trybie gospodarki folwarcznej. Rzeczą ważną jest zarazem ustalenie treści tych zmian. Od bardzo dawna stoimy tu przed ścieraniem się poglądów, których pogodzenie nastęrcza pewne trudności. „Jak niegdyś Sycylja a potem Egipt dostarczały Rzymowi pożywienia i zboża, tak i my”, pisze Opaliński „jesteśmy śpichlerzem nie jednej tylko Batawii, lecz i innych wielu narodów. Jest rzeczą pewną, że do Hiszpanii i Włoch nawet wozi się nasze zboże i tą frumentacją żywi się i utrzymuje znaczną część Europy” (86). Również J. Benesius przytacza w 1603 r. przykłady, z których wynika, że Polska ratowała od głodu nawet bardzo odległe kraje dzięki wielkiej w niej obfitości zboża (87). Natomiast Wacław Potocki, żyjący w tymże stuleciu, zaznacza, że „Wysiejesz korzec, z korca kopa będzie pewnie, z kopy korzec, prócz tego co pójdzie na plewnie“ (88). Mówiąc o rolnictwie Polski XVI wieku Ingot stwierdza, że „technika gospodarki rolnej stała wówczas w Polsce bardzo wysoko i nie ustępowała w niczym gospodarce najbliższych naszych sąsiadów, tj. wschodnich prowincyj Niemiec i Czech” (89), natomiast jeden ze znawców z połowy XIX wieku dziejów naszego rolnictwa, Stawiski, analizując stan gospodarki folwarcznej w XVI w. na tle dzieł Gostomskiego twierdził, że „widać dobitnie w tych pismach, iż są kreślone w kraju żyznym, który ma ziemi dostatkiem jeszcze” i parę wierszy dalej: „Więcej się troszczą jak zamknąć dobrze, od szkody ochronić i troskliwie opatrzeć, aniżeli jak z danej przestrzeni największe plony wyciągnąć... Zamiast szukać sposobów oszczędzania rąk i pracy każą mieć odpowiednią liczbę kmieci“ (90). Drugi znany erudyta z początku XX wieku, I. Baranowski, wprawdzie zaznaczył, że gospodarka prowadzona według wskazań Gostomskiego stała na poziomie gospodarki wschodnich prowincyj Niemiec i Czech, ustępując gospodarce francuskiej i nadreńskiej, ale równocześnie stawiał w wątpliwość, czy u wojewody była ona rzeczywiście tak prowadzona, jak o tym pisał (91), a poza tym bynajmniej nie uważał gospodarki Gostomskiego za przeciętną dla ówczesnych stosunków, ale za znacznie wyżej stojącą. Za taką należy uważać też gospodarke Ostrogora (92).

Niezależnie od poglądu na dynamikę cechującą stosunki rolnicze w Polsce XVI w. i od poglądu na ogólny stan rolnictwa w tym okresie, musimy uwypuklić jeszcze różnice, które były właściwe dla poszczególnych dzielnic kraju. Uwzględniając jedynie obszary, na których rozsiadły się pańszczyźniane folwarki zbożowe, dostrzec będziemy mogli poważne różnice pomiędzy poziomem rolnictwa Prus Królewskich a, na przykład, Podlasia. Starsza kultura rolnicza tych pierwszych, gospodarka prowadzona na żyznych madach nadwiślańskich przy możności zagarniania przez właścicieli folwarków pewnej renty różniczkowej dzięki bliskiemu położeniu od Gdańska — wszystko były to momenty sprzyjające bardziej postępowemu prowadzeniu gospodarki rolnej niż w innych dzielnicach kraju (93). Mówiąc jednak ogólnikowo na ziemiach polskich, a więc i w Prusach Królewskich, panowała w XVI w. trójpolówka, przy czym uprawa pola ugorującego w gospodarstwach i dzielnicach bardziej przodujących stawała się troskliwszą, a w najbardziej postępowych gospodarstwach poprzez uprawę rzepy ścierniskowej czasami robiono próby przełamywania kanonów gospodarki trójpolowej, przejścia do ulepszonej trójpolówki (94). Próby te jednak nie wpływały na ogólny obraz poziomu ówczesnego rolnictwa Polski. Natomiast dla wyżej wspomnianego Podlasia trójpolówka zaprowadzona w XVI w. była postępem. Z trudem i tylko stop-

niowo i nie wszędzie ona tam wtedy zapanowała, najpowszelej przenikała do dóbr średniozamożnej szlachty (95). Utrwalanie się trójpolówki w XVI w. w sandeczczyźnie stanowiło również wyraźny postęp w stosunku do stanu poprzedniego (96). Zresztą w przemyskim jeszcze w 1565 r. spotykaliśmy dwupolówkę w gospodarstwach folwarcznych (97). Tego rodzaju stan rzeczy, jak stwierdza Rutkowski, należał do częstych wyjątków i w innych częściach kraju: pozostawiano połowę roli pod ugor, na drugiej siano jarzyny i oziminy przy czym zmiana pól następowała co roku lub co trzy lata (98).

Do ważnych spraw, których rozwiązanie rzuciłoby dużo światła na rozmiary ówczesnej produkcji rolnej, należy wielkość plonów z hektara. Ale materiały są niestety urywkowe i z sobą sprzeczne, tak że nie możemy na ich podstawie stworzyć ścisłego poglądu na tę sprawę, a tym bardziej na kwestię zmian w tym zakresie w ciągu XVI wieku. W każdym razie nie posiadamy danych, które by wskazywały na stopniowy wzrost plonów. Te, którymi rozporządzamy, wskazują raczej na ich stopniowy spadek. A więc Giżycki wspomina, że w drugiej połowie XIV w. uprawa zbóż w Polsce w jej ówczesnych granicach dawała przeciętnie z jednego ziarna 8 ziaren (99) — plony, z którymi następnie niemal że się nie spotykamy. Dla ks. Oświęcimskiego przeciętne plony za lata 1564 i 1569 w stosunku do jednego ziarna wynosiły: dla pszenicy — 5,5, dla żyta — 5,8, dla owsa — 4,3, dla jęczmienia — 8,2 (100). Nie podając podstaw obliczenia, Kempner w Encyklopedii Rolniczej twierdził, że w XVI w. w Rzeczypospolitej produkcja zbóż dosięgała 30 milionów korcy przy wysiewie 6 milj. korcy. Plon więc obliczał on na 5 ziaren (101). Takież plon dla królewsczyzn na podstawie lustracji z 1565 r. przyjmują Koroluk i Miller (102). Ale z reguły stykamy się ze znacznie niższymi plonami. A więc według załączonych danych przez Tarnawskiego w dobrach Zamojskiego w Lubelszczyźnie w jednym folwarku plony na jedno ziarno wynosiły przeciętnie 2,6 (w 1595 r.), w drugim (w 1602 r.) zaledwie 1,5 (103). W krakowskim, uwzględniając również folwarki położone na tak urodzajnych glebach jak proszowskie, w 1564 r. plony wynosiły na jedno ziarno zasiewu od 2 do 6 ziaren (przy stosunkowo najwyższych plonach żyta) (104), a Mager, mając na myśli wiek XVII, sądzi że w Prusach Królewskich urodzaj w wysokości 3 ziaren na ziarno wysiewu był uważany za zadowalający i przytacza królewsczyznę na niezłych glebach niedaleko Tczewa, gdzie zbiory były niższe (105). Mnożenie przykładów byłoby zbędne.

W rezultacie, wnikając w dynamikę ówczesnej gospodarki folwarków zbożowych, prawdopodobnie nie będziemy dalecy prawdy twierdząc, co następuje. Poprzez rozszerzenie areалу gruntów ornych folwarcznych ich produkcja zbóż znacznie się zwiększa, przy czym przy przechodzeniu z dwupolówki do trójpolówki na terenach rolniczo zacofanych (Podlasie np.) mamy pewną intensyfikację ich rolnictwa i podniesienie plonów. Rosnący przymus pańszczyźniany idzie w parze z bardziej bezwzględny jej egzekwowaniem. Czytając Gostomskiego i innych współczesnych autorów dobrze widzimy, że właśnie umiejętnie potęgowanie wyzysku chłopą stanowiło podstawowe zagadnienie, nad którym zastanawiają się właściciele folwarków. Zwiększało to terminowość i dokładność robót polowych i przez to w pewnej mierze odbijało się zwyczajowo na poziomie gospodarki folwarcznej. Ale efekty tą drogą uzyskane posiadały wąskie granice. Już Stawiski stwierdził, że wzrost ciężarów pańszczyźnianych hamował lepsze wykorzystanie rąk roboczych w rolnictwie i w warunkach pańszczyźnianych „nawet jako sztuka rolnictwo

upadać musiało” (106). Zresztą trwał i inny wysoce ujemny proces: niedostatecznie nawożone pola przy zachwianiu równowagi w folwarkach między gospodarką roślinną a zwierzęcą musiały z latami, szczególnie tam, gdzie ziemie były mniej urodzajne, ulegać wyjałowieniu. Słusznie zaznacza Baranowski, iż nawet w tak postępowych na ówczesne czasy gospodarstwach, jak Gostomskiego, ziemia była niedostatecznie nawożona (107). Wizytacje z XVI w. dóbr katedry gnieźnieńskiej, uchodzących za jedno z najlepiej zagospodarowanych, wskazują, że pola folwarczne leżały czasem 12 a nawet po 30 lat nieużytnie (108). Zaoranie znacznych połaci pastwisk i łąk przy braku należycie rozwiniętych upraw roślin pastewnych nie pozwalało często wprost na rozwój hodowli. Zresztą w mniemaniu właścicieli czy dzierżawców tych folwarków, goniących za bezpośrednim zyskiem, inne postępowanie zdawało się błędnym. Przecież istniała możliwość w wielu okolicach brania pod pług nowych ziem dotąd nie wyzyskanych i nie wyjałowionych, przy przerzuceniu całego ciężaru uprawy nowin na chłopów pańszczyźnianych. Jak zaznacza Stawiski, obliczenia zarówno Staszica jak i Czackiego, polegające na przenoszeniu stosunków z przełomu XVIII i XIX wieków na wiek XVI i dowolnym ustalaniu zarówno plonów jak i powierzchni uprawnej nie mogą mieć znaczenia dowodowego (109). Oczywiście, szereg wskazań z zakresu techniki rolniczej Gostomskiego, jego uwagi o szlamowaniu pól, nawet wskazania z zakresu tej techniki Reja uwidaczniają zrozumienie potrzeby podniesienia poziomu kultury rolniczej. Nie możemy również zapominać, że ukazał się już wtedy szereg dzieł z zakresu rolnictwa (110). Jednak pomimo tego główny nacisk leży u Gostomskiego, jak wiemy, na organizacji gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, wyzysku chłopą, a nie na doskonaleniu techniki rolniczej. Co ważniejsze, to co pisali ci luminarze ówczesnej wiedzy rolniczej bynajmniej nie było przyswajane przez szerokie rzesze właścicieli i dzierżawców folwarków. Dobrowolski, analizując na podstawie materiałów źródłowych gospodarkę folwarczną na Podkarpaciu, wręcz stwierdza, że technika uprawy roli nie stała wyżej od metod stosowanych na gruntach chłopskich i nie wykazywała postępu (111). I dlatego też powyżej wspomniany kardynał Ruggieri tak charakteryzował ówczesną uprawę pól w Polsce: „W rolnictwie wszystko na tym się kończy, że poorzą i posieją, ale ani narzną rowów dla osuszenia pola, ani sadzą drzew, spuszczać się we wszystkim na dobroczynność natury” (112).

Przy tego rodzaju ujęciu sprawy rosnący eksport zboża w ciągu XVI i pierwszej połowy XVII wieku staje w świetle zupełnie innym niż to, jakie rzucił Opaliński, szczególnie przy pewnym zwiększeniu w tym czasie zaludnienia kraju. Trudności aprowizacyjne, płynące z nadmiernego eksportu zaakcentował już Klonowicz we Flisie mówiąc, że „co się zrodzi na polskim ugorze, połknie to morze“ (113). Modrzewski twierdził, że eksport zboża przetrwał możliwości kraju i stanowił wywóz niezbędnych, dla jego aprowizacji produktów. Wskazywał zarazem na nędzę mas chłopskich, ich niedojadanie przy wywozie wpływającym zwykło na cenę zboża na rynku krajowym (114). Jekel, pisząc na początku XIX w. historię handlu Polski wyraźnie wskazuje, że wielki eksport zboża był umożliwiony przy ówczesnym poziomie polskiego rolnictwa jedynie tym, że „większość poddanych, chłopów pańszczyźniani niedostatecznie się odżywiają” (115). Na fakt ten wskazują

i inni autorzy. Sprawa ta wymaga dalszych badań, ale moment ten nie może być pomijany przy analizie ówczesnego eksportu zboża z Polski na tle jego produkcji.

III.

Z otwarciem eksportu zboża poprzez porty bałtyckie znaczne jego ilości, jak wiemy, idą na Zachód. Jednak nie możemy zapominać o zaopatrywaniu w zboże rynku wewnętrznego. Wprawdzie więz w XVI w. mieszczan z rolnictwem była większą od tej, jaką mamy kilka stuleci później, ale w wieku XVI zaludnienie miast się zwiększyło oraz mieliśmy jeszcze krótki okres zwiększonego ich dobrobytu (116). W związku z tym wzrosnąć musiało w nich zapotrzebowanie na zboże. W okresie kształtowania się miast polskich, przy panującej jeszcze wtedy rencie feudalnej w naturze i pieniężnej, zaopatrzenie w produkty spożywcze, a w szczególności w zboże, opierało się, jak o tym nadmienialiśmy, na dostawach chłopskich. Sprzedaż ta w znacznej mierze, zgodnie z poprzednimi uwagami, była powodowana wielkością czynszów, na spłacenie których trzeba było zdobyć środki. Nawiązana więz handlowa między wsią a miastem ulega jednak przekształceniu, gdy rozwija się folwark zbożowy pańszczyźniany. Obciążone rosnącymi pańszczyznami i zmniejszone przez dwory gospodarstwa chłopskie stopniowo wypadają z rzędu sprzedawców zboża w większości kraju.

Ale rola dworu na rynku wewnętrznym ulega też stopniowej zmianie. Właściciel czy też dzierżawca folwarku ze sprzedawcy zboża kupcom miejscowym, którzy po nie do niego się zgłaszają, przekształca się sam w sprzedawcę zboża na targu miejskim. Dobrze widzimy ten proces na tle pracy Gostomskiego. Wojewoda nie ogranicza transakcji do własnych dóbr, ale kupuje je u mniejszych producentów (117). Tworzy to monopolistyczne stanowisko szlachty w stosunku do wielu miast na odcinku ich aprowizacji (118). Oczywiście, tego rodzaju tendencje nie wykluczały udziału kupiectwa w wewnętrznym handlu zbożem. Uwaga ta dotyczy szczególnie miast Prus Królewskich, których stan był lepszym niż w reszcie kraju: jeszcze w pierwszej połowie XVI w. większość handlu zbożem zarówno na potrzeby rynku wewnętrznego jak i na eksport leżała tam w ręku miejscowego kupiectwa (119). Poza tym z dzieła Schipera wiemy o dużej roli, jaką w wewnętrznym handlu zbożem odgrywali kupcy żydowscy na obszarach Zachodniej Ukrainy (Złoczów, Lwów i inne ośrodki) oraz w okolicach Przemyśla (120). Jednak wzrost wagi klas panujących, jako dostarczycieli na targ miejski zboża, wzrasta bardzo wyraźnie. Łączy się to z podbijaniem cen przez powstrzymywanie podaży w latach nieurodzaju. Dlatego też Modrzewski wysuwa w swej „*Historii Rzeczypospolitej*” tezę rozwinięcia handlu zbożem przez państwo, tworzenia rezerw zbożowych i regulowania za ich pośrednictwem poziomu cen (121). Ale ogólna tendencja jest inną: dąży się do uzasadnienia udziału szlachty w „kupczeniu”. Widzimy więc, jak apologeta klasy szlacheckiej, Orzechowski, stara się wykazać godziwość tych działów handlu, w których właśnie szlachta zajęła dominujące stanowisko (122). Należy nadmienić, że szlachta zaczyna brać udział w najprzeróżniejszych transakcjach handlowych (123).

Jak zaznaczyliśmy powyżej o eksporcie z ziem polskich zboża jako zjawisku stałym mówić możemy dopiero po pokoju Toruńskim, a więc po 1466 r., gdy przeszkody polityczne zostały usunięte, a równocześnie wzrosło zapotrze-

bowanie na zboże importowane w szeregu krajów Europy Zachodniej. Próby eksportu zboża z Zachodniej Ukrainy przez porty czarnomorskie nie rozwinęły się, przy czym, wbrew twierdzeniom Naude (124), jak wykazał szereg innych autorów (125) eksport ten był przed upadkiem Konstantynopola jedynie dorywczy i nikły. Odbывał się on albo za pośrednictwem stacyj handlowych Genuńczyków, lub też w postaci importu zboża przez Bizancjum (126). Po odcięciu dróg wywozowych przez Turków zboże ukraińskie, poza małymi partiami produkowanymi już w zasięgu arterii wodnych spływających do Bałtyku (np. Zachodni Wołyń) mogło liczyć jedynie na wewnętrzny odbiorcę. Próby spławu zboża Dniestrem do Wenecji, jak to doradzał w 1564 r. nuncjusz Commadone, okazały się nierealne nie tylko z przyczyn politycznych, ale i z racji przeszkód, jakie stawały spławowi mielizny i porohy Dniestru (127).

Wracając do naszego właściwego, to jest bałtyckiego handlu zbożem, należy stwierdzić, że już w 1287 r. pojawia się na rynku flandryjskim zboże ze wschodu (128). Ale jeszcze pierwiej, wkrótce po usadowieniu się Krzyżaków na ziemiach pruskich, zwracają się oni do książąt polskich o dostawę im zboża, co nastąpiło też na podstawie szeregu umów, poczynając od 1238 r. Płynięcie ono początkowo przede wszystkim z Kujaw (129). Wkrótce jednak ziemie zajęte przez Krzyżaków zaczynają same produkować znaczne jego ilości, które łącznie z zakupionymi z ziem będących pod panowaniem książąt polskich zostają eksportowane na zachód. W tym to czasie wysuwa się Gdańsk jako pośrednik w tym eksporcie, przy czym odbiera coraz znaczniejsze ilości zboża płynącego z ziem polskich nie zagarniętych przez Krzyżaków. Zapotrzebowanie na nie stawało się szczególnie dużym w latach głodów w Europie Zachodniej, gdy, jak w 1393 r., przybyło do Gdańska po zboże przeszło 300 angielskich, francuskich i holenderskich okrętów (130). Ilości zboża spływającego do Gdańska, pomijając wahania zależne od nieurodzaju lub wypadków politycznych, rosły z biegiem czasu bardzo wyraźnie. Według rozporządzalnych danych źródłowych eksport zboża z Gdańska wynosił:

- w 1490 r. — 10026 łasztów (24586 ton) — w tym żyta 9513 łasztów
- w 1491 r. — 5944 łasztów (14613 ton) — w tym żyta 5645 łasztów
- w 1492 r. — 10508 łasztów (25795 ton) — w tym żyta 10260 łasztów (131).

Dodajmy, że przeciętny roczny eksport zboża z portu gdańskiego wynosił w latach 1860—1892 około 200000 ton (132). W drugiej połowie XVI w. operowaliśmy już zupełnie innym rzędem wielkości; eksport gdański wynosił

w 1563 r. — 77894 łasztów (171366 ton)

w 1598 r. — 70370,5 łasztów (154815 ton), spadając poniżej 50000 ton w latach 1577, 1579, 1580, 1581, 1585 i 1590. W 1618 r. osiąga rekordową liczbę 84805 łasztów (133). W tych warunkach główne miejsce w naszym eksporcie zaczęło zajmować zboże, jak to stwierdzali Kromer, Cellariusz (134), Rączyński (135). Celem lepszego uprzytomnienia sobie tego ówczesnego eksportu możemy dodać, że w 1924/25 r., bardzo nieurodzajnym, Polska importowała 581000 ton zboża, w wyjątkowo urodzajnym 1925/26 r. eksportowała 722000 ton a w roku następnym o średnich zbiorach import zboża przewyższał eksport o 200000 ton (136).

Jest rzeczą ciekawą ustalić, skąd pochodziło wywożone zboże w Polsce XVI w. Porównanie jego ilości przechodzących przez komorę wrocławską a punkty celne Gdańska pozwala na stwierdzenie ogromnego znaczenia Prus

Królewskich w zaopatrywaniu w zboże Gdańska. A więc w latach 1562—1577 jego wywóz przez Włocławek wynosił około połowy wywozu z Gdańska według liczb tablic sundzkich chociaż pewna ilość zboża wychodzącego z Gdańska nie trafiała poza porty bałtyckie (137). Na moment ten w formie nieraz przesadnej wskazuje szereg autorów niemieckich (138). Co się tyczy zboża przechodzącego przez Komorę włocławską, pochodziło ono głównie ze średniego biegu Wisły, przy czym szczególnie dużą rolę odgrywało tu Mazowsze. W miarę zbliżania się do wieku XVII rzeczą charakterystyczną staje się coraz silniejszy udział okolic bardziej odległych od ujścia Wisły a zarazem udział zboża trafiającego do Wisły jej dorzeczami. W związku z tym zwiększa się jego eksport z Podlasia (139), z obszarów leżących nad Sanem.

Rosnąca potrzeba wykorzystywania dla spławu zboża mniejszych arterii wodnych połączonych z głównymi przynagła do ich uszlawniania. W drugiej połowie XVI w. powstają uchwały dotyczące uszlawniania Wieprza (140), Pilicy, Wisłoki (141) i szeregu innych rzek, ale prywatnie szlachecka utrudniała uzyskiwanie dobrowolnie uchwalonych składek na przeprowadzenie tych robót. Bądź co bądź wysiłki te dawały pewne efekty. Równocześnie mieliśmy budowę coraz liczniejszych barek służących do spławu zboża: szkut, komięg, dubasów. Z biegiem czasu zwiększa się ilość barek o większych rozmiarach i mocniejszej konstrukcji. Ilość szkut, komięg i dubasów, przechodzących przez Włocławek, wahała się w trzeciej ćwierci XVI w., poza wyjątkowo niepomyślnymi latami, pomiędzy 1000 a przeszło 1600 jednostek (142). Spław pewnych ilości zboża odbywał się jesienią, ale głównie wczesną wiosną. Przygotowywanie barek do spławu omawia zarówno Gostomski jak i Ostroróg. Koszty transportu do Gdańska wynosiły od średniego biegu Wisły (starostwo radomskie) według danych z 1531 r. 10,9⁰/₀ ceny łąszta uzyskanej w Gdańsku (143).

Wreszcie pozostaje sprawa rodzajów przewożonego zboża. Otóż, jak wiemy, wprawdzie głównym zbożem wywozowym jest żyto, jednak ilość eksportowanej pszenicy nie tylko że zwiększa się z latami, ale prawdopodobnie była większa, niż to podają rejestry celne. Należy zaznaczyć, że rejestry celne włocławskie często mówią ogólnikowo o zbożu nie podając jego rodzaju. Dane rejestrów sundzkich są pod tym względem dokładne, ale w znacznej mierze fałszywe: wobec tego że cło za żyto było mniejszym od cła za pszenicę eksporterzy czynili masowe pod tym względem małwersacje. Koczył mniema, że podane ilości pszenicy należy podnieść o 40—50⁰/₀ dla początków XVII w. Poza tym przewożono w sposób oszukańczy część zboża przez Oresund, nie płacąc cła. Około 13⁰/₀ zboża idącego z Gdańska przez Oresund unikało takich opłat (144). Wobec tych uwag nie jesteśmy w stanie uchwycić właściwego stosunku eksportowanego żyta do pszenicy. Wiemy zresztą, że w drugiej połowie XVI w. przez Włocławek według bardzo nieściślych danych przechodziło około 10⁰/₀ pszenicy w stosunku do żyta, ale wiemy również, że główne jej ilości pochodziły z Prus Królewskich (145), a więc nie były notowane na komorze włocławskiej. Wreszcie należy dodać, że inne zboża stanowiły drobną pozycję w ówczesnym eksporcie.

Poza Gdańskim nieduży eksport zboża szedł przez Elbląg. Pomijając lata wyjątkowe, jak okres zatargu Batorego z Gdańskiem, rzadko przewyższał on w drugiej połowie XVI w. 1000 łąsztów i dopiero na schyłku tego stulecia zbliża się do 4000. Z reguły nie wynosił 10⁰/₀ eksportu gdańskiego (146). Co się tyczy portów Prus Książęcych, a więc przede wszystkim Królewca, to

trudno stwierdzić ilości zboża idącego przez nie z ziem polskich, w pierwszym rzędzie z Warmii, w każdym razie nie były to wielkie pozycje (147). Natomiast inaczej przedstawia się sprawa ze zbożem z Wielkopolski, dla której naturalną arterią spławną była Warta — Odra, a dla pogranicznych powiatów eksport kołowy. Rozmiary tego eksportu nie zostały, jak zaznaczyliśmy, dostatecznie zbadane. O „mnogich wicinach naładowanych ziarnem”, które Wartą i Odrą płynęły do Szczecina w XVI w. wspomina Tatomir. Z jego wywodów można wnioskować, że na początku XVII w. dotyczyło to ilości przekraczających 10000 łasztów (148). Bardzo wysokie ale mało prawdopodobne liczby wypływają z opisów Celariusza (149). O dużym ruchu tratw i barek na Noteci, Warcie i Odrze nadmienia również Falke (150). Opis eksportu zboża wodą do Szczecina oraz drogą kołową do Brandenburgii ze starostwa międzyrzeckiego znajdujemy u Tarnawskiego (151). Eksport ten napotykał jednak na duże trudności wobec sporów między Frankfurtem a Szczecinem, prowadzącym do hamowania spławu po Odrze, dążności Frankfurta do przestrzegania prawa składowego również w stosunku do zboża idącego Wartą, wreszcie polityki Brandenburgii, która utrudniała obrót zbożem polskim i obciążała go dość znacznymi cłami. Zmiany nastąpiły w polityce margrabiów brandenburskich dopiero w XVII w. niedługo przed wybuchem wojny 30-letniej, a więc w praktyce nie miały znaczenia (152). Dodajmy, że Opaliński zaznaczał, że znaczne ilości zboża szły do Śląska (153).

Mówiąc o głównym odbiorcy, kupiectwie gdańskim, nie powinniśmy mniemać, że występowało one jedynie w postaci biernego nabywcy zboża spławianego do Gdańska. Przejawiało ono dużą aktywność. Kupcy gdańscy nabywali część zboża bezpośrednio od producentów Prus Królewskich, chłopów i szlachty, czy też na targach miasteczek pruskich. W tej swej bezpośredniej ekspansji stali się konkurentami Malborka i Torunia, przenikając na obszary ich działalności kupieckiej. Zasadnicze znaczenie miała walka z Toruniem. Szło tu nie tylko o zboże skupowane przez kupców toruńskich z obszarów okolicznych, przede wszystkim z ziemi chełmińskiej, częściowo na Kujawach i Mazowszu (154). Szło tu głównie o usunięcie przejmowania przez Toruń zboża idącego Wisłą z głębi Polski i o niedopuszczenie jego eksportu z pominięciem kupców gdańskich nieraz własnymi statkami na Zachód (155). Dążność Torunia, by obowiązywało odnośnie do spławianego zboża prawo składu zwalczała, jak wiemy, szlachta, co ułatwiło zwycięstwo Gdańska. Dopływ zboża idącego bezpośrednio z folwarków leżących nad Wisłą i jej dorzeczami do Gdańska rośnie bardzo znacznie. Ale pomimo to liczni kupcy gdańscy starają się czy to już w Toruniu, czy w różnych miasteczkach nad Wisłą zetknąć się z oficjalistami możnowładców lub szlachtą folwarczną i ustalić warunki sprzedaży, zyskując na wczesnym przejmowaniu towaru przed jego dostarczeniem do Gdańska (156). Kupcy gdańscy, czasem i toruńscy, docierali zresztą znacznie dalej. Ottoboni wysłany na zakup zboża w Polsce przez Wenecję w 1591 r. przekonał się, że już na rynku krakowskim stosunkowo nieduże partie zboża idące na eksport były zakontraktowane przez tych kupców, a tym bardziej na znacznie większym rynku zbożowym lubelskim (157). Poza tym kupcy gdańscy przekształcali całe rzesze kupców z drobnych miasteczek w swoich agentów, pożyczając im środki na zakup zboża, które zobowiązywali się im ci ostatni dostarczyć na określonych z góry uciążliwych warunkach. Tego rodzaju stan rzeczy widzimy już w wieku XV (158).

Powyższa uwaga bynajmniej nie oznacza, by kupcy miast polskich przestali odgrywać samodzielną rolę w ciągu XVI w. w handlu zbożem. Jednak wtenczas gdy rola Gdańska nie zanikała, znaczenie ich w tym handlu malało w coraz większym stopniu. Udział mieszczan w handlu zbożem w wieku XVI jest już dalekim w liczbach względnych od tego, jakim był w wieku XV (159). Według rejestrów cła we Włocławku w latach 1537—1576 wywóz zboża przez mieszczan w stosunku do zboża wywożonego w ogóle przez tą komorę celną wynosił przeciętnie około 20% (160). Faktycznie udział ich był prawdopodobnie większy, bowiem pominięte zostały tu Prusy Królewskie, gdzie ich rola w tym handlu była, jak wiemy, niepomierne znaczniejsza niż w innych częściach kraju (w 1579 r. udział szlachty pruskiej wynosił zaledwie około 10% wywożonego zboża), oraz nie mogły być uwzględnione ciche porozumienia ze szlachtą polegające na tym, że zakupione przez mieszczan zboże u szlachty szło, celem uniknięcia opłat celnych i różnych przeszkód stawianych mieszczanom, jako spławiane przez samych właścicieli folwarków. Ciekawy przykład tego rodzaju transakcji, dotyczący zresztą 1687 r., opisuje Peckowski (161). Również pomniejszoną była przez naszych historyków, jak to wskazał Schiper (162), rola Żydów w handlu zbożem na eksport. Była ona dość znaczną, pomijając takie miasta jak Poznań, gdzie ich zainteresowania handlowe nie obejmowały zboża (163). Wszystkie jednak te uwagi nie mogą zaprzeczyć faktowi, że w licznych miasteczkach, które rozsiadły się nad Wisłą i jej dopływami, mieliśmy wprawdzie rzesze kupców, którzy żyli z handlu zbożem, ale z reguły nie dorabiali się oni większego majątku, a miasteczka te poza nielicznymi cechowała stagnacja i prymitywizm. Do wyjątków należały takie miasta jak Lublin z jego portem wiślanym — Kazimierzem. Ten ostatni musimy zresztą traktować jako obszar panowania kupiectwa gdańskiego (164). Tam, gdzie eksport zboża zaczynał się na dobre dopiero ku połowie XVI w., jak na Podlasiu, nie rozwijało się w ogóle w wielu okolicach pośrednictwo mieszczan przy eksporcie zboża i sama szlachta z własnych dóbr lub dzierżawionych królewskich spławiła je do Gdańska (165).

Według powyżej przytoczonych danych zboże wywożone przez szlachtę w latach 1537—1576 (w tym część już zakontraktowana przez kupców gdańskich) wynosiło około 80% całego eksportowanego zboża przez komorę włocławską. W handlu tym przodowali przede wszystkim możnowładcy. Posiadamy dane dotyczące tego eksportu zawarte w dziełach Gostomskiego, Ostrogora, w monografii Tarnawskiego poświęconej dobrom Jana Zamojskiego i w innych pracach. Z dzieł tych poznajemy całokształt organizacji spławu zboża. Jak wielkim był eksport prowadzony przez poszczególnych możnowładców widzimy z obliczeń dotyczących dóbr Zamojskiego. Zdolność eksportowa jego majątków wynosiła w latach normalnych urodzajów około 3500 łasztów zboża (zresztą faktyczny eksport był mniejszy). Szczególnie charakterystycznym był fakt, że nie zadowalano się, jak wiemy, sprzedażą zboża własnej produkcji. Widzimy to dobrze z pracy Gostomskiego. Wojewoda doradzał przymusowe „pożyczanie” zboża u chłopów, gdy barki były naładowywane ziarnem, a ceny gdańskie rokowały duże koszyści. Miało ono być zwracane dopiero w okresie dogodnym dla dworu (166). Równocześnie magnaci jak powyżej zaznaczyliśmy, skupywali zboże w drobnych folwarkach szlacheckich. O tym szereg uwag znajdujemy u Ostrogora (167). Wreszcie trzeba dodać, że szlachta nie przejawiała tendencji do wywozu zboża morzem na

zachód, którą wyraźnie widzieliśmy u naszego mieszczaństwa z XIV—XV wieku (168).

Pomimo zarobków Gdańska klasy panujące na omawianym eksporcie osiągały duże korzyści, okres największego wzbogacenia się szlachty przypadają na pierwszą połowę XVII w., gdy eksport ten był szczególnie wielkim (169). Wzbogacała się ona nie tylko bezpośrednio na samym wyzysku chłopca, ale i zdobywała, jak wiemy, duże zyski kupieckie, szczególnie przy wielkiej rozpiętości cen. Ta rozpiętość pomiędzy cenami na miejscu produkcji a w Gdańsku oraz cenami gdańskimi a w Amsterdamie powodowała, że kupcy gdańscy, inkasując część tych różnic mogli się dorabiać ogromnych fortun. By uprzytomnić skalę zarobków starczy stwierdzić, że na przykład w 1558 r. cena zboża na Podlasiu była mniej więcej dwukrotnie niższa niż w Gdańsku (170). Szlachta obliczała w broszurze z 1638 r. pt. „Dyskurs potrzebny...”, iż sprzedawała zboże po 90—100 zł, z czego dostawała po różnych odtrąceniach ustalonych przez gdańszczan 75—85 zł, a gdańszczanie sprzedawali je po 140 zł (171). Magnaci, mający żyłkę kupiecką, zyskiwali poza tym na dużych wahaniami cen, rzucając zboże na rynek gdański w chwilach ich zwyczajki. Wahania te dobrze charakteryzują następujące dane. Jeśli przyjmujemy cenę żyta w Gdańsku w 1570 r. za 100, to w 1572 r. wynosiła ona 229, w 1573 r. — 105, w 1580 r. — 248 (172). Zresztą na tych różnicach zyskiwali przede wszystkim kupcy gdańscy. Należy dodać, że celem podniesienia cen kupcy ci uciekali się czasem do topienia znacznych ilości zboża (173), regułą zaś było jego magazynowanie i czasowe przetrzymywanie w chwilach powstawania na nie zwiększonego popytu ze strony rynków zachodnich. Posuwając zbyt daleko spekulację, poszczególne jednostki czasem bankrutowały (174). Momentem dodatkowym zysków szlachty korzystającej z pracy najemnej był proces zwyczajki cen, który cechował część XVI i XVII w. Proces ten został obszernie zobrazowany dla naszych stosunków przez Szelałowski (175). Widzimy więc, że cena żyta w Gdańsku, którą uzyskiwali eksporterzy polscy, wzrosła w latach 1581/85 dwukrotnie w stosunku do lat 1526/30 (176), a od 1520 r. do 1590 r. zapłata parobka wzrosła zaledwie jak 1 do 1,65 a roboty ciesielskie jak 1 do 1,32 (177). Wreszcie należy dorzucić, że następowało zmniejszenie rozpiętości między ceną pszenicy a żyta. Według Czackiego stosunek ten wynosił w drugiej ćwierci XVI w. jak 4 do 2, a w trzeciej jak 4 do 3 (178).

Jak zaznaczyliśmy powyżej, Gdańsk nie rozwijał czynnie swego eksportu, sprzedając na miejscu w coraz większym stopniu zboże kupcom zagranicznym. W handlu tym coraz mniejszą rolę odgrywały kupcy angielscy, a znacznie przodujące zyskują Holendrzy, przy czym główny rynek odbiorczy z Brugii przesuwają się do Antwerpii, a następnie niepodzielny prymat na długie lata zyskuje Amsterdam, gdzie zostaje nawet otwarta giełda zbożowa (179). Zwycięstwo Holendrów na bałtyckim rynku zbożowym (180) stanowiło dla nich ważkie źródło ich wzbogacenia się wobec, jak wiemy, bardzo znacznej różnicy między ceną zboża płaconą w Gdańsku a na Zachodzie. Już dla pierwszej połowy XV w. (1438 r.) Hirsch podaje, że cena pszenicy w Anglii była przeszło dwukrotnie wyższą niż w Gdańsku (181). W 1443 r. cena żyta w Gdańsku była nawet trzykrotnie niższą niż w Anglii (182). Również w czasach późniejszych różnice pozostają bardzo znaczne. W tych warunkach zyski eksporterów z Gdańska, przede wszystkim Holendrów, musiały być ogromne i zrozumiałe są ich wysiłki by swoją za-

stąpić flotę gdańską. Wprawdzie starali się oni wykazać, że główne korzyści z tego handlu mają gdańszczanie i producenci polscy, a oni nawet ponoszą straty, ale gdańszczanie umieli udowodnić bezpodstawność tych twierdzeń, starając się równocześnie pomniejszyć wielkość swych zysków. Ciekawą jest pod tym względem polemika powstała w 1630 r. pomiędzy Nykerke a gdańszczanami (183). Znaczna flota należąca do mieszczan gdańskich jeszcze w XV w. zaczyna się cofać w stosunku do innych idących ze zbożem po Bałtyku nie tylko w liczbach względnych, ale nawet w liczbach absolutnych. W wieku XVI stosunek statków gdańskich do ogółu przechodzących przez Sund wynosił przeciętnie już tylko poniżej 15% (184). By kierować ku sobie strumień zboża Holendrzy ustalali na nie niskie cła wwozowe. Szło ono z Amsterdamu do Francji, Portugalii, w okresach gospodarczo pomyślnych dla Hiszpanii — również do tego kraju, na schyłku XVI w. — do państw włoskich (185). Dodajmy, że nie rozwinął się na większą skalę eksport zboża z Gdańska do krajów skandynawskich. Mniej więcej 13—15% tego eksportu trafiało do krajów nadbałtyckich (186). Dodajmy, że w wieku XV rozwijał się dość pomyślnie eksport mąki z Gdańska do państw skandynawskich, Szlezwiugu i Holsztynu. Fałszowanie mąki przez kupców gdańskich przyspieszyło jednak rozwój w tych krajach młynarstwa (187). Jak zaznaczyliśmy, kupiec gdański, mając zapewnione ogromne zyski jako główny odbiorca żyta polskiego, nie był skory, jak poprzednio, gdy tego rodzaju sytuacja nie istniała, do ryzykownych morskich podróży z towarem. A jak ryzykowne i kłopotliwe były te podróże dobrze widzimy, z pomyślnie zresztą wykonanej, misji Ottoboniego przy zakupie w Gdańsku zboża dla Wenecji i następnie jego transporcie (188). Holendrzy nie zyskiwali tylko na zbożu. Ogromny strumień towarów, jak wiemy, płynął do Gdańska, a stamtąd w głąb Polski statkami, mającymi zabrać z sobą zboże. Zakupując te dobra szlachta zwracała lwią część uzyskanej gotówki, dając przy tym znów zarobić Gdańskowi na pośrednictwie.

Przytoczone uwagi zmierzały do uwytknienia szeregu momentów związanych z zapanowaniem u nas w ciągu wieku XVI pańszczyźnianej gospodarki folwarcznej o nastawieniu zbożowym, rozliczonej na eksport zboża, głównie przez Gdańsk. Wytworzenie się znacznej masy towarowej następowało przede wszystkim dzięki rozszerzeniu areалу gospodarki folwarcznej. Rosnący wyzysk chłopów pańszczyźnianego przy narastaniu bezwzględności metod tego wyzysku, przy odbieraniu lepszych gruntów chłopom i wcielaniu ich do folwarków — wszystko to pozwalało klasom panującym na zwiększanie omawianego eksportu. Równocześnie jednak odbywał się upadek gospodarki chłopskiej, zanikanie produkcji chłopów na rynek, a od przełomu XVI i XVII w. — upadek miast. Duży eksport zboża bynajmniej nie wskazywał na zwiększenie spożycia wewnętrznego, odżywianie się szerokich mas chłopskich ulegało wyraźnemu pogorszeniu. W sposób prymitywny uprawiane pracą pańszczyźnianą, źle nawożone grunty folwarczne z biegiem czasu tracą na urodzajności. Sprawa ta nie jest dostatecznie zbadaną, ale trudno przypisywać wyłącznie wojnom upadek rolnictwa w drugiej połowie XVII w.: działały tutaj poważnie momenty tkwiące w charakterze ówczesnych stosunków społecznych i w charakterze gospodarki, która ukształtowała się w wieku XVI. Hamowane w ich rozwoju, doprowadzone do upadku przez stosowaną politykę gospodarczą miasta polskie, po krótkim pomyślnym okresie z połowy XVI w., przestają być siłą, która byłaby zdolna przyczynić się do przełamania bezwzględnego panowania szlachty i utrudnić przez to pogłębianie się wyzysku pańszczyźnianego z jej strony.

Eksport zboża sprzyjał przechodzeniu od renty feudalnej w naturze i pieniężnej do renty odrobkowej, a więc cofnięciu się w tył. Dawał on ogromne zyski kupcom gdańskim i zachodnioeuropejskim, którzy nim się trudnili. Klasy panujące, idąc po linii najmniejszego oporu, wołały energię swoją skierować nie na walkę o wyrwanie części tych zysków pośrednikom, lecz na zwiększanie wyzysku mas chłopskich. Polityka ta dawała im znaczne korzyści, ale nie mogące ulec z biegiem czasu zahamowaniu. Droga, po której kroczone w szlacheckim „wieku złotym“, była drogą wiodącą w swym dalszym przebiegu do ruiny gospodarczej kraju, do Targowicy i do rozbiorów.

LITERATURA

1. Lauffer V.: Danzigs Schiffs- und Wasserverkehr am Ende des XV J., Gdańsk 1894.
2. Ellinger-Bang N.: Tabeller over Skibsfart og varetransport gennem Oresund 1497—1660, Kopenhaga 1906.
3. Regestra thelonel aquatici Vladisloviensis saeculi XVI. Wydał K u t r z e b a S. i Duda F. Kraków 1915.
4. Rybarski R.: Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu, 2 t., Poznań 1928/29.
5. Christiansen A.: Der handelsgeschichtliche Wert der Sundzollregister, 1934.
6. Koczy L.: Nowe źródła do dziejów handlu Polski na Morzu Bałtyckim „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“, Lwów 1937. T. 6, str. 179—213.
7. Tatomir L.: Geografia ogólna i statystyka ziem dawnej Polski, Kraków. 1868.
8. Bazilewicz K.: Opyt periodizacji historii SSSR feodalnowo pierioda, „Woprosy Istorii“ 1949, N. 11, str. 85—90.
9. Birjukowicz W.: O niekotorych woprosach razwitija feodalnowo obszczestwa, „Woprosy Istorii“. Moskwa 1952 r. N. 2, str. 30—47.
10. Grekow B. Perestrojka sielskowo chozjajstwa i sudba krestjan w Jewropie XVI wieka. „Izwestija“ Ak. Nauk SSSR, „Sierija Istorii i Filosofii“ Moskwa 1948 r., T. 5, Nr 1, str. 52—61.
11. Kolesnickij N.: K woprosu o pieriodizacji historii feodalnowo gosudarstwa. „Woprosy Istorii“ Moskwa 1950 r., Nr 7, str. 108—125.
12. Koroluk W. i Miller I.: O pieriodizacji historii Polshi, „Woprosy Istorii“ 1951 r., Nr 11, str. 87—98.
13. Kosminskij E.: O problemie klassowej borby w epochu feodalizmu. „Izwestija Akad. Nauk SSSR, „Sierija Istorii i Filosofii“, Moskwa 1951 r., T. 8, Nr 3, str. 237—255.
14. Mańkow A.: Ceny i ich dwiżenije w ruskom gosudarstwie XVI wieka, Moskwa 1951.
Dwiżenija i giegrafija chlebnich cen w ruskom gosudarstwie XVI wieka, „Istoriczeskije Zapiski“, Moskwa 1949, Nr 23, str. 152—163.
15. Pochilewicz D.: Dwiżenije feodalnoj ziemielnoj renty w Wiel'kom Knjażestwie Litowskom w XV — XVI w. w., „Istoriczeskije Zapiski“, Moskwa 1950, Nr 31, str. 191—221.
16. Marks K. i Engels F.: Soczinienija, T. 24, str. 601.
17. z dawniejszych autorów na przykład Lubomirski T. Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVI w., Warszawa 1857/58, str. 267—268.
18. Balzer O.: O historii ustroju Polski, Lwów 1929, str. 27.
Kutrzeba S. Wiśła w historii gospodarczej Polski. „Wiadomości Gospodarcze“, Lublin 1918 r., Nr 33/34, str. 7.
Szełągowski A.: Z dziejów współzawodnictwa Anglii i Niemiec, Rosji i Polski, str. 35.
19. Baranowski I.: Wieś i folwark, Warszawa 1914, str. 89—137.
20. Rutkowski J. Skup sołectw w Polsce w XVI wieku, Poznań 1921 r., str. 5.

21. Kutrzeba S.: Historia stroju Polski w zarysie, T. I, Korona. Wyd. szóste. Lwów i Warszawa 1925, str. 130—134.
22. Kosminkij E.: tamże, str. 238.
23. Nowicki A.: Chłopski ruch oporu przeciw poddaństwu i pańszczyźnie w Polsce Jagiellońskiej i Elekcyjnej, „*Myśl Chłopska*“, 1949 r., Nr 5/6, str. 24—35.
Adamczyk W.: Rozruchy agrarne w Konopnicy w 1615—1616 r., „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*“, Lwów 1937 r.
24. Kula W.: Stan i potrzeby badań nad demografią historyczną dawnej Polski (do początków XIX wieku), „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*“, T. 13, Poznań 1951, str. 45.
25. Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym:
Pawiński A.: T. 1 i 2, Wielkopolska, Warszawa 1883. T. 3 i 4, Małopolska, Warszawa 1886. T. 5, Mazowsze, Warszawa 1898.
Jabłonowski A.: T. 6, Podlasie, Warszawa 1889. T. 7, Ruś Czerwona, Warszawa 1903. T. 8, Wołyń i Podole, Warszawa 1889.
26. Warszawski M.: Die Entwicklung der gutscherrlich - bäuerlichen Verhältnisse in Polen und die Bauernfrage im XVIII Jahrhundert, Zurich 1914, str. 16—17.
27. Kutrzeba S.: Historia stroju Polski, str. 128—129.
28. Długosz J.: Joannis Długosi senioris canonici cracoviensis liber beneficiorum diocesis cracoviensis nunc primum e codice autographo editur, Kraków 1863/64, T. 1—3.
29. Bujak F.: Zasady polityki gospodarczej Polski w wieku XVI i ich geneza, „*Kultura Staropolska*“, Kraków 1932, str. 12—13.
30. Inglot S.: Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego, Lwów 1925, str. 66—67.
31. Warężak J.: Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV w., Lwów 1929, str. 90.
32. tamże, str. 95.
33. Niwiński M.: Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich, Kraków 1930, str. 128.
33. tamże, str. 138—139, 144.
35. tamże, str. 142.
36. Orsini-Rosenberg S.: Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w., Poznań 1925, str. 29.
37. Grodecki R.: Początki gospodarki folwarczej w Polsce, „*Studia z dziejów kultury*“, Warszawa 1949, str. 58—59.
38. tamże, str. 63.
39. Hansisches Urkundenbuch. T. 1—11, Halle-Monachium-Lipsk, T. 10, Nr. 989, 991.
40. Niwiński M.: op. cit., str. 144.
41. Sreniowski S.: Dzieje chłopów w Polsce, Warszawa 1947, str. 62.
42. Grodecki R.: op. cit., str. 64—65.
43. Między innymi patrz Tymieniecki K.: Zagadnienia gospodarcze dziejów Polski, „*Kwartalnik Historyczny*“, 1948, zes. 1/2, str. 60.
44. Korzon T.: Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, Warszawa, T. 1, str. 324.
45. Rybarski R.: Gospodarstwo ks. Oświęcimskiego w XVI w., Kraków 1931.
46. Hładyłowicz K.: Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX w., Lwów 1932, str. 82.
47. Rutkowski J.: Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków królewskich w Prusach za Zygmunta Augusta, Poznań 1928.
48. Orsini-Rosenberg S.: op. cit., str. 55—56.
49. Rutkowski J.: Pańszczyzna i praca najemna, str. 21.
50. Rutkowski J.: Historia gospodarcza Polski, Poznań 1947, Tom 1, str. 128.
51. Baranowski I.: Adam Pilchowski, działacz agrarny z czasów Zygmunta, „*Przegląd Historyczny*“, Warszawa 1916, Tom 20.
52. Kutrzeba S.: Handel i przemysł do roku 1793, W. pracy zbiorowej „*Gdańsk*“, Warszawa 1928, str. 129—171.
53. Rutkowski J.: Historia gospod. Polski, Tom 1, str. 178—179.
Raths R.: Der Weichselhandel im XVI Jahrhundert, Marburg 1927, st. 38—39.

54. Volumina Legum, Warszawa 1732/1782, Tom 1, str. 298.
55. tamże, str. 454.
56. Vol. Leg., Tom 2, str. 594.
57. K u t r z e b a S.: Wisła, Nr 35, str. 4.
58. tamże, str. 4.
59. K o r o l u k W. i M i l l e r I.: op. cit., str. 95.
60. Vol. Leg., Tom 1, str. 151—152.
61. tamże, str. 257—258.
62. R a t h s R.: op. cit., str. 42—43.
63. Vol. Leg., Tom 2, str. 608.
64. R y b a r s k i R.: Handel i polityka handlowa, Tom 1, str. 306.
65. O e s t e r r e i c h H.: Die Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen, Zeitschrift d. Westpr. Geschichtsver, Gdańsk 1890/94, Zeszyt 28 i 33.
H o s z o w s k i S.: Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu 1760-1860, „Roczniki Dziejów Społ. i Gospod.“ Poznań 1949, Tom. 11, str. 57.
66. k s. G r a b o w s k i P.: Zdanie syna koronnego o pięciu rzeczach Rzeczypospolitej Polskiej należących, Kraków 1858, str. 44—47.
67. Corpus iuris polonici, Tom 3, str. 566—567.
K u t r z e b a S.: Handel i przemysł, str. 168.
68. F r y c z - M o d r z e w s k i A.: O poprawie Rzeczypospolitej, Warszawa 1770, str. 187.
69. B i a ł k o w s k i L.: Ziemia sandecka, „Przegląd Historyczny“, Warszawa 1911, Tom 12, str. 108.
70. H ł a d y ł o w i c z K.: op. cit., str. 78, 81, 83.
71. C r o m e s M a r t i n: Bischoffs von Ermland Beschreibung des Königreichs Polen, Lipsk 1741, str. 23—24.
72. z a R a k o w s k i m K.: Entstehung des Grossgrundbesitzes im XV und XVI Jahrhundert in Polen, Poznań 1899, str. 30.
73. G i ż y c k i F.: Wiadomości o stanie handlu i przemysłu w Polsce w wiekach dawniejszych, Stanisławów 1846, str. 46.
74. C z a c k i T.: O litewskich i polskich prawach, 1800.
G i ż y c k i F.: op. cit., str. 46.
75. S t a w i s k i E.: Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego, Warszawa 1857, str. 122.
76. G o s t o m s k i A.: Gospodarstwo, Wrocław 1951, (1-sze wyd. — Kraków 1588).
77. O s t r o r ó g J.: Kalendarz gospodarski na horyzont komarżeński, „Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w.“, zebrał i opracował Wł. Choętowski, Warszawa 1876.
78. R e j M.: Żywot człowieka poczciwego, Lwów (1-sze wyd. — 1568).
79. T a r n a w s k i A.: Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana w. kor. (1572—1605), Lwów 1935.
80. R u t k o w s k i J.: Pańszczyzna i praca najemna, str. 15.
81. B a r a n o w s k i I.: Wieś i folwark, str. 64.
82. S t a w i s k i E.: op. cit., str. 134.
83. T a t o m i r L. op. cit., str. 333.
84. T a r n a w s k i A. op. cit., str. 164—187.
85. R y b a r s k i R.: Gospodarstwo ks. Oświęcimskiego, str. 22—23.
86. J a b ł o n o w s k i A.: op. cit., Tom 6, Podlasie, w różnych miejscach.
87. M a Ń k o w s k i A.: Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego z r. 1614, Toruń 1927, W różnych miejscach.
88. D o b r o w o l s k i K.: Dzieje wsi Niedźwiedzia w pow. limanowskim do schyłku dawnej Rzeczypospolitej, „Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone prof. F. Bujakowi“, Lwów 1931, str. 521.
89. R y b a r s k i R.: Handel i polityka handlowa, Tom 1, str. 13.
90. O p a l i Ń s k i L.: Obrona Polski, Gdańsk 1684, Cytata za S t o p c z y k W., Handel międzynarodowy na Bałtyku, Toruń 1928, str. 5.
91. B e n e s i u s J.: Mundus imperiorum, 1603, str. 26.
92. cytowane za G ó r s k i A., Zapatrywania i stosunki gospodarcze w Polsce XVII w., Warszawa 1923, str. 5.
93. I n g l o t S.: Wstęp i objaśnienia do „Gospodarstwa“ A. Gostomskiego, Wrocław 1951, str. XXXI.
94. S t a w i s k i E.: op. cit., str. 166.

91. Baranowski I.: Wieś i folwark, str. 45—46.
92. Ostroróg J.: op. cit.
93. Stawiski E.: op. cit., str. 119.
Mager F.: Geschichte der Landeskultur Westpreussens und des Netzebezirktes bis zum Ausgang der polnischen Zeit, Berlin 1936.
94. Baranowski I.: op. cit., str. 52.
95. Jabłonowski A.: op. cit., Tom 6, Podlasie, cz. III, str. 137.
96. Białkowski L.: Ziemia sandecka, „Przegląd Historyczny“, Tom 12, str. 105—106.
97. Arłamowski K.: Klucz medycycki starostwa przemyskiego w X^{VI} w., „Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone prof. F. Bujakowi“, Lwów 1931, str. 157.
98. Rutkowski J.: Historia gospodarcza, Tom 1, str. 139.
99. Giżycki F.: op. cit., str. 41—42.
100. Rybarski R.: Gospodarka ks. Oświęcimskiego, str. 18.
101. Kempner S.: Handel zbożem, „Encykl. Roln.“ Tom 6, Warszawa 1895, str. 32.
102. Koroluk W. i Miller I.: op. cit., str. 95.
103. Tarnawski A.: op. cit., str. 138—139.
104. Dobrowolski K.: op. cit., str. 520.
105. Mager F.: op. cit., str. 83.
106. Stawiski E.: op. cit., str. 187.
107. Baranowski I.: Wieś i folwark, str. 48.
108. Orsini-Rosenberg S.: op. cit., str. 85.
109. Stawiski E.: op. cit., str. 125—126.
110. Dość dokładne dane o ówczesnej literaturze rolniczej znajdują się u Kamińskiego J. A.: Piśmiennictwo polskie rolnicze i technologiczne od roku 1549 do 1835, Lwów 1836.
Krótkie uwagi: Barański A.: Księgi gospodarskie z XVI w. „Gazeta Rolnicza“, 1885, Nr 49, str. 691—694.
111. Dobrowolski K.: op. cit., str. 522.
112. Górski A.: op. cit., str. 5.
113. cytata za: Gargas Z.: Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII w., Lwów 1897, str. 57.
114. za Rakowskim K.: Entstehung des Grossgrundbesitzes, str. 36—37.
115. Jekel F.: Pohlens Handelsgeschichte, Wiedeń 1809, Cz. II, str. 88.
116. Koroluk W., Miller I.: op. cit., str. 95.
117. Gostomski A.: Gospodarstwo, oraz: Bergerówna J.: Z dziejów książki gospodarczej w Polsce XVI w., (studium o Anzelmie Gostomskim), Lwów 1933, str. 78—79; Baranowski I.: Wieś i folwark, str. 29—30.
118. Inglot S.: Wstęp i objaśnienia do „Gospodarstwa“ A. Gostomskiego, Wrocław 1951, str. IV.
119. Krahals D.: Danzig und der Weichselhandel in seiner Blütezeit vom XVI zum XVII Jahrhundert, Lipsk 1942, str. 56.
120. Schiper I.: Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich, Warszawa 1937, str. 104—105.
121. Frycz-Modrzewski A.: op. cit., oraz Strasburger E.: Poglądy ekonomiczne w Polsce w XV i XVI w., „Ekonomista“ 1918, Tom 3, str. 38.
122. Orzechowski S.: Policja Królestwa Polskiego, Kraków 1859, str. 60—61.
123. Ostroróg J.: op. cit.
Rej M.: Żywot poczciwego człowieka, str. 401—402.
Kościelny S.: Stan kultury rolnej w Polsce XVI w. na podstawie prac Mikołaja Reja, „Roczniki Nauk Roln. i Leśnych“, Poznań 1937, Tom 38, str. 462—464.
Pawlik S.: Gospodarstwo Mikołaja Reja poprzedzone zarysem europejskiej literatury rolniczej XVI w., „Rolnik“ 1921, Lwów.
124. Naude W.: Die Getreidehandelspolitik der europäischen Staaten von 13 bis 18 Jahrhundert, Berlin 1896.
125. Danzig Handel in Vergangenheit und Gegenwart, Praca zbiorowa pod red. H. Bauera i W. Millacka, Gdańsk 1925, str. 24—25.

126. R a k o w s k i K.: Wewnętrzne dzieje Polski, Warszawa 1908, str. 155.
127. R a t h s R.: op. cit., str. 56—57.
128. W a r s z a w s k i M.: op. cit., str. 14.
129. A u b i n G.: Zur Geschichte der gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisse in Ostpreussen, Erlangen 1911, str. 52.
130. R a k o w s k i K.: Wewnętrzne dzieje Polski, str. 158.
131. L a u f f e r V.: op. cit. str. 40—41.
132. tamże, str. 41.
133. R y b a r s k i R.: Handel i polityka handlowa, Tom 1, str. 27—28.
134. C e l l a r i u s A.: Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae omniumque regionum juro Poloniae subjectorum novissima descriptio, Amsterdam 1659.
135. R z ą c z y ń s k i G.: Historia naturalis curiosa Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae annexarumque Provinciarum in tractatus XX divisi, Sandomierz 1721.
136. K o c z y L.: Dzieje handlu polskiego przed rozbiorami, Lwów 1939, str. 67.
O handlu Gdańska patrz też:
O e l r i c h s H.: Beiträge zur Statistik des Danziger Handels, Berlin 1863.
R a c h e l H.: Polnische Handels und Zollverhältnisse im XVI bis XVIII Jahrhundert, „Schmollers Jahrb. f. Ges., Verw. u. Volkswirts., Lipsk 1909, Rocznik 32, Zeszyt 2, str. 41—62.
R o s e E.: Danziger Getreidehandel vom Beginn bis zur Mitte des XIX Jahrhunderts, Heidelberg 1901.
S l a s k i W.: Danziger Handel im XV Jahrhundert, Heidelberg 1905.
137. R y b a r s k i R.: Handel i polityka handlowa, Tom 1, str. 24—25.
138. Danzigs Handel, str. 24—26.
K r a n n h a l s D.: op. cit., str. 14.
139. W a w r z y ń c z y k A.: Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w., Wrocław 1951, str. 268, 276.
140. Vol. Leg., Tom 2, str. 662, 740.
141. Vol. Leg. Vol Leg., Tom 2, str. 1279.
142. K u t r z e b a S.: Żeglarstwo wiślane za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, bez daty, str. 5.
S l a s k i R.: Spław i splawnicy na Wiśle, Warszawa 1916.
143. R y b a r s k i R.: op. cit., str. 15.
144. K o c z y L.: Nowe źródła do dziejów handlu, str. 205—206.
145. R y b a r s k i R.: op. cit., str. 34—35.
146. tamże, str. 29.
147. tamże, str. 30.
148. T a t o m i r L.: op. cit., str. 332.
149. C e l l a r i u s A.: op. cit.
L e i t g e b e r J. Z dziejów handlu kupiectwa poznańskiego za dawnej Rzeczypospolitej, Poznań 1949, str. 297.
150. F a l k e J.: Die Geschichte des deutschen Handels, Lipsk 1859, Tom 1, str. 180—181.
151. T a r n a w s k i A.: op. cit., str. 156.
152. K l ö d e n K. F.: Beiträge zur Geschichte des Oderhandels, Berlin 1849, Cz. 5—a, str. 18—20.
L e i t g e b e r J.: op. cit. str. 293.
C h o j n a c k a K.: Walka o wolny handel i żeglugę na Warcie i Odrze w pierwszej połowie XVI w., „Przegląd Zachodni”, 1952, Zesz. 3/4, str. 627—674.
153. cytowane za S t a w i s k i m, op. cit., str. 133.
154. L e n g n i s c h G.: Geschichte der preussischen Länder königlich polnischen Anteils seit dem Jahre 1526, t. 9, Gdańsk 1722/55, T. 4, str. 268—269.
155. K o c z y L.: Dzieje wewnętrzne Torunia do roku 1793, Dzieje Torunia, Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, str. 197.
156. K r a n n h a l s D.: op. cit., str. 106.
157. B o r a t y ń s k i L.: Przyczynek do dziejów pierwszych stosunków handlowych Gdańska z Włochami, a w szczególności z Wenecją, Rozprawy Akad. Umiej. Wyd. Hist. Filozof., Kraków 1908, Seria II, Tom 24, str. 230.
158. H i r s c h T.: Danzigs Handels und Gewerbsgeschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens, Lipsk 1858, str. 177.

159. Hirsch T.: op. cit. str. 177.
Kutrzeba S. i Ptasnik J.: Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego, Kraków 1910, str. 23.
160. Kutrzeba S.: Wisła w historii gospodarczej Polski, Nr 35, str. 6—7.
161. Peckowski J.: Handel Rzeszowa w XVII i XVIII w., Rzeszów 1908, str. 6.
162. Schiper I.: op. cit., str. 50, 80—81, 104, 129.
163. Koczy L.: Studia nad dziejami gospodarczymi Żydów poznańskich przed połową XVII w., „Kronika miasta Poznania“, Poznań 1934, Roczn. 12, str. 348.
164. Rakowski K.: Wewnętrzne dzieje Polski, str. 371.
165. Baranowski I.: Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej, Warszawa 1909, str. 40.
166. Gostomski A.: op. cit. str. 74.
167. Ostroróg J.: op. cit. str. 69, 71.
168. Kowalenko W.: Polska żegluga na Wiśle i Bałtyku w XIV i XV w., „Roczniki Historyczne“, Poznań 1948, T. 17, str. 372.
169. Kutrzeba S.: Wisła, Nr 38, str. 1.
170. Wawrzyńczyk A.: op. cit., str. 269.
171. Kutrzeba S.: Wisła, Nr 39, str. 3.
172. Naude W.: op. cit., str. 368.
173. Koczy L.: Dzieje wewnętrzne Torunia, str. 203.
174. Wasilewski E.: Gdańsk pod względem handlu i przemysłu od początku XIII w. do najnowszych czasów, „Niwa“, 1876, str. 489.
175. Szelągowski A.: Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce. Lwów 1902.
176. Rybarski R.: Handel i polityka handlowa, T. 1, str. 235.
177. Czacki T.: Dzieła zebrane i wydane przez hr. E. Raczyńskiego, Poznań 1849, T. 1, str. 200. Liczby absolutne tekstu przeliczone na względne.
178. cytowane za Giżyckim F.: op. cit., str. 52.
179. Baasz E.: Istorija ekonomiczeskowo razwitija Gollandii w XVI-XVIII wiekach, Moskwa 1949, (tł. z niemieckiego), str. 222.
180. Pringsheim O.: Beitrag zur wirtschaftlichen Entwicklungsgeschichte der vereinigten Niederlande im 17 und 18 Jahrhundert, Lipsk 1890.
181. Hirsch T.: op. cit. str. 250.
182. Fiedler H.: Danzig und England, „Zeitschrift d. Westpreus. Geschichtsvereins“, Gdańsk 1928, Nr 68, str. 91.
Autor cytuje za Volckmann E.: Der Grundstein britischer Weltmacht, Würzburg 1923, str. 31—32.
183. Nykerke J. W.: Klaer Bericht ofte Aenwysing hoe ende op wat wyse de tegenwoordige dierte der Granen sal kunnen geremedieert worden ende schipvaert deser Lander vergroot Haga 1630.
Gründlicher Gegenbericht vom wahren Remeddio der gegenwartigen Theuerung von Getreide im Niederland und was bei der Moskowitschen Handlung zu bedenken sei 1630.
184. Kutrzeba S.: Handel i przemysł, str. 158, 161.
185. Danzigs Handel tamże, str. 73—74.
patrz też: van Dillen J. G., Stukken betr. den Amsterdamschen graanhandel omstreeks het jaar 1681, „Econ.-hist. Jaarboek“ III 1917, 9, 1923.
Kestner E.: Danzigs Handel mit Portugal im 16 Jahrhundert. „Zeitschrift d. Westpreus. Geschichtsvereins“, Gdańsk 1830, Nr 1.
Kestner E. Die Handelverbindungen der Hansa speziell Danzigs, mit Spanien und Portugal seit 1583. „Zeitschrifts d. Westpreus. Geschichtsvereins“, Gdańsk 1881, Nr 5.
186. Kutrzeba S.: Handel i przemysł do roku 1793, str. 150.
Górski K.: Polska w zlewisku Bałtyku, Gdańsk 1947, str. 125.
187. Bredelöw G.: Geschichte des Handels und der gewerblichen Kultur der Ostsee-Reiche im Mittelalter bis zum Schlusse des XVI Jahrhundert mit besonderem Bezug auf Danzig als Quartierstadt der Hansebundes, Berlin 1820, str. 171.
188. Boratyński L. op. cit.

STANISŁAW PIEKARCZYK

Uwagi do artykułu „Handel zbożem w Polsce w XVI wieku”

Artykuł ob. Żabki - Potopowicza porusza szereg najbardziej ważnych zagadnień, których należyte rozwiązanie stanowi klucz do zrozumienia dalszego biegu historii Polski, w szczególności zaś kryzysu gospodarki feudalnej i kształtowania się kapitalizmu w rolnictwie po drodze pruskiej, ze wszystkimi konsekwencjami natury gospodarczej, społecznej i politycznej, wynikłej z tego faktu.

Nic też dziwnego, że kompleks zagadnień dotyczących genezy i rozwoju folwarku pańszczyźnianego, rozwoju eksportu zboża i sposobów oraz form tego eksportu należał do tematyki, którą od dawna interesowała się polska burżuazyjna nauka historyczna. Nic też dziwnego, iż na tym odcinku naszej historiografii roi się wprost od poglądów błędnych, posiadających wyraźne polityczne podłoże.

Autor artykułu na ogół starannie zebrał wiadomości porozrzucane po licznych — choć oczywiście niekompletnych, posiadających wyraźne luki — opracowaniach interesującego go zagadnienia, starając się spojrzeć na nie poprawnie z metodologicznego punktu widzenia. Znajdziemy w artykule szereg trafnych spostrzeżeń i sformułowań. Ma rację Żabko - Potopowicz, gdy udowadnia, iż wzrost eksportu zboża polskiego następował, począwszy od XV do XVII w., kosztem szczególnie silnego zwiększania wyzysku mas chłopskich, poprzez zmianę renty pieniężnej i danin w naturze na pańszczyznę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poziom techniki rolnej folwarków szlacheckich tego okresu nie był zbyt wysoki, a w związku z tym wzrost eksportu zboża następował kosztem spadku konsumpcji wewnętrznej — w pierwszym rzędzie mas chłopskich i pewnego rozszerzenia areału gruntów. Prawdziwe jest również stwierdzenie autora, iż rozwój szlacheckiego handlu zbożem odbywał się w ostrej walce klasowej z miastami, którym panująca klasa odbierała bardzo ważne źródło dochodów.

Niemniej jednak bez sięgnięcia do materiałów archiwalnych, w oparciu jedynie o rozporządzaną literaturę — zarówno opracowania, jak i publicystykę XVI i XVII w. — nie można wyrobić sobie należyście udokumentowanego poglądu ani na tematy powyżej zaznaczone, ani na szereg innych. Rozwiązanie zaś ich, w szczególności zaś odpowiedzenie na pytanie czy i w jakim stopniu gospodarka folwarczna, w początkowym okresie swego rozwoju, wpływała na wzrost sił wytwórczych kraju, może stanowić dopiero podstawę oceny roli folwarku na etapie objętym ramami artykułu Potopowicza.

Nie mógł autor stawiać sobie za zadanie rozwiązanie wspomnianego wyżej problemu, który stanowił przedmiot długotrwałej dyskusji, obfitującej w sprzeczne ze sobą poglądy, podczas ostatniej konferencji metodologicznej historyków w Otwocku. Nie mógł rozwiązać innych spornych w swych szczegółach kwestii, jak np. istotnej roli rynku lokalnego w powstawaniu folwarków szlacheckich. Niemniej jednak można od niego wymagać, aby należycie postawił zagadnienia, co do których istnieje w nauce historycznej pogląd na ogół ustalony. Niestety jednak — i w tym miejscu należy postawić główny zarzut w stosunku do autora — artykuł przytacza szereg opinii błędnych, które niekiedy dawno już zostały przewyżczone w nauce historycznej.

Błędy te dotyczą np. zagadnienia k o l o n i z a c j i. Niesłuszne jest przypisywanie przez Potopowicza wybitnej roli kolonizacji, pojętej przez niego jako imigracji „nowych zastępów ludności na warunkach czynszowych“. Autor nie odróżnia k o l o n i z a c j i n i e m i e c k i e j od k o l o n i z a c j i n a p r a w i e n i e m i e c k i m. Znaczenie napływu kolonistów niemieckich, zwłaszcza na wieś, było faktycznie minimalne. Nierównie większą rolę odegrała natomiast kolonizacja n a p r a w i e n i e m i e c k i m, polegająca na przenoszeniu już istniejących lub zakładaniu nowych wsi na nowych warunkach, w oparciu o czynsze pieniężne i pewne, niewielkie zresztą w początkowym wymiarze, daniny w naturze. Autor słusznie stwierdza, iż kolonizacja związana była z dążeniem feudałów do zwiększenia przywłaszczanej renty. Czy jednak nie jest zbyt uproszczeniem wysuwany przez niego wniosek, że kolonizacja „...stanowiła zarazem narzędzie, które zburzyć miało gospodarkę czynszową i ułatwić posunięcie do ostatecznych granic wyzysku pańszczyźnianego“? Elementy ograniczania swobód i — powiedzmy wyraźnie — pewnych zdobyczy chłopskich w ich walce przeciwko feudałom istniały już niewątpliwie w ustawodawstwie Kazimierza Wielkiego. Niemniej jednak pomiędzy nimi i faktycznym wyzuciem chłopca z wszelkich praw w w. XVI istnieje cały okres doniosłych przemian gospodarczych i społecznych.

W tym punkcie przystępujemy do zasadniczego zagadnienia: genezy folwarku pańszczyźnianego. Nie można powiedzieć, aby nauka polska wypowiedziała na ten temat swe ostatnie słowo. Wyżej zostało wspomniane, iż pozostaje do dalszego przebadania problem roli rynku lokalnego w powstawaniu szlacheckiego folwarku. Fakt ten stanowi zresztą ogólnie, nie tylko polskie zjawisko. Szczególną cechą warunków polskich było natomiast rychłe występowanie eksportu zboża, jako czynnika, który proces rozwoju folwarku w znacznym stopniu przyspieszył. (Trudno jednak odzyskanie Pomorza wraz z Gdańskiem — 1466 — uważać za datę przełomową dla c a ł e j Polski pod tym względem. Niektóre tereny, zwłaszcza Wielkopolska występują w roli eksportera zboża znacznie wcześniej — co najmniej od początków XV w., inne dopiero w w. XVI). Nawrót natomiast do pańszczyzny, do tego „drugiego wydania poddaństwa“, oparcie folwarku o pracę pańszczyźnianą, znaczne zwiększenie w ten sposób ilości wyciskanej z chłopów feudalnej renty, jest zjawiskiem niesłychanie skomplikowanym. Rozwiązanie tego zagadnienia winno leżeć na płaszczyźnie uchwycenia przyczyn, dla których szlachcie opłacało się bardziej gospodarować na własny rachunek, a nie dążyć do zwiększenia czynszu, tak, jak to miało miejsce w krajach, w których rozwój kapitalizmu w rolnictwie odbywał się później po drodze amerykańskiej. Jaką rolę odgrywał w tym procesie niedorozwój miast, które, mimo, iż trudno mówić, aby w w. XV — XVI miały chylić się ku upadkowi, nie były jeszcze zdolne do obrotu dostarczaną przez

wieś masą towarową zboża, a z drugiej strony nie zdołały przeciwstawić się dyskryminacyjnej polityce feudałów, pozostaje problemem do dziś dnia nierozstrzygniętym. Jakie czynniki spowodowały, iż masom chłopskim zdołała szlachta, mimo ich oporu, narzucić pańszczyznę — również i to zagadnienie czeka na swe źródłowe opracowanie.

Gdy jest już jednak mowa o zagadnieniu genezy folwarków szlacheckich, należy zaznaczyć, iż nie można, jak to czyni Potopowicz, bezpośrednio wywodzić folwarku szlacheckiego XV — XVIII w. z folwarków XII — XIV w. produkujących zboże w głównej mierze na potrzeby wielkich feudałów. Należy natomiast wskazać, na pominięty właściwie milczeniem fakt, fakt niezwyklej doniosłości dla zrozumienia genezy folwarków szlacheckich, na istnienie w w. XIII — XV f o l w a r k ó w s o ł t y s i c h o dość znacznym zazwyczaj areale gruntów, (zazwyczaj kilka 3 - 6 łanów). Przecież dzieje społeczne Polski w XV do początków XVI w. są wypełnione walką pomiędzy szlachtą a sołtysami. Ekonomiczna treść tej walki nie polegała, jak pisze Potopowicz, na walce z samorządem wiejskim, choć i ten moment posiada pewne znaczenie, lecz w pierwszym rzędzie chodziło szlachcie o folwark sołtysi. Dowodów, popierających tę tezę znajdziemy bardzo dużo w statutach i konstytucjach sejmowych, od statutów warchkich, zezwalających na usuwanie sołtysa bęłącego „inutilis ac rebellis“ aż do ogłoszenia wszystkich sołectw za będące na przymusowym skupie. Folwark przeto sołtysi jest podstawą areалу gruntów folwarku szlacheckiego. Natomiast odbieranie ziemi chłopom, usuwanie ich na gorsze działki, choć oczywiście miało miejsce i to w zakresie zapewne dość znacznym, jest dopiero procesem wtórnym, procesem raczej późniejszym, zachodzącym dopiero na bazie dalszego etapu rozwoju folwarków.

Zatrzymajmy się wreszcie na zagadnieniu również, choć raczej marginesowo, poruszonym przez Potopowicza — skutków gospodarki folwarcznej dla miast polskich. Przejęcie przez szlachtę handlu zbożem, wyeliminowanie miast z roli pośrednika w eksporcie najważniejszego artykułu eksportowego Polski, było dla miast niewątpliwie ciosem bardzo poważnym. Nie w tym jednak fakcie należy szukać głównych przyczyn upadku miast w w. XVII — XVIII. Upadku tego nie spowodowała również eksterminacyjna polityka celna szlachty, ani nawet fluktuacje cen na rynku europejskim. Miasta polskie upadały w pierwszym rzędzie na skutek znacznego spadku towarowości gospodarki chłopskiej. Uginający się pod ciężarem pańszczyzny chłop posiadał minimalną ilość towarowego zboża, gospodarkę swoją ograniczał do ram gospodarki naturalnej, przestając być konsumentem artykułów rzemiosła miejskiego. W ten sposób zwiększenie wyzysku i ucisku mas chłopskich spadło również na barki mieszczaństwa.

Mimo poczynionych wyżej uwag artykuł Żabki - Potopowicza dzięki temu, iż porusza wielką ilość najistotniejszych zagadnień w oparciu o bogatą literaturę, wart jest przeczytania.

Zarys Historii Polskiej Myśli Ekonomicznej*)

CZEŚĆ I-sza (do r. 1871)

I. Najwcześniejszych przejawów myśli ekonomicznej szukać należy w starzych wierzeniach i kulturach religijnych, dalej zaś w prawie zwyczajowym i różnych aktach prawnych panujących, wreszcie, w pierwszych kronikach historycznych.

II. W końcu X wieku panującą staje się w Polsce nowa ideologia — chrześcijańska, będąca wyrazem uformowanych już stosunków feudalnych. Kościół, przez nawoływanie ubogich do posłuszeństwa, pokory i cierpliwości, obiecując wynagrodzenie po śmierci, głosząc, że zbawienie duszy może każdy grzesznik osiągnąć przez dotowanie klasztorów i kościołów dobrami ziemskimi, hamował z jednej strony walkę klasową, a z drugiej — wymuszał na panujących i rycerzach nadania i zapisy, stając się tym samym największym feudałem.

III. W miarę rozwoju sił wytwórczych, obok gospodarki naturalnej rodzi się gospodarka towarowo-pięniężna, co znajduje też odbicie i w ideologii. Znajduje to swój wyraz w pochwaleniu bogactwa. Bogactwo, to już nie tylko ziemia, ale i posiadanie towarów, kosztowności, kruszców szlacheckich i pieniędzy. Takie stanowisko znajdujemy u autorów najstarszych kronik polskich, tzw. Galla Anonima (pocz. XII w.) i mistrza Wincentego, zwanego Kadłubkiem (koniec XII w.). Wyrazem postępujących stosunków towarowo-pięniężnych jest też polityka skarbowa i handlowa książąt i panów. Powodowało to w konsekwencji przechodzenie od renty naturalnej i odrobkowej do renty pieniężnej. W dziedzinie polityki handlowej panujący stara się ściągnąć do kraju kupców obcych przez zapewnienie im bezpieczeństwa osoby i mienia. W zamian za to kupiec obowiązany był uiścić cło, w postaci części przywożonych towarów.

Rozwój stosunków handlowych prowadzi do rozwoju kredytu. Znalazło to wyraz w przywileju księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego, wydanego Żydom w r. 1264. Przywilej gwarantował wolność trudnienia się operacjami kredytowymi (również dzierżawą ceł i myt), nie ograniczając wysokości procentu. W dziedzinie poglądów monetarnych występują wyraźnie dwa stanowiska: nominalizmu (książę) i substancjonalizmu. Na stanowisku substancjonalizmu stoi mistrz Wincenty, nazywając bity przez Mieszka III podwartościowy pieniądz — plewami. Takie również stanowisko zajmowało mieszczaństwo krakowskie w swoich memoriałach do króla (1396, 1404 — z innymi jednak niż Kadłubek powodów).

IV. W wieku XV, zwłaszcza jednak w XVI i pierwszej połowie XVII, w gospodarce polskiej coraz większe znaczenie ma eksport zboża. Rozwój pro-

*) Zamieszczone przez nas tezy do historii polskiej myśli ekonomicznej (część II ukaże się wkrótce) stanowią pierwszą próbę syntetycznego oświetlenia tej historii, w najbardziej tezewej formie. Prosimy ekonomistów oraz historyków zajmujących się historią polskiej myśli ekonomicznej o wypowiedzianie się co do poszczególnych tez, całości materiału oraz co do oświetlenia poszczególnych myślicieli. — *Redakcja.*

dukcji zbożowej występował początkowo w dwóch antagonistycznych formach: jednej reakcyjnej, opartej na pańszczyźnie, drugiej postępowej, ale jeszcze nikłej — opartej na pracy najemnej.

Pierwsza utrwała feudalny sposób produkcji i gospodarkę naturalną przez zwiększanie pańszczyzny i zależności osobistej chłopca; druga — prowadziła do rozwoju procesów towarowo-pięniężnych, do rozluźnienia zależności chłopca od pana, do zamiany danin i pańszczyzn na czynsze pieniężne. Zwyciężyła tendencja pierwsza. Szlachta chciała całą władzę w państwie skupić w sejmie, a władzę nad chłopem chować dla siebie. Jako producent zboża i artykułów rolnych chciała niskich cen na artykuły przemysłowe i importowane. I dlatego szlachta zwalcza cechy (Statut Warcki 1423), jak i przywileje miast (prawo składu), nakłada taksy na towary przemysłowe, prowadząc jednocześnie politykę wolnego importu do kraju towarów zagranicznych. Ponieważ handel eksportowy artykułami rolnymi znajdował się w rękach samej szlachty, przeto zabraniano wyjazdu za granicę kupców polskich, którzy wywozili pieniądze na zakup obcych towarów. Zezwalano natomiast na przyjazd kupców, którzy wobec zakazu wywozu pieniędzy z kraju, musieli wywozić z Polski towary. (Sejm Piotrkowski 1565). Na tle walk stanowych wyrasta stanowisko antymieszczańskie i antypapieskie Jana Ostroroga, który zawarł swe poglądy w traktacie „Monumentum pro Republicae Ordinatione (1447). Napływ kruszców do Europy w XV i XVI w. wysuwa na plan pierwszy, zwłaszcza w okresie dewaluacji pieniądza, sprawę monetarną. W tej sprawie wypowiedzi się w pocz. XVI w. słynny astronom Kopernik, formułując po raz pierwszy tzw. prawa Greshama o usuwaniu z obiegu pieniądza dobrego przez pieniądz zły. Kopernik domaga się unifikacji monetarnej i zaprowadzenia pieniądza stałego o niezmienniej wartości.

V. Szlachta nie była zainteresowana rynkiem wewnętrznym. Potrzebowała tylko jak najtańszej siły roboczej i znajdowała ją w poddanym chłopie. Na tle walk stanowych rodzą się w różnych okresach i elementy antyfeudalnej ideologii, domagającej się między innymi wolności i zniesienia lub ograniczenia poddaństwa chłopów; przebija to już w mowie rektora Uniwersytetu Krakowskiego Jana z Ludziska do króla Kazimierza Jagiellończyka (1447). Jednak najpełniejszy wyraz znajduje w dziełach znakomitego pisarza wieku XVI Andrzeja Frycza Modrzewskiego, (zmarł 1572) oraz w plebejskiej radykalnej ideologii Arian Polskich. Modrzewski (główne dzieło *De Republica emendanda* 1559, tłumaczone na wiele języków) reprezentuje nowe postępowe, antyfeudalne siły społeczne i wyraża burżuazyjną ideologię wczesnego kapitalizmu. Stoi na stanowisku wolności i równości wszystkich ludzi wobec prawa. Występuje przeciwko przywilejom stanowym, wynikającym z urodzenia i pochodzenia. W imię rozwoju gospodarki towarowo-pięniężnej zwalcza pańszczyznę i ucisk chłopca. Chłop powinien mieć prawo do ziemi, płacąc panu jedynie czynsz pieniężny, wolny powinien być od podatków.

Rozwój gospodarki towarowo-pięniężnej wymagał dostatecznej podaży siły roboczej. W związku z tym wszystkich pisarzy omawianego okresu interesuje problem „pracowitości“ i walki z lenistwem. Również Modrzewski każe państwu przymuszać do pracy próżnujących, ale jednocześnie nakłada obowiązek pomocy dla tych, którzy pracować nie mogą.

VI. Rozkład stosunków feudalnych, występujący w Polsce już w wieku XV i XVI prowadził do pauperyzacji mas. Pauperyzowali się podupadli mieszczenie. Do tych elementów plebejskich dołączali się wyzyskiwani chłopci oraz

jednostki spośród szlachty i niższego mieszczaństwa. Stali oni w opozycji do ustroju feudalnego. Opozycja ta, podobnie jak i w innych krajach, występuje w formie ideologii i ruchów religijnych. Pierwszym takim ruchem był husytyzm. Ruch ten, mało dotychczas zbadany, zduszony zostaje przez kościelną reakcję i feudalne państwo szlacheckie, wzmocnione na skutek unii dynastycznej między Polską i Litwą. W wieku XVI taką plebejską ideologią był arianizm. Zwalczał on wszelki ucisk i wyzysk człowieka przez człowieka, potępiał wojnę, wszelki gwałt i przymus, a więc — i państwo. Arianie głosili, że wszyscy ludzie mają być sobie braćmi, chleb powinien każdy zdobywać pracą własnych rąk, a nikt nie powinien posiadać więcej od drugiego.

VII. W wieku XVI zwycięża ostatecznie w Polsce reakcja, „w drugim wydaniu“ gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Pańszczyzna staje się największą przeszkodą dla rozwoju produkcji, nie pozwala bowiem na postęp techniki i wzrost sił wytwórczych. Wzrost produkcji osiąga się tylko przez zwiększanie wyzysku chłopów. Stałe zwiększanie pańszczyzny niszczy gospodarke chłopów, który nie ma czasu pracować na własnej działce. Nie jest on również zainteresowany w rozwoju produkcji własnego gospodarstwa. Opór chłopów i zmniejszająca się wydajność ich pracy prowadzą do spadku dochodowości rolnictwa i do kryzysu całego systemu feudalnego. Walkę z tym kryzysem przez swoją racjonalizację mającą na celu zwiększenie eksploatacji chłopów głoszą w tym czasie traktaty o ekonomice ziemiańskiej Anzelma Gostomskiego (1588) i Jakuba Haura (1675). Proces degradacji gospodarczej postępuje w Polsce od w. XVII i XVIII dalej. Szlachta zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim próbom reform. Tylko część szlachty, zwłaszcza ziem zachodnich, do połowy XVIII w. popiera ideę przejścia od pańszczyzny do renty czynszowej i zastosowanie ulepszonych metod produkcji. Najbardziej konsekwentni ideologowie tej grupy głoszą (Leszczyński), że chłop wolny i zainteresowany w wynikach swojej gospodarki będzie pracował lepiej i staranniej aniżeli poddany. Inni proponują tylko ustalenie wysokości danin i pańszczyzny lub przemianę ich na czynsze pieniężne oraz ograniczenie poddaństwa chłopów (oddanie chłopów sądownictwu państwowemu, ograniczone prawo wychodzenia ze wsi itd.). Z pierwszą koncepcją występuje już w r. 1733 Stanisław Leszczyński, były król Polski, w swoim „Głosie wolnym wolność ubezpieczającym“, z drugą — wielu magnatów, jak Andrzej Zamoyski (O poddanych polskich 1788), który już w roku 1768 przeprowadził oczynszowanie chłopów w swoich dobrach. Rzecznikiem interesów wielkiej własności jest współpracownik Zamoyskiego, Józef Wybicki (Listy patriotyczne 1773). Na tym gruncie znajduje w Polsce uznanie doktryna francuskich fizjokratów. Staje się ona oficjalną niejako doktryną, bo reprezentuje ją Komisja Edukacji Narodowej — pierwsze polskie Ministerstwo Oświaty — złożone właśnie z przedstawicieli magnaterii (Andrzej Zamoyski, Joachim Chreptowicz, biskup Massalski, biskup Poniatowski i inni). W pismach wydanych pod egidą Komisji jak A. Popławski („Zbiór niektórych materii politycznych“ 1774), A. Stroynowski: „Nauka prawa przyrodzonego“ (1786 i innych, pisanych przez J. S. Dembowskiego, B. Garyckiego, S. Czochrona, wyłożony jest system fizjokratów.

Fizjokraci polscy przystosowali treść francuskiego fizjokratyzmu do specyficznych polskich warunków. Bogactwo tj. „produit net“, zwiększyć można przez wzrost wydajności pracy rolnika, to zaś osiągnąć można przez jego oświecenie, danie mu wolności (co zresztą rozumiano w sensie bardzo ograniczonym przez możliwość odwoływania się do sądów państwowych) i wreszcie, za-

mianę pańszczyzny na czynsze albo przynajmniej ustalenie wysokości pańszczyzny i danin.

VIII. Teorię fizjokratyzmu przyjmowali w zasadzie dwaj najwybitniejsi przedstawiciele myśli społeczno-ekonomicznej wieku Oświecenia, a mianowicie Stanisław Staszic (1755—1826) i Hugo Kołłątaj (1750—1812).

Staszic przyjmuje za fizjokratami teorię wartości. Poza tym poglądy Staszica są odmienne od fizjokratów. Podobnie jednak jak fizjokraci Staszic uważa, że społeczeństwem rządzą prawa, tak samo jak i przyroda. Człowiek, jako istota rozumna prawa te poznaje i wykorzystuje do udoskonalenia społeczeństwa. Najwyższym dobrem człowieka jest wolność. Społeczeństwo ma właśnie strzec to prawo i walczyć z wszelkimi wolności ograniczeniami, z wszelkimi „monopoliami“. Za takie monopolium uważa również Staszic własność. Prowadzi go to do idei upowszechnienia własności nie tylko przez uznanie prawa do ziemi chłopów, ale i przez parcelację wielkich własności, zwłaszcza kościelnej i państwowej.

Społeczeństwo składa się z klasy produkującej, „rolników“ i nieprodukującej — kupców i rzemieślników, połączonych ze sobą więzią społecznego podziału pracy i wymiany. Tylko dzięki handlowi rolnik może sprzedać swoje towary i powstaje „czysty dochód“, który wyraża się w pieniądzach.

społeczny podział pracy zależy podług Staszica od ilości ludzi pracujących, a więc zasiedlenia kraju i ich zamożności. Stąd widzi większe korzyści z handlu wewnętrznego aniżeli zagranicznego.

Ustrój społeczny jest spaczony przez źle zrozumiany egoizm, który doprowadził do utworzenia klas społecznych i do wyzysku jednych ludzi przez innych. Podobnie i w stosunkach międzynarodowych istnieje wyzysk jednych krajów przez inne. Toteż w obronie wolności naród powinien wzmocnić swą siłę polityczną i gospodarczą. Z tego wyprowadza Staszic program polityki handlowej, zakazu importu towarów zagranicznych i rozwoju krajowej produkcji przemysłowej.

Zrealizować w kraju wolność i upowszechnić własność pragnie Staszic nie drogą rewolucyjną, ale poprzez reformy przeprowadzone przez klasę panującą. Staszic apeluje więc do rozsądku szlachty, do jej interesów wskazując, że dotychczasowe rządy szlachty prowadzą kraj do zguby, a szlachtę oddadzą w niewolę. Pierwszym etapem reformy Rzeczypospolitej ma być wprowadzenie do sejmu mieszczaństwa. Z kolei sejm ten przeprowadzić miał konieczne reformy ustrojowe, jak danie wolności osobistej i uwłaszczenie chłopów itd. Staszic jest wyrazicielem interesów mieszczaństwa; w sojuszu szlachecko-mieszczańskim drogą pokojowych reform chciał przeprowadzić przemianę ustroju feudalnego na kapitalistyczny.

Kołłątaj, drugi wielki ideolog obozu reformy, krytykuje pojęcie własności i bogactwa. Uznaje co prawda za fizjokratami ziemię za jedyne źródło bogactwa, ale jednocześnie pracę uważa za „klucz“ do jego uzyskania. Ziemia i praca są zatem nierozłączną „przyczyną masy bogactw“. Pracę rzemieślnika i kupca uważa Kołłątaj za pożyteczną jako że „przyczyniają“ wartości. Z dwóch źródeł bogactwa ziemi i pracy, wypływa podział społeczeństwa na właścicieli ziemskich i mieszczaństwo. Im tylko przyznaje Kołłątaj prawa polityczne i udział w dwóch izbach: wyższej — właścicieli ziemskich i niższej — właścicieli miejskich. Odsuwał zatem szlachtę bezrolną od sejmu, aby w ten sposób podważyć rolę magnaterii, która na głosach hołoty szlacheckiej opierała swą władzę w państwie.

Podług Kołłątaja rozkwit gospodarczy kraju zależy od wolności: od wolności osobistej chłopu, od wolności przemysłu, od wolności handlu. Wprowadzenie wolności osobistej chłopu jak i przemianę pańszczyzny pozostawia Kołłątaj całkowicie wolnej umowie między panem a chłopem.

IX. Próby reform nie ratują już Polski. Następują rozbiory. — Po utracie niepodległości kryzys feudalnego folwarku zostaje pogłębiony przez kryzys zbytu po wojnach Napoleońskich.

X. Okres akumulacji pierwotnej przypada w Polsce na pierwszą połowę XIX w. Reprezentantem ideologii tego okresu jest Fryderyk hrabia Skarbek. Głównym jego dziełem jest „*Théorie des richesses sociales*“, wydane w języku francuskim w Paryżu w r. 1829, w celu, jak pisał, poddania go pod sąd szerszego grona nie tylko polskich czytelników. Dochód z ziemi, to jest renta, płynie zdaniem jego z prawa własności, jako wynik ustroju społecznego. Natomiast dochód z kapitału jak i z pracy płyną z pracy. Dochód z ziemi wynika z „praw udzielonych przez społeczeństwo“, dochód z kapitału i pracy „z praw pierwotnych człowieka“. Skarbek stwierdza, że pomiędzy kapitalistami a robotnikami istnieje przeciwieństwo interesów, ponieważ stopa zysków zwiększa się w miarę jak spadają płace. Zdaniem Skarbka robotnik nie pobiera żadnego dochodu, gdyż jego płaca pokrywa tylko koszty utrzymania. Skarbek krytykuje teorię Malthusa i twierdzi, że nęcza ludności wynika nie z niedostatku żywności, ale z warunków społecznych, a mianowicie z niewłaściwego podziału kapitału. W związku z tym Skarbek jest przeciwnikiem gospodarstw opartych na pracy chłopów pańszczyźnianych. Skarbek ocenia korzyści maszyn i uznaje konieczność wielkiej produkcji, należeć ona jednak powinna do asocjacji.

Poglądy Skarbka wypowiedziane w początkowym okresie rozwoju kapitalizmu mogą być uznane za postępowe, broniły bowiem kapitalizm od ataków jego przeciwników. Później jednak argumentacja Skarbka wykorzystana będzie przez apologetów kapitalizmu (Libelt, Cieszkowski, Supiński) właśnie do obrony wielkiej własności i do walki z socjalizmem.

Rozwój gospodarczy kraju osiągnąć można, zdaniem Skarbka, przez rozwój eksportu produktów rolnych, a gdy to jest niemożliwe, przez rozwój przemysłu na drodze imigracji „ludzi pracowitych posiadających odpowiednie kapitały“. Międzynarodowy podział pracy uznaje Skarbek za korzystny, o ile jednak istnieje międzynarodowa współpraca. Jednak zamiast niej mamy walkę i wyzysk krajów słabych przez kraje silne. Toteż w istniejącym stanie rzeczy narody muszą dążyć do uniezależnienia się jeden od drugiego przez rozwój wszystkich dziedzin produkcji drogą protekcyjnej polityki celnej.

Obszarnicy powoli przekształcają się w kapitalistów rolnych, zagrożeni są jednak w swojej pozycji ekonomicznej i politycznej przez rozwijającą się burżuazję miejską. Idee fizjokratyzmu o wyższości rolnictwa nad przemysłem nadal pokutują. Jako dodatkowy argument przeciwko kapitalizmowi przemysłowemu wysuwana jest obawa przed socjalizmem, jako wytworem proletariatu robotniczego. Tak więc krytyka kapitalizmu, a jednocześnie głoszenie konieczności kapitalistycznej przebudowy rolnictwa — oto charakterystyczne cechy obszarniczej ideologii okresu rozkładu feudalizmu. Reprezentuje ją zwłaszcza Tomasz Potocki, piszący pod pseudonimem Krzyżtopora (O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce 1851, Poranki karlsbadzkie 1858) dalej Józef Gołuchowski (1797—1858), Ludwik Górski (1818—1908) i inni. Tę ideologię obszarniczą nawiązać można do tej decyzji „postępowych“ wieku XVIII, reform Za-

moyskiego fizjokratów. Zgodna jest z nimi zarówno co do swej realistycznej treści, jak feudalno-obszarniczej formy.

XI. Postępujący proces rozwoju stosunków kapitalistycznych wysadzał z siodła znaczną liczbę zubożałej szlachty, która musi szukać zajęcia w przemyśle i handlu. Jednocześnie powstaje coraz to liczniejsza burżuazja. Następuje zrastanie się wielkiego ziemiaństwa z wielką burżuazją miejską. Obie warstwy jednakowo zagrożone są w swoich interesach przez radykalny obóz demokratyczny, atakujący prawa własności. Występują też z obroną kapitalizmu, czerpiąc do tego wzory z wulgarnej ekonomii Zachodu. Reakcyjna myśl ekonomiczna tego okresu jest nieoryginalna i powtarza tylko wyświechtane argumenty i frazesy głównie francuskich wulgarnych ekonomistów (zwłaszcza Bastiat). Zwłaszcza do gustu przypada burżuazji polskiej traktowanie ekonomii jako nauki moralnej, to jest traktującej o obowiązkach, oczywista proletariatu do posłuszeństwa, pilności itd.

Spośród wulgarnych ekonomistów wymienić należy Józefa Supińskiego autora „Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego“ wydanej w latach 1862/65 (napisanej jednak wcześniej), którego solidarystyczne wywody, nawoływanie szlachty do brania się do handlu i przemysłu, podlane sosem o mesjanistycznym powołaniu Polski, zyskiwały największą popularność wśród proletaryzującej się polskiej szlachty. Z innych ekonomistów wymienić można Z. Dangla (1862), Z. Jakubowskiego (1861), J. Niemirowskiego (1861).

XII. Na postępową myśl ekonomiczną zdecydowanie oddziałała utrata niepodległości. Resztki niezależności Królestwa Polskiego i Księstwa Poznańskiego zostały zlikwidowane w r. 1831, po upadku powstania listopadowego. Szlachta, choć utrzymuje swą pozycję feudalną, traci swoją rolę polityczną. Większość szlachty rezygnuje z niej, zadowolając się rolą ekonomiczną. Część jednak dąży do odzyskania niepodległości i utrzymania dawnej roli politycznej. Ale odzyskanie niepodległości może się dokonać, jak to pokazało powstanie listopadowe, tylko przez udział mas ludowych. Sądono, że te masy pociągnąć do ruchu można tylko przez rzucenie hasła radykalnych reform społecznych, a za takie uważano likwidację stosunków feudalnych, tj. uwłaszczenie chłopów i zniesienie pańszczyzny bez odszkodowania dla ziemian. Utrzymany miał być jednak folwark, a tym samym i dotychczasowa rola ekonomiczno-polityczna ziemiaństwa. Ten program stawiał tylko na chłopów posiadających gospodarstwa, jako decydujący czynnik na wsi. Nie brał zupełnie pod uwagę mas bezrolnej ludności wiejskiej, uzależnionej od dworu i bogatego chłopca.

Obóz radykalno-demokratyczny, uzasadniający konieczność przemian, wychodzi z założenia dokonującego się w dziejach postępu. Filozofia hegliańska jest tu silnie wykorzystywana. Postęp ten, gdzieś w dalekiej przyszłości, ma nawet doprowadzić do ustroju bezklasowego. Ale krytyka ustroju kapitalistycznego i wyzysku prowadziła ostatecznie tylko do hasła walki o wolność osobistą, do praw obywatelskich, do wolności przemysłu i konkurencji i zniesienia wszelkiego monopolu. Program radykalnej szlachty był w zasadzie programem burżuazyjnym, łączącym walkę o niepodległość z reformami politycznymi i społecznymi i torujący drogę rozwojowi kapitalizmu. Z tego względu uznać go należy za postępowy. Tak go też oceniał Marks, pisząc w r. 1848 „Walka o niepodległość Polski jest jednocześnie walką agrarną demokracji — jedynej we wschodniej Europie możliwej demokracji — przeciwko patriarchalno-feudalnemu absolutyzmowi“.

Najwybitniejszym przedstawicielem tego obozu był Henryk Kamieński (Filozofia ekonomii materialnej 1843/45). Poglądy te należały wreszcie do oficjalnego programu obozu niepodległościowego polskiej demokracji, tj. Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

XIII. Rewolucyjnym społecznie i politycznie był tylko obóz plebejski — bezrolnych i małorolnych chłopów, na których ciążył ucisk zarówno obszarnika, jak i państwa zaborczego. Rewolucyjne obalenie feudalizmu, a wraz z nim zniesienie prywatnej własności rolnej i przekazanie całej ziemi masom chłopskim, wreszcie nadanie gospodarstw chłopom bezrolnym i małorolnym, a warsztatów pracy — wyrobnikom, zaprowadzenie ustroju rzeczywistej równości, czyli, jak mówili, porównanie kondycji socjalnych — oto program tego obozu. Demaskuje on jednocześnie pseudodemokratyczny program obozu radykalno-szlacheckiego, który zmierza do utrzymania władzy obszarników i kapitalistów, a lud chce wykorzystać jako narzędzie do swych celów. W walce przeciwko temu obozowi posługują się argumentami antykapitalistycznymi. Ideałowi burżuazyjnej demokracji i kapitalistycznego społeczeństwa przeciwstawiają nieokreślony bliżej utopijny obraz ustroju socjalistycznego. Poglądy obozu plebejskiego spowite były w gęstą mgłę religijnego mistycyzmu. Osiągnąć ten ustrój chciano na drodze rewolucyjnej, wyzwoleńczej walki mas ludowych, zarówno z rodzimym obszarnictwem i kapitalistami, jak i broniącym ustrój wyzysku państwem. Do walki tej lud Polski miał wystąpić w przymierzu i solidarnie z uciemiężonymi ludami innych krajów, zwłaszcza ludem rosyjskim.

Taki utopijny, rewolucyjny program głosił w swojej *Złotej Książeczce* (1844) ks. Ściegienny, a zwłaszcza przebywający na emigracji w Anglii byli żołnierze powstania listopadowego, chłopci skupieni w Gromady Ludu Polskiego (1835—1844). Głównym ich ideologiem był Zenon Świętosławski, Tadeusz Krempowicki, wreszcie, czas pewien, Stanisław Worcell.

W ideologii Gromad charakterystyczne jest nade wszystko poczucie klasowe odrębności i przeciwności, proklamowanie zniesienia wszelkiego wyzysku, zarówno feudalnego jak i kapitalistycznego, na drodze rewolucyjnej w solidarnym wystąpieniu z ludem innych krajów, zwłaszcza Rosji. W programie Ludu Polskiego wypłynął znów na powierzchnię, ukryty od czasów Arian, żywiołowy nurt plebejskiej rewolucyjnej ideologii nadal, co prawda niesprecyzowany, utopijny i ubrany w szatę religijną.

Powstanie krakowskie 1846 r. wykazało bankructwo programu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego: chłopci nie tylko nie poruszyli się obietnicą uwłaszczenia i zniesienia pańszczyzny, ale czynnie wystąpili przeciwko powstańcom. Rewolucje Wiosny Ludów obnażyły zakłamanie burżuazji, która wykorzystała proletariąt do walki z absolutyzmem i feudalizmem, aby następnie go zdradzić; dąwała siłą rewolucyjne próby powstania. Wreszcie uwłaszczenie chłopów przez rząd pruski i austriacki wytrąciło demokratom zasadniczy argument, który lud miał skłonić do powstania. Poza uwłaszczonymi pozostał jednak nadal bez ziemi i chleba liczny proletariąt wiejski i coraz to liczniejszy proletariąt miejski. W dniach czerwcowych proletariąt sprezentował swoją rewolucyjną siłę. Na nim też skupia się uwaga radykalnych demokratów. W gronie emigrantów polskich, którzy po wydaleniu z Francji znaleźli się w Londynie coraz silniejsze stają się przekonania socjalistyczne, nawiązujące do rewolucyjnej plebejskiej ideologii Gromad Ludu Polskiego, oczyszczone już z religijnego mistycyzmu, ale nie uzbrojone jeszcze w naukową teorię. Zerwali oni już z idealizmem, uznając stosunki ekonomiczne za czynnik kształtujący

nadbudowę polityczną i kulturalną. Krytyka kapitalizmu jest bezwzględna. Burżuazyjną wolność osobistą uważają tylko za „wolność sprzedawania się, wolność śmierci“. Widzą dwie alternatywy: „czy ma człowiek żyć z pracy własnej, czy z pracy drugiego“. Droga do wyzwolenia prowadzi przez walkę klasową i przez rewolucję, a nie przez reformy. Toteż program socjalizmu utopijnego poddawany jest na łamach Demokracji Polskiego, organu Centralizacji Tow. Demokratycznego Polskiego, krytyce (1851).

Rewolucja, która ma wyzwolić Polskę, może być dokonana tylko przez solidarne wystąpienie mas ludowych wszystkich krajów. Ale jednocześnie obcy im jest kosmopolityzm: „Prawdziwy socjalizm—piszą—gruntuje się na indywidualizmie narodów, na sojuszu ludów, nie zaś na zniesieniu narodowości“, a więc internacjonalizm, a nie kosmopolityzm. Rychła śmierć głównych ideologów Centralizacji, Wojciecha Darasza w 1852, Jana Konatego Podoleckiego, który był bodaj autorem broszur i artykułów treści socjalistycznej w tym okresie, w r. 1855, wreszcie Stniśława Worcella w 1858, dalej gwałtowna opozycja innych odłamów demokratycznej emigracji, spowodowały, że program, w którym już przeglądały wątki proletariackiego socjalizmu, nie został rozwinięty. Pozostało tylko kilka broszur (Co to jest rewolucja, 1849, Co przed nami, 1850) i artykułów w Demokracji Polskiej (zwłaszcza „Znaczenie rewolucji socjalnej w Europie i w Polsce 1851“), w których fragmentarycznie przedstawiali swoje poglądy. Znał je Marks, pisał bowiem, „że wypadki 1846, 1848 i 1849 wysunęły trzeci element polskiej emigracji, frakcję socjalistyczną“.

Powstanie w 1863 r. wysunęło program burżuazyjno-demokratyczny, głoszący tylko zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów bez odszkodowania. Spośród bezrolnych tylko ci mieli mieć nadzieloną ziemię, którzy wezmą udział w powstaniu. Obóz rewolucyjny był w powstaniu zbyt słaby i nie miał swojego programu, aby chwycić ster. Dopiero po upadku powstania rewolucyjni demokraci wiążą się z ruchem robotniczym Zachodu (W. Wróblewski jest przedstawicielem Polski w Radzie Centralnej I Międzynarodówki). W emigracyjnych czasopismach Gmina (1866/67), Zmowa (1870), La Peuple Polonais, J. Tokarzewicz, Hauke Bosak, W. Wróblewski, J. Dąbrowski, Wł. Rożałowski — nawiązują do koncepcji Gromad Ludu Polskiego, głoszą rewolucję agrarną, unarodowienie ziemi i narzędzi pracy, likwidację folwarków. We wspólnocie rolnej i zrzeszeniach produkcyjnych widzieli mglisto nowe stosunki produkcji. Wyzwolenie Polski polityczne i społeczne miało się dokonać przez rewolucyjne wystąpienie ludu polskiego i rosyjskiego. Liczono na poparcie proletariatu zachodniego, zorganizowanego w I Międzynarodówce. Pozostawali w stosunkach z Herzenem, Czernyszewskim i Ławrowem.

Od rewolucyjnych demokratów lat sześćdziesiątych XIX stulecia i ich utopijnego socjalizmu prowadzi droga bezpośrednia do pierwszej proletariackiej organizacji, do Proletariatu Waryńskiego i jego socjalistycznego programu, będącego wyrazem już nie plebejskich mas chłopskich, ale nowej najbardziej postępowej klasy, klasy robotniczej.

LITERATURA

Jedyna praca ogólna S. Głębińskiego: Historia ekonomiki w Polsce (1939) nie ma żadnej wartości naukowej. Większą wartość ma praca Z. Gargasa w języku niemieckim pt. Geschichte der Nationaloekonomie im alten Polen (Berlin 1925). Omówienie literatury o myśli ekonomicznej polskiej daje A. Grodek w artykule: O stanie i naj-

ważniejszych zadaniach historii myśli ekonomicznej w Polsce (Ekonomista 1951 r. nr I). Wymienione tam prace należy uzupełnić przez następujące pozycje:

- C. Bobińska: St. Staszic i A. Radiszczew (Przegląd Historyczny t. XL, 1950, str. 203—232).
- H. Kołłątaj: Wybór pism politycznych. Wrocław, Biblioteka Narodowa I. 140, Wstęp B. Leśnodorskiego.
- K. Opalek: Podstawowe koncepcje Kołłątaja w naukach społecznych (Myśl Współczesna 1951 Nr 6/7).
- E. Lipiński: Fizjokraci w Polsce (Ekonomista 1951/I, str. 117—201).
- C. Miszałowa: Francuski socjalizm utopijny i jego wpływ na polską myśl rewolucyjną w l. 1830—1848 (Wiosna Ludów w Europie cz. II, Warszawa 1951) oraz Dyskusja nad pracą wpływ francuskiego socjalizmu itd. („Myśl Filozoficzna“ 1952 z. 1, str. 352—358).
- Wiosna Ludów. Rewolucjoniści polscy. Sylwety (St. Worcell, T. Krempowiecki, W. Darasz, H. Kamieński) Warszawa 1952 r.
- Historia postępowej myśli społecznej (Myśl Filozoficzna 1952 z. 1, str. 91—146).

EDWARD LIPIŃSKI

Uwagi do „Zarysu Historii Polskiej Myśli Ekonomicznej“

Historia polskiej myśli ekonomicznej czeka dopiero na autorów. Opublikowany szkic stanowi pierwszą próbę syntetycznego ujęcia tej myśli od czasów najdawniejszych aż do rozwoju wielkofabrycznego kapitalizmu. Szkic ten jest interesujący, ale jak wszelki szkic, nasuwa szereg uwag i zastrzeżeń, tym bardziej, że podstawowe momenty nie są w nauce polskiej ani ustalone, ani rozstrzygnięte.

Piszącemu te słowa wydaje się, że szkic zawiera szereg sformułowań wątpliwych.

Weźmy w szczególności wiek XV—XVI, o którym mowa w punkcie IV.

Jest to epoka wielkiego przewrotu ekonomicznego, społecznego, kulturalnego itp., o którym pisze Engels w „Dialektyce przyrody“, podkreślając znaczenie Polski w tym przewrocie.¹⁾ O tym przewrocie w „Zarysie“ ani słowa. A jakże inaczej zrozumieć wspaniały rozwój myśli społecznej w Polsce w tej epoce, jakże zrozumieć wystąpienie w XVI wieku tak wybitnych postaci, jak Frycz Modrzewski, a zresztą szeregu innych, bo błędem byłoby mniemać, że na Modrzewskim wyczerpuje się bogactwo przejawów myśli społeczno-ekonomicznej w Polsce w tym okresie.

Zamiast charakterystyki przewrotu ekonomicznego i społecznego, mamy zdanie, że „coraz większe znaczenie ma eksport zboża“. I ani słowa o roli tego eksportu zboża, jakby to było zjawisko podrzędne.

Twierdzenie autorów „Zarysu“, że „rozwój produkcji zbiorowej występował początkowo w dwóch antagonistycznych formach, jednej reakcyjnej, opartej na pańszczyźnie, drugiej postępowej, ale jeszcze nikłej, opartej na pracy najemnej“ (podkreślenie E. L.), nie wówiąc o tym, że wypowiada pogląd wątpliwej wartości poznawczej, ani słowem nie wspomina o ekonomicznej roli powstania gospodarki folwarcznej dla rozwoju sił wytwórczych. Jak w ogóle ani słowa w „Zarysie“ na temat rozwoju sił wytwórczych. Tymczasem zaszła tu ogromna zmiana, analogiczna do tej, jaka odbyła się w XVI wieku w Rosji na tle zastąpienia „wotcziny“ przez „pomiestie“, co doprowadziło do wielkiego wzrostu sił wytwórczych.

Dalej. Wyjaśnienie walki z cechami i przywilejów miast, w szczególności prawa składu, oraz taks na towary przemysłowe interesem szlachty — jest co najmniej upraszczaniem historii. Czy przywileje cechowe, prawo składu, podnoszenie cen przez cechy itp. było czynnikiem postępowym? Czyż nie były to pozostałości średniowiecznej gospodarki cechowo-rzemieślniczej, sprzeczne

¹⁾ „Zweitens entwickelte sich jetzt ganz West- und Mitteleuropa, inklusive Polen im Zusammenhang“. F. Engels, Dialektik der Natur, Dietz. 1952, str. 196.

z rozwojem rynku wewnętrznego i rynku zagranicznego, sprzeczne z powstaniem nowych, kapitalistycznych form produkcji?

A już zupełnym błędem jest wyjaśnienie zakazu wyjazdu kupców krajowych zagranicę — kupiecką rolą szlachty („*Ponieważ* handel eksportowy artykułami rolnymi znajdował się w rękach samej szlachty, *przeto* zabroniono wyjazdu kupców polskich“!), tymczasem zwykle w Europie zakazy tego rodzaju wynikały z wczesnomerkantylistycznej opinii o bilansie kruszczowym.

Uproszczeniem historii jest również twierdzenie to tylko „napływ kruszców do Europy w XV (!) i XVI wieku wysuwa na plan pierwszy, zwłaszcza w okresie dewaluacji pieniądza, sprawę monetarną.“ Czyżby rozwój nauki o pieniądzu nie był raczej wywołany potężnym wzrostem procesów pieniężno-towarowych i wymiennych? Następuje potem charakterystyka Kopernika, obejmująca pięć wierszy maszynopisu. Chyba trochę za mało, i chyba główna zasługa Kopernika nie polegała na odkryciu tzw. Prawa Greshama! Kopernik wyrwany całkowicie z przewrotu ekonomicznego w Polsce i związany jedynie z „napływem kruszców do Europy w XV i XVI w.“, to przecież nie historia, lecz zniekształcanie historii.

A teraz Ostroróg. Załatwienie się z Janem Ostrorogiem, pierwszym wielkim polskim pisarzem w taki oto sposób: „Na tle walk stanowych (!) wyrasta stanowisko antymieszczańskie (!) i antypapieskie Jana Ostroroga“, to chyba zbyt wielka przesada. Nie ma słowa o tym, że poglądy Ostroroga stanowią literacki wyraz odbywającego się wówczas w Polsce procesu centralizacji gospodarczej, pogłębiania się znaczenia rynku wewnętrznego i rozwoju procesów towarowo-pieniężnych. Jego ideologia kształtuje się pod wpływem przenikającego z Czech narodowego i społecznego ruchu husyckiego. Ostroróg występuje ostro przeciw ekonomicznemu wyzyskowi Polski przez Rzym, walczy z olbrzymią przewagą własności kościelnej i z lichwą uprawianą przez kościoły. Stawia śmiało twierdzenie, że przecież dobra i majątki kościelne powstały „z potu biednych“ i powinny służyć dla celów publicznych — utrzymaniu ubogich. Występuje w imię niezależności ekonomicznej kraju, przeciw wywożeniu pieniędzy na rzecz papieża. Myśl przewodnią jego idei politycznych, to wzmocnienie rządu, państwa. Ostroróg jest pierwszym w Polsce pisarzem merkantylistycznym, żądającym jednolitej *ogólnopañstwowej* polityki ekonomicznej. „Odkąd mamy jednego króla, niechaj będzie jedno prawo, jedna waga i jedna miara“.

Ostroróg analizuje zagadnienie, dlaczego w Polsce jest tak mała liczba rzemieślników i kmieci, czyli ludzi pracujących. Pochodzi to między innymi stąd, że zbyt wiele osób staje się księżmi i kapłanami. „Próżniacza zaiste i beużyteczna klasa“, wykrzykuje. Rzplita powinna dbać o to, aby „nie tworzyć po miastach takich gromad mnichów i żaków, cudzymi dostatkami tuczących się“. Ostroróg reprezentuje idee okresu pierwotnej akumulacji, proklamując hasło zakazu żebractwa: „aby nikt nie ważył się żebrać. Niewidomych, chromych i niedołącznych należy osadzać w szpitalach“.

Merkantylizm Ostroroga wyraża się również w jego idei *popierania rozwoju życia gospodarczego w kraju*. Polska, jak żaden inny kraj, jest bogata w płody potrzebne dla życia ludzkiego, lecz „na nic się to nie przyda, bo nikt się o to nie troszczy...“ „Polska nasza niezawodnie swym niedbalstwem bogaci inne narody, a własny skarb uboży...“ „Przede wszystkim o tym myśleć potrzeba, co jest z dobrem skarbu, co użyteczne dla dobra powszechnego...“ Zapewne, Ostroróg żąda odrębnej odzieży dla szlachty i mieszczan, występuje

przeciw nadmiernym cenom, ustalonym przez monopolistyczne cechy, co „przynosi szkodę dla szlachty i rolników“, ale od tego daleko jest do rzekomo „antymieszczańskiego“ stanowiska, uważanego przez autorów „Zarysu“ za najbardziej charakterystyczną cechę myśli tego pisarza.

Idźmy teraz do punktu V. Zaczyna się to apodyktycznym twierdzeniem, że „szlachta nie była zainteresowana rynkiem wewnętrznym. Jest to zbyt wielkie uproszczenie. Gdyby autorowie „Zarysu“ przestudiowali dobrze choćby Gostomskiego, nie czyniliby pochopnie tego rodzaju uogólnień, zbyt uproszczonych.

Zobaczymy, jak „Zarys“ charakteryzuje polską myśl społeczno-ekonomiczną XVI wieku, myśl tak bogatą w przejawy, tak śmiałą w ujęciach, tak dalekowzroczą, tak silnie związaną ze wzrostem sił wytwórczych, z przewrotem ekonomicznym, z początkami układu kapitalistycznego, z powstawaniem nowych stosunków społecznych, myśl reprezentującą nowe kiełkujące społeczeństwo, społeczeństwo mieszczańskie (bürgerliche Gesellschaft Marksa). Autorowie piszą tak: „Na tle walk stanowych rodzą się w różnych okresach i elementy antyfeudalnej ideologii, domagającej się między innymi wolności i zniesienia lub ograniczenia poddaństwa chłopów... Najpełniejszy wyraz znajduje ta tendencja w dziełach... Frycza Modrzewskiego i plebejskiej radykalnej ideologii arian polskich“.

Nie mówimy o zupełnie błędnym utożsamianiu Modrzewskiego z arianami polskimi, ale przyjrzyjmy się, co „Zarysy“ mówią o Modrzewskim, tym wielkim, płomiennym przedstawicielu nowych pojęć o społeczeństwie, uczonym miary europejskiej, który wywierał ogromny wpływ, nie tylko w Polsce. Poświęcono mu raptem kilkanaście wierszy, wierszy płaskich, bynajmniej nie charakteryzujących bogactwa i śmiałości myśli tego filozofa.

Charakterystyka Modrzewskiego nie jest na ogół błędna, ale jest niedostateczna. Niedostatecznie została uwypuklona wielka rola Frycza, ogromny przez niego wywierany wpływ, śmiałość i oryginalność koncepcji, żarliwość i rewolucyjna płomiennność wystąpień. Modrzewski jest jednym z najwybitniejszych postaci w ruchu umysłowym Europy wielkiego XVI wieku.

Po Modrzewskim następuje w „Zarysie“ charakterystyka arian w Polsce i, aż do Stanisława Leszczyńskiego, nie wymieniono ani jednego nazwiska, jeżeli pominiemy nie znaczące uwagi — do tego błędne — o Gostomskim i Haurze (których się wymienia jednym tchem, choć oddziela ich 100 lat!). Tak jak gdyby nie było Ciesielskiego, Volanusa, Piotra Grabowskiego, Łukasza Górnickiego, Stanisława Starowolskiego, Krzysztofa Opalińskiego i wielu, wielu innych! Zaiste ten „Zarys“ polskiej myśli ekonomicznej jest zbyt chudy i zbyt mało mówiący. Z tego „Zarysu“ nikt się nie dowie, jak bogata i oryginalna była myśl społeczno-ekonomiczna w Polsce, a w szczególności w wieku XVI, tym wspaniałym okresie w dziejach Polski.

A teraz dalej. Trudno zgodzić się z charakterystyką arianizmu polskiego, jako „ideologii plebejskiej“. Wiadomo, że arianie polscy rekrutowali się przede wszystkim ze szlachty lub zamożnego mieszczaństwa, i to ich różniło od czysto plebejskiego ruchu „Braci morawskich“. Zagadnienie arian w Polsce jest ciągle jeszcze zagadnieniem otwartym i należy przystąpić do niego w najbliższym czasie, tymczasem jednak ich charakterystyka w „Zarysie“ jest na ogół błędna tak co do genezy tego ruchu, jak i jego społecznego charakteru.

Punkt VII. W „Zarysie“ czytamy: „W wieku XVI zwycięża ostatecznie w Polsce reakcja „w drugim wydaniu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej“.

Mówiłem już, że trudno zgodzić się z tezą, że powstanie w 15/16 wieku gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej można nazwać „reakcją“ i że już w wieku XVI „pańszczyzna staje się największą przeszkodą dla rozwoju produkcji“. Stała się ona rzeczywiście najważniejszą przeszkodą w wieku XVII, ale wiek XVI jest w Polsce wiekiem wzrostu sił wytwórczych i rozkwitu gospodarczego; upadek zaczyna się dopiero w początkach XVII stulecia, upadek wywołany zahamowaniem procesów rozwoju rynku wewnętrznego.

Jest oczywiście prawdą, że dalszy rozwój, zapoczątkowany już w XIII w., renty pieniężnej musiałby doprowadzić albo do „przekształcenia ziemi w swobodną własność chłopską, albo do kapitalistycznego sposobu produkcji, do renty płaconej przez kapitalistycznego dzierżawcę“. (M a r k s, Kapitał, III, str. 849) i w tym znaczeniu w powrocie do renty odróbkowej tkwiły już od początku te momenty, które w dalszym rozwoju doprowadziły do całkowitego upadku gospodarczego i przerwały rozwój zapoczątkowany w XVI wieku układu kapitalistycznego. Zagadnienie jednak stoi w ten sposób, że należy wyjaśnić to, co się stało rzeczywiście, a nie to, co by się stało, gdyby...

Jeżeli, mówi M a r k s, renta pieniężna ma przyjąć formę czysto umownego stosunku chłopca do właściciela ziemi, do tego musi już istnieć stosunkowo wysoki rozwój rynku światowego, handlu i manufaktur. (M a r k s, Kapitał, III, str. 850). Dopiero wtedy dzierżawca ziemi staje się kapitalistą, który dotychczas żył poza wsią, i który przynosi na wieś kapitał zdobyty w mieście, a nadto który przynosi na wieś i do rolnictwa rozwinięty już w mieście kapitalistyczny sposób produkcji, tzn. produkcję towarową, produkcję jako środek przywłaszczania wartości dodatkowej. Takie przejście od sposobu produkcji feudalnego do kapitalistycznego może się stać regułą ogólną tylko w tych krajach, które wtedy panują nad rynkiem światowym. W Polsce tego rodzaju przesłanki nie istniały. Rozwija się dzierżawa ziemi, ale ma ona charakter szlachecko-feudalny, choć były również bardzo częste wypadki dzierżawienia ziemi szlacheckiej przez elementy miejsko-kapitalistyczne (sprawa ta nie jest dość jasna), ale te elementy kapitalistyczne pozostawiały na wsi sposób produkcji feudalny, oparty na pańszczyźnie.

Rozwój dalekiego rynku na zboże i produkty wsi (drewno, bydło) był momentem rozstrzygającym powstawanie folwarków. Drobny rolnik nie mógł zorganizować eksportu do Gdańska, bo na to były potrzebne duże środki — na komiegi i skutury, na flisów i szypra, na sfinansowanie całej długotrwałej podróży, na zakup zboża. Mógł to zrobić tylko ten, kto środkami tymi rozporządzał, a ten kto nimi rozporządzał zdobywał przewagę nad innymi. Uzależniony zostaje nie tylko chłop, ale również niszczone drobny czy średni szlachcic, nie mogący konkurować z wielkim eksportem, toteż ziemia przechodzi w ręce możnowładców.

Pańszczyzna powstała nie ze „złej woli“ szlachty, lecz była koniecznością ekonomiczno-polityczną. Podobnie zresztą miasta w Polsce nie upadły dlatego, że zazdrosna szlachta gnębiła mieszczaństwo, odbierała mu chleb, nie dopuszczała kupców do handlu i zagranicę, tylko dlatego, że zaistniały obiektywne historyczne przesłanki owego upadku; z przesłanek skorzystała szlachta, aby umocnić swoje pozycje ekonomiczne i polityczne.

Dominująca zależność głównych gałęzi produkcji krajowej od dalekiego rynku zbytu zniweczyła stosunki z rynkiem chłopca, umożliwiając kapitalistyczny rozwój wsi, hamując wzrost stosunków towarowo-pięniężnych, powstrzymując wzrost społecznego podziału pracy, rujnując miasta; jednocześnie

pańszczyźniana praca staje się decydującą przeszkodą postępu technicznego; dochodzi działanie czynników zewnętrznych — niszczących wojen, co wszystko razem nie tylko przerwało proces postępu sił wytwórczych, ale spowodowało zupełny upadek gospodarczy kraju, jego ponowną feudalizację, zniszczenie rynku wewnętrznego, wzmagając procesy izolacji gospodarczej poszczególnych wielkich obszarów pańskiej własności.

Punkt VII. Charakterystyka Józefa Wybickiego, że był „rzecznikiem wielkiej własności“, i na tym koniec, jest chyba zbyt jednostronna.

Z takiego ujęcia — „był rzecznikiem wielkiej własności“ — wynikałoby, że Wybicki nie należy do obozu postępowego i że główną cechą jego działalności była „obrona wielkiej własności“. Tymczasem przecież nie o to chodzi. Wystarczy pobieżnie przejrzeć jego „Listy patriotyczne“, wystarczy przeczytać odważny pamflet pt. „Rozmowa między szlachcicem polskim, Szwajcarem i Żydem w Gdańsku“ (1782), skierowana przeciw zacofaniu szlachty w obronie „wojności“ i „własności“ chłopskiej, w obronie żydów, aby się przekonać, że Wybicki nie ustępował tak bardzo w „postępie“ ani Staszicowi, ani Kołłątajowi, choć nie posiadał ich wielkości.

Wybicki w gruncie rzeczy pragnie przekształcić chłopą pańszczyźnianego w pewnego rodzaju robotnika rolnego. „Siły chłopą staną się „niby towarem (!), który zamienia na co innego“. („Rozmowa między szlachcicem polskim itd.“, str. 24). Jest jasne, że pod płaszczykiem pięknych słów, zresztą szczerze wypowiedzianych, i naonczas „postępowych“, przeziera rzeczywistość pierwotnej akumulacji. Ale to już inna sprawa.

Występując o stworzenie warunków korzystnych dla rozwoju produkcji kapitalistycznej, Wybicki pisze w sposób zupełnie nowoczesny: „Lecz skądże pochodzą dostatki, jeżeli nie z pracy i dobrego użycia tego co praca przynosi“. (tamże str. 29).

Zapytajmy teraz, dlaczego wśród nazwisk fizjokratów brak Waleriana Stroynowskiego, choć jest — Garycki i Czochron?

Punkt VIII. Bardzo niejasno brzmi następujące sformułowanie: „Staszic przyjmuje za fizjokratami teorię wartości“. Jaką teorię wartości? A dalej: „Społeczeństwo składa się z klasy produkującej „rolników“ i nieprodukującej — „kupców i rzemieślników“. Chyba klasy „produkcyjnej“ i „nieprodukcyjnej“.

Co do Kołłątaja, byłoby ciekawe dowiedzieć się, w jaki to sposób Kołłątaj, jak piszą autorowie „Zarysu“, krytykuje pojęcie własności i bogactwa. „Przecież Kołłątaj jest właśnie heroldem kapitalistycznej własności. — Nie oddaje również myśli tego wielkiego polityka sformułowanie, że uważa on „pracę rzemieślnika i kupca... za pożyteczne, jako że „przyczyniają wartości“. Nie oddaje to jego myśli z tej racji, że z ujęcia w tekście nie widać, iż Kołłątaj odstępował od podstaw fizjokratyzmu, przechodząc do wartościowego traktowania produktu społecznego. O ile według fizjokratów „produkt czysty“, powstaje tylko i wyłącznie w rolnictwie wielkim, posługującym się kapitałem, o tyle u Kołłątaja również praca rzemieślnika wytwarza ujęty wartościowo „produkt czysty“. Dlatego też Kołłątaj w zasadzie odstępował również od drugiej podstawy fizjokratyzmu, od fizjokratycznej teorii pracy produkcyjnej. Dla fizjokratów produkcyjna była tylko praca rolnika kapitalistycznego, gdyż tylko ta „praca“ dawała nadwyżkę ponad nakłady kapitału; dla Kołłątaja rzecz ta już przedstawia się zupełnie inaczej, jego podejście jest niemal Smithowskie. Produkcyjny jest również rzemieślnik i kupiec.

Punkt X rozpoczyna się słowami: „Okres akumulacji pierwotnej przypada w Polsce na pierwszą połowę XIX w. Reprezentantem ideologii tego okresu jest Fryderyk hrabia Skarbek“. Byłoby niezmiernie interesujące poznać dowody, że to właśnie Fryderyk hrabia Skarbek „reprezentował ideologię pierwotnej akumulacji“ i w czym się ta ideologia pierwotnej akumulacji wyrażała. Z dalszego bowiem wyliczenia poglądów hrabiego bynajmniej nie wynika, że była to ideologia „pierwotnej“ akumulacji. — A dalej o Libelcie. Przecistawianie Libelta — Skarbkowi, z tego rzekomo powodu, że Libelt, jako „apologeta“ kapitalizmu“, posiłkował się teoriami Skarbka dla obrony „wielkiej własności“, polega chyba na nieporozumieniu. Z tego by bowiem wynikało, że Skarbek nie był apologetą wielkiej własności, a Libelt nim był. Przede wszystkim Libelt był raczej bliski ideologii drobnomieszczañstwa, reprezentowanej w Niemczech np. przez Schultzego z Delitzch. Libelt, stając na pozycjach ekonomii wulgarnej, zwalcza ostro pozostałości feudalizmu. Co zaś do obrony wielkiej własności, to wiadomo, że Libelt propaguje tworzenie spółek akcyjnych, z udziałem robotników, dla zagospodarowywania wielkich gospodarstw rolnych. Całe rolnictwo powinno być objęte przez wielkie spółki, co w miarę rozwoju miało doprowadzić w końcu do zniesienia kierownictwa właściciela ziemi, a w dalszym ciągu również do zniesienia prawa dziedziczenia. Błędne jest oczywiście zaliczanie Libelta do socjalistów, jak to czyni np. Limanowski, ale zaliczanie go do apologetów kapitalizmu wynika z ahistorycznej metody traktowania zjawisk. Znaczenie poznańskiego ruchu demokratycznego w epoce wiosny ludów zasługuje na prawdziwie marksistowską interpretację, uwzględniającą całokształt warunków działania danej jednostki, aby ująć jej rolę w pracy przewycięzania hamulców postępu i torowania dla niego drogi.

Jeżeli Libelta zaliczymy do wulgarnych apologetów na równi np. z płaskim i wulgarnym Supińskim, pozbawiamy się perspektywy historycznej. Z tego samego powodu należałoby chyba Skarbka nazwać polskim klasykiem; Skarbek nie lękał się bowiem demaskować sprzeczności kapitalizmu. Natomiast przedstawianie go, jako przedstawiciela *ideologii pierwotnej akumulacji* jest całkowicie błędne, jeżeli nie chodzi tu tylko o wyrażenie po prostu faktu, że Skarbek pisał i działał w epoce polskiej pierwotnej akumulacji.

Nie wydaje się również trafny pogląd autorów „Zarysu“ na Kamińskiego. Charakterystyka Kamińskiego, jako reprezentanta burżuazyjnej myśli społecznej, który walczył o realizację panowania burżuazji w Polsce, nie jest chyba charakterystyką trafną i sprawiedliwą. W pewnej — nieopublikowanej — pracy o Kamińskim spotkałem pogląd, że „gloryfikacja własności, która u niego (Kamińskiego) występuje, jest wyrazem potrzeby zlikwidowania resztek feudalizmu — pańszczyzny. „Otóż należy pamiętać, że Kamiński, pod wpływem Saint-Simona (a zresztą nie można naszego filozofa traktować jako naśladowcę tego lub innego przedstawiciela myśli społecznej na Zachodzie) rozpatruje historyczną rolę własności i czyni to w sposób pogłębiony i nader interesujący. Kamiński należy do „produktywistycznego“ kierunku socjalizmu utopijnego. Dla tego produktywistycznego kierunku najważniejsze zagadnienie w historii, to produkcja i warunki wzrostu produktywności pracy. W przeciwstawieniu do egalitarno-ascetyczno-konsumcyjnego poglądu na świat prymitywnych komunistów, przedstawiciele produktywizmu badają historyczne warunki stopniowego przechodzenia ludności od etapu mniejszej produktywności do etapu produktywności większej, w miarę jak są stwarzane przesłanki produktywności większej i niweczone przeszkody wzrostu produktywności. Ostatni etap tego

rozwoju w filozofii historii Kamińskiego, to epoka, kiedy nie bodźce materialne, a więc nie „praca“ i wynagrodzenie za nią, rozstrzygać będą o wydajności pracy, przedsiębiorczości i inicjatywie jednostki, lecz „powołanie“. Wtedy zniknie potrzeba podziału według pracy, a zapanuje powszechnie zasada podziału według potrzeb — każdemu według potrzeb. Odmawianie Kamińskiemu miana socjalisty i zaliczanie go do heroldów rewolucji burżuazyjnej w Polsce jest zbyt wielkim uproszczeniem, aby mogło być przyjęte i uznane.

Jest prawdą, że Kamiński, stoi na stanowisku, że każda forma społeczna spełnia określoną rolę postępową, aż dopóki nie stanie się formą wsteczną; głosi pogląd, że w Polsce, w kraju zacofanym i opóźnionym w rozwoju, kapitalistyczna forma produkcji oraz drobna prywatna własność ziemi nie odegrała jeszcze tej roli, jaka historycznie im przypada. Hasło kolektywizacji ziemi jest usprawiedliwione dopiero w krajach „które przebyły koleje rozdrobnionej własności ziemskiej i z niej wyczerpnęły wszelkie korzyści, które w swoim czasie były zawsze niesłychane“... W Polsce „uzdrobnienie zupełne ziemskiej własności jest właściwie najpożądanym dla nas wypadkiem“... dopiero kiedy przez to przejdziemy i wyczerpniemy stąd dobrodziejstwo... wtenczas o innym pomyśleć wypadnie, ale kilka pokoleń minie, nim to nastąpi“. („O prawdach żywo-nych narodu polskiego przez Filareta Prawdoskiego, Bruksela, 1844, str. 73, przypis).

Z WYDAWNICTW RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Ogólny kryzys kapitalizmu i jego zaostrzenie w obecnym etapie*)

Ogólny kryzys kapitalizmu — jest to kryzys całego systemu kapitalistycznego, okres wojen i rewolucji proletariackich, okres rewolucyjnego rozbitcia kapitalizmu i utrwalenia socjalizmu.. „Lenin mówił, że po zwycięstwie proletariatu w naszym kraju rozpoczęła się nowa epoka, epoka rewolucji światowej, epoka pełna konfliktów i wojen, natarć i odwrotów, zwycięstw i porażek, epoka wiodąca do zwycięstwa proletariatu w podstawowych krajach kapitalizmu“.¹⁾

Okres ogólnego kryzysu kapitalizmu cechuje postępujący rozkład kapitalizmu światowego. Dwa przeciwstawne sobie systemy kapitalistyczny i socjalistyczny współzawodniczą, walczą ze sobą. W ośrodkach panowania imperializmu toczą się ostre walki klasowe i rewolucje proletariackie. W koloniach i krajach zależnych rozwijają się rewolucje, które rozsadzają tyły imperializmu, przekształcając je z rezerw imperializmu w rezerwy socjalistycznej rewolucji, toczą się krwawe, wyniszczające wojny ekonomiczne, wojny o zagarnięcie obcych obszarów, wojny prowadzące do wzajemnego osłabienia imperializmu, osłabienia pozycji kapitalizmu w ogóle.

Powstanie ogólnego kryzysu imperializmu było prawidłowością, którą przygotował cały poprzedni rozwój kapitalizmu, w szczególności zaś jego stadium monopolistyczne. W okresie imperializmu kapitalizm z „postępowego“ przekształcił się w kapitalizm pasożytniczy i gnijący. W okresie imperializmu wszystkie przeciwieństwa kapitalizmu osiągnęły swój punkt szczytowy, doszły do ostatniej granicy, po za którą zaczyna się już rewolucja proletariacka. Dlatego też W. I. L e n i n, charakteryzując historyczne miejsce imperializmu nazwał go kapitalizmem umierającym, określając, że jest to przeddzień rewolucji proletariackiej.

Nauka o ogólnym kryzysie kapitalizmu opiera się na leninowsko-stalinowskiej teorii imperializmu i jest jej częścią składową. Nauka ta opiera się na odkrytym przez W. I. L e n i n a, a wszechstronnie rozwiniętym przez J. W. S t a l i n a, prawie nierównomiernego ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu, w okresie imperializmu. Biorąc pod uwagę, że monopolistyczny kapitalizm rozwija się nierównomiernie, nie jest więc możliwe jednoczesne zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach; socjalizm może na początku zwyciężyć w kilku lub tylko w jednym poszczególnym kraju kapitalistycznym; oznacza to, że pomiędzy zwycięstwem proletariatu w pierwszym kraju, a ostateczną zagładą kapitalizmu we wszystkich krajach, znajduje się cały okres historyczny — okres rewolucyjnego rozbitcia kapitalizmu, okres jego ogólnego kryzysu.

*) Woprosy Ekonomiki, nr 4, 1952, str. 68—86.

¹⁾ J. Stalin: Dzieła, t. 7, str. 97.

Front imperializmu został przerwany przede wszystkim w Rosji, gdyż carat, jak wskazywał J. W. S t a l i n, skupiał najbardziej ujemne cechy imperializmu, podniesione do kwadratu, Rosja zaś była najsłabszym ogniwem w łańcuchu imperializmu światowego. „Zwycięstwo rewolucji w jednym kraju, w danym wypadku w Rosji, jest nie tylko produktem nierównomiernego rozwoju i wzmagającego się rozkładu imperializmu. Jest ono zarazem początkiem i przesłanką rewolucji światowej.“²⁾

W wyniku historycznego zwycięstwa o skali światowej, Związku Radzieckiego w wielkiej Wojnie Narodowej w latach 1941–45 nastąpiło oderwanie się od systemu kapitalistycznego Chin i wielu krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy, stanowiąc wspólnie potwierdzenie nauki L e n i n a - S t a l i n a o rozwoju rewolucji socjalistycznej.

Naukę o ogólnym kryzysie kapitalizmu stworzyli W. I. L e n i n i J. W. S t a l i n. Genialny kontynuator nieśmiertelnego dzieła L e n i n a, towarzysz S t a l i n, opierając się na nauce L e n i n a o imperializmie stworzył zwartą teorię ogólnego kryzysu kapitalizmu, J. W. S t a l i n charakteryzuje ogólny kryzys kapitalizmu, jako okres postępującego rozkładu imperializmu i upadku kapitalizmu, jako okres światowej rewolucji proletariackiej.

„Era »trwałości« kapitalizmu *minęła*, unosząc ze sobą legendę o niewzruszalności ustroju burżuazyjnego.

Nastąpiła era upadku kapitalizmu“³⁾. Kapitalizm, mówi towarzysz Stalin, „nigdy jednak nie odzyska z powrotem owego „spokoju“ i „pewności“ siebie, owej „równowagi“ i „trwałości“, jakimi chełpił się dawniej, albowiem kryzys kapitalizmu światowego doszedł do takiego stopnia rozwoju, kiedy płomienie rewolucji nieuchronnie muszą wybuchnąć już to w ośrodkach imperializmu, już to na peryferiach, obracając w niwecz kapitalistyczną łataninę i z każdym dniem czyniąc bliższym upadek kapitalizmu“⁴⁾

J. W. S t a l i n w sprawozdaniu na VI Zjeździe WKP(b) dał klasyczne określenie kapitalizmu i wszechstronną charakterystykę jego głównych cech.

„Podstawową i decydującą cechą ogólnego kryzysu kapitalizmu jest podział świata na dwa przeciwstawne sobie systemy — system socjalistyczny, który się rozszerza, wzmacnia i rozwija oraz system kapitalistyczny, który coraz bardziej gnije i obumiera. Ogólny kryzys kapitalizmu „oznacza przede wszystkim, że wojna imperialistyczna i jej skutki spotęgowały gnicie kapitalizmu i podważyły jego równowagę, że żyjemy teraz w epoce wojen i rewolucji, że kapitalizm nie jest już wszechogarniającym systemem gospodarki światowej, że obok kapitalistycznego systemu gospodarki istnieje system socjalistyczny, który rośnie, osiąga sukcesy, przeciwstawia się systemowi kapitalistycznemu i przez sam fakt swego istnienia naocznie wykazuje zgniliznę kapitalizmu i podważa jego podstawy“⁵⁾

Główną istotę ogólnego kryzysu kapitalizmu stanowi walka dwóch przeciwstawnych sobie systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego. J. W. S t a l i n jeszcze w lutym 1919 r. w artykule „Dwa obozy“, w sposób naukowy uzasadnił tę tezę i wykazał, że świat rozbił się zdecydowanie i bezpowrotnie na dwa obozy: na obóz imperializmu i obóz socjalizmu. „Walka tych dwóch obozów jest osią całego współczesnego życia, wypełnia całą treść obecnej wewnętrznej i zagranicznej polityki działaczy starego i nowego świata“⁶⁾

²⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 6, str. 394.

³⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 10, str. 246.

⁴⁾ Tamże, str. 245.

⁵⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 249–250.

⁶⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 4, str. 242.

Walka dwóch systemów przybiera różne formy: gospodarczą, polityczną, ideologiczną i dyplomatyczną. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, politycznego i kulturalnego nieustannie współzawodniczą ze sobą, w skali dziejowej, system kapitalistyczny z systemem socjalistycznym. W tym współzawodnictwie w sposób nieunikniony zwycięża system socjalistyczny.

Radziecki ustrój społeczny i państwowy w ciągu całego okresu swego istnienia z honorem wytrzymał wszystkie próby i udowodnił swoją siłę żywotną.

Ogólny kryzys kapitalizmu „oznacza następnie, że wojna imperialistyczna i zwycięstwo rewolucji w ZSRR podważyły fundamenty imperializmu w krajach kolonialnych i zależnych, że autorytet imperializmu w tych krajach został już podważony, że imperializm nie jest już w stanie dawnym trybem gospodarować w tych krajach“.⁷⁾

Wielka socjalistyczna rewolucja październikowa miała olbrzymie znaczenie dla pobudzenia uciśnionych narodów krajów kolonialnych i zależnych do walki z imperializmem. Wódz narodu chińskiego Mao-Tse-Tung mówi: „Głos marksizmu-leninizmu dobiegł do naszych uszu dopiero z hukiem wystrzałów rewolucji październikowej. Rewolucja październikowa pomogła elementom postępowym całego świata, w tej liczbie i Chin, zastosować proletariacki pogląd na świat, aby zdecydować o losach kraju i zrewidować swe własne problemy. Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan“.⁸⁾ Zwycięstwo ruchu narodowo-wyzwoleńczego w dobie obecnej w Chinach było po Rewolucji Październikowej najsilniejszym ciosem w ustrój imperializmu światowego i we wszystkie plany agresji imperialistycznej.

W narodowym ruchu wyzwolenicznym ludów kolonialnych i półkolonialnych hegemonia coraz to bardziej przechodzi do klasy robotniczej. Jeśli przed pierwszą wojną światową do kierownictwa ruchu oporu narodów kolonialnych i krajów zależnych, przeciwko imperializmowi pretendowała wielka burżuazja narodowa i potentaci feudalni, po to, aby po zagarnięciu tego kierownictwa zdradzić walkę narodową, to po pierwszej wojnie światowej i Rewolucji Październikowej sytuacja zmieniła się gruntownie. Od tego czasu proletariąt stał się hegemonem w narodowej walce wyzwoleniczej w wielu krajach kolonialnych.

Ogólny kryzys kapitalizmu „oznacza dalej, że w czasie wojny i po wojnie wyrósł w krajach kolonialnych i zależnych własny młody kapitalizm, który z powodzeniem rywalizuje na rynkach ze starymi krajami kapitalistycznymi, zaostrzając i komplikując walkę o rynki zbytu“.⁹⁾

Pierwsza wojna światowa stworzyła bodźce rozwoju kapitalizmu w kolo- niach i w półkoniach. Wzrost popytu na towary o przeznaczeniu wojskowym zmusił burżuazję metropolii do zezwolenia na pewne możliwości w zakresie rozwoju przemysłu narodowego również w kolo niach i krajach zależnych. Wiele z tych krajów otrzyma- ło zamówienia wojenne od Metropolii, co prawda, rozliczenia z tytułu tych zamówień dokonywane z reguły kosztem narodów kolonialnych. Po pierwszej wojnie świa- towej w krajach zależnych i kolonialnych w dalszym ciągu rozwijał się własny kapi- talizm. Liczba fabryk i zakładów przemysłowych w Indiach wzrosła od roku 1914 z 2.436 do 8.146 w 1930 roku, liczba zaś robotników odpowiednio powiększyła się — z 951 tys. do 1.528 tys. Jeżeli w 1913 roku było w Indiach 272 fabryki przetwarzające bawełnę, to w 1932 r. było ich 339 i w roku 1948 — 442. W Chinach (bez Mandżurii) liczba fabryk i zakładów przemysłowych zwiększyła się od 1913 roku z 245 do 700 w 1920 r. i z 2.250 w 1934 r. Rozwój przemysłu w krajach kolonialnych i zależnych

⁷⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 250.

⁸⁾ Mao-Tse-Tung: „O dyktaturze demokracji ludowej“. *O trwałości pokój, o demokrację ludową*, z dnia 15.7.1949.

⁹⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 250.

doprowadził do wzrostu w tych krajach burżuazji narodowej, w szczególności zaś proletariatu, do zaostrzenia zagadnienia rynków dla gospodarki kapitalistycznej, do nasilenia przeciwieństw pomiędzy metropoliami a koloniami. Ogólny kryzys kapitalizmu oznacza wreszcie, że „wojna zostawiła w większości krajów kapitalistycznych uciążliwe dziedzictwo w postaci chronicznie niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw i istnienia milionowych armii bezrobotnych, które przekształciły się z rezerwowych w stałe armie bezrobotnych...“¹⁰⁾

W okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu przeciwieństwa antagonistyczne pomiędzy rozwijającymi się siłami wytwórczymi a kapitalistycznymi stosunkami produkcji uległy największemu zaostrzeniu. Kapitalizm stał się, jak nigdy dotychczas, bardzo silnym hamulcem postępowego rozwoju społeczeństwa ludzkiego i jego sił wytwórczych. Jeżeli do chwili nastąpienia ogólnego kryzysu kapitalizmu, przemysł w okresie cyklicznych wzrostów produkcji pracował w warunkach znacznego wykorzystania kapitału trwałego, a rezerwowe armie bezrobotnych znacznie się zmniejszały, to w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu, nawet w fazie cyklicznego ożywienia i rozwoju w znacznym stopniu nie wyzyskuje się zdolności produkcyjnej przemysłu, a w krajach kapitalistycznych nadal istnieją milionowe armie bezrobotnych.

Nawet sfalszowana statystyka burżuazyjna musi uznać istnienie tego znacznego, chronicznego niewykorzystania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw krajów kapitalistycznych. Tak według danych statystyki burżuazyjnej w Niemczech w 1929 r., czyli w roku rozwoju przemysłu, zdolność produkcyjną wykorzystano tylko w 67%, a w 1930 r., w czasie kryzysu, tylko w 36%. W Anglii w ciągu 20 lat — od roku 1925 do 1935 przeciętnie wykorzystywano moc produkcyjną w 67%. Aparat produkcyjny przemysłu USA w przededniu światowego kryzysu ekonomicznego lat 1929-1933 wykorzystano mniej więcej w 2/3, przed drugą zaś wojną światową — zaledwie w 50% swej mocy. Chroniczne niewykorzystanie przedsiębiorstw kapitalistycznych osiąga olbrzymie rozmiary również i po drugiej wojnie światowej, mimo trwającego wyścigu zbrojeń i panoszenia się militarystyki w krajach kapitalistycznych. Jest to jaskrawy dowód gnicia i pasożytniczego charakteru współczesnego kapitalizmu, który nie może wyzyskać posiadanych sił wytwórczych.

Do czasu ogólnego kryzysu kapitalizmu odsetek bezrobotnych w stosunku do ogólnej liczby robotników w okresach ożywienia w przemyśle obniżał się normalnie do 2 — 4%. W chwili ogólnego kryzysu kapitalizmu liczba bezrobotnych członków związków zawodowych w Niemczech, według pomniejszonych danych, nawet w latach ożywienia w przemyśle, wynosiła przeciętnie nie mniej niż 10%, w latach zaś kryzysu ekonomicznego lat 1929-1933 dochodziła do 46%. W Anglii, w latach ożywienia liczba bezrobotnych w przemyśle wynosiła więcej niż 10% ogólnej liczby ubezpieczonych, w okresie zaś kryzysu 1929-1933 r. więcej niż 20%. W USA w okresie sławetnej „prosperity“ 1928-1929 r. było więcej niż 5 milionów bezrobotnych. W tych latach, wśród członków Amerykańskiej Federacji Pracy przeciętna miesięczna liczba bezrobotnych wahała się w granicach 9 — 18%. W okresie kryzysu 1929-1933 r. liczba bezrobotnych w USA osiągnęła 17 milionów, a na początku 1933 r. odsetek bezrobotnych wśród członków Amerykańskiej Federacji Pracy wynosił 34%, zaś częściowo zatrudnionych — 20%. Istnienie stałej wielomilionowej armii bezrobotnych w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu w krajach kapitalistycznych gwałtownie pogarsza sytuację całej klasy robotniczej.

Ogólny kryzys kapitalizmu, który jest podstawowym kryzysem kapitalizmu, wyciska nie dające się usunąć piętno na wszystkich przejawach życia społeczeństwa bur-

¹⁰⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 250.

żuazyjnego. Obecnie, jak nigdy dotychczas, kapitalistyczne stosunki produkcji nie odpowiadają współczesnemu charakterowi sił wytwórczych. Ustrój kapitalistyczny utrzymuje się jeszcze w wielu krajach dlatego, że nadbudowa burżuazyjna, odgrywając rolę skrajnie reakcyjną, czyni wszystko co leży w jej mocy, aby zachować swą bazę kapitalistyczną. W krajach kapitalistycznych, przede wszystkim zaś w USA państwo burżuazyjne uciska ludzi pracy, stosuje przeciwko nim wszystkie znajdujące się do jego dyspozycji środki gwałtu: wojsko, policję, żandarmerię, więzienia, obozy koncentracyjne, aparat ustawodawczy sądowy i administracyjny. Do oszukiwania mas służy prasa burżuazyjna, kino, radio, szkoła, kościół i nauka.

Ogólny kryzys kapitalizmu ogarnia nie jakieś poszczególne kraje kapitalistyczne, lecz cały ustrój kapitalistyczny; reprezentuje nie zjawisko okresowo powtarzające się, lecz proces dziejowy, który powstał i stale istnieć będzie do czasu całkowitej zagłady kapitalizmu we wszystkich krajach. J. W. S t a l i n na XV Zjeździe WKP(b) stwierdził: „Jeżeli można uważać, że przejściowy powojenny kryzys gospodarczy lat 1920-1921 z cechującym go chaosem wewnątrz i zanikiem więzi na zewnątrz krajów kapitalistycznych przeminął, na skutek czego nastąpił właśnie okres częściowej stabilizacji, to ogólny i podstawowy kryzys kapitalizmu, który ujawnił się w rezultacie zwycięstwa Rewolucji Październikowej i odpadnięcia ZSRR od światowego systemu kapitalistycznego, nie tylko nie przeminął, lecz, przeciwnie, pogłębia się coraz bardziej, podcinając u podstaw istnienie kapitalizmu światowego“.¹¹⁾

Ogólny kryzys kapitalizmu sprawia, że ekonomiczne kryzysy nadprodukcji stają się coraz częstsze i bardziej długotrwałe, coraz głębsze i bardziej rujnujące, coraz bardziej wyniszczające gospodarstwo, przyczyniające coraz więcej cierpień ludziom pracy w krajach kapitalistycznych. Ogólny kryzys kapitalizmu w coraz większym stopniu utrudnia burżuazji znalezienie wyjścia z kryzysu ekonomicznego, w oparciu o działanie wewnętrznych sił ekonomicznych kapitalizmu. Najbardziej jaskrawym przykładem tego jest kryzys ekonomiczny lat 1929-1933, który stał się kryzysem powszechnym w skali światowej. Ze swej strony kryzysy ekonomiczne wzmagają i zaostrzają ogólny kryzys kapitalizmu.

Ogólny kryzys kapitalizmu jest końcowym etapem imperialistycznego stadium kapitalizmu. Dlatego więc nie jest słuszne traktować cały okres imperializmu, jak to czyni akademik Varga, jako okres ogólnego kryzysu ekonomicznego. Zgodnie z jego twierdzeniem ogólny kryzys kapitalizmu rozpoczął się wtedy, kiedy w najważniejszych krajach świata kapitalistycznego dokonano się przejście od kapitalizmu wolnokonkurencyjnego do kapitalizmu monopolistycznego, tj. mniej więcej na początku XX wieku¹²⁾. Pogląd ten oznacza utożsamienie ogólnego kryzysu kapitalizmu z całym okresem imperializmu. Jest to pogląd z gruntu fałszywy. Ogólny kryzys kapitalizmu, chociaż ma bezpośredni związek z imperializmem i wyrósł z niego, jednak nie powstał wraz z przejściem kapitalizmu wolnokonkurencyjnego do kapitalizmu monopolistycznego. Ogólny kryzys kapitalizmu — to okres światowej rewolucji socjalistycznej, okres upadku kapitalizmu, okres jego zagłady. Pierwsza wojna światowa i wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa dały początek Światowej Rewolucji Socjalistycznej, początek ogólnemu kryzysowi kapitalizmu.

Utożsamienie początku epoki imperializmu z początkiem okresu ogólnego kryzysu kapitalizmu prowadzi do ignorowania tych gruntownych przemian w światowym systemie kapitalizmu, które dokonały się w wyniku pierwszej wojny światowej i zwycięstwa Rewolucji Październikowej w Rosji. Oznacza to, że zapomniano o zasadni-

¹¹⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 10, str. 282.

¹²⁾ Mirowoje chozajstwo i mirowaja politika, Nr 6, 1946, str. 8.

czym prawie rozbicia świata na dwa przeciwstawne sobie systemy, zapomniano o tym, że walka pomiędzy nimi jest podstawową i decydującą cechą okresu ogólnego kryzysu kapitalizmu. Fakt uznania, że ogólny kryzys kapitalizmu powstał w wyniku pierwszej wojny światowej i Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nie neguje tego, że dojrzewanie elementów i przesłanek ogólnego kryzysu kapitalizmu rozpoczęło się jeszcze w czasie wkroczenia kapitalizmu w jego stadium imperialistyczne.

A więc, ogólny kryzys kapitalizmu ma swój początek w pierwszej wojnie światowej i w wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. „Od czasu wojny imperialistycznej, a w szczególności od chwili zwycięstwa rewolucji w ZSRR, rozpoczął się nowy okres rozwoju kapitalizmu — okres ogólnego kryzysu“¹³⁾.

W. I. Lenin, charakteryzując imperializm jako kapitalizm gnijący i obumierający, wykazał, że w jego łonie powstały materialne przesłanki socjalistycznej przebudowy społeczeństwa. Ale nie wystarcza samych materialnych przesłanek do tego, aby rozwiązać chociażby takie problemy, które stały się już koniecznością dziejową. Uwydatnia się tu z całą siłą znaczenie czynnika subiektywnego, i pod tym względem pierwsza wojna światowa odegrała ogromną rolę. Przyspieszając Rewolucję Socjalistyczną w Rosji wyzwoliła ona jednocześnie ogólny kryzys kapitalizmu, który już dojrzał do tego czasu i zapoczątkowała okres Rewolucji Proletariackiej. Twierdzenie J. W. Stalina, że „wojna, będąc odzwierciedleniem ogólnego kryzysu kapitalizmu, zaostriżyła ten kryzys i osłabiła kapitalizm światowy“¹⁴⁾, wskazuje, iż pierwsza wojna światowa była nie tylko początkiem ogólnego kryzysu kapitalizmu, lecz i jego odbiciem, inaczej mówiąc, była wyrazem tego kryzysu, że już na początku pierwszej wojny światowej dojrzały wszystkie przesłanki ogólnego kryzysu kapitalizmu, i że wojna przyczyniła się do jego wywołania i zaostrenia.

I chociaż ogólny kryzys kapitalizmu jest już okresem światowej rewolucji proletariackiej, leninowska definicja imperializmu, jako przedednia rewolucji socjalistycznej, również obecnie jest całkowicie aktualna. Dwie trzecie ludności na kuli ziemskiej żyje na razie pod władzą imperializmu; mają one jeszcze przed sobą drogę rewolucyjną zniszczenia kapitalizmu. Zaprzeczenie temu, że imperializm jest przededniem rewolucji socjalistycznej, oznacza ignorowanie najważniejszych zadań ludzi pracy w dziele rozwijania walki rewolucyjnej o zniszczenie kapitalizmu.

Uznanie tego, że imperializm jest przededniem rewolucji socjalistycznej oznacza, iż po kapitalizmie nie może być innego ustroju społecznego niż komunistyczny. W. I. Lenin twierdził, po Rewolucji Październikowej, że imperializm jest przededniem rewolucji społecznej proletariatu, i że od 1917 roku znalazło to potwierdzenie w skali światowej. „Nie ulega wątpliwości, — mówi towarzysz Stalin, — że drogi rozwoju rewolucji światowej nie są tak proste, jakby się to mogło wydawać dawniej, przed zwycięstwem rewolucji w jednym kraju, przed pojawieniem się rozwiniętego imperializmu, stanowiącego „przededzień“ rewolucji socjalistycznej“¹⁵⁾.

*

Okres ogólnego kryzysu kapitalizmu jest okresem stosunkowo długim. Jest to uwarunkowane tym, że upadek kapitalizmu światowego dokonuje się nie od razu, że dojrzewanie przesłanek Rewolucji Socjalistycznej w różnych krajach przebiega w sposób bardzo nierównomierny, a linia rozwoju rewolucji światowej przebiega i będzie przebiegała nadal w postaci odpadania od systemu kapitalizmu coraz to no-

¹³⁾ W. Molotow: W Walce o socjalizm. Przemówienia i artykuły. Moskwa 1935 r., Part.-izd, str. 13.

¹⁴⁾ Historia WKP(b), str. 205.

¹⁵⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 6, str. 394—95.

wych krajów. Okres ogólnego kryzysu kapitalizmu obejmuje nie tylko rewolucje proletariackie w krajach kapitalistycznych i rewolucje narodowo-wyzwolenicze w koloniach i krajach zależnych, lecz także wojny państw imperialistycznych między sobą, wojny pomiędzy państwami imperialistycznymi a koloniami i krajami zależnymi itd. Skomplikowany charakter światowego procesu rewolucyjnego polega na tym, że obok zwycięstw proletariatu, osiągniętych w działaniach ofensywnych, możliwe są, w poszczególnych krajach, jego chwilowe porażki i odwroty. Przy tym wszystkim jednak najważniejsze jest to, że mimo tak skomplikowanego przebiegu rozwoju światowego, kapitalizm już nie jest w stanie wybrnąć z ogólnego kryzysu, nie może się uratować od nieuniknionej zagłady. Nawet chwilowe polepszanie się sytuacji, w tych lub innych ogniwach systemu kapitalistycznego, osiąga się za taką cenę, że prowadzi to nieuchronnie do dalszego zaostrzenia przeciwieństw kapitalizmu, do powstawania nowych przeciwieństw i pogłębienia ogólnego kryzysu kapitalizmu. Ogólny kryzys kapitalizmu przeszedł w swoim rozwoju przez dwa etapy. Pierwszy etap ogólnego kryzysu kapitalizmu, to okres od pierwszej wojny światowej i Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej do czasu wybuchu drugiej wojny światowej; główną cechą tego etapu jest fakt, że zwycięstwo klasy robotniczej, jej dyktaturę osiągnięto tylko w jednym kraju — ZSRR. Na tym etapie Związek Radziecki sam przeciwstawił się światu kapitalistycznemu, choć cieszył się współczuciem i poparciem proletariatu międzynarodowego.

Pierwszy etap ogólnego kryzysu kapitalizmu obejmował jak wiadomo trzy okresy. Pierwszy okres (do 1923 r.) jest okresem najgłębszego zachwiania się podstaw kapitalizmu; stanowi pierwszą serię wojen i rewolucyj. Niespotykane dotychczas zaostrzenie przeciwieństw kapitalizmu, wywołane przez pierwszą wojnę światową, doprowadziło do przyspieszenia przzerwania frontu imperialistycznego w Rosji, do wystąpienia rewolucyjnych, do rewolucji proletariackiej w wielu krajach, do wzmożenia procesu zubożenia pracy w krajach kapitalizmu, do zachwiania się aparatu gwałtu klas panujących, w szczególności w tych krajach, które poniosły klęskę wojny. Okres ten w krajach kapitalistycznych cechował chaos ekonomiczny, upadek produkcji i handlu, niespotykane dotychczas rozprzężenie systemów pieniężnych i nasilenie inflacji oraz zerwanie istniejących międzynarodowych powiązań gospodarczych. W latach 1920—1921 w krajach kapitalistycznych, po pewnym ożywieniu powojennym w przemyśle, wybuchł kryzys ekonomiczny.

Rok 1921 był punktem szczytowym tego okresu rewolucyjnego. W tym czasie naród radziecki, kierowany przez Partię Bolszewicką, pod przewodem Lenina i Stalina, rozgromił wewnętrzne siły kontrrewolucji i obcych interwentów. Jednocześnie od 1921 r., wobec szeregu ciężkich porażek poniesionych przez proletariat zachodnio-europejski, który został zdradzony przez socjaldemokratycznych renegatów i wobec przejścia burżazji do natarcia, rozpoczął się odływ fali rewolucyjnej. Ostatnim wydarzeniem tego okresu była klęska proletariatu niemieckiego poniesiona w r. 1923.

Drugi okres, to okres względnej stabilizacji kapitalizmu, okres dalszego rozwoju jego ogólnego kryzysu. Okres ten zakończył się w 1928 r. W dziedzinie ekonomicznej cechuje go proces powojennej odbudowy gospodarki krajów kapitalistycznych, uregulowanie obrotu pieniężnego, rozwój handlu i międzynarodowych stosunków gospodarczych. Kapitał monopolistyczny wzmacnia ofensywę przeciwko klasie robotniczej i potęguje jej wyzysk: przedłuża się dzień roboczy, wprowadza nowe systemy „wyciskania potu“.

W polityce okres ten cechuje chwilowy odpływ fali rewolucyjnej i wzmocnienie pozycji burżuazji. Na porządku dziennym stała sprawa nie bezpośredniej walki zbrojnej proletariatu, lecz gromadzenie jego sił, tworzenie masowych partii komunistycznych i opanowanie przez nie masowych organizacji proletariatu. J. W. Stalin w referacie na XIV Zjeździe WKP(b) wskazał, że jest to „okres gromadzenia sił, który ma duże znaczenie dla przyszłych wystąpień rewolucyjnych“¹⁶⁾.

W dziedzinie polityki międzynarodowej następuje stabilizacja kapitalizmu, która, jak podkreślił J. W. Stalin, „wyraziła się po pierwsze w tym, że Ameryce, Anglii i Francji udało się tymczasowo porozumieć co do sposobu i rozmiaru ograbienia Niemiec, po drugie w tym, że kapitałowi amerykańskiemu, angielskiemu i japońskiemu udało się tymczasowo porozumieć co do ustanowienia sfer wpływów w Chinach, co do sposobu ich ograbienia; po trzecie, w tym, że imperialistycznym grupom czołowych krajów udało się tymczasowo dogadać co do wzajemnego niewtrącania się do spraw grabieży i ucisku swoich kolonii“¹⁷⁾.

Ugrupowania imperialistyczne usiłowały doprowadzić do porozumienia co do jednolitego frontu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

J. W. Stalin określił stabilizację kapitalistyczną, jako chwilową, fragmentaryczną, przemijającą, nietrwałą, chwiejną, wyrosłą na przegniłym gruncie. Życie całkowicie potwierdziło genialną przepowiednię naukową towarzysza Stalina o nietrwałości kapitalistycznej stabilizacji, o nieuniknionej jej zagładzie. Względna i chwiejna stabilizacja kapitalizmu stworzyła przesłanki o niespotykanych dotychczas rozmiarach i siły dla rozwoju światowego kryzysu ekonomicznego, dla dojrzwania kryzysu rewolucyjnego w wielu krajach kapitalistycznych. Z drugiej zaś strony, okres ten cechuje trwała i wciąż krzepnąca stabilizacja ustroju radzieckiego, szybka odbudowa gospodarki narodowej ZSRR, olbrzymie sukcesy socjalistycznego budownictwa w Związku Radzieckim, jak również wzmoczenie wpływu politycznego bratnich partii komunistycznych na szerokie warstwy klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych.

Po nietrwałej stabilizacji kapitalizmu rozpoczął się trzeci okres — zachwiania i końca stabilizacji kapitalistycznej, okres zaostrenia wszystkich przeciwieństw, trwający od 1928 r. do czasu drugiej wojny światowej. Od roku 1928, w szczególności wobec rozpoczęcia się kryzysu ekonomicznego lat 1929 — 1933, zmieniła się radykalnie ogólna sytuacja w świecie kapitalistycznym. W Niemczech, we Francji, w Hiszpanii i w wielu innych krajach zaczął szybko dojrzewać kryzys rewolucyjny. Niemiecka partia komunistyczna w przededniu dojścia do władzy faszyzmu w Niemczech uzyskała w wyborach do Reichstagu 6 milionów głosów. Burżuazja imperialistyczna szukała w faszyzmie wyjścia z gwałtownie narastających trudności, stosując otwarty terror w dziedzinie polityki wewnętrznej; szukała go także, jeśli chodzi o politykę, w szowinizmie, przygotowaniu nowej wojny światowej. Burżuazja usiłowała znaleźć wyjście z zaostrażających się przeciwieństw systemu kapitalistycznego kosztem interwencji przeciwko ZSRR. W krajach kapitalistycznych wzrastał się wyścig zbrojeń. Na porządku dziennym stała sprawa wojny.

Światowy kryzys ekonomiczny lat 1929 — 1933, niespotykany dotychczas ze względu na czas trwania, głębokość i siłę niszczycielską zademonstrował w sposób najbardziej jaskrawy koniec stabilizacji kapitalizmu. J. W. Stalin wykrył nową prawidłowość rozwoju światowego kryzysu ekonomicznego, mianowicie, że w warunkach ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, kapitalizm przeżywa szczególnego rodzaju depresję, która nie prowadzi do nowego ożywienia i rozkwitu przemysłu, jak to było w po-

¹⁶⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 7, str. 264.

¹⁷⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 7, str. 104—105.

przednich kryzysach ekonomicznych. Produkcja przemysłowa wielu krajów kapitalistycznych (USA, Francja i inne), nie osiągając poziomu 1929 r. — w drugiej połowie 1937 r. znowu znalazła się w zasięgu nowego kryzysu ekonomicznego. Nowy kryzys ekonomiczny doprowadził do przyspieszenia wybuchu wojny o podział rynków, źródeł surowcowych, obszarów, „sfer wpływów“.

Drugą wojnę światową, przygotowaną siłami międzynarodowej reakcji, rozpętały główne państwa faszystowskie — Niemcy, Japonia i Włochy, zawarły one blok agresywny wobec pobłażliwości „monachijskiej pacyfistów“ i pomocników agresji faszystowskiej z obozu sfer rządzących Anglii, Francji i USA.

Druga wojna światowa z państwami osi miała antyfaszystowski charakter wyzwoleńczy, mimo tego, że pomiędzy uczestnikami koalicji antyhitlerowskiej istniały zasadnicze różnice w określaniu zarówno celu wojny, jak i zadań powojennego porządku świata. Związek Radziecki i kraje demokratyczne uważały, że główny cel wojny stanowi odbudowa i utrwalenie demokracji w Europie, likwidacja faszyzmu i zapobieżenie nowej agresji ze strony Niemiec, jak też stworzenie wszechstronnej i długotrwałej współpracy narodów. Natomiast koła rządzące USA i Anglii, wręcz odwrotnie, postawiły przed sobą cel pozbycia się Niemiec i Japonii jako konkurentów na rynkach światowych i utrwalenie swojej dominującej pozycji w świecie. W ich zamiarach nie leżało bynajmniej całkowite rozgromienie faszyzmu, wyzwolenie Niemiec i innych krajów spod panowania sił reakcyjnych, stanowiących stałe potencjonalne niebezpieczeństwo agresji imperialistycznej i faszyzmu, jak też nie leżało w ich zamiarach przeprowadzenie gruntownych reform demokratycznych.

Związek Radziecki osiągnął historyczne o światowym znaczeniu zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi i imperialistyczną Japonią. Wyniki drugiej wojny światowej zademonstrowały siłę żywotną i olbrzymią wyższość radzieckiego ustroju państwowego i społecznego nad ustrojem kapitalistycznym. W wyniku wojny wzrosło niezmierne znaczenie i autorytet ZSRR. Wokół Związku Radzieckiego skupiły się bardziej niż kiedykolwiek demokratyczne, postępowe siły całego świata. Po wojnie, Związek Radziecki nie jest już jedynym państwem zwycięskiej klasy robotniczej, ma on wiele zaprzyjaźnionych krajów, których masy pracujące pod kierownictwem klasy robotniczej, na czele z partiami komunistycznymi i robotniczymi, stworzyły ustrój demokracji ludowej i zwycięsko kroczą naprzód drogą do socjalizmu.

Druga wojna światowa wniosła głębokie zmiany do układu sił kapitalizmu i socjalizmu na korzyść socjalizmu, a na niekorzyść kapitalizmu, stała się ona punktem wyjścia nowego etapu ogólnego kryzysu kapitalizmu, którego główną cechą stanowi oderwanie się od systemu imperialistycznego nowych krajów w Europie i Azji. Po drugiej wojnie światowej rozpoczął się nowy, drugi etap ogólnego kryzysu kapitalizmu, początek którego znamionuje nowa seria wojen i rewolucyj. „W wyniku drugiej wojny światowej ogólny kryzys kapitalizmu wkroczył w nowy etap i niewątpliwie będzie się coraz bardziej zaostrzał i pogłębiał“¹⁸⁾.

W sytuacji międzynarodowej w wyniku drugiej wojny światowej zaszły istotne zmiany; powstały dwa obozy: obóz imperialistyczny, obóz antydemokratyczny, którego głównym celem jest ustanowienie światowego panowania imperializmu amerykańskiego i rozgromienie demokracji, oraz obóz antyimperialistyczny, demokratyczny, którego głównym celem jest podważenie imperializmu, wzmocnienie demokracji i zlikwidowanie pozostałości faszyzmu.

¹⁸⁾ P. N. Pospielow: W XXVIII rocznicę śmierci W. I. Lenina.

Jeżeli na początku okresu ogólnego kryzysu kapitalizmu pierwsza seria wojen i rewolucji doprowadziła do rozbicia świata na dwa przeciwstawne obozy oraz powstania ZSRR, to w wyniku drugiej serii wojen i rewolucyj, w czasie rozwoju ogólnego kryzysu kapitalizmu nastąpił upadek ustroju kapitalistycznego w wielu krajach Europy i Azji, między innymi, w tak wielkim kraju jak Chiny. Kraje obozu demokracji i socjalizmu liczą około 800 milionów ludzi, czyli więcej niż 1/3 ludności całego świata, a obszar ich jest większy niż 1/4 części kuli ziemskiej.

*

Głównym i decydującym czynnikiem rozpoczęcia, w wyniku drugiej wojny światowej, nowego etapu ogólnego kryzysu kapitalizmu, dalszego zaostrenia ogólnego kryzysu kapitalizmu jest gwałtowna zmiana wzajemnego układu sił pomiędzy dwoma systemami na rzecz socjalizmu a na niekorzyść kapitalizmu. Przede wszystkim jest to uwarunkowane wszechstronnym wzmocnieniem się ZSRR. Naprzeciw kapitalistycznego świata stoi obecnie nie słaba ekonomicznie, młoda Rosja Radziecka, jak to było na początku okresu ogólnego kryzysu kapitalizmu, lecz potężny Związek Radziecki — wielkie, uprzemysłowione, mające kolektywne rolnictwo mocarstwo, mocarstwo zwycięskiego socjalizmu, pomyślnie budujące społeczeństwo komunistyczne, mocarstwo które wykazało całemu światu niezwykłą siłę żywotną i wszechstronną wyższość nad krajami kapitalistycznymi.

Dalej wzajemny układ sił pomiędzy systemem socjalistycznym a kapitalistycznym zmienił się na rzecz socjalizmu w wyniku wyzwolenia spod jarzma imperializmu szeregu krajów Europy Środkowej i południowo-wschodniej — Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Albanii. Zawdzięczając zwycięstwu Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej więcej niż 70 milionów ludności Europy wyrwano spod kapitalizmu. W krajach demokracji ludowej przeprowadzono reformy socjalistyczne w dziedzinie gospodarczej i w zakresie struktury społecznej: znacjonalizowano przemysł, banki, transport, przeprowadzono reformy rolne, wprowadzono państwowy monopol handlu zagranicznego. Masy pracujące tych krajów, stworzywszy ustrój demokracji ludowej, pomyślnie wykonują funkcję dyktatury proletariatu, pod kierownictwem klasy robotniczej i przewodem marksistowsko-leninowskich partii komunistycznych i robotniczych, pewnie kroczą ku socjalizmowi, korzystając z historycznego o światowym znaczeniu, doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, i jego braterskiej bezinteresownej pomocy. Kraje demokracji ludowej przekroczyły znacznie przedwojenny poziom produkcji, zdobywają nowe sukcesy na froncie budownictwa pokojowego, gospodarczego, państwowego i kulturalnego.

Następnie, wzajemny układ sił pomiędzy socjalizmem a kapitalizmem zmienił się silnie na korzyść socjalizmu w wyniku zwycięstwa wielkiego Narodu Chińskiego nad zjednoczonymi siłami interwentów amerykańskich, reakcji feudalnej, kliki faszystowskiej Czang Kai-Szeka. Zwycięstwo Rewolucji Chińskiej, powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, oderwanie od systemu imperialistycznego olbrzymiego kraju, liczącego 475 milionów ludności, kraju, którego losy naród wziął w swoje ręce, było nowym, najsilniejszym, po Rewolucji Październikowej ciosem zadany całemu systemowi imperializmu. W wyniku zwycięstwa Narodu Chińskiego wzrosły niezwykle siły socjalizmu i demokracji na całym świecie. Wolny Naród Chiński z największym entuzjazmem prowadzi pomyślnie dzieło budownictwa gospodarczego i kulturalnego, w oparciu o zasady demokratyczne.

Wydarzeniem niezwykle ważnym, prowadzącym do wzmocnienia sił demokracji na całym świecie, było również powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. J. W. St a l i n scharakteryzował to wydarzenie, jako punkt zwrotny w dziejach Europy.

Wreszcie, układ sił pomiędzy systemem socjalistycznym a kapitalistycznym zmienił się na korzyść socjalizmu w wyniku gwałtownego osłabienia kapitalizmu. Oblicze świata kapitalistycznego zmieniło się na skutek zaostżenia nierównomierności w rozwoju kapitalizmu. Z sześcioro tzw. mocarstw imperialistycznych (Niemcy, Japonia, Anglia, USA, Francja, Włochy) trzy odpadły w wyniku poniesionej klęski wojennej. (Niemcy, Japonia, Włochy). Dzięki temu zniszczono główną siłę uderzeniową międzynarodowej reakcji imperialistycznej. Francja osłabła, i również utraciła swoje poprzednie znaczenie wielkiego mocarstwa. W ten sposób pozostały tylko dwa „wielkie“ mocarstwa imperialistyczne — Stany Zjednoczone i Anglia. Jednakże, pozycja angielska okazała się zachwiana. Imperializm angielski przeżywa głęboki kryzys; znalazł się bowiem w finansowej i ekonomicznej zależności od USA, stając się młodszym partnerem w dziele agresji i planów zaborczych silniejszego imperializmu amerykańskiego.

USA przekształciły się w główną siłę agresywną obozu reakcji imperialistycznej, faszyzmu i wojny, w ognisko przygotowania nowej wojny światowej. Wokół imperializmu amerykańskiego grupują się wszystkie siły czarnej reakcji. I mimo, że USA w porównaniu z innymi krajami kapitalistycznymi wyszły z wojny wzmocnione pod względem ekonomicznym i militarnym, to jednak wzmocnienie to nie równoważy ogólnego osłabienia całego obozu światowego imperializmu. Z kolei, niebывałe zaostżenie zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych przeciwieństw imperializmu amerykańskiego, sprawia, że jest to kolos na glinianych nogach.

Kraje, które oderwały się od systemu kapitalistycznego, coraz bliżej skupiają się wokół ZSRR, tego pierwszego państwa zwycięskiego socjalizmu. Potwierdziły się całkowicie prorocze słowa towarzysza St a l i n a, wypowiedziane w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą: „W ten sposób w toku dalszego rozwoju rewolucji międzynarodowej i reakcji międzynarodowej będą się kształtowały dwa ośrodki w skali światowej; ośrodek socjalistyczny, skupiający kraje ciężące ku socjalizmowi i ośrodek kapitalistyczny, skupiający kraje ciężące ku kapitalizmowi. Walka tych dwóch obozów rozstrzygnie o losach kapitalizmu i socjalizmu na całym świecie“¹⁹⁾.

Przyjazna współpraca gospodarcza krajów i narodów, które zrzuciły z siebie niewolę kapitalistyczną prowadzi do powstania systemu socjalistycznej gospodarki światowej. J. W. St a l i n w 1921 roku wskazał, że „imperialistyczne ramy i kapitalistyczna forma dławią siły wytwórcze nie pozwalają im się rozwijać. Jedyne wyjście, to zorganizowanie gospodarki światowej na zasadach współpracy gospodarczej między krajami przodującymi (uprzemysłowionymi) a opóźnionymi w rozwoju (posiadającymi paliwo i surowce) a nie na zasadach ograbiania tych ostatnich przez pierwszych. Dlatego potrzebna jest właśnie międzynarodowa rewolucja proletariacka. Bez tej rewolucji jest niemożliwością zorganizowanie i normalny rozwój gospodarki światowej. Do tego jednak, aby rozpocząć (przynajmniej — rozpocząć) organizowanie racjonalnej gospodarki światowej, konieczne jest zwycięstwo proletariatu, co najmniej w kilku przodujących krajach“²⁰⁾.

Narody, które wyzwoliły się spod jarzma kapitalistycznego tworzą socjalistyczny system gospodarki światowej w oparciu o braterską pomoc wzajemną, udzielanej na zasadach współpracy i dobrowolnego łączenia się. Przyjazna współpraca ZSRR

¹⁹⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 10, str. 139—140.

²⁰⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 5, str. 110.

i innych krajów obozu demokratycznego jest realizowana przy pomocy utworzonej w styczniu 1949 Rady Ekonomicznej Pomocy Wzajemnej, będącej pierwszą formą tego rozwoju gospodarczych stosunków dobrowolnej współpracy narodów, jaki w przyszłości charakteryzować będzie światową gospodarkę socjalistyczną.

Przed drugą wojną światową wszystkie kraje świata uczestniczyły w obrocie towarowym jednego rynku światowego. Kraje kapitalistyczne prowadziły ożywiony handel nie tylko pomiędzy sobą, lecz również, nie zważając na ich antyradzieckie wypady, także z ZSRR. W czasie drugiej wojny światowej amerykański kapitalizm monopolistyczny żywił nadzieję, że po klęsce Niemiec i Japonii uda mu się pozyskać dominujące stanowisko na rynku światowym. Jednakże, druga wojna światowa doprowadziła nie tylko do porażki i wyparcia Niemiec i Japonii z rynku światowego, lecz również do tego, że z systemu kapitalistycznego odpadły Chiny i szereg krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej, kraje te łącznie ze Związkiem Radzieckim, stworzyły obóz demokracji i socjalizmu. Na skutek tego, powstał nowy rynek międzynarodowy, rynek krajów obozu demokracji i socjalizmu, będący przeciwstawieniem rynku kapitalistycznego. Powstanie dwóch równoległych rynków stanowi jeden z najważniejszych wyników drugiej wojny światowej, uwidoczniający zaostrzenie ogólnego kryzysu kapitalizmu na współczesnym etapie. Zaostrzenie problemu rynków pociąga za sobą dla gospodarki kapitalistycznej chroniczne niewyzyskanie aparatu produkcyjnego przemysłu, powiększenie armii bezrobotnych, wzmożenie przeciwności i starć pomiędzy krajami kapitalistycznym a ugrupowaniami monopolistycznymi w ich walce o rynki zbytu, źródła surowców, sfery lokaty kapitału.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki, a pod ich wpływem koła rządzące innych krajów kapitalistycznych, stosują wobec obozu demokracji i socjalizmu wrogą politykę handlową i kredytową. A więc USA jednostronnie zerwały umowy handlowe zawarte z ZSRR, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią i Albanią, ustanowiły wysokie cła na towary importowane z tych krajów. USA i wiele innych krajów kapitalistycznych nałożyły embargo na wywóz towarów do Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Ta polityka dyskryminacji, zakazów i ograniczeń, wbrew dążeniom imperialistów, doprowadziła nie do zdławienia krajów obozu demokratycznego lecz do ich dalszego zjednoczenia oraz utworzenia i utrwalenia się nowego rynku światowego, na którym odbywa się obrót wszystkich podstawowych rodzajów surowców, artykułów rolniczych, wyrobów przemysłu ciężkiego i lekkiego. Ten nowy rynek światowy nie zna wahań koniunkturalnych, spekulacji i bogacenia się jednych krajów kosztem innych. Handel krajów obozu demokratycznego opiera się na zasadach wymiany ekwiwalentnej, na zasadzie jednolitych, słusznym cen, ustanowionych na długi przeciąg czasu. Podstawą rozrachunków handlowych nie jest chwiejna waluta krajów kapitalistycznych, lecz najtrwalsza waluta na świecie — rubel radziecki.

Kraje demokracji ludowej, dzięki przyjaznej, bezinteresownej pomocy wzajemnej, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, osiągnęły wysokie tempo rozwoju gospodarki narodowej, przede wszystkim zaś wysokie tempo rozwoju przemysłu, co prowadzi nie tylko do zupełnego zaopatrzenia ich w towary, wyprodukowane w krajach demokracji i socjalizmu lecz również do tego, że mogą wywozić coraz więcej towarów zagranicę.

Zaostrzenie w wyniku drugiej wojny światowej i po drugiej wojnie światowej kryzysu kolonialnego systemu imperializmu, potężny wzrost antyimperialistycznego narodowego ruchu wyzwolenczego narodów kolonialnych i krajów zależnych jest na-

stępnym z kolei nader ważnym wskaźnikiem początku nowego ogólnego kryzysu kapitalizmu, dalszego zaostrzenia ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Walka uciśnionych narodów o wolność i niezależność wstąpiła w nowy etap, nabrała niezwykle ostrych form i niebywałego rozmachu, wyraża się ona w zbrojnych powstaniach i wojnach wyzwolenczych. Jeżeli przed drugą wojną światową istniało w Azji tylko jedno ludowo-demokratyczne państwo — Mongolska Demokratyczna Republika Ludowa — to po wojnie sytuacja polityczna zmieniła się radykalnie. Powstała Chińska Republika Ludowa. Po rozbiciu przez Armię Radziecką imperializmu japońskiego utworzona została Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, której naród już od dwóch lat prowadzi heroiczną, sprawiedliwą wojnę wyzwolenczą z zaborcami amerykańskimi i ich pachołkami w dziele agresji. Naród dawnej kolonii francuskiej, Indochiny, stworzył Republikę Demokratyczną Vietnam i z poświęceniem odpiera ataki francuskich kolonizatorów, uzbrojonych po zęby w amerykański sprzęt wojenny. Do walki podniosły się również miliony ludzi w sąsiadujących z Vietnamem — Laosie i Kambodży. Ludzie pracy Indonezji, Birmy, Malajów, Filipin i innych krajów na wschodzie prowadzą walkę zbrojną z amerykańskimi, angielskimi, holenderskimi i innymi ciemiężcami imperialistycznymi. Bohatersko walczą z połączonymi siłami angielskich i amerykańskich imperialistów o wolność i niezależność narody Iranu i Egiptu. Dzięki potężnemu oddziaływaniu zwycięstw historycznych Związku Radzieckiego i Rewolucji Chińskiej zaczął wrzeć cały kontynent azjatycki.

W wielu koloniach i krajach zależnych hegemonia w narodowym ruchu wyzwolenczym zdecydowanie przeszła do rąk klasy robotniczej, kierowanej przez partię komunistyczną. Kierownicza rola klasy robotniczej w walce wyzwolenczej narodów kolonialnych i krajów zależnych wynika nie tylko ze wzrostu liczebności, lecz przede wszystkim z tego, że klasa robotnicza jest jedynie konsekwentną klasą rewolucyjną, klasą najlepiej zorganizowaną, walczącą o rzeczowe interesy wszystkich ludzi pracy. W krajach świata kolonialnego, w walce z imperializmem powstają silne partie komunistyczne. Amerykańscy i angielscy imperialiści w głównej mierze tłumią narodową walkę wyzwolenczą w koloniach i w krajach zależnych, są oni głównymi żandarmami uciśnionych narodów. Amerykańscy kolonizatorzy nie tylko sami zbrojną siłą tłumią walkę narodów świata kolonialnego, lecz finansują i zaopatrują w broń imperialistów metropolii zachodnio-europejskich w celu zachowania niewoli kolonialnej i ucisku. Wspólne wystąpienia imperialistów dla zgniecenia ruchu wyzwolenczego w koloniach nie usuwają jednak ostrej walki konkurencyjnej o stanowisko monopolistyczne gdyż chodzi o opanowanie kolonii i ich bogactw naturalnych, przede wszystkim zaś surowców wojskowo-strategicznych. Trzeba też dodać, że imperializm amerykański, jako silniejszy, pod postacią „pomocy“ udzielanej imperialistom Anglii, Francji, Holandii i Belgii usuwa te kraje z ich kolonii, przenikając coraz bardziej do wszystkich obszarów na kuli ziemskiej.

Trzecim ważniejszym przejawem nowego etapu ogólnego kryzysu kapitalizmu, który nastąpił po drugiej wojnie światowej i w jej wyniku, przejawem dalszego zaostrzenia się ogólnego kryzysu kapitalizmu jest gwałtowne przyspieszenie procesu gnicia kapitalizmu oraz spotęgowanie jego charakteru pasożytniczego, a także pogłębienie wewnętrznych przeciwności w krajach burżuazyjnych. Wojna jeszcze bardziej wzmożła procesy gnicia i przejawy pasożytniczego charakteru współczesnego kapi-

talizmu. Powiększyły się milionowe armie bezrobotnych, wzrosło chroniczne niewyżyskanie zdolności produkcyjnej w przemyśle kapitalistycznym. Liczba bezrobotnych i częściowo zatrudnionych przewyższa w krajach kapitalistycznych 45 milionów ludzi. W okresie powojennym w krajach kapitalizmu szerzy się gwałtownie inflacja, wzmagają się absolutne i względne zubożenie klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Jednocześnie coraz to bardziej zaostrzają się przeciwieństwa między pracą a kapitałem, rozwija się walka klasowa proletariatu, która przybiera nie tylko formę strajków ekonomicznych, lecz również i wystąpień politycznych. We wszystkich krajach wzmożnił się wpływ i wzrósł autorytet partii komunistycznych.

W okresie powojennym tempo rozwoju przemysłu w krajach kapitalistycznych pozostaje daleko w tyle wobec ZSRR, co jaskrawo ilustrują następujące dane, dotyczące dynamiki indeksu produkcji przemysłowej (1929 r. = 100):

	1937 r.	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.
ZSRR	428,9	466,4	570,8	720,9	862,0
USA	102,7	154,5	170,0	174,5	159,5
Anglia	123,7	111,2	121,1	135,0	142,0
Francja	81,7	69,0	75,0	82,3	90,3

W ciągu 1950 i 1951 r. pozostawanie w tyle tempa rozwoju przemysłu krajów kapitalistycznych w porównaniu do ZSRR jeszcze bardziej się wzmogło. W Anglii, w 1950 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 10%, we Francji o 3%, w Szwecji o 5%, w Belgii o 3%. W USA wzrost produkcji przemysłowej w 1950 r. w porównaniu z 1948 r. wyniósł tylko 4%. W ZSRR produkcja przemysłowa wzrosła w 1950 r. o 23%. W 1951 r. produkcja ZSRR powiększyła się o dalsze 16% wtedy, kiedy w USA, nawet według słów Trumana, globalna produkcja przemysłowa w 1951 r. pozostawała na poziomie 1950 r.

W tym samym czasie, kiedy gospodarka Związku Radzieckiego wykazuje po wojnie nowy potężny rozwój, kraje kapitalistyczne znajdują się pod groźbą katastrofy ekonomicznej. W drugiej połowie 1948 r. w USA dało się zauważyć charakterystyczne objawy kryzysu ekonomicznego. W ciągu roku — od października 1948 do października 1949 r. — poziom amerykańskiej produkcji przemysłowej obniżył się o 22%.

Imperialiści amerykańscy zaczęli szukać wyjścia z narastającego kryzysu ekonomicznego przez powiększanie wyzysku klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy USA, przez grabież narodów krajów zmarszalizowanych, za pomocą wojny i gospodarki wojennej. W połowie 1950 r. imperialiści amerykańscy przeszli od przygotowania wojny do bezpośrednich aktów agresji na dalekim wschodzie. Rozpasanie militarystyki w USA po rozpoczęciu rozbójniczej interwencji przeciwko narodowi koreańskiemu zahamowało chwilowo pogłębienie się kryzysu ekonomicznego, kosztem wzrostu produkcji wojennej. Jednak „odbywająca się w Stanach Zjednoczonych, Anglii i innych krajach kapitalistycznych militaryzacja ekonomiki — niepomiernie rozdmuchiwanie przemysłu wojennego, oraz gałęzi obsługujących ten przemysł — kosztem zmniejszenia produkcji dla potrzeb ludności cywilnej musi doprowadzić wkrótce do krachu ekonomicznego. Nie mówimy już o istnieniu milionów bezrobotnych w USA ²¹⁾).

W latach powojennych głównym wskaźnikiem postępującego gnicia pasożytniczego kapitalizmu jest niespotykana dotychczas co do rozmiarów, wzmagająca się coraz

²¹⁾ E. P. Berja: 34 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, *Gospolitizdat*, 1951 r., str. 28.

bardziej militaryzacja gospodarki całego społeczno-politycznego życia krajów kapitalistycznych. Wydatki wojenne w USA wzrosły z jednego miliarda dolarów w 1937-1938 do 11,9 miliardów w 1948-1949 r., 22,7 miliardów w 1949-1950 r. i 61,2 miliardów dolarów w 1950-1951 r.; w 1951-1952 r. zamierza się w USA na cele wojenne wydać 81,8 miliardów dolarów.

Pod naciskiem USA coraz bardziej militaryzuje się gospodarka krajów zmarszczonych i innych krajów kapitalistycznych. Powiększa się tam kontyngenty sił zbrojnych, przedłuża termin służby wojskowej, wzrastają wydatki wojskowe. W 1951 r. w Anglii bezpośrednie wydatki wojskowe wynosiły 1490 milionów funtów, czyli dwukrotnie więcej niż wydatki wojskowe w poprzednim roku. We Francji wydatki wojskowe, włączając finansowanie „brudnej wojny“ w Vietnamie, wzrastają w 1952 r. do kwoty 1400 miliardów franków.

Korzenie militaryzmu tkwią w samej naturze współczesnego imperializmu. J. W. S t a l i n wykazał, że „kapitalizm w swym stadium imperialistycznym, jest takim systemem, który, traktuje wojnę jako legalny środek rozstrzygnięcia przeciwności międzynarodowych, jako środek legalny, jeśli nie z punktu widzenia prawnego, to z samej swej istoty“²²⁾.

Wyścig zbrojeń i militaryzm wyciskają piętno na wszystkich dziedzinach życia politycznego i ekonomicznego krajów kapitalistycznych. Rozpanoszenie się imperializmu doprowadziło do rozprzężenia systemów pieniężnych i kredytowych w krajach kapitalistycznych, doprowadziło do załamania się parytetu złotego, chronicznej inflacji, do systematycznych, znacznych, i wciąż powiększających się deficytów budżetowych, do wykorzystywania wkładów w bankach i innych instytucjach kredytowych nie w celu finansowania przemysłu i handlu, lecz dla zakupu obligacji państwowych. Nieuchronnym następstwem wyścigu zbrojeń jest wzrost cen we wszystkich krajach kapitalizmu. Np. według danych urzędowych, upiększających nieco sytuację, ceny hurtowe we wrześniu 1951 były wyższe niż w pierwszym półroczu 1950 r. — w USA o 16%, w Anglii o 30%, we Francji o 32%, w Belgii o 27% itd. Wzrost cen przyczynia się do ogromnego wzrostu zysków monopolii kapitalistycznych oraz do jeszcze większego spadku poziomu realnych płac robotników. Militaryzm i inflacja spotęgowały procesy wtórnego podziału dochodu narodowego krajów kapitalistycznych na korzyść burżuazji, a na niekorzyść klasy robotniczej, chłopów i wszystkich ludzi pracy. Monopole bogacą się na skutek wzrostu cen artykułów wytwarzanych zarówno dla celów wojennych jak i cywilnych, bogacą jawnym i ukrytym okradaniem skarbu państwa.

Wzrost militaryzmu wywołał wzrost budżetów państwowych w krajach kapitalistycznych, wprowadzanie coraz to nowych podatków, emisje pożyczek. Głównym źródłem pokrycia wydatków wojskowych w państwach burżuazyjnych są wciąż wzrastające podatki, których brzemieniem przełożono na barki ludzi pracy. Jeżeli jeszcze rok temu podatki bezpośrednio i pośrednio pochłaniały około 1/3 płac robotnika amerykańskiego i angielskiego, to w roku bieżącym stanowią one około połowę płac roboczych. Gwałtownie wzrosły długi państwowe w krajach kapitalistycznych. Np.: dług państwowy USA w 1950-1951 r. wynosił 260,3 miliardy dolarów, czyli 6,2 razy więcej niż zadłużenie tego kraju w 1937-1938 r. Burżuazja USA otrzymała w 1950-1951 r. tylko w postaci odsetek od długów państwowych 5,6 miliardów dolarów.

Militaryzacja gospodarki kapitalistycznej prowadzi do powiększenia dysproporcji pomiędzy poszczególnymi dziedzinami gospodarstwa. Przyczyniła się ona do pewnego wzrostu globalnej produkcji przemysłowej krajów kapitalistycznych w latach

²²⁾ J. Stalin: Rozmowa z prezesem amerykańskiego trustu prasowego Skripps Howard Newspapers panem Roy Howard i 1 marca 1936 r., Partizdat 1936 r., str. 9-10.

1950-1951. Jednakże produkcja powiększa się tylko w tych gałęziach, które bezpośrednio lub pośrednio związane są z produkcją wojskową, zaś produkcja dla celów pokojowych zmniejszała się w dalszym ciągu. W USA, w Anglii i innych krajach kapitalistycznych powiększenie sił zbrojnych i wyścig zbrojeń prowadzi, jak wskazał J. W. Stalin, „do rozwijania przemysłu wojennego, redukowania przemysłu cywilnego, zaniechania wielkich budowli cywilnych, zwyczajki podatków i wzrostu cen towarów masowego spożycia“²³⁾.

W ten sposób, wzrost produkcji wojennej zmniejsza produkcję i spożycie wyrobów wytwarzanych dla potrzeb obywateli, obniża jeszcze bardziej stopę życiową ludzi pracy.

Przestawienie gospodarki krajów kapitalistycznych na tory wojenne prowadzi do powiększenia nędzy mas pracujących i katastrofy ekonomicznej. J. W. Stalin wskazuje, że przestawienie gospodarki kraju na tory wojenne — „znaczy to nadać przemysłowi kierunek jednostronny, wojenny, znaczy to, że wszechmiar rozwinąć produkcję niezbędną dla wojny sprzętu, niezwiązaną ze spożyciem ludności, znaczy to że wszechmiar ograniczyć produkcję zwłaszcza zaopatrzenia rynku w artykuły spożycia — a zatem ograniczyć spożycie ludności i postawić kraj w obliczu kryzysu ekonomicznego“²⁴⁾.

Ważnym wskaźnikiem pogłębienia ogólnego kryzysu kapitalizmu w okresie powojennym jest wzrost kapitalizmu państwowo-monopolistycznego. W przyspieszonym tempie wzmaga się podporządkowanie państwa burżuazyjnego monopolom, jego przekształcenie w bezpośrednie narzędzie tych monopolii. Szczególnie silnie ujawnia się państwowy kapitalizm monopolistyczny w USA, gdzie największe zrzeszenia monopolistyczne miliarderów Morgana, Rockefellera, Mellona, Du Ponta i innych, ściśle ze sobą powiązanych nie tylko stosunkami ekonomicznymi, lecz również więzami rodzinnymi, bezwstydnie wyzyskują gospodarkę kraju dla swych zaborczych interesów. „W Stanach Zjednoczonych kapitalistyczne monopole wchłaniają coraz bardziej aparat państwowy. O ile dotychczas faktyczni gospodarze kraju — magnaci przemysłowi i finansowi pozostawali sami w cieniu, powierzając swym politycznym pacholkom obronę ich interesów w obronie polityki, to obecnie zagarniają bezpośrednio w swe ręce aparat administracyjno-polityczny i dyplomatyczny w Stanach Zjednoczonych“²⁵⁾.

W kapitalizmie monopolistycznym w USA jak w żadnym innym ujawniła się drapieżna, pasożytnicza natura kapitalizmu współczesnego. Wzrost produkcji oraz powiększenie eksportu USA stały się możliwe tylko w okresie wojny, w okresie przygotowania się do niej, produkcja dla wojny to — główne źródło bogacenia się amerykańskich miliarderów i milionerów, a militarystyka, to jedno z głównych narzędzi wyzysku i ucisku proletariatu i wszystkich ludzi pracy. Imperializm amerykański występuje w roli ostoji światowej reakcji i faszyzmu, rwie się on do ustanowienia w drodze gwałtu swego panowania na całym świecie, jest ośrodkiem wstrząsów całej światowej gospodarki kapitalistycznej, główną przyczyną chaosu panującego w świecie kapitalistycznym. Ameryka stała się, jak nigdy dawniej, głównym ośrodkiem wyzysku finansowego całego świata kapitalistycznego.

Obecny agresywny kurs polityki zagranicznej USA znalazł swoje jaskrawe odbicie w sławetnej „doktrynie Trumana“ oraz w „planie Marshalla“ w przygotowaniu, wielu setek baz wojskowych — morskich, powietrznych i lądowych na wszystkich kontynentach i oceanach, w agresywnym pakcie północno-atlantyckim, w bez-

²³⁾ J. Stalin: Rozmowa z korespondentem „Prawdy“, Gospolizdat 1951, str. 5.

²⁴⁾ J. Stalin: Zagadnienia leninizmu. V wydanie polskie, str. 709.

²⁵⁾ L. P. Berja: op. cit., str. 22.

czelnym wtrącaniu się do wewnętrznych spraw innych krajów, w zaborczej wojnie przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, forsowaniu militarystyki w zachodnich Niemczech i w Japonii, w dostawach uzbrojenia satelitom imperializmu amerykańskiego, w ujarzmianiu wielu krajów pod postacią okazywania im „pomocy“ itd.

Rządzące koła imperialistyczne USA prowadzą politykę faszystacji kraju; usiłują one rozbić organizacje robotnicze i powszechne organizacje demokratyczne, paraliżować narastanie sił rewolucyjnych zarówno w USA jak i w innych krajach kapitalistycznych. Klasa robotnicza USA okazuje czynny opór przeciwko ofensywie monopolu na swoją stopę życiową i prawa polityczne, rośnie świadomość polityczna i aktywność pracujących, wzmagają się prowadzona przez nich walka o wolność, demokrację i pokój, walka skierowana przeciwko podżegaczom wojennym. Jednym z ważniejszych symptomów powiększania się aktywności klasy robotniczej w USA jest rozwój ruchu strajkowego w tym kraju. Jeśli w ciągu pięciolecia 1935—1939 strajkowało w USA 5,6 milionów ludzi, to w ciągu pięciolecia 1945—1949 r. strajkowało przeszło 15 milionów ludzi. Strajki w USA obejmują obecnie większe masy robotników, cechuje je znacznie dłuższy okres ich trwania, opór i wytrwałość strajkujących w obronie swych żądań.

Z każdym dniem wzmagają się walki mas ludowych we wszystkich krajach kapitalistycznych przeciwko wyścigowi zbrojeń i przygotowywaniu przez imperialistów nowej wojny światowej, przeciwko ofensywie kapitału na stopę życiową ludzi pracy. Rok 1951 cechuje rozwój ruchu robotniczego we wszystkich krajach kapitalistycznych, przede wszystkim zaś we Włoszech i Francji, jak również w Anglii, Hiszpanii i innych krajach. Wzmocnienie walki klasy robotniczej świadczy o zaostreniu walki klasowej, o dojrzewaniu kryzysu rewolucyjnego w tych krajach.

Największymi wrogami klasy robotniczej, agenturą imperializmu w ruchu robotniczym są pravicowi socjaliści, którzy ostatecznie zdradzili interesy swoich narodów i państw, przyczyniając się aktywnie do podporządkowania ich imperializmowi amerykańskiemu. Są oni zaciekłymi wrogami pokoju i demokracji, głosicielami polityki swych panów — imperialistów amerykańskich. Rękami pravicowych socjalistów imperializm amerykański realizuje zaborcze cele „planu Marshalla“ i paktu północno-atlantyckiego, dławiąc ruch wyzwoleniczy narodów. Ze szczególną siłą brzmią dziś słowa J. W. Stalina, że obecna socjal-demokracja stanowi ideologiczną ostoję kapitalizmu, że socjal-demokracji i faszystów nie można traktować jako kierunki przeciwstawne, lecz jako bliźniaczo podobne.

Wzrost hysterii wojennej i coraz silniejsze stosowanie faszystowskich metod rządzenia w antydemokratycznym obozie reakcji imperialistycznej stanowią oczywisty dowód słabości tego obozu.

Imperializm amerykański swoją agresywną rabunkową polityką nie tylko że budzi w stosunku do siebie nienawiść i wrogość narodów, lecz wzmagają również istniejące i wciąż narastające przeciwieństwa w obrębie obozu imperialistycznego, przede wszystkim zaś przeciwieństwa pomiędzy Anglią a USA.

Dopóki istnieje kapitalizm, nierównomierność rozwoju kapitalizmu oraz przeciwieństwa w obrębie obozu imperialistycznego, dopóty pozostaje w mocy prawo leninowskie, które głosi, że imperializm nieuchronnie rodzi wojnę. Imperializm nie może obejść się bez wojen i grabieży. Nie może być żadnego dłużej trwającego, lub stałego przymierza pomiędzy imperialistami. Marksizm-leninizm nie przecenia możliwości połączenia się imperialistów, jak również nie może nie doceniać ich wewnętrznych przeciwieństw. Wobec niesłusznej pozycji zajętej przez Cziczeryna na X Zjeź-

działaniu WKP(b) J. W. Stalin oświadczył: „towarzysz Cziczerin skłonny jest negocjować przeciwieństwa między państwami imperialistycznymi, przeceniając międzynarodową jedność imperialistów i nie uwzględniając, nie doceniając tych przeciwieństw wewnętrznych między grupami i państwami imperialistycznymi, które istnieją i rodzą wojnę (Francja, Ameryka, Anglia, Japonia i inne). Przecenił on moment zjednoczenia imperialistycznej góry i nie docenił przeciwieństw istniejących wewnątrz tego „trustu“²⁶⁾.

Spotęgowane działanie prawa nierównomiernego rozwoju ekonomicznego i politycznego krajów kapitalistycznych prowadzi do zaostrzenia przeciwieństw i waśni w obozie imperialistycznym. Nie można nie widzieć narastania i zaostrzenia się przeciwieństw pomiędzy krajami kapitalistycznymi, przede wszystkim zaś pomiędzy Anglią i USA. Burżuazja Anglii, Francji i innych krajów wcale nie jest skłonna do odstąpienia bez walki monopolom USA kolonii, źródeł surowców, i sfer lokaty kapitału. „Zewnętrzna jedność frontu imperializmu nie może osłonić jego głębokich sprzeczności wewnętrznych, związanych przede wszystkim z walką o zasoby surowcowe, o rynki zbytu i sfery lokaty kapitału. Sprzeczności te przeplatają się, ogarniając wszystkie kraje obozu imperializmu, ale głównymi spośród nich pozostają sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi i Anglią, zarówno w Europie jak i w Azji.

Nie można chyba wątpić, że sprzeczności w obozie imperialistów będą się coraz bardziej pogłębiały“²⁷⁾.

Siły pokoju demokracji i socjalizmu znacznie przewyższają siły imperialistycznych podżegaczy wojennych. O potęgę obozu demokracji i socjalizmu rozstrzyga ekonomiczna i obronna moc ZSRR i innych krajów wchodzących w skład tego obozu, jak również to, że walka tego obozu o pokój, o zapobieżenie nowej wojnie znajduje szerokie poparcie wśród wszystkich narodów świata. Siła obozu demokracji i socjalizmu polega również na tym, że obóz ten związany jest z walką mas pracujących krajów kapitalistycznych o polepszenie ich sytuacji materialnej, z walką przeciwko militarystyce i inflacji, z walką narodów kolonialnych o ich wyzwolenie, z walką o demokrację przeciwko odrodzeniu faszyzmu. Siły demokratycznego obozu antyimperialistycznego wzrosły również w wyniku ogromnego wzmocnienia się partii komunistycznych we wszystkich krajach świata, między innymi w krajach kapitalistycznych, w szczególności zaś we Włoszech i we Francji. Za włoską partią komunistyczną, która liczy 2,5 miliona członków, jak również za francuską partią komunistyczną idzie większość klasy robotniczej tych krajów. Partie te stoją na czele demokratycznych i patriotycznych sił swych krajów. Liczba członków partii komunistycznych we wszystkich krajach — bez Związku Radzieckiego — jeszcze w 1950 r. przewyższyła 18 milionów ludzi.

Siły obozu pokoju, demokracji i socjalizmu rosną i krzepną. Obóz ten broni słusznej sprawy walki o pokój na całym świecie. Natchnieniem dla bojowników o pokój na całym świecie są mądre słowa J. W. Stalina: „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“²⁸⁾.

Jeżeli kapitalizm z samej jego istoty cechuje wojna, sianie nienawiści między narodami, to socjalizm cechuje — pokój i przyjaźń między narodami. Jeśli kapitalizm dąży wszędzie do narzucania siłą swoich porządków opartych na wyzysku, to rewolucje proletariackie nie eksportuje się za granicę. Związek Radziecki, kraje De-

²⁶⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 5, str. 49.

²⁷⁾ E. P. Berja: op. cit., str. 27—28.

²⁸⁾ J. Stalin: Rozmowa z korespondentem „Prawdy“, str. 14.

mokracji Ludowych w Europie i Azji są zainteresowane w tym, aby zapanował trwały pokój oraz współpraca gospodarcza z innymi krajami. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego wynika z najbardziej podstawowych i istotnych założeń socjalistycznego ustroju społecznego i interesów Narodu Radzieckiego. Jednakże, ta pokojowa polityka Związku Radzieckiego w żadnej mierze nie dowodzi słabości: „Czy mogą być jakiegokolwiek wątpliwości, że kiedy imperialiści rozpętają trzecią wojnę światową, wojna ta stanie się mogiłą już nie poszczególnych krajów kapitalistycznych lecz całego kapitalizmu światowego“²⁹⁾. Związek Radziecki w swej polityce opiera się na wskazaniach W. I. Lenina i J. W. Stalina o możliwości i konieczności dłuższego współistnienia dwóch systemów. Jednakże imperialiści boją się pokojowego współzawodnictwa z socjalizmem i dlatego pokładają nadzieję w awanturach wojennych. Ale awantury wojenne doprowadzą imperializm tylko do katastrofy.

W pierwszej połowie XX wieku miały miejsce wydarzenia o światowym, historycznym znaczeniu. W ZSRR zwyciężyła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i zbudowano tam socjalizm, bohaterski Naród Radziecki odniósł zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Narodowej nad niemieckim faszyzmem i japońskim imperializmem. Od systemu kapitalistycznego odpadły Chiny i wiele krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej. Wszystkie te największe wydarzenia w dziejach ludzkości zostały uwarunkowane zwycięstwami Narodu Rosyjskiego, zwycięstwami Kraju Rad. Bohaterskie osiągnięcia rewolucyjne oraz na polu pracy Narodu Radzieckiego ustaliły bieg dziejów świata i wysunęły Naród Radziecki na czoło całej postępowej ludzkości. Tę przodującą rolę Narodu Radzieckiego w rozwoju społeczeństwa ludzkiego osiągnięto przede wszystkim dzięki temu, że właśnie ZSRR zrodziła największych geniuszów doby współczesnej — Lenina i Stalina, że ZSRR jest ojczyzną leninizmu. Druga połowa XX wieku przyniesie całkowite zwycięstwo komunizmu na całym świecie.

G. W. Kozłow

²⁹⁾ G. M. Malenkov: 32 Rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, Gospolitizdat 1949 r., str. 21—22.

Komitet Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk

Ustawa o Polskiej Akademii Nauk przewiduje możliwość powołania przy Wydziałach Akademii „Komitetów naukowych“. Głównym zadaniem tych Komitetów jest współdziałanie z Akademią przy opracowywaniu planów badań naukowych dla placówek naukowych zarówno objętych organizacją Akademii, jak i pozostających poza nią, współdziałanie w koordynacji prac naukowych tych placówek oraz współdziałanie w opracowywaniu planów wydawnictw naukowych.

Korzystając z upoważnienia ustawy Prezydium Polskiej Akademii Nauk powołało w maju 1952 r. szereg Komitetów dla poszczególnych nauk, w skład których wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele danych dziedzin wiedzy. Przy Wydziale I Nauk Społecznych powołany został między innymi Komitet Nauk Ekonomicznych, którego przewodniczącym jest członek Akademii, profesor Oskar Lange, wiceprzewodniczącymi profesorowie Włodzimierz Brus i Bronisław Minic. W obecnym okresie istnienia PAN główny ciężar prac organizacyjnych i planowania nauki spoczywa w znacznej mierze na Komitetach; one bowiem — będąc organem opiniodawczym w sprawach przedkładanych im przez Wydziały PAN i znając najlepiej potrzeby i możliwości swoich dyscyplin — opracowują odpowiednie wnioski i plany. Uchwały i opinie Komitetów stanowią podstawowe materiały, na których opierają się Wydziały i Sekretariat Naukowy Akademii przy układaniu planów badań naukowych i planów wydawniczych.

Polska Akademia Nauk powstała „w oparciu o postępowe tradycje nauki polskiej i jej wielki dorobek, jako też o najlepsze osiągnięcia i doświadczenia wszystkich działających dotychczas instytucji i zreszeń naukowych, w szczególności Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego“. Pierwszym zadaniem, które stanęło przed Komitetami była sprawa opracowania propozycji dotyczących przejęcia istniejących agend naukowych i wydawnictw obu wymienionych najważniejszych towarzystw naukowych, ewentualnej reorganizacji tych agend, skoordynowania ich prac i wytyczenia im właściwego kierunku, zgodnie z uchwałami I Kongresu Nauki. Komitet Nauk Ekonomicznych znalazł się pod tym względem w sytuacji nieco odmiennej niż reszta Komitetów Wydziału I. O ile bowiem zarówno PAU jak i TNW posiadały cały szereg placówek pracujących w dziedzinie historii, językoznawstwa i innych nauk humanistycznych, o tyle w dziedzinie nauk ekonomicznych nie przejawiały one ostatnio prawie żadnej działalności ani badawczej ani wydawniczej. (Podobnie zresztą przedstawiała się sprawa w innych towarzystwach naukowych ogólnych, które w swych planach wydawniczych uwzględniały prace ekonomiczne w nikłym tylko procencie).

Poza ramami wymienionych Towarzystw naukowych istniały, zorganizowane przez odnośne ministerstwa, Instytut Ekonomiki Rolnej i Instytut Handlu i Żywności Zbiorowego. Komitet postanowił powiązać ze sobą ściśle wyżej wymienione Instytuty.

Istniejący dotychczas w wyżej wspomnianych Towarzystwach naukowych stan rzeczy jest odbiciem tej sytuacji, w jakiej do niedawna znajdowała się nauka polska. Ani okres rozbiorowy, ani warunki nauki w Polsce burżuazyjno-obszarniczej nie mogły sprzyjać rozwojowi nauk ekonomicznych. Zacořany stan kraju i klasowo bur-

żuazyjny charakter panującej myśli ekonomicznej utrudniały prawdziwie naukową analizę ekonomiczną. Literatura ekonomiczna w tym okresie była przeważnie odbiciem zagranicznej ekonomii wulgarnej. Tylko w ramach rewolucyjnego ruchu robotniczego, w dużej mierze nielegalnie, istniała naukowa marksistowska myśl ekonomiczna. Zasadniczy przełom w tej dziedzinie nastąpił z chwilą powstania państwa ludowego. Udostępnienie zdobyczy przodującej radzieckiej wiedzy ekonomicznej, wykształcenie w ciągu ostatnich lat kadry młodych badaczy wyposażonych w narzędzia metodologii marksizmu leninizmu i stworzenie warunków umożliwiających pracę zespołową stanowią te podstawowe osiągnięcia, dzięki którym możemy już dzisiaj mówić o utworzeniu w ramach PAN Instytutu Ekonomicznego.

Zważywszy doniosłą rolę jaką będzie miał do spełnienia Instytut, stworzenie jego musi stanowić centralne zadanie Komitetu Nauk Ekonomicznych.

Następnym z kolei i najważniejszym etapem prac Komitetów było opracowanie wytycznych do planu badań szczególnie ważnych dla gospodarki i kultury narodowej. Naukom ekonomicznym przypada szczególnie doniosła rola w okresie budownictwa socjalistycznego. Wyjaśniając bowiem charakter praw ekonomicznych w okresie przejściowym, analizując nowe momenty rozwoju, uogólniając i wyciągając wnioski z dotychczasowych doświadczeń budownictwa socjalistycznego, przyczyniają się one do przyspieszenia procesu tego budownictwa.

Przy opracowywaniu wytycznych do planu badań szczególnie ważnych Komitet oparł się na rezolucji Sekcji Nauk Ekonomicznych I Kongresu Nauki Polskiej. Rezolucja ta wymienia jako najważniejsze kierunki badań:

1. Zagadnienia budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej, w szczególności zaś główne problemy realizacji Planu Sześcioletniego.

2. Tradycje polskiej postępowej myśli ekonomicznej, ze szczególnym uwzględnieniem okresu Oświecenia i wieku XIX oraz przede wszystkim w historii rewolucyjnej marksistowskiej myśli ekonomicznej w Polsce.

3. Historię gospodarczą Polski, przede wszystkim okresu kapitalizmu monopolistycznego, zwłaszcza zaś okresu międzywojennego.

4. Problematykę imperializmu współczesnego i krytykę współczesnej burżuazyjnej ekonomii politycznej.

Podstawowe znaczenie ma oczywiście pierwszy z wymienionych kierunków, toteż w wytycznych Komitetu punkt ten został szeroko opracowany z uwypukleniem konkretnej problematyki, której rozwiązanie przyczynić się może istotnie do realizacji i przyspieszenia realizacji Planu.

Badanie poszczególnych konkretnych zagadnień ekonomicznych związanych z walką o realizację Planu Sześcioletniego wymaga opracowania szeregu teoretycznych problemów okresu przejściowego, w oparciu o podsumowanie dotychczasowych doświadczeń budownictwa socjalistycznego. Za najważniejsze wśród problematyki teoretycznej Komitet uznał następujące węzłowe zagadnienia:

1. Charakter praw ekonomicznych w okresie przejściowym.

2. Analiza nowych momentów rozwoju ekonomiki Polski Ludowej ku socjalizmowi, w związku z nowymi warunkami historycznymi, wynikającymi przede wszystkim z możliwości korzystania z pomocy i doświadczeń ZSRR.

3. Zagadnienie industrializacji, jako obiektywnej ekonomicznej prawidłowości budowy socjalizmu.

4. Zagadnienie socjalistycznej przebudowy wsi.

5. Analiza zagadnień rozwoju współzawodnictwa pracy w Polsce.

Opracowane przez Komitet wytyczne do badań szczególnie ważnych w dziedzinie nauk ekonomicznych znalazły swój wyraz w opracowanych przez Wydział I PAN

wytycznych dla całości nauk społecznych. Wytyczne te były dyskutowane i przyjęte na Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk w dniu 5 lipca br.

Niezależnie od wytycznych opracowanych pod kątem widzenia planowania badań naukowych w skali ogólnokrajowej na przeciąg czterech do pięciu lat, Komitet przygotował plan swych własnych prac na najbliższy okres czasu, to jest na drugie półrocze 1952 i rok 1953.

W zakresie własnej pracy naukowej Komitetu plan ten przewiduje przede wszystkim opracowanie wytycznych do badań ekonomicznych w związku z planem perspektywicznym gospodarki narodowej dla lat 1956 — 1960, oraz zorganizowanie szeregu dyskusji poświęconych węzłowym problemom ekonomicznym, jak: ekonomiczno-społeczna struktura rolnictwa Polski Ludowej, stan i zadania statystyki ekonomicznej w Polsce Ludowej, problem cen w gospodarce Polski Ludowej i inne.

W zakresie analizy, popierania i organizowania prac naukowo-badawczych plan Komitetu na rok 1953 zawiera cztery ważne pozycje:

a) zorganizowanie przykładowych badań nad rozrachunkiem gospodarczym wewnątrz-zakładowym w zakładach przemysłowych oraz zwołanie wspólnej konferencji naukowców i praktyków ekonomiki przemysłu i ekonomiki finansów dla omówienia wyników oraz wytycznych dla zakładów uczelnianych odnośnie podobnych badań.

b) konferencja naukowców i praktyków ekonomiki rolnictwa dla analizy wyników prac IER nad zagadnieniami organizacyjno-gospodarczego urzędu spółdzielni produkcyjnych na przykładzie kilku spółdzielni i opracowania wytycznych dla zakładów uczelnianych odnośnie podobnych badań,

c) analiza prac i planów badawczych Instytutu Ekonomiki Rolnej,

d) analiza prac i planów badawczych Instytutu Handlu i Żywności Zbiorowego.

W zakresie współpracy z innymi Komitetami naukowymi plan Komitetu Nauk Ekonomicznych przewiduje współudział w badaniach kompleksowych nad krajową bazą surowcową dla polskiego przemysłu.

Jednocześnie omawiano współudział w pracach nad myślą ekonomiczną polskiego Odrodzenia, w szczególności jeśli idzie o teorie pieniężne Mikołaja Kopernika oraz społeczno-ekonomiczne poglądy Frycza Modrzewskiego.

Postanowiono roztoczyć opiekę nad rozpoczętym w PWN z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego wydawnictwem klasyków ekonomii politycznej.

Komitet postanowił również otoczyć opieką prace dydaktyczne i w tym celu zorganizować w roku przyszłym ogólnokrajową konferencję-seminarium dla wykładowców ekonomii politycznej, której tematem będą wytyczne nauczania ekonomii politycznej, a także nawiązać współpracę z organizacją studentów i aspirantów polskich w ZSRR celem inspirowania właściwych kierunków oraz tematyki podejmowanych przez nich prac ekonomicznych, związanych z gospodarką Polską Ludową.

Jednym z najważniejszych zadań figurujących w planie Komitetu na rok przyszły jest w końcu opracowanie programu badań i struktury mającego powstać Instytutu Ekonomicznego PAN.

Do polskiej Akademii Nauk należy nadawanie ogólnego kierunku upowszechnianiu wiedzy w społeczeństwie. Pragnąc, aby możliwości jakie posiada przed sobą na odcinku popularyzacji wiedzy ekonomicznej Polskie Towarzystwo Ekonomiczne były w pełni wykorzystane. Komitet na jednym ze swoich posiedzeń zajął się sprawą pracy tego Towarzystwa, postanawiając, aby Polskie Towarzystwo Ekonomiczne zajęło się przede wszystkim działalnością popularyzatorską w zakresie nauk ekonomicznych. Między innymi Komitet zalecił wciągnięcie do Towarzystwa szerokich kół wykładowców przedmiotów ekonomicznych w szkołach średnich oraz kadr młodych

naukowców ze szkół wyższych, wzmoczenie działalności odczytowej przy położeniu nacisku na sprawę wygłaszania odczytów w zakładach pracy, co posiada znaczenie dla podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników resortów gospodarczych oraz roztoczenia opieki nad pracami oddziałów, które Towarzystwo posiada we wszystkich większych miastach Polski i które powinny odegrać dużą rolę jako ośrodki popularyzacyjne i dyskusyjne.

Omawiając działalność Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Komitet poświęcił wiele uwagi wydawanemu przez to Towarzystwo kwartalnikowi „Ekonomista”. Odpowiednio wysokiej poziom i należyty kierunek ideologiczny „Ekonomisty” stanowią sprawę szczególnie ważną, ponieważ — jest to jedyne w Polsce czasopismo ekonomiczne o charakterze ogólnoteoretycznym. Zadaniem tego pisma jest dotrzeć do każdego naukowca-ekonomisty, wykładowcy przedmiotów ekonomicznych, działacza gospodarczego aby podnosić ich poziom teoretyczny i zaznajamiać ich z najnowszymi osiągnięciami nauki.

Po przeanalizowaniu obecnego stanu rzeczy Komitet uchwalił szereg zaleceń mających na celu zapewnienie wydawnictwu należytej opieki naukowej i usprawnienie jego pracy. Komitet zaproponował mianowicie powołanie Rady Redakcyjnej, składającej się z 24 osób, która ustalałaby ogólny kierunek pisma. Dobór tematyki i dyskusje nad poszczególnymi artykułami stanowiłyby — w myśl sugestii Komitetu — zadanie Komisji Redakcyjnej, powiększonej do 10 osób. Natomiast sprawa zbierania materiałów, utrzymywanie kontaktu z autorami, komunikowania im wyników dyskusji itp. należałaby do obowiązków kierowników działów redakcji. Komitet wskazał, że w redakcji powinny zostać utworzone działy następujące:

1. gospodarki planowej i finansów,
2. ekonomiki rolnej,
3. zagadnień imperia-
lizmu,
4. teorii ekonomii okresu przejściowego,
5. historii myśli ekonomicznej,
6. re-
cenzji oraz
7. kroniki życia naukowego.

M. Zawadzka

Seminarium poświęcone 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta

Na katedrze ekonomii politycznej I SGPiS

W maju br. odbyło się zebranie naukowe katedry ekonomii politycznej kapitalizmu w SGPiS poświęcone omówieniu znaczenia prac. tow. Bolesława Bieruta dla polskiej nauki ekonomicznej.

Referent zatrzymał się przy trzech zagadnieniach: a) pracy tow. Bieruta o charakterze państw demokracji ludowej; b) zagadnieniach socjalistycznej industrializacji kraju; c) zagadnieniach sojuszu robotniczo-chłopskiego i socjalistycznej przebudowie rolnictwa kraju.

Prof. Sokołow przypomniał podstawowe myśli tow. Bieruta o charakterze państwa demokracji ludowej, jako państwa spełniającego funkcje dyktatury proletariatu. Wskazał, że ta wypowiedź tow. Bieruta posiadała ogromne znaczenie dla określenia charakteru naszego ustroju społecznego jako okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. Referent poddał krytyce poglądy Gomułki i jego zwolenników oraz poglądy niektórych działaczy prawicowych PPS, którzy próbowali przedstawić ustrój demokracji ludowej jako odrębny ustrój społeczny, jako „trzecią“ drogę (ani kapitalistyczną, ani socjalistyczną). Referent wskazał na ogromne niebezpieczeństwa zawarte w tych teoriach; uzasadniały one właściwie odwrócenie się od drogi radzieckiej, zawierały w istocie rzeczy uzasadnienie konieczności restauracji kapitalizmu w Polsce. Określając w sposób jasny i głęboki charakter naszego państwa jako państwa dyktatury proletariatu, ilustrując to na przykładzie poszczególnych funkcji naszego państwa, w tej liczbie jego funkcji ekonomicznej, wskazując na konieczność budowania fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej, poddającej wnikliwej i bezlitosnej krytyce poglądy prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w naszej partii, tow. Bierut pomógł naszemu narodowi do zrozumienia istotnego charakteru okresu i zadań stojących przed narodem.

Prof. Sokołow zatrzymał się na wypowiedziach tow. Bieruta na V i VI Plenum KC PZPR oraz na tegorocznym artykule „Nasze najbliższe zadania“. Referent przypomina słowa tow. Bieruta o kształtowaniu się w Polsce, na podstawie głębokich przemian społecznych, politycznych i ideologicznych, narodu socjalistycznego. Tow. Bierut wskazał na nierozzerwalny związek między naszą walką o pokój, a naszą walką o realizację planu 6-letniego. Uzasadnił konieczność szybkiego tempa industrializacji w Polsce, zarówno ze względu na czynniki zewnętrzne, jak również ze względu na czynniki wewnętrzne. Towarzysz Bierut, będąc uczniem wielkiego Stalina, jest nieprzejednanym wrogiem talmudyzmu, bezmyślnego operowania wyuczonymi na pamięć formułami, stosuje stale słowa Stalina, że marksizm to nie dogmat, lecz „wytuczna działania“. Ta zasada znalazła pełne zastosowanie w pracach tow. Bieruta, gdzie uzasadnia on konieczność uprzemysłowienia naszego kraju oraz szybkiego tempa tego uprzemysłowienia. Referaty tow. Bieruta są

oparte na głębokiej analizie marksistowskiej konkretnej sytuacji naszego kraju na danym etapie rozwoju. Prof. Sokołow przypomina następnie prace tow. Bieruta o sojuszu robotniczo-rolniczym i socjalistycznej przebudowie rolnictwa w naszym kraju. Przypomina wnikliwą krytykę dokonaną przez tow. Bieruta gomułkowskiej koncepcji rozwoju wsi polskiej, będącej w istocie rzeczą koncepcją kułacką, orientującą się na „mocnego gospodarza“. Tow. Bierut uzasadnił w naszych konkretnych warunkach konieczność spółdzielczej drogi rozwoju chłopstwa pracującego do socjalizmu, uzasadnił konieczność zespolenia chłopów pracujących w spółdzielnie produkcyjne. Tow. Bierut poddał krytyce lewackie wysoki (w rodzaju tych, które miały miejsce w Gryficach) oraz oportunistyczne wypaczenie uchwał kierownictwa partii w sprawie tych lewackich błędów. Prace tow. Bieruta mobilizują szerokie masy naszego narodu do walki o budownictwo socjalizmu w Polsce.

W dyskusji udział wzięli: adiunkci — Gradowski i Dzewulski, asystenci — Kielski, Kagan, Mieszczankowski, Nabel, Lachowski, Krzak, Krogulec, Raszkin, Borkowska, Korzeniowski, magistrant Rumowicz i tow. Kowalik.

Dyskutanci poruszali wiele istotnych zagadnień poruszonych w referacie prof. Sokołowa. Część dyskutantów omówiła zagadnienie oceny sytuacji międzynarodowej w pracach tow. Bieruta, zagadnienia charakteru współczesnego kapitalizmu, sprzeczności w obozie imperializmu, obecnego etapu ogólnego kryzysu kapitalizmu. Inni dyskutanci zajęli się zagadnieniami charakteru imperializmu w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej, charakteru partii politycznych tego okresu. Przedmiotem żywej dyskusji były też zagadnienia krytyki gomułkowszczyzny oraz lewackich błędów popełnionych w zagadnieniu sojuszu robotniczo-rolniczego, zagadnienia socjalistycznego współzawodnictwa pracy, spójnej ekonomicznej między miastem a wsią na poszczególnych etapach naszej rewolucji, charakteru i tempa industrializacji naszego kraju, charakteru walki klasowej w Polsce Ludowej.

Dyskusję podsumował prof. Z a w a d z k i. Stwierdził, że mimo szeregu istotnych braków, dyskusja w zasadzie spełniła swoje zadanie. Zmobilizowała ona pracowników katedry do przestudiowania i przemyślenia prac tow. Bieruta. Skierowała uwagę pracowników katedry na konieczność konkretyzacji i uaktualnienia podstawowych problemów ekonomii politycznej. W szczególności wskazała na konieczność uwzględnienia w naszej pracy pedagogicznej i naukowej dorobku polskiej myśli marksistowsko-leninowskiej, dorobku tow. Bieruta. Nie ulega wątpliwości, że w każdym temacie ekonomii politycznej, od najbardziej, zdawałoby się, abstrakcyjnych do najbardziej konkretnych, można i należy uwzględniać problematykę Polski oraz analizę tych zagadnień w pracach tow. Bieruta.

Do braków referatu i dyskusji należy zaliczyć niedostateczne uwzględnienie i przedyskutowanie zagadnienia etapów naszej rewolucji. Należało w związku z tym wyказаć, że dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej i PPR kraj nasz mógł szybko przejść od jednego do drugiego etapu rewolucji. W związku z tym należało zatrzymać się przy krytyce błędnej, nacjonalistycznej koncepcji Gomułki, rezygnacji z hegemonii proletariatu w narodowym froncie antyimperialistycznym oraz krytyki tej koncepcji przez marksistowsko-leninowski trzon kierowniczy naszej partii, z tow. Bierutem na czele.

Brakiem dyskusji było też i to, że nie zanalizowano dokładnie charakteru naszych trudności, nie zajmowano się zagadnieniem dysproporcji w rozwoju przemysłu i rolnictwa, a przecież jest to zagadnienie nadzwyczaj aktualne i ważne.

Mimo tych wszystkich braków, dyskusja dała jednak duże korzyści pracownikom katedry. Stąd wniosek o celowości urządzania zebrań naukowych tego właśnie charakteru.

L. Lachowski

Na katedrze ekonomii politycznej II SGPiS

1 czerwca 1952 roku odbyło się posiedzenie naukowe katedry ekonomii politycznej socjalizmu SGPiS poświęcone omówieniu ekonomicznych zagadnień budownictwa socjalistycznego zawartych w pracach Bolesława Bieruta. W posiedzeniu, które miało charakter otwarty, wzięli udział pracownicy naukowcy katedry, grupa aspirantów IKKN oraz przedstawiciele innych katedr SPGiS.

Podstawą dyskusji był referat asystenta H. Chołajaja pt. „niektóre zagadnienia teorii okresu przejściowego w pracach towarzysza Bieruta”. Wykazując, że prace towarzysza Bieruta stanowią twórcze rozwinięcie teorii marksizmu-leninizmu w zastosowaniu do konkretnych warunków budownictwa socjalistycznego w Polsce referent omówił niektóre z zagadnień, które znalazły głębokie teoretyczne oświetlenie w pracach towarzysza Bieruta:

— istota demokracji ludowej jako formy politycznej organizacji społeczeństwa i zagadnienie dwóch etapów rozwoju demokracji ludowej — kierownicza rola partii i państwa w realizacji zadań socjalistycznego przeobrażenia naszej ekonomiki;

— znaczenie i treść hasła frontu narodowego na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego w Polsce;

— istota sojuszu robotniczo-chłopskiego i formy walki o jego umocnienie i zapewnienie kierowniczej w nim roli klasy robotniczej;

— obiektywna konieczność socjalistycznej industrializacji i konkretne czynniki warunkujące konieczność szybkiego tempa uprzemysłowienia Polski;

— zagadnienie nadmiernej dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i tempem rozwoju rolnictwa oraz dróg walki o pomniejszenie tej dysproporcji;

— problematyka spółdzielczości produkcyjnej w Polsce.

Referent mocno zaakcentował znaczenie prac towarzysza Bieruta dla walki przeciw wszelkim formom oportunistycznym, zwłaszcza zaś przeciw gomulkowskiemu, której koncepcje wyrażały dążenie do odrodzenia kapitalizmu w Polsce i wprzęgnięcia kraju w jarzmo imperialistycznych agresorów. W końcowej części referatu asystent Chołaj omówił znaczenie, jakie dla teoretycznej analizy problematyki okresu przejściowego w naszym kraju ma opracowana pod kierownictwem Bolesława Bieruta nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ten podstawowy dokument w syntetyczny sposób formułuje zasadnicze prawidłowości okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu w Polsce, ukazuje zasady nowego obecnego ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego.

Referent podkreślił w zakończeniu, że prace towarzysza Bieruta najwybitniejszego ucznia Lenina i Stalina w Polsce, stanowią nieoceniony oręż poznania prawidłowości rozwoju ekonomicznego w okresie przejściowym. Ekonomisci polscy winni więc głęboko studiować wskazania teoretyczne towarzysza Bieruta i stosować je w swej pracy naukowej.

W dyskusji udział wzięli: prof. Brus, adiunkt Dziewicki, asystenci: Zieliński, Stańczyk, Waluk, Dusik, Nasiłowski oraz aspiranci IKKN: Bialer, Wielburski i Wisznieski. Dyskutanicy zajmowały stanowisko wobec zagadnień poruszonych w referacie oraz wysunęły wiele nowych problemów, jak np. charakter stosunków ekonomicznych między państwami obozu socjalistycznego,

rozwój sprzeczności wewnętrznych imperializmu i jego wpływ na warunki budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej i in. Szczególnie dużo uwagi poświęcono w dyskusji zagadnieniom dwóch etapów rozwoju demokracji ludowej oraz problematyce sojuszu robotniczo-chłopskiego na każdym z tych etapów.

Dyskusję podsumował prof. dr M. Pohorille, podkreślając, że zebranie stanowiło swego rodzaju podsumowanie dłuższego okresu studiowania przez zespół katedry, ekonomicznych zagadnień budownictwa socjalistycznego w dziełach towarzysza Bieruta. Praca ta podjęta w ramach zobowiązań dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, przyniosła zespołowi katedry ogromne korzyści, pozwoliła pogłębić nasze pojmowanie wielu podstawowych problemów teoretycznych w najściślejszym powiązaniu z praktyką walki klasowej w Polsce. Referat i dyskusja na posiedzeniu katedry w istotnej mierze przyczyniły się do ugruntowania tych zdobyczy, zwłaszcza, że wysuwając szereg interesujących zagadnień stanowiąc będą niewątpliwie bodziec do dalszej systematycznej pracy nad dziełami klasyków marksizmu-leninizmu i dziełami towarzysza Bieruta.

Ustosunkowując się merytorycznie do zagadnień poruszanych przez referenta i uczestników dyskusji prof. Pohorille omówił m. in. znaczenie prac Bolesława Bieruta dla przezwyciężania pozostałości gomulkowszczyzny i innych form socjal-demokratyzmu, pozostałości, które występują jeszcze w zawołowanej formie i utrudniają nasze budownictwo. Szczególnie dużo uwagi prof. Pohorille poświęcił problematyce sojuszu robotniczo-chłopskiego w związku z realizacją hasła frontu narodowego.

A.B.

„Zagadnienia ekonomiki okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu”*)

W dniu 30.V. br. odbyło się posiedzenie Rady Naukowej IKKN przy KC PZPR poświęcone dyskusji nad przygotowywaną do druku pracą prof. prof. W. Brusa i M. Pohorille pt. „Zagadnienia ekonomiki okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu“. Oprócz członków Rady Naukowej w posiedzeniu wzięli udział zaproszeni goście oraz aspiranci i pracownicy naukowcy Instytutu. Obradom przewodniczył rektor IKKN, członek PAN, dr Zygmunt Modzelewski. W dyskusji zabierało głos (poza autorami) 10 mówców.

*

Praca prof. prof. W. B r u s a i M. P o h o r i l l e składa się z czterech rozdziałów. W rozdziale I omawia się przesłanki i zadania rewolucji socjalistycznej. Po wskazaniu przesłanek rewolucji socjalistycznej, które w swym rozwoju stwarza kapitalizm, szczególnie w stadium imperialistycznym, autorzy przechodzą do omówienia leninowsko-stalinowskiej teorii rewolucji socjalistycznej, przy czym bliżej zostają zanalizowane 3 problemy: a) krytyka tzw. teorii „sił wytwórczych“, b) teoria przechodzenia rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną i c) zagadnienie zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w jednym kraju na podstawie działania prawa nierównomierności rozwoju kapitalizmu w okresie imperializmu. Następnie autorzy analizują zasadniczą odmienną rewolucji socjalistycznej od rewolucji burżuazyjnej i uzasadniają ekonomiczną konieczność okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. Rozdział ten kończy omówienie charakteru i roli dyktatury proletariatu w okresie przejściowym.

Rozdział II poświęcony jest ogólnej charakterystyce ekonomiki okresu przejściowego i dróg jej rozwoju ku socjalizmowi oraz analizie na tej podstawie istoty nepu. Na początku rozdziału charakteryzuje się rewolucyjny proces „wywłaszczenia wywłaszczycieli“ i stworzenia socjalistycznego sektora gospodarki narodowej w ZSRR, a następnie w Polsce (z uwzględnieniem pewnych doświadczeń innych krajów demokracji ludowej). Omawiając proces „wywłaszczenia wywłaszczycieli“ w Polsce, autorzy krótko zaznaczają 2 etapy rozwoju krajów demokracji ludowej. Tu także w związku z reformą rolną w Polsce omawia się zagadnienie nacjonalizacji ziemi. Następnie autorzy przechodzą do dłuższej analizy układów społeczno-ekonomicznych w okresie przejściowym i ich wzajemnych stosunków. Na tej podstawie omawia się charakter i fronty walki klasowej w okresie przejściowym oraz siły klasowe w walce tej występujące. Opierając się o wyniki analizy układów społeczno-ekonomicznych w okresie przejściowym autorzy omawiają istotę nepu — polityki budowy ekonomicznych fundamentów socjalizmu. Szczególnie dużo uwagi poświęca się analizie rynkowych form spójni ekonomicznej między miastem a wsią i, w związku z tym,

*) Sprawozdanie z posiedzenia Rady Naukowej IKKN przy KC PZPR poświęconego dyskusji nad pracą prof. prof. W. Brusa i M. Pohorille.

dwóm stronom nępu. Ogólna charakterystyka nępu kończy się periodyzacją nępu. W zakończeniu rozdziału II dana jest charakterystyka realizacji początkowej fazy nępu w ZSRR, a następnie w Polsce Ludowej.

Rozdział III poświęcony jest problematyce industrializacji socjalistycznej. Po wykazaniu, że w okresie przejściowym istnieje obiektywna konieczność industrializacji kraju, analizuje się w pracy niezmiernie ważne zagadnienie tempa rozwoju przemysłu. Następnie autorzy omawiają zasadniczą odmienność industrializacji socjalistycznej od industrializacji kapitalistycznej oraz cechy charakterystyczne socjalistycznej metody industrializacji, w szczególności odnośnie źródeł akumulacji. Z kolei rozpatruje się problem kadr niezbędnych dla realizacji programu industrializacji. Następnie autorzy omawiają stalinowskie pięciolatki w ZSRR oraz walkę o realizację planu 6-letniego — planu socjalistycznej industrializacji Polski. W końcu rozdziału obszernie analizowana jest industrializacja kraju jako nowy etap walki klasowej w związku z aktualnymi trudnościami gospodarczymi naszego rozwoju, ich źródłami oraz środkami przewyciężenia.

Przedmiotem rozdziału IV są zagadnienia socjalistycznej przebudowy wsi. Wychodząc od obiektywnej konieczności kolektywizacji rolnictwa autorzy wskazują drogi jej realizacji na podstawie leninowsko-stalinowskiego planu spółdzielczego. Następnie omawia się warunki, konieczne dla socjalistycznej przebudowy wsi oraz walkę o przygotowanie tych warunków. Na podstawie doświadczenia ZSRR wskazuje się na wzajemny związek powszechnej kolektywizacji i likwidacji kułactwa jako klasy, a następnie na rolę MTS w walce o polityczno-gospodarcze i organizacyjne umocnienie kołchozów; autorzy mocno podkreślają przy tym międzynarodową doniosłość doświadczeń ZSRR w zakresie walki o socjalistyczną przebudowę wsi. Ostatnia część rozdziału IV poświęcona jest zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rolnictwa w Polsce Ludowej. Tu autorzy omawiają walkę o socjalistyczną treść spółdzielczości w naszym kraju, rozwój form spójni ekonomicznej między klasą robotniczą a chłopstwem, podkreślając znaczenie nowych form spójni. W pracy zawarta jest charakterystyka istniejących typów spółdzielczości produkcyjnej w Polsce. Praca kończy się omówieniem problemu kojarzenia interesów osobistych z interesami społecznymi w spółdzielniach produkcyjnych w Polsce oraz decydującego znaczenia POM-ów w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

*

Dyskusję nad pracą zagałł w imieniu autorów prof. W. Brus. Autorzy przywiązują wielką wagę do dyskusji, która pozwoli im usunąć istniejące w pracy braki i podnieść jej poziom ideowo-polityczny i teoretyczny. W swoim zagajeniu mówca zwrócił uwagę zebranych na następujące problemy:

1. Praca wyrosła z potrzeb praktyki pedagogicznej. Niemniej jednak nie jest to podręcznik. Podkreślenie, że autorzy nie stawiają sobie celu opracowania podręcznika ma istotne znaczenie dla dyskusji, gdyż inne są wymogi stawiane podręcznikowi, inne zaś tego rodzaju opracowania, które może zawierać szereg kwestii spornych, może szerzej rozwijać zagadnienia, które są przedmiotem szczególne zainteresowania autorów itd. Oczywiście nie znaczy to, że książka nie może odegrać pewnej roli zarówno pracy wyższych uczelni i w szkolnictwie partyjnym, jak i w samodzielnym studiowaniu dzieł klasyków marksizmu-leninizmu.

2. Autorzy napotkali na istotne trudności przy wyborze układu pracy. Trudności te wynikły z potrzeby przedstawienia ogólnych prawidłowości okresu przejściowego, a zarazem maksymalnego uwzględnienia konkretnych warunków historycznych tego okresu w Polsce.

Z tego punktu widzenia prof. Brus wskazał na istotne braki układu, jakiej autorzy przyjęli w swym poprzednio wydanym skrypcie ekonomii politycznej socjalizmu w rozdziałach poświęconych zagadnieniom okresu przejściowego. Konsekwencją tego wadliwego układu było to, że części skryptu poświęcone Polsce nosiły albo czysto opisowy charakter, albo też zajmowały się wyłącznie specyfiką naszego rozwoju. Wynikało to stąd, że ogólne prawidłowości były tam rozpatrywane na materiale radzieckim i nie można było dopuścić do powtórzeń.

Obecny układ pracy braki te usuwa. Ogólne prawidłowości okresu przejściowego rozpatruje się zarówno na materiale radzieckim jak i polskim; prócz tego są wyodrębnione podrozdziały poświęcone konkretnym formom realizacji tych ogólnych prawidłowości w ZSRR, a następnie w Polsce. Ten układ rodzi pewne niebezpieczeństwo rozczłonkowania na poszczególne etapy jednolitego procesu, jakim jest okres przejściowy w ZSRR i w Polsce. Jednakże korzyści tego układu — zdaniem autorów — kompensują to niebezpieczeństwo. 3. Z poprzednim zagadnieniem wiąże się problem układu rozdziału pierwszego pracy. Tok wykładu w tym rozdziale jest przerwany dość obszernym paragrafem poświęconym roli dyktatury proletariatu w realizacji zadań okresu przejściowego. Ze względu na zasadniczą wagę tego problemu dla omawianej pracy autorzy uważają za niezbędne omówienie go w tym rozdziale.

W związku także z pierwszym rozdziałem mówca zwraca uwagę na ew. zarzuty odnośnie charakteru tego rozdziału, zawierającego stosunkowo dużo materiału z pogranicza ekonomii politycznej i materializmu historycznego (np. teoria rewolucji socjalistycznej, rola dyktatury proletariatu). Jest to jednak — zdaniem autorów — konieczne dla całościowego przedstawienia zagadnienia, któremu poświęcona jest praca. 4. Autorzy w toku przygotowywania pracy nie mieli możliwości dostatecznie uwzględnić wyników dyskusji ekonomicznej w ZSRR, szczególnie w pierwszych rozdziałach pracy. Z tego punktu widzenia szczególnego przepracowania będzie wymagał fragment poświęcony charakterowi praw ekonomicznych w okresie przejściowym.

Kończąc zagajenie prof. W. Brus podkreślił, że autorzy starali się w maksymalnym stopniu powiązać swoje wywody zawarte w pracy z praktyką walki politycznej w obecnym okresie, w szczególności z praktyką walki ideologicznej.

W dyskusji zabrał głos jako pierwszy prof. Tepicht. Prof. Tepicht ocenił pozytywnie układ pracy, polegający na bezpośrednim włączeniu materiału polskiego do analizy ogólnych prawidłowości okresu przejściowego. Układ ten pozwala zarazem uwypuklić specyfikę okresu przejściowego w Polsce.

Prof. Tepicht w swoim przemówieniu poczynił szereg uwag w stosunku do rozdziałów poświęconych nepowi; w szczególności konieczne jest głębsze wyjaśnienie tezy o „średniaku“, jako centralnej figurze na wsi w okresie przejściowym. W książce zasadniczy akcent kładzie się na liczebność „średniaka“. Należy jednak znacznie mocniej podkreślić poważny udział „średniaka“ w produkcji towarowej rolnictwa oraz dynamikę tego udziału obok rosnącej i mającej dla nas zasadnicze znaczenie dynamiki udziału sektora socjalistycznego. Dalszy moment to udział „średniaka“ w posiadaniu środków produkcji, a przede wszystkim — ziemi. Ma to ogromne znaczenie dla zrozumienia, dlaczego średniak jest centralną figurą w naszej walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Mówca zajmując się dwoistością ekonomiczną średniaka podkreślił, że sojusz robotniczo-chłopski uwzględnia tę dwoistość, że w ramach tego sojuszu zostają uwzględnione nie tylko interesy chłopca — przede wszystkim średniaka — jako człowieka pracy, ale także jako drobnego posiadacza. Moment ten jest uwzględniony

w książce przy omawianiu zagadnienia reformy rolnej. Tezę tę należy jednak rozbudować w całym rozdziale o nepie, w szczególności w związku z walką o wzrost produkcji rolnej, który jest równoznaczny w naszych warunkach z umocnieniem więzi planowych, łączących gospodarke chłopską z państwem proletariackim. Zagadnienie to zilustrował prof. Tepicht, pokazując na konkretnych przykładach związek jaki zachodzi np. między rozwojem kontraktacji a rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Rozwijając zagadnienie walki o wzrost produkcji rolnej mówca nawiązał do przemówienia J. Stalina zamieszczonego w XI tomie dzieł p. t. „Industrializacja a problem zbożowy“ — niezwykle dla nas aktualnego na obecnym etapie. Myśli zawarte w tym przemówieniu powinny zostać spopularyzowane w omawianej pracy. Chodzi przede wszystkim o sformułowanie, że na obecnym etapie głównym *jeszcze* zadaniem jest walka o wzrost produkcji indywidualnej gospodarki chłopskiej; że zarazem to zadanie dziś *już* nie wystarczy i musi być uzupełnione walką o wzrost produkcji i rozwój sektora socjalistycznego w rolnictwie.

W związku z tym zagadnieniem prof. Tepicht podkreślił potrzebę teoretycznego wyjaśnienia w diskutowanej pracy stosunku, jaki zachodzi między naszą walką o wzrost produkcji rolnej gospodarstw drobnotowarowych, a tezą o niezdolności tych gospodarstw do reprodukcji rozszerzonej. Konieczne jest wskazanie, że z jednej strony istnieje plafon, poza który gospodarstwo drobnotowarowe wyjść nie może, że z drugiej strony zdjęcie ciężarów przygniatających gospodarstwo chłopskie w warunkach kapitalizmu oraz pomoc produkcyjna państwa proletariackiego stwarza rezerwy wzrostu, które u nas dalekie są jeszcze od pełnego wykorzystania.

Na marginesie tych rozważań prof. Tepicht ustosunkował się krytycznie do sposobu, w jaki prof. Brus w swoim zagajeniu interpretował związek pracy teoretycznej z dziedziny ekonomii politycznej z praktyką. Prof. Brus położył akcent na walce ideologicznej, podkreślając przy tym, że praca nie może dać wyczerpującej odpowiedzi na wszystkie bieżące problemy, które wysuwa praktyka naszego rozwoju gospodarczego. Prof. Tepicht zgodził się z tym, że podręcznik nie może wyjaśniać każdego szczegółu naszej praktyki gospodarczej, zwrócił jednak uwagę na konieczność szerszego teoretycznego oświetlenia tych zagadnień, które nasza praktyka wysuwa na pierwszy plan (np. zagadnienie walki o wzrost produkcji rolnej gospodarstw drobnotowarowych, ewolucja form spójni ekonomicznej w Polsce w związku z walką o dwie strony nepu itd.).

Następnie prof. Tepicht poczynił szereg uwag co do poruszonego w pracy zagadnienia gospodarstw kułackich. Słusznie podkreśla się w pracy, że kułak wyzskuje nie tylko pracujących chłopów, ale i klasę robotniczą. Mówca wskazuje dalej, że w naszych warunkach co do gospodarstw kułackich istnieją dwie tendencje. Pewna część gospodarstw kułackich, na ogół największych, słabnie i to jest tendencja zasadnicza, w wyniku polityki ograniczania i wypierania. Istnieje jednak druga tendencja, słabsza, pewnego wzrostu gospodarstw kułackich, a nawet możliwość pewnego wzrostu ich wagi gatunkowej na niektórych odcinkach i na niektórych terenach. Dostrzeganie tych dwóch tendencji ma poważne znaczenie dla zrozumienia charakteru dyferencjacji wsi w warunkach okresu przejściowego. Oczywiście, decydujące znaczenie w okresie przejściowym ma proces „uśredniania“ wsi i wzrost sektora socjalistycznego.

Następny mówca prof. D. Sokołow zatrzymał się na zagadnieniach przechożenia rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną oraz prawa nierównomierności rozwoju kapitalizmu w warunkach imperializmu.

Zagadnienie przechodzenia rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną jest w książce postawione zbyt ogólnie. Brak jest dostatecznej konkretyzacji dla warunków polskich, w szczególności nie wyjaśnia się dostatecznie zagadnienia dwóch etapów rewolucji w Polsce. Nie ma dostatecznej analizy ekonomicznych podstaw tych dwóch etapów. Zdaniem prof. Sokołowa czytelnicy będą szukali w diskutowanej pracy odpowiedzi na nurtujące ich w tym zagadnieniu wątpliwości i nie znajdą dostatecznie jasnych sformułowań.

Przy omawianiu prawa nierównomierności rozwoju autorzy niedostatecznie podkreślili stronę polityczną tego prawa, które wyraża się np. tym, że kraje demokracji ludowej, które kiedyś były ostoją reakcji i placówkami imperializmu światowego p-ko ZSRR, wyprzedziły w swym rozwoju politycznym wszystkie od dawna istniejące liberalne państwa burżuazyjne, faszyzujące się obecnie coraz bardziej. Mówca uważa również za celowe, aby autorzy przy omawianiu ekonomicznej strony prawa nierównomierności rozwoju szczególnie uwypuklili decydujące znaczenie sprzeczności, jakie na tym tle występują między USA, a wielkimi, starymi krajami imperialistycznymi, posiadającymi kolonie, rozległe rynki zbytu itd.

Prof. J. Zawadzki ocenił pracę ogólnie jako pożyteczną i ciekawą, podkreślając, iż jest to pierwsza tego rodzaju próba dania ogólnego opracowania zagadnień okresu przejściowego w Polsce. Szczególnie udane są rozdziały III i IV, które są najjaśniejsze i dają stosunkowo najwięcej materiału polskiego. Jednakże w tych rozdziałach, jak i częściowo w poprzednich, praca nie pokazała dostatecznie mocno trudności, jakie przechodził w swym rozwoju ZSRR i jakie przeżywa nasz kraj, stał się nie mobilizuje ona w dostatecznym stopniu do ich przewyższania. Praca wymaga uwzględnienia w szerokim stopniu wyników dyskusji ekonomicznej w ZSRR. Wreszcie, praca, zdaniem mówcy, jest przeładowana materiałem historycznym.

Następnie prof. Zawadzki przeszedł do uwag szczegółowych, odnoszących się przede wszystkim do rozdziału I. W rozdziale tym zbyt wiele miejsca udzielono zagadnieniom materializmu historycznego, przy tym niedostatecznie uwzględniona została — zdaniem mówcy — nauka Stalina o stosunku bazy i nadbudowy, rozwinięta w pracy „O marksizmie w językoznawstwie“.

Zagadnienie przechodzenia rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w socjalistyczną nie zostało ujęte z punktu widzenia analizy ekonomicznej i jest w pracy przedstawione niejasno, szczególnie, o ile chodzi o etapy rewolucji w Polsce.

Nawiązując do uwag prof. Sokołowa co do braków ujęcia w pracy prawa nierównomierności rozwoju, mówca poddał krytyce tezę autorów, iż stan techniki w warunkach kapitalizmu przedmonopolistycznego nie pozwalał na gwałtowne skoki rozwojowe poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi produkcji. Jest to, zdaniem mówcy, słuszne jedynie w odniesieniu do rozwoju całych krajów.

W związku z zagadnieniem zwycięstwa rewolucji w jednym kraju w pracy nie zostały uwzględnione dwa momenty: przekształcenie się chłopstwa w warunkach imperializmu z rezerwy burżuazji w rezerwę proletariatu i wzrost siły światowego proletariatu, który w warunkach imperializmu jest w stanie przeciwstawić się ew. interwencji państw imperialistycznych.

Przy omawianiu dalszych rozdziałów książki prof. Zawadzki wskazał na konieczność mocniejszego podkreślenia roli ZSRR przy analizie wewnętrznych źródeł akumulacji w naszym kraju, nieco szerszego ujęcia problemów współzawodnictwa pracy oraz bardziej konkretnej walki z wrogimi teoriami, szczególnie z propagandą trade-unionizmu w naszym kraju. Przy omawianiu spółdzielni produkcyjnych niższego typu należało uwzględnić toczącą się w tych spółdzielniach walkę dwóch zasad podziału, zasady socjalistycznej i zasady prywatno-własnościowej.

Prócz tego prof. Zawadzki zgłosił szereg zastrzeżeń co do precyzji poszczególnych sformułowań zawartych w pracy.

Prof. Stoliński stwierdził, że w pracy należałoby nieco szerzej scharakteryzować imperializm, który na obecnym etapie nie tylko oznacza hamowanie rozwoju społecznego, ale cofanie się wstecz; na tym tle plastyczniej wystąpiłaby rola i znaczenie rewolucji socjalistycznej.

Podkreślając doniosłe zmiany wywołane przez rewolucję, w szczególności reforma rolna, w ekonomice naszego kraju, prof. Stoliński zwrócił uwagę na istotny brak, popełniany nagminnie przy porównywaniu naszych osiągnięć ze stosunkami sprzed 1939 r. Przy porównaniach tych nie uwzględnia się faktu, że nasza rewolucja zlikwidowała nie tylko stosunki Polski przedwrześniowej, ale i stosunki, które na Ziemiach Odzyskanych wprowadził imperializm niemiecki. Niedostatecznie podkreśla się, że dzięki naszej rewolucji odzyskaliśmy nie tylko Ziemię Odzyskaną, ale i poważną część narodu polskiego, która ziemię tę zamieszkiwała. Nasza rewolucja wprowadziła istotne zmiany w życiu milionów Polaków-autochtonów, wyzwolonych od ucisku kapitalistów i junkrów pruskich. Mówca przeciwstawia rozwój rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych regresowi, który miał miejsce na tych terenach od roku 1880, w szczególności na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej.

Prof. Stoliński poruszył także na marginesie omawianej książki problem dniówki obrachunkowej oraz POM-ów, w związku z zagadnieniem rejonizacji rolnictwa w Polsce.

Aspirant IKKN Widerszpil zajął się zagadnieniem państwa w okresie przejściowym. Mówca uważa, że w dyskutowanej pracy niedostatecznie przedstawiono kulturalno-wychowawczą funkcję dyktatury proletariatu, jak również nie pokazano w pełni roli przymusu państwowego jako metody walki klasowej i socjalistycznego wychowania mas pracujących. W książce nie poruszono również zagadnienia roli prawa w realizacji polityki ekonomicznej dyktatury proletariatu w okresie przejściowym.

Aspirant IKKN Kagan polemizował m. in. z wypowiedziami w dyskusji, które postulowały rozszerzenie części pracy poświęconej imperializmowi, stwierdzając, że zadanie tej części ogranicza się do pokazania przesłanek i konieczności rewolucji socjalistycznej. Mówca nie zgodził się z uwagami prof. Zawadzkiego co do tego, że w książce niedostatecznie wykorzystano naukę Stalina o bazie i nadbudowie. Szersze przedstawienie zagadnienia bazy i nadbudowy stworzyłoby, sygnalizowane już w dyskusji niebezpieczeństwo przekształcenia rozdziału I w wykład materializmu historycznego.

Prof. Konopka (Łódź) poruszył sprawę układu omawianej pracy z punktu widzenia potrzeb pedagogicznych. Wykład ekonomii politycznej okresu przejściowego, zdaniem prof. Konopki, nie powinien się ograniczać do ogólnych prawidłowości tego okresu, jak to ma miejsce w dyskutowanej pracy, ale powinien równocześnie ujmować proces kształtowania się w tym okresie wszystkich kategorii ekonomicznych socjalizmu. Mówca przyznaje, że kategorie te są szczegółowo analizowane przy wykładach ekonomii politycznej dotyczących już zbudowanej gospodarki socjalistycznej, jednak uważa za słuszne już w wykładzie o okresie przejściowym pokazać ich powstawanie i rozwój. Mówca powołał się przy tym na znane uwagi Lenina do podręcznika ekonomii politycznej Bogdanowa.

Aspirant IKKN Bialer zgłosił kilka uwag szczególnie do rozdziału poświęconego industrializacji. M. in. poruszył problem akumulacji socjalistycznej oraz problem tempa rozwoju przemysłu, podkreślając, iż jest to zagadnienie specyficzne za-

leżne od konkretnych warunków danego kraju, przede wszystkim od warunków zewnętrznych.

Powołując się na dyskusję ekonomiczną w ZSRR mówca wyraził pogląd, że cała praca powinna być bardziej ustawioną pod kątem widzenia realizacji w ciągu okresu przejściowego prawa obowiązkowej zgodności sił wytwórczych i stosunków produkcji; uwypuklenie procesu realizacji tego prawa pokaże, jak wraz z tym otwiera się coraz pełniej przestrzeń dla działania podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu — prawa maksymalnego zaspokojenia wciąż rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa. Należy także szerzej uwzględnić w książce poszczególne kategorie ekonomii politycznej socjalizmu, o czym mówił poprzednio prof. Konopka; mówca polemizował zarazem z wypowiedzią prof. Konopki co do koncepcji układu pracy.

Aspirant IKKN Łaski wypowiedział się za przedstawioną koncepcją pracy, tj. za ujęciem w niej ogólnych prawidłowości okresu przejściowego, tego co jest dla tego okresu specyficzne z pominięciem bliższego omówienia kategorii ekonomii politycznej socjalizmu, rodzących się i rozwijających w tym okresie. W pracy należy znacznie szerzej uwzględnić wyniki dyskusji ekonomicznej w ZSRR, a przede wszystkim należy w miarę możliwości wyjaśnić wprowadzone do pracy nowe pojęcia. Należy także szerzej przedstawić problem prawa wartości w związku z nepem. Przechodząc do zagadnienia industrializacji, mówca wskazał na niedostateczne, jego zdaniem, oświetlenie aktualnych trudności gospodarczych, wynikających z nieuwzględnienia w pracy problemu długotrwałości inwestycji w przemyśle ciężkim, odciągających na pewien czas środki z bieżącej produkcji. Z tym wiąże się właściwe zrozumienie znaczenia rozwoju przemysłu ciężkiego, który stwarza przesłanki dla likwidacji nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu a rolnictwa. Mówca wskazał również na niedostateczne oświetlenie teoretyczne i nie dość konkretne postawienie niezwykle aktualnego dla nas problemu udziału chłopstwa pracującego w socjalistycznej akumulacji. Mówca wspominał tu o zagadnieniu właściwego stosunku cen produktów rolnych i przemysłowych oraz o podatkach, które w warunkach okresu przejściowego nie mogą być rozpatrywane wyłącznie z punktu widzenia akumulacji, ze względu na ich ważną funkcję w redystrybucji dochodów na wsi.

Mówca polemizował także z niektórymi szczegółowymi uwagami prof. Zawadzkiego, w szczególności pozytywnie ocenił II rozdział pracy, który, zdaniem mówcy, prawidłowo i wnikliwie pokazuje istotę nepu i stanowi poważny postęp w stosunku do poprzedniego, skryptowego opracowania tego zagadnienia.

Aspirant IKKN Jagielski m. in. poddał krytyce niektóre fragmenty rozdziału IV pracy poświęconego socjalistycznej przebudowie wsi. Mówca wskazał na niedostateczne powiązanie w pracy leninowsko-stalinowskiego planu spółdzielczego z zagadnieniem aktywnego stwarzania warunków powszechnej kolektywizacji, na zbyt wąskie omówienie roli spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu oraz na nie dość dynamiczne ujęcie charakteru klasowego spółdzielczości produkcyjnej, szczególnie niższych jej typów w Polsce. W pracy niedostatecznie uwzględnia się znane uchwały KC PZPR w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, które konkretyzują dla polskich warunków teorię kolektywizacji rolnictwa.

Ostatni w dyskusji zabrał głos prof. Wyrozembski. Dał on pozytywną ocenę pracy jako całości. Prof. Wyrozembski ustosunkował się krytycznie do sposobu przedstawienia w pracy zagadnienia dwóch etapów rewolucji w Polsce, twierdząc, że autorzy zbyt wąsko i niesłusznie pojmują zadania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i stąd nie dość jasno pokazali charakter pierwszego etapu rewolucji w Polsce. Treścią rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, zdaniem mówcy, jest obok reformy rol-

nej nacjonalizacja banków, nacjonalizacja koncernów itd. Zdaniem mówcy, takie pojmowanie sprawy jest zgodne z wypowiedziami Lenina, zawartymi w pracy pt. „Groźąca katastrofa i jak z nią walczyć“. Prof. Wyrozemski zarzucił również pracy, iż jest miejscami zbyt abstrakcyjna i nie dość przystępnie napisana.

Po zakończeniu dyskusji głos zabrali autorzy. Prof. Pohorille stwierdził, że autorzy uwzględnią krytyczne uwagi wypowiedziane w dyskusji, które pozwolą znacznie poprawić pracę i podnieść jej poziom. Prof. Pohorille ustosunkował się merytorycznie do szeregu wypowiedzi, zatrzymując się dłużej na kilku z nich.

Mówca stwierdził, że nie może się całkowicie zgodzić ze stanowiskiem prof. Tepichta co do charakteru rozwarstwiania się wsi w okresie przejściowym. Istnieje nie tylko dwoisty proces rozwoju kułaka, ale także dwoisty proces rozwoju średniaka. Część biedoty podnosi się do pozycji średniaka, średniak umacnia się i rośnie liczebnie, jednakże istnieje jeszcze pewien proces różnicowania się średniaka, który nie raz spada do pozycji biedoty, a również część biedoty pauperyzuje się w dalszym ciągu. Dostrzeganie tych momentów ma duże znaczenie dla prawidłowego pojmowania walki klasowej na wsi, dla ujawniania wyzysku średniaka i biedoty wiejskiej przez kułaka.

Nawiązując dalej do wypowiedzi prof. Tepichta i prof. Zawadzkiego mówca omówił problem nacjonalizacji ziemi. O problemie tym w pracy mówi się dostatecznie dużo, wykorzystując wkład w tej sprawie klasyków marksizmu-leninizmu. Zagadnienie własności prywatnej ziemi nie jest najważniejszym momentem specyfiki warunków, w których odbywa się u nas walka o zbudowanie socjalizmu na wsi. Specyfika ta wynika z jednej strony, z historycznego rozwoju wsi polskiej, z faktu wcześniejszego i silniejszego sterytorializowania się chłopstwa na podstawie rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, z drugiej strony, z istnienia pomocy i doświadczeń ZSRR. Choć ziemia jest w Polsce prywatną własnością, to jednak udało się uzyskać w wyniku naszej polityki ekonomicznej szereg rezultatów występujących po nacjonalizacji (obniżka cen ziemi, zmniejszenie się obrotu ziemią oraz dzierżawy). W pracy pokazuje się również dialektyczny związek istniejący między nacjonalizacją ziemi a rozwojem spółdzielczości, co stwarza warunki praktycznego rozwiązania zagadnienia nacjonalizacji ziemi w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej.

Prof. Pohorille omówił także zagadnienie POM-ów, twierdząc, że wysunięte przez prof. Stolińskiego zadanie rejonizacji jest przedwczesne. Podkreślając ogromną wagę ekonomiczną i polityczną problemu tempa rozwoju przemysłu w naszych warunkach, mówca nie zgodził się z uwagą o celowości rozpatrywania w książce tego problemu po teorii socjalistycznej industrializacji. Autor przedstawił swój pogląd na sposób przedstawienia w pracy — omawianego typu — problematyki trudności gospodarczych w naszym kraju. Trudności trzeba doceniać i należy mobilizować do ich przezwyciężenia; zarazem jednak trzeba pokazywać ogromne osiągnięcia i wspaniałe perspektywy naszego rozwoju, których często nie dostrzega się, wyolbrzymiając te trudności. Z szeregiem innych krytycznych uwag prof. Pohorille zgodził się całkowicie lub częściowo. Prof. Pohorille oświadczył, że autorzy przeanalizują także te uwagi, z którymi się nie zgadzają, gdyż sygnalizują one widocznie nie dość jasne sformułowania w pracy.

Następnie zabrał głos prof. Brus. Dyskusja, mówił prof. Brus, wykazała, że praca jako całość spotkała się raczej z pozytywną oceną zebranych i ten wniosek dla autorów ma zasadnicze znaczenie. Negatywnym momentem w dyskusji jest brak w niej wypowiedzi przedstawicieli innych nauk społecznych poza ekonomistami.

Prof. Brus zapowiedział, że nie będzie się ustosunkowywał do tych licznych uwag krytycznych, z którymi się zgadza i które będą podstawą dla dalszej pracy nad książką. Następnie mówca przeszedł do poszczególnych spraw poruszonych w dyskusji.

Prof. Brus uważa, że zasadniczym zadaniem pracy jest pokazanie ogólnych prawidłowości budowy gospodarki socjalistycznej. Nie można, mówił prof. Brus, w książce tego rodzaju dać analizy poszczególnych kategorii i praw ekonomii politycznej socjalizmu, gdyż to zmieniłoby charakter pracy, która nie zajmuje się ekonomią polityczną socjalizmu w ogóle, lecz zagadnieniami okresu przejściowego. Przy pisaniu tego rodzaju książki należy założyć znajomość u czytelnika podstawowych zagadnień z dziedziny ekonomii politycznej socjalizmu.

Prof. Brus podkreślił konieczność możliwie pełnego uwzględnienia w pracy wyników dyskusji ekonomicznej w ZSRR, o czym była mowa w dyskusji.

Nie ma, stwierdził dalej prof. Brus, w pracy specjalnego rozdziału o imperializmie. O imperializmie, o prawie nierównomierności rozwoju mówi się w pracy wyłącznie z punktu widzenia powstawania przesłanek rewolucji socjalistycznej i teorii tej rewolucji. Mówca polemizuje przy tym z wypowiedzią prof. Zawadzkiego co do roli techniki w skokowym rozwoju poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi w warunkach imperializmu.

Dość szeroko omówił prof. Brus wielokrotnie w dyskusji podnoszone zagadnienie dwóch etapów rewolucji w Polsce, pochodzenia rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w socjalistyczną. Mówca polemizował szczególnie z wypowiedzią prof. Wyrzembkiego, który swe stanowisko oparł na tezie, jakoby znana praca Lenina z sierpnia 1917 r. pt. „Groźąca katastrofa i jak z nią walczyć“ zawierała program rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. W rzeczywistości praca ta stanowi program ekonomiczny rewolucji socjalistycznej i została napisana w okresie przechodzenia do rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej w Rosji. Mówca podkreślił, że decydującym zagadnieniem dla określenia charakteru rewolucji jest nie nacjonalizacja banków czy nawet przemysłu, lecz zagadnienie charakteru władzy od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej w Rosji. Mówca ustosunkował się krytycznie do wypowiedzi w dyskusji co do stosunku konfiskaty ziemi obszarnej i nacjonalizacji ziemi w Rosji do reformy rolnej w Polsce, jak również do uwag na temat stanowiska kulaków wobec reformy rolnej.

Mówca zapowiedział, że autorzy zanalizują jeszcze raz przedstawione w pracy zagadnienia rewolucji w Polsce z punktu widzenia uwag wypowiedzianych w dyskusji.

Podsumował dyskusję dyrektor IKKN, członek-korespondent PAN, prof. dr Schaff. Prof. Schaff podkreślił, iż posiedzenie Rady Naukowej IKKN, na którym omawia się pracę naukową pracowników Instytutu przed jej wydaniem, jest czymś nowym i niezmiernie cennym w życiu naukowym naszego kraju, w doskonaleniu naszej produkcji naukowej.

Prof. Schaff wyjaśnił, że celem dyskusji nie jest powzięcie wiążących uchwał ani ostatecznych rozstrzygnięć; chodziło o pogłębioną dyskusję naukową, o polemiczne rozpatrzenie najrozmaitszych zagadnień, o danie autorom dyskutowanej pracy dodatkowych materiałów i kierunku dalszej pracy nad udoskonaleniem książki. Wiązanie autorów rozstrzygnięciami, które jeszcze nie dojrzały, byłoby sprzeczne z zasadą wolności naukowego wypowiedzania się autorów i walki najrozmaitszych opinii naukowych na gruncie teorii marksistowskiej. Niemniej, dyskusja, która wniosła dużo co do pewnych szczegółowych problemów zawartych w pracy, była nie dość konkretna, o ile chodzi o wskazówki, odnoszące się do pracy jako całości.

Prof. Schaff stwierdził, że z dyskusji wynika, że praca prof. W. Brusa i M. Pohorille jest pracą potrzebną i zasadniczo słuszną, że wydanie tej pracy po jej popra-

wieniu posunie naprzód naszą naukę oraz przyczyni się do udoskonalenia naszej pracy pedagogicznej.

Z uwag natury ogólnej prof. Schaff omówił bliżej zagadnienie charakteru pracy, zagadnienie uwzględnienia w pracy kategorii i praw ekonomii politycznej socjalizmu oraz wyzyskania wyników dyskusji ekonomicznej w ZSRR.

W pracy jest zbyt dużo materiału z materializmu historycznego, zbyt dużo peryferyjnych zagadnień; przygłuszają one problematykę ekonomiczną i dlatego powinny być ograniczone do niezbędnych rozmiarów.

Praca zgodnie ze słusznym nastawieniem autorów nie obejmuje wszystkich kategorii i praw ekonomii politycznej socjalizmu, powstających i rozwijających się w okresie przejściowym. To nastawienie powinno znaleźć odbicie w tytule pracy, która zajmuje się ogólnymi prawidłowościami ekonomicznymi okresu przejściowego, ogólnymi prawidłowościami budowy socjalizmu, a nie całokształtem zagadnień ekonomicznych okresu przejściowego.

Praca powinna w szerszej mierze uwzględnić stalinowską teorię bazy i nadbudowy oraz wyniki dyskusji ekonomicznej w ZSRR.

Prof. Schaff omówił jedno zagadnienie natury szczegółowej, zagadnienie charakteru i etapów naszej rewolucji. Dyskusja w tej sprawie nie dość pomogła autorom w rozwiązaniu trudnego pod względem teoretycznym i mającego duże znaczenie polityczne problemu. Prof. Schaff poddał przy tym krytyce sformułowania zawarte w pracy. Kończąc podsumowanie, prof. Schaff jeszcze raz podkreślił doniosłe znaczenie dyskusji, która otwiera pewien nowy etap w pracy naukowej Instytutu.

*

Dyskusja przeprowadzona w IKKN ma doniosłe znaczenie w naszym życiu naukowym. Pozwoli ona nie tylko podnieść poziom ideowo-teoretyczny omawianej pracy, ale przyczyni się do szerszego niż dotąd stosowania u nas doświadczeń radzieckich w dziedzinie kolektywnych form pracy naukowej. Dyskusje nad pracami, zarówno przed ich ukazaniem się, jak i po opublikowaniu, powinny stać się częstym zjawiskiem w życiu instytutów, wyższych uczelni i katedr. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia na wyższy poziom poszczególnych prac, jak również do zaktywizowania naszej krytyki naukowej, do zwiększenia liczby recenzji na łamach prasy, zwłaszcza czasopism naukowych. Istniejący bowiem stan rzeczy, kiedy większość prac z dziedziny nauk ekonomicznych nie wywołuje żadnego krytycznego echa, jest w najwyższym stopniu niepokojący i szkodzi rozwojowi naszej nauki.

K. Ł.

Pierwsza partyjno - techniczna konferencja w „Pa-Fa-Wagu”

W maju br./z inicjatywy organizacji partyjnej Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu — odbyła się pierwsza w Polsce partyjno-techniczna konferencja.

Załoga „Pafawagu“ nie po raz pierwszy występuje z inicjatywą, która znajduje żywy oddźwięk w klasie robotniczej naszego kraju. Załoga ta — jak pamiętamy — zainicjowała hasło rozwinięcia szerokiego socjalistycznego współzawodnictwa dla uczczenia 60-cio lecia urodzin towarzysza Bieruta.

W konferencji majowej brali udział najlepsi spośród załogi wybrani na ogólnych zebraniach, przedstawiciele KC PZPR, oraz przedstawiciel rządu minister Tokarski. Przedmiotem obrad było podsumowanie wyników wielomiesięcznej intensywnej akcji organizacyjnej i politycznej, której celem było zwiększenie zainteresowania całego kolektywu sprawami postępu technicznego, racjonalizatorstwa oraz wykrycia rezerw produkcyjnych dla wykonania i przekroczenia zadań planu 6-cio letniego.

W okresie przygotowawczym rozwinął się w „Pafawagu“ ruch racjonalizatorski, ogarniający swoim zasięgiem całą załogę. O masowości tego ruchu świadczy fakt, że na przestrzeni czterech miesięcy, tj. od stycznia do maja 1952 r. zgłoszono 1450 projektów racjonalizatorskich; co 9-ty robotnik i pracownik umysłowy zgłosił wniosek racjonalizatorski a w niektórych wydziałach nawet co 3-cj pracownik.

Projekty racjonalizatorskie i organizacyjno-techniczne pod względem bogactwa form obejmują wszystkie strony procesu produkcyjnego. Na czoło wysuwają się projekty typu małej mechanizacji.

Załoga „Pafawagu“, łamiąc rutyniarstwo i konserwatyzm przystąpiła do realizacji postępu technicznego, który posiada decydujące znaczenie dla wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych.

Wśród złożonych wniosków pokazną pozycję zajmują również projekty w dziedzinie oszczędności surowców, materiałów pomocniczych, paliwa itp.

W akcji przygotowawczej do konferencji zacieśniła się więź pomiędzy inteligencją techniczną a robotnikami. Akcja ta — jak stwierdził w swoim przemówieniu główny inżynier S m o d e r e k — „dokonała przełomu w świadomości inteligencji technicznej, która zrozumiała, że stare metody kierowania zakładem bez klasy robotniczej są obecnie niemożliwe“.

Na samej konferencji zgłoszono szereg nowych projektów racjonalizatorskich.

Dyskusja, w której brali udział racjonalizatorzy, przodownicy pracy, partyjni i bezpartyjni wykazała, że dzięki mobilizującej roli organizacji partyjnej wzrosła świadomość polityczna załogi, która czując się pełnoprawnym gospodarzem zakładu, wnika nie tylko w problemy techniki lecz również ekonomiki fabryk. Z uzasadnioną dumą mógł stwierdzić wiertacz Jan Kołodziej „na naszym wydziale coraz więcej robotników mówi o kosztach własnych“. Centralne miejsce w dyskusji zajmowało zagadnienie walki o obniżkę kosztów własnych. Kierownik wydziału W-4

tow. Całką podkreślił szczególne znaczenie współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego dla wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych.

Wiele uwagi poświęcono również w dyskusji zagadnieniu przyspieszenia obiegu środków obrotowych i umocnienia rozrachunku gospodarczego. Szereg mówców podkreślało, że wprowadzenie planowania wewnątrzzakładowego do „Pafawagu“ przyczyniło się wydatnie do podniesienia poziomu organizacji pracy i umocnienia rozrachunku gospodarczego. Dyskutanci stwierdzili, że pomimo niewątpliwych sukcesów załoga jednak jeszcze w małym stopniu ujawniła ukryte rezerwy istniejące w „Pafawagu“. Pozostaje szczególnie wiele do zrobienia w dziedzinie lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnej, usprawnienia kooperacji międzywydziałowej, walki z brakami produkcji itd.

Minister Przemysłu Maszynowego tow. Tokarski, podkreślając osiągnięcia „Pafawagu“ w walce o wykonanie planu na rok 1952, również zwrócił uwagę na szereg istotnych niedociągnięć. Minister Tokarski wskazał, że głównym źródłem mobilizacji rezerw w przemyśle budowy maszyn jest skrócenie cyklu produkcyjnego. W strukturze cyklu produkcyjnego „Pafawagu“ zbyt wysoki jest ciężar gatunkowy tzw. okresu martwego. Na jego skróceniu powinna się skupić przede wszystkim uwaga całej załogi.

Doświadczenie „Pafawagu“ niewątpliwie będzie uogólnione i przeniesione do innych zakładów jako metoda mobilizacji załogi do walki o wykrycie rezerw produkcyjnych, o wykrycie nowych źródeł socjalistycznej akumulacji.

Wrocławska konferencja jest wymownym wyrazem nowego stosunku klasy robotniczej do pracy, do środków produkcji, do socjalistycznej własności. Z drugiej strony dorobek organizacji partyjnej „Pafawagu“ świadczy, że ten nowy stosunek do pracy nie rozwija się samorzutnie automatycznie, lecz kształtuje się w walce z przeżytkami w świadomości ludzi w drodze mobilizowania i aktywnego oddziaływania na tę świadomość.

Brakiem konferencji — jak zresztą wskazywał mówcy — było to, że w toku jej przygotowywania nie wciągnięto do współpracy naukowców Politechniki Wrocławskiej. Na konferencji nie wystąpił również ani jeden ekonomista. Warto zaznaczyć, że pracownicy naukowcy Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu również nie uczestniczyli w przygotowywaniu konferencji. W ten sposób nie wykorzystano wyjątkowej okazji dla powiązania procesu pedagogicznego z praktyką.

Konferencja wrocławska wywołała echo w całym kraju; podobna narada odbyła się już w Fabryce im. Marchlewskiego w Łodzi, zaś w najbliższym czasie odbędzie się partyjno-techniczna konferencja w Zakładach Mechanicznych „URSUS“.

H. Fiszal

Z życia katedr ekonomiki przemysłu

Jednym z istotnych niedomagań w pracy wielu katedr wyższych szkół ekonomicznych Polski Ludowej jest słaba współpraca katedr w bieżącej pracy naukowej. Pod tym względem korzystnie wyróżniają się katedry ekonomiki przemysłu. W dniach 24 — 25 lipca odbyła się w Sopocie II-ga robocza konferencja pracowników naukowych ekonomiki przemysłu ze wszystkich szkół ekonomicznych kraju. Konferencja odbyła się w cztery miesiące po pierwszej — wrocławskiej i była w znacznym stopniu jej kontynuacją. Tematem pierwszej było planowanie wewnątrzzakładowe, tematem 2-giej wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy. Obie konferencje obradowały więc nad bardzo aktualnymi dla gospodarki narodowej problemami i postulatami pracowników naukowych ekonomiki przemysłu — pomocą gospodarce narodowej w zorganizowaniu i rozpowszechnianiu planowania i rozrachunku wewnątrzzakładowego — zasługuje ze wszech miar na poparcie.

W toku ostatniej konferencji dyskusja toczyła się wokół referatu prof. Oleńskiego (WSE Katowice) na temat: wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy w przemyśle hutniczym oraz nad тезami prof. Święcickiego (SGPiS) na temat: ceny a rozrachunek wewnątrzzakładowy. Należy stwierdzić, że konferencja nie uniknęła szeregu niedociągnięć. Liczba zaplanowanych referatów przewyższała znacznie liczbę zgłoszonych, co niewątpliwie zwęziło podstawę dyskusji. Oprócz tego w toku dyskusji wysunięto szereg błędnych sformułowań dotyczących rozrachunku gospodarczego. Chodzi szczególnie o wysuniętą definicję, w myśl której rozrachunek gospodarczy to system oceny zjawisk gospodarczych w przedsiębiorstwie socjalistycznym celem umożliwienia planowego kierownictwa. Jest oczywiste, że definicja ta jest błędna i o ile nie została poddana krytyce w dyskusji, to przynajmniej w podsumowaniu należało to uczynić. Tymczasem podsumowujący prof. Mayre (WSE Kraków) zamiast krytyki usiłował pogodzić ją z powszechnie przyjętą definicją ustaloną przez naukę radziecką, jak gdyby sformułowanie „system oceny zjawisk w przedsiębiorstwie socjalistycznym“ znaczyło to samo, co „socjalistyczna metoda gospodarowania“. Poza tym w ogóle nie widzimy potrzeby zbyt pochopnego wysuwania nowych definicji.

Co do referatów, to istotnym brakiem merytorycznym, którego nie można pominąć było oderwanie analizy rozrachunku wewnątrzzakładowego od analizy realnego stanu, realnych osiągnięć w dziedzinie ogólnozakładowego rozrachunku gospodarczego w przemyśle Polski Ludowej. A przecież jest jasne, że rozrachunek gospodarczy ogólnozakładowy stanowi podstawę, na której dopiero można rozbudowywać rozrachunek wewnątrzzakładowy.

Niedociągnięcia powyższe należy jednak uważać za przejściowe i na najbliższej konferencji w pełni mogą być usunięte. A trzeba podkreślić, że w planie pracy katedr ekonomiki przemysłu jeszcze w ciągu jesieni br. są zaplanowane dwie konferencje. W październiku konferencja poświęcona sprawom dydaktycznym. Konferencja ta ma duże znaczenie m. in. ze względu na potrzebę ścisłego ustalenia tematyki wykładów poszczególnych ekonomik a przede wszystkim rozgraniczenia wykładów. Dotychczas

szereg tematów ekonomiki przemysłu pokrywa się z innymi przedmiotami, co niewątpliwie nie wpływa dodatnio na ułatwienie nauczania, gdyż wywiera demobilizujący wpływ na młodzież akademicką.

W późniejszym terminie odbędzie się szeroka konferencja poświęcona wewnątrz-zakładowemu rozrachunkowi gospodarczemu zorganizowana na terenie Huty Pokój wspólnie z kierownictwem Huty. W obu ostatnich konferencjach przewidziany jest także udział naukowców radzieckich.

Zrozumiałe, że zarówno realizacja dotychczasowych planów współpracy katedr jak dalsza organizacja współpracy i koordynacja pracy naukowej wszystkich katedr ekonomiki przemysłu wymaga znacznego wysiłku organizacyjnego. W tej dziedzinie należy wyróżnić duży wkład pracy katedry ekonomiki przemysłu SGPiS jak też katedry ekonomiki przemysłu WSE Wrocław.

B.G.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

System budżetowy Polski Ludowej

Dr Zbigniew Pirożyński: *System budżetowy Polski Ludowej*, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, 1952, s. 268.

Praca dr. Zbigniewa Pirożyńskiego należy do nielicznych, oryginalnych książek polskich na tematy ekonomiczne, które ukazały się w ostatnim czasie. Porusza ona zagadnienie systemu budżetowego, niezwykle ważne dla planowego rozwoju życia gospodarczego Polski Ludowej. Autor omawia system budżetowy Polski Ludowej w jego historycznym rozwoju od wyzwolenia kraju do roku 1951 włącznie, przy czym stawia sobie jako cel rozpatrzenie zagadnień budżetu z punktu widzenia tworzenia i podziału dochodu narodowego.

Książka dr. Pirożyńskiego składa się z 5 części. Część pierwsza, zatytułowana „System budżetowy w socjalistycznym gospodarstwie“, obejmuje zagadnienia teoretyczne. Autor przedstawia w tej części zadania państwa socjalistycznego i zagadnienia tworzenia i podziału dochodu narodowego, pisząc „Pozwoli to następnie na ustalenie zadań systemu budżetowego, jego zakresu i treści gospodarczo-politycznej“ (str. 23). Nie można jednak powiedzieć, aby zadanie to udało się autorowi. Jest to skutkiem tego, iż autor nie wiąże bezpośrednio zadań państwa socjalistycznego i zagadnień tworzenia i podziału dochodu narodowego z zagadnieniami budżetu.

Zadania państwa socjalistycznego rozważane są w sposób zbyt ogólny. Omawiając np. planowanie gospodarki narodowej autor nie pisze nic o zadaniu ustanawiania właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej i o stosowaniu praw ekonomicznych. Autor pisze dalej „Narodowy plan gospodarczy jest systemem planów syntetycznych i planów poszczególnych działów gospodarstwa narodowego“ (str. 21). Ta definicja narodowego planu gospodarczego nie może być uznana za trafną. Narodowy plan gospodarczy obejmuje zadania dla całej gospodarki narodowej na okres roku lub kilku lat, przy czym również tak zwane przez autora „plany syntetyczne“ zawierają zadania dla poszczególnych działów gospodarstwa narodowego (np. plan zatrudnienia i wydajności płac podaje zadania w zakresie zatrudnienia i wydajności pracy w przemyśle, budownictwie itp.), a tak zwane przez autora „plany poszczególnych działów gospodarstwa narodowego“ zawierają zadanie o charakterze syntetycznym (np. plan produkcji przemysłowej zawiera zadanie osiągnięcia określonej wartości całej produkcji przemysłu socjalistycznego).

Autor nie wiąże również zagadnień tworzenia i podziału dochodu narodowego z budżetem, rozpatrując te zagadnienia w sposób zbyt ogólny i zbyt

schematyczny. Np. autor, rozpatrując produkt globalny, abstrahuje całkowicie od części tego produktu nie przybierającej formy towarowo-pieniężnej, (produkcja gospodarstw chłopskich użytkowana bezpośrednio przez nie w formie naturalnej). Pomiedzy dochodami pierwotnymi, a pochodnymi autor przeprowadza sztywną linię graniczną, pomijając całkowicie zagadnienie cen jako czynnika podziału dochodu narodowego.

Autor omawia dalej w części teoretycznej podstawowe bilanse i plany finansowe oraz ich wzajemne stosunki. Autor przedstawia ważniejsze bilanse i plany finansowe, omawiając pokrótce ich treść. Jednakże zagadnienie kluczowe wzajemnego stosunku poszczególnych bilansów i planów finansowych nie zostało przez autora wyjaśnione we właściwy sposób. W szczególności autor nie wyjaśnił roli programu finansowego narodowego planu gospodarczego (zbiorczego planu finansowego państwa) w stosunku do innych planów finansowych, nie podkreślił, iż dla zrównowżenia finansów państwa konieczne jest osiągnięcie równowagi programu finansowego, a nie tylko budżetu, (program finansowy może wykazywać deficyt nawet przy dodatnim saldzie budżetu), nie wyjaśnił dostatecznie stosunku między planem kredytowym, a innymi planami finansowymi a budżetem itp. Również znaczenie równowagi między siłą nabywczą ludności a masą towarów i usług, znajdujących się na rynku dla zapewnienia równowagi finansowej, albo inaczej mówiąc stosunku między bilansem pieniężnych dochodów i wydatków ludności a programem finansowym i budżetem nie zostało przez autora oświetlone.

W zakończeniu części teoretycznej autor omawia funkcje budżetu, pojęcie systemu budżetowego i budżetu oraz zasady budżetowe. Autor opiera się tu na literaturze radzieckiej, ale niewątpliwie brakiem książki dotyczącej systemu budżetowego Polski Ludowej jest niepokazanie, jak funkcje i zasady budżetowe występowały i występują w konkretnej rzeczywistości polskiej.

Część druga pracy dr. Pirożyńskiego zatytułowana jest „System finansowy państwa przed reformą budżetową“ i obejmuje charakterystykę systemu budżetowego Polski Ludowej do 1 stycznia 1951 r., tj. do wprowadzenia nowego systemu budżetowego. Autor słusznie pisze, iż do roku 1950 włącznie „stosunkowo nikłe były zmiany w metodach planowania i wykonywania budżetu państwowego, które nie podążały za rozwojem organizacji finansowej poszczególnych dziedzin gospodarstwa narodowego, a zwłaszcza za rozwojem i pogłębianiem zasady rozrachunku gospodarczego w jednostkach gospodarczych“ (str. 85). Dodajmy, iż system planowania i wykonywania budżetu pozostawał również w tyle poza ogólnym rozwojem planowania gospodarki narodowej w Polsce. Stworzenie nowego systemu budżetowego, odpowiadającego zadaniom socjalistycznej gospodarki planowej w okresie planu sześcioletniego, nadanie nowej treści systemowi kredytowemu, przekształcenie Ministerstwa Skarbu (spełniającego głównie funkcje finansowania administracji i ściągania podatków) na Ministerstwo Finansów (realizujące akumulację socjalistyczną, rozdzielające środki finansowe zgodnie z narodowym planem gospodarczym i spełniające funkcje kontrolne w zakresie finansów gospodarki narodowej) nie odbyło się bez walki ze starymi pojęciami, „uświęconymi“ długoletnią tradycją skarbowości, nie odbyło się bez walki o nowe kadry socjalistycznych finansów i o wychowanie najlepszej części starych kadr w duchu nowych zasad. Szkoda, iż autor o tej walce nic w swej książce nie pisze.

Autor nie podkreśla również zasadniczego znaczenia, jakie miało wykorzystanie doświadczeń radzieckich w reorganizacji systemu budżetowego i w ogóle finansów polskich.

W okresie do roku 1951 polski system budżetowy, aczkolwiek zachowywał jeszcze stare formy, posiadał już nową treść. Zapewnił on bowiem w określonej mierze (uwzględniając ówczesny zakres budżetu) wykonanie pod względem finansowym planowych zarządzeń Rządu w latach 1944—1946, a następnie Planu Trzyletniego i pierwszego roku Planu 6-letniego. Ta nowa treść budżetu polskiego, realizowana w starych formach nie znalazła dostatecznego odzwierciedlenia w książce dr. Pirożyńskiego, który jednakże słusznie podkreśla, iż wprowadzenie nowego systemu budżetowego w zasadniczy sposób usprawniło system finansowy, umożliwiając mu wykonywanie wielkich zadań stojących przed nim w okresie Planu 6-letniego.

Część trzecia pracy nosi tytuł: „Struktura budżetu Państwa“. Znajdujemy w niej wiele cennego materiału dotyczącego budżetu Państwa, a w szczególności wydatków budżetowych, budżetu centralnego, budżetów terenowych, podziału dochodów pomiędzy te budżety, klasyfikacji budżetowej, podstaw prawnych systemu budżetowego i uprawnień budżetowych organów władzy państwowej.

Ten cenny materiał ujęty jest jednak przede wszystkim z punktu widzenia techniki budżetowej, przy czym autor nie analizuje go dostatecznie z punktu widzenia ekonomicznego. Autor pisze np. „W roku 1951 prawie 80% dochodów budżetu Państwa dostarcza gospodarka uspołeczniona, zaś zaledwie 10,74 wpłaty podatkowe gospodarki nieuspołecznionej i ludności. Trzonem dochodów z gospodarki uspołecznionej jest akumulacja socjalistycznego przemysłu. Udział przemysłu w globalnej kwocie planowanych dochodów z gospodarki uspołecznionej sięga 85,7%...“ (str. 124). W strukturze dochodów budżetu Państwa zaszedł więc zasadniczy zwrot, wynikający z realizacji socjalistycznego przemysłownictwa i w ogóle ze wzrostu socjalistycznego sektora gospodarki narodowej, z ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, z całkowitej przebudowy źródeł dochodów państwa. Te właśnie zasadnicze zmiany w strukturze dochodów oddziaływały w sposób istotny na system budżetowy. Ale autor nie dokonuje analizy ekonomicznej wpływu struktury dochodów na system budżetowy, nie przedstawia tendencji rozwojowych w tej dziedzinie i ogranicza się do stwierdzenia: „Ponieważ system dochodów państwowych nie jest przedmiotem niniejszej pracy, zważnia to nas od obowiązku szczegółowego przedstawienia struktury dochodów budżetu Państwa...“ (str. 124).

Część czwarta pracy, zatytułowana „Ustalenie budżetu Państwa“, podkreśla iż budżet opierać się musi na zadaniach, wyrażonych we wskaźnikach Narodowego Planu Gospodarczego, omawia podstawowe znaczenie norm rzeczowych i finansowych dla ustalania budżetu, zajmuje się szczegółowo trybem opracowania i uchwalania budżetu Państwa i budżetów terenowych. Część ta podobnie jak i poprzednia zawiera wiele materiału o charakterze informacyjno-instrukcyjnym.

Część piąta ostatnia pracy dr. Pirożyńskiego, zatytułowana „Wykonywanie budżetu Państwa“ zawiera również materiał o charakterze informacyjno-instrukcyjnym. W części tej autor omawia w szczególności wykonanie kasowe budżetu, zasady wykonywania budżetu, zmiany budżetów w toku wykonywania, otwieranie kredytów, rozliczenia z przedsiębiorstwami z tytułu zysków i strat oraz środków obrotowych, rachunkowość i sprawozdawczość budżetową.

Jak wynika z powyższego omówienia, książka dr. Pirożyńskiego obfituje w materiał faktyczny, ale brak w pracy właściwych uogólnień i wniosków teoretycznych. Autor nie przedstawia również walki ideologicznej wokół zagadnień finansowych w Polsce Ludowej. W pracy np. brak chociażby słowa o stanowi-

sku w tych sprawach dawnego burżuazyjnego kierownictwa Centralnego Urzędu Planowania.

W pracy nie znajdujemy również omówienia aktualnych niedomagań i trudności związanych z ustaleniem i wykonywaniem budżetu w Polsce. A przecież tych trudności i niedomagań jest sporo.

Praca dr. Pirożyńskiego jest w pewnym sensie pracą historyczną — omawia bowiem system budżetowy Polski Ludowej od okresu wyzwolenia. Dziwne jest jednak, iż w pracy historycznej o systemie budżetowym Polski Ludowej nie znajdujemy chociażby krótkiego krytycznego omówienia systemu budżetowego Polski kapitalistyczno-obszarniczej w okresie międzywojennym. Omówienie to było niezbędne dla przedstawienia zasadniczej różnicy dwóch systemów budżetowych, Polski burżuazyjnej i Polski Ludowej. Poza tym, przedstawienie klasowej istoty budżetu Polski przedwrześniowej jest celowe, gdyż przecież system budżetowy Polski Ludowej nie powstał w abstrakcji, a w ostrej walce z tradycjami starego budżetowania.

W pracy historycznej, omawiającej kształtowanie się zjawisk w ich rozwoju, konieczne jest dokonanie periodyzacji. Tymczasem w pracy dr. Pirożyńskiego brak właściwego podziału historii systemu budżetowego Polski Ludowej na okresy. Nie może służyć za kryterium tego podziału wprowadzenie nowego systemu budżetowego w r. 1951. Należałoby raczej dokonać podziału według etapów rozwoju demokracji ludowej, a mianowicie etapu pierwszego, w którym realizowane były przeważnie zadania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, i etapu drugiego, w którym realizowane są zadania rewolucji socjalistycznej. Stosownie do okresów planowania gospodarki narodowej można by podzielić rozwój planowania finansowego, a więc również i planowania budżetowego na planowanie we wstępnym okresie odbudowy, tj. do r. 1946, planowanie w okresie Planu Trzyletniego (1947—1949) i Planu Sześcioletniego.

Obok tych zasadniczych braków, w pracy dr. Pirożyńskiego znajdujemy szereg niesłusznych lub niedokładnych sformułowań i usterek. Np. autor pisze: „poszczególne sektory (państwo, samorząd, spółdzielczość)” (str. 91), chociaż w innych miejscach pracy przyjmuje prawidłowy podział na sektory socjalistyczny, drobnotowarowy i kapitalistyczny; powołując się na artykuł dr. P. Sulmickiego o planie finansowym z r. 1947 dr. Pirożyński nie zaznacza, iż Sulmicki rozwijał niesłuszne, niemarksistowskie poglądy na zagadnienia planowania finansowego i planowania gospodarki narodowej, sprzeczne z zasadą prymatu produkcji, środków produkcji nad produkcją środków spożycia.

Oceniając ogólnie książkę dr. Pirożyńskiego, należy stwierdzić, iż ze względu na obfity materiał faktyczny, który autor nagromadził i opracował, stanowi ona pozytywny wkład do literatury ekonomicznej Polski Ludowej. Jednocześnie jednak stwierdzić należy, że zasadnicze braki które cechują książkę obniżają znacznie jej wartość.

Bronisław Minc

Sesja naukowa poświęcona trzeciemu polskiemu wydaniu I tomu „Kapitału“ Karola Marksa

Sesja naukowa poświęcona trzeciemu polskiemu wydaniu I tomu „Kapitału“ Karola Marksa. Referaty i dyskusje, Książka i Wiedza, Warszawa 1952.

W czerwcu ub. r. z inicjatywy I K K N przy udziale uczonych radzieckich, odbyła się sesja naukowa poświęcona trzeciemu wydaniu pierwszego tomu „Kapitału” w Polsce. Referaty wygłoszone w czasie sesji, tudzież materiały dyskusji, zostały obecnie wydane w nakładzie książkowym.

Sesja stanowiła poważne wydarzenie na naszym froncie teoretycznym, gdyż jak słusznie podkreślił w swym zagajeniu rektor I K K N M o d z e l e w s k i, „Nauka marksizmu, a później marksizmu-leninizmu, nie miała łatwego życia w naszym kraju ani w czasach zaborów, ani w okresie międzywojennym. W pierwszych latach istnienia Polski Ludowej uczyliśmy się marksizmu-leninizmu przede wszystkim bezpośrednio z naszej praktyki rewolucyjnej oraz od Kraju Rad; nasz własny dorobek teoretyczny jest niewielki; musimy więc nadrobić zaległości” (str. 3).

Konieczność rozszerzania zasięgu oddziaływania i pogłębiania wiedzy marksistowsko-leninowskiej podkreślono też wielokrotnie w toku dyskusji. Profesor A r n o l d wskazywał jak wielką skarbnicą wiadomości i wskazań metodologicznych może się stać „Kapitał” dla historyka polskiego. Aspirant M a n e l i podkreślił znaczenie wniosków wypływających ze studiowania „Kapitału” dla nauki o państwie i prawie; na szczególną uwagę zasługuje w tym kontekście wypowiedź prof. M i n c a, który w dyskusji omówił znaczenie „Kapitału” dla praktyki polskiego życia gospodarczego. Twierdzenie to prof. M i n c z zilustrował przekonująco przykładami z zakresu problematyki wzrostu wydajności pracy tudzież granic wykorzystywania urządzeń produkcyjnych. Profesor W y r o z e m b s k i wskazywał, jaką wagę dla właściwej popularyzacji nauki marksistowskiej ma studiowanie „Kapitału”.

Nie ulega wątpliwości, że wydanie „Kapitału” w masowym nakładzie stanowi dla nas poważny krok w kierunku lepszego opanowania wiedzy marksistowskiej nie tylko przez szerokie rzesze studentów, ale i przez koła praktyków życia gospodarczego, tudzież aktyw robotniczy. Toteż sesja poświęcona „Kapitałowi” stanowiła jak gdyby zapoczątkowanie szerokiej akcji mającej dopomóc w przyswojeniu najszerszym kręgom naszego narodu genialnych myśli tego nieśmiertelnego dzieła.

W związku z tym opublikowane obecnie materiały sesji stanowią cenny przyczynek do zrozumienia, czym był i jest dla całej postępowej ludzkości, a przede wszystkim dla proletariatu, „Kapitał” Karola Marksa.

* *
* *

Referat red. Pawła Hoffmana na marginesie trzech kolejnych polskich wydań „Kapitału” zobrazował historyczne losy naszego ruchu robotniczego i jego coraz głębsze w ciągu siedmiu dziesięcioleci zespolenie się z marksizmem. Referent wskazał, że pierwsze polskie wydanie I tomu „Kapitału” — pod redakcją Ludwika Krzywickiego — pojawiło się właśnie wówczas, gdy polski ruch robotniczy poczynił stawiać swe pierwsze kroki na drodze zorganizowanej i świadomej walki klasowej. Polski ruch robotniczy, przejmując dziedzictwo plebejskich ruchów rewolucyjno-demokratycznych, znalazł u swego zarania jasny drogowskaz działania, jakim stał się dlań „Kapitał”. Referent podkreśla też fakt, że przekład będąc dziełem grupy postępowych ideologów, spośród inteligencji, pracujących na rzecz socjalizmu, niejako symbolizował zjawisko ciężenia najlepszego, najbardziej zaawansowanego odłamu polskiej inteligencji w stronę klasy robotniczej.

Charakteryzując rolę polskiej burżuazji i jej dywersyjnej agentury w postaci piłsudczykowskiej PPS, referent wskazuje na rolę SDKPiL, wychowanej na „Kapitał” Marksa, która chociaż nie bez błędów, stawiała opór ideologii szerzonej przez Limanowskiego, Kelles-Krauzę, Brzozowskiego czy Abramowskiego. Hoffman wskazuje, że kolejne, drugie wydanie polskie „Kapitału”, które pojawiło się dopiero w latach 1926—1932, stało się już wyrazem potrzeb wielkiego, masowego ruchu idącego pod przewodem KPP, przewycięzającej resztki socjaldemokratyzmu, i stającej się partią nowego typu, partią marksistowsko-leninowską. Referent obrazuje żmudną drogę wiodącą do bolszewizacji KPP poprzez przełamywanie błędów luksemburgizmu na gruncie doświadczeń partii bolszewickiej i własnych, a jednocześnie wskazuje jak w warunkach faszystowskiego terroru i prowokacji sanacyjnej „Kapitał” stale uzbrajał polskie masy proletariackie do rewolucyjnej walki.

Obecne trzecie wydanie ukazuje się — jak podkreśla referent — gdy władza znalazła się w mocnych proletariackich rękach, rękach całego ludu pracującego. Dziś, gdy naród polski przeobraża się w naród socjalistyczny, „Kapitał” znów odżywa jako niezużyty oręż walki z wrogimi koncepcjami, opóźniającymi budownictwo socjalistyczne, staje się busolą prowadzącą polską klasę robotniczą naprzód do celu, wbrew zaporom socjaldemokratyzmu od WRN-u aż po gomułkowszczyznę, staje się doniosłym elementem w wychowaniu wolnego człowieka socjalizmu.

W nawiązaniu do referatu Hoffmana prof. Grodek podaje szereg faktów charakteryzujących znajomość dzieł Marksa w Polsce już przed rokiem 1876. Również w nawiązaniu do referatu Hoffmana wypowiadają się inni dyskutanci. I tak prof. Stoliński wskazuje jaką ostrą broń dla pierwszej kadry polskich rewolucjonistów stanowiło pierwsze wydanie „Kapitału”, tudzież popularyzująca ideę „Kapitału” broszura Diksztajna „Kto z czego żyje”. Prof. Stoliński wiąże z szybkim procesem przyswajania sobie idei „Kapitału” wysoki poziom świadomości politycznej, wykazany przez bohaterski proletariat Warszawy w 1905 r. Okoliczności, w jakich się rodziło pierwsze wydanie polskie „Kapitału” omawia w dyskusji prof. Kormanowa. Wskazuje, że

do Warszawy wiedza o „Kapitale” trafia za pośrednictwem rosyjskiego przekładu, co niewątpliwie świadczy wymownie o związkach między rosyjskim i polskim ruchem robotniczym. Prof. Kormanowa przypomina też, że inicjatywa przekładu dzieł Marksa na język polski padła po raz pierwszy w roku 1877 na zebraniu tzw. Koła Delegatów, będącego półlegalną organizacją postępowej młodzieży uniwersytetu warszawskiego. Inicjatorem był Szymon Diksztajn, późniejszy popularyzator „Kapitału”, którego broszura „Kto z czego żyje” tłumaczona była na szereg języków i odegrała dużą rolę w przyswajaniu ruchowi robotniczemu idei marksizmu. Przy tej okazji prof. Kormanowa przytoczyła ciekawe wspomnienie L. Krzywickiego o Diksztajnie i wysunęła sugestię reedycji omawianej broszury.

Dobrze się stało, że z okazji sesji poświęconej „Kapitałowi” prof. Stoliński i prof. Kormanowa przypomnieli postać Diksztajna — Młota, reprezentującego to pokolenie, które pierwsze u nas w Polsce podjęło walkę na froncie teoretycznym o zwycięstwo idei marksizmu. Tow. K a n c e w i c z z kolei naświetla wysiłki zmierzające do przyswojenia polskiemu ruchowi rewolucyjnemu podstaw marksistowskiej ekonomii politycznej, a jednocześnie pokazuje, jaką walkę ideologiczną musiał staczać marksizm na gruncie polskim z przeróżnymi oportunistycznymi wypaczeniami. Tow. Kancewicz przypomina przy tej okazji, jaką nienawiścią do „Kapitału” i jego idei pałali Piłsudski, St. Wojciechowski, St. Grabski czy Studnicki oraz naświetla negatywny stosunek do marksizmu takich „teoretyków”, jak Kelles-Kranz, H. Landau czy też Perl. Wskazuje jednocześnie na doniosłą rolę, jaką pomimo błędów, w kształtowaniu marksistowskiej drogi polskiemu proletariatowi odegrali R. Luksemburg i J. Marchlewski. Red. Werfel podkreśla powiązanie zachodzące między Dembowskim a rodzącym się marksizmem, podkreśla, że Dembowski zna młodzieńcze prace Engelsa, recenzowane w warszawskim „Przeglądzie Naukowym” i w poznańskim „Roku”. Red. Werfel ujawnia też powiązania Dembowskiego z formującymi się podówczas w Moskwie grupami utopijnych socjalistów poprzez Majorzewicza współpracującego z „Przeglądem Naukowym”. Wskazuje na wpływ bliskiego druha Marksa Wilhelma Wolffa na ruch rewolucyjny w Poznaniu i na Śląsku, z kolei zaś pokazuje, jak teoretycy SDKPiL, tłumacząc tezy marksizmu na język polskiej rzeczywistości, kształtowali polski ruch rewolucyjny, tudzież jakie były ich błędy i zasługi. Analizę sytuacji gospodarczej w latach, gdy ukazało się drugie wydanie „Kapitału”, dał w swej wypowiedzi prof. Grosfeld i wykazał, że proletariat polski tego okresu w pełni rozumiał i aprobował słowa głównego redaktora drugiego polskiego wydania „Kapitału” Jerzego Rynga, który wówczas pisał: „Masy, które nie chcą być żerem śmierci głodowej lub żerem armat, mają przed sobą jedyne wyjście — obalić dyktaturę burżuazji i ustanowić dyktaturę proletariatu”.

Różnymi odcinkami walki ideologicznej w Polsce zajęli się w dyskusji dyr. P r a w i n i a s p. F i g a. Dyr. Prawin obok innych problemów naświetlił rolę keynsizmu — tak gloryfikowanego w ostatnich latach przed wojną przez polskich burżuazyjnych ekonomistów. Tow. Figa zaś poświęcił swe wystąpienie krytyce agraryzmu.

Za mało być może jednak pokazano zarówno w referacie jak i w dyskusji, jak „Kapitał” pomagał polskiej klasie robotniczej w formowaniu się świadomości i ubojawianiu się. Rzeczą ciekawą byłoby pokazać, jak „Kapitał” kształcił i hartował rewolucjonistów w więzieniach, jak szeregi prostych

robotników przyswajały sobie jego trudne rozdziały, jak zaszczytne jego kartki wędrowały z rąk do rąk, budząc siłę i wiarę w zwycięstwo.

* * *

*

Węzłowemu zagadnieniu przełomu dokonanego przez Marksa w rozwoju myśli ekonomicznej poświęcony został referat prof. Zawadzkiego.

W referacie wskazano, że „Kapitał” zadał śmiertelny cios burżuazji w dziedzinie nauk społecznych, zdemaskował i doprowadził do ideowego bankructwa wszelkie próby obrony teoretycznej kapitalizmu, tudzież uzbroił proletariatu w potężny oręż rewolucyjnej dialektyki. Referent podkreślił, że Marks był prawowitym spadkobiercą postępowych idei i odkryć klasycznej szkoły burżuazyjnej, reprezentowanej przez takich pisarzy, jak Petty, Smith i Ricardo. Referent przypomina wypowiedź Engelsa, że marksizm stanowi jednak takie dziedziczenie, które oznacza krytyczne wchłonięcie i zjednoczenie w nowej, wyższej syntezie wszystkiego, co przodujące i postępowe, a co już zostało osiągnięte w historii myśli ludzkiej. Referent wskazuje na wagę teorii klasowego podziału społeczeństwa oraz teorii wartości opartej o pracę, które będąc osiągnięciem burżuazyjnym szkoły klasycznej, stały się punktem wyjściowym dla dalszej analizy Marksa. Wykazując ahistoryzm i wąski, klasowo ograniczony horyzont Smitha i Ricarda, Marks już w „Zur Kritik der Politischen Ökonomie” wskazuje na zasadnicze sprzeczności, w jakie uwikłała się klasyczna ekonomia burżuazyjna: 1) Ponieważ praca posiada wg klasyków burżuazyjnej ekonomii wartość, powstaje błędne koło: miarą wartości staje się sama wartość. Sprzeczność tę rozwiązuje marksowska nauka o pracy najemnej, o sile roboczej jako towarze. 2) Skoro praca wg klasyków burżuazyjnej ekonomii posiada wartość, powstaje pytanie, jak to się dzieje, że jest ona mniejsza od wartości zawartej w produkcie. Sprzeczność tę rozwiązał Marks w swojej nauce o kapitale przy pomocy odkrytej kategorii wartości dodatkowej. 3) Jeśli zgodnie z tezą Ricarda wartość towarów określa się zawartą w nich pracą — to powstaje pytanie, dlaczego ceny zmieniają się pod wpływem podaży i popytu. Odpowiedź na to daje Marks poprzez swą naukę o konkurencji. I wreszcie — 4) Jeśli wartość jest określona pracą — powstaje pytanie, w jaki sposób otrzymują cenę przedmioty nie będące rezultatem pracy — odpowiedzi na tę trudność udziela Marks w swej teorii renty gruntowej.

Referent podkreśla doniosłość dokonanych przez Marksa rozwiązań, które zadecydowały o tym, że marksizm stał się rewolucyjnym przewrotem w ekonomii politycznej.

Referent przypomina list Marksa do Weydemeyera, gdzie Marks sam wskazuje, jako nowe elementy swej teorii udowodnienie, 1^o, że istnienie klas związane jest tylko z określonymi historycznymi fazami rozwoju produkcji, 2^o, że walka klas prowadzi nieuchronnie do dyktatury proletariatu i 3^o, że owa dyktatura proletariatu jest sama tylko przejściem do zniesienia wszelkich klas i do społeczeństwa bezklasowego.

W związku z tym prof. Zawadzki podkreśla, że „Kapitał” stanowi teoretyczne uzasadnienie konieczności dyktatury proletariatu. Przy tej okazji prof. Zawadzki pokazuje jak oportuniści typu Bernsteina, Kautsky'ego, Bauera itp. usiłowali wytrzebić rewolucyjną treść marksizmu — jednocześnie prof. Zawadzki pokazuje prawdziwe oblicze takich pepesowskich „teoretyków” jak Niedziałkowski i inni, głoszących między innymi, że źródła

rewolucji doszukiwać się należy w zazdrości w stosunku do klas rządzących, że burżuazja gotowa jest w coraz wyższym stopniu do kompromisów i ustępstw. Prof. Zawadzki obnaża cały cynizm Niedziałkowskiego i innych pravicowych przywódców PPS, praca Niedziałkowskiego pojawiła się bowiem w okresie dyktatury Piłsudskiego w Polsce i w dobie dyktatury Mussoliniego we Włoszech, które to formy dyktatury kapitału finansowego już bez żadnych osłonek rozprawiały się krwawo z ruchem robotniczym. Referent pokazuje też klasowy sens koncepcji wymiennych takich „poprawiaczy” marksizmu jak Hilferding i Renner, tudzież jałowość wywodów takich pisarzy, jak Paretó, Marshall, Keynes, a na naszej rodzimej glebie — Taylor. Wywodząc z bredni o postępującej socjalizacji wymiany koncepcje wrastania kapitalizmu w socjalizm Renner nie wahał się głosić tezy o funkcjonalnej i prawnej równości robotnika i kapitalisty nawet w dobie, gdy masowe bezrobocie rzucało proletariat na dno nędzy. Prof. Zawadzki pokazuje, komu obiektywnie i subiektywnie służyli i służą poplecznicy Bernsteinów i Kautskich oraz jaki zachodzi między nimi a Keynsem itp. teoriami właściwy podział ról. Referent pokazał również doniosłą rolę kontynuatorów M a r k s a — L e n i n a i S t a l i n a podkreślając, że analiza imperializmu, naświetlenie kwestii agrarnej w walce z Bułhakowem, Tuhanem-Baranowskim czy Masłowem, rozwinięcie nauki o ekonomicznej roli państwa w okresie przejściowym, ujawnienie charakteru praw ekonomicznych w socjalizmie i cały szereg innych ważkich zagadnień genialnie rozwiązanych, stanowi 'olbrzymi wkład L e n i n a i S t a l i n a w skarbnicę marksizmu. Żałować należy, że referent nie rozbudował tej części swych wypowiedzi, które poświęcone były walce marksizmu z apologetycznymi koncepcjami na gruncie polskim. Jeszcze bowiem po dzień dzisiejszy w zakamarkach bibliotek pokutują „prace” Heydlów, Grabskich, Krzyżanowskich, Brzeskich, Biegeleisenów czy Rybarskich i uodpornienie naszej studiującej młodzieży na ich wywody jest rzeczą ze wszech miar celową.

Wywody referenta zostały uzupełnione wypowiedziami prof. O s a d k o, który wskazał na partyjność marksistowskiej ekonomii, wykluczającą możliwość zamazywania sprzeczności i tuszowania antagonizmów klasowych. Dyskutant wykazał, że tak jak ongiś celem burżuazyjnych koncepcji stało się nie poznanie rzeczywistości, lecz maskowanie bolączek kapitalizmu, tak teraz celem burżuazyjnej ekonomii stało się szkalowanie zwycięskiego socjalizmu. Profesor Osadko podkreślił, że idee „Kapitału” żyją w ideach L e n i n a i S t a l i n a, we wspaniałych osiągnięciach ZSRR i krajów demokracji ludowej i w potężnym zrywie mas ludowych na całym świecie.

Problemom staczania się ekonomii burżuazyjnej i socjaldemokratycznej w bagno marazmu poświęcił swe wystąpienie prof. L a n g e. Krytykę prawa malejącej wydajności gleby podjął tow. K o t o w s k i, krytykę koncepcji Dawida i Hertza tow. Z e b r z u s k a, zaś krytykę prób negowania absolutnego zubożenia klasy robotniczej tow. Z a s t a w n y. Prof. N i e k r a s o w pokazał jak M a r k s oceniał rolę techniki w ustroju kapitalistycznym, a jednocześnie podał przykłady sztucznego hamowania postępu technicznego w USA, tudzież skutki do jakich prowadzi militarizm w nauce i technice.

* * *

*

Kontynuatorom M a r k s a — L e n i n o w i i S t a l i n o w i poświęcony był referat tow. K u z i ń s k i e g o. Referat ograniczył się jednak

tylko do pokazania w jakim kierunku L e n i n i S t a l i n rozwinęli teorię produkcji towarowej. Niestety, w referacie w sposób szkicowy tylko został potraktowany problem gospodarki towarowej w socjalizmie — a szkoda, problem to bowiem niezmiernie ciekawy i jakkolwiek referent nie mógł oczywiście znać wyników dyskusji, która toczyła się w r. b. nad makietą podręcznika ekonomii politycznej w Moskwie, rzucających nowy snop światła na rolę gospodarki towarowej i jej zasięg w poszczególnych formacjach, tudzież tendencje w jej przeobrażeniu, to jednak potraktowanie zagadnienia produkcji towarowej w okresie przejściowym — jak sam referent powiada (na str. 114) „jedynie w sposób ogólny” w znacznym stopniu zubożyło zakres referatu mającego zobrazować rozwinięcie przez L e n i n a i S t a l i n a marksowskiej teorii produkcji towarowej. Referent starał się rozwinąć raczej zagadnienie związane z przeobrażeniem się gospodarki drobnotwarowej w kapitalistyczną na przykładzie Rosji carskiej, akcentując te uogólnienia, które na tym tle dał Lenin. Wydaje się, że i tu referent niesłusznie zwał swe ujęcie; że, wykazując ogólnoswiatową wagę leninowskich uogólnień, powinien był je zilustrować również materiałem polskim. Brak ten w pewnej tylko mierze wyrównało wystąpienie prof. Arnolda w dyskusji, który naświetlił rozwój gospodarczy Polski w uwagach dotyczących XIV, XV, XVI, XVII i XVIII wieku. Tow. Kuziński słusznie podkreślił leninowskie ujęcie charakteru gospodarki towarowej: „Przez gospodarkę towarową rozumiemy taką organizację gospodarki społecznej, w której produkty są wytwarzane przez poszczególnych odrębnych wytwórców, przy czym każdy z nich specjalizuje się w wytwarzaniu jakiegoś jednego produktu, wobec czego dla zaspokojenia potrzeb społecznych zachodzi konieczność kupna-sprzedaży produktów (stających się wskutek tego towarami) na rynku...” (str. 124), ale niesłusznie twierdzi, że punktem wyjścia powstania i rozwoju produkcji towarowej jest system produkcji feudalnej, gdyż gospodarka towarowa istnieje już parę tysięcy lat (E n g e l s) i żyje w porach zarówno formacji feudalnej, jak i niewolniczej, a nawet w dobie rozkładu wspólnoty pierwotnej.

Referentowi chodziło niewątpliwie chyba o wskazanie, że już w łonie feudalizmu z form gospodarki drobnotwarowej, na gruncie rozwoju sił wytwórczych umożliwiających zastosowanie siły najemnej, zrodził się układ kapitalistyczny. Dużo miejsca i słusznie poświęcił w referacie tow. Kuziński problemowi rozwarstwienia drobnych producentów, omawiając leninowskie ujęcie sprzeczności w łonie gospodarki towarowej między społecznie niezbędnym a indywidualnym czasem pracy i wpływ stosunków rynkowych na rozwarstwienie drobnych producentów. Tow. Kuziński wykazał w sumie, że konieczność rozbicia narodnickich teorii o sztuczności kapitalizmu w Rosji stała się dla L e n i n a punktem wyjścia dla zasadniczej krytyki międzynarodowego oportunistu i rewizjonizmu, w szczególności w kwestii chłopskiej, oraz podstawą bojowego programu partii bolszewickiej, że L e n i n dalej rozwija twierdzenie o powiększaniu ludności przemysłowej kosztem rolniczej, pokazując jednocześnie specyfikę podziału pracy w rolnictwie, tudzież antagonistyczny, klasowy charakter tego procesu, że w ujęciu L e n i n a nastąpiło pogłębienie problemu rynku wewnętrznego, roli kapitału handlowego, że w konsekwencji L e n i n i S t a l i n nie tylko w sposób genialny zastosowali ogólne prawidłowości rozwoju do konkretnej rosyjskiej rzeczywistości, ale nadto ujawnili nowe elementy, które uogólnione stanowią stały wkład w teorię marksizmu-leninizmu.

Tow. S o k o ł o w w swym wystąpieniu omówił okoliczności, jakie towarzyszyły wydaniu pierwszego przekładu „Kapitału” w języku rosyjskim; szkoda, że dyskutant nie pokusił się na pokazanie wpływu „Kapitału” i głębokie jego przyswojenie sobie przez młodego L e n i n a, czego wyraz znajdujemy w jego najwcześniejszych pracach.

Prof. R o m a n c z e n k o w wystąpieniu swym zajął się kwestią agrarną i w sposób interesujący pokazał, jak z tez M a r k s a wynikają ogólne twierdzenia o chłopstwie, jako o sojuszniku proletariatu, którą to koncepcję tak genialnie rozwinęli L e n i n i S t a l i n. Prof. Romanczenko omówił też wkład S t a l i n a w dzieło przekształcenia wsi uzupełniając w ten sposób w pewnej mierze lukę referatu tow. Kuzińskiego.

Leninowsko-stalinowską teorię imperializmu, a zwłaszcza prawo nierównomiernego ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w okresie imperializmu omówił w dyskusji tow. G r a d o w s k i, wykazując jednocześnie w polemice z socjaldemokratycznymi koncepcjami Kautsky’ego i Hilferdinga, jak niezawodną busołą w walce o rewolucję i socjalizm są prace klasyków marksizmu-leninizmu.

Wkład L e n i n a na odcinku dwóch dróg rozwoju kapitalizmu pokazała w dyskusji tow. G r u s z c z y ń s k a, ilustrując swe wystąpienie obfitym materiałem historycznym polskim.

* * *

*

Metoda „Kapitału” została zobrazowana w referacie prof. B r u s a. Referent wiele miejsca poświęcił też omówieniu struktury „Kapitału”, tudzież wykazaniu nierozzerwalnej więzi logicznej i historycznej, występującej w całym „Kapitale”. Referent podkreślił też wagę abstrakcji jako metody naukowego poznania rzeczywistości, pokazując jednocześnie rewolucyjny sens marksistowskiej metody abstrakcji. Prof. Brus zajął się też w swym referacie związkiem formy i treści na gruncie bogatego materiału, jakiego dostarcza „Kapitał”. Referent podkreślił też z naciskiem, że tylko proletariacka partyjność, bezkompromisowe odrzucenie podstawy obiektywistycznej, jakie cechują prace klasyków marksizmu-leninizmu, dają gwarancję prawdziwego powodzenia pracy badawczej w ekonomii politycznej i rzeczywistego poznania obiektywnych praw rozwojowych. Referent wskazuje, że „Kapitał” jest wspólnym, potężnym narzędziem prawdziwego naukowego poznania i przekształcania rzeczywistości dzięki zastosowanej metodzie materialistycznej dialektyki. „Okres jaki przeżywa obecnie nauka polska czyni tę stronę „Kapitału” szczególnie dla nas aktualną i godną zaakcentowania. W nauce naszej toczy się walka o właściwe słuszne podstawy metodologiczne, które są głównym warunkiem rzeczywistego twórczego rozwoju nauki polskiej, rozwoju, który będzie kontynuacją wszystkich naszych postępowych tradycji, rozwoju na miarę gigantycznych przeobrażeń w Polsce się dokonujących... Stąd właśnie wynika doniosłe znaczenie poznawania, studiowania metody „Kapitału”. Stąd tak ogromne znaczenie wyprowadzenia z „Kapitału” zasadniczych, szeroko pojętych wniosków metodologicznych i twórczego ich stosowania w różnych gałęziach nauk społecznych” (str. 180).

Przewycięzeniu pozostałości burżuazyjnej metodologii zarówno w jej otwartej jak i eklektycznej formie na naszym gruncie służyć będzie nie tylko „Kapitał”, ale i genialne prace L e n i n a i S t a l i n a. Opanowanie

metody „Kapitału” stanowi jednakże wstępny warunek teoretycznego uzbrojenia. Referat prof. Brusa niewątpliwie pomaga w ogarnięciu bogatej problematyki metodologii marksowskiej.

Prof. N o w i ń s k i w dyskusji wskazywał, że z istoty burżuazyjnej ekonomii wynika niezdolność i niechęć do badania dalszych następstw ludzkiej działalności i wykazuje, że nie tylko naukowa ekonomia, ale i naukowa filozofia staje się możliwa tylko ze stanowiska proletariatu.

Prof. W a s i e c k i podkreślił w swym wystąpieniu, że „Kapitał” M a r k s a uczy nas twórczego opracowania zagadnień, wyłaniających się w toku walki rewolucyjnej i zwraca uwagę, że dopiero prace L e n i n a i S t a l i n a wykazały w pełni przebogată treść idei „Kapitału”. Tow. S t a l i n uczy — jak przypomina prof. Wasiecki — ujmować marksizm nie dogmatycznie, lecz twórczo. Dyskutant na przykładzie bazy i nadbudowy pokazał, na czym polega konkretyzacja i wzbogacenie marksistowskiego określenia bazy przez S t a l i n a i pogłębienie ujęcia nadbudowy. Prof. Wasiecki wskazał, że idee „Kapitału” stosowane w sposób twórczy służyć będą jako potężny oręż ideowy w walce o całkowity triumf socjalizmu we wszystkich krajach.

Zarówno referent jak i dyskutanci omawiając metodę dialektyczną w świetle „Kapitału”, poruszyli szereg istotnych zagadnień. Wydaje się jednak, że niesłusznie zabrakło w referacie i wystąpieniach krytycznej analizy metod stosowanych przez ekonomię burżuazyjną. Jesteśmy u nas w Polsce w obecnej dobie świadkami szybkich ideologicznych przemian, słuszność idei marksizmu-leninizmu potwierdza z każdym dniem życie, ale opary ideologii burżuazyjnej, zwłaszcza w nauce, zasnuwają jeszcze niekiedy horyzont. Rozbicie w toku sesji pseudonaukowych koncepcji — uciekających się do prób zastępowania prawidłowości przyczynowych przez związki funkcjonalne, podstawiających w miejsce obiektywnej rzeczywistości fikcyjne modele, zastępujących naukową analizę płaskim empiryzmem — pomogłoby niewątpliwie ekonomistom, którzy wychowali się w tradycjach marginalizmu czy semimatematyzmu przezwyżyć, pokutujące tu i ówdzie jeszcze, naleciałości. W pewnym sensie zagadnienie to zostało marginesowo dotknięte przez prof. Zawadzkiego w jego referacie i w wystąpieniu prof. Langego, ale nie znalazło dostatecznego rozwinięcia i takiej polemiki, jakiej moim zdaniem waga i aktualność zagadnienia wymagały.

* *

*

Sesja stanowiła niewątpliwie wyraz dokonujących się coraz szybciej przemian na naszym froncie ideologicznym; szczególnie dobrze wypadły wystąpienia młodych aspirantów IKKN-u, ale rzecz prosta sesja, jak wszystkie pierwsze kroki, posiadała swoje braki. Do braków zaliczyć należy — wydaje się — zbytne rozstrzelenie tematyki, co musiało niewątpliwie odbić się na kierunku dyskusji, w której niekiedy zatracił się najgłówniejszy punkt ciężkości, jakim powinien być być na sesji „Kapitał”. Skoncentrowanie większej uwagi na samym „Kapitale”, wydaje mi się, dałoby możliwość pełniejszego pokazania bogactwa zawartych w nim idei. Brakiem też był niewątpliwie mały udział w dyskusji praktyków naszego życia gospodarczego; wydaje się, że pokazanie na możliwie jak najszerszej płaszczyźnie, jak teoria marksowska pomaga praktykom w ich pracy (co na stosunkowo wąskim tylko odcinku

pokazał zresztą prof. Minc) stałoby się poważną dźwignią dla prac nad „Kapitałem”.

W sumie jednakże należy stwierdzić — zwłaszcza dziś, po upływie już roku od chwili sesji — że inicjatywa takiej sesji była słuszna, że zachęciła ona wiele młodych sił do pracy badawczej, że pomogła wielu przewyciężyć stare łożyska myślowe, że umocniła nasz front ideologiczny — dowodem chociażby prace naszych uczelni ekonomicznych, które coraz usilniej, a co ważniejsze, coraz skuteczniej i lepiej kształcą kadry na bazie genialnych prac klasyków marksizmu-leninizmu.

* *
 *

Pod adresem wydawnictwa „Książka i Wiedza” jedna mała uwaga. Wydając materiały sprawozdawcze należałoby bardziej dbać o ścisłość i korektę, lapsus na str. 315 jest zbyt rażący, by go przemilczeć: polska recenzja „Kapitału” żadną miarą nie mogła ukazać się w 1866 roku (a więc przed pojawieniem się w druku samego „Kapitału”).

Seweryn Żurawicki

Koszty własne produkcji

Z. Augustowski i B. Blass: „Koszty własne produkcji“, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, 1952 r., S. 100.

Niezbędnym warunkiem realizacji ogromnych zadań, związanych z budownictwem socjalizmu w naszym kraju, jest systematyczny i nieprzerwany wzrost akumulacji socjalistycznej. Wykorzystując przewagę socjalistycznego systemu gospodarczego nad kapitalistycznym, państwo ludowe zabezpiecza wzrost socjalistycznej akumulacji w oparciu o własne wewnętrzne zasoby.

Wysokie tempo akumulacji socjalistycznej u nas ma swoje źródło w stałym wzroście wydajności pracy i w systematycznym obniżaniu kosztów własnych produkcji. Dlatego też partia i rząd zarówno w okresie planu 3-letniego, jak i — w szczególności — w okresie realizacji planu 6-letniego, przywiązują ogromną wagę do zagadnienia obniżki kosztów własnych produkcji. Znalazło to dobitny wyraz w uchwałach V, VI i VII Plenum KC PZPR.

Istotnym czynnikiem wpływającym na umiejętność gospodarowania naszymi zasobami jest niewątpliwie poziom wykształcenia ekonomicznego pracowników aparatu gospodarczego. Z tego też względu wiele uwagi poświęca się u nas zagadnieniom kształcenia kadr gospodarczych, którym udostępnia się bogatą i naukową literaturę radziecką, oraz oryginalne prace polskie, prace o stale rosnących nakładach. Na półkach naszych księgarni i bibliotek pojawiło się wiele cennych książek, traktujących m. in. o formach i metodach walki o obniżkę kosztów własnych produkcji. Jednakże literatura ta nie wyczerpuje mnogości i bogactwa form i metod, związanych z obniżką kosztów własnych w naszych warunkach w okresie budowy podstaw socjalizmu.

Z tego też względu należy powitać ukazanie się broszury Z. Augustowskiego i B. Blassa, której temat stanowią „Koszty własne produkcji“.

Broszura składa się z 6 części. Pierwsza część, zatytułowana „Koszty własne produkcji“, ma charakter ogólnoteoretyczny. W przystępnej formie znajdujemy tu wyjaśnienie zagadnienia kosztów własnych i społecznych kosztów produkcji oraz różnic między tymi kategoriami. Autorzy podkreślają węzłowe znaczenie, jakie posiadają koszty własne w gospodarce socjalistycznej — ów syntetyczny wskaźnik, charakteryzujący całokształt pracy przedsiębiorstwa. Podkreślając zasadniczą wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną w dziedzinie oszczędności pracy społecznej — autorzy obszernie omawiają podstawowe kierunki obniżki kosztów własnych.

Ob. ob. Augustowski i Blass rozpatrują poszczególne kierunki obniżki kosztów własnych nie w izolacji, lecz w ich wzajemnym związku.

I tak np. pokazują, że wykorzystanie rezerw prowadzi z reguły do wzrostu produkcji, który z kolei wpływa na obniżkę kosztów własnych, zwłaszcza na koszty stałe, które są niezależne od poziomu produkcji.

Ta część pracy omawia problematykę planowania obniżki kosztów. W przejrzysty sposób została również wyjaśniona istota układu rodzajowego i kalkulacyjnego kosztów własnych produkcji.

Druga część broszury rozpatruje zagadnienie: „Zmniejszenie kosztów własnych, a obniżka cen“. To zagadnienie ma ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne. Tow. Stalin na XV Zjeździe WKP(b) tłumaczy niebywałe tempo rozwoju przemysłu radzieckiego m. in.: „...tym, że przemysł znacjonalizowany, jako przemysł największy, posiadający największy potencjał, ma wszelkie możliwości prowadzenia polityki stałego obniżania kosztów własnych, obniżania cen sprzedażnych i produkowania coraz tańszych wyrobów, a zatem rozszerzania przez to rynku dla swojej produkcji, zwiększania pojemności rynku wewnętrznego i stworzenia dla siebie stale rosnącego źródła dalszego rozszerzania produkcji“¹⁾.

Dyrektywa tow. Stalina stała się drogowskazem dla pracowników przemysłu socjalistycznego, który winien systematycznie obniżać ceny na podstawie obniżania kosztów własnych. Ten podstawowy kierunek rozwoju naszego przemysłu podkreślono dostatecznie w broszurze.

W dalszych rozważaniach autorzy zajmują się polityką cen. Podstawowe elementy, jakie państwo musi brać pod uwagę przy ustalaniu cen, to: 1) poziom, określonych przez plan kosztów własnych produkcji, 2) rozmiary niezbędnej dla realizacji planu akumulacji środków finansowych, 3) założenia planu w zakresie podziału dochodu narodowego i podniesienia realnych płac.

Z kolei autorzy przechodzą do warunków nieodzownych dla obniżki cen, wśród których warunkiem podstawowym jest obniżka kosztów własnych. Dalsze z nich to: dostateczna wielkość masy towarowej oraz prawidłowa emisja pieniądza.

Przedmiotem obszernej części trzeciej jest analiza związków między wydajnością pracy a kosztami własnymi.

Autorzy podkreślają, że zasadniczym czynnikiem obniżki kosztów własnych jest wzrost wydajności pracy. W wyniku wzrostu siły produkcyjnej pracy zmienia się struktura wartości towarów, a więc i kosztów własnych.

Po tym wstępie teoretycznym autorzy analizują metody mierzenia wydajności pracy w przemyśle oraz czynniki jej wzrostu. (Do zagadnienia tego powrócimy w dalszej części naszej recenzji).

Czwarta część poświęcona jest bardzo ważnym zagadnieniom metodologicznym w zakresie planowania kosztów własnych produkcji, planowania mającego praktyczne znaczenie dla realizacji zadań wytkniętych przez partię i rząd w dziedzinie ujawniania nowych rezerw akumulacji socjalistycznej.

Szczegółowo omówiono zasadnicze składniki planu kosztów własnych produkcji, a przede wszystkim zasadniczy element tego planu — plan obniżki kosztów własnych. W sposób jasny przedstawiono konstrukcję planu obniżenia kosztów własnych w przedsiębiorstwie socjalistycznym.

Autorzy podkreślają, że podstawą dla planów kosztów własnych jest plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, którego efektywność znajduje odzwierciedlenie w planowanych i wynikowych kalkulacjach poszczególnych wyrobów.

¹⁾ J. Stalin: Dzieła, T. 10, str. 299.

Słusznie podkreślono, że wytyczne w zakresie obniżenia kosztów własnych w roku planowym dotyczą nie przewidywanych, lecz faktycznie poniesionych kosztów własnych produkcji w roku ubiegłym. Ponadto autorzy, rozpatrują szereg istotnych zagadnień związanych z układaniem zbiorczego planu obniżania kosztów własnych. Mamy tu więc pojęcie porównywalnej i nieporównywalnej produkcji towarowej, następcząca mnóstwo kłopotów praktykom gospodarczym.

Dalej znajdujemy metodologiczne wskazówki dotyczące sporządzania planu kosztów produkcji towarowej i produkcji globalnej. Szczegółowe omówienie metodologii planowania kosztów własnych produkcji towarowej i globalnej oraz planu obniżki kosztów własnych stanowi niewątpliwie wartościową część omawianej broszury.

Piąta część pracy, zatytułowana „Kontrola wykonania planu kosztów własnych produkcji“ omawia formy i metody, jakimi należy się posługiwać przy analizie wykonania planu obniżki kosztów własnych produkcji. Autorzy pokazują na przykładach, że „operowanie w zagadnieniach kosztów własnych wyłącznie kwotami absolutnymi prowadzi do błędnych wniosków, zwłaszcza, że w praktyce mamy do czynienia nader rzadko z przypadkiem, że plan produkcji został wykonany dokładnie w 100% i że przy jego wykonaniu nie nastąpiły żadne wewnętrzne przesunięcia asortymentowe, rzutujące w sposób oczywisty na absolutne kwoty kosztów“ (str. 75).

Słuszne te rozważania dały podstawę do wniosku (mającego praktyczne znaczenie dla pracowników oddziałów kosztów własnych), który brzmi: „że punktem wyjścia dla oceny wykonania zadań planu kosztów musi być analiza wykonania planu obniżenia kosztów własnych“ (str. 75). Analiza ta powinna polegać na porównywaniu kosztów poniesionych w okresie sprawozdawczym z faktycznymi kosztami, poniesionymi w okresie poprzednim, przy czym kontrola wykonania planu obniżenia kosztów własnych może jedynie dotyczyć porównywalnej produkcji towarowej.

Szkoda tylko, że w tym miejscu autorzy nie wspomnieli o znaczeniu kontroli społecznej ze strony załogi, rady zakładowej itd.

W sumie rozdziały o których mowa, jak również część informacyjna, zawierają materiał ciekawy, który z pożytkiem będzie mógł być wykorzystany przez szerokie rzesze czytelników.

Nie oznacza to jednak, że książka jest wolna od braków.

Broszura ma, naszym zdaniem, charakter abstrakcyjny. Ogólne, słuszne zresztą, rozważania nie zostały podbudowane konkretnym materiałem, zaczerpniętym z praktyki naszego życia gospodarczego. Pominięto formy i metody walki, przy których pomocy masy pracujące naszego kraju osiągają poważne sukcesy na odcinku wykrywania rezerw w naszej gospodarce narodowej. W oparciu o konkretny materiał autorzy mogliby pokazać osiągnięcia i braki w dziedzinie wykorzystania mocy produkcyjnej, surowców, paliwa, energii elektrycznej itd., mogliby wskazać na rezerwy wzrostu wydajności pracy jako najważniejszego czynnika obniżki kosztów własnych, jak zmniejszenie pracochłonności wyrobów dzięki mechanizacji pracochłonnych operacji, co jest jednym z aktualnych zagadnień gospodarki narodowej. Brak tego w poważnej mierze zaciążył na wartości broszury.

W szczególności odbiło się to na rozważaniach autorów w sprawie czynników wzrostu wydajności pracy. Czynniki te nie zostały ustawione we właściwej hierarchii. Na jednakowej płaszczyźnie postawiono czynniki zasadnicze

i mniej istotne. Tym samym nie zostały uwypuklone podstawowe warunki wzrostu wydajności pracy.

Na str. 42 autorzy wyliczają aż w 12 punktach czynniki wpływające na wydajność pracy.

Są to ich zdaniem: 1) mechanizacja, zwiększenie wykorzystania urządzeń i narzędzi, 2) jakość materiałów, narzędzi i przyborów, 3) braki i słuczki w półfabrykatakach i wyrobach gotowych, 4) zmniejszenie lub powiększenie liczby nieobecności w pracy, 5) zmiana długości dnia i tygodnia pracy, 6) postoje, 7) zmiana liczby robotników pomocniczych, 8) intensyfikacja i wykorzystanie dnia pracy, 9) płynność siły roboczej, 10) system płac, 11) warunki pracy, 12) podwyższenie kwalifikacji robotników.

Marx w I tomie „Kapitału“ (wyd. pol. str. 42), pisze: „Siłę produkcyjną pracy określają najrozmaitsze okoliczności, między innymi przeciętny poziom umiejętności robotnika, stopień rozwoju nauki i jej technologicznego zastosowania, społeczna organizacja pracy, rozmiary i efektywność środków produkcji oraz warunki naturalne“.

To sformułowanie Marxa ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia podstawowych czynników wpływających na wzrost wydajności pracy, niemniej jednak nie można ich w sposób mechaniczny przenosić do gospodarki socjalistycznej. Dla każdego bowiem ustroju społecznego charakterystyczne są jemu właściwe czynniki, określające wzrost wydajności pracy. Np. w ustroju socjalistycznym na podstawie społecznej własności środków produkcji rozwija się współzawodnictwo pracy, potężna siła napędowa gospodarki socjalistycznej, jeden z podstawowych elementów wzrostu wydajności pracy. Warto nadmienić, że autorzy w swej drobiazgowej analizie pominęli ten ważny czynnik. Na przestrzeni prawie całej pracy nie ma wzmianki o znaczeniu aktywności mas w walce o wzrost wydajności pracy i obniżki kosztów własnych, nie mówi się o roli Partii jako kierownika i organizatora najwspanialszego ruchu naszej epoki — współzawodnictwa pracy.

Tow. Stalin w sprawozdaniu złożonym na XVI Zjeździe WKP(b), mówiąc o zadaniach partii w dziedzinie wzrostu wydajności pracy, charakteryzuje je w następujący sposób:

„Posunięcia partii, które mają rozwiązać ten problem idą w trzech kierunkach, w kierunku systematycznego polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących, w kierunku zaszczepienia koleżeńskej dyscypliny w zakładach pracy w przemyśle i rolnictwie, wreszcie w kierunku organizowania socjalistycznego współzawodnictwa i przodownictwa pracy. Wszystko to na gruncie udoskonalonej techniki i racjonalnej organizacji pracy“¹⁾.

Opirając się na tej metodologicznej wskazówce tow. Stalina ekonomiści radzieccy, jak Diemczeńko, Masłowa i inni opracowali następujące podstawowe czynniki wzrostu wydajności pracy: 1. mechanizacja pracy i postęp techniczny, 2. stosowanie przodujących form organizacji pracy, 3. poprawa sytuacji materialnej pracujących i podwyższenie ich kwalifikacji, 4. wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy i wzrost świadomości komunistycznej pracujących, 5. socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Wydaje się, że autorzy broszury postąpiliby o wiele słuszniej gdyby po omówieniu podstawowych czynników wpływających na wzrost wydajności pracy, sięgnęli do naszej rzeczywistości i wykazali jak te czynniki tutaj się przejawiają. To dałoby możliwość pokazania całego bogactwa form walki o wzrost wydajności

1) J. Stalin: Dzieła, T. 12, str. 329.

pracy, i nie pozwoliło przeoczyć autorom tak decydującego znaczenia w walce o wzrost wydajności pracy takiego czynnika jak współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski.

Wystarczy wskazać, że dzięki mobilizującej roli organizacji partyjnej i Rady Zakładowej w „Pafawagu“ we Wrocławiu — ruch racjonalizatorski przybrał masowy charakter, czego wyrazem jest fakt, że w ciągu I kwartału 1952 r. zgłoszono przez robotników ok. 1400 wniosków racjonalizatorskich, które w sumie dały miliony zł oszczędności.

Abstrakcyjność omawianej pracy została pogłębiona zbyt wieloma sformułowaniami matematycznymi, w które obfituje rozdział trzeci. Wzory te, zamiast wyjaśniać, komplikują problemy i mogą w niektórych wypadkach prowadzić czytelnika do błędnych wniosków.

I tak na str. 47 na podstawie wyprowadzonego wzoru:

$$K'_0 = K_0 \frac{W_p}{W_w}$$

czytelnika uderza następująca konkluzja:

Tak więc koszty osobowe wzrastają wprost proporcjonalnie do wzrostu średniej płacy robotczej i maleją wprost proporcjonalnie do wzrostu wydajności pracy“ (podkreślenie nasze — H. F. i A. K.). Zachodzi pytanie czy dla ustalenia tak oczywistego faktu, że koszty osobowe wzrastają wprost proporcjonalnie do wzrostu średniej płacy robotczej potrzebny jest aż dowód matematyczny? Czy istotnie koszty osobowe obniżają się wprost proporcjonalnie do wzrostu wydajności pracy? Jasne jest, że nie. Bowiem w przeciwnym wypadku musielibyśmy założyć, że płaca robotcza nie rośnie równocześnie ze wzrostem wydajności pracy, co jest niezgodne z rzeczywistością.

Kilka stron dalej autorzy podkreślają, że wzrostowi wydajności pracy towarzyszy wzrost przeciętnej płacy robotczej. „W produkcji socjalistycznej wielkość dynamiki płac określa się przez: 1. dążenie do możliwego obniżenia wydatków w pozycji płacy w kosztach własnych produkcji, 2. dążenie do powiększenia bezwzględnej wysokości przeciętnej płacy robotnika, co osiąga się przez powiększenie wydajności pracy prowadzącej do wzrostu płacy“ (podkreślenie nasze — H.F. i A.K.). (str. 57).

A zatem oparty na wzorze wniosek autorów, stwierdzający, że koszty osobowe obniżają się wprost proporcjonalnie do wzrostu wydajności pracy pozostają w sprzeczności z tezą, cytowaną wyżej.

Nie ulega wątpliwości, że wzrostowi wydajności pracy towarzyszy wzrost przeciętnej płacy robotczej, lecz taki wzrost, który nie wyprzedza wzrostu wydajności pracy, co zresztą autorzy przy każdej okazji słusznie podkreślają.

Czy oznacza to, że w pracach ekonomicznych nie należy posługiwać się obliczeniami matematycznymi? Nie. Wiemy, że klasycy marksizmu, a zwłaszcza Marks i Lenin w swoich rozważaniach ekonomicznych korzystali często z wzorów matematycznych. Czynili to jednak tylko wtedy, gdy było to niezbędne dla jasności wykładu.

Ponadto, w broszurze znajdujemy szereg sformułowań nieściśłych, lub nawet błędnych, których przy bardziej precyzyjnej i wnikliwej analizie poruszonych problemów można było uniknąć.

I tak, np. na str. 1. autorzy, omawiając pojęcie kosztów własnych i społecznych kosztów produkcji, nie uwypuklili zasadniczej różnicy między kapitali-

stycznymi kosztami produkcji, a kosztami produkcji w warunkach socjalizmu. Nie pokazali sprzeczności między kapitalistycznymi a społecznymi kosztami produkcji w warunkach kapitalizmu. Antagonistyczny charakter kapitalistycznego sposobu produkcji powoduje, że obniżenie indywidualnych kapitalistycznych kosztów produkcji nie zawsze oznacza obniżenie społecznych kosztów produkcji, a więc obniżenie wartości towaru. „To, co kosztuje towar kapitalistę i to co kosztuje towar społeczeństwo — pisze M a r k s, — to — w każdym wypadku są dwie różne wielkości... Wartość towaru dla kapitalisty mierzy się nakładem kapitału, rzeczywista wartość towaru mierzona jest nakładem pracy“ („Kapitał“ t. III. str. 26, wyd. ros. 1938 r.). Z tego też powodu w wielu wypadkach — mówi M a r k s — społeczeństwo traci wtedy, gdy wygrywa indywidualny kapitalista. Natomiast w społeczeństwie socjalistycznym znika sprzeczność między kosztami własnymi a społecznymi kosztami produkcji, gdyż każda realna obniżka kosztów własnych oznacza jednocześnie obniżkę społecznych kosztów produkcji.

Dalej, na str. 16, wskazując na przyśpieszenie krążenia środków obrotowych jako na czynnik wpływający na obniżkę kosztów własnych produkcji, autorzy piszą:

„Zwiększenie szybkości krążenia środków obrotowych, czyli kolejnego ich przechodzenia z formy towarowej w pieniężną i naodwrot (podkreślenie nasze — H.F. i A.K.) oznacza zwolnienie środków związanych utrzymaniem nadmiernych zapasów materialnych i produkcyjnych i zamrożonych w długotrwałych rozliczeniach z odbiorcami“.

W sformułowaniu tym opuszczono formę produkcyjną, którą przyjmują środki obrotowe w trakcie ich ruchu okrężnego.

Na str. 27 spotykamy zdanie o następującym brzmieniu: „Pieniężnym wyrazem wartości jest cena. Nie oznacza to oczywiście, iż każda konkretna cena jest pieniężnym odbiciem wartości każdego konkretnego towaru“ (podkreślenie nasze — H.F. i A.K.).

Sformułowanie to jest nieściśle. Brak precyzji w tym sformułowaniu może nasunąć u czytelnika wątpliwości jakoby cena, będąca pieniężnym wyrazem wartości nie jest jej odbiciem. (Autorzy widocznie mieli na myśli odchylenia cen od wartości).

Podobnie niejasne sformułowanie spotykamy na str. 34 i 35, gdzie autorzy usiłują wykazać słuszność polityki niskich cen na środki produkcji (w broszurze użyto terminu „artykuły zaopatrzeniowe i inwestycyjne“) oraz ich wpływ na obniżkę kosztów własnych. Dla wyjaśnienia tej słusznej polityki cen należałoby przede wszystkim ustalić, co rozumiemy przez niskie ceny na środki produkcji, wykazując na tym tle wpływ tych cen na jakość pracy przedsiębiorstwa w kierunku obniżenia kosztów własnych. Zamiast tego, znajdujemy tylko stwierdzenie, że obniżka cen na środki produkcji „sama przez się... stanowi... o dalszej obniżce kosztów własnych produkcji i tych wszystkich towarów i usług (a w tym i konsumpcyjnych), do których produkcji artykuły te są zużywane“. Z przytoczonego cytatu wynikałoby, że autorzy rozpatrują obniżkę kosztów własnych nie z punktu widzenia realnej oszczędności materialnych środków i samej pracy, związanej z jakościowymi osiągnięciami przedsiębiorstwa, tj. z lepszym wykorzystaniem narzędzi i środków pracy i wzrostem wydajności pracy, lecz z punktu widzenia czynników zewnętrznych, nie wyrażających rzeczywistej oszczędności żywej i uprzedmiotowionej pracy w danym przedsiębiorstwie. Takie podejście do problemu obniżenia kosztów wydaje się teoretycznie błędne i praktycznie fałszywe.

W ten sposób bowiem zaciera się jakościowa różnica między realną obniżką kosztów własnych a obniżką wynikłą na skutek zmiany cen na materiały, surowce, półfabrykaty, lub na skutek zmiany asortymentu, tj. elementów, które nie zahaczają o warunki produkcji. Wprawdzie na str. 35 czytamy: „Obniżenie cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych ma jeszcze jedno choć pośrednie, niemniej ważne znaczenie. Wzmaga ono od strony cen nacisk na koszty własne produkcji w kierunku ich obniżenia, zapewnia właściwy, mobilizujący do dalszych wysiłków poziom rentowności przedsiębiorstwa, pobudza do wzmożonej walki o oszczędność środków materialnych i pieniężnych“. Z przytoczonych powyżej wywodów nie wynika jednakże w jaki sposób i przy pomocy jakiego mechanizmu ekonomicznego następuje „nacisk“ na koszty własne, „mobilizujący“ wpływ na rentowność przedsiębiorstw itd. Nie ulega wątpliwości, że polityka niskich cen na środki produkcji tj. świadome odchylenie cen przez państwo socjalistyczne poniżej wartości, polityka realizowana konsekwentnie przez szereg lat w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, zdała w pełni egzamin. Albowiem ustalenie przez państwo niskich cen hurtowych na produkcję grupy „A“ sprzyja wszechstronnemu rozwojowi postępu technicznego, tj. wprowadzeniu nowej techniki do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Na podstawie nowej techniki następuje realna obniżka kosztów własnych w całej gospodarce narodowej. Tylko w ten sposób przejawia się pośredni wpływ niskich cen na środki produkcji, na obniżenie kosztów własnych i umocnienie rozrachunku gospodarczego. Należy jednak dodać, że państwo socjalistyczne, odchyłając ceny na środki produkcji poniżej ich wartości, musi się liczyć z faktem oddziaływania prawa wartości na sferę produkcji. Wyrazem tego oddziaływania jest okoliczność, że ceny na produkty grupy „A“ nie powinny być ustalone poniżej ich kosztów własnych, gdyż w przeciwnym razie zostałaby naruszona zasada rentowności.

Mówiąc o nieścisłych sformułowaniach zawartych w broszurze, należy nadmienić, że autorzy posługują się terminem „produkt dodatkowy“, który — jak wynika z najnowszej literatury radzieckiej — nie powinien być stosowany w odniesieniu do gospodarki socjalistycznej. Również zawarte w broszurze teoretyczne uzasadnienie konieczności mierzenia nakładów pracy w formie pieniężnej jest niezgodne z nowym ujęciem prawa wartości w gospodarce socjalistycznej.

* *
*

Broszura Z. Augustowskiego i B. Blassa stanowi, ogólnie rzecz biorąc, pozytywny wkład w naszą literaturę gospodarczą, tym bardziej, że poruszanej przez autorów tematyki nikt lub prawie nikt w naszej literaturze dotychczas nie podejmował. Wartość broszury byłaby większa, gdyby nie jej braki i usterki.

Poważną część winy za wspomniane braki i usterki ponosi redakcja Polskich Wydawnictw Gospodarczych. Wydawnictwo to powinno bowiem odgrywać poważną rolę w przygotowywaniu książek do druku.

Niestety praca Polskich Wydawnictw Gospodarczych na tym odcinku jest jeszcze bardzo niezadowolająca. Dotyczy to zarówno prac oryginalnych jak i licznych przekładów radzieckich.

H. Fiszel i A. Kagan

Spis książek nadesłanych do redakcji

- Agoszkow M. — Ustalanie zdolności produkcyjnej kopalni rudy. Tłum. z ros. Gruchała S. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 303. Cena Zł. 20.
- Altunin M. P. — Praktyczny kurs statystyki ogólnej i rolnej. Tłum z ros. Wojciechowski J. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 379. Cena Zł. 37.—.
- Augustowski Z. i Blass B. — Koszty własne produkcji. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 101. Cena Zł. 6.30.
- Bogdanow I. M. — Statystyka kultury. Tłum. z ros. Stankiewicz H. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 150. Cena Zł. 8.50.
- Dziwoński K. — Zagadnienie lokalizacji produkcji. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 74. Cena Zł. 6.—.
- Kmiotek A., Płoszajski T., Wojciechowski St. — Rachunkowość przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Część II. Komentarz — indeksy — sprawozdawczość. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 310. Cena Zł. 26.50.
- Koziński J., Maciejowski Z., Wóycicki S. — Sprazodawczość w działalności inwestycyjnej. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 190. Cena Zł. 30.—.
- Lange Oskar — Teoria statystyki. Część I. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 240. Cena Zł. 26.40.
- Malisz B. i Kostrowicki J. — Aktywizacja województw niedostatecznie zagospodarowanych 1950—1955. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 127. Cena Zł. 8.80.
- Minc Br. — Zmiany w metodologii planowania na rok 1952. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 27. Cena Zł. 2.50.
- Praca zbiorowa — Niemcy zachodnie terenem ekspansji amerykańskiej. Tłum. z niem. Nehring Z. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 46. Cena Zł. 2.75.
- Secomski K. — Plan oddawania inwestycji do użytku. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 28. Cena Zł. 1.60.
- Szeferska E. — Obniżka cen źródłem wzrostu dobrobytu ludności w ZSRR. Warszawa. 1952. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Stron 30. Cena Zł. 2.50.

Do Naszych Czytelników

W połowie br. powołana została Rada Redakcyjna kwartalnika *Ekonomista* w następującym składzie: dr ST. JĘDRYCHOWSKI, T. DIETRICH, K. DĄBROWSKI, F. BLINOWSKI, J. KOLE, L. GROSSFELD, M. LESZ, L. RZENDOWSKI, W. TRAMPCZYŃSKI, ST. IGNAR, A. GRODEK, Z. WYROZEBMSKI, S. ŻURAWICKI, T. ŁYCHOWSKI, M. ORŁOWSKI, F. STOLIŃSKI, J. TEPICHT, B. OYRZANOWSKI, A. KONOPKA, J. MUJŻEL, T. OCIOŚZYŃSKI, K. JEŻOWSKI, L. HOROCH, L. MAYRE.

Zadaniem Rady będzie określanie kierunku czasopisma.

Dla zapewnienia właściwego poziomu kwartalnika jak i w związku z przewidywanym powiększeniem jego objętości rozszerzono znacznie Komitet Redakcyjny, w skład którego wchodzi: E. LIPIŃSKI, J. ZAWADZKI, O. LANGE, W. BRUS, M. POHORILLE, B. MINC, Z. TOMASZEWSKI, K. SECOMSKI, K. BOCZAR.

Do naszych Prenumeratorów

Przypominamy jeszcze raz naszym prenumeratom o konieczności odnowienia prenumeraty na rok 1953 do dnia 15 grudnia br. w urzędach pocztowych lub u listonoszy.

Urzędy, instytucje i organizacje, które z powodu braku kredytów nie będą mogły do dnia 15 grudnia br. uiścić prenumeraty za rok 1953 gotówką, prześlą do dnia 1 grudnia br. na adres PPK „RUCH“ Centralna Ekspedycja Warszawa, ul. Srebrna 12, zamówienie pisemne.

Zamówienia takie winny być podpisane przez dyrektora i głównego księgowego, zawierać ilość zamówionych egzemplarzy oraz dokładny termin i sposób uregulowania należności w 1953 roku.

Upprzedzamy Prenumeratorów, że spóźnione wpłaty lub zamówienia pisemne spowodują przerwę w dostawie czasopisma z początkiem 1953 roku.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Wydawca: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE Przedsiębiorstwo Państwowe
Warszawa, ul. Poznańska 15 Tel.: 738-45 wewn. 11

A d r e s R e d a k c j i

Warszawa, Nowy Świat 49, tel. 7-06-02
Skrót telegr.: Ekonomista — Warszawa

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pisma przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „RUCH“ kierować nie należy.

Prenumerata roczna zł 36.—, półroczna zł 18.—. Cena 1 egz. 10 zł 50 gr.

Zam. PWG C/P₁ — PC — 345/52 z dnia 15.IX.52. Podp. do druku 11.X.52, druk ukończono 22.X.52. Nakład 2400. Papier druk. sat. kl. V, 60 gr 70 × 100. Format 135, objętość 14,5 ark. druk., 22 ark. wyd. Zam. 3949. 3-B-21434
Zakł. Graf. i Wyd. „Dom Słowa Polskiego“, Warszawa.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Redakcja zawiadamia, że następny numer Ekonomisty (1/53) poświęcony będzie pracy J. W. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“.

Jednocześnie zawiadamiamy, że spis treści za rok 1952 ukaze się w numerze 1/53.

SPIS TREŚCI

III-1952

Program Wyborczy Frontu Narodowego	3
Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955	12
ARTYKUŁY	
Artykuł wstępny	31
O niektórych zagadnieniach ustalania proporcji gospodarki narodowej w Polsce Ludowej	36
CZ. PRAWDZIC	
Na marginesie I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu	65
KAZIMIERZ BOCZAR	
Krytyka socjaldemokratycznych teorii imperializmu	75
JÓZEF ZAWADZKI	
Wewnątrz-zakładowy rozrachunek gospodarczy	108
M. PERCZYŃSKI	
DYSKUSJA	
Handel zbożem w Polsce w XVI wieku na tle jego produkcji	125
ANTONI ŻABKO-POTOPOWICZ	
Uwagi do artykułu „Handel zbożem w Polsce w XVI wieku“	150
STANISŁAW PIEKARCZYK	
Zarys historii polskiej myśli ekonomicznej; część I-sza (do r. 1871)	153
Uwagi do „Zarysu historii polskiej myśli ekonomicznej“	162
EDWARD LIPIŃSKI	
Z WYDAWNICTW RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ	
Ogólny kryzys kapitalizmu i jego zaostrzenie w obecnym etapie	169
G. W. KOZŁOW	
Z ŻYCIA NAUKOWEGO	
Komitet Nauk Ekonomicznych PAN	188
Seminarium poświęcone 60 rocznicy urodzin Prezydenta B. Bieruta	192
Zagadnienia ekonomiki okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu	196
Pierwsza partyjno-techniczna konferencja w PA-FA-WAGU	206
Z życia katedr ekonomiki przemysłu	208
RECENZJE I BIBLIOGRAFIA	
System budżetowy Polski Ludowej	210
BRONISŁAW MINC	
Sesja naukowa poświęcona trzeciemu polskiemu wydaniu I tomu „Kapitału“ Karola Marksa	214
SEWERYN ŻURAWICKI	
Koszty własne produkcji	223
H. FISZEL i A. KAGAN	
Spis książek nadesłanych do Redakcji	230

Cena egz. 10 zł 50 gr.